Gdański Rocznik Kulturalny

10

Gdańskie Towarzystwo Przyjaciół Sztuki
Gdańsk 1987

Gdański Rocznik Kulturalny

Gdański Rocznik Kulturalny

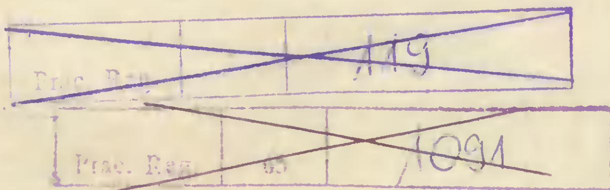
10

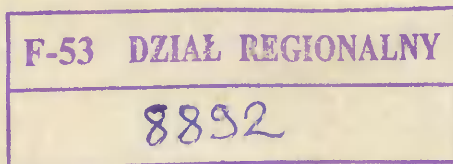
Gdańskie Towarzystwo Przyjaciół Sztuki
Gdańsk 1987

Wydano z funduszy Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego w Gdańsku.

Projekt okładki i opracowanie techniczne: *Władysław Kawecki.*
Fotografie wykonali: *Paweł Borkowski, Wiesław Czerwonka, W. Demiro-Saulski, Jerzy Hajdul, Jerzy Ostrogórski, Ryszard Petrajtis, Witold Węgrzyn, Ireneusz Wolny*
Wybór fotografii: *Zofia Watrak*
Opracowanie redakcyjne: *Aldona Mrozowska*
Korekta: *Piotr Krzyżanowski*

Poprzednie numery „Gdańskiego Rocznika Kulturalnego" są do nabycia w Gdańskim Towarzystwie Przyjaciół Sztuki", Gdańsk, ul. Chlebnicka 2, tel. 32-25-35.





Gdańskie Towarzystwo Przyjaciół Sztuki Gdańsk 1987
Wydanie I. Nakład 1000 egz. Objętość 26,5 ark. wyd. Ark. druk. 23,25 + 1,75 ark. druk. wkładek ilustracyjnych. Papier druk. sat. III kl. 70 g.
Druk: Zakłady Graficzne w Gdańsku, ul. Trzy Lipy 3
Zam. nr 1885 M-4

OD REDAKCJI

Dziesiąty tom ,,Gdańskiego Rocznika Kulturalnego" jest równocześnie trzecim redagowanym w nowej formule przez obecny zespół. Podobnie jak poprzednie — jest to wydawnictwo interdyscyplinarne, poświęcone tym dziedzinom kultury i sztuki, którymi w swej codziennej działalności zajmuje się nasz wydawca — Gdańskie Towarzystwo Przyjaciół Sztuki.

Zadaniem „Rocznika" jest przede wszystkim dokumentowanie życia artystycznego Wybrzeża i Trójmiasta. Z natury rzeczy zajmujemy się tymi zjawiskami, które są już zamknięte bądź dadzą się traktować z perspektywy historycznej. Kontynuujemy więc opis działalności sekcji GTPS, publikujemy monograficzny artykuł o tygodniku ,,Fale". Z zakresu literatury — trójgłos o twórczości Zbigniewa Żakiewicza i monograficzne artykuły o Januszu Stępowskim i Włodzimierzu Steyerze, z zakresu teatru — obszerna monografia teatralnych zainteresowań Róży Ostrowskiej i artykuły o Tadeuszu Gwiazdowskim, z zakresu muzyki — szkice o wokalistyce gdańskiej i działalności Filharmonii Bałtyckiej, artykuły o Konradzie Pałubickim i Romanie Heisingu oraz — rozszerzając zainteresowania na muzykę rozrywkową — szkic o gdańskich zespołach muzyki rockowej, z zakresu plastyki — artykuł o gdańskich happeningach... Jest to — zdajemy sobie sprawę — wybór dość arbitralny; tematów i spraw domagających się opisu jest wiele więcej. Ale też — powtarzamy sąd z pierwszego numeru wznowionego ,,Rocznika" — nie opracowujemy zeszytów monograficznych, sumę wiedzy o poszczególnych dziedzinach życia artystycznego środowiska przynieść może dopiero seria ,,Roczników". Naszym zadaniem jest gromadzenie materiałów do przyszłych badań monograficznych, a także przypomnienie bądź dokumentowanie zjawisk znaczących dla ogólnego obrazu kultury Trójmiasta.

Sytuacja, w jakiej działamy, nie uległa zmianie. ,,Rocznik" jest nadal jedynym gdańskim wydawnictwem periodycznym poświęconym kulturze i sztuce. Ukazują się tu trzy dzienniki, jest popularny magazyn ilustrowany, są specjalistyczne pisma poświęcone problematyce kaszubskiej

(„Pomerania"), pisma wyznaniowe („Gwiazda Morza"), nie ma tylko czasopisma społeczno-kulturalnego...

Kronikę wydarzeń kulturalnych, wypełniając lukę powstałą w czasie, gdy „Rocznik" się nie ukazywał, zamykamy w latach 1984—1985. Od następnego tomu będziemy więc mogli dokumentować wydarzenia bieżące, tak jak na bieżąco prowadzony jest dział *Odeszli w pamięć*. Części danych dotyczących osób zmarłych nie udało się nam uzupełnić w czasie, którym dysponowaliśmy. Zdecydowaliśmy się opublikować biogramy w tej formie, traktując nasze dane jako sygnały dla przyszłych autorów haseł w słowniku biograficznym ziemi gdańskiej.

„Gdański Rocznik Kulturalny" — powtarzamy sformułowanie z pierwszego wznowionego zeszytu — jest wydawnictwem twórców kultury i sztuki adresowanym do tych wszystkich, którym bliskie są sprawy życia kulturalnego i artystycznego.

Andrzej Bukowski

„FALE" — SOPOCKIE CZASOPISMO ARTYSTYCZNO--LITERACKIE (1925—1928)

W 1925 roku trzej Młodokaszubi, literaci Aleksander Majkowski w Kartuzach i Jan Karnowski w Toruniu oraz artysta malarz Marian Mokwa w Sopocie, wystąpili — niezależnie od siebie — z literackimi inicjatywami wydawniczymi: pierwszy wznowił „Gryfa", drugi uruchomił przy wydawnictwie endeckiego dziennika „Słowo Pomorskie" dodatek naukowo-literacki pt. „Mestwin", trzeci zapoczątkował wydawanie oryginalnego periodyku artystyczno-literackiego pt. „Fale". Wszystkie wyrosły ze świadomości potrzeb tego rodzaju publikacji na terenie zupełnie ich pozbawionym, odczuwanych dotkliwie szczególnie po zamknięciu w maju 1925 roku tak pożytecznego czasopisma, jakim było od 1921 roku „Pomorze", dodatek literacko-naukowy trzech gazet gdańskich: „Dziennika Gdańskiego", „Gazety Gdańskiej" i „Kuriera Gdańskiego". „Gryf", pismo poświęcone sprawom kaszubsko-pomorskim, nawiązujące do swojej działalności sprzed pierwszej wojny światowej (1908—1912) i z lat 1921—1922, upadł po pierwszym numerze, gdyż swoim przestarzałym programem nie obudził zainteresowania, jego wydawca zaś, Majkowski, nie oparłszy się na żadnej z wielkich organizacji politycznych, nie był w stanie sam udźwignąć kosztów przedsięwzięcia. „Mestwin", odwołujący się tytułem do idei trwałych związków Pomorza z Polską i chcący służyć ich umacnianiu, znajdował w społeczeństwie poparcie, wychodził więc przez blisko dziesięć lat, mimo że jego inicjator i pierwszy redaktor przeniósł się z Torunia do Chojnic. „Fale" podjęły zadanie najambitniejsze i najtrudniejsze, pragnęły mianowicie świeżo odzyskane morze i Pomorze odkryć i spopularyzować za pomocą sztuki malarskiej i pięknego słowa.

„Fale" wychodziły nieregularnie trzy lata (1925—1928). Łącznie ukazało się 9 numerów[1]. Pierwszy wydrukowały Zakłady Graficzne Towarzystwa Pomorskiego SA w Gdańsku, następne (nry 2—9) wykonał włas-

---

[1] Ukazały się w kwietniu i listopadzie 1925 r. nry 1—2, w grudniu 1926 r. nr 3, w 1927 r. nry 4—8, w 1928 r. nr 9, sygnowany jako nr 1 ze stycznia 1928 r.; format 4°; Z. Machaliński, *Czasopiśmiennictwo morskie II Rzeczypospolitej*. Gdańsk 1979, s. 145 notuje 7 numerów, dodając, że: „Być może, że wyszły jeszcze następne numery".

ny Zakład Graficzny pisma w Sopocie, gdzie znajdowała się też jego redakcja i administracja.

Założycielem, wydawcą i kierownikiem artystycznym „Fal" był artysta malarz Marian Mokwa (ur. 1889—1987). Redagowali je kolejno: Onufry Kwaśniewski (nr 1), M. Mokwa (nr 2—3), Radosław Krajewski (nr 4—6), Franciszek Sędzicki (nr 7—9). Każdy z nich wycisnął na czasopiśmie indywidualne piętno, które znalazło odbicie w wypowiedziach programowych, w szacie zewnętrznej i treści poszczególnych numerów.

Najsilniej zaznaczyła się osobowość Mokwy jako oddanego sztuce artysty, dążącego do ukazania w malarstwie piękna morza i krajobrazu jego rodzinnej ziemi kaszubskiej, i jako wydawcy pragnącego skupić wokół „Fal" pisarzy o podobnych, co on, umiłowaniach. Jego artykuł pt. *Artysta a społeczeństwo*, który poprzednio w formie odczytu wygłosił w Wydziale Artystycznym Towarzystwa Przyjaciół Nauki i Sztuki w Gdańsku[2], nie jest sformułowaniem programu czasopisma wprost, ale jakby wytłumaczeniem, dlaczego podejmuje wydawnictwo mające służyć sztuce. Na pytanie, czy jest ona potrzebna naszemu życiu, odpowiada, że tak, „o ile człowiek uczuwa potrzebę postawienia się na wyższym poziomie kulturalnym od zwykłego stworzenia". Te państwa, w których sztuki piękne były najbardziej rozwinięte, np. w starożytnej Grecji i Rzymie, stały i stoją na najwyższym poziomie zarówno kulturalnym, jak politycznym i ekonomicznym. Gdy zanika sztuka, upada i państwo. Kto na sztukę patrzy tylko z punktu widzenia materialnego, ten jej w ogóle nie widzi i nie rozumie, dlatego też nie zna jej zadania i odnosi się fałszywie do artysty. Biorąc go w obronę, Mokwa podkreśla, że „jest on najważniejszym czynnikiem w społeczeństwie. Bez artystów każde społeczeństwo musi zmarnieć — musi, bo nie ma możności rozwoju. Oni pobudzają ludzkość i rozchylają jej szerokie pola do pracy, ukazując ideały, którym należy służyć"[3].

Dopełnieniem powyższych myśli był w drugim numerze artykuł *„Falom" na drogę* pióra dziennikarza-literata „Gazety Gdańskiej" M. Mistata. Określając program czasopisma, pisał, że pragnie ono „prawdziwym miłośnikom sztuki dać [...] tę rozkosz i zadowolenie, jakie dać może tylko prawdziwa sztuka", zamierza zaś tego dokonać obrazami „czerpanymi z życia ludu kaszubskiego i ze skarbów polskiego wybrzeża", mianowicie obrazami Mokwy, artysty, „który jest każdym fibrem swych nerwów, duszą i krwią z ludem tym i krajem uroczym związany"[4].

Miały więc „Fale" oddziaływać na czytelników najpierw swoją szatą graficzną. Dbał o nią Mokwa jako kierownik artystyczny. Wyposażał numery okładkami zawsze kolorowymi i zawsze innymi, karty zaś we-

---

[2] M. Pelczar, *Zarys dziejów Gdańskiego Towarzystwa Naukowego* [w:] *Pięćdziesiąt lat Gdańskiego Towarzystwa Naukowego 1922—1972. Księga pamiątkowa.* Gdańsk 1972, s. 32.
[3] M. Mokwa, *Artysta a publiczność.* „Fale" 1925, nr 1, s. 1.
[4] M. Mistat, *„Falom" na drogę.* „Fale" 1925, nr 2, s. 1.

wnętrzne ilustracjami zarówno biało-czarnymi, jak kolorowymi. Były to reprodukcje obrazów olejnych, drzeworytów, rysunków, fotografii o tematyce w przeważającej mierze morskiej i pomorskiej z tytułami, jak: *Rybak*, *Wilk morski*, *Wieczór nad morzem*, *Powrót z morza*, *Chata kaszubska* i in. W większości ich autorem był sam Mokwa — marynista ze wczesnego okresu swojej twórczości. Prócz niego zamieszczał swe prace znany grafik pomorski Stanisław Brzęczkowski, także M. Esmer, P. Dannowski, A. Lipczyński oraz bezimienni autorzy, których obrazy przedstawiały żaglowce, łodzie rybackie, wzburzone fale morskie, rybaka wyciągającego sieci z morza itp.

Dominująca w szacie graficznej „Fal" tematyka morska świadczyła o opanowywaniu przez sztukę obszarów rzeczywistości dawniej mało Polakom znanych. Ta tematyka była także obecna w drugiej warstwie czasopisma — literackiej, co było owocem pozyskania do współpracy szeregu pisarzy, takich jak: Radosław Krajewski, Mariusz Zaruski, Franciszek Sędzicki, Mieczysław Jarosławski, Jerzy Bohdan Rychliński.

R. Krajewski (1887—1956) był postacią znaną w świecie literackim jako autor kilku tomów poezji[5], redaktor dwutygodnika „Gospoda Poetów" (1922—1924), członek ZZLP i Pen-Clubu, ponadto jako propagator morza, działacz Ligi Morskiej i Rzecznej oraz pierwszy redaktor czasopisma „Morze" (1924—1927). Objęcie przez niego w 1927 roku redakcji „Fal" niewątpliwie podniosło ich rangę. Ukazały się wtedy w nich trzy jego wypowiedzi publicystyczne na temat sztuki i literatury: *Fanfara karmazynowa*, *O zwycięski pochód sztuki* i *Edykt wiosenny sztuki i literatury*, którymi włączył się do ówczesnej dyskusji na temat kierunków rozwoju sztuki i poezji, ich charakteru i zadań. Z jednej strony przeciwstawiał się różnym „-izmom", uleganiu modom, brakowi oryginalności, pseudotwórczości, z drugiej — postulował wyzwolenie się z niewolnictwa obcych wzorów, plagiatorstwa, gdyż tylko „przejawy twórczości bardziej indywidualnej wznosiły piramidy, monumenty, dawały arcydzieła".

Przedrzeźniaczom gigantycznych obcych indywidualności twórczych, niewolnikom ich póz, gestów, ruchów przeciwstawiamy [...] — pisał — ich jaźń własną i jaźni tej najwyższe cele; kłamstwu — prawdę; marzeniom o uczuciach — uczucia, pseudotwórczości — twórczość[6].

W drugim artykule, podobnie jak poprzednio Mokwa, bronił artysty, zmuszonego do tworzenia nie takich prac, które najbardziej przyczyniają się do dorobku ogólnoludzkiego, lecz takich, za jakie płaci plutokracja. W trzecim domagał się, by w twórczości artystyczno-literackiej pesy-

---

[5] R. Krajewski ogłosił m.in.: *Poezje słoneczne* (Warszawa 1921), *Turniej poetów* (Warszawa 1923), *Ku morzu* (Warszawa 1924). Jego życiorys w oprac. J. Pertka zob. PSB, t. 15:1970, zob. także art. B. W. Święcickiego *Pierwszy redaktor — Morza. Wspomnienia o R. Krajewskim*. „Rejsy" 1957, nr 14.

[6] R. Krajewski *Od redakcji: Fanfara karmazynowa*. „Fale" 1927, nr 4, s. 1—2.

mizm, determinizm i niewiara ustąpiły miejsca nowym wartościom, by poezja odzyskała przysługującą jej rangę i ażeby, jak się wyraził, „gilotynować snobizm, demagogię, schlebianie upodobaniom pospólstwa, kłamstwo i chamstwo”[7].

Prócz wymienionych artykułów Krajewski jako redaktor „Fal” zamieścił w nich tylko jeden wiersz pt. *Światotwórczy tan* oraz artykuł *Fale (Mocarstwo baśni słowiańskiej)*, w których dał wyraz swoim zainteresowaniom pradziejami Słowian i mitologią słowiańską. Natomiast dziwi, że ten miłośnik i propagator morza nie opublikował żadnego własnego utworu na jego temat w redagowanym przez siebie czasopiśmie. Miało to po części związek z tym, co zauważył Machaliński, mianowicie, że od numeru 4, czyli od czasu objęcia redakcji przez Krajewskiego, „czasopismo coraz bardziej odchodzi od marynistyki, a jego profil staje się trudny do uchwycenia; stosunkowo dużo miejsca zajmują aktualne zbeletryzowane opisy życia towarzyskiego wyższych sfer”[8]. To ostatnie stwierdzenie nie jest jednak ścisłe, dotyczyło w rzeczywistości tylko wymienionego numeru 4, w którym ukazały się anonimowe opowiadania *Nokturn*, *Maskarada*, *Sznur pereł* i utwór *Lotnicy* Andrzeja Dębskiego. W numerach 5—6, redagowanych także przez Krajewskiego, ukazały się przecież znowu utwory marynistyczne i kaszubskie, mianowicie wiersze *Spotkanie z lodowcem* i *Dziewiąta fala* M. Zaruskiego, wiersz *Wympel* Jerzego Bohdana Rychlińskiego, *Pieśń marynarzy* Józefa Relidzyńskiego, utwór *Z odwiecznych prowd* F. Sędzickiego i artykuł J.M. Palęckiego pt. *Nasi wielcy pisarze o Kaszubach*.

Widoczne w numerze 4 zachwianie się profilu „Fal” znajduje — jak się zdaje — wyjaśnienie w dołączonej do niego luźnej wkładce, z której wynika, że Krajewski, który prowadził pismo mieszkając w Warszawie (jak o tym świadczy podany w nim adres redakcyjny), zamierzał przekształcić „Fale” w czasopismo o szerszym programie i szerokim odbiorze czytelniczym. Mianowicie miały one być „wyrazem szerokiej i zajmującej współczesności”, prowadzić dział poświęcony „przejawom piękna w pracy, elegancji w sporcie, zabawie i wytworności w życiu towarzyskim”; „jako czasopismo opiniotwórcze w sprawach dobrego smaku i ostatniej mody, miały stać się nieodłączną lekturą i niezbędną ozdobą każdego gabinetu i salonu”.

Do zrealizowania tej koncepcji nie doszło. Zapobiegł temu Mokwa jako wydawca, któremu sprawy morza i regionu kaszubskiego leżały głęboko na sercu. Pomoc znalazł we Franciszku Sędzickim (1882—1957), współpracowniku „Fal” od początku ich istnienia, swoim krajanie z Kaszub, miłośniku regionu i morza, znanym literacie, który miał znaczny dorobek poetycki i był także doświadczonym dziennikarzem jako redaktor gazet wydawanych w Grudziądzu, Starogardzie, Toruniu i Chojnicach.

---

[7] [R. Krajewski] R.K., *Edykt wiosenny sztuki i literatury*, ibid., nr 7, 1—2.
[8] Z. Machaliński, op. cit., s. 146.

W tej ostatniej miejscowości redagował gazetę „Lud Pomorski" i jej dodatek regionalny pt. „Niwa Pomorska" (1926—1927). Zaproszony przez Mokwę do redagowania „Fal", zamieszkał w końcu kwietnia lub na początku maja 1927 roku w Sopocie i podjął nowe obowiązki[9]. Już numer 7 zredagowany został przy znacznym jego udziale, co zaświadczają utwory: *Z nastrojów wiosennych*, *Królewicz Maj i Królewna Wiosna*, *Na pozemku*, *Wiosna*[10]. Redakcję w Warszawie sprawował nadal R. Krajewski. Kolejny 8 numer, czerwcowy, przyniósł Sędzickiego *Hymn morski*, *W świętojańską noc*, *Zwyczaje sobótkowe ludu kaszubskiego* i przede wszystkim jego artykuł programowy pt. *Ku morzu*, w którym o swoich ambitnych zamiarach odnowienia „Fal" pisał:

chodzi nam o większe zainteresowanie społeczeństwa naszego morzem, Pomorzem, a szczególnie jego dziedziną artystyczną, literacką i kulturalną. Pragniemy społeczeństwo polskie kulturalnie zespolić z morzem i wybrzeżem, przedstawić je narodowi polskiemu w ich właściwych, malowniczych barwach i kształtach, zapoznać z duchem, z pracą, z kulturą, tradycją i z charakterem nadmorskiego ludu; dać Polsce, społeczeństwu polskiemu, zwłaszcza tej oddalonej od wybrzeża morskiego terytorialnie jego części cząstkę tego morza, owiać je powiewem morskim, jego zapachem, olśnić jego blaskiem, czarem, barwnością, zaczarować tajemniczością jego przestrzeni i głębi [...]. Pragniemy [...] uchronić od zguby ostatki dawnej tradycji morskiej wśród mieszkańców Pomorza [...]. Patrzmy na morze, sprawy morskie i pomorskie ze stanowiska kulturalnego. Nasza dziedzina, to twórczość artystyczna i literacka, pieśni, podania, legenda, obrazki z mrocznej, baśniowej czy historycznej przeszłości, wierzenia, zwyczaje ludowe, opisy, notatki, szkice literackie i artystyczne, wgląd w życie duchowe i gospodarcze ludności, jego dążenia i potrzeby — kraj i lud [...][11].

Ten program, jeśli chodzi o literaturę ludową, Sędzicki starał się w „Falach" realizować, co w numerach 7—9 widoczne jest w znacznym nagromadzeniu tekstów folklorystycznych i wprowadzeniu osobnego działu pt. „Z niepisanej twórczości ludowej na Pomorzu", w którym zamieszczał zagadki, przysłowia i pieśni. Natomiast zawiodły w znacznym stopniu zapowiedziane i oczekiwane artykuły i utwory poświęcone morzu. W tym zakresie najważniejsze miejsce zajmował cytowany wyżej artykuł Sędzickiego *Ku morzu* i jego *Hymn morski*, w którym kładł nacisk na to, że przyszłość na Bałtyku Polska może sobie wywalczyć tylko ciągłą pracą:

Do mety statek nie dopłynie,
gdy steru, wioseł nie tknie dłoń,

---

[9] „Dziennik Pomorski" (Chojnice) nr 115 z 20 V 1927 donosił: „były redaktor naczelny «Dziennika Pomorskiego» i «Ludu Pomorskiego» p. F. Sędzicki z chwilą ustąpienia z dotychczas zajmowanego stanowiska, usuwa się od polityki i poświęcić zamierza się odtąd wyłącznie pracy kulturalno-literackiej, przechodząc do redakcji «Fal», pisma poświęconego literaturze i sztuce oraz kulturalnym zadaniom Pomorza, a wychodzącego w Sopotach i w Warszawie".

[10] F. Sędzicki podpisywał się w „Falach" swoim nazwiskiem, a także kryptonimem S. i pseudonimami: S. Lubicz i Ludgar.

[11] F. Sędzicki, *Ku morzu*. „Fale" 1927, nr 8, s. 1—2.

progów naszych troska nie ominie,
gdy potem się nie zrosi skroń[12].

Ostatni znany numer „Fal" ukazał się na początku 1928 roku oznaczony jako numer 1[13]. Artykuł wstępny zapowiadał nowy okres rozwoju pisma: „Pismo nasze odtąd wychodzić będzie regularnie co miesiąc". Redakcja zamierzała zamieszczać wiele ilustracji, teksty literackie, artykuły o aktualnych wydarzeniach, charakterystycznych budowlach, szczególnie zaś o wybitniejszych postaciach. Wymieniony numer 1 nie był jednak reprezentatywny dla tego programu, zawierał w większości wiersze i opowiadania samego redaktora, podpisującego je albo własnym nazwiskiem i pseudonimami Lubicz i Ludgar, albo nie podpisującego ich wcale[14]. Na wstępie tego numeru zamieścił pod pseudonimem S. Lubicz artykuł pt. *O przyszłość narodu*, zawierający refleksje na marginesie zorganizowanych w 1927 roku uroczystości z okazji powrotu do ojczystego kraju prochów J. Słowackiego. Stwierdziwszy, że triumfalny ich pochód ponownie przypomniał, że nie sama siła orężna i materialna stanowi o znaczeniu, wielkości i przyszłości narodu i że co najmniej nie mniejszą rolę odgrywa pod tym względem praca duchowa, umysłowa i kulturalno-artystyczna, dodał z ubolewaniem, że

olbrzymia część uczestników tych wspaniałych i podniosłych manifestacji nie przeczytała poza szkołą ani jednego wiersza Słowackiego, nie poświęciła ani grosza na kupno jego dzieł. A jeżeli tak się dzieje względem poety uznanego przez cały naród i literaturę wszechświatową, to cóż dopiero mówić o innych pieśniarzach, malarzach i mistrzach tonów i dłuta?

Autor artykułu wzywał społeczeństwo do wykazania większego zainteresowania dorobkiem artystycznym Polaków, gdyż „literaturze naszej i sztuce zagraża zanik, a przynajmniej poważny upadek".

Prócz redaktorów „Fal" — Mokwy, Krajewskiego i Sędzickiego, którym poświęciliśmy wyżej nieco uwagi, zasługują na nią również obecni na kartach tego periodyku pisarze: Mariusz Zaruski (1867—1941), Mieczysław Jarosławski (1887—1960) i Jerzy Bohdan Rychliński (1892—1974). Co prawda Zaruski zamieścił tu tylko dwa wiersze w 1926 roku i dwa w 1927, Rychliński zaś i Jarosławski po jednym utworze w 1927 roku[15],

---

[12] Tenże, *Hymn morski*, ibid., s. 3.

[13] Ten numer i poprzedni 8 nie był znany ani Machalińskiemu, op. cit., ani A. Romanowowi, autorowi *Prasy polskiej w Wolnym Mieście Gdańsku, 1922—1939*. Gdańsk 1979.

[14] Utwory Sędzickiego w nr 1 „Fal" z 1928 r.: *Hej, radośnie trąćmy czary!* (wiersz na Nowy Rok 1928 — nie podpis.), *Zima, zima — sroga to pora* (wiersz — nie podpis.), *Trzej królowie z Zagórek. Kaszubska humoreska noworoczna* — pod pseud. Ludgar, *Szczęście Macharskiego. Opowieść humorystyczna* (nie ukończona w tym numerze, a następny zapewne się już nie ukazał — nie podpis.), *O przeszłość narodu* (art. wstępny dot. sprowadzenia prochów J. Słowackiego do kraju w r. 1927 — pod pseud. Lubicz). Autorstwo ustalono na podstawie odręcznych dopisków w redakcyjnym egzemplarzu „Fal", będącym w posiadaniu jego bratanicy, Sędzickiej w Gdańsku.

[15] M. Zaruski — wiersze: *Fregata* i *W cieśninie Stromen* („Fale" 1926, nr 3),

ważny był przecież sam fakt pojawienia się tu ich nazwisk w tym właśnie czasie, gdy rosła ich sława jako autorów książek o morzu. Zaruski był już przedtem znany jako autor *Sonetów morskich* (1902) i pamiętnika marynarza Polaka pt. *Na morzach dalekich* (1920), ale teraz, w 1925 roku, ukazały się te rzeczy w nowych powiększonych wydaniach, ponadto od tegoż roku przez kilka kolejnych lat publikował on swoje opisy — reportaże z odbywanych corocznie podróży przez Bałtyk na jachtach żaglowych „Witeź" i „Iskra"[16]. W ten sposób stając się pionierem polskiego żeglarstwa sportowego, zapoczątkował równocześnie literaturę sportowo-żeglarską. Rozwijał tę działalność także po 1930 roku, przypisując żeglarstwu dużą rolę w morskim wychowaniu młodzieży. Ten, ale i szerszy cel społeczno-propagandowy przyświecał jego broszurze *Znaczenie morza dla Polski*, wydanej dwukrotnie w 1928 i 1931 roku. Dla redakcji „Fal" i tworzącego się wokół nich środowiska pisarskiego nie bez znaczenia był fakt, że Zaruski w okresie ich ukazywania się mieszkał na Wybrzeżu. Stało się to możliwe, gdy na początku 1926 roku przeszedł jako generał w stan spoczynku i przez kilka lat (1927—1929) był starostą morskim najpierw w Pucku, następnie w Wejherowie[17]. Nie jest wykluczone, że utrzymywał wtedy kontakt z Mokwą i że należał do inspiratorów powołania do życia czasopisma artystyczno-literackiego o tematyce morskiej. W każdym razie zamieszczenie w „Falach" kilku utworów świadczy, że je popierał.

To samo można powiedzieć o M. Jarosławskim, autorze tekstu *A co to jest morze*. Osiedlił się on na stałe w Redzie pod Gdynią wkrótce po zaślubinach Polski z morzem w 1920 roku i odtąd czas swój dzielił między pracę zawodową lekarza chirurga i twórczość literacką, w której temat morza, ludzi morza i Kaszubów zajmował wiele miejsca. Był działaczem Ligi Morskiej, stale współpracował z miesięcznikiem „Morze", zamieszczał także utwory w innych czasopismach. Osobno ogłosił powieść *Icek i Jacek na morzu* (1931) i *Zew morza* (1936), a po 1945 roku zbiór opowiadań pt. *Bunt na „Dalmorze"* (1957) i powieść *Szpital* (1949)[18]. Wie-

Spotkanie z lodowcem i *Dziewiąta fala* (ibid., nr 5); J. B. Rychyliński, wiersz *Wympel* („Fale" 1927, nr 5), M. Jarosławski, tekst *A co to jest morze* („Fale" 1927, nr 7).

[16] M. Zaruski, *Żaglowym jachtem przez Bałtyk. Pierwsza podróż polskiego jachtu do Szwecji*.., Warszawa 1925; *Na pokładzie „Witezia". (Trzecia podróż żaglowego jachtu „Witeź" do Szwecji)*. Warszawa 1927; *Na jachcie „Witeź". Czwarta podróż żaglowego jachtu „Witeź" w r. 1927 do Łotwy i Szwecji*. Warszawa 1928; *Na pokładzie „Iskry". Pierwsza podróż szkolnego żaglowego jachtu marynarki wojennej*... Warszawa 1929.

[17] Odrębne zrazu starostwo puckie otrzymało 28 grudnia 1926 r. nazwę powiatu morskiego; na mocy rozporządzenia z 29 lutego 1928 r. tę nazwę otrzymały połączone wtedy powiaty pucki i wejherowski — z siedzibą w Wejherowie. O działalności Zaruskiego jako starosty morskiego informuje częściowo wywiad z nim pt. *Pierwsze w Polsce starostwo morskie*, zamieszczony w „Morzu" 1927, nr 2. O związkach Zaruskiego z morzem pisze B. Miazgowski we wstępie do jego książki *Z harcerzami na „Zawiszy Czarnym"*. Warszawa 1970.

[18] M. Jarosławskiego nie odnotował żaden ze *Słowników współczesnych pisarzy polskich*. Zob. o nim: „Rejsy" 1956, nr 32; „Kaszëbë" 1958, nr 3; E. Kochanowska, *Odeszli w cień*. Gdańsk 1981, s. 136—137.

le tłumaczył z języka angielskiego, m.in. Williama Beebe'a *923 metry w głąb oceanu* i M.W. Loona *Dzieje zdobycia mórz*. Przed rokiem 1939 należał do pisarzy znanych i poczytnych. Z tych względów, ale także z uwagi na jego stały pobyt na Wybrzeżu redakcja „Fal" nawiązała z nim kontakt. Dodajmy, że w 1946 roku należał jako członek Związku Zawodowego Literatów Polskich do założycieli Oddziału Gdańskiego tego związku i był w latach 1948—1950 jego prezesem, nadto że w 1957 roku został wyróżniony nagrodą literacką miasta Gdańska.

Trzeci z wymienionych pisarzy, J.B. Rychliński, mieszkał stale w Warszawie, ale należał do tych autorów, którzy znaleźli się w kręgu działania „Fal", w tym wypadku zapewne za pośrednictwem R. Krajewskiego. Morze poznał Rychliński, służąc w czasie pierwszej wojny światowej w rosyjskiej marynarce wojennej i następnie (od końca 1918 r.) w marynarce polskiej, dopóki jako prawnik z wykształcenia nie rozpoczął kariery na tej drodze. Jako pisarz marynista przewyższał Zaruskiego i Jarosławskiego, zasłużył się zaś marynistyce polskiej w pierwszym okresie II Rzeczypospolitej przede wszystkim jako tłumacz Jacka Londona i Josepha Conrada. Tylko w latach 1922—1927 wydał w swoim przekładzie dziewięć powieści tych pisarzy, m.in. *Wilka morskiego*, *Syna słońca*, *Przygody w zatoce San-Francisco* i *Bunt na Elsynorze* Londona oraz *Korsarza* i *Tajfun* Conrada. Przyczyniły się one do wzbogacenia znajomości morza wśród polskich czytelników. Z oryginalnej twórczości marynistycznej Rychliński miał w swoim dorobku przed rokiem 1930 tom poezji pt. *Latający Holender* (1920), zbiór nowel pt. *Mah — Jong* (1925) oraz powieści *Błękitny szpieg* (1926) i *Róża korsarska* (1928). Najbardziej znane powieści, takie jak: *Przygody Krzysztofa Arciszewskiego*, *Skarbiec Bałtyku*, *Czarna Feluka*, *Kulawy bosman*, *Galeon kapitana Mory* (cykl) — ukazały się w późniejszych latach[19].

Powyższa prezentacja redaktorów i najważniejszych współpracowników czasopisma „Fale" umożliwia wysnucie następujących wniosków:

1. Wydawanie przez trzy lata w Sopocie periodyku artystyczno-literackiego — w sytuacji, gdy Polacy w Wolnym Mieście Gdańsku nie mieli ani sprzyjających warunków politycznych i materialnych, ani wystarczających sił intelektualnych i twórczych, było przedsięwzięciem dużej odwagi. Dlatego chyba tylko determinacji i ofiarności wydawcy należy przypisać fakt istnienia „Fal" przez tak długi czas.

2. Z tych obiektywnych trudności wynikały takie ujemne konsekwencje, jak nieregularność ich ukazywania się, kilkakrotne zmiany redaktorów, nie wykrystalizowany do końca program pisma.

---

[19] Krótką biografię i szczegółową bibliografię twórczości J. B. Rychlińskiego do 1960 r. zawiera *Słownik współczesnych pisarzy polskich*, t. 3. Warszawa 1964; charakterystykę i ocenę tej twórczości podaje S. Telega w książce: *Odkrycie Bałtyku w literaturze*. Poznań 1970, s. 91—106.

3. Jeśli istniał program w zakresie ukazywania i popularyzowania prac malarskich i graficznych o tematyce głównie morskiej i pomorskiej, działo się to dzięki indywidualności artystycznej, jaką był M. Mokwa. Zawodził analogiczny program literacki, gdyż zabrakło w redakcji równie wybitnej i twórczej, jak on, indywidualności pisarskiej.

4. Nie sprostał zadaniu literat i entuzjasta morza, członek ZZLP R. Krajewski, który jednak nie znal regionu nadmorskiego i nie zdecydował się na stały pobyt na Wybrzeżu. Nie podołał obowiązkom redaktora również F. Sędzicki, gdyż przerastały one jego możliwości jako pisarza ludowego i regionalnego, pozbawionego bliższych związków nie tylko z literaturą ogólnokrajową, ale także z niektórymi pisarzami kaszubsko-pomorskimi, jak Aleksander Majkowski, Jan Karnowski, Leon Heyke.

5. Pomimo tych słabości „Fale", jako czasopismo artystyczno-literackie, były w tym czasie jedynym tego rodzaju wydawnictwem w północnej Polsce. Wyszło ono naprzeciw społecznemu zapotrzebowaniu na bliższe poznanie morza, Wybrzeża, Kaszub i było interesującą próbą odpowiedzi na nie przy pomocy języka, plastyki, poezji, prozy narracyjnej i publicystyki.

6. „Fale" skupiły wokół siebie grupę ludzi, którzy odegrali w kulturze polskiej z pewnością nie wybitną, jednakże znaczącą rolę. Z plastyków byli to malarz marynista M. Mokwa i grafik S. Brzęczkowski, z literatów — R. Krajewski, M. Zaruski, M. Jarosławski, J.B. Rychliński, F. Sędzicki, M. Mistat. Z Kaszub wywodzili się Mokwa i Sędzicki, z dalszego Pomorza — Brzęczkowski, z Wybrzeżem byli związani stałym lub przejściowym pobytem Jarosławski, Zaruski i Mistat; tylko Krajewski i Rychliński mieszkali w Warszawie. Wszyscy razem tworzyli co prawda nie formalną grupę literacką, ale przecież związaną współpracą z tym samym czasopismem, popierającą jego idee i działalność w kierunku zbliżenia ogółu Polaków do morza i Pomorza.

Anna Ejdziukiewicz

ANTYNOMICZNA WIZJA ŚWIATA W PROZIE ZBIGNIEWA ŻAKIEWICZA
(cykl powieści poetyckich)

Zbigniew Żakiewicz należy do pisarzy debiutujących w latach sześćdziesiątych. O wspólnocie pokoleniowej tej grupy, o zbieżności sposobów widzenia i interpretacji świata (z różnorakimi jego opozycjami i konfliktami) zadecydowały dziecięce doświadczenia wojenne oraz powojenna rzeczywistość. Pod wpływem doświadczeń społecznych i politycznych z lat 1956—1958 kształtowały się poetyckie światopoglądy Żakiewicza i jego rówieśników. W twórczości pisarzy pokolenia Współczesności łatwo dostrzec kontynuację cywilizacyjnych niepokojów wyzwolonych ostatecznie przez wojnę. Z drugiej jednak strony sposoby wypowiedzi, stałe manifestowanie potrzeby powrotu do źródeł ludzkiej kultury, do zapomnianych wartości i norm — pozwalają wyodrębnić tę twórczość i zrozumieć jej charakter.

Układ sprzeczności między porządkiem istniejącym w przeszłości a chaosem świata współczesnego z całą sferą właściwych mu napięć znaczeniowych prezentowany jest przez Zbigniewa Żakiewicza szczególnie w cyklu powieści: *Liście* („Śląsk" 1967), *Ród Abaczów* („Czytelnik" 1969), *Dolina Hortensji* („Czytelnik" 1975) i *Wilcze łąki* („Czytelnik" 1982)[1]. Żakiewicza interesują zagadnienia związane z całokształtem spraw ludzkich, czyli życie i śmierć jednostki wpisanej w rytm świata. Niewątpliwie autor (urodzony w 1933 r. w Wilnie), czerpie z własnej biografii, która pozwala mu wykorzystywać zapamiętane obrazy kresowej przyrody, uwzględnia obserwacje środowiskowe, wątki życia osobistego z podkreśleniem cech indywidualnych bohatera.

Jest pisarzem — jak sam się deklaruje — jednego tematu[2]. Temat ten najlepiej określa sformułowanie autora — „Idąc w głąb wychodzę naprzeciw"[3]. Chodzi tu o nieustanną konfrontację człowieka ze światem i usytuowaniem w tym świecie w kategoriach losu i przeznaczenia. Kwe-

---

[1] Przytaczane dalej w tekście cytaty pochodzą z następujących wydań i sygnowane są skrótami: *Liście*. Katowice 1967—(L); *Ród Abaczów*. Warszawa 1979—(RA); *Dolina Hortensji*. Warszawa 1980—(DH); *Wilcze łąki*. Warszawa 1982—(Wł).

[2] Z. Żakiewicz, *Dziennik intymny mego N.N.* Warszawa 1977, s. 44.

[3] T. Zwierzchowska, *Idąc w głąb wychodzę naprzeciw*. „Wieczór Wybrzeża" 1979, nr 103, s. 3.

stia tożsamości stanowić będzie punkt wyjścia w tych rozważaniach. Penetrowanie skomplikowanego „ego" w powiązaniu z powrotami do źródeł istnienia i zmieniającej się zewnętrznej rzeczywistości po to, by z pomocą pamięci i wyobraźni wybiegać w przyszłość, w braterstwo sytuacyjnych związków ze światem, ilustruje najpełniej wspomniany cykl powieściowy. Żakiewicz — znakomity kolekcjoner realiów — ukazuje z perspektywy odległego dzieciństwa przeszłość, starając się powiązać to, co naruszyły wojny, czas, los i zatrzymać w zielniku pamięci. Powszednie sprawy, kłopoty i radości ludzi wiejskich oraz przeżycia wojenne będące udziałem dziecka to jakby pożółkłe, zasuszone liście. Mało ważne, a jednak przechowywane.

W *Liściach*, zbiorze miniaturowych opowiadań, naprzemienna narracja prowadzona jest w pierwszej i trzeciej osobie, co pozwala bohaterowi dotknąć spraw bezpośrednio i ustosunkować się refleksyjnie do faktów bezpowrotnie minionych. Niezwykle wrażliwe dziecko chłonie otaczającą rzeczywistość i stara się ją zrozumieć (obserwujemy tu kiełkującą świadomość), co wiąże się nieuchronnie z utratą i bólem. Ból, cierpienie są źródłem (czy inspiracją) nowych wartości. Autor — z dużego już dystansu czasowego — wraca pamięcią do świata litewskich i tatarskich zaścianków, do świata, który zginął, a który należy ocalić, gdyż ciągłość i trwałość wartości przesądza o porozumieniu ogólnoludzkim, o wkładzie w kulturę. Posługując się narracją w trzeciej osobie (dystans do spraw), ukazuje Żakiewicz skutki kataklizmu wojennego w psychice bohatera Żółtodzioba (utrata matki i domu z ustaloną, zaściankową tradycją) oraz proces dostosowywania się do nowych, zupełnie odmiennych warunków. Następuje stopniowa akceptacja nowego schronienia u dawnego dzierżawcy ich majątku — Kruka; nawiązanie więzi uczuciowej z macochą i nowych stosunków w grupie rówieśników, nowe doznania, pierwsze doświadczenia z pogranicza seksu, obcowanie z przyrodą... Zagrożenie i trwoga tracą swą ostrość, usytuowane są w bezpiecznej odległości, gdzieś tam, natomiast tu, teraz — spokój, namiastka bezpieczeństwa i nieco zapóźniona edukacja... Nowe doświadczenie — wielkiego przeczekiwania:

> Żółtodziób i Elżbieta trwali pod grozą czegoś dwuznacznego i groźnego, co do zimy zawisło nad ich izbą. Co — żyjących wszak od szeregu lat jednym życiem — postawiło naprzeciw siebie i kazało przyglądać się wzajemnie i poznawać absurd ginięcia, albowiem życie świata, życie bliskich miało toczyć się dalej i absurd życia, gdyż zawisł nad nimi cień śmierci. (L, 51)

Wielką refleksją jest kolejne opowiadanie (czy traktat filozoficzno-moralny?) *Dzień pierwszy i trzeci*. Narrator nie występuje już anonimowo, lecz przynależy do świata przedstawionego, posługując się narracją pierwszoosobową, tak przydatną w wyrażaniu najbardziej intymnych doznań, w formułowaniu „skrajnie subiektywnych"[4] myśli.

[4] Z. Żakiewicz, *Dziennik intymny...*, s. 41.

Nieletniego bohatera bardzo intrygowała obecność „na drugim krańcu sadu [...] zgęstniałej, żyjącej gdzieś pod korzeniami sadu i lip" sadzawki, która gromadząc w sobie odpady — żyje:

W sadzawkę ściekało to wszystko, czego nie mogłem zrozumieć: wiły się tu czarne, mięsiste pijawki, w mętnej galarecie chwiały się ziarna żabiego skrzeku, wśród tataraku świeciły czarne, szkliste oka, które, zdawało się, wychodzą z samej głębi ziemi. (L 73)

Dom i sad, sad i sadzawka — stopniowe poszerzanie wiedzy o otaczającym świecie, w którym mieścił się i anioł, i diabeł, naprowadza narratora na własny ślad. W okresie Bożego Narodzenia, w czasie kolędy „gdzieś spoza świata, od strony sadu i sadzawki" przyszedł z zimowego, okrutnie sterylnego i tajemniczego świata bieli — niesamowity gość z piekieł. Prócz „dreszczu rozkoszy" z powodu bezpośredniego dotknięcia tajemnicy, diabeł przez zobaczenie i nazwanie chłopca po imieniu wywołuje u niego impuls chęci przyjrzenia się sobie, impuls potrzebny do przyswojenia nowych prawd.

Kontemplacja siebie począwszy od znalezienia na strychu własnego niemowlęcego łóżeczka, potem wózka, poprzez oglądanie i dotykanie różnych części ciała, pozwoliła poszerzyć także świat uczuć. Wreszcie chłopiec sięgnął po lustro — „I wtedy rozpoczynała się magia zwierciadła". Myślenie o świecie staje się coraz bardziej złożone, wielokierunkowe i zarazem precyzyjniejsze (kształtowanie pojęć, własnych osądów). Coraz lepiej funkcjonuje mechanizm ukazujący sposób poszerzenia się obszaru niewiedzy i narastania świadomości... Lustrzany świat posiadał srebrzyste schody wiodące w głąb (kolor srebrny określa krąg rzeczy, zjawisk i sytuacji obcych, niesamowitych, wręcz kosmicznych). Bohater gromadząc zachłannie tyle doświadczeń musiał się plątać i gubić, by móc się odnaleźć na nowo. Poznając swoje „dwa profile" nauczył się wieloznaczności rzeczy.

Po zgłębieniu tajemnicy swego „ja" stanął przed koniecznością rozszyfrowania płci przeciwnej (pierwsza — Matka, potem „tęgie, białe uda" służącej, inność Basi). Naturalną koleją rzeczy, obserwując wnikliwie otoczenie, rozwiązuje zagadkę narodzin człowieka. Następuje pierwszy bunt, zderzenie niezwykłego świata wyobraźni z dosłownością i realizmem świata prozaicznego:

Złamany pierwszą wielką zdradą i przerażony tajemnicą natury — wpatrywałem się w wielkie czarne łby opatrzone u nasady ruchliwego ogona w parę żabich nóżek. A potem zniecierpliwiony groziłem całemu światu swą dorosłością, drżąc na samo przeczucie tych odkryć, które się przede mną otworzą... (L 73)

Uciekinier z brutalnego świata, siedząc w miejscu dumania, nad sadzawką będącą punktem wyjścia w dialektyce myślenia bohatera i wpatrując się w kłębowisko tajemnego życia, doznaje olśnienia. Operując już pierwszym skrótem myślowym, wybiega w przyszłość. Zrobił wszak

pierwszy krok w dorosłość, której odtąd będzie wydzierał dalsze tajemnice.

Narrator-bohater opowiadania *Dzień pierwszy i trzeci*, wspominając z dalekiej już perspektywy mityczne czasy sadzawki, czasy pierwszego dnia — ujrzał „odwróconą kartę tej samej książki", czyli swe dzieci borykające się z analogicznymi problemami, wstępujące w swój cykl pierwszego dnia. Ledwo spełniona została dojrzałość narratora-autora, jego „dzień trzeci", a już spełnienie to, pozwalające ogarnąć myślą pełnię życia, stawia przed faktem powrotu „dnia pierwszego", tajemnicą powrotu — „I powstanie, co upadło"[5].

Liście podprowadzają do pnia, a ściślej do całego drzewa genealogicznego starożytnego rodu Abaczów. *Ród Abaczów* jest utworem autotematycznym (jak i pozostałe należące do omawianego cyklu), eksponującym płaszczyznę narracji wprowadzającą czytelnika w sam proces tworzenia dzieła. Narrator poszukuje wyjaśnienia intrygującej go tajemnicy rodu — jest więc postacią aktywną, decydującą w znacznym stopniu o rozwoju wydarzeń, lecz także podporządkowaną zrządzeniom losu (fatum), zastanym faktom, układom i prawom życia. Na przykładzie swego rodu (z protoplastą Agba-Chanem i pradziadem Michałem, który „w czasach Korony i Litwy" targnął się występnie — niczym Edyp — na własną matkę) możemy prześledzić poszukiwania podstawy poznania i myślenia o świecie.

Jako ni to dorastający chłopiec, ni to dziecko jeszcze — umie perfidnie ingerować w życie rodziny (np. rozjątrzenie brzemiennej ciotki Grażyny, która przedwcześnie urodziła nieżywe dziecko), a zarazem w sposób całkowicie bezbronny poddaje się „wyrokom losu": chorobie, dręczącej go niemiłosiernie miłości do własnej matki, kataklizmom wywołanym przez los od niego silniejszy... Proces dojrzewania, kolejne cierpienia własne i bliskich spowodowane gwałtownymi i tragicznymi namiętnościami, stałe poszerzanie doświadczeń i wiedzy o świecie, formułowanie wielkich, subiektywnych syntez w scenerii niemal egzotycznej dla współczesnego czytelnika — stanowi treść tej niezwykłej książki.

Niebagatelną rolę odgrywa w niej czas, którym narrator rozporządza dowolnie, przywołując go stosownie do opisywanych zdarzeń (fabuła — skromna!) i rozstrzygających kwestii — zarówno uobecniony, jak i retrospektywny. Ta konfrontacja płaszczyzn czasowych zwiększa napięcie uwagi czytelniczej i budzi refleksje. Narrator był świadkiem rozsypania się w gruzy całej ojcowizny z tym wszystkim, co łączyło się z ojca szczęściem i z jego tragizmem:

> Wyobraził sobie ojca, jak stoi przed pobojowiskiem hrabiowskich papierów [...] porozrzucanych po grządkach marchewki, buraków i cebuli rozpryskową bombą. (L, 9)

---

[5] Tytuł rozdziału w *Dolinie Hortensji*.

W gruzy rozsypuje się także (stopniowo) świat narratora. Utrata jego dzieciństwa (z perspektywy czasu — szczęśliwego) związana jest z wielkim dziejowym przewartościowaniem — wojną, klęską szlachetczyzny (czyli ostatecznym upadkiem rodu Abaczów) oraz zwycięstwem chłopstwa.

Czyjaś pięść odezwała się na wejściowych drzwiach, zerwali się domownicy na równe nogi i spojrzawszy przez okno ujrzeli, że pełno było furmanek, ujrzeli wieś siermiężną, lnianą i juchtową, wieś, co czekała cierpliwie swojej godziny. (RA, 142)

Rozpad silnego, starego aż „tatarską starożytnością rodu Abaczów" został ukazany już w *Liściach* nie tylko jako wynik kataklizmu dziejowego — z zewnątrz, lecz także jako proces — od wewnątrz, na skutek perfidnego postępowania synowej Abacza, młodej, zaborczej, chciwej i sprytnej Grażyny. Jej bezceremonialna droga do celu, do zaspokojenia swych materialnych potrzeb była bezprzykładna:

Któżby wtedy mógł przypuszczać, oglądając spłonioną panienkę u boku wzruszonego swym szczęściem gulowatego Abacza, że oto pojawiła się w Niżanach istota w żądzy posiadania Wielkiej Ziemi zdolna dorównać Abaczowi Pierwszemu, ale silniejsza od niego egoizmem nieznanym czasom Abacza, działającym beznamiętnie niczym chirurgiczne narzędzie? (L, 88)

Grażyna umiała obłaskawić butnego Niemca, „pana na całą okolicę i nad Niżanami również", którego Witold, jej mąż, wyrzucił ongiś z Niżan i „zbił po pysku" oraz spowodować, że Niemiec ów dostarczył „obrotnej" kobiecie siły roboczej w postaci nieszczęsnych Żydówek. A od Żydówek Grażyna wyłudziła wszystko, co miały cennego, „na czarną godzinę"... Kierując się w życiu niskimi pobudkami, będąc bezwzględną w osiąganiu celów, stanowi uosobienie zła niosącego zagładę.

Żegnając dworek polski na Litwie, odkryjemy jeszcze przywołanie tej krainy w *Wilczych łąkach* i *Dolinie Hortensji* jako krainy Ryszarda, do której zaginął klucz. *Ród Abaczów* i *Dolina Hortensji* uzupełniają się wzajemnie, stanowiąc dwa światy: świat zaginiony narratora i zachowany świat jego żony Hortensji, w którym narrator próbuje się zakorzenić — po przeżytym kataklizmie — na nowo.

Dolina... to opowieść o miłości, zakotwiczeniu w domu rodzinnym i otoczeniu, o ostojach życia: ojcu i matce, znajomych, narodzinach, śmierci, ustalaniu tożsamości. Znajdziemy w niej:

wszystko to, co było i będzie mu dane przeżyć, z tą jedynie różnicą, że przeszłość będzie obrazem wyraźnym, a przyszłość przeczuciem własnego losu. I z tą jeszcze różnicą, że przyszłość nieustannie dążąc ku przeszłości, w niej dopiero odnajduje swój pełny sens, gdy przeszłość do niczego już nie zmierza poza trwaniem w przyszłości i ciążeniem nad nią przez samą swoją obecność. Najbardziej natomiast ulotna bywa teraźniejszość, która jest tylko stanem przejściowym, między przyszłością a przeszłością, stanem, do którego nie przywiązuje się wagi, myślami wybiegając wciąż w jutro[6].

[6] A. Bukowska, *Zejście w Dolinę*. „Miesięcznik Literacki" 1975, nr 12, s. 121.

Narrator operuje czasem przeszłym, spoglądając na siebie z dystansu swej dojrzałości, obejmując młodość i sprawy — zdawać by się już mogło — dla niego nieaktualne. Jednak obdarzony jakby „podwójną" świadomością (mówi o bohaterze: „ja — on") podkreśla rolę pamięci, dzięki której odtwarzane zostają fakty minione, lecz niedocenione czy wręcz kiedyś niezauważalne — a z perspektywy czasowej pozwalające odnaleźć wartość i konsekwencje dawnych przeżyć oraz rozróżnić znamienne od powszedniego.

Dolina Hortensji (...) jest rodzajem przypowieści o życiu, o dorastaniu do miłości i do śmierci. Stąd jej styl chwilami elegijny, uroczysty, ale nie rażący i pozwalający cieszyć się urodą języka tej prozy, wciąż świeżej bogactwem wyobraźni i rozrzutnej, bo ufnej w niewyczerpalność swych zasobów[7].

Nic dziwnego zatem, biorąc pod uwagę uobecnione wszelkie konfiguracje, w które może być wciągnięty człowiek, że *Dolinę*... nazwano „Biblią naszych czasów" i „lekiem dla udręczonych"[8], a ze względu na liryczno-epicką fabułę — „balladą"[9].

Niżany z *Rodu Abaczów* i *Dolina*... — to konkretne krainy geograficzne związane z narratorem w okresie dzieciństwa i młodości — jego raje. Semantyka nazw sugeruje przytulność, schronienie, bezpieczeństwo.

W Dolinie, młodzi i jeszcze niedojrzali — Ryszard i Hortensja — mieli swój dom, do którego „zakotwiczonego mocno na skłonie wzgórza" mogli powracać w czasach późniejszych, by zrozumieć wreszcie naprawdę jego wyjątkowe znaczenie. Tylko w Dolinie (jak u Ryszarda — dawno, dawno temu w Niżanach) mogło dokonać się dobroczynne zespolenie z naturą, tylko tam młodzi otoczeni byli opieką rodziców i korzystali z ich pomocy. Szczególna rola przypadła ojcu, który — jak w Biblii — był opiekunem, gwarantem stałości, trwałości i bezpieczeństwa. Ryszard przywoływał z odległych wspomnień również pozytywny wizerunek swego ojca — opiekuna:

ale właśnie nigdy, ani podczas naszej podróży, ani później, gdy wywoływałem go spoza życia, ojciec nie zmienił się ani na jotę. Wciąż był jednakowo poczciwy, wciąż traktował świat z powagą tudzież lojalnością, wciąż obracał ku mnie swe pełne oblicze i mówił: „Jestem czysty jak kryształ..." (RA, 37)

Małżonkowie stopniowo doświadczają bólu przemijania i kruchości, a tym samym zaczynają pojmować szczęście — muszą zrozumieć sens „pożegnań, od których psy siwieją przez noc, a cóż dopiero człowiek" (DH, 92). Szczęście w czasie teraźniejszym jest realne, pod warunkiem jednakże: „teraz" musi mieć łączność z „przedtem" i „potem". Narrator już z odległej perspektywy, myśląc o początkach ich wzajemnego związku, kiedy to „spożywali niedojrzały owoc, obiecując sobie wiele na przyszłość", analizuje rozwój ich świadomości małżeńskiej:

---

[7] Ibidem, s. 122.
[8] L. Legut, *Różowe i czarne*. „Dziennik Bałtycki" 1975, nr 179, s. 1.
[9] M. Orski, *Etos lumpa*. Wrocław 1978, s. 91.

dzięki temu, że mieli się na co oglądać — ich dojrzałość nabierała smaku spełnienia. Tak więc, choć mijali się ze swoją miłością, ona była wciąż z nimi, lekko ich wyprzedzając, lub pozostawiając z tyłu... (DH, 14)

Przykład Ryszarda i Hortensji upoważnia do konkluzji, że umiejętność „oglądania się do tyłu" na swe (i ojców) dzieciństwo, młodość, minione wydarzenia — umiejętność doceniania i przechowywania prywatnych mitów jest bardzo ważna, gdyż chroni przed chaosem, przed zagubieniem się w rzeczywistości. Narrator snując głębokie refleksje o miłości wie — z perspektywy czasu — że może być ona Arkadią i Piekłem, i że niezmiernie ważną jest umiejętność uruchamiania „w potrzebie" tych zasobów pamięci, które eksponują „wczorajszą niedzielę". Mądrość życiowa, przejawiająca się w przywoływaniu pozytywnych znaczeń z przeszłości, pomaga w trudnych chwilach czasu teraźniejszego.

Wilcze łąki, łąki nieskażone przez cywilizację, przywołane zostają racją nieustającej, wzmożonej, nostalgicznej obsesji, tęsknotą za światem dzieciństwa, jedynym, najlepszym miejscem w obszarze życia. Ten swoisty „zew krwi" łączący wielką tęsknotę z próbą dramatycznego pożegnania stanowi ostatnie przywołanie mitycznego, wspaniałego świata, do którego nie ma powrotu, ale który jest na zawsze cząstką własnego „ja".

I tak jak we wspomnieniach z dzieciństwa wydarzenia nie układają się w chronologiczną, spójną całość, a istnieje jedynie zapis poszczególnych, często oderwanych faktów, tak i tutaj na całość opowiadań składa się szereg luźno powiązanych zdarzeń. W krótkim przeciągu czasu ukazane zostały nie tylko skomplikowane sprawy prywatne związane z niedojrzałością bohatera, bolesnymi próbami ustalania własnej tożsamości i problemami współżycia różnych narodowości, lecz otworzył również autor perspektywy na wydarzenia dziejowe, przywołujące czasy Napoleona i carskie, Sybir i powstańców, historię kresowej rodziny Kociełłów wplątanej w wojnę domową Ogińskich z Sapiehami, tajemnicze spiski jako ukryte mechanizmy późniejszych przemian społecznych, wojnę światową. W obliczu końca kolejnego świata, kiedy stary porządek rzeczy rozsypuje się, a kiełkuje wieczna konieczność nowych przeobrażeń, Żakiewicz nie może pozwolić na zniknięcie tego świata — bez śladu pamięci. Ciągłość tradycji, związek pokoleń nowych z dawnymi to warunek życia narodu.

— Widzisz, i we mnie, i w tobie będę i Litwini, i Rusini, i Tatarzy, i Polacy. Ale ten bigos wysmażyła historia. Ona nam duszę dała taką, która ma pamięć. I ta dusza po polsku płacze.

— Jak to, tutejsi są bez pamięci? — dziwię się coraz bardziej.

— Ich pamięć jest inna. Prosta i dawniejsza. Oni nawet nie muszą pamiętać. Są i koniec. A my musimy. (Wł, 134)

Tę poetycką, syntetyczną prozę (zawierającą, w nowym oświetleniu, wszystkie dotychczas poruszane problemy) można ostatecznie otworzyć własnym kluczem pisarza, którym jest motto wzięte z *Pana Tadeusza:*

Gdziem rzadko płakał, a nigdy nie zgrzytał,
Te kraje rad bym myślami powitał.
Kraje dzieciństwa, gdzie człowiek po świecie
Biegł jak po łące...

Zbigniew Żakiewicz objawia się czytelnikom jako wybitny kontynuator wspaniałych, polskich tradycji literackich.

Intryguje ostatnia scena z *Wilczych łąk*, w której bohater-narrator nieoczekiwanie uśmiercił siebie i najbliższych: złożył do grobu to, co było dlań najcenniejsze. Został metaforycznym „duchem powracającym", posiadającym „prawdy żywe".

— W porę ojciec przychodzi. — Sprawa skończona — mówi. — Przestrzelili jego na wylot i teraz Wszechświat go kacza w swoich łapach nieskończonych. Niech już tak leży, biednieńki. I my się połóżmy, dnia Sądu Bożego czekając. Jak powiedział, tak i oboje zrobili. Leżymy wszyscy — oczekując miłosierdzia Bożego i ludzkiej pamięci. A dziedy chichoczą jak najęte, bo się im wydaje, że ich dziedowanie górą jest. A my leżymy... (Wł, 171)

Okres wyczekiwania, zawieszenia w próżni, puste miejsce — gra swoją specyficzną rolę. Narrator w umownej formie — przez odsłonięcie najtajniejszych przeżyć i myśli — pozwolił na niebywałą wręcz bliskość w obcowaniu, wciągnął czytelnika w swą orbitę i wstrząsnął jego „drzemiącym wnętrzem". Grób nie jako — w tym przypadku — symbol śmierci, lecz symbol nowego życia, musi budzić refleksje. Jaki znak przekaże obudzony „świat ducha" czytelnika swoim bliźnim: współczesnym i potomnym?

Przedstawiona w powieściach Żakiewicza rzeczywistość — jego wizja świata — zorganizowana jest na prawach opozycji. Są nimi antynomie wiodące: śmierć — życie, dzieciństwo — dojrzałość, Arkadia (raj ziemski, kraina wszelkiej szczęśliwości) — realia życia. Na zewnątrz tego antynomicznego świata znajdują się miłość i los (fatum?), które ingerują w sprawy wewnętrzne człowieka. Z wymienionych antynomii wiodących powstaje szereg innych antynomii pobocznych, np.: natura — cywilizacja, ruch (czas) — stagnacja, przestrzeń — punkt, tradycja (mit) — współczesność, piękno — brzydota, młodość — starość, zdrowie — choroba, ofiara — kat, dobro — zło itp.

Cały świat przedstawiony w prozie Żakiewicza rodzi się z napięć między tym, co jest wyobrażalne a tym, co pojęciowe. Zindywidualizowana, subiektywna rzeczywistość łączy — przez poetycką narrację — „obce z obcym w nową jedność porozumienia"[10].

Narrator subiektywny nie jest osobą wszechwiedzącą, więc na pierwszy plan nie może być wysunięty świat przedstawiony, lecz osoba nar-

[10] J. Trznadel, *Wieża Babel i bezimienny Homer*. „Poezja" 1972, nr 4, s. 30.

ratora jako świadka i obserwatora zgłębiającego — różnymi sposobami — sprawy go nurtujące, m.in. natury intymnej (analiza psychologiczna) czy filozoficzno-moralnej. Żakiewicz w swej poetyckiej prozie, łącząc nieustannie epikę z liryką, dąży do ujęć syntetyzujących, posługując się swobodnie i w szerokim zakresie — metaforą. Typ takiej metafory najpełniej określa Mieczysław Kucner:

Metafora predysponowana jest do tego, by spełniać rolę łącznika między światem doświadczenia zmysłowego a światem, który ukazuje istnienie w nowym, głębszym wymiarze; przy czym jedno skrzydło metafory tkwiłoby w świecie egzystencjalnych odniesień, abstrakcyjnym z konieczności, drugie zaś zakotwiczone byłoby w realności zmysłowej[11].

Znakowa, wieloznaczna struktura poetyckiej prozy Żakiewicza, będąc „sensem nadbudowanym" nad językiem naturalnym, odsyła do innych sensów. Rozpatrzmy przykład:

Z lnu miał być obrus na stół, a wyszedł całun (umierała babka długo i strasznie, a potem w nocy śniłem zakrwawione sztandary. Mam też zdjęcie z tych czasów: stoję przy trumnie ogolony na pałę, z otwartą gębą, a babka leży w trumnie i ma rozwarte usta). (RA, 33)

To krótkie i dosadne zdanie oznajmujące jest skomplikowane rozbudowanym wtrąceniem, ujętym w nawias. Domeną babki było przędzenie lnu, nic dziwnego więc, że „z lnu miał być obrus". Metaforę zapowiada skojarzenie wyrazu — symbolu „całun" z wyrazem „obrus", a rozwija ją sekwencja stanowiąca wypowiedź parenetyczną. Wypowiedź ta świadczy o wyjątkowo emocjonalnym stosunku narratora do poruszonej kwestii. Fotografia (symbol czasu zatrzymanego) sprowadza sygnały napięć do jedności (aluzja do życia — dla tego, co umarło i aluzja do śmierci — dla tego, co żyje). Wnuka i babkę łączy życie i śmierć. Tylko czas zatrzymany może połączyć dwa kierunki — pion („stoi") i poziom („leży"). Patrzenie na zdjęcie sprawia, że wyobrażalne przechodzi w pojęciowe. Znajdując antynomię metaforyczną „obrus — całun", szukamy potwierdzenia w tekście wtrąconym, że „całun" to symbol i że z niego wyrasta metafora, która każe „traktować" o śmierci, potem o życiu. W następstwie tych myśli wzmocnionych jeszcze ironizującymi prozaizmami — „ogolony na pałę", z „otwartą gębą" — wracamy do „obrusa" zamienionego — w tym momencie — w symbol sensualnych uroków życia, któremu przeciwstawiony jest „całun" i trzeci wymiar — świat idei — „zakrwawione szandary".

Pełne sprzeczności napięcia (także składniowe), wzajemnie na siebie oddziaływujące, rodzą dynamizm struktury zdaniowej prowadzący do syntezy. Metafora wykazuje jedność przeciwieństw: życia i śmierci.

Wielokrotnie roztacza narrator surrealistyczne wizje w celu ukaza-

---

[11] M. Kucner, *Ewolucja poezji*. Łódź 1974, s. 86.

nia wewnęrztnej sytuacji rozszczepienia własnego „ja". Służą one „przeglądowi" własnych obaw, stanów zagrożenia — analitycznych penetracji, refleksji wynikającej z uciążliwej sytuacji niedojrzałości, chęci spojrzenia „oko w oko" temu, „co chce się wymknąć i raz po raz się wymyka, czyhając na mnie niby wąż z ostrym zębem przyczajony pod krzakiem smorodiny" (RA, 97).

Narrator, ciekaw wszystkiego, chce zgłębić tajemnicę „wybijania godziny rozstania-przywitania"; śmierci i narodzin:

Patrzymy źrenica w źrenicę w pół kroku, w pół taktu (a psy legły wokół, srebrne i rude pod księżycem, złożyły swe głowy na łapach i czuwają) i oto widzę, co powinienem był zawsze widzieć, oto pojmuję, co pojąłem od początku, nie wiedząc nawet o tym, że wiem — czyż on nie jest mną, czyż ja nie jestem nim! (RA, 36)

Surrealistyczne „widzenie" niepostrzeżenie przechodzi w pojęcie tożsamości, wyraźnej świadomości siebie. Tragicznie zmarły Najmłodszy, nieznany wuj, jest postacią żyjącą w pamięci rodziny. Jego zjawa „występuje" w charakterze sobowtóra narratora, którego rozszczepienie jaźni służy do oglądu siebie z zewnątrz. Towarzyszy temu bardzo swoista, oniryczna atmosfera niezdecydowanego ruchu „w pół kroku, w pół taktu". Z niepokoju, rozproszenia powstaje nagle syntetyczna myśl: „i oto widzę, co powinienem był zawsze wiedzieć, oto pojmuję".

Los (przeznaczenie, fatum?) wyznacza „niespodziewane i radosne przyjścia i milczące odejścia". Ingeruje zresztą podstępnie we wszystkie sprawy ludzkie. W miarę rozwoju cywilizacji wyostrza się świadomość człowieka powodująca zagęszczanie się wszelkich spraw wokół niego. Los staje się coraz bardziej sprzężony (zwrotnie) z człowiekiem.

Nad księżycem niebo brukowało srebrne kamienie, tak wielkie, że można je było dostrzec w tumanie galaktyk, i nagle zrywała się gwiazda zamaszyście kreśląc znak czyjegoś zgonu. (RA, 26)

W tej kosmogonicznej wizji brak jest stałych punktów odniesienia, jakiejkolwiek orientacji czy pewności. Miejsce — jak w galaktyce — odległe, zawieszone w przestrzeni. W wypowiedzi nastąpiło przesunięcie kierunków: płaszczyzna pozioma kamienistej ulicy (a z nią — sprawy ziemskie) została wzniesiona ruchem wertykalnym ponad księżyc, w sferę nieba. Kosmiczna przestrzeń nawiązuje do obrazowania barokowego. „Srebrne kamienie" za sprawą personifikacji brukują niebo. Alegoria ludzkiego losu zostaje zamieniona w symbol — znak spadającej gwiazdy. Srebrny kamień łączy życie i to, co po życiu...

Los często bywa nieznośny, przewrotny, złośliwy, również... „postępowy". Alegoryczność losu pod postacią sztukmistrza-wirtuoza przekształca się w metaforę tragizmu egzystencji napiętnowanej fatalnością. Całkowita niezależność i wolność jednostki nie jest możliwa, prowadzi donikąd; choć jest motorem w jej osobowym rozwoju. Sięganie po wol-

ność jest koniecznością, tak jak koniecznością jest uzależnienie od matczynej miłości (już w najwcześniejszym dzieciństwie); potem od miłości w ogóle.

Człowiek skazany jest na pastwę mąk wynikających z antynomii potrzeb ciała i ducha. „Ciału i krwi potrzeba tak mało", natomiast duch jest obolały z powodu napiętnowania go największą potrzebą — potrzebą szczęścia. Tęsknota do rajskości (miłości, radości, bezpieczeństwa) jest wiecznie żywa, niezaspokojona... Sygnalizowana „niemożność" jest wzmocniona przywołaniem toposu biblijnego wygnania z raju. Cierpienia Adama i Ewy były tym większe, im bardziej zdawali sobie sprawę z tego, co utracili. Narrator „wygnany", świadom swych „wiecznych głodów" jest tym, który „zakosztował ze źródła". Całe życie — to zmierzanie do odzyskania szczęścia, raju utraconego, zmierzanie do źródła. Stąd metafory rozpięte między drogą, czasem, ruchem a koniecznością zatrzymania.

Liczne metafory są paradoksalną jednością różnego, stabilizacją, rozwiązaniem zadań, które niesie życie. Ponieważ natura kreacji autorskiej nie jest widzeniem wprost (odsłaniając jednocześnie zasłaniamy), metafory zawarte w prozie Żakiewicza ujmują egzystencję nie tylko syntetycznym widzeniem, lecz także światłocieniem, włączając obszary niewidzialne, nieznane i tajemnicze. To, co zakryte (np. metafory pozwalające na refleksje o sterylnym świecie zimy, o ziemi, która tyle skrywa podobnie jak mrok czasu, o przeszłości i przyszłości) jest dynamiczną, nieodłączną i dopełniającą częścią nieskończonej całości... Światłocień powoduje ruch i w stronę „kołyski", i „trumny", w nieograniczonej przestrzeni.

W intelektualne rozważania narratora wplątane są śpiewki, gadki i opowieści — z pogranicza literatury — o różnym przeznaczeniu i o zróżnicowanym ładunku emocjonalnym. Prosta, niefrasobliwa, naiwniutka „piosneczka" o piastunce przywołuje najdalszą przeszłość.

Nasza Mina Niemka,
Tancuj charaszeńka,
Nasza Mina ruczku daj,
My pajedziem w czużу kraj.
Tralalala...
(RA, 34)

Mina gwarantowała — tak bardzo potrzebne małemu dziecku — poczucie bezpieczeństwa („ruczku daj"), beztroski („tancuj charaszeńka") oraz przybliżenie świata nieznanego („My pajedziem w czużу kraj").

Prezentacja indywidualnej mowy bohaterów, ich sposobów pojmowania świata i istnienia w tym świecie, pozwala na wydobycie pierwiastków charakterystycznych, na ukazanie tego — co niepowtarzalne i tego — co typowe.

Poetyckość prozy widoczna jest już „na pierwszy rzut oka" w zagęszczonej warstwie słownej, miejscami wyraźnie dominującej, a więc: w metaforyce, stylizacji, indywidualnej tematyce słownej, swoistej ryt-

mizacji, w otwartych sekwencjach, epizodycznej budowie i innych wartościach planu słownego. Granica między prozą a poezją jest skutecznie zatarta. Autotematyczna struktura fabuły będąca „znakiem" a nie „znaczeniem" jest osadzona w wyobcowanym (bo odległym w czasie) „mikrokosmosie". Narratorowi — napiętnowanemu kompleksem ojczyzny (wysiedlenie, zmiana terenu) — daje to trwałe punkty odniesienia. Słownikowa wieloznaczność powoduje, że penetrowanie czasowej „głębi" nie jest „ucieczką" do wewnątrz, lecz atakiem na świat pozaliteracki, jest wychodzeniem „naprzeciw"...

Wieloznaczność jako gra wartości znaczeniowych słów prowadzi do realizacji różnych sensów (liczne homonimie), co sygnalizowane jest w słowach-kluczach o znaczeniu dosłownym i symbolicznym: ptak, skrzydło, słońce, kamień, studnia, naczynie, księżyc, tkanina, oko, klucz, drzewo, kość, trawa, pieśń, oraz w licznych wyrażeniach sygnalizujących niejednoznaczność: miejsce triumfów i klęsk, „skurcz rozdzierający", „świat mieszczący w sobie nie dość harmonijną harmonię", „podwójność zamyślenia, które mówiło o czymś i zarazem milczało", „pragnienie wszystkiego, niczego lub w miarę", „kula, gdy zatraci pamięć sześcianu", itp.

Wielką rolę w planie językowym odgrywają porównania kolorystyczne, które świadczą o bezbłędnej intuicji malarskiej Żakiewicza (także znamienne są efekty operowania dźwiękami). Jeszcze jedna antynomia: dosłowności i wielosensu jest niebłahą przyczyną tego, że proza staje się poezją, że zmienia swą genealogię, że różne przechodzi w nową jedność...

W skąpym tematycznie, lecz o szerokim zakresie emocjonalnym i intelektualnym dorobku pisarza (pomijam bogatą twórczość dla dzieci) trzeba odnotować jakże inną w charakterze powieść-groteskę, o etosie lumpa, pt. *Czteropalcy*, wykazującą pokrewieństwo z debiutem *Markigo albo komiczne przygody Marka Piekielnika*. Powieść *Czteropalcy* zawiera ludowe dowcipy, przysłowia i aforyzmy. Będąc zabawą i grą — zaprawiona pikanterią — może śmieszyć... Stosując dialektykę prawdy i pozoru, Żakiewicz zmusza do głębokiej refleksji nad treścią ukrytą pod oryginalną formą a kontynuującą zagadnienie tożsamości. Groteska, paradoks — z perspektywy sztuki — są obiektywnym (i tragicznym) spojrzeniem na świat. Tłumaczy je absurdalność świata.

Filozofia śmiechu nie tylko jest obroną przed grozą dnia powszedniego, przed cierpieniem i śmiercią, lecz — przede wszystkim formą dystansu wobec rzeczywistości, wobec świata, który nagle stał się obcy i którego pewność okazała się pozorem. Jest także przejawem świadomości krytycznej, z którą wiąże się wola zdemaskowania rzeczywistości i niepokój o sens życia.

Książką-kluczem do całokształtu twórczości pisarza jest *Dziennik intymny mego N.N.*, za który przyznano autorowi w 1978 roku honorową nagrodę Klubu Krytyki Literackiej w Gdańsku. Nomen Nescio przy-

swoił sobie kulturę duchową ludzkości i zastanawia się nad dziedzictwem wielkich twórców, m.in.: Dantego, Dostojewskiego, Ionesco, Bachelarda, Borowskiego, Buczkowskiego... Postawione w *Dzienniku*... pytania są pytaniami generalnymi: o przeszłość, o teraźniejszość i przyszłość w kategoriach możliwości i konieczności; możliwości — bo człowiek wszak dziedziczy nieokreśloną przyszłość; konieczności — gdyż tylko przez odsłanianie mrocznej przeszłości, źródeł własnego „ja" zakotwiczamy się w obecnym, uzyskując autonomię i autentyczność.

W prozie Żakiewicza krzyżują się i splatają pokrętne ścieżki pisarza sensualisty i intelektualisty. Rozszerzając pole wiedzy w najrozmaitszych kierunkach, Żakiewicz — przemawiając wielogłosem — prezentuje głos własny. Skazany na „śmietnisko XX wieku", na badanie antynomii, w których się tkwi samemu, opiera się o nie, szukając wyjścia z opresji otaczającej rzeczywistości, a więc — znaków w świecie wcześniejszym i późniejszym, będących zbiorowym wysiłkiem rozumienia. Szukając znaków, stawia i umacnia własne ślady, drogowskazy dla następców. Heroiczne wiązanie wielości krzyżujących się światów i postaw jest, wydaje się, drogą ocalenia i zarazem protestem Żakiewicza przeciwko światu dyletantów, kulturze masowej, powszechnej imitacji, błędnej informacji, przeciw pozorom, grze „strzępa udającego całość". Przeciwko marszowi donikąd.

Głęboko angażując się w sprawy ogólnoludzkie, w najistotniejsze kwestie ludzkiej egzystencji (o rozpiętości między mikro a makroświatem w wymiarze kosmicznym), uwypukla Żakiewicz przede wszystkim problem tożsamości rzutującej na stan świadomości. Tożsamość jest kluczowym słowem, literatura ma być jedną z dróg ocalenia własnej tożsamości, zaznaczenia własnej podmiotowości, wskazania na jednostkę jako podstawowy element zbiorowości (prawo powszechnej ważności). Prywatne odczuwanie wszystkiego (skrajny subiektywizm) jest najważniejsze, gdyż stanowi podstawę kontaktów ze światem. Prowincjonalizm kresowy — to szeroko rozumiany świat, to światopogląd. Podobnie dzieje się u Czesława Miłosza w *Dolinie Issy*.

Wrażliwy narrator poetyckiej prozy Żakiewicza jest nieufny, co pomaga mu nie poddawać się uzależnieniom, pomaga także w wyborze i trzymaniu się własnej drogi.

Doświadczony w bezdomności, dosłownej i rozumianej jako brak zakorzenienia w kulturze, jako płynność wszystkiego, z czym człowiek się styka — włącza się Żakiewicz w ogólną tendencję ponownego zakorzenienia egzystencji w tradycji, gdyż bezdomność jest przeniknięta duchem bylejakości, pośpiechu, jest chaosem wartości i treści, trwaniem bez żadnych zabezpieczeń.

Gertruda Skotnicka

ZBIGNIEWA ŻAKIEWICZA UTWORY DLA DZIECI

O utworach dla dzieci Zbigniewa Żakiewicza dorośli mówią różnie, ale najczęściej z wyraźną nutą wątpliwości, czy mieszczą się w skali dziecięcych możliwości percepcyjnych, czy nie ma w nich zbyt daleko posuniętej rezygnacji z logiki i tak zwanego zdrowego rozsądku na rzecz zabawy w niedorzeczności, czy nie stanowią one zbyt silnej podniety dla, i tak już wybujałej, fantazji dziecka.

Na szczęście to, co ludziom dorosłym wydaje się dziwne i trudne, czemu w imię ciasno pojętego rozsądku chcieliby się przeciwstawić, dzieciom wcale trudne i dziwne się nie wydaje. One znacznie łatwiej od dorosłych, razem z bohaterką *Alicji w krainie czarów* Lewisa Carrolla przechodzą na drugą stronę zwierciadła i szybciej, niż się na ogół sądzi, docierają do sensu aluzji i metafory. Są też zdecydowanie wrażliwsze od dorosłych na poezję, a świat fantazji uważają za własny, czemu dają wyraz między innymi poprzez animizowanie i antropomorfizowanie otaczającej je rzeczywistości.

Toteż książki dla dzieci Zbigniewa Żakiewicza mimo ambiwalentnej oceny dorosłych w bibliotekach dla młodych czytelników skompletować trudno. Na półkach nie leżą, a jeżeli tu i tam spotka się jakiś egzemplarz, jego wygląd na brak poczytności bynajmniej nie wskazuje. Jak mówią bibliotekarze, czytują je dzieci w różnym wieku, ale z reguły te, które inicjacje czytelnicze mają już za sobą, chłopcy i dziewczęta o postawach poszukujących i dużej wrażliwości na słowo literackie.

Zbigniew Żakiewicz, prozaik, eseista, krytyk literacki, historyk literatury, jako pisarz dla dzieci debiutował *Krainą Sto Piątej Tajemnicy* w roku 1972. Był już wtedy pisarzem doświadczonym i uznanym w dziedzinie twórczości dla dorosłych, laureatem kilku nagród literackich i wyróżnień. Kolejną pozycją dla dzieci, wydaną w roku 1975, był *Ostatni rejs „Grubego Jana"*. W roku 1976 ukazali się *Dwaj dzielni z Plimplańskiego Lasu*. Rok 1979 przyniósł powieść *Straszne bliźnięta*. W 1982 roku ukazał się osobno *Pan Tip-Top*, znany już z *Opowieści z Bajkolandii*, które otrzymały dzieci w 1981 roku[1].

[1] Cytaty w tekście sygnowane są następującymi skrótami: *Kraina Sto Piątej*

Tak więc od roku 1972 pisarz zawarł, rzec można, trwałe przymierze z czytelnikiem dziecięcym. Zapowiedziała je i przygotowała *Kraina Sto Piątej Tajemnicy*. Przyjęta przez najmłodszą publiczność czytelniczą początkowo dość nieufnie, weszła do żywego obiegu czytelniczego po adaptacji scenicznej w Teatrze „Wybrzeże". Spektakl, bajecznie kolorowy, rytmiczny, roztańczony w brawurowym tempie, pełen świateł i blasku zwrócił uwagę na pozycję książkową. Odnaleźli w niej czytelnicy werbalną wersję wspaniałej zabawy w teatrze.

Jednym z impulsów do zabawy są w książce łamańce językowe w rodzaju „Konstantynopolitykowianin", „parasolozapominalski" czy próby nadawania wyrazom odmiennych znaczeń i barw przez rozłamywanie ich na części lub spajanie w nowe całości. Owe „Pęd Rak", „Kame Leon", „mamalisa" stanowią nie tylko materiał do zabaw słownych, ale odbicie dziecięcych praktyk z zakresu logiki, przeciwstawiających się mechanicznemu używaniu przenośni i zbitek frazeologicznych. Bohaterowie powieści posługują się wyliczankami tworzonymi przez wszystkie dzieci na świecie. Ich obecność w folklorze dziecięcym różnych krajów zdaje się potwierdzać, że dziecięca subkultura jest wszędzie taka sama, występują w niej podobne formy, posiada swój własny język[2]. A oto próbka dziecięcego języka i rymów w wyliczankach, które wymyślają bohaterowie *Krainy Sto Piątej Tajemnicy:*

> Trum, trum, misia bela,
> misia asia konfacela.
> Misia — a! misia — be!
> Misia, asia, kon-fa-ce!
> Ene, due, rym,
> jeśli „to", to zawsze z „tym"!
> Ene, due, pstro,
> jeśli „tamto', to nie „to"!
> (K, 146—147)

Pobrzmiewają w nich magiczne formuły zaklęć, odrębność i tajemniczość mowy podkreślają echolalie i glosolalie, a rytm i rymy, jako podstawowe warunki ich pamięci słuchowej, mogą służyć jako komponenty gier i zabaw ruchowych.

W *Krainie Sto Piątej Tajemnicy* nie ma tego całego sztafażu werystycznego, funkcjonującego tradycyjnie w dydaktycznej literaturze dla dzieci. Utwór można by określić mianem literackiego protestu przeciw dydaktycznym schematom, aż nazbyt często powielanym dla doraźnych

---

Tajemnicy. Warszawa 1972 — (K); *Ostatni rejs „Grubego Jana"* [w:] *Opowieści z Bajkolandii*. Gdańsk 1981 — (Or); *Dwaj dzielni z Plimplańskiego Lasu*. Warszawa 1976 — (D); *Straszne bliźnięta*. Warszawa 1979 — (Sb); *Pan Tip-Top*. Warszawa 1982 — (PT-T).

[2] Pisze o tym J. Cieślikowski w następujących pracach: *Wielka zabawa. Folklor dziecięcy, wyobraźnia dziecka, wiersze dla dzieci*. Wrocław 1967; *Literatura i podkultura dziecięca*. Wrocław 1975; *Literatura osobna* (rozdział: *Folklor dziecięcy, literatura dla dzieci a kultura masowa)*. Warszawa 1985.

celów wychowawczych, przeciw pewnym, głęboko zakorzenionym stereotypom pojęciowym. Jest w tym utworze Kraina Bardzo Dziwnych Zwierząt i Bardzo Dziwnych Rzeczy, a dostać się do niej można przez deszczowe okienko. Wstęp do tej krainy mają tylko ci, którzy w pełni zaufają wyobraźni twórczej pisarza i zaktywizują własną wyobraźnię. Kraina Sto Piątej Tajemnicy jest bowiem królestwem baśni, baśni nowoczesnej, w której bardzo swobodnie operuje się różnymi elementami i bez oporów przechodzi ze sfery doświadczeń codziennego życia w stronę czystej fantastyki. Spełnić się w niej może wszystko, co wydaje się najmniej prawodopodobne, choć twory najbardziej fantastyczne i tu są wynikiem uważnego spojrzenia na rzeczywistość. Nawet Proklitek, mimo że odżywia się bielą i srebrzystością, całkiem po ptasiemu wykluwa się z jaja i hoduje pisklęta, pingwin wędruje spod bieguna południowego, a kruk, dwojga imion — Ksawery Kiejstut, jest ptakiem długowiecznym i szuka tłustych pędraków. Między światem ludzkim a światem zwierzęcym nie ma żadnego przedziału. Obydwa współistnieją w przykładnej zgodzie, porozumiewają się znakomicie i wspólnie przeżywają baśniowy happy end.

Przygody, które Asia, główna postać utworu, wraz ze swym tatusiem-pisarzem oraz Bardzo Dziwnymi Zwierzętami przeżywa w tajemniczej krainie, choć nie są bynajmniej podporządkowane z góry przyjętym założeniom wychowawczym, zawierają idee ze wszech miar korzystne dla kształtowania osobowości. Przede wszystkim uczą optymizmu, przekonując, że trzeba mocno wierzyć w swoje szczęście. Podkreślają także, że bodaj największym złem jest obojętność na cudzą niedolę. Asia i jamnik Jeremiasz nie pozostawiają bez pomocy kruka Ksawerego Kiejstuta, nieszczęśliwego z powodu utraty swej czerni, i razem z nim wytrwale szukają Proklitka w nadziei, że przywróci Krukowi jego utraconą postać. Znajduje tu też swój wyraz tęsknota do krainy szczęśliwej, w której każde stworzenie byłoby bezpieczne. Tatuś Asi w roli pisarza-narratora, posługując się językiem i składnią dziecięcej mowy, tak o niej mówi:

W Krainie Sto Piątej Tajemnicy są również najprawdziwsze muszki, motylki i robaczki, podobnie jak są najprawdziwsze kolory, i jak jest tam najprawdziwsze światło, nie mówiąc już o najprawdziwszych korzonkach tiań-szań. Lecz w tej dziwnej krainie jest tak urządzone, że nikt nikogo nie musi zjadać ani zabijać! I może właśnie dlatego tak bardzo chciałem się tam dostać... (K,18)

Rodzaj fantastyki baśniowej *w Krainie Sto Piątej Tajemnicy* zdradza bliskie pokrewieństwo z typem fantastyki występującej w takich utworach, jak *Alicja w krainie czarów* Carrolla, *Kubuś Puchatek* i *Chatka Puchatka* A. Milne'a, *Mały książę* de Saint-Exupéry'ego, *Doktor Dolittle i jego zwierzęta* H. Loftinga, *Przygody Piotrusia Pana* i *Opowiadanie o Piotrusiu i Wendy* J. Barriego, a więc w najsławniejszych powieściach literatury światowej zaliczanych do dzieł o wysokiej wartości artystycz-

nej. Podobny typ fantastyki spotykamy także w książkach polskich, w *Królu Maciusiu Pierwszym* J. Korczaka, w *Porwaniu w Tiutiurlistanie* W. Żukrowskiego, w *W Nieparyżu i gdzie indziej* A. Kamieńskiej, w *Podmuchu malowanego wiatru* W. Woroszylskiego. Najbardziej znamienną jego cechą jest silny związek ze światem wyobraźni dziecka, z jego marzeniami i zabawami. Jest to fantastyka nasycona poezją, z podtekstem filozoficznym.

Ten typ fantastyki występuje także w powieści *Dwaj dzielni z Plimplańskiego Lasu*. Nawiązuje ona do tradycji literackiej, mianowicie do słynnych XVIII-wiecznych *Podróży Gulliwera* J. Swifta. Autor tej angielskiej powieści, dziekan dublińskiej katedry, zawarł w niej ostrą satyrę na współczesny sobie świat i nie adresował jej bynajmniej do dzieci. Ale świat fantastyczny książki był tak urzekający, że bardzo szybko wypreparowano z tekstu co trudniejsze kwestie satyryczno-filozoficzne i powieść w licznych adaptacjach eksponujących pierwiastek baśniowy przekazano dzieciom.

Związki powieści Żakiewicza z *Podróżami Gulliwera* uzewnętrznione zostają nie tylko werbalnie, przez przywołanie postaci Guli Wera, który dotarł w swym podróżach do dużego państwa, za wielką wodą, wprowadzając tam zamęt i porywając kilku mieszkańców Liliputanii, a „miast się wstydzić swego niecnego czynu opisał to wszystko w pewnej książce" (D, 132). Nie ograniczają się także do rodowodu „dwóch dzielnych", Maurycego i Hawranka, którzy wprawdzie urodzili się już w Plimplańskim Lesie, ale wywodzą się z Liliputanii. Owe związki najsilniej wyrażają się złożonością samego powieściowego tworzywa, baśniowością, przygodą i myślą filozoficzną.

Baśniowość plimplańskiego świata ma swoje silne związki, podobnie jak w innych utworach Żakiewicza, z realną rzeczywistością. Prawie wszystko, co żyje w lesie, jest odbiciem pojęć zmysłowych i ludzkich doświadczeń: mrówki mają swoje kopce, kret aksamitne futerko i liczne korytarze w ziemi, wiewiórka — spiżarnie w dziuplach drzew, pełne orzechów i nasion, kukułcze pisklę rozpycha się w gnieździe pary dzwońców. Nawet sójka, której charakter oddaje przysłowie „wybiera się jak sójka za morze", przygotowuje się do odlotu.

Plimplańska rzeczywistość jawi się w perspektywie ujęć lilipucich i krasnalowych. Grzyb jest tu domem lub zgoła wieżą, na której można urządzić punkt obserwacyjny, ważka jest „olbrzymia", a jajka czajki wręcz „ogromniaste". Zestawienie wysokości sosen, ludzi, czyli „wielkoludów", krasnoludków i liliputów, którzy są „krasnoludkami krasnoludków" eksponuje myśl filozoficzną o relatywizmie, o względności miary, subiektywności i konwencjonalności ludzkich ocen.

Mieszkańcy Plimplańskiego Lasu, tak ci najmniejsi, mrówki, gąsienice, ważki, motyle, jak i najwięksi, miś i dzik, są zantropomorfizowani. Wiodą rozmowy i sprzeczki, przeżywają lęki i radości. Tworzą spo-

łeczność związaną wielorakimi zależnościami. Panami i prawodawcami plimplańskiej społeczności są krasnoludki, a eksponowane miejsce wśród nich zajmuje uczony pisarz Urbanek, wielki badacz życia lasu i amator pięknych sentencji oraz bezpośredni opiekun liliputów i rejestrator ich przygód. Jego sylwetka przypomina nieco nadwornego kronikarza króla Błystka, Koszałka Opałka z *O krasnoludkach i sierotce Marysi* M. Konopnickiej. Badania naukowe, które prowadzi, dotyczą także zjawisk oczywistych, wnioski z owych badań są podobnie bezsensowne, a informacje bałamutne. W kreacji Urbanka skojarzone zostało satyryczne spojrzenie na uczonego, zamkniętego w kręgu swoich pozornie naukowych, a w istocie wydumanych problemów, uczonego sztucznie rozwijającego mit swojej mądrości i godności — z pełnym autoironii spojrzeniem na rolę pisarza zobowiązanego do tworzenia literatury budującej i wymyślania tego, czego nie ma. „[...] pisarz to jest taki Krasnolud, któremu nie wystarcza to, co istnieje na naszym świecie, gdyż według jego przekonania istnieje to niewłaściwie albo nieprawdziwie i wówczas wymyśla coś takiego, co ma istnieć, tak jak to on sobie wyobraża" (D, 94) — wyjaśnia Hawranek swemu bratu.

Głównymi postaciami plimplańskiej społeczności są dwa ogromnie sympatyczne liliputki. Z ich postaciami związane są głęboko wychowawcze walory powieści. Maurycy i Hawranek mają swoją własną filozofię. Jest to filozofia ze wszech miar pozytywna. Wyznają pogląd, „że w życiu najbardziej liczy się to, co się robi bezinteresownie: bez specjalnego zamierzenia i, oczywiście, bez jakiejkolwiek własnej korzyści" (D. 121). Szczęście upatrują w możliwości wędrowania bez specjalnego celu, dzięki czemu doznają niezwykłych przygód, będących wartością samą w sobie, oraz w możliwości pomagania innym. Przyjęte dewizy życiowe realizują konsekwentnie, nie przechodząc obojętnie obok skrzywdzonego czy zagrożonego niebezpieczeństwa. W imię poczucia sprawiedliwości ratują wyrzucone z gniazda pisklęta dzwońca, zastępują matkę świeżo wyklutej z jajka czajce, niosą pomoc węgorzowi, którego wypatrzyła czapla, rozprawiają się z agresywnymi ważkami. Nienawidzą wojny i za wszelką cenę usiłują jej zapobiec. Jej bezsens i opłakane skutki uświadamia walka dwóch szczepów mrówek. Brzydzą się kłamstwem jako przejawem największej słabości. W swojej szczerości i naiwności przypominają niekiedy dzieci, przekonujące się dopiero drogą osobistych doświadczeń, że nie można ratować muchy przed pająkiem, nie pozbawiając go podstaw egzystencji.

Wartości wychowawcze książki w sposób naturalny wpisane zostały w przygody ludzików. A jest tych przygód bez liku. Motywem konstrukcyjnym wątku przygodowego jest bowiem wędrówka „trawiastymi dżunglami, nieprzebytymi mchami i bezdennymi jeziorami oraz przepaścistymi bagnami" (D, 21), która zawsze najłatwiej obrasta przygodą. Zamienia się ona niekiedy w podróż na grzbiecie węgorza lub na skrzydłach

mysikrólika. Owa nieustanna wędrówka bez celu, dla samej przyjemności wędrowania pozwala nie tylko podpatrzeć bujne życie Plimplańskiego Lasu, ale także nasycić utwór różnymi perypetiami o wysokim stopniu napięcia, zakładającymi ryzyko, choć z reguły dającymi nadzieję, że bohaterowie wyjdą cało z opresji. Przygody ludzików rozgrywają się zawsze także w sferze wartości. Zwyciężają dzielni, odważni, szlachetni i bezinteresowni, tacy, którzy nie drżą o własną skórę i nie boją się ryzyka.

Dwaj dzielni z Plimplańskiego Lasu, podobnie jak wszystkie inne utwory Żakiewicza, są powieścią wielowarstwową, aluzyjną i filozoficzną. Postawa mrówek z Wysokiego Kopca daje asumpt do swoistej rozprawy filozoficznej na temat zaborczości, prowadzącej w konsekwencji do krwawej wojny, i istoty nieporozumień międzyplemiennych powstających z zupełnie błahej przyczyny. Stosunek do chomika syryjskiego staje się wykładnikiem myśli o uprzedzeniach do wszystkiego, co obce, choćby to obce nie przejawiało żadnych wrogich zamiarów. Żółw Żabczyc daje okazję do rozważań na temat natury czasu i gderze: „Wieczny pośpiech! Zdaje się, że wy również nie macie czasu na życie, ciągle za czymś goniąc i goniąc. I po co to?" (D, 119). Jego długowieczność nabiera szczególnej wymowy w porównaniu z sekundą czy godziną lilipucią lub krasnalową. Duch jeziora ze swoim żądaniem wyłączności w uczuciach budzi refleksje o przyjaźni złej, egoistycznej oraz o przyjaźni dobrej, nacechowanej życzliwością dla wszystkich i gotowością podzielenia się uczuciem z „uznającymi przyjaźń". Z podniebną podróżą liliputów na skrzydłach mysikrólika połączone zostały rozważania o pięknie, które może zachwycać niezwykłością, ale jednocześnie odpychać pustką, gdy nie ma w nim życia. Wspaniałość łabędziej urody skojarzona z próżnością zakochanych w sobie ptaków prowadzi do wniosku, że pozory mogą mylić.

Metaforyzacja dialogów i aluzyjność powieściowych sekwencji są wielką wartością utworu i jeżeli nawet nie docierają do małego czytelnika od razu w całym bogactwie swych treści, mogą się stać siłą zniewalającą do ponownej lektury. Wiadomo przecież, że najlepszymi książkami dzieciństwa, są te, które rosną wraz z czytelnikami i w których — dorastając — odkrywać można wciąż nowe i coraz głębsze prawdy.

Nieco inny jest świat przedstawiony w *Strasznych bliźniętach,* które na pierwszy rzut oka stwarzają wrażenie konwencjonalnej powieści obyczajowej lub przygodowej dla nastolatków, a w istocie daleko wykraczają poza uświęcony tradycją schemat powieści realistycznej. Takie wrażenie wywołuje między innymi charakterystyka realnej przestrzeni z leśniczówką, „którą okalały zagony owsa i ziemniaków, pastwisko i łąka, a dalej [...] wysokopienny bór" (Sb, 2). Wrażenie podtrzymuje umiejscowienie akcji w okresie wakacji, w czasie typowym dla tzw. powieści wakacyjnej, oraz dobrze już wyeksploatowany literacko stereotyp bliźniąt, które zdolne są wyprowadzić z równowagi nawet najbardziej zrównoważonych dorosłych. Akcja zaczyna się zatem jak w dobrze uładzonej

wewnętrznie, a nastawionej na zewnętrzność powieści, z którą każdy dziecięcy czytelnik oswaja się od momentu opanowania sztuki czytania. Narracja jest tu pierwszoosobowa. Narratorem jest ojciec-pisarz, podobnie jak w *Krainie Sto Piątej Tajemnicy*, tu obciążony jednocześnie zadaniem pisania mądrej książki i opieką nad przedsiębiorczymi bliźniętami. Bliźniaki, Kubuś-Flegmatyk i Jasia Wybij-Okno są dziećmi miejskimi, które po raz pierwszy stykają się z prawdziwą puszczą. Ich przygody, takie jak zagubienie w lesie, przeżycie burzy w puszczy, spotkanie z dzikiem lub bliższe zetknięcie z baranem tworzą wątek mieszczący się jeszcze także w formule konwencjonalnej powieści przygodowej. Ale nietrudno odkryć, że wątek realistycznych przygód bliźniaków jest tylko cienką warstwą, która, być może, stanowi pewien rodzaj koncesji na rzecz mało wyrobionego czytelnika, formę zachęty do udziału w grze powieściowej, zaczynającej się łatwo, od posunięć dobrze znanych, ale prowadzącej daleko i znacznie ciekawszej od śledzenia kolejności wydarzeń. Już po kilkunastu stronach zaprasza się tu czytelnika do przekroczenia granicy mimesis, oderwania od pierwiastka przedstawiającego i pójścia śladem pisarza w krainę wyobraźni twórczej, w której, jak we śnie, wszystko jest możliwe. Swoją kreacyjną rolę pisarz-narrator określa następująco:

staram się zaczarować tych, którzy mi uwierzą i powędrują ze mną [...] jestem pisarzem, a więc człowiekiem, który rzuca zaklęcie na swych czytelników; szukając sensu życia odkrywa różne tajemne krainy... (Sb, 138)

W tej krainie Jasia zostaje zamieniona w kawkę, a jej brat w psa z rodu jamników. Długonogi pająk „mema" wypełza tu z czasu dzieciństwa ojca w czas dzieciństwa bliźniąt. Mądra i pełna aluzji rozmowa toczona z nim w czarną noc okupacji zawiera echa wojennej grozy i losu podbitego narodu. Na dramatyczne pytania dziecka „Dlaczego ludzie są tacy okrutni? Dlaczego są wojny? Dlaczego chcą nas zabrać z naszego domu? Dlaczego muszę się bać?" (Sb, 92), pająk-mędrzec odpowiada:

Wasza pewność karmi się niepewnością, wasza siła — słabością, wasza potrzeba sprawiedliwości — domaga się ofiar, a wasze ofiary — litości wówczas, gdy litości tej mają udzielać równie słabi i bezbronni. To, co jeden człowiek zbuduje, drugi niszczy, co jeden ukocha — inny znienawidzi, czego jeden człowiek jest pewien — w tym drugi widzi źródło niepewności... (Sb, 92)

W krainie, gdzie „niemożliwe" staje się „możliwe", egzystuje także przedziwna rodzina owczarza znającego się na wszystkim, z babką, do której grzyby przychodzą same, dziadkiem uprawiającym malarstwo o niezwykłej mocy wcielenia się w życie sytuacji przedstawionych na obrazach i wnuczkiem Ziukiem — fantastą.

Z *Opowieści o wiernym pająku* droga prowadzi w przeszłość niezbyt odległą, w liryczną opowieść o powojennym, trudnym życiu młodego małżeństwa, które „w pokoiku-klateczce zagubionym na wielkim strychu"

3*

zakłada rodzinę. Ów pokoik z nieśmiertelnym pająkiem, a może potomkiem mądrego pająka z lat wojny, jest pierwszym mieszkaniem bliźniąt.

W *Strasznych bliźniętach*, podobnie jak w *Krainie Sto Piątej Tajemnicy*, łatwo przechodzi się w inny wymiar, z jawy do snu czy niby-snu, ze świata realnego do świata fantastyki. Zwyczajność i codzienność i tu splatają się z niezwykłością, z marzeniem i swobodną grą wyobraźni, proza z poezją. Najcenniejsze myśli wyrażane są przy pomocy metafor. Ukrywają one pewne wartości i nieznane sensy, które trzeba rozszyfrować. Sprawiają, że spostrzeżenia, sądy i uogólnienia stają się szersze i głębsze niż w narracji dosłownej. Oto przykład metafory wyrażającej stosunek człowieka do natury:

każdy człowiek, który kocha las i tych, co żyją w lesie — ma swego czarnego, nadzwyczaj mądrego kruka. On to właśnie otwiera nasze oczy na rzeczy, zdawałoby się, proste; uczula nasze zmysły i nasz umysł na dziwności natury. Ci spośród ludzi, którzy do końca życia nie potrafią odróżnić świerka od jodły, a szpaka od kosa, kiedyś musieli odpędzić swego przyjaciela czarnego kruka. (Sb, 11)

Ten typ metafory apeluje do świadomości odbiorcy nie tylko poetycką umownością. Przemawia tym, co najbardziej wyraziste, mianowicie personifikacją.

Książka Żakiewicza *Opowieści z Bajkolandii* zawiera dziewięć dłuższych utworów. Nie wszystkie są nowe. *Ostatni rejs „Grubego Jana"* wydany został oddzielnie w roku 1975, a *Cygańskie srebro* znają czytelnicy jako *Opowieść o Małym Chłopcu* przytoczoną w *Krainie Sto Piątej Tajemnicy*, gdzie znajduje się również pierwotna wersja *Opowieści jamnika Jeremiasza*. Tekst *Papierowego Pana* natomiast występuje jako opowieść narratora-pisarza w *Strasznych bliźniętach*. *Pan Tip-Top*, który po raz pierwszy ukazał się w *Opowieściach z Bajkolandii*, w roku 1982 zyskał nową edycję w postaci kolorowej książeczki dla najmłodszych ilustrowanej przez Józefa Wilkonia.

Opowieści z Bajkolandii mają niewiele wspólnego z klasycznymi baśniami. Różni je przede wszystkim rodzaj fantastyki. Jest ona utworzona z elementów rzeczywistości, ale rzeczywistości niejako postawionej do góry nogami. Jest zaprzeczeniem praw przyrody i rozumu, a jednocześnie posiada swoją przedziwną logikę i konsekwencję. Jest wreszcie nagromadzeniem nonsensów układających się w swoiście sensowną całość. Właśnie w *Opowieściach z Bajkolandii* Żakiewicz najlepiej naśladuje dziecko, które przecież także buduje swój własny świat z elementów rzeczywistości, dowolnie je przekształcając, obdarzając życiem, animizując i antropomorfizując.

W Bajkolandii występuje ogromnie bogaty i zróżnicowany świat zwierząt. Obok okazów swojskich pojawiają się egzotyczne, dobrze znanym z tradycji bajkowej i baśniowej towarzyszą takie, które rzadko trafiały na karty książek dla dzieci, wśród mniej lub bardziej realistycznych z nazw i kształtów znaleźć można najbardziej fantastyczne. Jest wśród

zwierząt Zielony Smoczek, który marzy o tym, aby stać się podaniowym smokiem z podwawelskiej pieczary, jest Boża Krówka i Turkuć Podjadek, są zwierzęta afrykańskie, słonie, nosorożec, żyrafy, hipopotamy, jest nawet przedziwny owad, który wiele wieków prześnił w grudce bursztynu, jest Srebrny Lis ze Srebrnej Góry i zwyczajny jamnik, który nie jest jednak zupełnie zwyczajny.

Świat zwierząt pojawić się może w Bajkolandii po prostu w wyniku twórczej pracy Pana Pędzla Tip-Topa. Pszczoły, trzmiele, kolorowe motyle, ptaki, leśne czworonogi powołane do życia na małej planecie. Tip--Topa tworzą kolorowy świat pełen harmonii i piękna. Akt twórczy przypomina tu dziecięce próby plastyczne, w wyniku których powstają na przykład „ryby o przedziwnych kształtach, przepysznych barwach, w kropki, kreski i w falujące linie" (PT-T, 28).

Zwierzęta w Bajkolandii zachowują się jak dzieci, równie chętnie się bawią, a nawet uczą się czytać. Obowiązują tu te same prawa, co w świecie dziecięcym. Czas objawia się tylko w postaci dnia i nocy lub zmieniających się pór roku. Ma charakter wyraźnie cykliczny i nie wykazuje siły destruktywnej. W Bajkolandii, podobnie jak w świecie dziecka, panuje wieczne teraz, nawet wtedy, gdy na ,,Grubym Janie" odbywa się rejs z Gdyni do Afryki, a w czasie rejsu poznaje wszystkie litery alfabetu.

Przestrzeń Bajkolandii posiada podstawowe artybuty przestrzeni baśniowej. Nie jest skonkretyzowana, lecz otwarta i szeroka. „Pewne miasto" jest tu miastem w ogóle, plaża po prostu linią stykania się lądu z wodą, a afrykańskie morze — wielką wodą. Umowność owej przestrzeni najwyraźniej uzewnętrznia planeta Tip-Topa czy Kraina Tam, skąd płyną pomysły twórcze. W przestrzeni Bajkolandii, podobnie jak w każdej przestrzeni baśniowej, łatwo przekracza się granice między niebem, ziemią i morzem. Bursztynowy chłopiec z podwodnego zamku Utopca wraca do rybackiej checzy, by stamtąd znów przekroczyć granice wodnego królestwa, a małpiak Tirla-Pirla przy pomocy dziecięcego latawca staje się kosmonautą.

W Bajkolandii funkcjonują także elementy nadmorskiego folkloru i realia morskie. Bohaterem dwóch opowieści jest Utopiec. W *Bursztynowym chłopcu* występuje jako właściciel podwodnego pałacu z bursztynu, pełnego bursztynowych panien, w *Łakomym Utopcu* jest mieszkańcem błotnego stawu. Bursztyn jest nie tylko skarbem Utopca czy łzą Bursztynowej Panny, pojawia się także w kontekście swej realnej historii, wywodząc się z tropikalnej puszczy nadbałtyckiej.

Forma *Opowieści z Bajkolandii* jest całkowicie nastawiona na dziecięcego odbiorcę w wieku przedszkolnym lub wczesnoszkolnym. Są to opowieści gawędy, opowieści rozmowy, bardzo proste w swojej strukturze. Narrator nie przybiera w nich żadnych masek, zwyczajnie i po prostu opowiada o przygodach. Nie ukrywając swej przynależności do

świata dorosłych, a często także tożsamości z pisarzem, przyjmuje całkowicie optykę dziecięcego świata, naiwność i żarliwą wiarę w istnienie tego, co zaprzecza ludzkiemu doświadczeniu. Uzewnętrznia to między innymi zakończenie *Ostatniego rejsu „Grubego Jana"*:

Ponieważ Zielony Smoczek rośnie bardzo powoli, być może więc, drogie dzieci, spotkacie kiedyś na morzu lub oceanie wspaniały kolorowy oceaniczny statek, a na nim również kolorowe afrykańskie zwierzęta. Wiedzcie — będzie to kochany „Gruby Jan". (Or, 44)

W *Opowieściach z Bajkolandii*, tak jak w innych utworach dla młodych czytelników tego pisarza, dialogi przypominają autentyczne rozmowy dzieci, obfitujące w wyrazy dźwiękonaśladowcze i słowa pozbawione znaczeń, pociągające samym brzmieniem, zdradzające dziecięce zamiłowanie do zabaw słownych. Dzieci i upersonifikowane twory wyobraźni nie noszą w Bajkolandii imion zwykłych, zaczerpniętych ze znanej i nudnej codzienności. Mają imiona kolorowe i budzące różne asocjacje. Dziewczynka z *Jantarka* nazywa się np. Wisienka, a chłopiec z innego opowiadania Niczyporek, zabawka dziecięca natomiast nosi dźwięczną i zabawną nazwę Tirla-Pirla.

W rymowankach, podobnie jak w *Krainie Sto Piątej Tajemnicy*, odbija się niemal cały dziecięcy folklor słowny, powstający z podsłuchanych głosów przyrody, zwierząt, pojazdów mechanicznych, folklor podwórkowy, w którym imię Niczyporek wykorzystane zostaje do złożenia naprędce rymowanego porównania-zaczepki: „Niczyporek w płaszczu jak worek". Piosenka Kolorowej Radości śpiewana podczas Kolorowego Tańca Radości, w którym udział biorą afrykańskie zwierzęta, jest żartobliwą i nonsensowną rymowanką, tworem łączącym funkcjonalność i magiczność dziecięcych zabaw ruchowych ze śpiewem:

Muru, muru, mru
hopci, kopci, tuu...
cynamon, imbir,
pomidory
kto nie tańczy,
ten jest chory!
Hopci, kopci, bakularaz...
niebieskie, czerwone
— wyjdzie zaraz!
na grzbiecie,
na łebku,
na kopytku,
kto nie tańczy,
ten jest brzydki!
(Or, 33)

Jej glosolaliczność, wyrazy przywoływane dla niecodziennego brzmienia czy niewyszukanego rymu nadają jej wszelkie cechy dziecięcej wyliczan-

ki, rytmicznej i zrymowanej bez żadnej dbałości o sens, ot, tak, dla zabawy.

„Konwencja, jaką pisarz wybiera, to sprawa jego talentu. Mnie osobiście nudzi opisywactwo rzeczywistości, takiej jaka jest. Nie pisałbym, gdybym nie miał możliwości budowania, kreowania" — wyznał w jednym z wywiadów Zbigniew Żakiewicz[3]. Jego utwory dla dzieci potwierdzają to w zupełności. Występuje w nich zdecydowany odwrót od „opisywactwa rzeczywistości, takiej jaka jest". Wszystkie są rodzajem gier powieściowych z zadaniami może nieco trudniejszymi, niż na ogół stawia się dziecięcemu odbiorcy, ale za to o wiele ciekawszymi. A zadaniem naczelnym jest w nich oderwanie się od codzienności, zwykłości, przeciętności i zaakceptowanie świata wyobraźni twórczej, w którym można znaleźć wszystko: wspaniałą przygodę i zabawę, proste rymowanki i wyliczanki z własnego podwórka, egzotyczne zwierzęta, a obok nich stworzenia, jakich nigdzie nie ma. Można się pośmiać, ale i zadumać nad istotą różnych zjawisk i sensem życia.

Książki Zbigniewa Żakiewicza dla dzieci wpisać należy zatem bez oporów na listę tych, o których Krystyna Kuliczkowska mówi, że „przebiły pułap dzielący powiastki dla maluczkich od utworów prawdziwego artyzmu"[4]. Lista tych książek jest już bardzo długa, obejmuje wiele nazwisk i tytułów, a powiększa ją w ostatnich latach coraz więcej polskich dokonań literackich.

---

[3] M. Woźniak, *Nudzi mnie opisywactwo* (wywiad ze Z. Żakiewiczem). „Czas" 1976, nr 25, s. 24.

[4] K. Kuliczkowska, *W świecie prozy dla dzieci.* Warszawa 1983, s. 111.

ŻAKIEWICZ — RUSYCYSTA

Wypowiedzi Zbigniewa Żakiewicza na temat literatury i kultury rosyjskiej dadzą się podzielić na dwie wyraźnie od siebie odgraniczone grupy. Do pierwszej należą prace mające niejako „akademicki", profesjonalny charakter, wypływający z uprawiania określonej dyscypliny naukowej — historii literatury rosyjskiej. Będą to artykuły historycznoliterackie, recenzje i omówienia, a więc gatunki, jakimi zwykle posługuje się historyk literatury. Drugą grupę stanowią wypowiedzi mające zdecydowanie odmienny charakter. Są to raczej luźne „prywatne" obserwacje, przybierające nieraz formę intymnych zwierzeń o twórczości najbliższych autorowi pisarzy. Od poprzednich różnią się one także gatunkowo. Najczęściej jest to esej, notatnik z podróży literackich, zapis w dzienniku intymnym.

Ta wyraźna dwutorowość w refleksji o literaturze rosyjskiej wynika prawdopodobnie z faktu, że sam Żakiewicz pod tym względem nosi w sobie jak gdyby dwa podmioty twórcze: jest jednocześnie i badaczem, i pisarzem. Jest to zatem rezultat uprawiania nauki i literatury, bycia „fachowcem" od literatury i pisarzem, mającym z nią związki bardzo szczególne. Jako „specjalista", autor rozpraw historycznoliterackich, wykładowca na wyższych uczelniach, Żakiewicz jest zdeterminowany przez określone procedury badawcze, przez wybraną metodę analizowania faktów literackich. Mówienie o literaturze w tym trybie jest uwarunkowane przez obrany „język" nauki o literaturze. Inaczej mówiąc, praca historycznoliteracka mówi o literaturze, ale jej drugim (i właściwym) polem odniesienia jest historia literatury. Natomiast jako pisarz Żakiewicz prezentuje podejście inne. Jest to podejście czytelnika, ale czytelnika szczególnego rodzaju. Czytelnika, który wie, „jak to się robi", gdyż sam w tej „robocie" bierze udział. Decydującym momentem jest tu nie określona metoda naukowa, ale subiektywne nastawienie, indywidualny gust czy smak, jak to się dawniej mawiało. Kontekstem staje się tutaj nie historia literatury jako dyscyplina naukowa, lecz własna twórczość. Pisarze, ich dzieła traktowani są jako partnerzy bardzo osobistej rozmowy, wolnej od wszelkich rygorów i ograniczeń wypowiedzi naukowej. Nie

trzeba w niej obawiać się zarzutu biografizmu, psychologizmu, stawiania nieuzasadnionych hipotez i innych ciężkich grzechów nauki o literaturze. Można w niej swobodnie przechodzić od szczegółu biograficznego, rysu osobowości do właściwości języka i stylu utworów literackich.

Posługując się przeprowadzonym wyżej rozróżnieniem, spróbujmy teraz bliżej przyjrzeć się tym dwom wcieleniom Żakiewicza — rusycysty. Poznanie pierwszego wymaga zwrócenia się ku latom jego młodości naukowej, kiedy to formowały się jego poglądy metodologiczne. Spędził ją Żakiewicz we Wrocławiu i Opolu, gdzie w tamtejszej WSP rozpoczął w 1958 roku pracę badawczą jako asystent w katedrze historii literatury rosyjskiej. Jego poglądy naukowe kształtowały się zatem w obrębie — jeśli można to tak nazwać — „wrocławsko-opolskiej szkoły" rusycystyki polskiej, którą w owym czasie reprezentowali tacy znani badacze, jak Marian Jakóbiec, Franciszek Sielicki, Zbigniew Barański. Szczególnie bliskie związki łączyły Żakiewicza ze Zbigniewem Barańskim, który był promotorem jego pracy doktorskiej. Wrocławsko-opolskie środowisko rusycystyczne wypracowało własne sposoby analizy zjawisk literackich, wyodrębniło także swój krąg tematów badawczych. Cechami wyróżniającymi to środowisko było ujmowanie literatury rosyjskiej w ścisłym związku z rozwojem innych literatur słowiańskich. Uprzywilejowanym obszarem badawczym były z tego względu rosyjsko-polskie i polsko-rosyjskie kontakty literackie. Inną wyraźną właściwością było traktowanie literatury jako wyrazu kultury duchowej narodu. Literaturę rozpatrywano w kontekście dziejów całej kultury i w związku z przemianami światopoglądowymi, które literatura w swoisty dla siebie sposób odzwierciedla i w których czynnie sama uczestniczy.

Wszystkie te założenia metodologiczne znajdujemy w studiach Żakiewicza, które zostały opublikowane w periodykach naukowych. Dotyczyły one — najogólniej mówiąc — rosyjsko-polskich związków literackich z przełomu XIX i XX wieku. Jest to okres, kiedy w obu literaturach — rosyjskiej i polskiej — obserwuje się wielkie ożywienie, pojawienie się nowych prądów umysłowych, literackich, artystycznych. Do dziejów literatury rosyjskiej okres ten przeszedł pod nazwą symbolizmu, w polskim zaś piśmiennictwie naukowym przyjęło się określenie „literatura Młodej Polski". Jest to zarazem epoka, w której obie te literatury zaczęły naprawdę poznawać się wzajemnie i nawzajem oddziaływać. Proces ten konkretnie przejawiał się w postaci licznych przekładów z obu literatur, opracowań krytycznych, omówień i recenzji. Jeśli chodzi o Polskę, to jest to czas, kiedy literatura rosyjska staje się znana nie tylko elicie kulturalnej, ale szerszym kręgom, zarówno twórców, jak i odbiorców. Literatura rosyjska w owym czasie okazuje się — obok literatury francuskiej, niemieckiej, angielskiej — ważnym punktem odniesienia dla literatury polskiej, ważnym składnikiem świadomości literackiej.

Rozprawy Żakiewicza — pisane głównie w latach sześćdziesiątych —

zajmują się wzmożoną recepcją literatury rosyjskiej w Polsce. Interesuje go zwłaszcza to, jacy pisarze rosyjscy zyskują rozgłos w Polsce. Co sprawia, że ich twórczość przyciąga uwagę polskich pisarzy, krytyków, czytelników? Jakie właściwości ich dzieł — tak w sferze problemowej, jak i artystycznej — szczególnie fascynują polskiego odbiorcę? Zwraca tu uwagę nowoczesność tezy metodologicznej, jaka jest założona w tych pytaniach badawczych. Badanie recepcji nie sprowadza się tutaj do mechanicznego rejestrowania ilości przekładów z literatury rosyjskiej i omówień jej poświęconych. Ani też do odnotowywania tzw. „wpływów", jakie jedni pisarze (w tym wypadku — rosyjscy) wywierają na innych. Perspektywa przyjęta przez Żakiewicza jest odmienna: stroną aktywną w takich kontaktach jest strona „przyjmująca", a nie „dająca". Strona „biorąca", czy może lepiej — „wybierająca", z literatury obcej wybiera to, co ją samą frapuje, co dla niej samej jest jakimś problemem. Oczywiście, wybór taki może dokonywać się na różnych zasadach — bliskości lub odmienności. Ale stroną czynną będzie zawsze strona, która wybiera, która wprowadza do własnego systemu literackiego dzieła z innych literatur. Zjawiska „obce" mogą stać się czynnikiem dynamizującym literaturę, przekształcić się w katalizator procesów rozwojowych.

Z takiego stanowiska metodologicznego Żakiewicz rozpatruje odbiór literatury rosyjskiej w kręgu Młodej Polski. Wśród prac, które traktują o tym zagadnieniu (tworzą one zwarty blok w dorobku Żakiewicza), spotykamy rozprawy o charakterze syntetycznym, usiłujące zobrazować całość zagadnienia, jak i szczegółowe, przedstawiające recepcję dzieł jednego pisarza. Przykładem rozprawy pierwszego typu jest obszerny artykuł *Literatura rosyjska lat 1895—1914 w kręgu Młodej Polski*, ogłoszony w 1968 roku na łamach „Slavii Orientalis". W artykule tym Żakiewicz kreśli całościowy obraz polsko-rosyjskich stosunków literackich tego okresu. Stara się w nim wyodrębnić postawy ideologiczne i artystyczne, jakie w owym czasie zajmowali wobec literatury rosyjskiej wybitni pisarze polscy i krytycy[1], określić czynniki, jakie warunkowały popularność na gruncie polskim tych właśnie, a nie innych pisarzy. Omawia zatem przyczyny — zarówno literackie, jak i pozaliterackie — które mogły decydować o literackiej karierze w Polsce Maksyma Gorkiego, Aleksandra Kuprina, Wincentego Wieriesajewa, Leonida Andrejewa, Dymitra Mereżkowskiego, Fiodora Sołoguba i wielu innych pisarzy rosyjskich (zwłaszcza pisarzy symbolistów). Artykuł ten ponadto proponuje pewną periodyzację w tym procesie odbioru literatury rosyjskiej, wiążąc ją z ówczesną sytuacją zarówno literacką, jak i społeczno-polityczną. Zwraca uwagę na to, że wzajemne przepływy idei i form z jednej literatury do drugiej mogą być utrudniane, a czasem wręcz uniemożliwiane, przez swoisty

[1] Kwestię tę Żakiewicz szerzej omawia w artykule *Polskie koncepcje literatury rosyjskiej w okresie rewolucji 1905 roku*. „Gdańskie Zeszyty Humanistyczne. Filologia rosyjska" 1968, nr 2, s. 73—88.

asynchronizm w rozwoju różnych literatur. Nawet prądy ogólnoeuropejskie mają w konkretnych literaturach różne granice czasowe, przebiegają w różnym tempie. Tak więc recepcja twórczości wymienionych pisarzy zależała od tego, czy przypadła ona na okres triumfu Młodej Polski, czy też na jej schyłek.

Recepcja twórczości niektórych pisarzy została przedstawiona przez Żakiewicza bardziej szczegółowo. Mamy więc artykuły na temat odbioru prozy Andrejewa, Gorkiego, Mereżkowskiego[2]. Pisząc, na przykład, o polskiej recepcji dzieł Maksyma Gorkiego, wskazuje na czynniki, które wpływały na takie, a nie inne ich odczytywanie. Należy do nich — zdaniem Żakiewicza — „model kultury modernistycznej" dominujący wówczas w Polsce. Ten wzorzec kultury modernistycznej, połączony z rodzącym się fenomenem kultury masowej, decydował o tym, jakie dzieła literatury rosyjskiej były tłumaczone i jak je interpretowano. W przypadku Gorkiego niebagatelną rolę odegrała jego biografia, odbiegająca od przeciętnego wzorca biografii pisarskiej z powodu pochodzenia społecznego pisarza i jego dramatycznych perypetii życiowych (zwłaszcza z okresu młodości). W pracy o Mereżkowskim i dziejach jego sławy w Polsce Żakiewicz formułuje pewne generalne spostrzeżenie dotyczące przenikania dzieł z literatury rosyjskiej do kultury polskiej:

Taki a nie inny odbiór wiązał się z polską specyfiką recepcji literatury rosyjskiej, którą interpretowano u nas głównie w kategoriach historiozoficzno-politycznych a nie, jak to działo się przy recepcji literatur Zachodu — estetyczno-literackich.

Zagadnienie polsko-rosyjskich związków literackich doby Młodej Polski było tematem dominującym w pracach Żakiewicza z lat sześćdziesiątych. Wiązało się to z przygotowywaniem pracy doktorskiej na ten temat[3]. Badania tego rodzaju stawiają przed podejmującym je duże wymagania. Przede wszystkim konieczna jest dobra orientacja w obu literaturach. Są też niesłychanie czaso- i pracochłonne. Z lektury prac Żakiewicza można na przykład wywnioskować, że przejrzał on wszystkie czasopisma literackie z okresu Młodej Polski, zaś szczególnie gruntownie musiał zapoznać się z dorobkiem polskich krytyków literackich, literaturoznawców, tłumaczy, którzy brali wówczas udział w transplantacji literatury rosyjskiej na grunt polski.

Powyższy temat był niewątpliwie tematem głównym, ale nie jedynym. W tym czasie Żakiewicz prowadził także żywą działalność recenzencką i krytycznoliteracką, ogłaszając na łamach periodyków literackich liczne recenzje i omówienia, informując czytelników w Polsce o najciekawszych zjawiskach ze współczesnej literatury rosyjskiej i rusycystyki.

---

[2] *Leonid Andrejew w Polsce.* „Zeszyty Naukowe WSP Opole" 1963, nr 2, s. 39—68; *Proza Maksyma Gorkiego w polskiej opinii epoki modernizmu.* „Gdańskie Zeszyty Humanistyczne. Filologia rosyjska" 1967, nr 1, s. 65—85; *Dymitr Mereżkowski w kręgu Młodej Polski.* „Zeszyty Naukowe Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Gdańskiego. Filologia rosyjska" 1973, nr 3, s. 44—54.

[3] Rozprawa doktorska *Współczesna literatura rosyjska w kręgu Młodej Polski* została obroniona 16 czerwca 1966 roku.

Pisywał też o autorach spoza wymienionego kręgu. Należy tu wspomnieć o długoletnim obcowaniu z twórczością Fiodora Dostojewskiego. Zaowocowało ono cenną rozprawą *Polacy w twórczości Fiodora Dostojewskiego*[4], oświetlającą skomplikowany, ambiwalentny stosunek wielkiego pisarza rosyjskiego do Polaków i „kwestii polskiej". Innym autorem, który fascynował i nadal fascynuje Żakiewicza, jest Iwan Bunin. O ile Dostojewski interesuje Żakiewicza raczej jako myśliciel, jako genialny eksplorator duszy ludzkiej, to Bunin jawi się Żakiewiczowi jako niezrównany mistrz słowa, kontynuator i zarazem odnowiciel wielkiego rosyjskiego dziewiętnastowiecznego realizmu[5].

Teraz parę słów o „prywatnych" zainteresowaniach Żakiewicza literaturą i kulturą rosyjską. Jak już wspominaliśmy, wyrażają się one nie w uczonych traktatach, ale w znacznie bardziej subiektywnych, chciałoby się rzec — ludzkich gatunkach[6]. Ujawniają się w nich własne predylekcje literackie piszącego. Jego sympatie i antypatie. Autorzy, o których pisze, nie są już „przedmiotem" badawczych dociekań, ale stają się osobami mającymi własną biografię, niepowtarzalną osobowość, przeżywającymi rozmaite problemy egzystencjalne.

Żakiewicz za Goethem twierdzi, że aby poznać poetę, trzeba poznać jego kraj, miejsce, w którym żył i tworzył. Dlatego też Żakiewicz chętnie ucieka się do starej formy literackiej, jaką jest opis podróży. Mają one w tym wypadku charakter swoistych pielgrzymek do świętych miejsc literatury rosyjskiej, które trwale związały się z wielkimi jej twórcami. Żakiewicz wierzy w istnienie *genius loci*, oddziałującego również w tajemniczy sposób na proces twórczy i jego rezultaty. Poznanie tego ducha miejsca przybliża postać twórcy i jego dzieło. Moskiewski dom Lwa Tołstoja, jego najbliższe otoczenie przywołują dawne czasy. Wyobraźnia Żakiewicza — pisarza zaludnia go, dawno już nie żyjącymi, mieszkańcami. Żakiewicz widzi w nim Tołstoja w otoczeniu najbliższej rodziny. Widzi, jak zasiada z rodziną do obiadu w pokoju jadalnym, jak siedzi przy swym dużym, staroświeckim biurku czy jak z zadowoleniem ogląda swoje — tak twierdził Tołstoj — najlepsze dzieło: buty z wysoką miękką cholewą. Wędrując z kolei po Leningradzie, wyobraźnią jest w Petersburgu Dostojewskiego. Krążąc po placach, ulicach i zaułkach starego Petersburga, opisanych przez autora *Braci Karamazow* z topograficzną wręcz dokładnością, zanurza się w historię, w niepowtarzalną aurę miasta zbudowanego wbrew naturze.

Czyż bohaterowie Dostojewskiego nie są synami swego miasta? — zapytuje Żakiewicz. — Czyż cierpienia Raskolnikowa, jego wyrozumowana zbrodnia i jego zimna

[4] Pierwodruk: *Polacy w twórczości Fiodora Dostojewskiego*. „Zeszyty Naukowe WSP Opole. Filologia rosyjska" 1962, nr 1, s. 61—86.

[5] Zob. artykuł *„Suchodół" Iwana Bunina. Parę uwag na temat buninowskiego realizmu*. „Zeszyty Naukowe Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Gdańskiego. Filologia rosyjska" 1977, nr 6, s. 5—11.

[6] Zostały one zebrane w dwóch książkach Zbigniewa Żakiewicza: *Ludzie i krajobrazy*. Gdańsk 1970 oraz *Dziennik intymny mego N.N.* Warszawa 1977.

namiętność, albo żarłoczna miłość kupca Rogożyna, mieszkańca ulicy Gorochowej, tego, który umiał kochać niszcząc — mogły powstać pod innym niebem?[7]

I jeszcze jeden przykład. Bawiąc w Orle, zwiedzając ziemię, która wydała całą plejadę wybitnych pisarzy — Tołstoja, Turgieniewa, Bunina, Leskowa, Andrejewa, Priszwina — stara się z krajobrazu, architektury, ocalałych śladów dawnego bytu wydobyć korzenie ich twórczości. Pyta, „dlaczego właśnie tu, na ziemi orłowskiej, było gniazdo klasycznej literatury rosyjskiej?" I od razu odpowiada:

Gdy ogląda się owe solidne, chociaż nieładne domy i dworki, pojmuje się, iż kultura ta brała swe siły ze starego, na wpół patriarchalnego układu życia. Dziś ze świata tego pozostała jedynie skorupa i wszystkie te szlacheckie i mieszczańskie twierdze są nie do poznania[8].

Żakiewicz w tym rodzaju pisarstwa doszedł do własnego gatunku, który — z braku lepszego określenia — można nazwać syntetycznym, zminiaturyzowanym portretem literackim. Łączy w nim rzeczy — na pierwszy rzut oka zdawałoby się — bardzo odległe od siebie. Wzmianka biograficzna sąsiaduje w nim z uwagą o kompozycji utworów, opis powierzchowności pisarza z subtelną obserwacją języka jego dzieł, przytoczenie opinii o jego temperamencie psychicznym i życiu uczuciowym z rozważaniem o jego miejscu i roli w dziejach literatury. Po prostu Żakiewicz w swych mini-portretach nie jest strukturalistą, może więc nie przestrzegać przyjętych w tzw. krytyce naukowej rozróżnień i podziałów. Jest raczej personalistą, dla którego dzieło — by posłużyć się pojęciem tradycyjnej humanistyki — jawi się jako ekspresja twórczej osobowości, jako wyraz jej różnorakich potencji. Nie znaczy to, by w tych miniaturach panował zupełny chaos, by były one przypadkowym zlepkiem z różnej materii. Tak nie jest. Mają one swój porządek, swoją konstrukcyjną oś. Jest nią zazwyczaj pewna cecha wspólna, przenikająca zarówno życie pisarza, jak i jego dzieło, łącząca niejako te dwie sfery. Pewna właściwość pisarza jako człowieka żywego, z konkretną biografią i zarazem pisarza jako artysty, uwikłanego w skomplikowane sprawy twórczości literackiej. Przytoczmy przykład. Szkicując portret Bunina, Żakiewicz pisze: „Bezwzględność! Bunin był bezwzględny i dlatego powszechnie go nie lubiano. Jego proza tak pełna i tak skończona jest rezultatem owej bezwzględności"[9]. Ta właśnie cecha charakterologiczna Bunina determinowała zarówno jego zachowanie, sposób bycia, nawet wygląd zewnętrzny, jak język i styl jego utworów. W każdym ze swych autorów Żakiewicz usiłuje dotrzeć do ukrytego rysu osobowości, który zarazem jest źródłem stylu utworów. W innym miejscu Żakiewicz ujmie to w postaci generalnego wyznania: „Trzeba znać bliżej człowieka, aby

---

[7] *Ludzie i krajobrazy*, s. 27—28.
[8] Ibidem, s. 116.
[9] Ibidem, s. 119.

dotrzeć do źródeł jego słabości, z których wypływa strumień literatury"[10].

Tę sztukę skrótowego, perspektywicznego ujmowania osobowości i dzieła pisarza rozwija Żakiewicz w swych dziennikach. Spotykamy tu autorów dawnych i nowych, wielkich klasyków i pisarzy dopiero zdobywających szerszą sławę. Znajdujemy wśród nich ludzi o różnych temperamentach twórczych, o różnych światopoglądach ideowych i estetycznych. Jedno, co ich łączy to niewątpliwie demonstrowana przez nich wielka wiara w literaturę, w jej rewelatorską i konsolacyjną moc.

---

[10] Ibidem, s. 137.

Krystyna Turo

WŁODZIMIERZ STEYER — PISARZ I CZŁOWIEK MORZA

Włodzimierz Steyer, z zawodu marynarz, kontradmirał, dowódca Polskiej Marynarki Wojennej, swe niezwykle czynne życie poświęcił również pisarstwu. Praca zawodowa, szereg odpowiedzialnych funkcji, jakie pełnił Steyer w marynarce wojennej, a także codzienne marynarskie doświadczenia stanowiły potencjalnie materiał do twórczości, były niewątpliwie punktem wyjścia, ale winniśmy pamiętać także o tym, że powstające już od pierwszych lat służby pod polską banderą aż po ostatnie dni życia (a wydawane nawet pośmiertnie) teksty określają jego biografię. Bogaty zbiór opublikowanych utworów ułożony w ciąg chronologiczny, tak samo jak pełnione kolejno, coraz bardziej odpowiedzialne funkcje w marynarce, biografię tę wewnętrznie porządkuje i charakteryzuje. Pisanie dla Steyera nie było „marginesem pracy zawodowej" czy „wypełnianiem wolnego czasu", ale jeszcze jedną, świadomie, z ogromną odpowiedzialnością i uporem realizowaną formą nadzwyczaj czynnej i nieustannej działalności na rzecz tworzenia i rozwijania polskiej marynarki, a przez to i na rzecz trwałego połączenia Polski z odzyskanym Bałtykiem. Steyer był, jak go pięknie i trafnie nazwał Jerzy Pertek, „człowiekiem czynu morskiego"[1].

Sylwetkę Steyera w literaturze polskiej prezentuje kilka drobnych publikacji. Najbardziej znaczącą jest wydana przez Gdańskie Towarzystwo Naukowe w 1977 roku praca pt. *Ludzie Pomorza lat 1920—1939. Szkice biograficzne*, gdzie Steyera, ale głównie jako marynarza, przedstawia Czesław Ciesielski w szkicu *Włodzimierz Steyer (1892—1957), kontradmirał, dowódca Marynarki Wojennej*. Działalność pisarska została w pracy tej tylko zasygnalizowana. Innym opracowaniem, pod wielce obiecującym tytułem *Sylwetki naszych marynistów* jest publikacja — sygnowana inicjałami S.T., która ukazała się jeszcze za życia pisarza w numerze 7 „Ziemi i Morza" z 1956 roku. Niestety była to prezentacja ogólna, niepełna i co gorsze — znalazły się w niej informacje błędne, np. na temat daty rozpoczęcia publikacji nowel morskich w „Naokoło Świa-

---

[1] Jerzy Pertek, *Przedmowa* [do:] W. Steyer, *Samotny półwysep*. Poznań 1957, s. 8.

ta". Jest to jednak wypowiedź ważna. Przypominała ona bowiem niejako „na nowo" społeczeństwu polskiemu postać zasłużonego człowieka morza, naczelnego dowódcę floty wojennej, który przeniesiony 10 lipca 1950 roku w stan spoczynku przebywał poza Wybrzeżem, z dala od ukochanego morza. Publikacja ta stanowiła część składową dłuższego cyklu artykułów, w których autor prezentował najwybitniejszych naszych współczesnych pisarzy marynistów. Steyer znalazł się tu obok Michała Leszczyńskiego, Jana Papugi, Jerzego B. Rychlińskiego, Stanisława M. Salińskiego i Janusza Stępowskiego. Było więc to wówczas „przypomnienie" bardzo istotne. Ciekawie przedstawia postać pisarza-marynarza Pertek w przedmowach do kolejnych wydań książki *Samotny półwysep*, a zwłaszcza do wydania trzeciego z 1983 roku. W Zakładzie Historii Literatury i Kultury Pomorza XIX i XX wieku Uniwersytetu Gdańskiego w roku 1980 napisana została pod kierunkiem profesora dr. Andrzeja Bukowskiego praca magisterska poświęcona twórczości literackiej Steyera[2]. Istotny jest też fakt, że nazwisko to odnotowane zostało w najnowszym przewodniku encyklopedycznym literatury polskiej[3].

Reasumując uwagi na temat literatury przedmiotowej, należy podkreślić, że wszystkie publikacje, poza pracą magisterską i przewodnikiem, akcentują głównie fakty i wydarzenia przedstawiające Steyera jako aktywnego, zasłużonego marynarza. Uwzględniając ten stan rzeczy, przy omawianiu sylwetki pisarza w niniejszym artykule podkreślać będziemy te fakty biografii, które warunkują, określają, względnie w jakikolwiek sposób łączą się z jego pisarstwem.

Steyer należy do grona zasłużonych polskich marynarzy-pisarzy, którzy tworzyli od podstaw polską marynarkę i równocześnie polską, autentyczną literaturę marynistyczną XX wieku. Jest przedstawicielem pierwszego pokolenia polskich marynarzy, którzy pisząc na znane im z racji zawodu tematy morskie z pełną świadomością i dużym zaangażowaniem, jako najbardziej do tego uprawnieni — autentyczni ludzie morza, włączyli się w ogólnonarodowy nurt kształtowania morskiej świadomości polskiego społeczeństwa.

Włodzimierz Steyer, urodzony w 1892 roku w Montrealu, w rodzinie polskiej, która wyjechała tam w celu załatwienia spraw spadkowych, należał do pokolenia „piszących marynarzy", którzy szlify marynarskie zmuszeni byli zdobywać pod obcymi banderami. Oficerem rosyjskiej marynarki wojennej został Steyer po ukończeniu Morskiego Korpusu w Petersburgu już w 1913 roku. Z morzem zetknął się jeszcze wcześniej, bo w 1908 roku, kiedy to jako gimnazjalista na pokładzie żaglowego okrętu szkolnego odbył transoceaniczny rejs z Kanady przez Australię do Wysp Alandzkich na Bałtyku. Pierwsza wojna światowa

[2] E. Pierzynowska, *Sylwetka literacka Brunona Dzimicza (Włodzimierza Steyera)*. Gdańsk 1980 (UG, maszynopis pracy magisterskiej).
[3] A. Bukowski, *Steyer Włodzimierz* [w:] *Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny*, t. II. Warszawa 1985, s. 402.

zastała go na pokładzie krążownika „Askold", wchodzącego w skład rosyjskiej floty wojennej Dalekiego Wschodu, gdzie pełnił funkcję oficera. Z chwilą, gdy Polska odzyskała niepodległość, Steyer podobnie jak setki polskich oficerów służących w marynarkach państw zaborczych wrócił natychmiast do kraju. O czasach tych tak potem pisał:

Gdy w pierwszych miesiącach 1919 roku marynarz wracał ze służby pod obcą banderą, nie stawiał jeszcze zbyt pewnych kroków w odzyskanej Ojczyźnie. Dowcip, kolportowany przez kawiarnianych polityków stolicy o granicach „wersalskiej" Polski, a zwłaszcza tej północnej, najbardziej mu bliskiej, zapewniający, że na „północy może morze, może nie", doskwierał mu zjadliwie. A jeżeli dostępu do morza nie wywalczymy? Cóż wtedy robić z niepotrzebną nikomu wiedzą nabytą w obcych szkołach i z doświadczeniem w pływaniu na obcych okrętach? Przemienić się w flisactwo wiślane lub orylstwo narewskie? Było to trochę za mało jeżeli chodzi o ambicje i plany życiowe młodych, pełnych zapału i inicjatywy oficerów[4].

A do nich należał także Steyer. Na szczęście wątpliwości te zostały szybko rozwiane. Steyer do czynnej służby jako kapitan marynarki przyjęty został jeszcze w 1919 roku. Objął stanowisko zastępcy komendanta portu wojennego w Modlinie, gdzie natychmiast rozpoczęto przygotowania do objęcia wybrzeża i szkolenia marynarzy wracających do kraju, którzy zgłaszali się do morskiej służby. W roku następnym Steyer był dowódcą III Batalionu Morskiego, w roku 1921 — kierownikiem nauk Tymczasowych Kursów Instruktorskich dla Oficerów Marynarki Wojennej w Toruniu, potem znowu wrócił do floty (dowodził kanonierką ORP „Komendant Piłsudski", a także całym Dywizjonem Ćwiczebnym)[5]. Był w nowo powstającej marynarce polskiej postacią czynną. Jako wybitnemu specjaliście morskiemu powierzano mu odpowiedzialne zadania, funkcje i stanowiska. Interesujące jest to, że Steyer należał do tych oficerów, którzy swą fachową wiedzę pragnęli przekazać innym w sposób praktyczny i teoretyczny. Szkolił marynarzy bezpośrednio — na kursach i pokładach okrętów, i pośrednio — publikując na łamach różnych pism artykuły specjalistyczne na tematy morskie. Pierwsze z nich ukazały się już w 1922 roku w „Przeglądzie Gospodarczym" i „Żeglarzu Polskim". Pisał dużo. Wiedzę swą starał się przekazywać natychmiast. W 1925 roku w bazie marynarki francuskiej w Tulonie przeszedł kurs oficerów artylerii morskiej, a już w roku 1926 na tematy z tej dziedziny pisał w „Przeglądzie Artyleryjskim".

W 1926 roku debiutował Steyer jako literat. Na łamach „Naokoło Świata" opublikował pod pseudonimem Brunona Dzimicza pierwsze opo-

---

[4] W. Steyer, *Z dziejów polskiej marynarki wojennej w latach 1919—1939. Odbiór okrętów.* „Wojskowy Przegląd Historyczny" 1960, nr 3, s. 257.

[5] Informacje biograficzne prezentujące sylwetkę Steyera jako marynarza podaję ogólnie. Należy je porównać z pracą Cz. Ciesielskiego oraz *Przedmowami* J. Pertka do trzech kolejnych wydań *Samotnego półwyspu* (Poznań 1957, 1969, 1983).

wiadanie wojenno-morskie[6]. Opowiadanie to wejdzie potem w skład wielokrotnie wznawianej w dwudziestoleciu głośnej jego książki *Samotny krążownik*. Po raz pierwszy została ona opublikowana, co wydaje się sprawą interesującą, na łamach specjalistycznego, absolutnie nie literackiego „Przeglądu Morskiego" — miesięcznika marynarki wojennej wydawanego wówczas przez Szkołę Podchorążych Marynarki Wojennej w Toruniu. Publikował ją tam Steyer w latach 1932—1934 pod pseudonimem Brunona Dzimicza[7]. W zasadzie w dwudziestoleciu wszystkie literackie teksty drukował pod pseudonimem. Debiutancki tekst powieściowy Steyera ukazał się w piśmie, w którym pisarz opublikował najwięcej artykułów fachowych. Związał się z „Przeglądem Morskim" już od pierwszego numeru (od grudnia 1928 roku), w którym pisał o historii ORP „Bałtyk". W roku 1929 artykuły specjalistyczne Steyera odnajdujemy w każdym numerze, a w niektórych (np. w drugim i dwunastym) nawet po dwa. W latach następnych publikował dużo także na łamach innych czasopism, takich, jak np.: „Gazeta Polska", „Tygodnik Ilustrowany", „Polska Zbrojna", „Szkwał", „Torpeda", ale nadal był stałym i bardzo aktywnym autorem „Przeglądu Morskiego". Przez sześć lat (od 1929 do 1935 roku) pełnił w nim funkcję redaktora.

Praca pisarska stała się dla Steyera nową świadomie przyjętą rolą społeczną. Lektura „Przeglądu Morskiego" pozwala zauważyć, że wszystkie drukowane tu artykuły specjalistyczne do 1930 roku, a było ich kilkadziesiąt, podpisywał Steyer prawdziwym nazwiskiem i zawsze z dodatkowym uzupełnieniem komandor porucznik lub podporucznik. W świadomości czytelnika autor ten był przede wszystkim fachowcem, marynarzem. Prezentował się też dzięki znajomości języków obcych jako specjalista referujący lub omawiający obcą fachową literaturę morską[8].

I oto w 1930 roku na łamach „Przeglądu Morskiego" ukazały się dwa, drukowane w kolejnych numerach artykuły specjalistyczne podpisane pseudonimem B. Dzimicz. Pierwszy pt. *Konwenanse morskie. Saluty*, z podtytułem *Z notatnika byłego oficera flagowego* (nr 21) i drugi pt. *Zasady indywidualnego szkolenia artylerii w angielskiej marynarce wojennej* (nr 22) — co mogło być dla czytelnika pewnym zaskoczeniem. Odczytujemy to jednak jako świadome działanie twórcy, pewien chwyt wprowadzony przez wzgląd na odbiorcę. Zakładamy, że Dzimicza zna czytelnik z „Naokoło Świata" (gdzie publikował w 1926 i 1927 roku) jako autora opowiadań literackich. Teraz zaprezentował się Dzimicz odbiorcy jako oficer marynarki, piszący na ważne, bardzo konkretne te-

---

[6] B. Dzimicz, *Przestroga wschodzącego słońca*. „Naokoło Świata" 1926, nr 28, s. 161—167.

[7] B. Dzimicz, *Samotny krążownik*. „Przegląd Morski" 1932, nr 47/48—50/51; 1933, nr 52—57; 1934, nr 58—61.

[8] Zob. np.: Kdor. ppor. W. Steyer, *Odporność okrętu na gazy. (Wyciągi z fachowej literatury amerykańskiej)*. „Przegląd Morski" 1929, nr 3, s. 53—57.

maty morskie na podstawie własnych zawodowych doświadczeń. Wspomniany artykuł stał się przez to w odbiorze tekstem bardziej wiarygodnym w odniesieniu do prezentowanych w nim „prawd morskich".

Drugi artykuł podpisany pseudonimem jest tekstem wybitnie specjalistycznym. Już swym tytułem sugeruje, że autorem jego był specjalista morskiej artylerii. W kontekście wcześniej tu drukowanych licznych artykułów komandora Steyera czytelnik bez trudu rozpoznaje podobieństwo piór. Oba te artykuły, opublikowane pod pseudonimem, traktujemy jako sygnał informujący czytelnika o tym, że pisarz morski — Brunon Dzimicz jest też marynarzem, profesjonalistą posiadającym głęboką autentyczną wiedzę o morzu. Wkrótce fachowiec morski Dzimicz opublikował w tym czasopiśmie swą powieść osnutą wokół wojennych przeżyć ze służby na pokładzie krążownika „Askold". Parę numerów wcześniej ponownie ukazał się specjalistyczny artykuł pt. *Możliwości współpracy lotnictwa morskiego z łodziami podwodnymi* podpisany pseudonimem (1932, nr 42—43). Chodziło więc o pośrednie zapewnienie czytelnika, że przedstawione w powieści wydarzenia są autentyczne, osnute wokół własnych przeżyć i doświadczeń marynarza.

Autentyzm w dwudziestoleciu stał się nową formą społeczną obowiązującą morskich pisarzy i czytelników polskiej literatury marynistycznej. Świadom tego był również Steyer. Omówiony wyżej przykład ilustruje, jak świadomość tę manifestował pisarz-marynarz na płaszczyźnie świadomości społecznej. Pisanie dla Steyera i całego środowiska morskich pisarzy, wywodzących się z grona autentycznych ludzi morza, było pewnego rodzaju „posłannictwem", narzuconym przez ówczesną polską sytuację historyczną i gospodarczo-społeczną. Dlatego specjalistyczny „Przegląd Morski" czytany był powszechnie nie tylko przez oficerów floty, ale także oficerów lotnictwa i kawalerii oraz przez szerokie cywilne kręgi czytelników: przez pracowników naukowych, technicznych, przez młodzież akademicką i innych[9]. Powszechny „głód wiedzy" o morzu w oczekiwaniach odbiorcy miały zaspokajać przede wszystkim teksty ludzi morza. Istniało ogromne zapotrzebowanie społeczne na morską literaturę autentyczną, na literaturę autobiograficzną. Domagały się tego wydawnictwa i redakcje pism, postulowały instytucje, organizacje i stowarzyszenia[10], zwłaszcza te pracujące na rzecz „Polski morskiej".

Do realizacji tych historyczno-społecznych zadań, podobnie jak wielu „piszących marynarzy", włączył się także bardzo aktywnie Steyer. Wydał on w dwudziestoleciu, wykorzystując własne doświadczenia życiowe i wiedzę zawodową, poza ogromną ilością artykułów fachowych, aż trzy książki beletrystyczne: *Samotny krążownik*, *Skaza marynarska* i *Es-*

---

[9] Por. J. Ginsbert, *Nieco o piśmiennictwie wojennomorskim*. „Przegląd Morski" 1937, nr 100, s. 569.

[10] Zob. np.: *Od redakcji*. „Morze" 1926, nr 12, s. 8 i *Ku morzu*. „Fale" 1927, nr 8, s. 1—2.

kadra niescalona[11]. Pierwsza z nich w ciągu pięciu lat (od 1932 do 1937 roku) drukowana była aż czterokrotnie. Ukazały się dwa wydania książkowe (w 1934 i 1936 roku) oraz dwa odcinkowe na łamach czasopism: w omawianym wyżej „Przeglądzie Morskim" (1932—1934) oraz w 1937 roku w gdyńskiej „Torpedzie"[12]. Należy dodać, że ponadto pojedyncze fragmenty tej książki drukowane były także w innych pismach kilka lat wcześniej[13].

Jerzy Pertek twierdzi, iż *Samotny krążownik* „bez żadnej przesady można [...] nazwać największym polskim bestsellerem marynistycznym owych lat"[14]. Nie umniejszając w niczym niezaprzeczalnych wartości tej pozycji i podzielając spostrzeżenia Pertka o wyjątkowej sytuacji odbioru, jaką zdobył w dwudziestoleciu *Samotny krążownik*, pragniemy jedynie zaznaczyć, że fakt jego wielokrotnego wydania w ówczesnej polskiej literaturze marynistycznej nie był zdarzeniem odosobnionym. Podobnie szeroką aprobatę czytelników i wydawców znalazły utwory innych ludzi morza, np.: T. Dębickiego *Z dziennika marynarza. Na pokładzie „Lwowa" z Gdańska do Rio de Janeiro i z powrotem* — dwa wydania, M. Zaruskiego *Na morzach dalekich. Kartki z pamiętnika marynarza Polaka* — trzy, a B. Pawłowicza *Franek na szerokim świecie* — aż cztery, wszystkie książkowe[15]. Sytuacja taka była niewątpliwie aprobatą indywidualnego talentu pisarza, ale też uznaniem dla treści i problemów, jakie teksty te przekazywały czytelnikowi.

Samotny krążownik jest interesującym literackim dokumentem, nieprzeciętnie (jak na owe czasy), bo autentycznie i jednocześnie bardzo malarsko kreślącym morskie obrazy wojenne. Jest powieścią morską, zbeletryzowanym tekstem, w którym nie ma fikcji, w którym słownictwo, fakty, zdarzenia i osoby są autentyczne — prawdziwie morskie. Tak też utwór ten był wówczas odbierany. Jego autentyzm był w odbiorze wartością pierwszoplanową. W recenzji z 1937 roku czytamy:

W książce tej nie ma nic z lądu, całość dzieje się na morzu. Wszystko to są bezpośrednie odbicia autentycznych przeżyć morskich, opowiedzianych przez byłego oficera samotnego krążownika rosyjskiego „Askold" [...]. Autentyczny marynizm książki o specjalnym, indywidualnym stylu, piękno opisów, wysokie poczucie rubasznego humoru autora — obok jednak nieco wadliwej konstrukcji — oto cechy powieści Dzimicza[16].

---

[11] B. Dzimicz, *Samotny krążownik. Powieść.* Warszawa 1934; *Skaza marynarska.* Warszawa 1937; *Eskadra niescalona.* Warszawa 1939.

[12] „Torpeda" 1937, nr 7, 8, 11—17, 20 i 23, s. 7.

[13] Np.: B. Dzimicz, *Przestroga wschodzącego słońca...; Na cudzych okrętach. Podbieguniarze.* „Naokoło Świata" 1927, nr 41, s. 115—124.

[14] J. Pertek. *Przedmowa* [do:] W. Steyer, *Samotny półwysep.* Poznań 1983, s. 8.

[15] T. Dębicki, *Z dziennika marynarza — 1925 i 1934;* M. Zaruski, *Na morzach...* — 1920, 1925 i 1929; B. Pawłowicz, *Franek...* — 1928, 1935, 1938 i 1939.

[16] (z.j.) [J. Stępowski], *Bruno Dzimicz, Samotny krążownik. Powieść.* „Morze" 1937, nr 1, s. 34.

Podobnie oceniane były wszystkie pozostałe teksty Steyera, i to zarówno te wydane przed drugą wojną światową, jak i te, które ukazały się już w Polsce Ludowej. Po 1939 roku wydał dwie zbeletryzowane książki morskie. W roku 1947 w Poznańskim Wydawnictwie Zachodnim w serii „Życie i Przygoda" powieść dla młodzieży *Przygody mata Moreli* i dziesięć lat później — *Samotny półwysep*, powieść, która podobnie jak przedwojenny *Samotny krążownik* zyskała dużą popularność. Tekst ten dotąd ukazał się w trzech wydaniach książkowych, przy ciągle wzrastającym nakładzie: wydanie pierwsze — 15 tysięcy, wydanie drugie — 20 tysięcy i trzecie — 30 tysięcy egzemplarzy. Recenzje tych książek, tak jak i książek wydanych przed wojną, podkreślają głównie ich autentyzm. Recenzent „Stolicy" pisząc o *Samotnym półwyspie* stwierdzał:

Wspomnienia Włodzimierza Steyera mają wartość autentyku i dokumentu, mówią o sprawach wielkich i tragicznych w sposób pozbawiony patosu — prosty — a tym bardziej przejmujący. Autor nie zapomina o żadnym szczególe, opowiada o rzeczach ważnych i mniej ważnych, o chwilach grozy i o nielicznych momentach radosnych czy wręcz humorystycznych, i wszystko to składa się na prawdziwy obraz wydarzeń[17].

Podobnie pisał, wyrażając, jak sam zaznacza, powszechne odczucia polskiego społeczeństwa, autor przedmowy do *Samotnego półwyspu:*

Myślę, że nie będzie przesady w stwierdzeniu, iż na ukazanie się tej książki czekało z niecierpliwością bardzo wielu ludzi. Czekali wszyscy, którym drogie są tradycje bojowe polskiego żołnierza i marynarza, wszyscy, którzy boleśnie przeżywali tragedię odległego dziś już latami, ale jakże bliskiego w pamięci września, i w ogóle wszyscy, których serca są czułe na wszelkie sprawy dotyczące dziejów i rozwoju Polski na morzu.
Dobrze, że ukazuje się ta książka, pierwsza i miejmy nadzieję nie ostatnia, poświęcona wspomnieniom z obrony Wybrzeża 1939 roku[18].

Najczęściej i najdobitniej w recenzjach podkreślaną wartością *Przygód mata Moreli* był również autentyzm:

Bardzo indywidualna swoistość i lekkość stylu, a ponadto bezpośredniość i zwięzłość to jeszcze nie główne zalety omawianych opowieści. Z *Przygód mata Moreli* przebija ponadto rzadka i stanowiąca dopiero o specjalnej i istotnej ich wartości cecha — wyczuwa się, że pisał, a raczej spisywał je marynarz, świadczy o tym parę dziesiątków „murowanych" i nie podlegających dyskusji prawd i zasad marynarskich, które przy okazji przeważnie prawdziwych opowiadań, przesączają się w krótkich ubocznych wypowiedziach autora[19].

O społecznym zapotrzebowaniu i dużej popularności tekstów Steyera świadczy fakt drukowania pojedynczych bądź ułożonych w dłuższe cykle fragmentów książek na łamach różnych czasopism, jak np.: „Bandera"

---

[17] *Od redakcji*. „Stolica" 1957, nr 35, s. 14.
[18] J. Pertek, *Przedmowa* [do:] *Samotny półwysep*. Poznań 1957, s. 5.
[19] N., *Bruno Dzimicz, Przygody mata Moreli*. „Marynarz Polski" 1947, nr 28, s. 18.

czy „Marynarz Polski”[20]. Utwory te drukowały także pisma nie specjalizujące się w tematyce morskiej, np. „Stolica”[21]. Podkreślić należy, że te pojedynczo publikowane opowiadania były w zasadzie „jaskółkami” zapowiadającymi ukazanie się książki.

Steyer w czasie drugiej wojny światowej, jako dowódca (od 1938 roku) Rejonu Umocnionego Hel, brał udział w trzydzieści dwa dni trwającej obronie półwyspu, obronie, która dzięki postawie polskich marynarzy i żołnierzy, w tym także dowódcy, przeszła na trwałe do historii. Lata wojny spędził w obozach jenieckich w Woldenbergu i Lubece. Po jej zakończeniu, podobnie jak i po pierwszej, wrócił natychmiast do kraju i znowu włączył się czynnie do organizowania marynarki wojennej. Już we wrześniu 1945 roku objął we flocie odpowiedzialne funkcje i zaczął pisać. W „Gazecie Morskiej”, jeszcze w 1945 roku, opublikował jako doświadczony specjalista artykuł poświęcony zagadnieniom obronności półwyspu[22]. Był nadal autorem artykułów fachowych, pisał np. na podstawie własnych obserwacji na temat rozwoju myśli morskiej w Polsce przed wojną i po jej zakończeniu[23].

Istotnym wydarzeniem w powojennej pisarskiej działalności Steyera była przedmowa do wielokrotnie wznawianej książki Jerzego Pertka *Wielkie dni małej floty*, której pierwsze wydanie ukazało się w 1946 roku.

Po drugiej wojnie zajął się Steyer nową formą działalności pisarskiej. W jego dorobku twórczym pojawiły się liczne tłumaczenia prac rosyjskich — morskich szkiców i wspomnień bardzo znanych autorów, zasłużonych marynarzy, takich, jak np. I. Isakow czy A. Kryłow. Zainteresowanie to wynika niejako z nowych obowiązków i funkcji, jakie przyszło pełnić Steyerowi. Był on bowiem szefem Polskiej Misji Morskiej w Moskwie, gdzie zajmował się przejmowaniem okrętów od Floty Radzieckiej. Początkowo tłumaczenia te sygnował prawdziwym nazwiskiem[24], zaś od 1950 roku podpisywał je pseudonimem Dzimicz[25]. Tak więc nawet w okresie, gdy jako kontradmirał w stanie spoczynku przebywał poza Wybrzeżem, w odległej Ostrołęce, sprawy morza były mu nadal bardzo bliskie. Tłumaczone przez niego książki morskie autorów rosyjskich ukazywały się w latach 1950, 1951 i 1954, niektóre z nich

---

[20] Zob. np.: „Bandera” 1957, nr 25, s. 9; „Marynarz Polski” 1947, nry 11—14 i 24—27.

[21] W. Steyer, [Fragmenty z książki *Samotny półwysep*]. „Stolica” 1957, nry 35—38.

[22] W. Steyer, *Zagadnienia obronności wąskiego półwyspu*. „Gazeta Morska” 1945, nr 30, s. 3.

[23] W. Steyer, *Rozjaśniony widnokrąg myśli morskiej*. „Przegląd Morski” 1947, nr 1, s. 126.

[24] Zob. np.: Admirał floty I. S. Isakow, *Marynarka wojenna w ZSRR w wojnie ojczyźnianej*. Autoryzowany przekład kontradmirała W. Steyera. „Przegląd Morski” 1947, nr 1, s. 25—36 i nr 2, s. 3—9.

[25] Zob. np.: I. S. Isakow, *Marynarka wojenna ZSRR w okresie Wielkiej Wojny Narodowej*. Przekład autoryzowany B. Dzimicza, Warszawa 1950; A. Kryłow, *Wybór prac*. Tłumaczył z rosyjskiego B. Dzimicz. Warszawa 1951.

nawet w dwóch wydaniach. W tym czasie nie drukował beletrystyki, ale jak twierdzi Pertek[26], napisał wówczas dwie ważne prace: powieść pt. *Samotny półwysep* (o obronie Helu) i wspomnienia dotyczące czasów międzywojennych pt. *Z dziejów polskiej marynarki wojennej w latach 1919—1939. Odbiór okrętów*, drukowane w roku 1960. W zasadzie *Samotny pówysep*, tak jak i wspomnienia, też ukazał się pośmiertnie. Autor widział tylko okładkę drukującego się jeszcze tekstu. Powieść ta jest pierwszą książką Steyera, która wydana została pod prawdziwym nazwiskiem, podobno za usilną namową wydawcy, pozycją wybitnego obrońcy Helu chciano bowiem podkreślić osiemnastą rocznicę wybuchu wojny[27]. Należy zaznaczyć, że wiele opowiadań korespondujących bardzo z tematyką tej powieści drukował Steyer pod pseudonimem już w 1947 roku, np. na łamach „Marynarza Polskiego" w cyklu *Fragmenty z pamiętnika. Hel nadal walczy* i „Polski Zachodniej" z podtytułem *Z obrony Wybrzeża 1939 roku*[28]. Pomysł i potrzeba spisania i przekazania potomnym bolesnych wspomnień z tamtych lat zrodził się więc znacznie wcześniej.

Po raz trzeci Steyer na Wybrzeże powrócił w roku 1956 i znowu podjął aktywną działalność społeczną jako członek Rady Naczelnej Związku Oficerów Rezerwy i delegat Ministerstwa Obrony Narodowej do spraw oficerów rezerwy w województwie gdańskim, natychmiast zaczął też publikować wspomnienia. Już we wrześniowym numerze „Ziemi i Morza" wydrukował, jako Dzimicz, fragment *Samotnego półwyspu*[29]. W kolejnym numerze tego pisma pojawiła się propozycja, aby jak najszybciej wznowić wydania jego dwóch książek przedwojennych: *Samotnego krążownika* i *Eskadry niescalonej*[30]. Była to potrzeba istotnie pilna — zwłaszcza, że z zawieruchy wojennej nie ocalał podobno ani jeden egzemplarz *Eskadry...* Wznowień przedwojennych książek Steyera dotąd nie było. Z fragmentami *Eskadry...*, tak jak i pozostałych jego książek, zapoznać się możemy poprzez lekturę czasopism. Wiele fragmentów tej ostatniej drukowała np. gdyńska „Torpeda" w 1936 roku[31]. Rzeczywistość przedstawioną tekstów Steyera zamykają, jak klamrą — dwie wojny światowe.

Samotny krążownik opowiada o wydarzeniach pierwszej wojny światowej, a konkretnie od wiosny 1914 roku do końca roku 1915. Dalszym ciągiem jest *Eskadra...* — powieść prezentująca wydarzenia wojenne ro-

---

[26] Zob. J. Pertek, *Przedmowa* [do:] W. Steyer, *Samotny półwysep*. Poznań 1969, s. 12.
[27] Ibidem, s. 13 i 17.
[28] Zob.: B. Dzimicz, *Hel nadal walczy*. „Marynarz Polski" 1947, nry 24—27; B. Dzimicz, *A dziewczę ma modre oczęta (Z obrony Wybrzeża w 1939 roku)*. „Polska Zachodnia" 1947, nr 26/27, s. 7.
[29] Zob. „Ziemia i Morze" 1956, nr 18, s. 6.
[30] J. Pertek, *Jeszcze o kłopotach z marynistyką*. „Ziemia i Morze" 1956, nr 19, s. 5.
[31] B. Dzimicz, [Fragmenty powieści *Eskadra niescalona*]. „Torpeda" 1936, nr 26, 27, 30, 31, 33, 34.

ku 1916. Wspomnienia z końcowego okresu pierwszej wojny zamierzał przedstawić Steyer w trzeciej książce, która miała nosić tytuł *Przez morza i oceany*. Niestety tej książki nie napisał. W realizowaniu zamierzenia przeszkodził wybuch drugiej wojny światowej[32]. Wspomnienia z lat międzywojennych, poczynając od 1919 roku, opublikował w obszernej, drukowanej w dwóch częściach na łamach „Wojskowego Przeglądu Historycznego" pracy pt. *Z dziejów polskiej marynarki wojennej w latach 1919—1939*. Druga wojna światowa — obrona Helu — jest przedmiotem literackiego opisu w *Samotnym półwyspie*.

Zasadniczy obraz morskiej rzeczywistości lat 1914—1939, utrwalony przez Steyera z ogromną pasją, znacząco uzupełniają drobne teksty drukowane w czasopismach, które nie weszły do wydań książkowych[33] oraz dwie książki: *Skaza marynarska* i *Przygody mała Moreli*. W tej ostatniej końcowy fragment tekstu zapowiada i to z dużym entuzjazmem nową rzeczywistość powojenną. Marynarze po drugiej wojnie wracają do kraju „starym kursem — na Gdynię", a bohater tytułowy — Morela zakasał rękawy i zaczął pracę wśród min na trójkącie Westerplatte — Hel — Oksywie... „Ludzie, kadłub i motor pracowały bez wytchnienia. Ileż cennego sprzętu uchronili dla odradzającej się Marynarki Wojennej"[34].

Sytuacja ta pozwala przypuszczać, że otrzymalibyśmy dalsze utwory Steyera przedstawiające najnowsze dzieje odradzającej się marynarki i jego własne losy, gdyby nie wczesna śmierć. Zmarł 15 listopada 1957 roku. Zwiastunem naszych przypuszczeń może być artykuł pt. *Rozjaśniony widnokrąg myśli morskiej*, w którym zestawia i porównuje ze sobą dwa powojenne momenty odradzania się polskiej marynarki.

Wszystkie wspomnienia Steyera są ciekawymi, posiadającymi wyraźne indywidualne piętno formami wypowiedzi o dokładnie określonej czasowo, przestrzennie i historycznie rzeczywistości. O świecie tym opowiada, wspominając własne przeżycia i doświadczenia bohater należący do przedstawianej rzeczywistości i równocześnie pełniący w tekście funkcję narratora-autora, który zna wydarzenia późniejsze, a świat przedstawiony kreuje z wyraźnego dystansu. Świat przedstawiony wiąże się ściśle z osobą autora, z jego osobistymi realnymi doświadczeniami, które odpowiednio uporządkowane stanowią zasadniczy budulec świata literackiego. Jest to jednak w każdym przypadku osobista interpretacja tych zdarzeń i faktów, a nie proste, sprawozdawcze ich opisanie. Historia w tekstach Steyera połączona jest nierozerwalnie z anegdotą — to sprawia, że barwne, codzienne marynarskie życie bohatera, względnie załogi jest w sposób dyskretny, ale zdecydowany podporządkowane zawsze określonym prawom danego okresu. W jego utworach rysuje się wyraź-

[32] Podaję za: J. Pertek, *Przedmowa* [do:] W. Steyer, *Samotny półwysep*. Poznań 1969, s. 9.
[33] Np.: B. Dzimicz, *Nieuchwytna pomarańcza*. „Bandera" 1957, nr 30, s. 11.
[34] B. Dzimicz, *Przygody mała Moreli*. Poznań 1947, s. 80.

na opozycja pomiędzy tym, co polskie i obce oraz tym, co morskie i lądowe. Morze daje poczucie wolności i siły. Służba morska jest znakomitą szkołą życia, wyrabiającą karność i zdyscyplinowanie, jest wielką próbą charakterów, porządkującą osobowość człowieka.

Steyer uczy i wychowuje gawędząc. W opowiadaniach jego dominuje gawęda, jej elementy ujawniają się wyraźnie w języku i kompozycji całości. Teksty Steyera charakteryzują się przy tym niezwykłym humorem. Jest on twórcą, który potrafi połączyć humor postaci, sytuacji i zdarzeń z humorem językowym. Opowieści te charakteryzuje duża informacyjność i „fachowość", dokumentują one morskie bohaterstwo, naszą tradycję morską, uczą pozytywnej, obiektywnej „prawdy morskiej". Autobiograficzne teksty Steyera tworzone są nie z myślą o przeżyciach indywidualnych, ale o przeżyciach określonego zbiorowiska. Autora interesuje los załogi, los pokolenia, los floty i dlatego wśród autobiograficznych informacji wynikających z tekstu odnajdujemy te, które indywidualizują narratora nie jako pisarza, ale zawsze jako marynarza, Polaka działającego w określonym świecie. Jest więc nim komandor, oficer, dowódca lub szczery entuzjasta Polski morskiej. Piętno marynarskiej profesji jest znaczącą osobliwością tekstów Steyera.

Przemierzając Archipelag po raz drugi, zaczynaliśmy rozumieć jego surowe skaliste piękno. Tu dopiero zrozumieć można potrzebę morza dla wydobycia na wierzch lepszych wartości każdej społeczności ludzkiej. Myśl błyskawicznie obejmowała pochodną głodu ziemi, dążność do władztwa morskiego [...].

Dlaczego nie wszystkie narody mają we krwi zrozumienie morza? Czyżby dlatego, że są wilki i psy domowe? A psia krew lubi trzymać się podwórza i nie nęcą jej dalekie horyzonty.

Jeśli nie ma własnych okrętów, to trzeba wyzyskać ten blady uśmiech losu i chociażby na cudzych zahartować sobie na przyszłość wilcze gardło morskie i wyostrzyć zęby.

Większość z nas mimo, że zaprawę morską przeszła na „cudzym okręcie" nie nabrała zamiłowania do roli kundla podwórzowego przy bramie[35].

Uczestniczył Steyer czynnie do ostatnich dni swego życia w świadomie planowanym i organizowanym procesie tworzenia morskiej gospodarki i morskiej świadomości narodu. Jego trudne i nadzwyczaj pracowite życie toczyło się pewnymi powtarzającymi się cyklami. Pierwsza wojna światowa — tułaczka po obcych morzach, życie na obczyźnie, potem powrót do odzyskanej ojczyzny, wytężona praca, nowe nadzieje i rozczarowania, znowu wojna i znowu obczyzna — niewola, kolejny powrót, kolejny początek i kolejne zawody, rok 1950 — odejście „w stan spoczynku" i znowu po latach powtórny powrót na Wybrzeże, ponowne nadzieje i praca. Zaczynał zawsze z tą samą siłą, ufnością i nadzieją, bo mówiąc słowami jego tekstów „był przecież przez morze skażo-

---

[35] B. Dzimicz, *Samotny krążownik*, Warszawa 1936, s. 155—156.

ny", bo „są tacy co już rodzą się ze skazą na sercu, zadraśnięci trójzębem Neptuna. Takiego nic nie usidli. Chyba sieć rybacka, ale już jako topielca"[36]. Do nich należał właśnie pisarz morski, kontradmirał Włodzimierz Steyer.

---

[36] B. Dzimicz, *Skaza marynarska*, s. 39 i 32—33.

Jan Kordel

JANUSZ STĘPOWSKI — ZAPOMNIANY LITERAT I DZIENNIKARZ WYBRZEŻA GDAŃSKIEGO

W minionym czterdziestoleciu przez nasze Wybrzeże przewinęło się wielu twórców kultury, dziennikarzy i literatów, którzy wnieśli swoją cegiełkę do znaczącego dziś w Polsce gmachu kultury regionu nadmorskiego, zostawili tu swój ślad. Jednym z ludzi zasłużonych dla tej ziemi, a przecież prawie dziś nieznanym, był Janusz Stępowski.

Janusz Władysław Stępowski (a właściwie Jan; Janusz to imię literackie) urodził się 27 grudnia 1900 roku w Krakowie jako najmłodszy syn znanego aktora Leona Stępowskiego i Anny z Więckowskich, którą zgodnie z modą młodopolską mistrz Leon wziął z rodziny chłopskiej. Atmosfera cyganerii artystycznej panująca w domu Stępowskich, gdzie częstym gościem bywał zaprzyjaźniony z nimi Stanisław Wyspiański

I cóż, kochany Panie Leonie,
czy byłeś Pan już w lesie?
czyś widział, jak się pasą konie,
słyszałeś, jak gęś drze się...
(Wierszyk wakacyjny do Leona Stępowskiego)

wywarła swoisty wpływ na wrażliwego, rozwichrzonego chłopaka, jakim był Jan Stępowski. Na młodej psychice swe piętno odcisnęły także burzliwe czasy: tworzenie się Legionów, walki I wojny światowej, odzyskanie niepodległości przez Polskę. Przeżywał mocno wszystkie wydarzenia, zwłaszcza, że w Legionach służyli jego dwaj starsi bracia: Bolesław (późniejszy profesor medycyny) i Leszek (późniejszy aktor). Szybko poszedł w ich ślady, porzucając gimnazjum w roku 1918. Do roku 1920 brał udział w walkach. Po zakończeniu wojny polsko-rosyjskiej otrzymał stopień kaprala, a że był zdrowia mizernego — przeszedł do rezerwy z kategorią „D". W tym samym roku dokończył gimnazjum i zdał maturę. Mimo kiepskiego zdrowia udało mu się dostać w roku 1921 do tczewskiej Państwowej Szkoły Morskiej. Uczył się w niej na wydziale nawigacyjnym i pływał na szkolnym żaglowcu „Lwów" zaledwie przez rok — zdrowie dłużej nie pozwoliło. Jednakże

ten rok był dla Stępowskiego ogromnie ważnym okresem ze względu na bagaż doświadczeń morskich i młodzieńczy debiut literacki, który objawił się w postaci szopki marynarskiej wystawionej przez kolegów autora w roku 1921 w Tczewie. W roku 1922 Janusz Stępowski wraca do Krakowa i wstępuje na Uniwersytet Jagielloński, gdzie słucha wykładów z zakresu polonistyki i historii do roku 1926. W owym czasie ma miejsce prawdziwy, poważny debiut literacki Janusza Stępowskiego, w roku bowiem 1926 wydaje pierwszą swoją powieść *Sad w środku miasta*. W tym samym roku otrzymuje pierwszą nagrodę w „Turnieju poetyckim Kraków — Lwów". Jednocześnie współpracuje z prasą, zamieszczając m.in. w „Ilustrowanym Kurierze Codziennym" i „Gazecie Literackiej" nowele, wiersze, felietony i recenzje.

Nieco wcześniej, bo w roku 1924 wraz z innymi młodymi literatami Janusz Stępowski utworzył grupę literacką Helion, wydając przez kilka miesięcy pismo pod tym samym tytułem. W roku 1927 pisze polemiczną broszurę *SOS. Prawda o Tadeuszu Since*. W późniejszym liście do przyjaciela tak podsumowuje ten okres:

Kraków, który pamiętam z moich akademickich zapasów, nie zostawił mi zbyt miłych wspomnień. Mierził mnie tam zatęchły tradycjonalizm, który w połączeniu z partykularzem prowincjonalizmu ceka-austriackiej daty, stwarzał warunki trudne do ścierpienia. Zwłaszcza, że kołatały się tam po kątach duchy królewskich Piastów, Jagiellonów, razem z dziadami w dziurawych skarpetkach spod stu kościołów. O jakiejś egzystencji trudno tam było marzyć. Jedyne możliwości utrzymania się przy życiu dawał wtedy „Ikac" Dąbrowskiego. Ale też trzeba tam było pić od rana do wieczora i zapić się na śmierć, jak to się stało m.in. ze Stworą, sławetnym kronikarzem ówczesnego Krakowa (ojciec Jacka), nie wytykając już takich sław o pijanym widzie, jak poeta Czuchnowski, lub rodzaj Wiecha w postaci Anatola Krakowieckiego. Dziś te nazwiska nic nie mówią. Ale i za życia były to raczej mogilne mary z dziada-pradziada. Pamiętam, że pożarłem się tam okrutnie z prof. Sinką, potentatem dziennikarskim w „Ikacu" i w następstwie zażartej polemiki, w której nie pozwolił mnie zadziobać Karol Hubert Rostworowski, napisałem broszurę pt. *Prawda o Tadeuszu Since, czyli SOS — Sinko ośmiesza Sinkę* i jako wyklęty przez „Ikaca" wyjechałem z Krakowa. Na szczęście i w samą porę. Okazało się, że świat poza Krakowem jest naprawdę wiele ciekawszy. Było to w 1927 roku, gdy wróciłem (po raz drugi) do morskiej gromady i tak odtąd tkwię w jej sprawach[1].

Jednak przed wyjazdem z Krakowa napisał widowisko *Turniej żywych szachów* i wystawił je na Wawelu 24 czerwca 1927 roku podczas uroczystości sprowadzenia zwłok Juliusza Słowackiego.

Przez kilkanaście miesięcy przebywał w Poznaniu, współpracując z miejscową prasą, a w roku 1929 osiadł w Warszawie. W latach 1929—1937 odbył szereg podróży morskich na statkach handlowych, docierając do wielu portów europejskich i północnoafrykańskich. W owych

[1] Zob. J. Kordel, *Korespondencja Stanisława Marii Salińskiego z Januszem Stępowskim w latach 1945—1967*. „Rocznik Gdański" 1979, z. 2, s. 169—201. (List ten przytoczony jest na s. 196).

latach prócz dorobku dziennikarskiego Stępowski ma do odnotowania widowiska teatralne i plenerowe: *Za króla Jana* (1929), *Opowieść bałtycka* (1932), *Na morskich szańcach Rzplitej. Kronika historyczna 1635 r. w 6 odsłonach* (1935), *Heca w Jaźwinach. Groteska teatralna...* (1935), *Gdynia. Deklamacje, śpiewy, tańce i pieśni kaszubskie* (1936).

Najsławniejszym utworem Janusza Stępowskiego był wydany w roku 1934 poemat *Legenda o masztowej sośnie*[2]. Jest to poetycka historia sosny spod Myszyńca, która zostaje głównym masztem polskiego okrętu „Król Dawid" biorącego udział w bitwie pod Oliwą w roku 1627. Sosna myśli, czuje, ostrzega przed wrogiem i kieruje bitwą. Skierowana wraz z całą polską flotą do Wismaru, ginie tam w roku 1632, zaś po trzech wiekach duch sosny powraca do Zatoki Gdańskiej i raduje się widokiem powstającej Gdyni. *Legenda...* przez wiele lat cieszyła się niesłabnącym zainteresowaniem krytki i czytelników. Za ten poemat Janusz Stępowski otrzymał w 1935 roku nagrodę literacką im. Jerzego Szareckiego, ufundowaną i po raz pierwszy przyznaną w tym roku przez rodziców (za pośrednictwem Towarzystwa Literatów i Dziennikarzy) zmarłego na nieuleczalną chorobę tropikalną ucznia Szkoły Morskiej w Tczewie.

Poemat, składający się z 732 wersów (o długości od 3 do 13 sylab) podzielony na 18 części, ma ciekawą i dosyć zróżnicowaną formę poetycką. Największe zainteresowanie, a nawet emocje wzbudzała *Legenda...* w latach trzydziestych. Pisano o niej pochlebnie w dziesiątkach recenzji. Jeden tylko krytyk: Karol Wiktor Zawodziński uznał poemat za grafomański. Jednakże dziś możemy z całym spokojem stwierdzić, że choć może *Legendy...* nie da się zaliczyć do utworów najwybitniejszych w naszej literaturze, to jest ona znaczącą pozycją w polskiej epice morskiej choćby dlatego, że utrwala świadomość naszych tradycji morskich i wiąże je ze współczesnością, a zatem spełnia swe ideowe posłannictwo.

Przez siedem lat (1932—1939) Stępowski współpracuje z Polskim Radiem, pisząc słuchowiska, reportaże, felietony i pogadanki. Napisał teksty kilku przebojowych piosenek, do których muzykę stworzyli tak znani kompozytorzy, jak np. Jan Maklakiewicz czy Tadeusz Sygietyński. Podczas pracy radiowej poznał Henrykę Zubrzycką zatrudnioną w administracji Polskiego Radia i w roku 1937 ożenił się z nią. Pani Henryka, nazywana przez męża „Chmurką", zapatrzona w niego z uwielbieniem przez całe życie, była mu zawsze najlepszą podporą. Dzieci nie mieli. W tym samym roku finansowany przez Ligę Morską i Kolonialną sławny już Janusz Stępowski wyrusza w niezbyt daleką, choć długą podróż na Pomorze Zachodnie, do prastarych ziem polskich i słowiańskich (wówczas w granicach Niemiec), na Rugię oraz do Stralsundu. Owocem podróży był zbiór reportaży *Od Winety do Gdyni* na-

[2] Wydanie pierwsze: Główna Księgarnia Wojskowa, Warszawa 1934; wydanie drugie: Wydawnictwo Morskie, Gdańsk 1978 (oprac. i słowo wstępne Jan Kordel).

pisany w latach 1938—1939. Kilka reportaży ukazało się w przedwojennych czasopismach, lecz całości mającej wyjść w formie książki pod koniec 1939 roku nie wydano nigdy.

We wrześniu 1939 roku podczas bombardowania Warszawy Stępowski został ranny i w następstwie zakażenia zachorował na tężec. Mimo wielomiesięcznego leczenia już do końca życia pozostał mu po tej ciężkiej chorobie niedowład lewej ręki i obniżona sprawność fizyczna. Niemal całą okupację niemiecką spędził w Warszawie. Utrzymywał się z żoną z doraźnych prac, a także z drobnego handlu książkami, których we własnej bibliotece miał około trzech tysięcy. Były to głównie pozycje marynistyczne w kilku językach. Prawie kompletny ten zbiór łącznie z czterema tomami rękopiśmiennych pamiętników ojca z lat 1872—1905 spłonął w czasie powstania warszawskiego. Stępowscy wysiedleni z Warszawy po upadku powstania przechodzą obóz w Pruszkowie, a następnie na kilka miesięcy znajdują przystań u znajomych w podkrakowskiej wsi.

Zaraz po zakończeniu działań wojennych Janusz Stępowski jedzie do Łodzi, zgłasza się do redakcji „Polski Zbrojnej" i jako korespondent dziennika odbywa podróż po odzyskanym Pomorzu Zachodnim.

Na Wybrzeże Gdańskie przybył w lipcu 1945 roku, delegowany przez ówczesnego potentata prasowego i wydawniczego — Spółdzielnię Wydawniczo-Oświatową „Czytelnik". Natychmiast podjął pracę dziennikarską w gdyńskim „Dzienniku Bałtyckim", gdzie pełnił funkcję kierownika działu kultury i sztuki. Pisał Jan Brzechwa w sierpniu 1945 roku:

Początkowo na rozmaite slogany, plakaty i przynęty, które ściągały nad morze tłumy rycerzy przemysłu i awanturników wszelkiego autoramentu — muzy były głuche. Nareszcie jednak pojawił się na Wybrzeżu przysięgły marynista, stary wyga morski Janusz Stępowski. Nie szukał mieszkania, nie starał się o meble, nie usiłował założyć knajpy, tylko po prostu przyjechał nad morze zakochany w tym żywiole platonicznie i bezinteresownie. I tak się właśnie zaczęło[3].

Z głębi kraju (z Warszawy, Łodzi, Poznania i Krakowa) przybywały grupy pracowników kultury. Niemal wszyscy literaci wybrzeżowi, zgodnie z potrzebą chwili, zajęli się dziennikarstwem. Nie poprzestali jednak na tej pracy. Podejmowali ze społeczną pasją różnorodne działania, zmierzające do powstania i rozkwitu życia literackiego. W dniu 3 sierpnia 1945 roku powstał Klub Literacki w Sopocie, którego przewodniczącym został Janusz Stępowski. Już 11 lutego 1946 roku powołano Oddział Gdański Związku Zawodowego Literatów Polskich z siedzibą w sopockim Domu Literatów (który to dom wywalczyli dla literatów jeszcze w 1945 roku u władz Jan Brzechwa i Janusz Stępowski). Prezesem Oddziału wybrano Edwina Jędrkiewicza, Jerzego Laua se-

---

[3] J. Brzechwa, *Muzy frontem do morza.* „Dziennik Bałtycki" 1945, nr 95, s. 4.

kretarzem, a Malwinę Szczepkowską skarbnikiem. Janusz Stępowski także wszedł w skład zarządu.

Literaci podjęli pracę popularyzatorską w postaci, przede wszystkim, indywidualnych i zbiorowych spotkań autorskich. Pierwszy zbiorowy wieczór autorski zatytułowany „Godzina z nami" odbył się w sopockim Klubie Literatów 4 stycznia 1946 roku. Udział wzięli w nim: Janusz Stępowski, Mieczysław Zydler, Maria Szpyrkówna. Jerzy Lau, Kazimierz Barnaś i Janusz Rychlewski. W Gdyni, Gdańsku i Sopocie organizowano wiele wieczorów indywidualnych. Najciekawszymi okazały się wieczory autorskie wybitnych poetów wracających z wojennej tułaczki: Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego oraz Juliana Tuwima przybyłego do Gdyni 7 czerwca 1946 roku. Janusz Stępowski tak wspominał powitanie autora *Kwiatów polskich:*

Dwa lata temu zdarzyła się chwila, że przyjeżdżał Tuwim po siedmiu latach do Polski. Na s/s „Śląsk". Wypłakał się on wtedy na moim ramieniu jak dziecko. Dotąd czuję te ludzkie łzy w pamięci[4].

Pierwsze dwa lata pobytu Janusza Stępowskiego na Wybrzeżu Gdańskim przyniosły mu wiele zajęć dziennikarskich i społecznych. Opublikował wtedy dziesiątki artykułów, reportaży, felietonów i recenzji w „Dzienniku Bałtyckim", „Polsce Zbrojnej", „Polsce Zachodniej", „Walce Młodych" i „Echach Borów Nadbałtyckich", gdzie przedrukował również kilka fragmentów *Legendy o masztowej sośnie* i część *Opowieści bałtyckiej*.

Prócz udziału w pracach Klubu Literackiego i Zarządu Oddziału Gdańskiego ZZLP Janusz Stępowski aktywnie działał w Gdańskiej Wojewódzkiej Radzie Sztuki i Kultury Artystycznej, którą powołał wojewoda gdański jako ciało doradcze i opiniodawcze w sprawach dotyczących kultury i sztuki.

W październiku 1945 roku Stępowski zrezygnował z pracy w „Dzienniku Bałtyckim", gdyż prezes Zarządu Głównego „Czytelnika" major Jerzy Borejsza powierzył mu rolę organizatora i redaktora naczelnego nowego miesięcznika społeczno-literackiego „Wiatr od Morza". Tytuł, wybrany świadomie, nawiązywał do dzieła Stefana Żeromskiego. Pierwszy numer miesięcznika ukazał się 10 lutego 1946 roku w dzień podwójnej rocznicy: zaślubin z Bałtykiem i śmierci Aleksandra Majkowskiego, wybitnego przedstawiciela literatury kaszubskiej. Te rocznice symbolicznie wskazywały na związek nowego pisma z morzem i regionem kaszubskim.

Profil powstałego czasopisma określił Janusz Stępowski w specjalnym komunikacie dla Polskiej Agencji Prasowej:

---

[4] W zbiorach Biblioteki Gdańskiej PAN pod sygnaturą: Ms.5106 t. 2, k. 311 verso. (Dalej stosuję skrót: BGd. PAN).

Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik” ukaże się w połowie bież[ącego] miesiąca[5] pierwszy numer czasopisma „Wiatr od Morza”, poświęconego kulturze morza, Wybrzeża i Pomorza. Obok zagadnień marynistycznych i spraw związanych z kulturą folkloru kaszubskiego i mazurskiego w czasopiśmie tym znajdą również specjalne uwzględnienie problemy polsko-niemieckie w oświetleniu historycznym, jak i aktualnym. Wychodząc z założenia, że wpływ morza i Wybrzeża posiada ważne i doniosłe znaczenie w życiu odrodzonego narodu i państwa, czasopismo „Wiatr od Morza” służyć będzie pogłębieniu społecznych wiadomości o życiu morskim i jego przejawach w zakresie zagadnień portowych, gospodarczych, żeglarskich i ogólnowychowawczych. Młodzież znajdzie w nim również praktyczny drogowskaz dla własnych pragnień, marzeń i celów życiowych, poznając na szlakach morskich służbę pod polską banderą na okrętach Marynarki Wojennej i statkach naszej floty handlowej[6].

Redagowanie „Wiatru od Morza” nastręczało moc trudności. Janusz Stępowski musiał zajmować się prawie wszystkimi czynnościami redakcyjnymi, gdyż mało doświadczeni członkowie redakcji nie byli w stanie pracować samodzielnie. Jeżeli redaktor naczelny czegoś osobiście nie dopilnował, praca zaczynała kuleć. Powodowało to różne przestoje i zahamowania w cyklu produkcyjnym numeru. Po zredagowaniu, na przykład, pierwszego numeru „Wiatru od Morza” i oddaniu go do drukarni, tłoczenie nakładu zostało przerwane nakazem Wojewódzkiego Urzędu Kontroli Prasy, gdyż redakcja nie dopełniła formalności z cenzurą. Wcześniej wystąpiły kłopoty lokalowe i techniczne (redakcja mieściła się kątem przy redakcji „Dziennika Bałtyckiego”, brak czcionek i klisz cynkowych), a także trudności w ustaleniu kolegium i składu redakcji. Ostatecznie w skład kolegium weszli: Marian Brandys, Janusz Stępowski i Bolesław Wit-Święcicki. Sekretarzem redakcji został Edmund Misiołek, kierownictwo graficzne objęła Natalia Jarczewska (zamiast Moniki Żeromskiej, która zrezygnowała z tej funkcji). Bliskim współpracownikiem Janusza Stępowskiego został redaktor Edward Martuszewski. Zapowiadany profil pisma był konsekwentnie utrzymywany. Naczelnym problemem podejmowanym w każdym z siedmiu numerów (tylko tyle ich się ukazało) „Wiatru od Morza” była konieczność zmiany stosunku całego społeczeństwa polskiego do spraw morskich. W kilku artykułach programowych rozwijano myśl, że morze powinno stać się głównym lub przynajmniej nowym źródłem kultury powojennej Polski.

Stępowski, zmęczony redagowaniem miesięcznika, zrezygnował ze stanowiska redaktora naczelnego, co było równoznaczne z końcem „Wiatru od Morza”. Ostatni numer ukazał się w sierpniu 1946 roku.

Pod koniec 1946 roku Stępowski porzuca nisko płatne posady dziennikarskie na rzecz pracy urzędniczej, po kórej spodziewa się większej

[5] Pierwotnie pismo miało rozpocząć swe istnienie w połowie grudnia 1945 roku, lecz trudności odwlekały ten moment, a Janusz Stępowski wobec spóźnienia postanowił wypuścić miesięcznik w owym rocznicowym dniu 10 lutego. Por. też „Rocznik Gdański” 1979, z. 2, s. 190.

[6] BGd. PAN Ms. 5110 t. 3, k. 5 recto.

stabilizacji materialnej. Od 23 stycznia 1947 roku do kwietnia 1948 pełni obowiązki kierownika Referatu Prasowo-Propagandowego w przedsiębiorstwie armatorskim „Gdynia — Ameryka Linie Żeglugowe" (GAL). Jednakże zajęcia urzędnicze nie przynoszą poprawy sytuacji materialnej Stępowskiego, pochłaniając przy tym większość jego czasu i sił. Rozstaje się więc z funkcjami administracyjnymi bez żalu, postanawiając poświęcić się wyłącznie pracy literackiej i publicystycznej. Drukuje szereg artykułów i felietonów w prasie wybrzeżowej: „Szczecinie", „Tygodniku Wybrzeża", „Rejsach" i „Głosie Wybrzeża". Jednocześnie podejmuje twórczość literacką rozpoczętą po wojnie w roku 1946 próbą napisania dwu książek: powieści historycznej, czy też zbioru opowieści o zamorskiej wyprawie księcia pomorskiego Racibora w 1135 roku oraz książki o roboczym tytule *Ciemne moce*, poświęconej walce Bolesława Krzywoustego z papiestwem i cesarstwem rzymsko-niemieckim o Pomorze Zachodnie. Po pewnych przeróbkach połączył te utwory, opatrując je roboczym tytułem *Krzywousty*. Pracował nad tym dziełem do roku 1953 bez pozytywnego końca w postaci druku. Pisał także powieść *Morski rapsod* o wyprawie powstańców polskich z Londynu do Połągi w 1863 roku. Powieść ta, jak i studium o marynarzu-rewolucjoniście Adamie Mierosławskim (uczestniku Wiosny Ludów i odkrywcy nieznanych wysp na Oceanie Indyjskim), nie wyszła poza stadium szczegółowego konspektu. W latach 1948—1949 publikował Janusz Stępowski w „Tygodniku Wybrzeża" swoje wspomnienia i refleksje o morzu, marynarzach i podróżach morskich. Poszczególne odcinki łączył tytuł *Gwiazdy nad kilwaterem*. Pod koniec lat czterdziestych zaczął też pisać powieść produkcyjną *Sztormowa fala* o spółdzielni rybackiej. Dochował się dokładny jej konspekt i spory fragment części początkowej[7].

Stępowski współpracował też z Polskim Radiem, wygłaszając felietony przed mikrofonami Rozgłośni Gdańskiej. Jego utwory poetyckie i piosenki nadawano także ze Szczecina i Warszawy. Od sierpnia 1948 roku Janusz Stępowski przez pół roku otrzymywał stypendium przyznane przez Komisję Pomocy Pracownikom Sztuki przy Radzie Ministrów. Mimo tego wsparcia nie było mu łatwo utrzymać siebie i żony, tułając się w dodatku po różnych pokojach sublokatorskich. W sprawie mieszkania wystosował wiele podań do różnych władz i komisji mieszkaniowych, jednakże bez pozytywnych rezultatów. Pisał na przykład w roku 1947 do wojewody gdańskiego Stanisława Zrałka:

W najcięższych warunkach prowadziłem, jako redaktor naczelny czasopismo poświęcone polskiej kulturze marynistycznej p.n. „Wiatr od Morza". Mając zawsze na pierwszym planie pracę dla dobra społecznego, nie miałem czasu pomyśleć o utrwaleniu własnej egzystencji na Wybrzeżu, czego dowodem, że na kilkanaście podań o przydział mieszkania zamieszkuję w dalszym ciągu w jednym pokoju wraz

---

[7] BGd. PAN Ms. 5095 k. 269—288 oraz Ms. 5098.

z żoną, pisząc dosłownie na krawędzi zwykłej deski i rozkładając książki potrzebne mi do pracy na podłodze[8].

W tych trudnych warunkach materialnych autor *Legendy o masztowej sośnie* dorabiał do skromnego budżetu popularyzując literaturę. Przez dwa lata (1948—1950) wygłosił kilkadziesiąt odczytów w PGR-ach i świetlicach robotniczych w okolicach Gdańska, Gdyni, Malborka, Tczewa, Wejherowa i Słupska. Odczyty te organizowane były przez Gdański Oddział ZLP w porozumieniu z Wydziałem Propagandy KW PZPR i Naczelną Dyrekcją PGR-ów w Gdańsku.

Stępowski miał również szereg odczytów i wieczorów autorskich na zamówienie Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Gdańsku i Gdyni. W wyniku starań Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik" wygłaszał prelekcje w miastach i miasteczkach żuławskich, jak i w szkołach wiejskich w okolicach Lęborka. Jako prelegent występował też w Gdańsku, Sopocie, Gdyni i Szczecinie w ramach imprez literackich.

Koniec lat czterdziestych to początek niesławnej „centralizacji kulturalnej" w Polsce, która zabrała tak zwanej prowincji pisma i wydawnictwa. Na Wybrzeżu Gdańskim jedynym czasopismem społeczno-kulturalnym, jakie się ostało, były „Rejsy". Wydawnictw właściwie nie było. Nic dziwnego więc, że wobec takiego zaplecza literatury nadmorskiej, a także braku innych form pomocy, pisarze rozpoczęli migrację do środowisk dających możliwości publikacji i gwarancję lepszego bytu — głównie do Warszawy.

Janusz Stępowski również zaczął myśleć o wyjeździe, śladem swej żony, która wyjechała do Warszawy w 1949 roku. Pisał do niej z goryczą w lutym 1950 roku:

Tu, masz rację Chmureczko, skisnąć można jak kapusta w beczce. Przeklęte ideały, które mnie tutaj zapędziły. Czy ktokolwiek je uznał, czy ktoś o mojej tu włożonej pracy pamięta dzisiaj? Rozpychają się tu ludzie łokciami, mając na uwadze tylko własny interes... Nasz Oddział Lit. [eracki] nie dostał żadnych subwencji na akcję odczytową. Z Ministerstwa odpisano wszystkim, że z wielkim żalem, z braku funduszów muszą przesunąć sprawę stypendialną na dalszy termin. Tak i to uległo zwłoce. Zdaje mi się jakbym teraz zawisł na księżycu między niebem, a ziemią. Być może, że się to przewali jakoś w ciągu najbliższych tygodni. W każdym razie nic mnie nie odwiedzie od postanowienia, aby stąd się wydostać, jak z kałuży[9].

Janusz Stępowski wyjechał z Wybrzeża w kwietniu 1950 roku i osiadł z żoną u jej rodziny w Józefowie pod Warszawą. Później mieszkali (do roku 1959) też jako sublokatorzy w Radości pod Warszawą.

W tych latach Stępowski pisał dla Polskiego Radia felietony i słuchowiska. W roku 1952 opracował antologię poezji i prozy marynistycznej *Morze*. W jej opracowanie włożył wiele rzetelnej pracy, lecz nie był

[8] BGd. PAN Ms. 5117 t. 4, k. 56.
[9] BGd. PAN Ms. 5116 t. 3, k. 51 verso.

z niej do końca zadowolony, gdyż ingerencje redaktorów Wydawnictwa MON zmieniały jego koncepcję wyboru i układu treści. Antologia składa się z kilkudziesięciu wierszy (od anonimowej pieśni wojów Bolesława Krzywoustego poprzez poezję Borzymowskiego, Mickiewicza, Pola aż do utworów współczesnych poetów) i kilkunastu fragmentów prozy (od Norwida i Żeromskiego do prozy kolegów Stępowskiego). Drugie jej wydanie w 1954 roku zostało poszerzone o kilka utworów. W antologii po wyborze utworów Stępowski zamieścił *Przypisy i objaśnienia* oraz *Słownik terminów morskich*. Antologia *Morze* mimo wielu mankamentów była potrzebna, gdyż przedstawiała obraz polskiej świadomości morskiej, a zarazem budziła tę świadomość.

W tym czasie publikował artykuły w „Tygodniku Demokratycznym" i prasie Wybrzeża, dokąd przyjeżdżał czasem do znajomych i przyjaciół w Sopocie i Gdyni. W roku 1956 przygotował do wydania wybór utworów nestora pisarzy kaszubskich Franciszka Sędzickiego pod tytułem *Jestem Kaszubą*.

W połowie roku 1958 groźnie zaatakowała go gruźlica, do tego dołączyła się choroba układu krążenia i układu nerwowego, co uniemożliwiło wszelką pracę. Do miernego zdrowia powrócił dopiero w roku 1963. U schyłku życia opuściły go wreszcie kłopoty bytowe, gdyż dzięki zabiegom Bronisława Miazgowskiego jako prezesa Klubu Marynistów Ligi Przyjaciół Żołnierza i poparciu gen. Józefa Turskiego, a także dzięki interwencjom Związku Literatów Polskich w Ministerstwie Kultury i Sztuki otrzymał wraz z żoną we wrześniu 1959 roku upragnione mieszkanie (M-2) w Warszawie. Zaś dzięki staraniom Jarosława Iwaszkiewicza w roku 1963 prezes Rady Ministrów przyznał Stępowskiemu rentę specjalną.

Schorowany, atakowany przez astmę, były redaktor „Wiatru od Morza" nie miał już sił do uprawiania literatury w ostatnich latach życia. Zmarł w Warszawie 27 marca 1969 roku.

Jego nazwisko, dorobek, wkład w kulturę wybrzeżową odchodzą w cień, nikną. Może władze Gdańska, Gdyni lub Sopotu — miast, gdzie przez pięć powojennych lat autor *Legendy o masztowej sośnie*, jak mówi poeta, „cząstkę swej duszy zostawił" — będą skłonne uczcić pamięć o nim, nazywając na przykład jedną z ulic imieniem Janusza Stępowskiego.

ŚWIAT TEATRU RÓŻY OSTROWSKIEJ

Róża Ostrowska pozostaje w kręgu zainteresowań krytyki przede wszystkim jako autorka trzykrotnie wznawianej powieści *Wyspa* i niedokończonego utworu *Mój czas osobny*. Natomiast jej działalność teatralna wymieniana jest w biogramach raczej marginalnie. Czas poświęcony teatrowi bywał określany jako zubażający jej możliwości pisarskie. Pisał Lech Bądkowski we wspomnieniu o Róży, uznając wprawdzie jej zasługi jako adaptatorki:

czynnikiem ograniczającym pracę twórczą był teatr. Ile dobrego, jako kierownik literacki wniosła weń [...] to osobny przedmiot, myślę jednak, że boleśnie straciła na tym literatura [...] Nic jednak nie mogło powetować masy godzin poświęconych teatrowi, z proponowaniem i omawianiem repertuaru, pisaniem programów i felietonów przedpremierowych, codziennymi kłopotami i użeraniem się, z wysiadywaniem na próbach wreszcie[1].

I jak pisze autor, funkcję swą traktowała „serio i nazbyt serio". Pamięć o Róży Ostrowskiej jako o kierowniku literackim w Teatrze „Wybrzeże" w latach 1960—1969 jest żywa wśród zespołu teatru i pokolenia widzów, które uczestniczyło w dyskusjach po „premierach studenckich", prowadzonych przez nią i Jerzego Golińskiego.

Ale w nie opracowanej dotąd historii krytyki teatralnej na Wybrzeżu Róża Ostrowska jawi się jako najbardziej znaczące pióro recenzenckie w okresie lat pięćdziesiątych, a szczególnie za czasów dyrekcji Zygmunta Hübnera. Debiut literacki Ostrowskiej — opowiadanie *Itka Fejgus*, to rok 1948, debiut krytyczny — prawdopodobnie rok 1952 („Nowa Kultura", nr 10): *Balzak w Teatrze „Wybrzeże"*. Od tego czasu staje się surowym sędzią działalności sceny wybrzeżowej. Zestawienie ocen sezonów teatralnych i przegląd analiz spektakli dają rzetelny obraz historii Teatru „Wybrzeże". Żałować należy, że nie doczekał się nigdy wydania, przygotowany przez autorkę na początku lat siedemdziesiątych dla Wydawnictwa Morskiego, zbiór tekstów krytycznych, z których wiele nie było drukowanych, a jedynie wygłaszanych na antenie Pol-

[1] L. Bądkowski, *Fragment portretu* [w:] R. Ostrowska, *Mój czas osobny*. Gdańsk 1977, s. 141—142.

skiego Radia, a kilka w ogóle nie publikowanych ze względów ograniczeń cenzury. Zbiór ten byłby interesującym dokumentem życia wybrzeżowego teatru i celną syntezą jego działalności. W teczce przygotowanego maszynopisu znajduje się notatka:

Wydaje mi się, że w przeciwieństwie do wydanej przez Wydawnictwo Morskie książki M. Szczepkowskiej (z okazji 20-lecia Teatru „Wybrzeże") ta pozycja ma charakter bardziej indywidualny „autorski", że prócz warstwy odnotowującej, kronikarskiej, rzeczowej, jest tu także wyraźny stosunek do teatru, rzeczywistości i współczesności, jest jakaś postawa, chyba konsekwentna, która wiąże czytelnika i jego dzisiejsze problemy z funkcją teatru[2].

W ocenie tej określona jest istotna cecha pisarstwa krytycznego R. Ostrowskiej — piętno osobowości wyraźne w każdym tekście, osobowości otwartej na problemy współczesnej rzeczywistości społecznej i na rolę teatru jako czynnika kulturotwórczego. W recenzjach dominującym kryterium oceny nie jest więc zamknięty świat historii teatru, lecz — wrażliwość odbiorców. W recenzji *Balladyny* (*Malin pełnego dzbanka rozbicie*. Felieton radiowy, luty 1956 rok) napisała:

cokolwiek powiedzieć by można o recenzentach, jedno jest niewątpliwe: nie przestają być widzami, których prawem jest odbierać ze sceny wrażenie prawdy lub nieprawdy, wielkości lub nudy, wzruszenia lub niesmaku.

Jaką więc osobistą wizję teatru można zreinterpretować na podstawie dorobku krytycznego R. Ostrowskiej, jaki obraz Teatru „Wybrzeże" wynika z jej ocen i opisów?

R. Ostrowska zaczęła pisać o teatrze w okresie dyrekcji Tadeusza Rybkowskiego i kierownictwa artystycznego Tadeusza Muskata (sezon 1951/1952 — 1952/1953), ale we wspomnianej już pierwszej recenzji z *Eugenii Grandet* znajduje się opinia o początkach działalności gdańskiej sceny:

Dwie były fazy działalności Teatru „Wybrzeże" — okres dyrekcji Iwo Galla i okres późniejszy kierownictwa artystycznego Stanisława Kwaskowskiego. Pierwszy — bardziej interesujący ze względu na eksperymentalny charakter każdego przedstawienia, cechowały duże ambicje bardzo młodego zespołu, ciągłe dążenie do nowego. Można by zaryzykować powiedzenie, że premiery u Galla były — lepsze czy gorsze, ale zawsze ciekawe i wzbudzały dyskusje i zainteresowanie publiczności. Tych premier było jednak stanowczo za mało, a kierunek reżyserski idąc po linii ciągłych poszukiwań, popełniając wiele błędów, nie pozwolił na zdobycie szerokich mas dla teatru. W okresie kierownictwa Kwaskowskiego sytuacja zmieniła się, trudno jednak powiedzieć, żeby tak bardzo na lepsze. Dobrał się zespół starszy, z rutyną, doświadczeniem aktorskim — kilku aktorów bardzo zdolnych, dużo słabych, najwięcej przeciętnych. Dobry reżyser zrobiłby z tym zespołem wiele, ale właśnie brak reżyserów, brak jakiejś ciekawszej inwencji, pewna opieszałość w przygotowaniu nowego repertuaru typowała ten teatr na przeciętność i nudę.

---

[2] Maszynopis w archiwum domowym córki Elżbiety Lorenc, zamieszkałej w Boroszewie k. Godziszewa pod Gdańskiem. Omówione nie publikowane teksty pochodzą z tego źródła.

W początkowym okresie kierownictwa T. Muskata Ostrowska widzi „przełom w planowaniu repertuaru, które dotychczas miało cechy przypadkowości".

W tym omówieniu początków historii wybrzeżowego teatru zauważyć można trzy wyraźne kryteria ocen, które potem konsekwentnie stosować będzie Ostrowska przy opiniowaniu kolejnych etapów działalności gdańskiej sceny: konsekwencja wyboru repertuarowego, indywidualności reżyserskie, zainteresowania widzów.

Przedstawienia w dwóch sezonach kierownictwa Muskata nie potwierdziły jednakże przełomowego znaczenia doboru repertuaru, teatr „zaczął ciążyć ku prześciganiu się w nowinkarstwie i prapremierach" pisała R. Ostrowska w artykule *W interesie widza* („Dzienik Bałtycki" 1953, nr 279). Cytując powiedzenie „nie daje się orzeszków ludziom, którzy chcą chleba" potępiła wystawienie *Teatru cudów* M. Cervantesa, *Kandydy* B. Shawa, *Osobliwego zdarzenia* C. Goldoniego, uznając, iż najpierw należy pokazywać „abecadło teatru" (np. Moliera).

Pokazać widzowi wielką scenę, rozmach, przestrzeń, tłum — porwać go niezwykłością takiego teatru — to z pewnością może być droga do zdobycia serc, choć nie jedyna i jeszcze niewystarczająca.

Zapowiedź tej drogi widziała w planie repertuarowym sezonu 1953/1954, kiedy to Lidia Zamkow objęła kierownictwo artystyczne gdańskiej sceny. W kolejnym artykule w „Dzienniku Bałtyckim" (1954, nr 248) *Próba bilansu. O teatrze obudzonych ambicji* ocenia entuzjastycznie mijający sezon:

Konsekwentne poszukiwanie wielkiego repertuaru, odkrywczość, odwaga, rozmach, wysoka temperatura ideowa. Pierwsza po wojnie scena, wystawiająca Ibsena, to scena wybrzeżowa. Prapremiera *Poszukiwaczy*, prapremiera *Barbarzyńców*, jeśli Molier, to ten mniej znany. I jeszcze Musset ze swoim trudnym poetyckim teatrem miłości i wreszcie *Tragedia optymistyczna*.

Mankamentem jest brak dobrej sztuki współczesnej i dopuszczenie przez kierownictwo do wystawienia sztuk niedopracowanych reżysersko (*Żabusia, Wielka gra, Nie igra się z miłością*). Poza L. Zamkow brakuje ciągle na Wybrzeżu wybitnych twórczych reżyserów. Sezon ten mobilizuje Ostrowską do recenzowania w „Dzienniku Bałtyckim" kilku sztuk: *Zwady miłosne* Moliera (1953, nr 301), *Panna bez posagu* A. Ostrowskiego (1954, nr 277) i *Tragedia optymistyczna* W. Wiszniewskiego (1954, nr 149). O tej ostatniej realizacji pisała: „jest wielkim przeżyciem. Należy do tych, po których wychodzi się w mrok ulicy z mocno bijącym sercem, by nosić w nim długo niezapomniane wzruszenia". W kolejnym roku w „Dzienniku Bałtyckim" pojawiają się trzy artykuły przedpremierowe[3]. Najważniejszy z nich dotyczy prapremiery B. Brechta *Pan*

[3] Dwa pozostałe artykuły *Grzech — jedyna własność Anny Jaskrowiczówny*. „Dziennik Bałtycki" 1955, nr 29 i *Przed premierą „Współwinnych"*. Tamże 1955, nr 216 nie są sygnowane nazwiskiem autora. Niemniej styl i konstrukcja wypowiedzi świadczą o autorstwie R. Ostrowskiej.

Puntila i jego sługa Matti (1955, nr 30) w reż. J. Golińskiego. Było to drugie przedstawienie Brechta w Polsce Ludowej, wyprzedzała je o dwa miesiące krakowska inscenizacja *Kaukaskiego kredowego koła*. Ostrowska tłumaczy dotychczasowe nieporozumienia wokół Brechta w okresie obowiązującego socrealizmu, gdzie brechtowski „skrót poetycki, przenośnia, alegoria, groteska [oznaczały] formalizm lub coś jeszcze gorszego". Wyjaśnienie problemów i zagadnień, jakie niesie sztuka ma — pisze Ostrowska — „przygotować nas na widowisko nowe — prawie bez akcji, prawie bez dekoracji — a przecież głęboko dramatyczne i niemal sensacyjnie ciekawe. Widowisko, które każe i aktorowi i widzowi myśleć i jeszcze raz myśleć". Omówienie przedstawienia zamieściła Ostrowska w nowo powstałym dwutygodniku „Pomorze" (1955, nr 2), rozpoczynając z nim sześcioletnią współpracę recenzencką. Spektakl Golińskiego uznała za drugie na przestrzeni lat obok *Tragedii optymistycznej* wydarzenie teatralne na Wybrzeżu.

W pierwszym numerze miesięcznika „Dialog" w maju 1956 roku ukazał się artykuł pod znaczącym tytułem *O teatrze osamotnionym*. Pisała w nim R. Ostrowska o odbytej w minionym roku na antenie Polskiego Radia w Gdańsku dyskusji na temat kryzysu teatru, jaki nastąpił w sezonie 1954/1955 po odejściu L. Zamkow i przeniesieniu się wielu zdolnych aktorów do Nowej Huty. Dyskusja dotyczyła również sprawy bazy — braku samodzielnego budynku teatralnego w Gdańsku (tu wiele gorzkich słów kierowała autorka pod adresem władz miejskich) i ewentualnego projektu rozbicia kombinatu trójsceny Gdańsk—Sopot—Gdynia. Oddzielne sceny dawałyby, według Ostrowskiej, szanse różnorodnych wyborów repertuarowych, a „samym zespołom — konfrontacji ambicji i rozwoju". Minione sezony ocenia Ostrowska jako „przykład życia teatralnego od wypadku do wypadku i to wypadku raczej mało atrakcyjnego" Wprawdzie nowa dyrekcja: A. Biliczak i T. Żuchniewski pracę swą rozpoczynając od sezonu 1955/1956, postawiła na sprawy zapewnienia kredytów na budowę teatru i warsztatów, ale zespół pozbawiony został scen sopockiej i gdańskiej wyłączonych na czas remontu. Kierownictwo rozpoczęło według Ostrowskiej „«szturm na widza», co oznacza w Gdyni albo dużo, dużo humoru i życia, albo sensacyjność, tajemniczość, słowem coś atrakcyjnego w jak najbardziej popularnym znaczeniu tego słowa". Dlatego też sezon otwarty został prapremierami. Przedstawienie *Huzarów* P. A. Brèala „uderzało doskonałym tempem, nasycone życiem i plastyką, bardzo unerwione". Wystawienie *Melodramatu* J. Warmińskiego wzbudziło zainteresowanie i publiczności, i krytyki, także po kolejnej inscenizacji warszawskiej. Jednakże wbrew legendom R. Ostrowska gdańską prapremierę w reżyserii Z. Hübnera ocenia jako spektakl „o małych uczuciach małych ludzi. Było to przedstawienie nudne i smutne, z którym raczej nie zwycięsko borykali się aktorzy". Trzecie przedstawienie godne uwagi to *Balladyna* w reżyserii T. Żuchniewskiego, ale jako nie-

udany rezultat prób nowatorskiego odczytania tekstu. W konkluzji artykułu Ostrowska stwierdziła: „mimo wszelkich ambitnych wysiłków wciąż nudno jest w gdańskim teatrze”. Winą za ten stan rzeczy obarcza Ostrowska i publiczność, i władze nie wykorzystujące zainteresowania gdańskim teatrem. Obojętność centralnej polityki wobec teatru na Wybrzeżu widać w braku ocen w prasie centralnej i twórczej, fachowej opieki. Stąd też nie przybywają do Gdańska indywidualności reżyserskie, które umiałyby skupić wokół siebie zespół aktorski. Kiedy — pyta na zakończenie R. Ostrowska — na Wybrzeżu „przestanie się mówić o teatrze słabym i osamotnionym?”.

W 1957 roku w „Tygodniku Zachodnim” (nr 22) tekst R. Ostrowskiej *W związku z „Podejrzaną prawdą” — parę prawd oczywistych* przyniósł nie tylko krytykę działalności gdańskiej sceny, ale i postulaty pod adresem kierownictwa artystycznego T. Żuchniewskiego. Ostatni okres w Teatrze „Wybrzeże” charakteryzowały „ambicje nie na jakość, ale na rozmaitość i rzekomą «chwytliwość», lekkostrawność. Dla każdego coś miłego, a w rezultacie szarzyzna i przeciętność”. Słabość wyborów repertuarowych widzi Ostrowska w założeniu kierownictwa, że teatr „będzie grał możliwie szybko — gatunki, epoki, style — w jak największym wyborze” z uprzywilejowaniem komedii. W ten sposób „stawiając na ową mityczną «najszerszą publiczność» na owe «dla każdego coś miłego» — nie postawiono na nikogo”. Teatr chce być oryginalny wybierając prapremiery typu J. R. de Alarcóna *Podejrzana prawda*, podczas gdy z hiszpańskiej dramaturgii nie grano dotychczas Calderona, Lope de Vegi, Moliny, stąd też brak zainteresowania publiczności. Ostrowska postuluje — wbrew swoim przekonaniom z początku lat pięćdziesiątych — wybór konkretnego adresata repertuaru, dla którego „lepiej zawęzić, a pogłębić krąg poszukiwań”, „skończyć z mitycznym teatrem dla wszystkich”. Należy „postawić na inteligentnego widza”, bowiem „wodewilowa przynęta nie złapie widza dla Becketta”. Pustki na widowni świadczą, że mało ambitna komedia, mimo iż poprawnie zrobiona, nie przyciąga widza, więc jeśli już, to „lepiej stracić na Sartrze niż na Alarcónie”. Pragnieniem jej było widzieć w teatrze wybrzeżowym repertuar dużej miary, idący w kierunku teatru intelektualnego, walkę o jakość w wyborze sztuk i jakość ich prezentacji. Kolejną bowiem niemoc teatru widziała nadal Ostrowska w braku odpowiednich reżyserów, a „ich słabość pociąga za sobą obniżenie możliwości aktorów wybitniejszych, obsuwanie w dół zdolnych, stabilizację słabszych”. To szczegółowe przytoczenie tez Ostrowskiej ważne jest o tyle, o ile warto je skonfrontować z jej późniejszą działalnością jako kierownika literackiego Teatru „Wybrzeże”. I jeszcze jedno istotne życzenie wyraziła w tym artykule — konieczność prezentacji współczesności na scenie. Współczesności, która do tej pory nie zawsze bywała trafnie pojęta:

Zbyt jakoś dosłownie. Czy trzeba przypominać, jak współcześnie brzmiała *Balladyna* lub *Miarka za miarkę* w Nowej Hucie? I czy poszukiwania tego typu, reżyserskie poszukiwania współczesności przez epoki — nie mogą być ciekawsze od gonitwy za prapremierami?

R. Ostrowska jako zwolenniczka „wielkiego repertuaru" nie była entuzjastką współczesnej polskiej dramaturgii. Gdy pojawiła się w Teatrze „Wybrzeże" prapremiera *Milczenia* R. Brandstaettera, długo oczekiwana przez środowisko teatralne, po wykreśleniu tej sztuki z planów kilku teatrów i zdjęciu jej z prób w teatrze krakowskim, Ostrowska napisała recenzję w „Nowej Kulturze" (1957, nr 17) udowadniając, iż sopockie przedstawienie stanowi „konfrontację i możliwość oddzielenia legendy od prawdy". Analizowała tekst dramatu, w którym zaprezentowane są postawy z okresu stalinowskiego — obok milczącej akceptacji, denuncjatorstwo i prokuratorski punkt widzenia. Ostrowska twierdziła, wbrew wnioskom z dyskusji w „Dialogu", że sama lektura tekstu przynosi rozczarowanie i „uczucie niedosytu [...], gdy czeka się na wielki dramat narodowy pod Wyspiańskiego", że sztuka nawet „nie daje próby syntezy" trudnego okresu, prezentuje postacie uproszczone, pokazuje tylko „część prawdy o czasie uśpionego sumienia". Inscenizacja T. Żuchniewskiego — „ze strony teatru akt odwagi" realizacji odrzuconego tekstu — nieporadności tekstu pogłębia. Z opiniami R. Ostrowskiej polemizowali inni recenzenci, m.in. na łamach „Teatru".

Problem trudności z wystawieniem sztuki politycznej powrócił na stronach powieści *Wyspa*. Sztuka *Kłamstwo*, w której gra Monika „zeszła z prób w stołecznym teatrze", a „wszyscy wiedzieli, ile kłopotów było z *Kłamstwem* i jak bardzo Jakub musiał okroić tę sztukę i ile namęczył się nad tym z autorem". Ale myśli głównej bohaterki podobne są do konkluzji zawartej w recenzji z *Milczenia:* „Kłamstwo jest półprawdą — myślałam — i nasza sztuka jest półprawdą, ale my jesteśmy prawdziwi i w nas samych, a nie w tych ponurych dekoracjach tkwi niebezpieczeństwo"[4].

Problematyka teatralna nie była częstym tematem prozy R. Ostrowskiej. Wprawdzie debiutancki tom nosił tytuł *Premiera* („Iskry" 1956), lecz tylko tytułowe opowiadanie mówiło o popularnym aktorze prowincjonalnego teatru, występującym w głównej roli w przedstawieniu *Szczęście Frania*. Zarysowany został tu problem dwoistej możliwości interpretacji dramatu W. Perzyńskiego — jako sztuki zabawnej, którą bez zastrzeżeń przyjmuje publiczność, lub jako dramatu prawie tragicznej postawy Frania, na jaką to interpretację zwróciłaby uwagę krytyka centralna. Jednakże uwarunkowania sceny, koncepcja reżyserska i ograniczoność własnych możliwości w prezentacji aktorskich środków wyrazu każe głównemu bohaterowi wybrać łatwiejszy pierwszy wa-

[4] R. Ostrowska, *Wyspa* Gdańsk 1972, s. 21 i 22.

riant. Być może — znając zdeterminowanie twórczości Ostrowskiej biografią — temat opowiadania wiąże się z okolicznościami premiery w 1953 roku *Szczęścia Frania* w Teatrze „Wybrzeże" w reżyserii J. Lubicz-Lisowskiego. W „Dzienniku Bałtyckim" w 1959 roku (nr 51) opublikowany był fragment prozy Ostrowskiej pt. *Teatr na wozie*, gdzie młoda aktorka od sześciu lat grająca na scenie małego miasteczka spotyka się z ekipą filmową. Jednakże całość tego tekstu nie ukazała się nigdzie indziej drukiem.

Ostatni sezon dyrekcji artystycznej T. Żuchniewskiego ocenia R. Ostrowska bardzo krytycznie w recenzji ze *Słomkowego kapelusza* E. Labiche'a i *Naszych kochanych dziatek* N. Manzariego („Pomorze" 1958, nr 11):

jeszcze trochę, a utoniemy w tej powodzi przedstawień „do śmiechu". Utoniemy nudząc się okropnie. Bo trzeba to sobie raz nareszcie powiedzieć. Życie teatralne na Wybrzeżu jest z małym wyjątkiem (*Makbet*) nudne, śmiertelnie nudne. Wydaje mi się, że Teatr „Wybrzeże" powinien poważnie zastanowić się nad tą smutną, ale naprawdę prawdziwą prawdą. Czy nie czas przeznaczyć jedną ze scen Trójmiasta na prawdziwie artystyczny teatr?

Ostrowska jest krytykiem sprawiedliwym, gdy bowiem ostatnia praca reżyserska T. Żuchniewskiego — prapremiera sztuki A. Wydrzyńskiego *Słońce krąży wokół ziemi* — spotkała się z negatywnymi ocenami w miejscowej prasie, autorka potrafiła wypunktować szereg zalet tej propozycji repertuarowej. Stanowią o nich: wybór współczesnego dramatu polskiego, wymowa aktualna, bliska bieżącej publicystyce, niezły poziom gry i reżyserii (traktowanej wprawdzie „zbyt liberalnie"), co daje nadzieje, obudzone już kilkoma wcześniejszymi premierami na „artystyczny wzrost teatru «Wybrzeże»".

W sezonach 1957/1958 — 1959/60 Ostrowska zrecenzowała więcej niż połowę premier Teatru „Wybrzeże". Przeważająca ilość systematycznych sprawozdań umieszczana była w „Pomorzu", wyjątek stanowi ocena *Szkoły żon — Komedia czy komedyjka* opublikowana w „Uwadze" (1957, nr 10), czy pisana na zamówienie „Nowej Kultury" i nie dopuszczona do druku ocena *Szewców*. Prapremiera Witkacego w realizacji Z. Hübnera odbyła się 12 października 1957 roku i spektakl został zdjęty przez cenzurę. Żadnych recenzji nie opublikowano. W swojej wypowiedzi *Szewcy trzymajcie się kupą* Ostrowska pisała:

Mówiąc o realizacji *Szewców* w teatrze gdańskim pragnę na wstępie powiedzieć, że ogarnięcie całego bogactwa myśli zawartych w sztuce widz może zawdzięczać tej właśnie inscenizacji i reżyserii, temu wykonaniu. Prapremiera sopocka była wielkim wydarzeniem, przeżyciem, które w teatrze spotyka się na przestrzeni lat. Szczególne znaczenie ma ten spektakl w ostatnich marnych i smętnych dziejach Teatru „Wybrzeże". W tych warunkach i na tle dotychczasowej pracy jest on jakimś olśnieniem. Trzeba zaznaczyć, że *Szewcy* są właściwie pierwszą w Gdańsku wielką pracą reżyserską Zygmunta Hübnera i zarazem jego wielkim sukcesem.

Inscenizator według R. Ostrowskiej doskonale potrafił przystosować tekst Witkacego do dzisiejszej sceny, spektakl mówił o aktualnych sprawach widza, włączał się w bieżącą dyskusję. Ostrowska podkreślała niesłychaną logiczność koncepcji reżyserskiej splecionej z doskonałymi rozwiązaniami plastycznymi (przez zastosowanie skrótów metaforycznych i aluzji w zabudowie sceny stworzonej przez J. A. Krassowskiego). Hübner opublikował w „Uwadze" artykuł pod pierwotnym (zakwestionowanym przez cenzurę) tytułem *Między sumieniem a racją stanu*, mówiący o potrzebie sztuk problemowych, aktualnych jako reakcji artysty na bieżące zdarzenia i politycznej niezgodzie na prezentację zagadnień konfliktowych. Hübnera ostro zaatakowali publicyści „Głosu Wybrzeża" i „Uwagi", jednocześnie charakteryzując atmosferę, w której nastąpiło zdjęcie z afisza *Szewców*. R. Ostrowska przygotowała list protestacyjny, którego jednak ani „Uwaga", ani inne wybrzeżowe pismo nie przyjęły do publikacji[5]. Pisze w nim o nieśmiertelnym „konflikcie pomiędzy artystą a władzą". Uważa, że ze zdjętego przedstawienia *Szewców* zrobiono „podtekst" do ataków na Hübnera, teatr i środowisko twórcze. Domaga się opublikowania recenzji i otwarcia dyskusji o przedstawieniu.

R. Ostrowska pozostała konsekwentną entuzjastką teatru Z. Hübnera. Tu odnalazła realizację swoich postulatów pod adresem gdańskiej sceny wyrażonych w 1957 roku, choć brakuje jej oddzielnej recenzenckiej opinii o większości prac tego reżysera. Być może, że wygłaszała omówienia na antenie Polskiego Radia w Gdańsku, a teksty nie zachowały się, tak jak nie zachowały się na pewno wypowiedzi o teatrze z okresu jej etatowej pracy w Rozgłośni Gdańskiej w latach 1950—1955.

W recenzji z *Makbeta* („Pomorze" 1958, nr 10) pisała o Z. Hübnerze:

> Gdańskie przedstawienie tragedii Szekspira jest sukcesem reżysera i inscenizatora i w tym sensie jest występem solowym. Nie pomijam tu bynajmniej zasług scenografa, Janusza Adama Krassowskiego, którego dekoracje i kostiumy są niezwykle wyraziste i piękne. Chodzi mi o podkreślenie tej dyscypliny reżyserskiej, która buduje przedstawienie z matematyczną niemal ścisłością, wiążąc elementy ruchu i plastyki z uderzającą logiką bez jakichkolwiek zbędności. Każdy element scenografii i każdy ruch aktora podporządkowany jest intencji reżysera i dlatego gdański *Makbet* jest przedstawieniem tak czystym i inteligentnym.

Omawiając inny spektakl w reżyserii Hübnera — R. Malleta *Gra o pięć minut* („Pomorze" 1959, nr 12), nie wymienia nawet nazwiska reżysera. Tytuł recenzji brzmi *Czy „Gra" warta świeczki?*, a rozważania Ostrowskiej dotyczą w dużej mierze problemu marynistyki, jako że

[5] Tekst listu w Archiwum Teatru „Wybrzeże". Korespondencja dyrekcji z lat 1955—1960. Por. publikację tekstów w: M. Bukowska, *Recepcja prapremiery „Szewców" w Teatrze „Wybrzeże" w 1957 r.* [w:] Program Teatru „Wybrzeże": S. I. Witkiewicz — *Szewcy*. Prem. 7 XI 1981. Por. także opis przedstawienia w: M. Bukowska, *Teatr Wybrzeże". Szewcy*. „Dialog" 1985, nr 12, s. 104—120.

dramat prezentuje sytuację na pancerniku angielskim podczas ostatniej wojny.

Trochę mnie śmieszy — pisze Ostrowska — to ustawiczne wołanie na Wybrzeżu o tak zwaną marynistykę w naszej sztuce [...] Z nawoływania i pokazywania palcem morza nie powstają niestety dzieła sztuki.

Najpełniejsze omówienie działalności Z. Hübnera na Wybrzeżu znajduje się w artykule R. Ostrowskiej *Gorzki smak teatru* zamieszczonym w „Dialogu" (1960, nr 6). Niezbyt duży tekst stanowi jedno z najpoważniejszych omówień tego fragmentu historii gdańskiej sceny. Z ujawnioną już wcześniej umiejętnością trafnego i syntetycznego określenia istoty wartości inscenizacji, relacjonowała Ostrowska wybitne przedstawienie Hübnera. *Makbeta* określiła jako „tragedię procesu władania, tragedię utrzymania władzy z jej wszystkimi konsekwencjami, której aktualności wydobyła interpretacja reżyserska. *Zbrodnia i kara* wydała się Ostrowskiej spektaklem „nieco przydługim i nieco nużącym", adaptacja pozostała „szeregiem interesujących i oderwanych pytań bez odpowiedzi", nie stworzyła autonomicznego utworu, niewiele tu było Dostojewskiego. Interesujące były niektóre doskonałe pomysły inscenizacyjne. Wydarzenie stanowił natomiast *Kaligula*, spektakl interesujący zarówno jako analiza dramatu władzy i człowieka, jak i od strony formalnej:

Hübner znakomicie wykorzystuje muzyczność wiersza i rytmikę tekstu Rostworowskiego w rozwiązaniach sytuacyjnych, w osiąganiu różnych napięć dramatycznych. Podobnie scenograf, Ali Bunsch, w ścisłym powiązaniu z inscenizacją operuje dekoracją i kostiumem, barwą i płaszczyzną, jako elementem dramatycznym, a nie znaczeniowym.

Za kolejne wybitne spektakle pierwszego sezonu Hübnera uznała Ostrowska *Jonasza i Błazna* J. Broszkiewicza w reżyserii Z. Cybulskiego i B. Kobieli, *Kapelusz pełen deszczu* M. V. Gazziego w reżyserii A. Wajdy i *Smak miodu* Sh. Delaney w realizacji K. Swinarskiego. Ten ostatni spektakl oceniała najwyżej. Wszystkie premiery łączyła wspólna cecha gdańskiej sceny: współczesność.

Rozumiem przez to — pisze Ostrowska — dążność do poruszania problemów i pokazywania spraw w zależności od aktualnych możliwych zainteresowań potencjalnego widza, jego nastroju; wysiłek zmierzający do uzyskania najwyższego kontaktu z dniem dzisiejszym. Repertuar teatru Hübnera przypomina mi zabiegi inteligentnego psychiatry wobec niezupełnie beznadziejnego, ale trudnego pacjenta.

W wyborze i realizacjach reżyserskich Hübnera widzi wręcz obsesyjność tematu współczesnego, ale różnie podejmowanego: „Stosunek do współczesności początkowo agresywny, z czasem chłodnieje, nabiera dystansu i gorzkiego smaku". Potrafiła Ostrowska krótki, półtorasezonowy okres dyrekcji Hübnera zróżnicowac w określaniu rozwoju myśle-

nia artystycznego — od bezpośrednich aktualizacji, poprzez dystans i ironię do podejmowania ponadczasowych zagadnień jednostki w konflikcie z rzeczywistością.

Dlatego Teatr „Wybrzeże" nie ma jednolitego stylu, jest tu jednak jakiś uchwytny wspólny klimat [...], jest to teatr ostry, ale chłodny, teatr prowokujący, w którym jednak nad emocją góruje myśl, refleksja.

Nowa dyrekcja zadbała o ciekawe indywidualności reżyserskie. Obok A. Wajdy, K. Swinarskiego wymieniała Ostrowska prace T. Żukowskiej, a jako jej osiągnięcie — prapremierę *Aktora* C. K. Norwida. Zapowiadana jest współpraca z J. Golińskim. W teatrze Hübnera stworzone zostały sprzyjające warunki również dla teatru aktorskiego, czego przykładem jest rola Elżbiety Kępińskiej w *Smaku miodu*. W ten sposób Teatr „Wybrzeże" przestał być „teatrem prowincjonalnym", w wyborze widza „zdecydował się mierzyć przede wszystkim w inteligenta". Niebezpieczeństwo, jakie widziała Ostrowska, to zarzuty lokalnej prasy o „niezrozumiałości, niemasowości, elitarności teatru". Dyrekcja czyniła ustępstwa wobec tych zarzutów i zdecydowała się na prezentację mało wartościowych sztuk typu *Gra o pięć minut*, *Sierpniowa niedziela*, czy też nieprzekonujący dramat współczesnego autora T. Łopalewskiego *Dominik*. Drugie niebezpieczeństwo upatrywała Ostrowska w „przecenianiu takich bomb jak *Kapelusz pełen deszczu*", co może prowadzić do ulegania modzie i zbędnego epatowania widza.

Skrótowe omówienie historii Teatru „Wybrzeże" ze szczególnym uwzględnieniem nowatorstwa i osiągnięć artystycznych dyrekcji Hübnera zamieściła również Ostrowska w „Pomorzu" (1959, nr 11), numerze poświęconym I FTPP w Toruniu. W artykule *Ja to drzewo skądś znam* nie ma już poglądów podobnych do wyrażonych w „Nowej Kulturze" z 1952 roku, gdzie teatr I. Galla widziany był jako elitarny. Z perspektywy czasu Ostrowska oceniła walory tamtego okresu na podstawie wartościowych przedstawień i atmosfery więzi łączącej zespół. Wszystko co potem, było „długą i nieraz żałobną a także ciernistą drogą Teatru «Wybrzeże»", aż do sezonu L. Zamkow. W tymże numerze znajdują się także wywiady przeprowadzone przez Ostrowską z Z. Hübnerem i T. Gwiazdowskim.

W okresie najaktywniejszej działalności krytycznej — w latach 1958—1960 — Ostrowska napisała około dwudziestu recenzji, głównie dla „Pomorza". Nie ma już w nich szerszego ustosunkowania się do całokształtu dorobku gdańskiej sceny, niewiele jest ocen ogólnych kierownictwa artystycznego czy zamierzeń twórczych, tak jak to bywało w latach uprzednich, gdy publikowała pojedyncze teksty. Recenzje posiadają konstrukcję podobną. Prawie zawsze rozpoczynała Ostrowska swoją wypowiedź od analizy sztuki, czasem omawiała rodowód gatunku lub jego miejsce w historii teatru. Podawała własne oceny z lektury dramatu,

ustosunkowywała się do sensu wyboru repertuarowego. Punktowała problemy zawarte w tekście, nierzadko w formie streszczenia scen lub omówienia głównych postaci jako nośników znaczeń. Rzadko powoływała się na inne interpretacje utworu, chociaż wyraźnym śladem jej lektur są aluzje do rozpraw J. Kotta.

Do bardziej interesujących analiz Ostrowskiej należy omówienie poetyki dramatów Rittnera z okazji premiery *Głupiego Jakuba* („Pomorze" 1958, nr 20). Wręcz entuzjastycznie ustosunkowała się do warsztatu dramaturgicznego tego rzadko granego autora: „zachwycam się jak nowo odkrytym starym lądem pełnym zapomnianych doskonałości". Druga wypowiedź o dramacie, którą uznać można za szczegółowo uargumentowaną analizę prowadzącą do oryginalnych wniosków, to relacja z premiery *Pierwszego dnia wolności* w reżyserii zespołowej pod kierunkiem Z. Hübnera i współpracy A. Wajdy. Większa część recenzji poświęcona jest udowodnieniu słabości sztuki L. Kruczkowskiego, zarówno w warstwie problematyki, jak i w nieprzekonującej prezentacji bohaterów, wyliczaniu wad konstrukcyjnych. Prowadzi to autorkę do konkluzji:

Sztuka Kruczkowskiego, budząc wiele zastrzeżeń i sprzeciwów, budząc przede wszystkim uczucie niedosytu myślowego, sztuka raczej chłodna lub pozornie chłodna, jest jednak ciekawym wydarzeniem literackim, choćby jako prowokacja do dyskusji.

Krytycznie oceniła również Ostrowska gdańską inscenizację, rolę Z. Cybulskiego jako Jana, płytką interpretację postaci Hieronima w kreacji B. Kobieli, statyczną Ingę M. Dubrawskiej. W ocenie realizacji spektaklu głos R. Ostrowskiej nie różnił się od opinii miejscowej, natomiast odbiegał od sądów krytyki centralnej. Spektakl został zaprezentowany w Paryżu w Teatrze Narodów.

Fakt, iż R. Ostrowska tak szczególną uwagę przywiązywała do analizy tekstu, mógłby świadczyć o preferowaniu przez nią literatury w teatrze. Jednakże należy to traktować najwyżej jako echo tradycyjnej krytyki, rzetelność w formułowaniu sądów na podstawie wiedzy o dziele, autorze i ich miejscu w historii sztuki. Dziś, niestety, znajomość teatru zasadza się na bywaniu na premierach. Przeważnie w drugiej części recenzji omawiała Ostrowska na tle własnych analiz tekstu koncepcję reżyserską, określając ją w skrótowej, celnej formie, o czym świadczyć mogą wyżej zamieszczone cytaty, choćby z realizacji Z. Hübnera. Tu już traktowała recenzentka słowo na równi z innymi tworzywami. Dla poparcia ocen czy udowodnienia specyfiki zabiegów reżyserskich lub też w celu opisu roli Ostrowska analizowała często pojedynczą scenę. Jest to kolejny charakterystyczny element jej pisarstwa o teatrze — umiejętność uchwycenia i opisu przekonującego momentu dla wyprowadzenia uogólniających wniosków. Ma to wiele wspólnego z ważną cechą twórczości prozatorskiej. Jak trafnie bowiem zauważono w ana-

lizie choćby *Wyspy* — ogromną wagę przywiązuje autorka do opisu chwili, „fotografii wrażeń”[6]. Znaczący jest już w pierwszej recenzji z Balzaka sposób odtworzenia sylwetki ojca Grandet w scenie jedzenia zupy. Tegoż aktora — Z. Karczewckiego — w roli Witkowskiego w *Grubych rybach* tak opisywała („Dziennik Bałtycki” 1955, nr 30), uwzględniając także charakteryzację i sposób zachowania:

ma tu kapitalny gest i mimikę, chód; jakieś drobniutkie chrząknięcia i nieznaczne reakcje tworzą taką wymowę postaci, że trudno się dziwić ustawicznym wybuchom śmiechu i oklasków na widowni. A przy tym ta maska. Te policzki, binokle, nos, uczesanie. Scena z kadrylem i scena oświadczyn — to dwa „gwoździe” przedstawienia.

R. Ostrowska jest krytykiem wrażliwym na znaczenie gestu, jego funkcję w powiązaniu z innymi tworzywami. W recenzji ze sztuki B. Brechta *Pan Puntila...* pisała, celnie charakteryzując cechy reżyserskiej ręki J. Golińskiego:

położył szczególny nacisk na wydobycie wartości tekstu, słowa popartego gestem, obrazem, światłem. Ciekawe, że właśnie gest potraktował oszczędnie i powściągliwie tam, gdzie pojawiała się poezja, znacznie zaś szczodrzej, gdzie dostrzegał groteskę.

Obserwacja zawarta w ostatnim zdaniu trafnie ujmuje specyfikę inscenizacyjnego obrazowania Golińskiego, wyraźniej ujawniającą się w jego wybitnych realizacjach w okresie późniejszym. Wśród nielicznych zarzutów, jakie stawiała Ostrowska w odniesieniu do szczegółów rozwiązania scen w tym przedstawieniu, znajduje się na przykład wskazanie na niepotrzebny gest wyciągnięcia ręki Surkali w scenie jego odejścia od Puntili. Stawiając zarzuty pod adresem koncepcji reżyserskich, Ostrowska starała się wskazać na inne możliwości ustawienia scen czy postaci. W opisie *Zwad miłosnych* zauważyła:

pewien wyłom w jednolitym stylu przedstawienia stanowi jedynie scena ze zbójcami, którzy potraktowani zostali jak farsowe rzezimieszki. Wydaje mi się, iż Rębajło powinien mieć tu raczej cechy bohatera Villonowskiego.

Nawet w najbardziej entuzjastycznych wypowiedziach Ostrowskiej znajdowało się zawsze miejsce na drobne zastrzeżenia. W relacji z *Tragedii optymistycznej* jednoznacznie uznanej za wielkie osiągnięcie artystyczne, pojawiło się takie zdanie: „wbrew dobremu zwyczajowi recenzenckiemu nie wystąpię teraz z kolei z zarzutami”, ale parę zdań dalej napisała:

zbyt łatwo może, zbyt umownie rozpoczyna się scena rozbrojenia anarchistów. Trochę za długo trwa przebieganie niemieckich żołnierzy w III akcie. W paru miejscach Prowadzący tracą silny na ogół kontakt z akcją...

---

[6] J. Bachórz, *Izolda z Wyspy*, „Punkt” 1978, nr 1, s. 64—68.

Relacjonując prapremierowy spektakl L. Zamkow, znowu potrafiła Ostrowska trafnie określić cechy jej stylu reżyserskiego: umiejętność operowania tłumem, wprowadzanie scen metaforycznych, poetyckich i „żywych obrazów", współdziałanie obrazu z muzyką.

Ostrowska bardzo chwaliła przedstawienie J. Broszkiewicza *Jonasz i Błazen*, ale w recenzji („Pomorze" 1959, nr 2) obok wielu zalet widziała także kilka źle ustawionych scen:

Nie podoba mi się [...] końcowe odejście Błazna [...]. Nie chcę i nie potrafię robić konkurencji reżyserom, ale sądzę, że mógłby sobie z powodzeniem usiąść w pierwszych rzędach.

Dla zrównoważenia ocen przytoczyła zaraz obok przykłady scen, które uznaje za szczególnie udane, np. „kilka małych parad przed dworem królewskim".

Wysoko oceniła *Smak miodu* w reżyserii K. Swinarskiego. Ale m. in. napisała o reżyserze: „pociąga go przede wszystkim nastrój, wyraźnie lekceważy motywy naturalistyczne, choć zdarzają mu się niekonsekwencje" i tu wyliczyła konkretne sceny świadczące o antynaturalistycznym lub naturalistycznym traktowaniu rzeczywistości scenicznej. Reasumując niedomogi inscenizacji *Kordiana*, wskazała na możliwość lepszego przygotowania premiery i lapidarnie stwierdziła: „nieco mocniejsza obsada zasadnicza, dojrzalsza reżyseria, więcej pracy nad czystym słowem. To wszystko — to wiele".

Bardzo często winą za niepowodzenie inscenizacji obarczała Ostrowska niewłaściwy dobór obsady. Uzasadniała to szczególnie, nie ganiąc wprost aktorów — tak na przykład pisała o rolach w *Cydzie:*

Dużym nieporozumieniem wydaje mi się Szimena Anny Chodakowskiej. Aktorka ta ma piękną dykcję i dobrze mówi wiersze, ale ani jej rodzaj temperamentu, ani warunki zewnętrzne nie odpowiadają tej postaci. Chodakowska wyraźnie źle się czuła jako Szimena, zapamiętywała się w odgrywaniu, była natarczywa i tragizująca, a jej fałszywy ton budził na widowni [...] wesołość. Inaczej również wyobrażam sobie Infantkę. Zofia Mayr jest bardzo zdolną aktorką, ciepłą i żywą, słynny monolog Infantki wypowiedziała z talentem, ale Mayr ma wyraźne zacięcie charakterystyczne, nawet komiczne.

Wiele miejsca poświęciła Ostrowska w recenzjach omówieniom gry aktorskiej. Nie ma tu jednak szerszych opisów aktorskiej interpretacji postaci w ramach koncepcji całego przedstawienia. Autorka oddzielnie analizowała bohaterów dramatu, przymierzając ewentualnie potem swoją wizję do wykonania roli. Na przykład w dramacie J. Giradoux *Wojny trojańskiej nie będzie* widziała w kreacjach Demokosa i Hektora niewłaściwe, zbyt programowe i dydaktyczne odzwierciedlenie postaw przeciwstawnych, które dodatkowo w zamyśle realizatorów (B. Korzeniewski i Z. Hübner) miały stać się aluzjami do polskich cech narodowych. Po tego typu wnioskach nie ma już miejsca na omówienie sposobu pro-

wadzenia ról przez aktorów. Zamiast tego otrzymujemy raczej zarys wrażeń ogólnych o odtwórcach postaci. Na przykład w recenzji z *Jonasza i Błazna* czytamy:

Biliczak jako Król jest niezrównany. Niezrównanie, niebotycznie głupi, niebywale śmieszny. Już nie mówię, że postać, ruchy, sposób mówienia, ale wyraz twarzy! Wyraz — chciałoby się rzec — gęby!

W opisach tych charakterystyczny jest styl, jego swoboda — monolog nastawiony wyraźnie na porozumienie z odbiorcą. Świadczy o tym m. in. potoczność składni i częstokroć sformułowań. Uderza urozmaicenie określeń, np. o M. Nowickim w roli Szambelana w *Głupim Jakubie* pisała:

zagrał tę rolę z wielką kulturą i talentem. Uderzała w nim przede wszystkim niezwykła prostota, swoboda, oszczędność gry [...]. Jakże drażni, irytuje i męczy Szambelana otaczający go świat, jaki jest niespokojny, wciąż wewnętrznie zirytowany, rozdrażniony, podejrzliwy i łatwowierny, zarozumiały i naiwny, jaki ogromnie samotny wśród ludzi.

A oto ocena roli Jo Elżbiety Kępińskiej w *Smaku miodu:*

Ta gra pełna skupienia, napięta i zarazem nerwowa, prosta a unikająca wszelkich łatwizn, oszczędna w środkach i żarliwa znamionuje na pewno nową szkołę aktorską, w której nie wygrywa się postaci, a jakby punktuje jej przeżycia.

Zauważyć można, iż kilku aktorów gdańskiej sceny autorka wyróżniła, poświęcając im zawsze, niezależnie od ważności ról, kilka zdań opisowych. I tak z uwagą odnosiła się do kreacji Z. Karczewskiego, L. Has (Legut), K. Pepłowskiej, Z. Mayr, W. Stanisławskiej-Lothe, M. Dubrawskiej, B. Czosnowskiej, K. Talarczyka, S. Dąbrowskiego, Z. Maklakiewicza. Za sposób wypowiedzi tekstu ceniła A. Chodakowską, Z. Mayr, H. Sokołowską, I. Stankównę. Potrafiła też bezpośrednio wskazać aktorom wadliwą interpretację słowa, np. Grzmociński w roli *Cyda* „za szybko mówił tekst, zbyt często łamał wiersz". Skrytykowała generalnie interpretację *Kordiana* m. in. za „źle mówiony wiersz".

W wielu wypowiedziach Ostrowskiej występuje skłonność do ironizowania, które stanowi pośrednią ocenę spektaklu i ról. Udowadniając, iż *Szkoła żon* w realizacji Żuchniewskiego stała się farsą a nie komedią, pisała o postaci Anusi, „którą z dużym poczuciem humoru zagrała Zofia Mayr robiąc z niej jednak kompletną gęś, lub — jak kto woli — zupełną idiotkę. Talent charakterystyczny aktorki sprawił, że było to bardzo zabawne, ale gęsi nieco tu za dużo, a za mało uroku, wdzięku, erotyzmu". Cytat ten uwidacznia również, wspomniany już, lekki, felietonowy styl Ostrowskiej stosowany w niektórych recenzjach. Tym sposobem potrafiła też mistrzowsko oddać atmosferę sztuki, a szczególną wrażliwość na utrzymanie odpowiedniego nastroju ujawniła w odniesieniu do inscenizacji klasyki polskiej. O *Grubych rybach* pisała:

kapitalne typy i figury. I co za smaczki: te panienki, którym się nie śniło nawet o przedłużeniu ludzkiego rodzaju. Te słodyczki, naiwności, koperczaki „defektowych" starych kawalerów, te kadryle...

Rolę scenografii oceniała Ostrowska zawsze w kontekście zamysłu inscenizacyjnego. Ceniła pracę M. Kołodzieja, J. Kosińskiego (w *Kordianie*), a szczególnie wyróżniała projekty J. A. Krassowskiego w spektaklach Z. Hübnera. O realizacji *Szewców* pisała, iż nie wiadomo gdzie kończy się scenograf, a zaczyna reżyser. W recenzji z *Makbeta* znajdujemy wnikliwy opis scenograficznych rozwiązań scen uczty czy inwazji lasu birnamskiego. Ostrowska była wnikliwym obserwatorem sceny — zamieszczała wiele uwag na temat funkcji światła. Tak opisywała sceny w *Makbecie:* „kotary lub horyzont i światło, światło i jeszcze raz światło zmieniają szare pustkowie czarownic w zamek Makbeta lub pole bitwy". W omówieniu cenionej przez siebie inscenizacji sztuki A. Wydrzyńskiego *Słońce krąży wokół ziemi*, także ze scenografią J. A. Krassowskiego, zauważyła: „słowa uznania za posłużenie się reflektorami przy badaniu Joanny lub nasycenie purpurowym światłem sceny majaczenia".

Jak wynikało z wcześniej cytowanych ogólnych wypowiedzi Ostrowskiej o repertuarze Teatru „Wybrzeże", była ona zwolennikiem współczesności na scenie, a szczególnie czytania klasyki przez pryzmat współczesności. Dlatego też entuzjastycznie oceniła Hübnerowską inscenizację *Makbeta* jako przypowieści o konsekwencji władzy i jako bezpośrednią odpowiedź reżysera na zdjęcie z afisza uaktualnionych w swej wymowie *Szewców*. Pochwaliła także uwspółcześnienie kostiumów w *Głupim Jakubie* traktując to jako przekonującą formę przybliżenia widzom problematyki. Była natomiast przeciwniczką „aktualnych interpretacji", „na siłę", dosłownego czytania tekstów ze wskazywaniem ewentualnych aluzji do dzisiejszych postaw. Pisała o tym w recenzji *Wojny trojańskiej nie będzie* Giraudoux. Uważała, że tekst sam winien zabrzmieć aktualnie, a lepszy byłby wybór innej sztuki tego autora, tzn. *Elektry*, bowiem „dobór repertuaru to tak jak dobór dań", a „największą zaletą dobrego kelnera jest wiedzieć nie tylko co, lecz kiedy i jak podać". W swoich opiniach Ostrowska była wielokrotnie odosobniona — szczególnie w krytycznych sądach, których nie ukrywała, chociaż już w „Dialogu" w 1956 roku pisała:

Jest rzeczą znamienną, że na Wybrzeżu (nie wiem, może gdzieś indziej również) krytyczna ocena tego czy innego przedstawienia przyjmowana jest przez większość ludzi teatru jako wyraz nieprzychylnego stosunku recenzenta... do teatru i aktorów.

M. Szczepkowska niesprawiedliwie podsumowuje działalność Ostrowskiej jako wieloletniej recenzentki, pisze iż była krytykiem „wymagającym i surowym, przede wszystkim jeśli chodzi o stronę czysto artystyczną

przedstawień, mniej natomiast jest uczulona na zadania społeczno-wychowawcze teatru i jego funkcje propagandowe"[7]. Ostrowska potrafiła bowiem polemizować z recenzentami codziennej gdańskiej prasy. Omówienie *Jonasza i Błazna* jest w całości ustosunkowywaniem się do opinii innych krytyków i Ostrowska przeciwstawiała się tu sądom o „rzekomym cynizmie przedstawienia", uważając za możliwy śmiech z pewnych aspektów naszej polskiej tradycji (tu: stroju ułańskiego). Po prapremierze Ionesco opublikowała oryginalną wypowiedź krytyczną *Rozmowa z nosorożcem* („Pomorze" 1960, nr 14), w której w dialogu między Ja i Nosorożcem objaśniała przesłanie sztuki. O inscenizacji Hübnera pisała także w niedrukowanej recenzji, w której porównywała ten spektakl z premierą sztuki W. Saroyana *Zabawa jak nigdy* w reżyserii J. Golińskiego.

W recenzenckiej działalności uwagę Ostrowskiej zwrócił jeszcze Teatr „Miniatura" — przede wszystkim indywidualność reżyserska Natalii Gołębskiej. Już w roku 1953 („Dziennik Bałtycki, nr 275), omówiła, wprawdzie krytycznie, sztukę N. Bojarskiej *Arirang* — uproszczoną „opowieść o niedoli i wyzysku" opartą na motywach ludowej baśni koreańskiej. Natomiast w 1957 roku znajdujemy w „Tygodniku Zachodnim" (nr 48) entuzjastyczne omówienie *Flisaka i Przydróżki*, a rok później w tymże czasopiśmie (1958, nr 8) *Pastorałki* L. Schillera. Na łamach „Pomorza" (1958, nr 22) z okazji premiery *Biwaku z przyśpiewkami* H. Januszewskiej podsumowała działalność sceny dla dzieci i osiągnięcia jej głównych animatorów: N. Gołębskiej i A. Bunscha. Podkreślała zalety „teatru poetyckiej baśni", w którym ogromną wagę przywiązuje się do tekstu literackiego, a w poetyce przedstawień do niezwykle trudnego zabiegu łączenia lalki i żywego planu. O spektaklach Gołębskiej pisała: „klimat bardzo polskiej tradycji, widzianej przez uśmiech, czasem przez łezkę — rozmarza i czaruje widownię".

Ostrowska była gorącym rzecznikiem powstających w połowie lat pięćdziesiątych teatrzyków i scen eksperymentalnych. O „Bim-Bomie" pisała jednak tylko raz (*Czy warto wznosić toast?* „Tygodnik Zachodni" 1957, nr 31) i to wówczas, gdy minął okres najlepszych premier tej scenki. Miała wtedy pretensje do zespołu, że „przestali być ubogim i pełnym prostoty teatrzykiem studenckim, że przystroili się w bogate cudze piórka, bez których szczerzej mogliby wyrażać swoje myśli".

Więcej uwagi poświęciła Ostrowska Teatrowi Rozmów. Pisała o nim jako o jedynym teatrzyku artystycznym w gdańskim środowisku. W artykule *Kapelusz i dziatki czyli teatr dla mas* („Pomorze" 1958, nr

---

[7] M. Szczepkowska, *20 lat teatru na Wybrzeżu. Wspomnienia i obserwacje.* Gdynia 1968, s. 173.

[8] W tymże numerze znajduje się jedyna w działalności krytycznej R. Ostrowskiej recenzja dotycząca sceny poza Trójmiastem, mianowicie z premiery T. Williamsa *Tatuowana róża* w reż. Z. Karczewskiego w Teatrze im. W. Horzycy w Toruniu.

11), będącym właściwie recenzją z dwóch przedstawień w Teatrze „Wybrzeże" (*Słomkowy kapelusz* i *Nasze kochane dziatki*) omawiała istniejące w Gdańsku sceny — nowo powstały Teatr Powszechny województwa gdańskiego, Studio Rapsodyczne, powołaną właśnie do życia operetkę oraz Teatr „Wybrzeże" z komediowymi sztukami, zastanawiając się nad poziomem artystycznym i proporcjami wyborów repertuarowych. Uznała, że „życie teatralne województwa płynie pod znakiem teatru dla mas. Nie zawsze w najlepszym tego słowa znaczeniu" i postulowała przeznaczenie „przynajmniej jednej ze scen Trójmiasta na prawdziwie artystyczny teatr". W Teatrze Rozmów entuzjastycznie oceniła („Pomorze" 1958, nr 22) premierę trzech jednoaktówek: Ionesco, Cocteau i Dürrenmatta i wykonawstwo W. Stanisławskiej-Lothe, Z. Cybulskiego i B. Kobieli, dyskutując wprawdzie z zestawieniem w jednym wieczorze trzech różnych poetyk, spośród których dramaturgia Dürrenmatta nie została przez wykonawców zrozumiana.

Za prawdziwe i wyjątkowe przeżycie artystyczne uznała Ostrowska spektakl nowo powstałej Sopockiej Sceny Eksperymentalnej — *Przy drzwiach zamkniętych* J. P. Sartre'a w reżyserii Z. Cybulskiego. Pisała: „Latami czekałam na Wybrzeżu na coś, co jest nastrojem premiery: powien dreszczyk oczekiwania, jakaś uroczystość wisi w powietrzu, między twarzami niekiedy porozumienie" („Uwaga" 1957, nr 5). Ostrowska omawiała atmosferę panującą na sali sopockiego Klubu Artystów, a następnie, zgodnie ze swym recenzenckim zwyczajem, na tle twórczości Sartre'a analizowała problem prezentowanej sztuki i jej realizację. Opisała rolę B. Kobieli i W. Stanisławskiej-Lothe. Nową scenę oceniła jako „teatr myśli i refleksji", spektakl jako propozycję intelektualną, prowokację do myślenia, co w gdańskim środowisku jest „zasługą o charakterze pionierskim".

Poza omówionymi recenzjami z premier w Teatrze „Wybrzeże" rejestrację zdarzeń artystycznych odnajdujemy w stałych felietonach R. Ostrowskiej *Kluka znad Bałtyku* zamieszczanych w „Pomorzu", od początku 1957 roku przez dwa lata, a podpisywanych pseudonimem Kołodziej. W felietonach — listach do sąsiedniego województwa, powraca wielokrotnie problem życia teatralnego w Gdańsku, a przede wszystkim, głównie w 1957 roku, jego „stabilizacji", nastawień na masowego widza. Styl lekki, ironiczny, niejednokrotnie cięty i pełen złośliwości pod adresem miejscowej polityki kulturalnej wspomaga i obrazuje krytyczne oceny Ostrowskiej. Autorka przeciwstawia pompatyczne premiery w Operze Bałtyckiej skromności sali i odbiorców Sopockiej Sceny Eksperymentalnej. Powołanie Wojewódzkiego Teatru Powszechnego i gdańskiego Teatru Muzycznego pointuje brakiem miejsca dla prawdziwie artystycznych zdarzeń. Wspomina o „Bim-Bomie", którego wielbiciele czekają bez nadziei na kolejny program, dwukrotnie relacjonuje spektakle Cyrku Rodziny Afanasjew „Tralabomba" (1959). Rejestruje gościn-

ne występy teatrów warszawskich z Shawem, Anouilhem, a także prezentację spektaklu *Drzewa umierają stojąc* z M. Ćwiklińską. Wspomnia osiągnięcia Teatru „Miniatura" i Filharmonii Bałtyckiej, a od czasu dyrekcji Z. Hübnera niektóre premiery w Teatrze „Wybrzeże".

W połowie 1959 roku „Kluka" przestaje się ukazywać w „Pomorzu", a Z. Ciesielski zajmuje miejsce stałego sprawozdawcy z premier w Teatrze „Wybrzeże".

Od 1 września 1960 roku Ostrowskiej powierzono kierownictwo literackie Teatru „Wybrzeże", w momencie, gdy dyrekcję artystyczną objął J. Goliński. J. Goliński pisał we wspomnieniu:

Kierownik literacki? [...] Enigmatyczna to funkcja. Bez pragmatyki służbowej, bez godzin pracy, często bez sensu. [...] Róża nie przylegała do żadnego znanego mi wzorca. Długo trzeba byłą ją namawiać na tę posadę, ale gdy już raz powiedziała: Tak — wlazła w teatr z kopytami. Mózgiem i sercem. Od początku myślała per „my", „nasz". Nasz sukces, nasza klęska, nasza frekwencja, nasza premiera... Właśnie — na przykład premiera. W czasie tego przedstawienia aktorzy i reżyserzy chodzą na miękkich nogach [...] Róża przeżywała każdą premierę w atmosferze takiej paniki i nadziei, jakby dziecko pierworodne miała urodzić. A przecież za udany spektakl nikt jej nie chwalił [...] A tylko ja wiem, ile w tak zwanych liczących się realizacjach było jej rozumu i wyobraźni [...], gdy Róża Ostrowska pracowała w Teatrze „Wybrzeże", była tego zespołu twardym sumieniem i zwariowanym kibicem zarazem [...]. Znała teatr, rozumiała jego mechanizmy, pasjonowała się nim — więc cieszyła się w zespole wielkim prestiżem [...]. Imponowała w nie kończących się teatralnych dyskusjach jasną, bezbłędną analizą[9].

Wspomnienie J. Golińskiego jest jedynym dokumentem utrwalającym osobowość R. Ostrowskiej w środowisku teatralnym, sygnalizującym jej niezaprzeczalny wkład pracy w dorobek i osiągnięcia gdańskiej sceny w latach 1960—1968. Niemożliwa jest bowiem dziś ocena jak dalece inicjatywy Ostrowskiej ważyły na programowaniu repertuaru, jakie były jej inspiracje i wpływy na decyzje. Jedno jest pewne, że współpraca w ścisłym triumwiracie dyrekcyjnym: A. Biliczak — J. Goliński — R. Ostrowska odczuwana była na zewnątrz jako harmonijna, a odpowiedzialność za decyzje była kolegialna. Podczas siedmiu sezonów dyrekcji artystycznej J. Golińskiego w repertuarze Teatru „Wybrzeże" wyraźna była przewaga dramaturgii współczesnej (na osiemdziesiąt premier — pięćdziesiąt tytułów), w tym preferowano sztuki polskich autorów, dając wśród dwudziestu dziewięciu sztuk — dziesięć prapremier. Teatr odnosił sukcesy głównie dzięki reżyserskim pracom J. Golińskiego, począwszy od *Franka V* F. Dürrenmatta (1962), a skończywszy na interesujących interpretacjach dramaturgii angloamerykańskiej (pięć premier) ze słynnmi spektaklami *Komu bije dzwon* (1964) i *Kto się boi Virginii Woolf* (1965). Scena gdańska zyskała opinię teatru politycznego i aktual-

[9] J. Goliński, *Ochrzcili ją Różą* [w:] R. Ostrowska. *Mój czas osobny*, s. 158—159 i 161.

nego[10]. W ocenach przedstawień sądy gdańskiej prasy codziennej rozbieżne były z opiniami prasy centralnej i czasopism fachowych. Mówiono nawet, a odnotowuje to w swej książce M. Szczepkowska, iż nieprzychylność gdańskiego środowiska była powodem rezygnacji na jeden rok z pracy w teatrze J. Golińskiego i R. Ostrowskiej. Właściwie obydwoje otrzymali stypendia — Goliński do USA, Ostrowska do Francji (22 II—30 VI 1962), a w sezonie 1961/1962 dyrekcję artystyczną sprawował A. Bunsch, kierownikiem literackim była Joanna Kulmowa.

Efektem pobytu Ostrowskiej w Paryżu był tom opowiadań *Siódme piętro* (Gdynia 1964), sprawy teatru nie są jednak ich tematem. Wrażenia teatralne odnotowane zostały natomiast w trzech artykułach w „Pomorzu" (1962, nr 20—22) oznaczonych wspólną winietą *Paryskie rozczarowania*. Rozczarowania wynikały przede wszystkim z porównań między teatrem polskim a scenami paryskimi. Ostrowska preferowała polski teatr inscenizatora i scenografa: „teatr syntezy: literatury, malarstwa, muzyki i żywego słowa", podczas gdy we francuskim teatrze dominowało nastawienie prawie wyłącznie na aktora i jego słowo. Spośród trzydziestu obejrzanych sztuk zainteresowały Ostrowską jedynie jednoaktówki E. Ionesco i sztuka B. Behana *Zakładnik*.

Dla sztuki tej — pisała Ostrowska — mam głęboką sympatię, podziw i stosunek nieledwie poufny. Przez przeszło rok bezskutecznie próbowałam umieścić ją w repertuarze Teatru „Wybrzeże". Jest to w moim przekonaniu jeden z najgłębiej humanistycznych utworów ostatnich lat.

Dramat islandzkiego autora został wystawiony w Teatrze „Wybrzeże" dokładnie dziesięć lat później za sprawą M. Okopińskiego i S. Hebanowskiego w reżyserii J. Kreczmara.

Kolejnym rozczarowaniem, jakie przyniosło zapoznanie się z życiem teatralnym Paryża, był dla Ostrowskiej ograniczony „zamknięty krąg" repertuaru. Zdziwienie budziła możliwość prezentowania jednej sztuki przez cały sezon na jednej scenie wobec intensywności pracy polskich teatrów. Natomiast zazdrość wzbudzała francuska publiczność, „która potrzebuje teatru i ma do niego żywy, poufny stosunek, która reaguje na każdy dowcip, chwyta każdą aluzję, która w teatrze nie siedzi, a żyje w nim". Dla takiej publiczności warto, by R. Planchon stwarzał własny teatr.

Ostrowska była obserwatorem odbywającego się w Paryżu Teatru Narodów. Oceniła tendencje współczesnego teatru światowego jako zmierzanie ku przełamaniu dotychczasowych konwencji teatralnych, szczególnie na podstawie wystąpień „Living Theatre", którego sława dopiero zaczęła docierać do środowiska teatralnego. Ostrowska opisała spektakl jako ciąg improwizacji i śmiało oceniła:

---

[10] Por. analizę dorobku artystycznego w Teatrze „Wybrzeże" w tym okresie: M. Bukowska, *Teatr Jerzego Golińskiego 1960/61—1966/67* [w:] *Album Teatru „Wybrzeże" 1921—1986*. Pod red. R Dymnej i H. Kasjaniuk. Gdańsk 1986, s. 23—37.

Myślę, że „Living Theatre" dysponuje, prócz znakomitego zespołu aktorskiego, ciekawymi pomysłami i inwencją, której jednak wyraźnie zabrakło myślowego drogowskazu. Ten „antyteatr" staje się niestety celem samym w sobie, a tego typu poszukiwania prowadzą już chyba na jałowe bezdroża.

Z opinii tej jasno wynika, iż Ostrowska nie była entuzjastką nowości w teatrze, które zostały nazwane potem mianem drugiej reformy teatralnej. Zespół amerykański określiła jako „antyteatr". Podała też przykłady obejrzanych przez siebie „antyfilmów". Nie była zwolenniczką formalnych przełomów w sztuce. W konkluzji sprawozdań z pobytu we Francji czytamy: „Świeża, autentyczna i zawsze nowa w sztuce jest tylko moc przekonywania o sile przeżyć ludzkich, o wewnętrznej autonomii człowieka. To brzmi trochę jakbyś rzekł: ziemia jest kulista". Zdania te mogą stanowić motto do całego myślenia Ostrowskiej o teatrze, do jej prac — adaptacji i analiz. Coś z tego przesłania obecne było w wyborach repertuarowych Teatru „Wybrzeże" w latach sześćdziesiątych, zgadzało się z wypowiedziami programowymi J. Golińskiego, który chciał tworzyć teatr „współczesnych spraw Polaków", a w doborze dramaturgii rodzimej i obcej eksponowane były problemy moralne, konfrontowane postawy indywidualne w stosunkach międzyludzkich. Tendencje do penetrowania takich właśnie tematów, czy doboru sztuk pod kątem tych kwestii odczytać można z analiz dramatów, jakie przeprowadzała A. Ostrowska w felietonach przedpremierowych zamieszczanych w „Głosie Wybrzeża" w latach 1960—1968. Ten gatunek wypowiedzi zda się niedoceniany zarówno w historii krytyki teatralnej, jak i nie ma właściwego miejsca w dokumentacji przedstawień. Wydaje się, iż powodem takiego traktowania felietonu przedpremierowego jest pozorna konieczność jego schematycznej zawartości: informacji, która ma być wyjaśnieniem podstawowych danych o sztuce, autorze, realizatorach oraz słów zachęty do uczestnictwa w spektaklu. W wypadku felietonów R. Ostrowskiej rzecz ma się zgoła inaczej. Napisała ich około sześćdziesięciu. Tylko niektóre odnotowane są w bibliografiach premier Teatru „Wybrzeże". Nie ma o nich wzmianki w biogramach autorki.

Warto więc porównać felietony R. Ostrowskiej z innymi tego typu wypowiedziami. Nie ma w nich nic ze schematyzmu, szkolnych omówień. Pierwszoplanowo ujawnia się osobowość autorki wyrażająca się w stylu jasnym i prostym, niejednokrotnie ironicznie nacechowanym. W sposobie pisania dominuje nastawienie na czytelnika, swobodny tok wypowiedzi, często z anegdotami wiążącymi się nie tylko z przygotowywanym spektaklem, jego dziejami w historii teatru, autorem, ale i z codziennymi zdarzeniami. Ostrowska lubi rozpoczynać teksty od intrygujących sformułowań. W felietonie o sztuce A. L. Kopita *O mój tato, biedny tato* zauważa „Bombowy tytuł, prawda?" („Głos Wybrzeża" 1967, nr 48), omówienie *Nagiego króla* J. Szwarca, kolejnej sztuki w repertuarze ze słowem król w tytule, rozpoczyna zwrotem: „Ja wiem Panie Re-

daktorze, to bardzo niedobrze, jeszcze jeden i w dodatku nagi, i w ogóle nie wiadomo, jak się to skończy dla nas obojga — takie monarchistyczne ciągoty" („Głos Wybrzeża" 1964, nr 275). Znajdujemy również zdanie, wprowadzające w ironiczny sposób w sedno problemu, pisane przy okazji premiery *Romulusa Wielkiego:*

Pomyślałam sobie: sztuka Dürrenmatta powinna być lekturą podstawową mężów stanu [...]. Pomyślałam nawet o specjalnych spektaklach dla polityków, na abonamenty. Ale obawiam się, że temu zadaniu nie podołałby nawet talent organizacyjny dyrektora Biliczaka („Głos Wybrzeża" 1966, nr 46).

Rzadko felietony kończą się apelem do widzów o uczestnictwo w spektaklu, poza tradycyjnym: „Do zobaczenia na premierze". Słowa zachęty znajdują się przy omówieniach przedstawień sztuk współczesnych — *Dużego jasnego* J. Abramowa: „Polecam je jako małą łaźnię — bez szczególnej okazji. Ot tak, dla higieny" („Głos Wybrzeża" 1964, nr 130), albo — o *Kobiecie w trudnej sytuacji* M. Domańskiej: „Zażyjecie wesołości za darmo, bezdewizowo, zrobicie przyjemność autorowi i realizatorom" („Głos Wybrzeże" 1961, nr 204). Czasem kończy się felieton tajemniczą uwagą, np. przy okazji *Wesela:* „No cóż, jak spaść, to z dużego konia. A właśnie z tym koniem. O nie. Co do konia — to już na premierze" („Głos Wybrzeża" 1960, nr 313) — faktycznie w scenie z Rycerzem Czarnym pojawiał się na scenie autentyczny koń.

Felietony bardzo rzadko opatrzone są atrakcyjnym tytułem — innym, niż tytuł sztuki. Jeśli się już pojawiają — mają albo przewrotny charakter: *Ojciec królowej, czyli teść bije rekord teściowych* („Głos Wybrzeża" 1964, nr 92), albo wyrażają sedno interpretacji sztuki *Wścieklica, czyli Hamlet w jasełkach* („Głos Wybrzeża" 1966, nr 70).

Przytoczone przykłady elementów perswazyjnych w felietonach Ostrowskiej miały tu poświadczać troskę autorki o zachowanie reguł uprawianego gatunku, udowadniać komunikatywność w sposobie ujęcia, barwność, żartobliwość i gawędziarskość stylu zamiast szablonowego wykładu czy suchych informacji. Znajduje się tu i autotematyczna refleksja, czym jest: „felieton przedpremierowy czyli wprowadzenie. Konia z rzędem temu kto mnie pouczy, jak w istocie ten twór powinien wyglądać" („Głos Wybrzeża" 1966, nr 70).

Pojawiające się w tekstach dygresje są także wyrazem wrażliwości na bezpośredni kontakt z odbiorcą. Znajdują się tu wzmianki o ogólnopolskim spotkaniu z pisarzami skandynawskimi w Gdańsku przy okazji omawiania dramaturgii Strindberga („Głos Wybrzeża 1967, nr 95), czy o Zjeździe Pisarzy Ziem Zachodnich i Północnych pod Grunwaldem wpisane w rozważania o *Zawiszy Czarnym.* Wiele jest asocjacji natury osobistej, na przykład — wspomnienie o poznawanej z nut mamy melodii shimmy, gdy trzeba przekonująco zaprezentować nastrój spektaklu *Niech no tylko zakwitną jabłonie* („Głos Wybrzeża" 1967, nr 81) albo

reminiscencje z okresu wojny. W całości warto tu przytoczyć zwierzenie o pierwszych kontaktach teatralnych Ostrowskiej zapisanych z okazji premiery Szekspira:

Wieczór trzech króli był jednym z pierwszych w moim życiu spotkań z teatrem Była wojna, rok chyba 1941; teatr polski w Wilnie zgłuszony na dłuższy czas przez smetonowców, znów grał — już teraz w brzydkiej sali dawnego kina „Helios” przy ul. Wileńskiej. Szło się tam jak na manifestację narodową, ale odbierało strawę tęgą, nie przyprawioną żadnym wojennym „ersatzem”, żadną sachaone wzruszeń. Grano Szekspira, Słowackiego, Corneille'a, i grano dobrze. Bo też mógł się nie wstydzić swoich nazwisk ten zespół wzbogacony jeszcze wojenną falą uciekinierską. Wydaje mi się, że obsadę tamtego mojego *Wieczoru trzech króli* mogę niemal całą odtworzyć z pamięci: Czkawkę grał Kurnakowicz, Chudogębę — Ciecierski, Malwolia — Malina, Marię — Hanka Bielicka, Orsina — Duszyński, a Violę — Ordonka, ta legendarna dziś dla najmłodszego pokolenia Ordonka, której już nie miała zobaczyć więcej żadna polska scena [...] trudną i ciekawą rolę Błazna grał Stanisław Milski, reżyserujący dziś ten spektakl w Sopocie. („Głos Wybrzeża” 1964, nr 78).

Dygresje, zwroty perswazyjne nadają wypowiedziom Ostrowskiej luźną kompozycję. Ale ponad warstwą impresyjnych refleksji ujawnia się przede wszystkim plan zasadniczy — świat teatru. Felietony przedpremierowe Ostrowskiej stanowią bardziej kronikę jej lektur dramatu, niż rejestrują przygotowania realizacji teatralnej. W kilku bowiem zaledwie tekstach, i to w początkowym okresie jej współpracy z „Głosem Wybrzeża”, pojawiały się nazwiska autorów inscenizacji czy też wyjaśnienia intencji teatru co do umieszczenia danej sztuki w repertuarze. Gdy J. Goliński na początku lat sześćdziesiątych występował z programem prezentacji współczesności na gdańskiej scenie, Ostrowska tłumaczyła wybór klasyki *(Hiszpanie w Danii, Wesele Figara, Życie i śmierć króla Jana)* ze względu na aktualność problematyki. Tylko w niektórych przykładach (poza własnymi adaptacjami) objaśniała intencje reżyserów co do kształtu scenicznego tekstu — np. *Krakowiacy i górale* opracowani wyłącznie w oparciu o tekst W. Bogusławskiego i *Żywot Józefa*, odbiegający w linii interpretacyjnej od przedstawienia K. Dejmka w Warszawie.

Tak jak w działalności recenzyjnej, tak i felietonach przedpremierowych ujawnia Ostrowska bezpośredni stosunek do sposobu czytania klasyki. W omówieniu *Nocy listopadowej* pisała:

Broń nas Boże przed odświętnym przyjmowaniem naszej klasyki. W odświętności kryje się zawsze smak aranżowanego ceremonialu, obowiązku i — nudy. Polski dramat narodowy ma prawo stać się chlebem powszednim teatru i tylko od teatru zależy przekazanie jego żywotności i siły. („Głos Wybrzeża” 1967, nr 125).

Dlatego też w interpretacji *Wesela* eksponowała aktualność „pewnych postaw — narodowych, społecznych, psychologicznych”, *Zawiszę Czarnego* ujmowała nie jako dramat historyczny, a wiecznie żywą opowieść

o „żołnierzu-tułaczu" i jako „sąd, rozrachunek z grzechami poczętymi w złotej wolności, w sarmatyzmie. Rozrachunek także współczesny".

Rzadko podejmowała Ostrowska problemy poetyki teatru przy omawianiu klasyki. Jedynie z okazji premiery *Historyi o chwalebnym zmartwychwstaniu pańskim* („Głos Wybrzeża" 1963, nr 111), pisała o stylizacji ludowej i stylizacji w teatrze, tak jak ją widział L. Schiller i kontynuuje K. Dejmek. Więcej problematyki z zakresu poetyki dzieł teatralnych znajduje się w wypowiedziach o dramatach współczesnych. Wyprowadzała rodowód teatru faktu, pisząc o *Zmierzchu demonów* R. Brandstaettera („Głos Wybrzeża" 1967, nr 6) i *Sprawie Oppenheimera* H. Kipphardta, wymieniając jako prekursorów tego gatunku Szekspira (dramaty o władzy!) oraz Brechta. W felietonie o *Moim bracie niepoprawnym* W. Krzemińskiego i L. Kerna („Głos Wybrzeża" 1966, nr 87) wspominała tradycje współczesnej polskiej komedii muzycznej i musicalu wywodzące się z wodewilu i śpiewogry. Znajdujemy również szkic o nurcie komediowym w dwudziestoleciu międzywojennym, w którym sytuuje Ostrowska dramaturgię M. Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej („Głos Wybrzeża" 1963, nr 269), przypomnienie sporów o Szaniawskiego i dyskusji nad prapremierą *Żeglarza* („Głos Wybrzeża" 1966, nr 274). Ostrowska jako interpretatorka dramatu w pełni ukazuje swoje możliwości warsztatowe, wnikliwie analizuje *Śmierć gubernatora* L. Kruczkowskiego („Głos Wybrzeża" 1964, nr 217) i *Wyszedł z domu* („Głos Wybrzeża" 1967, nr 119). Ta jedyna w okresie dyrekcji J. Golińskiego sztuka Różewicza została przez Ostrowską przedstawiona w kontekście twórczości poety z tak celnymi klasyfikacjami postaci, jakich nie spotkamy we wszystkich dotychczasowych publikacjach poświęconych tej dramaturgii.

Z kontekstu omówień współczesnych sztuk polskich wynika, że Ostrowska nie lubiła Mrożka. Felietony o *Indyku* („Głos Wybrzeża" 1961, nr 136), *Tangu* („Głos Wybrzeża" 1965, nr 276) cechuje zdawkowe przytoczenie ogólnikowych opinii o jego pisarstwie, interpretację *Poczwórki* (1968, nr 30) zastępuje streszczenie sztuki. Jedynie przy prapremierowym spektaklu jednoaktówek *Strip-tease i inne* („Głos Wybrzeża" 1962, nr 5) opisała Ostrowska kategorie groteski, podając celne sformułowania o poetyce Mrożka za J. Błońskim. Zdawkowo traktowała także Karpowicza. Natomiast prezentując *Króla IV* S. Grochowiaka, opisała cechy szczególne jego twórczości dramaturgicznej na tle dorobku poetyckiego. Ciekawie analizowała Witkacowskiego Wścieklicę jako „Hamleta skazanego na współczesność nad rzeką Chlipuchą", porównała dramat z *Weselem*, nie zgadzając się z poglądami o rzekomym cynizmie tej twórczości. W kontekście umiejętności ocen wartości teatralnych tekstów współczesnych dziwi obszerny wywód dotyczący sztuki J. Krasickiego *Za nasze winy i wasze* („Głos Wybrzeża" 1966, nr 24) uznanej po premierze za kompletny niewypał artystyczny. Ostrowska szeroko omówiła temat więziennictwa w literaturze, udzieliła poparcia debiuto-

wi, zapraszała widzów do dyskusji. Natomiast znaczący jest brak felietonów Ostrowskiej przed premierami debiutów I. Iredyńskiego i L. Legut w sezonie 1960/1961, czy *Łóżka* J. Afanasjewa w 1967 roku.

Najwięcej inwencji analitycznej, erudycji zawierają felietony o współczesnej dramaturgii światowej. Bliskie były zainteresowania Ostrowskiej upodobaniom Golińskiego do prezentacji scenicznej tekstów pisarzy amerykańskich. Od doskonałego spektaklu *Księżyc świeci nieszczęśliwym* w roku 1960, poprzedzonego wnikliwym omówieniem Ostrowskiej znaczenia E. O'Neilla w dramaturgii światowej („Głos Wybrzeża" 1960, nr 254) do słynnego przedstawienia *Kto się boi Virginii Woolf* E. Albee'go w roku 1965. Z okazji tej prapremiery Ostrowska opracowała obszerny felieton („Głos Wybrzeża" 1965, nr 37), w którym tłumaczyła wszystkie warstwy tekstu, wychodząc od objaśnienia tytułu. Wnioski z interpretacji są sformułowane jak zawsze w brzmieniu najbliższym problemom odbiorcy: „człowiek boi się życia bez jakiejkolwiek iluzji — twarzą w twarz tylko z własną egzystencją".

W innych felietonach zaskakuje Ostrowska pomysłowością interpretacyjną i oryginalnością skojarzeń np. poetyki Dürrenmatta i Mrożka, rangi *Fizyków* na scenie światowej ze znaczeniem *Nory* Ibsena, twórczości współczesnych pisarzy amerykańskich z ideami Strindberga, pokrewieństw między *Andorrą* Frischa a *Nosorożcem* Ionesco, analogii *Całego życia* Hartoga i *Sagi rodu Forsytów* Galsworthy'ego. Wielokrotnie w swych omówieniach przywołuje Ostrowska głośne spektakle europejskie promujące autorów i ich sztuki oraz opinie zachodnich krytyków. Pojawiają się nazwiska wybitnych reżyserów: obok B. Brechta i E. Piscatora — P. Brook i najczęściej J. Vilar.

Inwencja Ostrowskiej w opracowywaniu felietonów przedpremierowych nie szła w parze ze sposobem redagowania programów teatralnych, co należało do obowiązków kierownika literackiego. Programy z pierwszej połowy lat sześćdziesiątych na tle innych okresów działalności Teatru „Wybrzeże" wydają się najskromniejsze i szablonowe. O ile wcześniej W. Lachnitt zamieszczał własne teksty o twórczości dramaturgów, a w okresie późniejszym — kierownictwa literackiego S. Hebanowskiego — programy zwiększyły objętość i przynosiły artykuły pisane specjalnie na zamówienie teatru, o tyle w latach 1960—1969 schemat zawartości bywał następujący: notka biograficzna o autorze, zestaw cytatów ze sztuki (niektóre z nich mogły stanowić motto zasadniczej interpretacji spektaklu), przedruk opracowań krytycznych w dość skromnym rozmiarze (wyjątek: *Jan Karol Maciej Wścieklica, Tragedia o bogaczu i Łazarzu).* Do rzadkości należało zamieszczanie wypowiedzi reżyserów (B. Fijewska, K. Braun), scenografów (A. Bunsch na temat *Historyji*), autorów sztuk (Z. Wojdan, R. Brandstaetter), tłumaczy (B. Zieliński, J. Pomianowski, D. Żmij). W roku 1966 i następnie 1968 programy otrzy-

mywały nowe szaty graficzne, ale ich atrakcyjność zwiększała się jedynie pod względem plastycznym.

Ostrowska zatrudniona była w Teatrze „Wybrzeże" do 31 sierpnia 1969 roku, jednakże faktycznie wypowiedzenie z pracy otrzymała 31 stycznia. Kłopoty, jakie spotkały środowisko literackie po wypadkach marcowych, najdotkliwiej zaważyły na twórczości Ostrowskiej. Pozbawiona została nie tylko pracy, ale i możliwości publikacji. Ostatnie dwa felietony przedpremierowe ukazały się w pierwszym kwartale 1968 roku. Nie mogła również Ostrowska podpisać swego nazwiska pod adaptacją *Przedwiośnia* S. Żeromskiego w reżyserii Z. Bogdańskiego (premiera 26 VI 1969). Ani biogramy autorki, ani dokumentacja teatralna nie odnotowują jej udziału w tej pracy sygnowanej nazwiskiem przyjaciela Zbigniewa Florczaka.

Adaptacje teatralne są oddzielnym rozdziałem w dorobku R. Ostrowskiej. Praktykę w tym zakresie wyniosła z okresu pracy w Rozgłośni Gdańskiej Polskiego Radia w latach 1950—1955. Pod jej redakcją przeniesiony został na antenę spektakl *Tragedii optymistycznej* L. Zamkow (11 XI 1954), a przede wszystkim odbyła się pierwsza po wojnie realizacja *Zawiszy Czarnego* w opracowaniu J. Golińskiego (12 VII 1955), gdzie jak wspomina reżyser, Ostrowska mówiła tekst Prowadzącej dramat. Była założycielką i wieloletnią redaktorką kabaretu literackiego *Oberża pod Neptunem*, którego pierwszy program nadano 21 grudnia 1954 roku. W nielicznie zachowanych dokumentach Rozgłośni z tamtego okresu odnotowane są tytuły — prawdopodobnie montaży i adaptacji (a nie oryginalnych słuchowisk) redagowanych przez Ostrowską, np. w roku 1953: *Miasto nad Motławą*, w roku 1954: *Kilogram węgorza* (wraz z M. Walicką), w roku 1955: *Operacja „wąż morski"*, *Opowieść portowej nocy*, *Wracają jaskółki*, *Opowieść o morzach — Aliszt uchodzi w góry*, *Powrót*, *Odwaga*, *Otwarty jest teatr dziejów*, *Brzoskwinie* według O. Henry'ego, w 1956: *Sprawa Maszaty*.

Biogramy Ostrowskiej podają, iż jest autorką słuchowiska *Pieśń o Gdanie*, którego współautorem był F. Fenikowski. W istocie wspólnie z Fenikowskim napisała jeszcze *Jana z Kolna*, *Lwy z gdańskiego ratusza* i być może inne książki. Adaptowała również dla potrzeb radia swą powieść *Wyspa*. Interesującym tekstem dramaturgicznym jest słuchowisko *Zmiana łóżka. Sceny z życia zbiorowego* (1970), emitowane na antenie Polskiego Radia 16 listopada 1972 roku. Tekst ten, to nie tylko obserwacja obyczajów panujących w szpitalu, to również obraz postaw ludzi skazanych na pobyt z sobą w sytuacji bliskiej ostatecznej. Przerywnikami w dramacie są piosenki, które mają stanowić przesłanie, odnoszące się nie tylko do opisywanych sytuacji. Ta forma pisarstwa — a przypomnieć należy jeszcze songi napisane przez Ostrowską do premier w Teatrze „Wybrzeże" *Westerplatte* (1965) i tekst do kanadyjskiej ballady ludowej w *Żeglarzu* (1966) — mogłaby, ze względu na faktyczne

walory poetyki, stanowić samoistny wątek interpretacji twórczości autorki, która nie drukowała oddzielnie swych wierszy.

Wśród rękopisów Ostrowskiej znajdują się teksty nigdy nie wystawianych sztuk: *Przygoda w Mechęcinie* i *W lesie*. Bez wnikliwszych badań trudno jest obecnie ustalić czas powstania utworów. Realia tekstów wskazują, iż pierwszy z nich napisany był prawdopodobnie tuż przed rokiem 1960, drugi — po 1968 roku. *Przygoda w Mechęcinie* pozbawiona jest przekonującej konstrukcji dramaturgicznej, chociaż pomysł anegdoty wyprzedza cieszące się dziś powodzeniem sztuki A. Gelmana czy I. Brešana. Znany pisarz powracający z emigracji odwiedza małe miasteczko, w którym się urodził i wychował. Oczekuje go grupa urzędników, którzy jednocześnie mają swoje problemy jako szefowie powiatu. Jest tu i sceneria libacji, i uroczystości szkolnej „ku czci", pojawia się także sprawa nagłej miłości do nader inteligentnej młodej dziewczyny. W sumie średnio barwna prezentacja typów i obyczajowości nie tylko prowincjonalnej. Niezbyt obszerny tekst *W lesie* jest sztuką polityczną. Dotyczy rozrachunku z przeszłością lat pięćdziesiątych, pytań o odpowiedzialność za śmierć niewinnie postawionych w stan oskarżenia ludzi. Łukasz przyjeżdżający niespodziewanie na polowanie okazuje się byłym przyjacielem skazanego po 1950 roku ojca żony leśniczego, Marii. Analizuje ona sumienia ludzi z tamtego okresu, którzy nie przeciwdziałali krzywdzie, odsuwali się od napiętnowanej rodziny. Zakończenie sztuki jest zaskakujące i wydaje się nieporozumieniem: skoro Łukasz, będąc na stanowisku nie pomógł wówczas ojcu Marii, zostaje zobowiązany teraz do poparcia „w województwie" sprawy zadośćuczynienia krzywdzie pobitego w bójce chłopaka ze wsi.

W 1958 roku Ostrowska przygotowała (wraz z J. Morawską) dla Teatru „Miniatura" adaptację *Przygód Koziołka-Matołka* K. Makuszyńskiego. Wystawiona ona była w kolejnych latach w licznych teatrach lalkowych w Polsce — w Olsztynie, Warszawie, Bielsku-Białej.

Prawdopodobnie z pierwszej połowy lat sześćdziesiątych pochodzi scenariusz telewizyjny Ostrowskiej opracowany na podstawie powieści R. Gary'ego *Korzenie nieba*. Z odręcznych uwag w maszynopisie wnioskować można, iż tekst był opracowywany dodatkowo do realizacji. Czy zrealizowany? W OTV Gdańsk w wykazie programów od 1958 roku brak śladów współpracy Ostrowskiej. Może scenariusz był przeznaczony dla telewizji warszawskiej? Wiadomo bowiem jeszcze, że dla jej potrzeb została opracowana (brak w archiwum scenariusza) adaptacja powieści T. N. Wildera *Most Saint Luis Rey*. Także z relacji córki Elżbiety, wiadomo o pracy nad adaptacją telewizyjnych *Opowieści mojej żony* M. Żuławskiego.

Nie doczekał się realizacji również scenariusz *Świat na opak wywrócony* — widowisko sceniczne według pomysłu ks. Deodota Nersesowicza (1663), oparte na tekstach poetów i dramatopisarzy polskiego

baroku: Henryka Chełchowskiego, Jana Jurkowskiego, Adama Korczyńskiego, Stanisława Herakliusza Lubomirskiego, Hieronima (Jarosza) Morsztyna, Jana Andrzeja Morsztyna, Zbigniewa Morsztyna, Deodota Nersesowicza, Jakuba Teodora Trembeckiego, Samuela ze Skrzypny Twardowskiego i Józefa Baki oraz na tekstach anonimowych, poetyckich i intermedialnych. W widowisku tym plan bogów Olimpu splata się z planem ziemskim, napiętnowane zostają ludzkie wady, występują alegoryczne postaci Gniew, Pycha, Zazdrość, Nieczystość, Pijaństwo itp. Wszystkie rozwiązane szczęśliwie zdarzenia kończą się korowodem, nad którym panuje Śmierć.

Najbardziej znana strona działalności Ostrowskiej jako kierownika literackiego to jej adaptacje wpisane w historię Teatru „Wybrzeże". Pierwszą z nich był montaż poezji J. Tuwima *Kwiaty polskie* (premiera 21 II 1962), przygotowany z K. Łastawieckim, który tym spektaklem debiutował jako reżyser na gdańskiej scenie. W tekście zamieszczonym w programie (a także w *Fielietonie przedpremierowym*, „Głos Wybrzeża" 1962, nr 47) autorka pisała o zasadach kompozycji scenariusza — pominięciu fabuły epickiej i zastosowaniu chronologicznego układu obrazów (ich tematykę odzwierciedlały tytuły epizodów zawarte w programie), którym zaufano pod względem ich wewnętrznej dramaturgii. Inscenizację oceniono pozytywnie, jednakże w konwencji teatru rapsodycznego, poetyckiej estrady. Dlatego też kolejny montaż — poezji W. Broniewskiego *To ja dąb* (premiera 19 IV 1963, reż. K. Łastawiecki) już w samodzielnym opracowaniu dramaturgicznym R. Ostrowskiej był próbą zdramatyzowania tekstów poprzez określenia ról (np. Dziewczyna, Żołnierz, Ryfka, Uczeń, Bezrobotny itd.) występujących postaci. Autorka pisała w programie (rozszerzona wersja — *Felieton przedpremierowy*, „Głos Wybrzeża" 1963, nr 88): „pragnęłam, żeby to było jednak widowisko teatralne, a nie jeszcze jeden montaż estradowy. Żeby przyszli ludzie z poezji Broniewskiego, ci o których i dla których pisał, którym odnosił wiersz". Według oceny Z. Ciesielskiego („Pomorze" 1963, nr 13) była to „próba spektaklu teatralnego o własnej, logicznej konstrukcji. Ostrowska z tego zadania wybrnęła bardzo szczęśliwie. Układem kompozycyjnym jej scenariusza rządzą biografia poety i historia". Trzy kręgi tematyczne widowiska wydzielone były tytułami: Róża, Ciała, Ziemia. W zachowanym egzemplarzu teatralnym odnotowane są uwagi Ostrowskiej dotyczące realizacji — nagrania niektórych partii tekstu, didaskalia planujące wygląd sceny — „rosochate drzewo", które urzeczywistnione przez M. Kołodzieja tworzyło przekonujący symbol, motyw splatający kolejne obrazy. Ale w egzemplarzu odzwierciedlona jest też zasadnicza zmiana powstała prawdopodobnie w trakcie przygotowania premiery. Tekst prologu składający się z wierszy zamieniony został na zestaw głosów prezentujących sylwetkę Broniewskiego, na zasadzie wspomnień przyjaciół i czytelników, opinii krytyków (teksty R. Dobrowolskiego, J. Broniew-

skiej, A. Słuckiego, R. Matuszewskiego, J. Putramenta, W. Kubara, B. Drozdowskiego). I o ile spektakl był na ogół przychylnie przyjęty przez recenzentów, tenże prolog był najczęściej krytykowany jako zbyt długi i zbyt prezentacyjny. W sumie jednak poprzez wybór tekstów poetyckich pokazany został Broniewski mniej znany — w tekście zamieszczonym w programie pt. *Przygoda tropiciela*, autorka pisała o swej pracy: „zajadłe, bezlitosne tropienie cierpienia, męki człowieczej, pisarskiej. I wtedy na nowo pojawia się poeta".

Z. J. Golińskim opracowała Ostrowska tekst A. Czechowa *Ten wariat Płatonow* (premiera 8 XII 1963, reż. J. Goliński). Odnaleziony po latach dramat miał swą prapremierę światową w paryskim TNP J. Vilara. W roku 1962 A. Hanuszkiewicz wystawił *Płatonowa* w Teatrze Dramatycznym w Warszawie z G. Holoubkiem w roli głównej. Tekst dla potrzeb inscenizacji należało skrócić do jednej trzeciej. Ostrowska w imieniu gdańskich realizatorów pisała w programie (podobna wersja — *Felieton przedpremierowy*, „Głos Wybrzeża" 1963, nr 289), iż przygotowując premierę „pragnęliśmy dać możliwie pełny wyraz współczesnemu brzemieniu *Tego wariata Płatonowa*", pokazaniu konfliktów schyłku epoki, kryzysu wartości, konfliktu pokoleń i buntu „jałowego, tragicznego i śmiesznego" młodych gniewnych. Jest tu rozrachunek z „epoką i własnym narodem" podobny do ukazanego w *Weselu*. Jednakże, również z powodu niewłaściwej obsady, spektakl spotkały krytyczne oceny, właściwie — w porównaniu z inscenizacją warszawską — minął bez echa. M. Szczepkowska określiła go jako „nieporozumienie realizacyjne", na skutek złej adaptacji, z której powstała „nowa i bardzo niedobra sztuka, określona nie wiadomo dlaczego jako komedia"[11].

Wydarzeniem na skalę ogólnopolską była premiera *Komu bije dzwon* (premiera 6 VI 1966, reż. J. Goliński) w adaptacji scenicznej R. Ostrowskiej i J. Golińskiego. „Hemingwaya wybrała na scenę Róża Ostrowska — pisał M. Misiorny. — Lubiła to pisarstwo, chyba mu też sporo zawdzięczała we własnym warsztacie nowelistycznym"[12].

Głosy krytyki miejscowej, a także po występach w Warszawie i Wrocławiu oraz na VI FTPP w Toruniu (nagrody festiwalowe otrzymali autorzy adaptacji, reżyser i scenograf) były jednoznaczne: sukces spektaklu był przede wszystkim zasługą adaptatorów, którzy oddali wiernie klimat powieści, tworząc jednorodny tekst dramatyczny. W *Felietonie przedpremierowym* („Głos Wybrzeża" 1964, nr 133) przedstawiła Ostrowska swoje widzenie pisarstwa Hemingwaya — poszukiwanie pełni człowieczeństwa ze „świadomością całkowitej wspólnoty ludzi", która „ocala naszą godność wobec śmierci". Adaptatorów interesowało więc przenikanie się dwóch płaszczyzn: rzeczywistości wojny i uczuć bohate-

[11] M. Szczepkowska, op. cit., s. 312.

[12] M. Misiorny, *Album nie dość stary*. „Teatr" 1980, nr 4, s. 13. [Wspomnienie o R. Ostrowskiej i najlepszych inscenizacjach Teatru „Wybrzeże" z okresu dyrekcji J. Golińskiego].

rów. Mistrzowsko skonstruowali jedyną retrospektywną scenę — równocześnie przeplatające się opowieści Pilar o przebiegu rewolucji w miasteczku i Marii o gwałtach faszystów. Słynną i niezapomnianą pozostała rozmowa Jordana i Marii — miłosny dialog wypowiadany na proscenium przez aktorów nieruchomo stojących obok siebie. W zachowanym scenariuszu odzwierciedlona jest dbałość o usytuowanie dialogów na różnych planach sceny, o stworzenie odpowiedniego nastroju poprzez zaprojektowanie przestrzeni działań, np. scena monologu Pabla, której w tle towarzyszy ogromna sylwetka konia (w realizacji J. Pożakowskiej — łeb koński z *Guerniki* Picassa). Ale obok zaprezentowania fabularnego wątku — historii wysadzenia mostu przez partyzantów, najważniejsze były dla realizatorów uogólnienia dotyczące postaw bohaterów. Mówiła R. Ostrowska: „kiedy przystępowaliśmy do adaptacji od razu stało się jasne, że trzeba pokazać cały mechanizm działań, które ludzi stawiają w sytuacji krańcowej" i wymiar miłości, która „jest motorem działania, jest tym co zostaje, co ocala. Oczywiście nie tylko miłość Jordana do Marii"[13]. Scenariusz adaptacji został przełożony na język słowacki i węgierski, a J. Goliński ponownie zrealizował spektakl w krakowskim Teatrze Rozmaitości w roku 1970. Autorzy gdańskiej premiery zostali uhonorowani „Orderem Stańczyka" w 1965 roku, przyznawanym przez redakcję „Liter".

Najbardziej znaczące w historii gdańskiej sceny i efektowne w realizacji było przygotowane — już za dyrekcji Tadeusza Minca i wraz z nim jako reżyserem — opracowanie dramaturgiczne *Tragedii o bogaczu i Łazarzu* (premiera 7 IX 1968). Na kanwie tekstów Anonima Gdańskiego (Rękopis zachowany w Bibliotece Gdańskiej PAN) i innych autorów z XVII wieku (dwunastu dramaturgów i sześciu poetów) powstało widowisko w pełni oddające uroki teatru barokowego. W programie realizatorzy opisali tryb rozbudowania zasadniczego wątku utworu, gdyż „adaptacja szła w kierunku poszerzenia paraboli *Tragedii*, nadania jej cech historii o losach ówczesnego Everymana". W tej typowej przypowieści moralitetowej, której akcja odbywa się na Targu Węglowym, rozbudowane intermedia prezentowały postaci i realia z Kaszub, bogactwo kaszubskiego i gdańskiego folkloru, z typowymi dla naszego regionu postaciami. *Tragedia* obok opracowań K. Dejmka trwale zapisała się w historii współczesnego teatru odkrywającego staropolskie tradycje. Realizatorzy otrzymali nagrody na XI FTPP w Toruniu, „Medal Stolema" przyznawany przez klub „Pomerania". Zespół gościł ze spektaklem w Sarajewie. W 1971 roku Minc powtórzył inscenizację w Teatrze Narodowym w Warszawie.

Ostatnia praca Ostrowskiej w Teatrze „Wybrzeże" to wspomniana już adaptacja *Przedwiośnia*. Recenzenci (m.in. A. Żurowski, „Współ-

---

[13] *Nad Hemingwayem* [wypowiedź R. Ostrowskiej i J. Golińskiego]. „Litery" 1963, nr 12, s. 21.

czesność" 1970, nr 1, E. Nawrocka, „Litery" 1970, nr 7) podkreślali wierność głównej linii konstrukcji fabularnej powieści i przekonującą selekcję przetwarzającą epicki materiał w kompozycję teatralną. W scenariuszu, w przeciwieństwie do wcześniej omawianych, wyróżniają się rozbudowane didaskalia określające sposób zachowania postaci — ich wypowiedzi, gest, ruch, a także wygląd sceny, czy nawet opis scen pantomimicznych. Jest to wyrazem głębokiej znajomości praw sceny.

Trwałe miejsce w historii Teatru „Wybrzeże" zawdzięcza R. Ostrowska nie tylko swoim analizom, recenzjom, pracom adaptatorskim, ale przede wszystkim osobowości wyróżniającej się nie tylko w stylu pisanych tekstów, ale w kontaktach z zespołem na co dzień, w dyskusjach z widzami po premierach, szczególnie studenckich.

24 października 1981 roku w Teatrze „Wybrzeże" odsłonięto tablicę pamiątkową. Dzieła Ostrowskiej, jej dorobek winien zostać krytycznie opracowany i opublikowany, jako przekazujący obraz niepowtarzalnej osobowości w gdańskim środowisku teatralnym. Teksty jej piosenek ze słuchowisk, songów wpisanych w spektakle, zebrane w oddzielnym zbiorze mogłyby dopełnić obrazu jej twórczości.

BLISKI CZŁOWIEK
Wspomnienie o Tadeuszu Gwiazdowskim

Kult aktora, wykonawcy nie zaniknął, tylko inaczej się dziś objawia. Nikt nie wyprzęga koni z karety... Plakaty powielają twarze młodzieżowych idoli — popularność stała się przemysłem. Histeryczny kult ze strony nastolatków (coraz młodszych) otacza piosenkarzy. Aktorzy, także teatralni, są nadal rozpoznawani na ulicy. Najczęściej utożsamiani z jakąś jedną rolą, która wryła się widowni w pamięć. Aktorzy to bohaterowie skandali, o których tak miło poszeptać, gdy pociąg się spóźnia i nie ma o czym mówić. Skandali najczęściej urojonych, niemniej jakoś dziwnie dodających chwały. To aktorzy, którzy muszą szokować, żyć zastępczo w imieniu tysięcy, łamiąc normy.

Są także aktorzy kochani, traktowani jak osoby bliskie. To sukces największy, osiągnięty nie jedną racą, ale długim budowaniem ról z prawdziwą osobowością, obdarzonych wspólnymi rysami. Do takich aktorów należał Tadeusz Gwiazdowski, wspaniały aktor, lubiany i szanowany przez szeroką publiczność. Człowiek bliski.

Przywilejem teatralnego recenzenta jest możliwość zetknięcia się z tymi, których podziwia wielu. Z tymi, którzy przeistaczają się dla nas w teatralnych światłach. Bez szminki dosłownie i w przenośni — wydają się inni, zwyczajniejsi, nierzadko rozczarowują. Tadeusza Gwiazdowskiego poznałam piętnaście lat temu. Był 1970 rok, teatr na Wybrzeżu obchodził dwadzieścia pięć lat. Miałam o tym napisać do „Liter"; nie sposób było pominąć aktora, który związał się z Wybrzeżem od początku swojej pracy — i osiągnął tak znakomite rezultaty artystyczne.

Zazwyczaj, mówiąc o teatrze na Wybrzeżu, myślimy o teatrze Iwo Galla. A przecież początki są wcześniejsze — Stanisław Marczak-Oborski *(Życie teatralne w latach 1944—1964)* podaje dwie daty: inauguracja Teatru Miejskiego „Komedia" w Gdyni premierą *Moralności pani Dulskiej* (26 X 1945) i Teatru Dramatycznego w Sopocie premierą *Jutra* Conrada (27 X 1945). W Teatrze „Komedia" Heleny Hałacińskiej znalazł się, jak pisze Malwina Szczepkowska *(20 lat teatru na Wybrzeżu)* „rokujący duże nadzieje uczeń wielkiego Zelwera, młodziutki Tadeusz Gwiazdowski".

Gdy w 1970 roku rozmawialiśmy o aktorskich początkach pana Tadeusza, które były też i początkami tak dzisiaj bujnie rozkwitającego życia teatralnego na Wybrzeżu, usłyszałam anegdotę. Jedną z wielu aktorskich anegdot, które tak celnie nieraz ukazują sytuację — nie tylko teatru. Otóż kobieta energiczna, która wtargnęła do prywatnego mieszkania aktora, nie wyrwanemu jeszcze całkowicie ze snu zaproponowała... rolę wilka! Tą właśnie propozycją zilustrował Gwiazdowski ówczesną sytuację teatru, szukającego popularności u nie zawsze chętnej widowni, borykającego się z problemami finansowymi. Skądinąd pamiętam moje pierwsze przedstawienie w życiu. Był to właśnie *Czerwony Kapturek* w Teatrze Kameralnym w Sopocie. Pierwsze oczarowanie magią iluzji... Gwiazdowski nie grał wilka. Widzowie, którzy pamiętają go z jego dojrzałych dokonań, zdziwią się może. że w 1946 roku zagrał ucznia w *Szczeniakach* Rogera Ferdinanda, a w 1947 w farsie Niewiarowicza *Kochanek — to ja*. Dziś nie gra się ani tych sztuk, ani *Czerwonego Kapturka*. Gwiazdowski, który zaczynał, gdy jeszcze grywało się *Egzotyczną kuzynkę*, a widowni gdyńskiej kronikarze zarzucali niesforność i hałasowanie krzesłami, stworzył wspominane latami kreacje w przedstawieniach dla koneserów.

Gdy rozmawialiśmy przed laty, za jedną ze swych najlepszych ról uważał rolę Berta w *Tańcu śmierci* Strindberga. Krytycy przytaczają także wiele innych, w głośnych przedstawieniach, które stawiały wówczas Teatr „Wybrzeże" wśród czołowych scen kraju. Polska premiera — w 1955 roku — *Pana Puntili* Brechta w reżyserii Jerzego Golińskiego doczekała się wielu omówień, w tym także tytułowa rola Gwiazdowskiego. Makduf w *Makbecie* Szekspira w reżyserii Zygmunta Hübnera — 1958 rok. *Wojny trojańskiej nie będzie* Giraudoux w przekładzie i reżyserii Bohdana Korzeniewskiego — 1958 rok. Rola Ulissesa tak opisana przez Malwinę Szczepkowską:

Ulisses Tadeusza Gwiazdowskiego jest najściślej ze stylem sztuki zrośniętą, najjaśniej ten styl prezentującą kreacją aktorską. Zjawia się pod koniec sztuki, by rozegrać przed nami swoją arcytrudną scenę, a czyni to z zupełną dojrzałością aktorską. Z naturalnością nosi swój żartobliwy kostium, jakby bawił się razem z nami, ani na chwilę nie daje nam zapomnieć, że jest nosicielem myśli autora, że wyraża sens sztuki, ale równocześnie ukazuje nam ludzkie smutno-drwiące oblicze człowieka, który w nic już nie wierzy, bo wszystko wie, a wiedza czyni go wyrozumiałym i beznamiętnym, zawsze jednak ciekawym rozgrywki człowieka z Losem. Robi zaś Gwiazdowski tę człowieczość bardzo dyskretnie, nie uciekając się do łatwizn i charakterystyczności[1].

Analiza Szczepkowskiej ujmuje te cechy roli, które składają się na to, co można nazwać scenicznym stylem Gwiazdowskiego.

A już wkrótce kolejna wielka rola (6 XII 1958) — *Zbrodnia i kara* wg Dostojewskiego w inscenizacji i reżyserii Zygmunta Hübnera. Nieza-

---

[1] M. Szczepkowska, *20 lat teatru na Wybrzeżu*, Gdynia 1968, s. 215.

pomniana rola Porfirego w tym przedstawieniu doczekała się wielu analiz i omówień. Za Szczepkowską przytoczę najcelniejsze, w moim przekonaniu, uwagi Andrzeja Władysława Krala:

Sędzia śledczy w ujęciu Gwiazdowskiego sprawiał wrażenie człowieka o głębokim sercu. Omotał wokół siebie Raskolnikowa z jakimś przewrotnym zażenowaniem, zakłopotaniem i ubolewaniem, za którymi kryła się nieodparta siła przekonania i zabójczość argumentacji[2].

W 1959 roku znowu sukces — Pan Zero w *Maszynie do liczenia* Rice'a w reżyserii Stanisława Milskiego. Rok 1960 — Peachum w *Operze za trzy grosze* Brechta w reżyserii Jerzego Golińskiego. O tym osiągnięciu Szczepkowska pisze, że Gwiazdowski ujął swą rolę nieco inaczej, aniżeli znakomici poprzednicy. W jego interpretacji było to studium obłudy. Podkreślała też znakomite wyczucie Brechta; umiejętność przechodzenia od tonu serio do parodii (dodajmy, że umiejętność tę nieraz aktor wykazywał). W tym samym roku rola Kita Carsona w *Zabawie jak nigdy* Saroyana w reżyserii Golińskiego. Wśród wielu nagród, jakie Teatr „Wybrzeże" zebrał wtedy na II Festiwalu Teatrów Polski Północnej w Toruniu (prezentowano *Zabawę* i *Nosorożca* Ionesco w reżyserii Hübnera) jest też wyróżnienie dla Gwiazdowskiego za tę rolę. Również w 1960 roku kolejna wielka rola w głośnym spektaklu — Poloniusz w *Hamlecie* Szekspira w reżycerii Wajdy. W 1962 roku w *Skandalu w Hellbergu* Broszkiewicza w reżyserii Andrzeja Witkowskiego zagrał majora Bruna Trausena. W tymże roku znakomita rola — a właściwie role — w *Strip-tease i inne* (trzy jednoaktówki) Mrożka w reżyserii Kazimierza Brauna. Gwiazdowski gra Dziadka, Średniego Rozbitka, Pana II — i tu zbiera pochwały. W tym samym roku rola w *Dziś wieczór improwizujemy* Pirandella w reżyserii Kazimierza Brauna. Rok ciągle 1962 — Regimentarz „prawdziwy i poetycki równocześnie" (jak charakteryzuje go Szczepkowska) w *Śnie srebrnym Salomei* Słowackiego w reżyserii Jerzego Golińskiego. I znowu Brecht — i nagroda w Toruniu za rolę Azdaka w *Kaukaskim kredowym kole* w reżyserii Brauna. Rok 1963 — nagroda na VI Festiwalu Teatrów Polski Północnej w Toruniu za rolę Falstaffa w *Henryku IV* Szekspira w reżyserii Golińskiego. W następnym roku uznanie wzbudza rola Nauczyciela w *Andorze* Maxa Frischa w reżyserii Kazimierza Brauna. W 1964 roku Gwiazdowski zagrał także Jana III Sobieskiego w *Ojcu królowej* Stawińskiego w reżyserii Barbary Kilkowskiej. Niezapomniany sukces przynosi mu inna rola tego sezonu — Anselmo w adaptacji *Komu bije dzwon* Hemingwaya w reżyserii Jerzego Golińskiego. Zagrał też główne role w dwóch głośnych przedstawieniach: Gubernatora w *Śmierci gubernatora* Kruczkowskiego w reżyserii Kazimierza Brauna i tytułową rolę w *Królu IV* Grochowiaka w reżyserii Piotra Paradowskiego. Rok 1965 przyniósł rolę Dziada w *Zawiszy* Słowackiego w reżyserii Golińskiego...

[2] Cyt. za: ibidem, s. 223.

Gdy rozmawiałam z artystą, byłam pod wrażeniem — jak i cała publiczność — roli ojca Cezarego Baryki w adaptacji *Przedwiośnia* Żeromskiego w reżyserii Zbigniewa Bogdańskiego. Rola jakże inna od kalejdoskopu poprzednich; chwytająca za serce postać człowieka bezbronnego w swej dobroci, świadomie naiwnego wobec ogromu zła świata, świętego przekazującego synowi bajkę o szklanych domach. Wielka scena rozmowy z synem: przekazywanie niemal mistycznego posłannictwa romantycznych wizji, a jednocześnie ludzka, zwyczajna prawda ojca, który mami i uspokaja bajką swe dziecko. Aktor nie powinien żyć w izolacji — powiedział mi odtwórca tej roli. Reakcja widowni jest sprawdzianem właściwości takiej lub innej interpretacji. Długo zastanawiał się, jak zagrać Barykę. Odwołał się w końcu do swoich doświadczeń życiowych, obejmujących przecież także wojnę i okupację. Znał silnych ludzi, załamujących się aż do bezwolności, do zupełnej bezradności fizycznej. Piętnaście lat temu napisałam:

Reakcja widowni świadczy, że koncepcja była słuszna, nie sposób zresztą oceniać koncepcję, oglądając scenę spotkania Baryki z synem w gdańskim *Przedwiośniu*. Scenę, kiedy najbardziej świadomy konwencji widz, doznaje wstrząsu, utożsamia się z prawdą iluzji, zapomina o dystansie. Z tą potajemną, rzadko spełnianą nadzieją, chodzą niektórzy do teatru, czekając, że zostanie rozbity ich wewnętrzny opór, że wyjdą z teatru zażenowani — własnym wzruszeniem[3].

Po latach nie zmieniłam zdania, wiem, że rolę z *Przedwiośnia* będę pamiętać. Zdolność wzruszania — może więcej — odwoływania się do tkwiącej w człowieku dobroci posiadł Gwiazdowski w najwyższym stopniu. Było to zresztą robione po mistrzowsku, środkami bardzo ściszonymi, bez łzawości, bez histerii. Gwiazdowski mawiał, że zawsze będzie bronił zawodowstwa. Wyznał, że role przygotowuje starannie, nie zdając się na przypadek (i to owocowało). Gromadził notatki na temat przygotowywanej roli, szukał środków wyrazu odpowiednich, aby wywołać zamierzoną reakcję widowni. Charakterystyczne, że ten aktor, który mógł doprowadzić publiczność do łez, był przez krytykę obsypywany pochwałami za umiejętność grania w różnych konwencjach — i błyskawicznego ich zmieniania. Szczepkowska zauważa w swojej książce, że wykorzystał swój znakomity warsztat aktorski, aby grać np. w nowatorskich wówczas sztukach Brechta. Łączył realizm z konwencją umowną, symboliczną. Stwarzało to niezwykłe efekty. Gwiazdowski bowiem nie znosił przerostu formy, wszystkie jego postaci, nawet ukazane ironicznie czy groteskowo, miały przecież — tak ważną dla widowni — prawdę psychologiczną. Zawsze ukazywał żywych ludzi, a nie manekiny w służbie idei autora czy koncepcji reżysera. Za pokazową uważam tu rolę Jaira w *Dlaczego mnie budzą* Ghelderode'a w reżyserii Marka Okopińskiego w 1970 roku. U Ghelderode'a życie nie ma stałej formy, na-

---

[3] E. Moskalówna, *25 lat teatru na Wybrzeżu*. „Litery" 1970, nr 10, s. 33.

turalność nie istnieje. Wskrzeszenie córki staje się w *Dlaczego mnie budzą* udręką dla rodziców. Tak samo i śmierć córki skłaniała Jaira do rozpaczliwych wysiłków przybrania właściwej maski. Gwiazdowski przekazał tragizm tej postaci; wypunktował bezbronność Jaira wobec przerastających go wydarzeń, którym jednak nie chce ulec. Wysiłki postaci, aby przybrać maskę odpowiednią do dziwnych i niesamowitych okoliczności, próby przywrócenia normy codzienności światu, który wypadł z kolein, były heroiczną walką każdego o poszukiwanie sensu i godności. Raz jeszcze podkreślił cechy ludzkie swej postaci, podczas gdy wielu zapewne zadowoliłoby się ukazywaniem formy; szamotania się w konwencjach.

Spotkanie z Gwiazdowskim poza sceną nie rozczarowywało. Ciepło, dystans do siebie, poczucie humoru, skromność, nic z gwiazdorstwa. Zdumienie wobec chamstwa w życiu. I to głębokie przekonanie o istnieniu hierarchii w teatrze — a teatr był dla niego najważniejszy. Szczyty tej hierarchii wyznaczał nie tylko talent, ale i nieustanna praca, obowiązek doskonalenia się i życzliwej pomocy młodym. Warto pamiętać pośród codziennej gonitwy o tych zasadach Tadeusza Gwiazdowskiego. Staroświeckich? Być może...

Wiem, że przypomniane przez mnie role nie wystarczą tym, którzy go nie zapomną. Jest ich sto kilkadziesiąt. Każdy może z nich ułożyć własny kanon. Wielu być może pamiętać będzie głównie — pana Damazego. Gwiazdowski, niestety, odszedł na emeryturę ze swego jedynego teatru wcześnie. Przedtem, przez kilka lat nie grał ról na miarę swego talentu. 5 maja 1983 roku odbył się w sopockim Teatrze Kameralnym huczny benefis Tadeusza Gwiazdowskiego. Jubilat zagrał rolę tytułową w *Panu Damazym* Blizińskiego w reżyserii Jerzego Afanasjewa. Zagrał ją już raz: premierę 22 stycznia 1965 roku, również w sopockim Teatrze Kameralnym, reżyserowała wówczas Barbara Kilkowska.

Pan Damazy, zagrany po raz drugi, okazał się już wkrótce ostatnią rolą Tadeusza Gwiazdowskiego. Los zrządził, że takim go zapamiętamy — ciepłym, pobłażliwym, wyrozumiałym. Ten ostatni sceniczny wizerunek nakłada się na wspomnienie o człowieku. Prawda życia i sceny pozostanie w pamięci tych, którzy go znali i kochali.

TADEUSZ GWIAZDOWSKI

W 1983 roku odbyła się premiera *Pana Damazego*, która była jednocześnie przedstawieniem jubileuszowym Tadeusza Gwiazdowskiego, obchodzącego 40-lecie pracy scenicznej. Wydawać by się mogło, że dobrze wszystkim znana sztuka Blizińskiego nie potrafi zainteresować publiczności, a tym samym nie jest odpowiednia na taką okazję. Stało się jednak inaczej. *Pan Damazy* reżyserowany przez J. Afanasjewa był przedstawieniem, na którym publiczność bawiła się doskonale. Całość utrzymana w stylu komedii dell'arte, pełna szaleńczych pomysłów, nie dawała ani przez chwilę „odpocząć" publiczności. I właśnie w tej realistyczno-cyrkowej konwencji tym wyraziściej rysowała się postać Pana Damazego, którego grał Tadeusz Gwiazdowski. Groteskowo przedstawione postacie uczyniły go jeszcze bardziej ludzkim, poczciwym i pogodnym.

Ani przez chwilę nie przestał być sobą, poczciwym burczymuchą, pozornie nikomu nie dowierzającym, w gruncie rzeczy łatwowiernym i łatwo dającym się podejść uczciwym „taciem". Piękna rola, godna wspaniałego, prawie „złotego" jubileuszu[1].

Rzadko się zdarza, aby aktor całe swoje życie poświęcił jednemu teatrowi. Nie bez powodu nazywano T. Gwiazdowskiego „najwierniejszym artystą Wybrzeża". Właśnie tutaj zaczynał swoją karierę i tutaj obchodził 40-lecie swej pracy artystycznej.

Tadeusz Gwiazdowski urodził się 1 września 1918 roku w nadreńskiej miejscowości Hamborn, dokąd jego rodzina, pochodząca z okolic Borów Tucholskich, wywędrowała w poszukiwaniu pracy. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości wrócił z rodzicami do kraju i zamieszkał w Bydgoszczy. W tym mieście chodził do gimnazjum humanistycznego, a następnie przeniósł się do gimnazjum Ojców Salezjanów w Aleksandrowie Kujawskim. Pierwszy kontakt T. Gwiazdowskiego z teatrem łączy się przede wszystkim z postacią Stanisława Dąbrowskiego, nieżyjącego już dziś, jednego ze znanych historyków teatru, a wówczas w la-

[1] T. Rafałowski, *„Pan Damazy" czyli T. Gwiazdowski vivat, crescat, floreat.* „Dziennik Bałtycki" 1983, nr 53, s. 3.

tach trzydziestych reżysera w bydgoskim Teatrze Polskim. T. Gwiazdowski jako uczeń gimnazjum statystował czasem w przedstawieniach, grywał też nieraz w sztukach dla dzieci. Właśnie S. Dąbrowski zachęcił go do podjęcia studiów aktorskich.

W 1937 roku, po zdaniu eksternistycznie matury, T. Gwiazdowski rozpoczął studia w PIS-cie w Warszawie, na wydziale aktorskim. Tutaj pod okiem świetnych profesorów — Zelwerowicza, Wysockiej, Wiercińskiego, Schillera — zaczął się uczyć podstaw rzemiosła aktorskiego. Jego kolegami na roku byli L. Zamkow, E. Dziewoński, a na równoległym wydziale reżyserskim — E. Axer, A. Bardini. Po ukończeniu drugiego roku studiów, na pokazach warsztatu szkolnego, wiosną 1939 roku T. Gwiazdowski zagrał w sztuce *Mandragora* Niccolo Machiavellego. Trzeci rok studiów zabrała mu wojna. W czasie okupacji przebywał na przymusowych robotach na Pomorzu Zachodnim, początkowo na wsi, a później jako kierowca w babolickiej drukarni.

Po zakończeniu wojny, wiosną 1945 roku, pojechał do Warszawy, gdzie zarejestrował się w ZASP-ie. Tadeusz Gwiazdowski, posiadający już cenzus aktora (egzamin zdał eksternistycznie) wyjechał na Wybrzeże z gromadką aktorów, wśród których znajdowała się Helena Hałacińska, posiadająca licencję na objęcie teatru w Gdyni. Przyjechał tylko na rok, aby wziąć udział w tworzeniu życia kulturalnego na Wybrzeżu, a został na zawsze.

Oficjalne otwarcie Miejskiego Teatru „Komedia" w Gdyni pod kierownictwem H. Hałacińskiej nastąpiło 26 listopada 1945 roku. „Komedia" dała w sezonie 1945/46 czternaście premier godnych uwagi (A. Fredro, M. Bałucki, W. Perzyński). T. Gwiazdowski zadebiutował 8 grudnia 1945 roku w *Szczęściu Frania* W. Perzyńskiego w reżyserii W. Jaroszewskiej. Sztuka nie odniosła wielkiego sukcesu, ale młody aktor zwrócił na siebie uwagę krytyków, którzy widząc pewne niedociągnięcia tak ocenili jego grę:

Tadeusz Gwiazdowski w roli tytułowej zaczął nie najszczęśliwiej, zbaczając w kierunku farsy i robiąc z siebie mazgaja. Nie dziw tedy, że Lipowscy nie mogli go w ogóle brać pod uwagę, a publiczność, mocno jeszcze „powojenna" śmiała się do łez. Od drugiego aktu zwarł się w sobie i pokazał co potrafi. Pan Gwiazdowski okazuje się aktorem dużo obiecującym[2].

Rolą tą rozpoczął swą długą, barwną i różnorodną karierę.

Wzrostu niedużego o okrągłej chłopięcej twarzy, nadawał się do ról młodocianych, w takich obsadzano go najchętniej. Szybko daje się poznać jako niezawodny w rolach młodych, naiwnych i serdecznych chłopców[3].

W pierwszym sezonie uczestniczył w trzynastu premierach, między in-

---

[2] E. Misiołek, *„Szczęście Frania" premiera w Teatrze „Komedia" w Gdyni.* „Dziennik Bałtycki" 1945, nr 197, s. 3.
[3] M. Szczepkowska, *20 lat teatru na Wybrzeżu.* Gdynia 1968, s. 95.

nymi w *Starej cegielni* J. Iwaszkiewicza (rola chłopca) i *Przeprowadzce* K. H. Roztworowskiego (elegant).

Trudne warunki pracy w powojennym teatrze, błahy repertuar i szaleńcze tempo nie mogły dać większych szans aktorowi w stwarzaniu postaci pełnych prawdy, o pogłębionym psychologicznie rysunku. Wzbogacały natomiast stopniowo warsztat artystyczny.

W sierpniu 1946 roku dyrekcję i kierownictwo artystyczne Teatru Miejskiego „Komedia" obejmuje Iwo Gall. Zmienia dotychczasową nazwę na Teatr Miejski „Wybrzeże". W tym samym roku T. Gwiazdowski, znając niechęć Galla do „zelwerowszczyków", przechodzi do Teatru Marynarki Wojennej J. Merunowicza w Gdyni. Następnie w sezonie 1947/48 współpracuje z Teatrem Aktorów Województwa Gdańskiego w Sopocie pod dyrekcją A. Gąssowskiego.

Otwarcie sezonu 1948/49 łączy się z upaństwowieniem teatru. Powstaje Państwowy Teatr „Wybrzeże" w Gdańsku, dysponujący aż trzema scenami: w Gdyni (Teatr Dramatyczny), Gdańsku-Wrzeszczu (Teatr Wielki wspólnie z Operą i Filharmonią Bałtycką) i w Sopocie (Teatr Kameralny). W tym czasie T. Gwiazdowski współpracuje już z nowo powstałym Teatrem Kameralnym w Sopocie. Gra między innymi w *Klubie kawalerów* M. Bałuckiego (Nieśmiałowski) oraz w *Lecie w Nohant* J. Iwaszkiewicza (Rousseau).

W sezonie 1948/49 zaczyna pracować w Teatrze „Wybrzeże". Z I. Gallem nie przyszło mu się zetknąć, poza jednym zastępstwem, kiedy przez noc przygotowywał rolę Rizza w *Marii Stuart* J. Słowackiego. Był to ostatni rok dyrekcji Galla, gdyż w połowie 1949 roku odszedł on wraz z częścią aktorów do Łodzi. Tadeusz Gwiazdowski w tym czasie grywał w sztukach o bardzo różnym charakterze — *Młoda gwardia* A. Fadiejewa (Tiulenin), *Fircyk w zalotach* F. Zabłockiego (Pustak), *Barbarzyńcy* M. Gorkiego. Jednym z najciekawszych spektakli tego okresu była wystawiona 11 czerwca 1954 roku prapremiera *Tragedii optymistycznej* W. Wiszniewskiego w reżyserii L. Zamkow. Rola Chrypy T. Gwiazdowskiego stała się dużym zaskoczeniem dla krytyków.

Ten uzdolniony aktor, wyzwoliwszy się z ról młodocianych, naiwnych i serdecznie „dobrych" chłopców, jakich wiele grać musiał w Teatrze „Wybrzeże", pokazał swoje tęgie, krwiste, dojrzałe aktorstwo. Był groźny, drapieżny, prawdziwie niszczycielski żywioł[4].

Rolą tą Tadeusz Gwiazdowski udowodnił, że czuje się świetnie zarówno w komedii, jak i w tragedii.

Lata 1949—55 były okresem ciężkiej pracy w seryjnym, ściśle określonym repertuarze. Nie dawało to okazji do odkryć, do doskonalenia indywidualnego stylu, ale było dobrą szkołą dla aktora, który mógł w tym czasie opanować technikę gry.

---

[4] Ibidem, s. 139.

Pełny rozkwit artystyczny Gwiazdowskiego nastąpił za dyrekcji Z. Hübnera i J. Golińskiego. Serię wspaniałych kreacji aktorskich zaczyna Puntila ze sztuki B. Brechta *Pan Puntila i jego sługa Matti*. Inscenizacja ta otwierała nowy okres gdańskiego teatru. W sezonie 1954/55 (premiera 6 II 1955) Teatr „Wybrzeże", obok Krakowa, jako pierwszy w Polsce sięgnał po Brechta. Spektakl ten był debiutem reżyserskim J. Golińskiego. Młody reżyser zdecydował się wystawić sztukę zupełnie różną od tych, które realizowano w latach poprzedzających premierę *Pana Puntili*. Wymagało to zastosowania nowych środków wyrazu oraz takiego pokierowania zespołem, aby aktorzy potrafili się odnaleźć w sposobie gry koniecznym dla modelu tego teatru. Wygłaszając różne opinie o przedstawieniu, recenzenci dość zgodnie ocenili, że największym atutem spektaklu był Tadeusz Gwiazdowski grający tytułową rolę. Jest ona uważana za bardzo trudną i wymaga dużych umiejętności warsztatowych. Aktor grający Puntilę gra jakby dwie postacie lub raczej dwa wcielenia tego samego człowieka, który zachowuje się zupełnie inaczej, gdy jest trzeźwy i pijany. A. Wirth w szkicu *Siedem prób* w taki oto sposób ocenił Tadeusza Gwiazdowskiego:

Gwiazdowski potrafił się wznieść ponad naturalistyczną interpretację odurzenia alkoholem. Ogarnął rolę pełną wewnętrznych sprzeczności, umiał rozłożyć światła i cienie, słabość i siłę, był rozmaity i pomysłowy w aktorskim detalu, harmonijny i jednolity w całości. Był typowym pasożytem i indywidualnym człowiekiem, pełnym nieustannego niepokoju, wybuchowym i przesadnie pobudliwym w scenach pijaństwa, straszliwie opanowanym w chwilach trzeźwości[5].

Także inni krytycy nie szczędzili aktorowi pochwał. A. Hoffman uważe, że rola Puntili była najświetniejszą, choć zarazem najtrudniejszą z dotychczasowych ról aktora.

Potrafił przedstawić Puntilę w taki sposób, aby budził nasze współczucie, ale jednocześnie umiał dołączyć do tego i cechy przykre: grymas otrzeźwiałego „pana dusz", jego nagłą odpychającą obcość. Ze wszystkich tych elementów powstała kreacja znakomicie przemyślana i zrównoważona, bogata i dojrzała, jedna z najlepszych, jakie kiedykolwiek widzieliśmy na Wybrzeżu[6].

Tadeusz Gwiazdowski jeszcze dwukrotnie wystąpił w sztukach B. Brechta. W 1960 roku zagrał Peachuma w *Operze za trzy grosze* (reż. J. Goliński) oraz Azdaka w *Kaukaskim kredowym kole* (reż. K. Braun, 1963). Należał już wtedy do czołówki aktorów tego teatru, i jemu to właśnie powierzane były najbardziej odpowiedzialne kreacje. Po Panu Puntili nastąpił szereg znakomitych ról T. Gwiazdowskiego w sztukach repertuaru współczesnego i klasycznego, rodzimych i obcych autorów. Od Szekspira, Dostojewskiego, Hemingwaya po Dürrenmatta i Mrożka. Charakteryzował się swobodnym poruszaniem się w sztukach komedio-

---

[5] A. Wirth, *Siedem prób. Szkice krytyczne*. Warszawa 1972, s. 79.
[6] A. Hoffman, *Historyczny śmiech Brechtowskiej komedii*. „Dziś i jutro" 1955, nr 7, s. 4.

wych, jak i w tragediach, udowadniając bogactwo środków artystycznego wyrazu, nieograniczoną skalę możliwości, intuicję artystyczną i perfekcję warsztatu aktorskiego.

W prapremierze *Szewców* S. I. Witkiewicza w reżyserii Z. Hübnera (12 X 1957) zagrał T. Gwiazdowski prokuratora Scurvy. Stworzył kolejną świetną kreację, której niestety nie było dane obejrzeć wybrzeżowej publiczności. Sztuka została zdjęta przez cenzurę po jednym przedstawieniu połączonym z dyskusją. Recenzje nie ukazały się. W jednej z niedrukowanych możemy przeczytać:

Pan Tadeusz Gwiazdowski w roli sanacyjnego prokuratora a później ministra sprawiedliwości — wreszcie więźnia rewolucji — przedstawił postać „zbrzydzającą" w swej ponuro-anegdotycznej grotesce [...] nie przestając być momentami jak najbardziej ziemski bez domieszki satanizmu. Był zły aż do samozatracenia (zgodnie z koncepcją autora)[7].

Wydarzeniem dużej miary stała się prapremiera *Zbrodni i kary* F. Dostojewskiego w reżyserii Z. Hübnera (6 XII 1958). Tadeusz Gwiazdowski stworzył w niej znakomitą kreację jako sędzia Porfiry. A. Kral w obszernym artykule pisał: Jedynie Raskolnikow i Porfiry, wszystko inne jest właściwie tylko zaznaczeniem tła. Porfiry rola kapitalna, nieomylnie wystudiowana, trzymająca na sobie cały ciężar dyskursywnych partii dramatu, w których trzeba pokonać Raskolnikowa[8].

Warto także przypomnieć rolę Romulusa w *Romulusie Wielkim* F. Dürrenmatta (reż. P. Paradowski, 1964). Był to przede wszystkim popis gry T. Gwiazdowskiego.

Dyskretnymi środkami, jak najściślej korespondującymi z tekstem stworzył on postać w pełni konsekwentną, umiejętnie poprowadził rolę aż do sceny ze spiskowcami, gdy Romulus po raz pierwszy odsłania publicznie motyw swojego postępowania. Zmienia wtedy ton, zamiast operować krzykiem, mówi głosem ściszonym, tym bardziej dobitnym. Gwiazdowski nie idzie tu na efektowną łatwiznę, na pełną gestów i zmian intonacji tyradę, jak uczyniłby to aktor mniejszego formatu. Jak dobrze też rozgrywa odwagę Romulusa — wobec śmierci i losu, wobec wszystkiego, co może przynieść życie i jego godność, której nigdy nie zatraca, mimo błazeńskiej pozy. Gwiazdowski dał swojemu Romulusowi dużo ludzkiej prawdy, pokazał go bardziej jako człowieka niż cesarza[9].

Nie można zapomnieć o tak ważnych rolach, które utkwiły w pamięci trójmiejskiej publiczności, jak Einstein w *Fizykach* F. Dürrenmatta (reż. J. Goliński, 1963), Anselmo w *Komu bije dzwon* E. Hemingwaya (reż. J. Goliński, 1964), Gubernator w *Śmierci gubernatora* L. Kruczkowskiego (reż. K. Braun, 1964), czy Falstaff w *Henryku IV* W. Szekspira (reż. J. Goliński, 1964). Tę ostatnią zaliczał Gwiazdowski do swych największych, w osobistym odczuciu, satysfakcji artystycz-

---

[7] K. Wołkowicz, *„Szewcy" próba recenzji.* Dział Teatralny Muzeum Narodowego w Gdańsku, [maszynopis].
[8] Cyt. za: M. Szczepkowska, op. cit., s. 220.
[9] T. Rafałowski, *Romulus Wielki.* „Głos Wybrzeża" 1966, nr 50, s. 3.

nych. Mówił, „mój Falstaff nie był błaznem, ale skrzyżowaniem Falstaffa ze współczesnym Szwejkiem". Roman Szydłowski pisał:

Upamiętnił się w tym spektaklu szczególnie Tadeusz Gwiazdowski w roli Falstaffa. Nie wiem, czy mamy dziś w Polsce drugiego aktora, który potrafiłby tak ciekawie zagrać tę postać, tak często schematycznie prostowaną jako postać grubasa i opoja[10].

W latach siedemdziesiątych rzadziej można było oglądać Tadeusza Gwiazdowskiego na scenach Teatru „Wybrzeże". Grywał z reguły role mniej znaczące, nie był należycie wykorzystywany, co być może, zdecydowało o wcześniejszym odejściu na emeryturę.

Tadeusz Gwiazdowski oprócz pracy w teatrze, zajmował się również filmem. Jego współpraca z kinematografią zaczęła się w 1956 roku. Wtedy to zadebiutował rolą Gabrysia w *Karierze Nikodema Dyzmy* (reż. J. Rybkowski). Z wdzięcznością wspominał życzliwość okazaną mu przez A. Dymszę, jego fachowe rady i koleżeńskość. Uważał, że dało mu to wiele cennych doświadczeń, ale jednocześnie mówił:

jednak możność oddziaływania żywym słowem ze sceny sprawia większe zadowolenie. Mam wrażenie, że dobrze zagrana rolą wraża się o wiele silniej w pamięć widzów od najlepszego filmu. Obrazy szybciej zacierają się w pamięci, aniżeli głębokie myśli, wyrażone pięknym słowem pisarza-dramaturga[11].

Uważał jednak, że praca na filmowym planie ma także duże znaczenie dla aktorstwa teatralnego, gdyż rozszerza warsztat, pomaga w koncentracji i wyrabia nawyk skupienia się w każdej chwili. „Flirt" z X Muzą nie skończył się wraz z nakręceniem *Kariery Nikodema Dyzmy*. Tadeusz Gwiazdowski otrzymał nowe, interesujące propozycje współpracy z filmem. Następne jego filmowe role to sierżant Kula w *Kanale* A. Wajdy, radiotelegrafista w *Skarbie kapitana Martensa* J. Passendorfera, milicjant w *Kapeluszu pana Anatola* J. Rybkowskiego, dozorca w *Pętli* J. Hassa. W sumie ponad dwadzieścia ról filmowych. Telewidzowie nieprędko zapomną Tadeusza Gwiazdowskiego grającego w serialu *Czarne chmury* A. Konica. Stworzył on tam sympatyczną a jednocześnie bardzo autentyczną postać Malinosia — totumfackiego króla Jana III Sobieskiego. Rola ta, jak i wszystkie inne, była drobiazgowo dopracowana z dbałością o każdy szczegół i jeszcze raz potwierdziła możliwości gdańskiego aktora. W przeciwieństwie do teatru w filmie najbardziej odpowiadały mu role charakterystyczne. Tadeusz Gwiazdowski często był pytany, czy nie zdradzi teatru dla filmu, ale niezmiennie odpowiadał, że teatr jest dla niego najważniejszy. Wypowiadając się w ten sposób, miał na myśli Teatr „Wybrzeże", gdyż na pytanie, czy nie korciłaby go gra na stołecznych deskach, bez zastanowienia dawał odpowiedź, że mógłby

[10] R. Szydłowski, *„Henryk IV" na Wybrzeżu*. „Trybuna Ludu" 1964, nr z 25 VII, s. 3.

[11] E. Kochanowska, *Najwierniejszy*. „Dziennik Bałtycki" 1956, nr 43, s. 5.

zagrać w stolicy na zasadzie wymiany aktorskiej, ale na stałe jest związany z teatrem na Wybrzeżu.

Tadeusz Gwiazdowski był znany mieszkańcom Trójmiasta nie tylko ze sceny, ale również z audycji Polskiego Radia w Gdańsku, z którym współpracował od 1960 roku. Jego talent był doceniany nie tylko przez wybrzeżową publiczność. Został sześciokrotnie wyróżniony i otrzymał nagrody na toruńskich Festiwalach Polski Północnej, między innymi za rolę Kita Carsona w sztuce W. Saroyana *Zabawa jak nigdy* (reż. J. Goliński, 1966) i Azdaka w *Kaukaskim kredowym kole* (reż. K. Braun, 1963).

Zajmował się także pracą pedagogiczną — w latach 1976—79 wykładał w Studium Aktorskim przy Teatrze Muzycznym w Gdyni, a także prowadził teatr amatorski przy Gdyńskiej Stoczni im. Komuny Paryskiej.

Tadeusz Gwiazdowski niejednokrotnie wypowiadał się na temat sztuki aktorskiej i modelu współczesnego teatru. Między innymi mówił:

Uważam sztukę aktorską za bardzo łatwą, trzeba poznać samego siebie, swoje mankamenty i walory, a cała praca polegać będzie na tym, by i wady podnieść do rangi waloru. Hołduję warsztatowi: przeżywam tylko podczas czytania sztuki, potem pojawia się kwestia, jak to przełożyć na język, którym mógłbym posłużyć się na scenie. Jestem zwolennikiem nie teatru eklektycznego, ale powszechnego, lubię być zrozumiany, potrzebny szerokiej widowni[12].

Zadziwiająca jest wszechstronność talentu T. Gwiazdowskiego. Należał on do tych aktorów, których stać na to, żeby się nie powtarzać, nie powielał bez końca swojej „prywatnej" osobowości. Starał się każdą rolę budować przy pomocy innych środków wyrazu. Blisko dwieście ról. Każda była inna, w każdej był niespodzianką. W tworzonych postaciach szukał wciąż nowych środków jak najdoskonalszego oddziaływania na widza. Czynnikiem łączącym role Tadeusza Gwiazdowskiego była jego głęboka życzliwość dla świata i ludzi. Wewnętrzne ciepło, sumienność i ukochanie teatru. Świetnie potrafił operować głosem, było to dla niego co najmniej równie istotne jak mimika, gest i inne aktorskie środki ekspresji. Jego grę cechowała oszczędność i powściągliwość, przywiązywanie wielkiej wagi do sztuki słowa. Gwiazdowski nie grał postaci, grał sprawę, stosunek do rzeczywistości, postawę, problem. A. Żurowski słusznie określił go jako „typowego kameralistę, aktora stanów intymnych bez wielkiej inscenizacji" i za najważniejszą sprawę dla tego aktorstwa uznał syntezę, umiar, funkcję ciszy i milczenia, oszczędność charakterystyki zewnętrznej oraz selekcję środków ekspresji[13]. Był aktorem, który z każdej sprawy umiał wyciągnąć maksimum. Potrafił być bardzo zabawny, gdy rola tego wymagała, i bardzo wzruszający. Niezależnie od typu roli zawsze miał w sobie bardzo dużo ciepła i prostoty.

---

[12] R. Gdaniec-Osowicka, *Najwierniejszy*. Informator WDK 1970, nr 7, s. 39.
[13] A. Żurowski, *Ludzie w reflektorach*. Warszawa 1982, s. 29—30.

We wszystkie zadania aktorskie wkładał całą duszę. Myślę, że wszyscy zapamiętamy go jako „pana średniego wzrostu, o zaokrąglonej sylwetce, krótkich przyśpieszonych krokach i okrągłej łagodnej twarzy pyknika”[14].

[14] Ibidem, s. 28.

MUZYKA TEATRALNA W GDAŃSKU W XVIII WIEKU

Muzyka teatralna stanowiła jeden z wielu nurtów kultury muzycznej w Gdańsku w XVIII wieku. Większość literatury dotyczącej tego zagadnienia to głównie prace historyków i muzykologów niemieckich z XIX wieku[1]. Na uwagę zasługują również przyczynkarskie prace autorów polskich[2]. Autorowi artykułu nie są znane i dostępne nowsze prace z zakresu muzyki teatralnej w XVIII-wiecznym Gdańsku w literaturze obcej. Małe prawdopodobieństwo ich istnienia, a także luki w rodzimej literaturze skłoniły autora do zainteresowania się tym zagadnieniem. Tym cenniejsze są i zasługują na większą uwagę mało dotąd znane XVIII-wieczne materiały źródłowe zachowane w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Gdańsku i w Bibliotece Polskiej Akademii Nauk w Gdańsku.

Początki gdańskiej muzyki teatralnej związane były z formami teatralnymi niosącymi treści religijne[3]. Do tekstów obrzędów Wielkiego Tygodnia, misteriów bożonarodzeniowych i wielkanocnych oraz procesji włączano śpiewy wspierane grą na instrumentach.

Na gdańskich scenach szkolnych w XVI wieku wystawiano sztuki o tematyce biblijnej, hagiograficznej, moralitety, sztuki polemiczne oraz komedie. Wykonawcami byli uczniowie gdańskich szkół wyróżniający

---

[1] J. Bolte, *Das Danziger Theater im 16 und 17 Jahr.* Hamburg 1895; A. E. Hagen, *Geschichte des Theaters in Prussen vornamlich die Bühnen in Königsberg und Danzig.* Königsberg 1851; D. Rub, *Die dramatische Kunst in Danzig von 1615 bis 1893.* Danzig 1894.

[2] L. Simon, *Z dziejów teatru polskiego w Gdańsku.* „Rocznik Gdański" 1933, s. 240; Z. Raszewski, *Polskie tradycje teatralne Gdańska.* Wrocław 1955; T. Witczak, *Historia dramatu i teatru staropolskiego do roku 1750 w publikacjach powojennych.* Nadbitka z „Pamiętnika Teatralnego" 1955, z. 2; K. Wierzbicka-Michalska, *Dzieje teatru polskiego. Teatr w Polsce od XVIII wieku,* t. I, Warszawa 1977; P. Podejko, *Z życia muzycznego dawnego Gdańska. Muzyka w kościele św. Mikołaja.* „Zeszyty Naukowe PWSM" Gdańsk 1972, s. 63—81; J. Gudel, *Ponadczasowe znaczenie listu Marco Schacchiego do kantora gdańskiego Krzysztofa Wernera.* „Rocznik Gdański" 1982, s. 249—257; J. Gudel, *Z historii rozwoju kultury muzycznej miast basenu Morza Bałtyckiego. Marynistyka w muzyce II.* Prace specjalne 19, PWSM Gdańsk 1980; L. Mokrzecki, *Rozważania o kulturze muzycznej miast Prus Królewskich w okresie I Rzeczypospolitej.* „Zeszyty Naukowe PWSM", Gdańsk 1976, s. 145—164.

[3] J. Lewański, *Oblicze teatru religijnego w dawnej Polsce.* „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne" t. XII, z. 4, s. 51—81.

się w retoryce i muzyce. W teatrze szkolnym gdańskiego gimnazjum wystawiano w latach 1560—1567 komedie Terencjusza i Plauta. Sztuki w języku łacińskim wystawiał również Walenty Schreck, rektor szkoły przy kościele Panny Marii w Gdańsku. W marcu 1570 roku na święto młodzieży wystawił on *Gregorianki*[4], w 1573 roku sztukę o Dawidzie Bathsebie, a w 1578 roku *Phormiona* Terencjusza[5].

Formy komediowe oraz styl gry angielskich komediantów[6], sprowadzonych do Gdańska przez angielską kompanię handlową, kształtowały XVI-wieczny dramat reformacyjny, którego tematem była krytyka i satyra zwrócona przeciwko duchowieństwu katolickiemu. W XVII wieku tematykę dramatu czerpano z Biblii. Na scenie teatru jezuickiego w Starych Szkotach szczególną popularnością cieszyły się niektóre opowiadania Starego i Nowego Testamentu, np. o cierpliwym Hiobie, o Judycie, o Józefie i jego braciach, o bogaczu i Łazarzu. *Tragedia o bogaczu i Łazarzu*[7] napisana została w roku 1643 prawdopodobnie przez gdańskiego muzyka Marcina Gremboszewskiego[8] (zm. w 1655 roku w Gdańsku), członka Kapeli Królewskiej w Warszawie, a później kornecisty w kościele św. Jana w Gdańsku w latach 1626—1629.

W celach porównania przedstawień gdańskich z innymi teatraliami jezuickimi odsyłam do wykazu przedstwień zaświadczonych w historiach europejskich i polskich kolegiów jezuickich[9]. Obok wykazu znajdującego się w aneksie rozprawy Jana Okonia pt. *Dramat i teatr szkolny. Sceny jezuickie XVII wieku*, cenna jest informacja o Stanisławie Karnickim — założycielu bursy muzycznej w Jarosławiu, a także przełożonym chórów i kapel jezuickich w Krakowie, Toruniu i Gdańsku w latach 1683—1686.

Od połowy XVII wieku szkolny teatr prowadzony przez ojców reformatów działał w pobliskim Wejherowie[10]. Ks. Izydor Pokrzywicki był autorem *Wiersza Dialogicznego, którym Młódź Szkolna Wejherowska na publicznym theatrum oświadczyła niejakiego Znadymira sprawy*. Kolejne przedstawienie wejherowskie to *Wiersz Dialogiczny czyli Tragedia na publiczny widok wystawiona w roku 1770 przez X Efrena Chylińskiego na tenczas Szkół Wyższych Profesora... na Jaśnie Wielmożnych*

---

[4] R. Gansiniec, *Gregorianki*. „Pamiętnik Literacki" 1954, z. 2, s. 385—426.

[5] B. Nadolski, *Teatr szkolny gimnazjum toruńskiego w XVII i XVIII wieku*. „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu im. M. Kopernika w Toruniu. Nauki Humanistyczno-Społeczne. Filologia Polska". Toruń 1966, z. 17, s. 117—158.

[6] Listy i supliki komediantów angielskich, sygn. 300/36 WAP w Gdańsku.

[7] Biblioteka PAN w Gdańsku pod sygnaturą Ms. 2429. (Dalej stosuję skrót: BGd. PAN).

[8] Gremboszewski był również autorem *Ody na zacne gody Ichmościów Jegomości Pana Ernesta Schmiedena tudzież...*; W. Kmicic-Mieleszyński, *Charakterystyka twórczości Marcina Gremboszewskiego, kompozytora gdańskiego na tle rozwoju muzyki w pierwszej połowie XVII wieku*. „Zeszyty Naukowe PWSM", Gdańsk 1972.

[9] J. Okoń, *Dramat i teatr szkolny. Sceny jezuickie XVII wieku*. Wrocław 1970, s. 361.

[10] W. Łęgowski, „Słowo Pomorskie" 1921, nr 295, s. 6—7; *Zabytki piśmiennicze z klasztoru reformatów w Wejherowie*, „Słowo Pomorskie" 1922, nr 1, s. 1.

Przebendowskich sali. Oba utwory pochodzące z drugiej połowy XVIII wieku wraz z trzecim anonimowym miały charakter moralizatorski. W intermediach sztuk przedstawiano humorystyczne obrazki obyczajowe z kaszubską gwarą michałowską i malborską. Treść sztuk oraz informacje realizacyjne potwierdzają obecność muzyki, śpiewu i tańca oraz takich efektów, jak bicie w bębny, strzały armatnie, strzały z broni ręcznej oraz brzęk szabel.

W teatrach jezuickich funkcje muzyków często spełniali wychowankowie studenckich burs lub najmowani muzycy niejezuiccy. Wykorzystywano orkiestry załóg wojskowych i chóry szkolne lub kościelne[11]. W akcję sceniczną wplatano również taniec. W teatrach bazyliańskich i teatyńskich wprowadzano do intermediów wstawki baletowe[12].

Dla uświetnienia wizyt w Gdańsku królów[13] i innych dostojników wystawiano z przepychem przedstawienia operowe. Najslynniejszym było wystawienie opery Marco Scacchiego *Le nozze d'Amore e di Psiche* przez zespół warszawski Władysława IV w 1646 roku na cześć królowej Marii Ludwiki Gonzagi. Autorem tekstu[14] zaginionej opery był V. Pucitelli — śpiewak i sekretarz królewski. W przedstawieniu udział brała kapela warszawska i gdańska. Obie kapele wspomagali dodatkowo muzycy sprowadzeni z Królewca. Na tę okoliczność przygotowano również drammę per musica *Marte e Amore* Michała Anioła Brunerio —, śpiewaka opery władysławowskiej. Ukazała się ona w druku[15], natomiast brak jest jakichkolwiek śladów jej realizacji. Stałe kontakty Warszawy z Gdańskiem utrzymywane w drugiej połowie XVII wieku przez kompozytora i kapelmistrza M. Scacchiego pozwalają przypuszczać, że w Gdańsku powtarzano przedstawienia teatralne i operowe realizowane wcześniej w Warszawie. Możliwe i prawdopodobne wydaje się wystawienie w Gdańsku w drugiej połowie XVII wieku opery *Il Paride*[16] G. A. Bontempiego — śpiewaka i kompozytora włoskiego, kapelmistrza elektora saskiego Jana Jerzego I i organizatora dworskich imprez teatralnych. Dramatyczne efekty teatralne do swoich form pasyjnych i oratoriów wprowadził organista i kompozytor gdański Tomasz Strutius. Pedagogiczne zajęcia Strutiusa w gdańskim gimnazjum skłaniały go do komponowania muzyki okolicznościowej. Dramatyczną formę przybrała jego *Musikalisches Gespräch* z 1657 roku[17]. Muzyczna rozmowa pro-

---

[11] J. Poplatek, *Studia z dziejów jezuickiego teatru szkolnego w Polsce*. Wrocław 1957; *Memoriale relicta collegio Gedanensi provinciae Poloniae 1601—1776*. Archiwum Prowincji Małopolskiej, rkps. 431, s. 89—93, 116.

[12] Z. Raszewski, *Krótka historia teatru polskiego*. Warszawa 1977, s. 46.

[13] Król Zygmunt III miał okazję oglądać w 1623 roku szkolne przedstawienie teatru jezuickiego w Gdańsku; K. Targosz-Kretowa, *Teatr dworski Władysława IV*, Kraków 1965, s. 181.

[14] BGd. PAN Dk 3365, 57 in NL 4.

[15] BGd. PAN 58 NL 4.

[16] *Il Paride opera musicale Melchior Bergen*. Dresda 1662. BGd. PAN Ec 1751.2.

[17] O. Günther, Zeitschrift des Westpr. Geschichtsvereins 10, s. 32.

wadzona pomiędzy królem Salomonem a studentem utrzymana jest w konwencji teatralnej.

Ojcem gdańskiej opery śmiało można nazwać Jana Walentego Medera (1649—1719), kompozytora i kapelmistrza w kościele Panny Marii w Gdańsku w latach 1687—1699. W roku 1680 skomponował Meder śpiewogrę *Die beständige Argenia*[18]. W 1693 roku powstała opera *Nero* do tekstu N. A. Struncka, wykonana w Gdańsku w 1695 roku. W 1698 roku Meder zmuszony został do wystawienia swojej opery *Die wieder Coelia* u jezuitów w Starych Szkotach, gdyż zabroniono mu wystawienia jej w Gdańsku. Gdańsk nie był jedynym miastem, w którym formy operowe natrafiały na przeszkody w trakcie realizacji. W końcu XVII wieku działo się tak również w innych ośrodkach będących pod wpływem religii protestanckiej, w których zwalczano ryzykowne formy operowe i teatralne. Próby wprowadzenia w Gdańsku stałych przedstawień operowych podejmowane przez Medera nie powiodły się. Meder zmarł w Rydze w 1719 roku, lecz idea muzycznych form teatralnych zaowocowała w spuściźnie kompozytorskiej uczniów — kontynuatorów jego zamierzeń. Uczniem i następcą Medera na stanowisku kapelmistrza kościoła Panny Marii w Gdańsku został Maksymilian Teodor Freislich. Sprawował on jednocześnie funkcję dyrektora muzycznego gdańskiego teatru[19]. W Gdańskim Gimnazjum Akademickim wystawione zostały trzy jego dramaty muzyczne: *Die verevigte Heldinen* (1708)[20], *Das getröstete Sarmatien* (1708)[21] oraz *Kriegs-Verfahren* (1714)[22]. Zachowały się tylko ich teksty, muzyka niestety zaginęła.

W Gdańskim Gimnazjum Akademickim istniały dwa chóry szkolne, o które zabiegał Meder do swoich oper, a sala Auditorium Maximum służyła za salę koncertową do końca XVIII wieku. Program, który w latach 1784—1798 wykonywały wspomniane chóry, wyszczególniony jest w *Gesänge des Singchor des Danziger Akademischen Gimnaziums*[23].

Następcą M. T. Freislicha i kontynuatorem szkoły Medera był Jan Baltazar Christian Freislich — bratanek Maksymiliana Teodora. J. B. C. Freislich skomponował w 1744 roku śpiewogrę *Die erforderlichen Eingeschaften zur Gelehrsamkeit... in einem singspiel...*[24] dedykowaną profesorowi gdańskiemu G. Wernsdorfowi z okazji objęcia przez niego katedry greki i języków orientalnych. W 1745 roku J. B. C. Freislich dedykował dramat muzyczny Christianowi Sendlowi — profesorowi fizyki i medycyny[25]. Z dzieł tych zachowały się jedynie teksty słowne.

[18] Opracowanie Werner Braun, wyd. B. Schotts Sohne in Mainz 1973. Partytura tej jedynej z zachowanych oper Medera znajduje się w Królewskiej Bibliotece w Sztokholmie.
[19] G. Döring, Zur Geschichte die Musik in Preussen. Elbing 1852, s. 59.
[20] BGd. PAN Oe 34.2°
[21] BGd. PAN Oe 34.2°
[22] BGd. PAN Od 1738.2°
[23] BGd. PAN Od 21845.8°
[24] BGd. PAN Od 17387.2°
[25] *Als der hochedle... Herr Christian Sendel auf dem Danziger Althenaeo als*

Kontynuacja muzycznych form teatralnych widoczna jest również w twórczości Fryderyka Christiana Mohrheima, następcy na stanowisku kapelmistrza po J. B. C. Freislichu. Mohrheim był autorem śpiewogry *Jason und Medea* wykonywanej w Gdańsku w 1751 roku w domu Braunitza. W 1752 roku skomponował Mohrheim muzykę do dramatu żałobnego *Wanda*. W 1756 roku podczas zaślubin Martensa i panny Groddeck wykonano jego śpiewogrę określoną też jako Tafel-Musik, czyli muzyka przy stole[26]. Większą formą Mohrheina, skomponowaną na wesele Uphagenów, była operetka *Der träumende Schäfer*, która wystawiona została 2 grudnia 1760 roku w Gdańsku.

Wiek XVIII był okresem intensywnego rozwoju życia teatralnego i teatru jako instytucji. Zaczęły powstawać teatry narodowe. Pierwszy powołano w Danii w 1756 roku. W 1776 roku powstał w Austrii Hof und National Theater. Za przykładem Wiednia teatry narodowe założyła większość władców niemieckich. W 1767 roku Fryderyk Wilhelm przejął zespół Döbbelina na etat dworski, tworząc królewski teatr narodowy. Podobnie uczynił w Szwecji Gustaw III. Ambitne zadania postawiła przed teatrem w Rosji Katarzyna II. W Polsce publiczna scena powstała w 1765 roku. Gdańsk długo jeszcze nie posiadał sceny tego formatu, pomimo zamożności i ambicji wielu gdańskich mecenasów Melpomeny. Lecz właśnie z powodu braku zespołu stałego ściągały do Gdańska trupy wędrowne — włoskie, angielskie, szwedzkie, francuskie, niemieckie i polskie, które znajdowały tu zawsze odbiorców. Jedynie adwent i post stanowiły martwy sezon. Miejsca, gdzie gromadzili się widzowie, były rozmaite: ulice, domy cechowe, strzelnice miejskie, sala Zielonej Bramy, sala gimnazjum, mieszkania prywatne, Ratusz Głównego Miasta, stara huta srebra, szkoły szermiercze, a przede wszystkim własne budy teatralne na placu św. Dominika. Życie teatralne w Gdańsku ożywiało się najbardziej w czasie Jarmarku Dominikańskiego. Istniejąca od 1600 roku tzw. druga szkoła szermiercza[27] służyła celom teatru. Prawdopodobne jest, że przybyli do Gdańska architekci królewscy adaptowali jej budynek dla celów włoskiego teatru operowego[28]. Gdańszczanka Joanna Schopenhauer, wspominając lata osiemdziesiąte XVIII stulecia, pisze o starej, drewnianej budzie, która raczej podobna była do stajni niż do teatru[29]. Na ciężkie warunki tej sceny narzekali bardzo aktorzy trupy Geschwister Schuch. W końcu XVIII wieku zaniechano przedstawień w owej budzie[30] i zamieniono ją na ujeżdżalnię koni, zaś powstałe To-

medicines et physices profesor, introduciret wurde, wolte dieses musicalische Drama vorstellen J.B.C. Freislich, Capelmeister. Text. Danzig, Schreiber 1745. Sygn. Bibl. PAN Od 17389.2°.

[26] *Singspiel bey der Martens und Groddeckschen Eheverbindung in einer Tafelmusik aufgefuhret.* Textbuch. Danzig 1756. BGd. PAN Oe 60.8°.

[27] Fazy budowy tzw. drugiej Fechtschule omawia W. Krause w *Das Danziger Theater und sein Erbauer Carl Samuel Held.* Danzig 1937, s. 10—11.

[28] K. Targosz-Kretowa, op. cit., przypis 159.

[29] J. Schopenhauer, *Gdańskie wspomnienia młodości.* Wrocław 1959, s. 106.

[30] L. Kadłubowski, *Teatr na Targu Węglowym.* „Gdański Rocznik Kulturalny"

warzystwo Akcyjne do Budowy i Eksploatacji Teatru przystąpiło do budowy nowego gmachu teatralnego. Korzystając z projektu architekta wrocławskiego Samuela Helda, zlokalizowano go w miejscu obecnego teatru. Budowa trwała około trzech lat. 3 sierpnia 1801 roku teatr został uroczyście otwarty. O tym, jak opóźniony był Gdańsk w stosunku do innych ośrodków, niech świadczą następujące dane: Norymberga posiadła stały budynek teatru publicznego już w 1668 roku, Hamburg w 1678, Hanower w 1690, Wiedeń w 1706, Drezno w 1719, Kopenhaga w 1722, Berlin w 1741, Warszawa w 1765, Lwów w 1780, Kraków w 1781, Lublin w 1782, Poznań w 1783, Wilno w 1785 roku. W ośrodkach tych grywano opery włoskie i francuskie oraz ich rodzime przeróbki i naśladownictwa. Podobnie jak w większości stolic europejskich, w Warszawie i innych teatrach polskich dominującą rolę odegrała opera szkoły neapolitańskiej. Na scenach polskich popularnością cieszyły się opery F. J. Gosseca, A. M. G. Sacchiniego, J. Albertiniego, A. E. Gretry'ego, G. Paisiella, A. Salieriego, W. A. Mozarta, Ch. W. Glucka, K. D. Dittersdorfa, J. A. Hassego, D. Cymarosy, L. Cherubiniego. Przekładów z obcych form operowych i teatralnych dokonywał w Warszawie Wojciech Bogusławski, w Krakowie ks. Sebastian Sierakowski, w Gdańsku zaś korzystano z gotowych niemieckich. Czasami podejmowali się tego anterprenerzy — dyrektorzy trup teatralnych, a niekiedy wybitni aktorzy.

Pomimo pogarszającej się sytuacji politycznej, ekonomicznej oraz braku stałego teatru Gdańsk znajdował się w grupie miast przodujących pod względem poziomu repertuaru teatralnego, grywanego przez goszczące tu zespoły. O charakterze repertuaru gdańskiego dowiadujemy się z gdańskich afiszów teatralnych z lat 1771—1800[81]. Najczęściej występująca w Gdańsku trupa Schuchische Gesellschaft, a potem Geschwister Schuch przedstawiała gdańskiej publiczności zróżnicowany repertuar. Obok klasycznych dramatów W. Szekspira, J. W. Goethego, F. Schillera i G. E. Lessinga pokaźną liczbę stanowiły opery seria, buffa, operetki, wodewile, śpiewogry i melodramy. W muzycznych przedstawieniach gdańskich prezentowano wszelkie style, szkoły, kierunki i prądy ówczesnej muzyki teatralnej, najpopularniejsze dzieła znanych autorów i kompozytorów z przewagą form komicznych. Dzięki doskonałym librettom J. B. Moliera, F. Liviniego, C. Goldoniego. P. A. Beumarchais'go, G. F. Grossmana, J. F., Marmontela, F. W. Gottera, L. Anseaume'a, E. C. Da Pontego, T. X. Hubera, F. A. Kozebuego oraz A. W.

1966, s. 76—90. Autor artykułu lokalizuje ów drewniany teatr w obecnym rejonie skrzyżowania ulic Bogusławskiego i Podwala Przedmiejskiego. Swoim funkcjonalnym układem przypominał on znane teatry angielskie, jak Globe Theatre albo Swan Theatre. Budynek tego teatru przetrwał ponad półtora wieku.

[81] Danziger Theaterzettel aus den Jahren 1771—1800, BGd. PAN Od 21480.4°.2°. Afisze Geschwister Schuch z lat 1688—1802, WAP w Gdańsku. Zbiór akt miasta Gdańska, sygn. 300.37/7.

Ifflanda, Stephaniego. Meitznera, Richaelisa, Bocka, Falbaire'a, Jestera i wielu innych teksty w formach komicznych wykazywały bardziej zwartą postać niż w operach poważnych. Uszlachetnienie opery komicznej było głównie zasługą G. B. Pergolesiego, a punkt wyjścia do rozwoju włoskiej i francuskiej opery komicznej stanowiła *La serva padrona*. Włoską i francuską operę komiczną uszlachetniały tendencje klasycyzujące W. A. Mozarta, N. Picciniego, G. Paisiella, G. Gugliemiego, D. Cimarosy, P. Anfosiego. Obok pozycji wymienionych kompozytorów grano w Gdańsku jednoaktowe opery buffa P. A. Monsigniego, A. Gretry'ego, N. Dallayraca, E. R. Duni, które stanowiły podłoże do rozwoju klasycznej operetki paryskiej. Licznie wystawiane były w Gdańsku śpiewogry przedstawicieli szkoły austriackiej (z wpływami włoskimi): K. Ditters v. Dittersdorfa, I. Umlauffa, F. Kauera, a także działającego w Austrii Włocha A. Salieriego. Z ogromnej ilości operetek wystawianych w Gdańsku wyłania się szkoła berlińska z K. H. Graunem, J. F. Reichardem, K. F. Zelterem, saksońska z J. A. Hillerem, szwabska z J. R. Zumstegiem, drezdeńska z J. G. Naumanem, bawarska z P. Winterem. W wodewilach Hillera, F. L. Bendy i C. G. Neefego uwidaczniały się pierwiastki ludowe. Prezentowana była w Gdańsku również muzyka duńska z operetkami J. A. P. Schulza — niemieckiego kompozytora piszącego pierwsze śpiewogry w języku duńskim oraz kompozytorów duńskich F. L. Kunzena i Ch. E. F. Weyse. Warto wspomnieć o szwedzkim kompozytorze i teoretyku A. Voglerze, organiście i dyrygencie orkiestry królewskiej w Szwecji. Był on autorem muzyki do dramatu *Hermann von Unna* wystawionego w Gdańsku w 1800 roku.

Zagadnienie repertuaru muzyki teatralnej i operowej wystawianej w Gdańsku w XVIII wieku wykracza poza ramy niniejszego artykułu, nie sposób jednak pominąć aktorów i muzyków oraz autorów tekstów współpracujących z trupą Geschwister Schuch, których twórczość prezentowana była na gdańskiej scenie. J. A. Halbe, aktor z trupy Geschwister Schuch, okazał się autorem opery komicznej *Die Liebe auf der Probe* wystawionej tu w 1786 roku. Równie utalentowanym aktorem i muzykiem tego zespołu był C. D. Stegmann, autor niezwykle popularnej w Gdańsku operetki komicznej *Der Kaufmann von Smirna*. Operetka ta ukazała się w druku w 1773 roku w Królewcu i w tym samym roku sprzedawał ją księgarz gdański J. H. Flörke, reklamując w „Danziger Anzeigen" (1773, 13 Nov, nr 45). Stegmann był kompozytorem muzyki do wielu sztuk teatralnych oraz do wielu verschlusów, czyli muzycznych zakończeń. Długoletni aktor trupy Schuch, P. Schröder napisał lustspiel — komediową scenkę teatralną *Die unglicklüche Ehe durch Delicatese*, która wystawiona została w Gdańsku w 1794 roku. Z trupą Geschwister Schuch związany był dyrektor muzyczny, prawdopodobnie kompozytor z Królewca — Mühle, librecista Baczko, aktor z trupy Döb-

belina C. Czechtizki oraz muzyk i organizator gdańskich koncertów C. A. Reichel.

Dokonując przeglądu afiszów gdańskich zauważyć można, że w trupie Geschwister Schuch występowały aktorskie małżeństwa i rodzeństwa. Pojawia się wiele nazwisk polskich, np. panna Batzinski — prawdopodobnie Baczyńska lub pani i pan Wolschowski — Wolszowscy[32]. W tej międzynarodowej trupie pracowali aktorzy niemieccy, polscy, francuscy i włoscy, gościli zaś aktorzy z innych trup i stałych teatrów europejskich.

Spośród innych trup teatralnych goszczących w Gdańsku w XVIII wieku wyróżniała się trupa gdańska działająca w latach 1735—1750, finansowana przez miejscowego złotnika Jana Karola Dietricha, a kierowana przez panią Kreuzer. Trupa ta występowała też w Polsce. W latach 1740—1757 opinią najlepszej trupy wędrownej cieszył się zespół Jana Fryderyka Schönemanna, który przybył do Gdanska podczas Jarmarku Dominikańskiego w roku 1743. Korzystali oni z poparcia księcia Mecklemburg-Schwerin jako zespół komediantów dworskich z siedzibą w Rostocku. Trupa ta jako jedna z pierwszych wystawiała operetki. Zawodowy zespół Franciszka Schucha Starszego działał w Gdańsku do 1764 roku. Z okazji elekcji i koronacji Stanisława Augusta wystawił on dwa alegoryczno-mitologiczne obrazy: *Das verwaiste Danzig* (1764) oraz *Der Parnas* (1764). Autorem obu sztuk był członek tego zespołu, znany pisarz, tancerz i aktor rozpoczynający w Gdańsku swoją wielką karierę — Jan Christian Brandes[33].

Przez dwadzieścia lat od Hamburga poprzez Gdańsk i Królewiec do Petersburga, a stamtąd przez Niemcy aż do Szwajcarii podążała trupa Konrada Ernesta Ackermanna. W Gdańsku uświetniła ona uroczystość odsłonięcia pomnika króla Augusta III, co miało miejsce w Dworze Artusa w dniu 7 października 1755 roku. Grano okolicznościowe przedstawienie *Die Feierlichkeiten* pióra zapewne Zofii Ch. Ackermannowej (żony K. E. Ackermanna). Tradycje rodzinne państwa Ackermannów podtrzymywały ich dzieci: córka Dorota urodzona w Gdańsku oraz ich syn — niezwykle zasłużony dla gdańskiej sceny Karol Dawid.

Joanna Schopenhauer wspomina trupę z czasów anterpryzy Franciszka Schucha Młodszego z czołowym aktorem Gotfrydem Henrykiem

---

[32] *Theater Kalendar* z 1797 roku wzmiankuje matkę i córkę Wolszowskie, określając je mianem brawurowych śpiewaczek. W trupie Geschwister Schuch występowała również gdańszczanka Jeanette Kaltenbach, urodzona w 1776 r. w Gdańsku.

[33] Dramaty J. C. Brandesa grywane były często w Warszawie i w Gdańsku. W 1787 r. w Gdańsku wystawiono *Ariadne auf Naxos* z muzyką G. Bendy, w 1790 dramat *Der Landes Vater*, w 1778 dramat *Die Medicer*, w 1785 r. w dramacie muzycznym *Medea* Gottera z muzyką Bendy wystąpiła w roli tytułowej żona Brandesa. J.C. Brandes jest autorem *Pamiętników* wydanych w Berlinie w latach 1802—1807. O roli muzyki w przedstawieniu *Ariadna z Naxos* pisze Brandes w *Samtliche dramatische Schriften*. Hamburg 1790.

Kochem[34]. Był on tłumaczem i autorem sztuk, a także malarzem dekoracji scenicznych. Przyswoił teatrowi niemieckiemu nowy rodzaj krótkich widowisk scenicznych, które wyrosły z dawnych intermezzów i fars łączonych ze śpiewem i tańcem. Po śmierci F. Schucha Młodszego w 1771 roku kierownictwo objęła jego żona Joanna Karolina Schuch. Występowała w Królewcu, Lipawie i Mitawie u księcia kurlandzkiego Piotra, jesienią zaś 1772 roku grała w Gdańsku. W tym samym roku wystawiła w Warszawie operę *La serva padrona.* Od jesieni 1771 do stycznia 1772 roku pomagał jej przebywający w Gdańsku Józef Kurz, który wcześniej zasłużył się w sprowadzeniu do Warszawy włoskiego teatru operowego, a także w zorganizowaniu polskiego teatru, orkiestry teatralnej i baletu. J. K. Schuch zmarła w 1787 roku w Królewcu. Jej następcą został syn z pierwszego małżeństwa Karol Steinberg, a trupa zmieniła nazwę na Geschwister Schuch.

Niemieckie i pruskie trupy teatralne uzyskiwały tak zwane przywileje polskie, to jest zgodę na wystawianie w Polsce. Również zespoły polskie miały pozwolenie na wojaże po Prusach Południowych i występy w Gdańsku. W czasie, gdy trupa Geschwister Schuch opuszczała Gdańsk w latach 1792—1793, jeszcze przed zajęciem Gdańska przez Prusy, gościł tu zawodowy zespół teatralny Józefa Nowickiego. 3 stycznia wystawił dwa spektakle: wodewil Gaetaniego *Nie każdy śpi ten co chrapi* oraz *Dwóch kupców oszukanych.* Ten ostatni utwór wystawiono w Warszawie w 1781 roku pod zmienionym tytułem *Starcy oszukani.* W sierpniu 1797 roku zawitał do Gdańska polski teatr Tomasza Truskolaskiego. 21 sierpnia 1797 roku wystawił *Miłostki rzemieślnicze* C. Goldoniego w przekładzie W. Bogusławskiego, następnego zaś dnia grano *Dwóch strzelców i mleczarkę* L. Anseaume'a z muzyką E. Duni. Przedstawienie to uzupełniała: komedyjka J. P. Floriana *Dwa bilety* i programowy utwór symfoniczny J. P. Neubauera *Batalia.* Również 21 sierpnia wystawił Truskolaski operę-wodewil *Wiejskie wesele.* Podkreślić trzeba, że polski taniec ludowy w przedstawieniach Nowickiego, Truskolaskiego, a także Bogusławskiego, który odwiedził Gdańsk w 1811 roku, wzbudzał niekłamany entuzjazm.

Gazeta gdańska „Danziger Erfahrungen" z 19 lipca 1753 roku (s. 134) donosiła o występach opery włoskiej, która przez pięć tygodni gościła w Gdańsku. Przedstawienia prowadził Christian Berg z Kopenhagi. W sierpniu 1782 roku afisze Schuchischen Gesellschaft zawiadamiały o gościnnych występach opery włoskiej z madame Scanavini[35] z małżonkiem, ich córką oraz panami Toniolim[36] i Cesarim. Jako novum na afiszach gdańskich podano autora scenografii Liporniego.

---

[34] J. Schopenhauer, op. cit., s. 106.

[35] *Słownik muzyków polskich* pod redakcją J. Chomińskiego. Kraków 1964, s. 225, wzmiankuje Celestynę Scanavini, śpiewaczkę Kapeli Królewskiej w latach 1784—1785.

[36] Domenico Tonioli kierował włoską trupą śpiewaków, z którą w 1782 roku za-

Znany był też kunszt gdańskich aktorów, o których zabiegały stałe teatry i obce dwory. W latach 1701—1702 aktor i lalkarz Jan Spławski sprowadził z Gdańska do Moskwy trupę Jana Kunsta[37].

Częsta wymiana aktorów w poszczególnych trupach powodowana konkurencją zmuszała do doskonalenia zawodu. Na skutek dużej popularności operetek wymagano od aktorów umiejętności śpiewu i tańca. Umiejętności taneczne wykorzystywano w baletach-pantomimach i baletach alegorycznych. Gdańscy aktorzy przygotowywali taneczne role z zawodowymi tancerzami Heimburga lub tancerzami włoskimi Voltaliniego. Wykorzystywano też umiejętności dekoratorskie aktorów i muzyków teatralnych. W trupie K. T. Döbbelina, często występującej w Gdańsku, Jan Janson był drugim skrzypkiem i wiolonczelistą, a także uzdolnionym dekoratorem. Skład muzyków teatralnych w zespołach występujących w Gdańsku zasilali muzycy miejscy i garnizonowi, jak również muzycy amatorzy. Rola orkiestry teatralnej nie ograniczała się do towarzyszenia w przedstawieniu. Przed przedstawieniem, w antraktach oraz w przerwach na zmianę dekoracji muzycy wykonywali symfonie lub inne utwory. Muzyka towarzyszyła również wszelkim niemuzycznym formom teatralnym.

Status aktorów wędrownych był znacznie niższy niż aktorów występujących w stałych teatrach. Otrzymywali niższe wynagrodzenie, grali w adaptowanych naprędce pomieszczeniach, często przed przypadkową i nie zawsze przygotowaną publicznością. Mimo niepewności codziennego dnia walczyli o byt i sukcesy artystyczne, konkurując z innymi trupami. Szczególnie ostra było konkurencja W. Bogusławskiego z trupą Döbbelina. Niezwykłym wydarzeniem jest opis awantury w teatrze warszawskim, który przytacza Z. Raszewski w książce *Bogusławski:*

Na przedstawieniu dramy Merciera *Nędznik*, 12 I 1793, podczas III aktu sztuki Bogusławski sam w niej grał, stwierdził, że na widowni ktoś gwiżdże. Początkowo nie reagował. Kiedy jednak podczas IV aktu ponowiły się gwizdy z towarzyszeniem tupania, przerwał grę i zapytał, kto gwiżdże i dlaczego. Publiczność podzieliła jego oburzenie, zaczęła szukać malkontentów i znalazła ich w końcu na paradyzie. Było ich dwóch. Obaj mieli polskie mundury, jeden oficera a drugi podoficera, ale nie umieli po polsku (pochodzili z Gdańska). Publiczność doszła do wniosku, że to wysłannicy teatru niemieckiego, więc przytrzymała ich i oddała w ręce straży przy czym obu cokolwiek poturbowano[38].

Konkurencję tę podsycała również prasa polska. „Pamiętnik Historyczno-Polityczny" z maja 1785 roku (s. 384) tak przedstawił zasłużonego

angażował się w Teatrze Krakowskim. Po jej wyjeździe Tonioli prowadził tam nadal zespół złożonych ze śpiewaków warszawskich, lubelskich i krakowskich. Zob. A. Żórowska-Witkowska, *Kultura muzyczna w Stanisławowskiej Polsce*. „Ruch Muzyczny" 1985, nr 16, s. 14—16.

[37] W.A. Serczyk, *Kultura rosyjska XVIII wieku*. Wrocław 1984, s. 27.

[38] Z. Raszewski, *Bogusławski*. Warszawa 1982, s. 235—236.

przecież dla sceny gdańskiej Döbbelina[39] podczas występów jego trupy w Berlinie:

Opera Wielka Królewska w Berlinie, którą mają za jedną z najlepszych, wyjąwszy w zimie, rzadko kiedy bywa grywana. Oprócz tej jest tu jeszcze mierny niemiecki teatr, który z wiedeńskimi i monachijskim nie może pójść w porównanie. Anterprener pan Döbbelin płaci po 6 i 8 reńskich na tydzień, co nie może tych ludzi uczynić mocnemi i sposobnemi w kunszcie swoim, dlatego też omdlewanie i umieranie udają oni najlepiej. Berlin, w którym znajduje się ludzi przeszło 142 000 nie może utrzymać dobrego teatrum, w czym to miasto różni się od innych wielkich

Niewątpliwie nasilenie konkurencyjności wśród trup teatralnych uwarunkowane było ówczesną ogólną sytuacją polityczną i ekonomiczną. Okres ten znajdował odbicie w gdańskiej literaturze anonimowej. Stanowiła ona bezpośrednią reakcję różnych środowisk społecznych na bieżące wydarzenia. Dotyczyła również życia muzycznego i teatralnego w Gdańsku. Stąd ostra krytyka osiągnięć poszczególnych muzyków, aktorów, śpiewaków, organizatorów życia muzycznego i teatralnego w anonimowej pracy wydanej w 1785 roku w Elblągu. Autorem tej pracy zatytułowanej *Über Danziger Musik und Musiker*[40] okazał się Jan Gotfryd Hingelberg, syn Jana Gotfryda Hingelberga, kantora z kościoła św. Jana w Gdańsku. Młody Hingelberg zbyt ostro wyrażał swoje poglądy. Pracę uznano za paszkwil, a obrażeni wytoczyli autorowi proces o zniesławienie[41], w rezultacie którego skazano go na osiemnastodniowy areszt w wieży ratusza. W rozdziale zatytułowanym *O muzyce teatralnej* Hingelberg napisał:

Co się tyczy muzyki teatralnej, można nad tym żałośnie ubolewać. Jakże może być inaczej, jeżeli większość aktorów nie potrafi deklamować, co dotyczy i śpiewaków, do tego akompaniuje nędzna orkiestra. Pani Schuch pokazuje coraz to nowych aktorów i częstokroć takich, którzy żałośnie krzyczą. Chciałbym opisać epokową trupę, której przewodził w Gdańsku zapomniany już śpiewak teatralny Ackermann... był niezłym śpiewakiem, miał okazję słyszeć Kapelę Drezdeńską kierowaną przez Homiliusa. Występował również w Berlinie. W Gdańsku grał role pierwszych amantów z umiarkowanym powodzeniem, swoim falsetem robił duże wrażenie. Jego ton był przejrzysty, mocny i elastyczny. Tryle i portamento w jego wykonaniu były znakomite[42].

Długoletni współpracownik J. K. Schuch, Karol Dawid Ackermann często występował w Gdańsku jako aktor, śpiewak i dyrygent. Od 1799 roku przestał występować na scenie. Osiadł na stałe w Gdańsku,

---

[39] C. Krollman, *Alpreussische Biographie*, t. I, Königsberg 1941, s. 137. Karol Teofil Döbbelin od 1754 r. występował w trupie K. E. Ackermanna, potem w trupie pani Schuch. W 1767 r. dzięki przywilejom pruskim i poparciu pani Schuch stworzył własną konkurencyjną trupę występującą w Gdańsku, Królewcu i Berlinie.

[40] BGd. PAN Od 21789.

[41] Materiały sądowe dotyczące sprawy J. G. Hingelberga, WAP w Gdańsku, zbiór akt miasta Gdańska, sygn. 300/36.

[41] J. G. Hingelberg, *Über Danziger...*, s. 64—65.

stając się posiadaczem browaru. Browarników zaliczano do zacniejszych obywateli, w odróżnieniu do aktorów i muzyków, których status społeczny był znacznie niższy. Posiadaczem browaru był również kapelmistrz, kompozytor i dyrektor muzyczny gdańskiego teatru M. T. Freislich[43]. Ackermann zmarł w Gdańsku. Nieznana jest data jego śmierci.

Z uwag Hingelberga dowiadujemy się również o innych aktorach występujących w teatrze pani Schuch. Są to: „słaby aktorsko" tenor Liebich, świetny bas-baryton Barzanti, „dobry aktorsko" baryton Flögel. Hingelberg chwali tenora Stegmanna — ucznia Homiliusa[44], członka teatru Grosmanna w Bonn, autora niezapomnianego w Gdańsku *Kupca ze Smirny*. Hingelberg twierdzi, że Stegmann był świetnym komikiem, doskonałym pianistą i dobrym muzykiem. Niewiele pisze o aktorze komicznym Grünerze[45], śpiewającym w razie potrzeby tenorem role drugich amantów. Hingelbergowi podobał się w górnych rejestrach głos pani Ackermann z domu Bohman, żony K. D. Ackermanna. Wspomniał też o niesłusznych uwagach niektórych krytyków, które umniejszały jej zdolności. Lucyllę w *Czarodziejskim fecie* wykonywała z powodzeniem, pomimo że w „Litterathur und Theater Zeitung" podobała się z powodu swej pięknej figury. Hingelberg zapewnia, że w licznych trupach, nawet u pana Döbbelina z wyjątkiem Niklasa, nie słyszał lepszej śpiewaczki. Wyróżnione przez Hingelberga zostały: uzdolniona muzycznie pani Stegmann z domu Linzer oraz śpiewająca sopranem pani Baranius — primadonna gdańskiej opery[46]. Przegląd pań z trupy J. K. Schuch kończy Hingelberg stwierdzeniem, że pani Henrizi i panna Schuch mają braki w technice wokalnej, lecz obie posiadają talent. Nie wiadomo, o którą pannę Schuch chodziło tu autorowi. J. K. Schuch miała dwie córki, obie aktorki, z którymi później ożenili się dwaj aktorzy — bracia Bachmanowie. Charlotę w 1767 roku poślubił Karol Wilhelm, zaś z Fryderyką ożenił się Jean Bachman w 1785 roku.

Spośród wielu zasłużonych organizatorów życia muzycznego i teatralnego w Gdańsku należałoby wspomnieć o Janie Danielu Glummercie — absolwencie Gdańskiego Gimnazjum Akademickiego. Muzyki uczył się Glummert u swego wuja D. M. Gronaua, znanego gdańskiego organisty. Następnie przebywał na służbie u księcia Czartoryskiego i St. Po-

---

[43] F. Kessler, *Profesionale Musik des 17 und 18 Jahrhundert in Gdańsk*. „Musica Antiqua Scientifica", Bydgoszcz 1972, s. 444.

[44] G. A. Homilius, uczeń J. S. Bacha, organista i kompozytor, kantor Kreuzkirche w Dreźnie.

[45] C. Krollmann, op. cit., s. 237; Grüner Christoph Sigismund, początkowo członek trupy Wasera w Poznaniu, w 1782 r. przeszedł do trupy pani Schuch w Gdańsku, w której występował do 1787 roku. W 1795 był reżyserem w Rewlu. W 1804 r. wrócił do Gdańska, gdzie pisał sztuki, a także zajmował się krytyką teatralną.

[46] C. Krollmann, op. cit., s. 29; Baranius Raphael Henriette z domu Huse, ur. w 1768 r. w Gdańsku, zm. w 1853 w Berlinie. Występować zaczęła w trupie Döbbelina. W 1784 r. przeniosła się do Berlina, gdzie występowała jako śpiewaczka Teatru Dworskiego.

niatowskiego jako sekretarz i bibliotekarz. W 1762 roku wrócił do Gdańska, gdzie był notariuszem króla polskiego, a potem kancelistą miejskim. Glummert był autorem okolicznościowych wierszy i scenek teatralnych, z których szczególnie znaną była *Das Bestimte Paar*[47] z 1776 roku, wystawiona z powodzeniem w Gdańsku. Zasłynął też Glummert jako kompozytor i wykonawca swoich utworów klawesynowych, a także jako autor polemizujących z pracą Hingelberga *Listów o gdańskiej muzyce i muzykach (Briefwechsel über Danziger Musik und Musiker)*[48], wydanych również anonimowo w 1785 roku w Berlinie.

Pierwsze gdańskie koncerty publiczne organizował kompozytor i organista gdański, uczeń G. Ph. Telemanna Jan Jeremiasz Du Grain. O wystawieniu jego dramatu muzycznego *Der Winter* z tekstem B. H. Brockesa w dniu 4 marca 1748 roku informowała gazeta gdańska „Danziger Erfahrungen". Z okazji jubileuszu 500-lecia Elbląga wykonano tam w 1737 roku operę *Hermann von Balke* (założyciel Elbląga, mistrz krzyżacki). Tekst do tej opery napisał Jerzy Daniel Seyler — rektor gimnazjum w Toruniu. Muzykę do niej skomponował J. F. Handel, zaprzyjaźniony z Seylerem od czasów studiów w Halle. Recytatywy do tej opery dokomponował Du Grain. Również *Pasja według św. Mateusza* z muzyką Du Graina wykonywana była w Elblągu jeszcze w następnym stuleciu. Wnioskować można, iż zamiłowanie Du Graina do form teatralnych nie ograniczało się do wymienionych utworów i być może skomponował ich znacznie więcej.

Przypuszczać można, że znano i wykonywano na gdańskich scenach zachowane w drukach muzycznych Biblioteki PAN w Gdańsku XVIII-wieczne pozycje operowe. Są to: Ch. W. Glucka *Ifigenia w Aulidzie*[49] wydana w 1798 roku w Paryżu, śpiewogra K. H. Grauna *Armida* wydana w 1781 roku w Berlinie, opera komiczna H. Jamesa *The Lady of dee Manor*[50] wydana w 1778 roku w Londynie, opera J. F. Lesuera *Paulin et Virgine*[51] wydana w roku 1794 w Paryżu, dramma per musica S. Pallaviciniego *Alfonso*[52] wydana w 1738 roku w Dreźnie, opera J. A. Hassego *La Ninetti*[53] wydana drukiem i wykonywana w Warszawie w 1759 roku, dramma per musica J. A. Hassego *Zenobia*[54] drukowana w Warszawie w 1761 roku. Obok tych ogólnie znanych pozycji operowych interesujące wydać się mogą przekłady znanych utworów scenicznych Luisy Adelgundy Viktorii Gottsched[55], urodzonej w 1713 roku w Gdań-

---

[47] BGd. PAN De 6163.8°. W zbiorach gdańskich znajduje się też J. D. Glummerta *Oda na urodziny J.K.M. St. Augusta* z 1766 r. drukowana u T. Schreibera w Gdańsku, BGd. PAN 6162.8°.
[48] BGd. PAN Od 21790.
[49] BGd. PAN Ee 1965.8°.
[50] BGd. PAN Di 3348.8°.
[51] BGd. PAN Ee 2220.8°.
[52] BGd. PAN Ee 2030.8°.
[53] BGd. PAN Ee 2031.4°.
[54] BGd. PAN Ee 2031.8°.
[55] C. Krollmann, op. cit., s. 226; L.A.W. Gottshed, córka gdańskiego lekarza

sku, lub operetka z 1742 roku Jerzego Wilhelma Zachowa[56] *Alter hilft vor Liebe nicht* z tekstem poetyckim Michała Radziwiłła, wystawiona na scenie gdańskiej.

Przedstawiona tu dość pokaźna ilość materiałów źródłowych jest wymownym potwierdzeniem znaczenia muzyki teatralnej w rozległej problematyce specyficznej kultury Gdańska w XVIII wieku[57]. Materiały te z całą pewnością mogą posłużyć do szczegółowych i syntetycznych badań, zarówno w dziedzinie historii gdańskiej muzyki, jak i historii gdańskiego teatru. Być może dalsze prace badawcze zweryfikują bądź uzupełnią prezentowane sądy czy fakty. Tym niemniej w XVIII-wiecznym Gdańsku widoczne są pewne dokonania i osiągnięcia. Dzięki stałej wymianie artystów i trup teatralnych zbiegały się tu wszelkie kierunki, prądy i style. Niezależnie od hermetyczności miasta w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XVIII stulecia, Gdańsk spełniał nadal ważną rolę jako miasto węzłowe leżące na szlaku wiodącym muzyków i trupy teatralne do stolic europejskich. Zróżnicowani narodowościowo aktorzy grywali w Gdańsku w przedstawieniach dramatycznych, operowych i komediowych. Niektórzy spośród nich wyróżnili się talentem literackim, organizatorskim i reżyserskim. Obok postaci wybitnych w kształtowaniu gdańskiego oblicza teatralnego, podstawę wszelkich poczynań tworzyła rzesza aktorów i muzyków przybyłych do Gdańska z innych ośrodków. Jednak ważne są również osiągnięcia gdańskiego środowiska muzyczno-teatralnego, w tym także muzyków i aktorów polskiego pochodzenia.

J.G. Kulmusa, żona znanego krytyka literackiego J.Ch. Gottscheda. Zasłużyła się przekładami scenicznych dzieł francuskich i angielskich na język niemiecki.

[56] BGd. PAN Kd 15471.8°.

[57] R. Szyszko, *Kultura muzyczna Gdańska drugiej połowy XVIII wieku w świetle gdańskich źródeł*. „Rocznik Gdański" 1986.

Konrad Mielnik

CZTERDZIEŚCI LAT FILHARMONII BAŁTYCKIEJ

Z pozoru wydawać by się mogło, że tytuł tego artykułu nie jest zbyt precyzyjny. Przecież rok 1985 to jubileusz instytucji znanej jako Państwowa Opera i Filharmonia Bałtycka, swoistego rodzaju kombinatu muzycznego skupiającego dwie orkiestry, chór, balet i śpiewaków solistów. Pamiętać jednak należy, że Opera w Gdańsku to instytucja znacznie młodsza, a jeszcze młodszy, bo liczący zaledwie dziesięć lat jest zespół, który obecnie (jako Filharmonia) przygotowuje koncerty symfoniczne. Jak to zatem jest naprawdę?

Czterdzieści lat temu używany dziś skrót „POiFB" nie istniał. Istniała natomiast trzydziestopięcioosobowa orkiestra, dzięki której 29 września 1945 roku w niewielkiej sali Domu Katolickiego w Sopocie odbył się pierwszy w powojennej historii Trójmiasta koncert symfoniczny. Przygotował go i poprowadził Zbigniew Turski, kompozytor delegowany na Wybrzeże do organizacji życia muzycznego. Solistami byli wówczas: Maurycy Janowski — aktor i śpiewak, późniejszy wykładowca PWSM w Sopocie oraz pianista Jan Ekier. W programie znalazły się utwory Chopina (*Koncert fortepianowy e-moll*) i Moniuszki (*Bajka*, *Mazur*, *Aria z kurantem* z opery *Straszny dwór* i pieśń *Znaszli ten kraj*). W grupie pierwszych skrzypiec zasiedli tacy artyści, jak: Tadeusz Wroński, Henryk Palulis, Franciszek Jamry, Anita Romanowska, na wiolonczeli grał m.in. Edward Sienkiewicz, na altówkach Józef Sobierajski i Mieczysław Śmiglin. Znaleźli się również na estradzie: puzonista Jan Tuzinowski i trębacz, a w pierwszym okresie istnienia zespołu także dyrygent — Jan Łukaszewicz.

Tak narodziła się Filharmonia Bałtycka, należąca w owym czasie do Gdańskiego Towarzystwa Muzycznego. Pierwszym jej dyrektorem został wspomniany już Zbigniew Turski. Od tego momentu rozpoczęła się na dobre historia muzyki symfonicznej w powojennym Gdańsku. Po paru latach orkiestra filharmoniczna zaczęła równolegle prowadzić także działalność operową, dlatego też trudno będzie niekiedy ją pominąć. Założenie jednak niniejszego opracowania jest jednoznaczne — dzieje Filharmonii Bałtyckiej, czyli właściwie dorobek dwóch orkiestr: tej, która

w roku 1945 rozpoczęła zapisywanie kart owej historii i tej, założonej w połowie lat siedemdziesiątych przez Zygmunta Rycherta.

Zbigniew Turski był dyrektorem Filharmonii Bałtyckiej do grudnia 1946 roku. Za jego kadencji najczęściej przy pulpicie dyrygenckim stawali: Jan Łukaszewicz, Zbigniew Górzyński i Bohdan Wodiczko. Ten ostatni był artystą, w którym rodząca się Filharmonia znalazła prawdziwego budowniczego zespołu, a wszyscy, którzy pragnęli słuchać muzyki — mądrego wychowawcę. Wodiczko świadomie prowadził chłonnego, lecz niewyrobionego przecież słuchacza poprzez repertuar początkowo łatwiejszy, stopniowo zwiększając stopień trudności. W okresie tym wykonał III, V, VII i VIII symfonię Beethovena, uwertury koncertowe tego kompozytora, dzieła m.in. Mozarta, Rossiniego, Schuberta, Liszta, Griega, Czajkowskiego, Borodina, Rimskiego-Korsakowa. Nie zabrakło także muzyki polskiej. Grano więc Chopina, Moniuszkę, Noskowskiego, Statkowskiego, Karłowicza, Różyckiego, Szymanowskiego, Szałowskiego, Perkowskiego. Stopniowo, co jakiś czas, po jednym utworze zaczęły się pojawiać kompozycje Honeggera, Bartóka, Prokofiewa. Wodiczko dużą wagę przykładał do muzyki XX stulecia. Pracował nad nią z orkiestrą, powoli przyzwyczajał publiczność.

W maju 1946 roku na estradzie Filharmonii Bałtyckiej pojawił się po raz pierwszy Zygmunt Latoszewski, a jesienią tegoż roku Witold Rowicki i Kazimierz Wiłkomirski. Wiłkomirski, związany wcześniej z nadmotławskim grodem pracą na stanowisku dyrektora Polskiego Konserwatorium Macierzy Szkolnej w Wolnym Mieście Gdańsku, przywiózł na Wybrzeże, na pierwszy po wojnie występ, siostrę, młodziutką wtedy Wandę Wiłkomirską, która wykonała *Koncert skrzypcowy* Mozarta.

Sporo zresztą legendarnych już dziś wirtuozów pojawiło się w owym czasie na gdańskiej estradzie. Z orkiestrą Filharmonii Bałtyckiej grali m.in.: Irena Dubiska, Eugenia Umińska, Zbigniew Drzewiecki, Jan Hoffman, Henryk Sztompka, Stanisław Szpinalski. Występowali również w charakterze solistów członkowie zespołu: koncertmistrzowie Tadeusz Wroński, Franciszek Jamry, Anita Romanowska, Henryk Palulis (skrzypkowie) czy wiolonczelista Edward Sienkiewicz.

W pierwszych latach Filharmonii Bałtyckiej orkiestra koncertowała bardzo dużo. Co tydzień prezentowano nowy program, który powtarzano trzykrotnie: w Sopocie, w Gdańsku — w sali obecnego Teatru „Miniatura" i w Teatrze Miejskim w Gdyni, a powodzenie koncertów było ogromne. W lipcu i sierpniu 1946 roku zespół gdańskich filharmoników wkroczył po raz pierwszy do Opery Leśnej w Sopocie. W miejscu, które zdobyło sławę za czasów niemieckich, zabrzmiała wreszcie muzyka polska. Podczas trzech uroczystych koncertów, które prowadzili Zygmunt Latoszewski, Zdzisław Górzyński i Bohdan Wodiczko, grano wyłącznie dzieła polskich kompozytorów. Orkiestra od momentu pierwszego koncertu powiększyła się prawie dwukrotnie. Starannie wydany pro-

gram zawierał nazwiska pięćdziesięciu ośmiu instrumentalistów własnych i trzynastu doangażowanych, zaproszonych z Krakowa, Poznania i Łodzi.

Rok 1946 to także pierwsze podróże artystyczne orkiestry. Zespół występował w Szczecinie. Docierał z muzyką do mniejszych miast. Grał w Malborku, Elblągu, Lęborku, Kwidzynie, Wejherowie, Nowym Dworze. Koncertował nawet we wsi Subowidz, gdzie słuchaczami byli niemal wszyscy mieszkańcy. Tych podróży w roku 1946 było aż osiemdziesiąt sześć. Artyści odbywali je w odkrytych samochodach, często w zimnie i deszczu. Nikomu to jednak nie przeszkadzało. Entuzjazm, radość tworzenia były znacznie większe od niewygód. Pozwalały przezwyciężyć wszelkie trudności.

Dyrekcja Filharmonii pomyślała również o wychowaniu młodego słuchacza. Wiosną 1946 roku ruszyła trwająca nieprzerwanie do dnia dzisiejszego akcja „koncertów szkolnych". Już nie cały zespół, lecz ekipy złożone z kilku wykonawców docierały do najodleglejszych miejscowości województwa. Dzieciom, które często nigdy nie widziały wcześniej żadnego instrumentu, pokazywano ich budowę, prezentowano muzykę najwybitniejszych twórców, uczono zachowania podczas tego typu imprez, przygotowywano po prostu do pełnego uczestnictwa w odbiorze muzyki.

W grudniu 1946 roku dyrektorem Filharmonii został Stefan Śledziński, który funkcję tę pełnił do lipca 1949 roku. Stanowisko to łączył z pracą pedagogiczną w PWSM w Sopocie, piastując również godność rektora tej uczelni. Pod koniec jego kadencji, 10 kwietnia 1949 roku Filharmonia Bałtycka została upaństwowiona.

Lata 1946—1949 to dalszy rozwój orkiestry. Pojawiają się nowe pozycje repertuarowe, nowi wykonawcy. Zwiększa się skład osobowy zespołu. Szczególnie udany był sezon letni 1947 roku w Operze Leśnej. W ciągu dwóch miesięcy koncertowano dziesięciokrotnie, a programy nie należały bynajmniej do najłatwiejszych. Dyrygowali: Bohdan Wodiczko, Bolesław Lewandowski, Kazimierz Wiłkomirski i Stefan Śledziński. W niepowtarzalnej scenerii Opery Leśnej rozbrzmiewała muzyka Karłowicza, Palestra, Maklakiewicza, Saint-Säensa, Francka, Liszta, Dworzaka, utwory kompozytorów rosyjskich i dzieła klasyczne.

W październiku 1947 roku Orkiestra Filharmonii Bałtyckiej liczyła sześćdziesięciu trzech muzyków. Z gdańskiego środowiska muzycznego zaczęli wyłaniać się uzdolnieni soliści, jak: Stanisław Bielicki, Leokadia Nowacka-Ilska, Kazimierz Czekotowski, Maria Bojar-Przemieniecka, Gustaw Pieske, Anna Borey. Pojawili się na estradzie młodzi: śpiewaczki Irena Jęsiakówna i Maria Fołtyn oraz pianistka Krystyna Jastrzębska. Możliwości zespołu rosły. Grano tak trudne pozycje, jak *La valse* Ravela, *Symfonia fantastyczna* Berlioza, ostatnie symfonie Czajkowskiego. Zdarzały się interesujące prawykonania, m.in. *III Koncertu skrzypcowego* G. Bacewicz (4 III 1949, partię solową grała kompozytorka). Coraz czę-

ściej występowali artyści zagraniczni z Czechosłowacji, Bułgarii, Francji, Szwajcarii, Węgier i ZSRR.

Pod koniec sezonu 1948/1949 orkiestra liczyła sześćdziesięciu dziewięciu instrumentalistów. Pracowało z nią stale dwóch dyrygentów: Stefan Śledziński i Bohdan Wodiczko, a także najwięksi w owym czasie mistrzowie batuty w Polsce, jak Walerian Biediajew, Jan Krenz czy Witold Rowicki.

Sezon 1949/1950 przebiegał już pod dyrekcją Zygmunta Latoszewskiego, który w artykule opublikowanym w programie koncertu inauguracyjnego obiecywał m.in.: „uwzględnienie w szerszym zakresie śpiewu solowego i chóralnego jako najbezpośredniej przemawiającego do słuchacza", jak również „większą ilość pozycji polskich twórców okresu neoromantycznego". Zapowiedział także koncerty muzyki operowej i oratoryjno-kantatowej. Poza tym, w tym samym artykule oznajmił: „do realizacji powyższych założeń programowych stają w nowym sezonie: a) orkiestra symfoniczna, b) mieszany chór filharmonii, c) Studio Operowe". Poinformował również o zwiększeniu składu orkiestry do siedemdziesięciu czterech osób.

Od samego początku Latoszewski rozpoczął konsekwentną pracę nad dźwiękiem, nad scaleniem zespołu pod względem brzmieniowym. Wiele miejsca w jego programach zajęła muzyka francuska, wymagająca od wykonawców niemałej finezji. Był to repertuar prawie obcy orkiestrze Filharmonii Bałtyckiej. Bohdan Wodiczko skupiał swoją uwagę przede wszystkim na dziełach klasycznych i współczesnych. Doskonale prowadził Beethovena, Brahmsa, natomiast muzyka romantyczna, jak i też subtelna kolorystyka impresjonistów francuskich zdawały się go mniej fascynować. Działania podjęte przez Latoszewskiego były zatem znakomitym uzupełnieniem dotychczasowych umiejętności zespołu.

Mówiło się też coraz częściej o Studio Operowym. Nazwiska Wiktora Brégy (reżysera), Janiny Jarzynówny (organizatora i kierownika baletu), Kazimierza Czekotowskiego (kierownika wokalnego) wzbudzały coraz większe zainteresowanie. Rezultaty pracy Studia społeczeństwo Wybrzeża poznało 23 marca 1950 roku. Drugi w sezonie 1949/1950 Koncert Muzyki Operowej przyniósł estradowe wykonanie *Eugeniusza Oniegina* Piotra Czajkowskiego. W tym momencie rozpoczęła się właściwie wspólna historia Opery i Filharmonii. Wprawdzie Opera Bałtycka jako taka powstała nieco później, niemniej już wtedy coraz większą uwagę przykładano do rozwijania tej nowej przecież działalności. Było to możliwe, gdyż istniała grająca na wysokim poziomie orkiestra symfoniczna. Nikt jeszcze nie myślał o konsekwencjach, o tym, że przygotowywanie programów symfonicznych i akompaniowanie śpiewakom operowym to jednak dwa różne zadania. Nie brano też specjalnie pod uwagę faktu, że w budynku przy alei Zwycięstwa mieścił się obok filharmonii również teatr dramatyczny, a teraz przybywa nowy, posiadający ogromne potrzeby

lokator. Te niepokoje miały przyjść później. Wtedy panował entuzjazm i pełne niecierpliwości oczekiwanie na pierwszy spektakl.

Z koncertów symfonicznych tego sezonu trzeba wymienić program poświęcony twórczości Karola Szymanowskiego (31 III 1950). Orkiestrą dyrygował Zygmunt Latoszewski, a jako soliści wystąpili skrzypaczka Eugenia Umińska i tenor Ryszard Ślęzak. Jak zwykle znakomite były koncerty prowadzone przez Bohdana Wodiczkę, a także przez Stanisława Wisłockiego. Publiczność nadal dopisywała. Na każdym koncercie było średnio siedemset osób. W programach coraz częściej pojawiały się utwory kompozytorów gdańskich (wykonano m.in. *Kantatę gdyńską* Władysława Walentynowicza), prezentowali swe umiejętności absolwenci PWSM. Podczas jednego z koncertów występowała klasa Bohdana Wodiczki. Wśród dyplomantów znaleźli się m.in. Zbigniew Chwedczuk — późniejszy dyrektor artystyczny POiFB i Robert Satanowski — obecny dyrektor Teatru Wielkiego w Warszawie.

W październiku 1950 roku obchodzono uroczyście jubileusz 5-lecia Filharmonii Bałtyckiej. Niestety obchodzono już bez związanego z orkiestrą od początku Bohdana Wodiczki, który odszedł z końcem poprzedniego sezonu. Miejsce tego wybitnego artysty zajął młody dyrygent i pianista — Zdzisław Bytnar. Koncert jubileuszowy (27 X 1950) poprowadziło trzech dyrygentów: założyciel i pierwszy dyrektor Filharmonii Bałtyckiej — Zbigniew Turski, Stefan Śledziński i aktualny szef — Zygmunt Latoszewski. W programie, podobnie jak w maju 1945 roku, znalazły się dzieła Chopina *(Koncert fortepianowy e-moll)* i Moniuszki (*Bajka* i fragmenty z opery *Straszny dwór*). Różnica w porównaniu z pierwszym koncertem była jednak ogromna. Wtedy grało trzydziestu pięciu muzyków, teraz osiemdziesięciu jeden. Zamiast jednej arii wykonano tym razem *Intradę, Prolog, Arię Stefana, Arię Hanny, Finał myśliwski* oraz *Mazura* z orkiestrą i chórem. W programie jubileuszowym podsumowano dotychczasowy dorobek Filharmonii Bałtyckiej — czterysta koncertów, dwa tysiące prób, plejada znakomitych solistów i dyrygentów, pierwsze przedstawienia operowe.

W sezonie 1950/1951 w zespole Filharmonii Bałtyckiej pojawił się młody skrzypek, absolwent sopockiej PWSM — Tadeusz Kochański, późniejszy wieloletni koncertmistrz orkiestry POiFB, pedagog gdańskiej Akademii Muzycznej, wychowawca wielu skrzypków grających dziś w orkiestrze filharmonicznej. Do największych wydarzeń artystycznych tego okresu należy zaliczyć koncert pod dyrekcją Włocha Carlo Zecchi. Ten wspaniały artysta zmusił orkiestrę do maksymalnej koncentracji. Muzycy przechodzili samych siebie. Rezultatem były niepowtarzalne kreacje *Symfonii fantastycznej* H. Berlioza, *Uwertury „Romeo i Julia"* P. Czajkowskiego i *Koncertu fortepianowego G-dur* Ludwika van Beethovena z Velty Vait przy fortepianie. Pojawiły się też, wobec pełnego już składu zespołu, pierwsze dzieła Wagnera: wstęp do *Tristana i Izoldy*

(dyr. Latoszewski), wstęp do *Tannhäusera* (dyr. Bytnar). Były również kolejne prawykonania, m.in. koncertmistrz Filharmonii Bałtyckiej Jan Wawrzyniak grał w styczniu 1951 roku *Koncert skrzypcowy* Balisa Dvarionasa. Repertuar orkiestry powiększył się także o nowe pozycje z muzyki francuskiej: *Nokturny* Debussy'ego, *Tzigane* Ravela czy *La Peri* Ducasa. Z muzyki polskiej grano utwory Maliszewskiego, Bairda, Wiechowicza, Świerzyńskiego, Panufnika, Kisielewskiego. Wykonano też po raz pierwszy *IX Symfonię* Beethovena (dyr. Latoszewski, soliści: Bolechowska, Kostalówna, Brégy, Czekotowski), dzieło będące kamieniem probierczym dojrzałości każdej orkiestry i chóru.

Zygmunt Latoszewski opuścił Gdańsk z końcem sezonu 1951/1952, by ponownie powrócić na stanowisko dyrektora artystycznego, wtedy już POiFB, w roku 1955. W międzyczasie szefem był Kazimierz Wiłkomirski, za którego kadencji Studio Operowe przemianowane zostało na Operę Bałtycką. Koncertów symfonicznych było coraz mniej. Muzycy orkiestry stawali się z każdym dniem bardziej zmęczeni. „Małżeństwo" filharmonii z operą zaczynało przynosić skutki ujemne dla działalności symfonicznej. Orkiestra miała w owym czasie trzech stałych dyrygentów: Kazimierza Wiłkomirskiego, Zbigniewa Bytnara i Mariana Obsta. Wiłkomirski występował nadto jako solista — wiolonczelista i kompozytor (*Kantata wrocławska, Kantata gdańska*). Stopniowo zaczynała przynosić efekty również jego działalność pedagogiczna. Uczniowie Wiłkomirskiego zasilali grupę wiolonczel, których brzmienie zaczęło dominować w kwintecie smyczkowym.

Rok 1955 stał pod znakiem przebudowy siedziby POiFB, a także, jak już wspomniano, Teatru „Wybrzeże". Dokonano zmian na widowni, na zapleczu sceny, poprawiono akustykę sali. Przedwojenna „Pferdehalle", jakkolwiek nadal pozbawiona foyer dla publiczności, zaczęła wreszcie wyglądać jak przybytek sztuki. Powrócił też w tym okresie do Gdańska Zygmunt Latoszewski. Pierwszy w nowo przebudowanej sali koncert odbył się 25 października 1955 roku, orkiestra grała po raz pierwszy we frakach. Z. Latoszewski dyrygował wówczas *Symfonią Es-dur „Romantyczną"* A. Brucknera i *Koncertem fortepianowym Es-dur* L. van Beethovena. W programie do tego koncertu Latoszewski napisał: „planujemy koncerty symfoniczne w odstępach dwutygodniowych". Znaczyło to ni mniej ni więcej, że ich liczba wyraźnie zmaleje. Cyfry mówiły zresztą same za siebie. Bywały lata, w których Filharmonia Bałtycka przygotowywała osiemdziesiąt siedem koncertów. W roku 1955, roku jubileuszu 10-lecia istnienia zespołu było ich tylko czterdzieści trzy. Koncert jubileuszowy odbył się 10 grudnia. Prowadziło go kolejno trzech dyrygentów: Zygmunt Latoszewski — *Stanisław i Anna Oświęcimowie* Karłowicza, Zdzisław Bytnar — *Sinfonia da camera* Turskiego i Kazimierz Wiłkomirski, pod którego batutą zabrzmiała *Kantata gdańska* jego kompozycji. Orkiestra liczyła w tym czasie osiemdziesięciu jeden instrumenta-

listów, była zespołem doświadczonym i wysoko cenionym w kraju. Koncertmistrzem grupy wiolonczel został wtedy Roman Suchecki, późniejszy pedagog Akademii Muzycznej w Gdańsku i Bydgoszczy, obecny rektor bydgoskiej uczelni.

W roku 1956 zaczęły powoli pojawiać się na Wybrzeżu orkiestry zagraniczne. Wystąpiły m.in. Orkiestra Filharmonii Narodowej im. G. Enescu z Bukaresztu pod batutą George Georgescu i Orkiestra Filharmonii w Brnie, którą dyrygował Bretislav Bakala. W repertuarze orkiestry POiFB pojawiły się nowe utwory kompozytorów gdańskich: *Koncert fortepianowy* Władysława Walentynowicza i *II Symfonia* Henryka Jabłońskiego. Na podium dyrygenckim zespołu stawali tacy artyści, jak Henryk Czyż i Stanisław Skrowaczewski.

W maju 1957 roku odbyła się w Gdańsku wspaniała uroczystość. Jubileusz 40-lecia pracy artystycznej obchodził Kazimierz Wiłkomirski, który jakkolwiek pełnił w owym czasie obowiązki dyrektora Opery we Wrocławiu, właśnie Gdańsk, z którym czuł się bardzo związany, obrał za miejsce swego święta. Wiłkomirski grał i dyrygował. Jako solista wykonał *Koncert wiolonczelowy h-moll* A. Dworzaka, a jako dyrygent prowadził *Uwerturę „Romeo i Julia"* P. Czajkowskiego i własną *Kantatę gdańską*.

W roku 1957 zadebiutował, powołany z inicjatywy Latoszewskiego, a kierowany przez Leona Snarskiego, Chór Filharmoniczny, wraz z którym w marcu wykonano *Requiem* W. A. Mozarta. Generalnie jednak liczba koncertów malała, od roku 1958 nie organizowano już ich w Gdyni. Pojawiały się wprawdzie w reperturze nowe pozycje, pojawiali się nowi soliści, jak np. Adam Harasiewicz, ale dynamika rozwoju osłabła. Odnotować można jednak niemało fascynujących niekiedy interpretacji, jak np. *Koncertu fortepianowego a-moll* Schumanna — pianista Julius Katchen, czy *Symfonii* Beethovena — dyr. Jerzy Katlewicz. Zadebiutował też w tym okresie młody dyrygent Zbigniew Bruna, który, z przerwami, związał się z POiFB do dziś. To wszystko prawda. Prawdą jest jednak również, że na pierwszym planie stanęła Opera. Liczba przedstawień rosła, a ilość koncertów malała.

Nieco bogatszy był sezon 1959/1960. Sam Bohdan Wodiczko prowadził trzy programy i zaprezentował gdańskiej publiczności m.in. czołowe polskie dzieło, obok *Harnasi* Szymanowskiego, oparte na folklorze góralskim — *Wierchy* Malawskiego. Wykonał poemat symfoniczny *Korsarz* ówczesnego rektora PWSM w Sopocie Piotra Rytla oraz był twórcą wspaniałej interpretacji *Suity* z baletu *Cudowny mandaryn* Bartóka. Dyrektor Latoszewski coraz rzadziej pojawiał się na estradzie koncertowej. Przygotował jednak jubileuszowy koncert z okazji 15-lecia Filharmonii Bałtyckiej, na którym, całkowicie własnymi siłami, wykonana została *IX Symfonia* Beethovena. Sezon 1960/1961 był ubogi w koncerty. Wiado-

mo było również, że dyr. Latoszewski zdecydował się opuścić Gdańsk ostatecznie.

We wrześniu 1961 roku dyrektorem artystycznym POiFB został Jerzy Katlewicz, wybitny symfonik, który rozpoczął na nowo przygotowywać orkiestrę do wzmożonej działalności koncertowej. Nie było to łatwe zadanie. Brzmienie zespołu, precyzja intonacyjna budziły wiele zastrzeżeń. Trzeba było czasu. Ranga koncertów symfonicznych jednak wzrosła i coraz lepiej były one przygotowane. Po kilku poprzednich, słabych sezonach okazało się niebawem, że POiFB posiada znowu orkiestrę zdolną do podjęcia wielkich zadań artystycznych. Katlewicz wprowadził do repertuaru wiele pozycji nowych, w tym sporo utworów polskich napisanych już po II wojnie światowej. Dyrygował *III Symofnią* Roussela, *Pietruszką* Strawińskiego. Pod jego batutą orkiestra POiFB grała *Epitafium na śmierć K. Szymanowskiego* Szeligowskiego, *Koncert na dwa fortepiany* Poulenca, *Sinfonię da Requiem* Brittena, *Muzykę żałobną* Lutosławskiego, *Etiudy symfoniczne* Malawskiego, jak również kompozycje Rameau, Pergolessiego, Bacha. Osiemdziesięcioczteroosobowa wówczas orkiestra prezentowała również gdańszczanom co celniejsze dzieła wykonane podczas festiwali „Warszawska Jesień", które Katlewicz szybko, po zakończeniu każdej takiej imprezy „przenosił" na Wybrzeże.

Nie brakło także w tym okresie znakomitych wizyt. Na początku sezonu 1963/1964 wystąpiła w Gdańsku Wielka Orkiestra Symfoniczna Wszechzwiązkowego Radia i Telewizji z Moskwy, która grała pod batutą słynnego Gienadija Rożdżenstwienskiego.

Za dyrekcji Katlewicza wprowadzono tzw. Koncerty Sylwestrowe, zwykle o lżejszym programie. Były więc polki, walce Straussa, utwory Gershwina. Prowadził też jednak Katlewicz dzieła o charakterze oratoryjno-kantatowym — była *IX Symfonia* Beethovena, był *Juda Machabeusz* Haendla, a także *Pasja wg św. Mateusza* Bacha wykonana po raz pierwszy w lutym 1968 roku i potem dwukrotnie jeszcze wznawiana, w marcu i czerwcu. Owa *Pasja* była jednym z ostatnich wielkich sukcesów Katlewicza jako szefa gdańskiej orkiestry, gdyż na skutek niesnasek wewnątrz POiFB odszedł z tej instytucji. Zabrakło w Gdańsku wspaniałego symfonika, zabrakło na długo, jako że przez wiele lat Katlewicz nie dyrygował nawet gościnnie.

Następcą Katlewicza został Jerzy Procner, który w początkowym okresie swej kadencji rzadko stawał przy pulplicie dyrygenta. Pojawił się za to, w maju 1969 roku, po raz pierwszy Grzegorz Sutt. Prowadził *Symfonię d-moll* Francka, zyskując niemałe uznanie orkiestry i publiczności.

Częściej dyrygował Procner w roku 1970. Przygotował Galowy Koncert Symfoniczny z okazji jubileuszu 25-lecia Rozgłośni PR w Gdańsku, podczas którego wykonane zostały m.in. dwa utwory Henryka Jabłońskiego: *Milarium* i *Janko Muzykant* wg noweli H. Sienkiewicza. Orkiestra liczyła wówczas siedemdziesięciu ośmiu muzyków, w znacznej części in-

nych niż ci, którzy grali w zespole w latach czterdziestych i pięćdziesiątych. Zmieniły się również nazwiska solistów. Na estrady weszło następne pokolenie: Ewa Osińska, Aldona Dvarionaite, Konstanty Andrzej Kulka, Roman Jabłoński, Edward Zienkowski. Jerzy Procner odszedł z końcem 1971 roku. Przed zakończeniem swojej kadencji poprowadził m.in. *Stabat Mater* Pergolessiego, *Stabat Mater* Szymanowskiego i *Pory roku* Haydna.

Dyrygentem koncertu, który odbył się 7 stycznia 1972 roku był już nowy kierownik artystyczny — Zbigniew Chwedczuk. Do Gdańska nadal przyjeżdżali ciekawi soliści: Kaja Danczowska, Piotr Paleczny, Bella Dawidowicz, Artur Moreira-Lima, Rudolf Kerer, Jean Fournier. Przybył także na Wybrzeże Bohdan Wodiczko, który znakomicie poprowadził koncert beethovenowski. Koncertował również w Gdańsku Witold Małcużyński. Dowodem rzetelnej pracy i ambicji repertuarowych Chwedczuka był koncert mozartowski z *Mszą C-dur „Koronacyjną”*, wykonany niestety w Bazylice Mariackiej, gdzie ze względu na złą akustykę, duży pogłos nie można przyzwoicie zaprezentować tego typu dzieł. Podobnie zresztą zabrzmiały w tej świątyni utwory Haendla i Pendereckiego grane przez orkiestrę z Krakowa pod batutą J. Katlewicza. Wprowadził też Chwedczuk do repertuaru dzieła, których nigdy w Gdańsku nie grano: *Stabat Mater* Astorgi, *Requiem* Faure, *Nespere* Zeidlera. W słowie wstępnym do programu inaugurującego sezon 1974/1975 zapowiedział również „całoroczny cykl koncertów polskiej muzyki symfonicznej i kameralnej”. Niestety brakowało ciekawego repertuaru, brakło zainteresowania ze strony przemęczonej orkiestry. Podczas koncertów dochodziło do momentów grożących rozsypką. Poziom zespołu bardzo się zresztą obniżył i nie było w tym nic dziwnego. Przy jednej orkiestrze, uprawiającej dwa, jak się okazało, antagonistyczne gatunki muzyki można było liczyć co najwyżej na dwa koncerty w miesiącu i to przygotowane bardzo pobieżnie. Doprowadziło to w końcu do tego, co środowisko muzyczne postulowało już od dawna. Władze uświadomiły sobie konieczność stworzenia w Gdańsku drugiej orkiestry.

Przełomowy był rok 1974, a wszystko zaczęło się od koncertu Filharmonii Narodowej w Elblągu, który prowadził Zygmunt Rychert. Młodemu, posiadającemu niemałe już osiągnięcia dyrygentowi (m.in. tournée z Filharmonią Narodową po Japonii) zaproponowano utworzenie w Gdańsku samodzielnej orkiestry symfonicznej. Rychert przyjął propozycję, powrócił do miasta, w którym się urodził i wychował.

5 września 1974 roku przy ulicy Dębinki w Gdańsku odbyła się pierwsza próba. Dziewiętnastu muzyków pod wodzą dwudziestosiedmioletniego kapelmistrza rozpoczęło od *Symfonii G-dur* Haydna. Pracowali z niebywałym entuzjazmem, w lokalu, który absolutnie nie nadawał się do tego celu. Wielu spośród nich było jeszcze studentami, część stanowili uczniowie szkoły średniej. Oficjalna inauguracja działalności Gdańskiej

Orkiestry Symfonicznej odbyła się 21 stycznia 1975 roku. W programie (występ w sali NOT-u) wykonanym z niebywałą precyzją znalazły się: *Uwertura* do opery *Paria* Moniuszki, *Koncert fortepianowy e-moll* Chopina z solistą Waldemarem Wojtalem i *Preludia* Liszta. I tak rozpoczął się nowy, zapisywany do dziś, rozdział działalności muzycznej w Gdańsku.

Podstawowym problemem Gdańskiej Orkiestry Symfonicznej była mała liczba instrumentalistów. Pomogło tu jednak wiele ogromne poparcie władz wojewódzkich, przydział niemałej liczby mieszkań dla muzyków. Niebawem też przybył do orkiestry jeszcze jeden dyrygent — Zdzisław Bytnar, artysta doświadczony, którego znajomość warsztatu i kultura muzyczna były w owym okresie niezwykle cenne dla zespołu.

Początkowo zespół koncertował raz w miesiącu. Koncerty powtarzano w Gdyni, często także w Elblągu. W programach znajdowało się sporo muzyki barokowej i klasycznej, na której kształcono dźwięk, jego szlachetność i precyzję gry. Rytmiczność młoda orkiestra (średnia wieku nie przekraczała dwudziestu dwu lat) zdobywała, grając Strawińskiego, Prokofiewa i Bartóka. W drugim sezonie swej działalności Orkiestra Filharmonii Bałtyckiej — gdyż tak się już nazywała — zwiększyła liczbę przygotowywanych programów do trzech w miesiącu. Koncerty powtarzano w soboty dla młodzieży, a także, jak poprzednio w Elblągu, Gdyni, czasem w Malborku lub Kwidzynie. Repertuar wyszedł już znacznie poza tak zwane „żelazne" pozycje. Grano więc m.in. *Uwerturę „Manfred"* Schumanna, *Historię żołnierza* (recytował Wojciech Siemion) i *Symfonię psalmów* Strawińskiego, *Livre pour orchestre* Lutosławskiego. Młodzi filharmonicy akompaniowali nieomal wszystkim najwybitniejszym wirtuozom polskim, a także Eugenowi Listowi, Jeffreyowi Swannowi, Siemionowi Snitkowskiemu, Peterowi Dammowi, Olegowi Krysie i innym.

21 marca 1976 roku orkiestra Filharmonii Bałtyckiej wystąpiła w Filharmonii Narodowej w Warszawie. Wykonano *Stabat Mater* Pergolesiego ze Stefanią Toczyską i Bożeną Porzyńską oraz *Suitę* z opery *Złoty kogucik* Rimskiego-Korsakowa. Po tym koncercie Kazimierz Wiłkomirski napisał w „Ruchu Muzycznym": „Zygmunt Rychert przedstawił się jako muzyk inteligentny, dojrzały i z całą pewnością wybitny", natomiast Antoni Gruziński w „Argumentach": „występ orkiestry pod dyrekcją Z. Rycherta należy odnotować jako wydarzenie muzyczne wysokiej miary. Było to ukoronowanie Festiwalu Młodych".

W tym samym roku Filharmonia Bałtycka po raz pierwszy koncertuje za granicą. Uczestniczy w weneckich Vacanze Musicali (Wakacje muzyczne), gdzie jest codziennym warsztatem pracy na kursach dyrygentury. Pod batutą Z. Rycherta, z koncertmistrzem Zygmuntem Kowalskim, daje również dwa koncerty. Młoda orkiestra wyjeżdża także w 1977 roku, kiedy to ponownie bierze udział w „Wakacjach" i przy okazji występuje w kilku miastach Włoch, a jeden z koncertów prowadzi

słynny Carlo Zecchi. Gdańscy melomani również nie mogą narzekać. W reperturze, dzięki współpracy z chórami akademickimi Trójmiasta, pojawiają się dzieła oratoryjno-kantatowe: *Requiem* Mozarta, *Pory roku* Haydna, *Stabat Mater* Rossiniego, *Stabat Mater* Poulenca, *Stabat Mater* Szymanowskiego. Ścisły kontakt z wybrzeżowym środowiskiem twórczym przynosi kolejne prawykonania: *In medias res* i *Koncert na dwie wiolonczele* Henryka Jabłońskiego, *Impresje leningradzkie* i *Tańce fantastyczne* Władysława Walentynowicza. Autorytet Filharmonii Bałtyckiej rośnie, a kwintet smyczkowy orkiestry należy, zdaniem gościnnie występujących dyrygentów, do najlepszych w Polsce.

W roku 1978 zespół Filharmonii Bałtyckiej wyjeżdża do Wiednia, gdzie podobnie jak we Włoszech, jest warsztatem pracy dyrygentów podczas kursów mistrzowskich prowadzonych przez Witolda Rowickiego. Sukcesem zakończyły się również koncerty w ramach Festiwalu Muzyki Oratoryjnej w Sorø i Maribø (Dania), podczas których Rychert prowadził *Requiem* Mozarta i kantatę Bacha oraz dzieła muzyki polskiej od Szarzyńskiego do Bairda. Gdańscy filharmonicy grali także w Leningradzie, a w Polsce, poza Warszawą, m.in. dwukrotnie podczas Poznańskiej Wiosny i w Szczawnie-Zdroju w ramach Dni Henryka Wieniawskiego.

Każdego sezonu, oprócz dyrygentów polskich, na podium Filharmonii Bałtyckiej stawało wielu dyrygentów zagranicznych. Byli Bułgarzy, Czesi, Jugosłowianie, Niemcy, Szwajcarzy, Amerykanie, Rosjanie. Był także Grek i znakomita Peruwianka — Carmen Moral. 21 września 1980 roku pojawiła się w Gdańsku po raz pierwszy gwiazda dyrygentury radzieckiej — Weronika Dudarowa, wspaniała artystka, która potrafiła zmusić muzyków do maksymalnego wysiłku, spowodować, że orkiestra grała jak nigdy wcześniej. Dudarowa pojawiła się w Gdańsku raz jeszcze w styczniu 1981 roku i jak na razie był to ostatni, jakże owocny kontakt z tą nieprzeciętną osobowością.

W marcu 1981 roku dyrygował po raz pierwszy Orkiestrą Filharmonii Bałtyckiej Bogusław Madey, artysta posiadający niemałe sukcesy zarówno w dziedzinie opery, jak i symfoniki. Ale nie tylko. Madey to także wybitny pedagog, wychowawca tak znakomitych dyrygentów, jak Jerzy Maksymiuk i Wojciech Rajski. W ogóle rok 1981 zaczął się pomyślnie. Wspomniane już koncerty Dudarowej i Madeya, *IX Symfonia* Beethovena pod dyrekcją Rycherta ze świetną obsadą solistów: Stefania Woytowicz, Jadwiga Rappe, Robert Woroniecki, Maciej Witkiewicz. Sezon 1980/1981 kończyła *Msza „Koronacyjna"* Mozarta. Orkiestra, pomimo znacznego odpływu muzyków, była w wysokiej formie. Odeszli m.in. koncertmistrzowie Zygmunt Kowalski (Bruksela), Janusz Zis (Hanower), wiolonczelista Zbigniew Krzymiński (Filharmonia Narodowa) i kolejny skrzypek Tadeusz Niewodowski (Brema). Odszedł także wkrótce twórca oraz budowniczy młodej Filharmonii — Z. Rychert.

W październiku 1981 roku stanowisko kierownika artystycznego Fil-

harmonii objął Bogusław Madey, który postanowił pracować przede wszystkim nad utworami, których zespół nigdy jeszcze nie wykonywał. I rzeczywiście, w każdym programie przygotowanym przez Madeya było coś nowego, interesującego. 2 października poprowadził jako szef pierwszy koncert, przedstawiając od razu aż dwie nie grane przez orkiestrę pozycje: *III Symfonię* Skriabina i *Uwerturę* do opery *Nieszpory sycylijskie* Verdiego. Koncert stał na bardzo wysokim poziomie, podobnie zresztą jak wszystkie, które przygotował ten artysta. Madey dbał o kulturę brzmienia, precyzję gry i potrafił osiągnąć w tych dziedzinach wiele. Interpretacje, znakomite dźwiękowo i dojrzałe dramaturgicznie, godne były najlepszych estrad.

Sezon 1981/1982 należał do bardzo udanych, jakkolwiek był chyba najtrudniejszy pod względem organizacyjnym w historii instytucji. Był to bowiem okres stanu wojennego, kiedy to dyrygenci i soliści odwoływali swoje występy w Gdańsku, kiedy z dnia na dzień zmieniały się decyzje i często trzeba było po prostu improwizować. Należy jednak podkreślić, że wszystkie koncerty, jeśli oczywiście wolno było odbywać próby i koncertować, dochodziły do skutku, a większość z nich, niejako z konieczności prowadził Bogusław Madey. Pod jego batutą Orkiestra Filharmonii Bałtyckiej grała po raz pierwszy *Symfonię fantastyczną* Berlioza, *III Symfonię* Roussela, *La valse* Ravela, *Epitafium na śmierć K. Szymanowskiego* Szeligowskiego, *Koncert fortepianowy fis-moll* Skriabina z Aldoną Dvarionaite przy fortepianie, a także jego własne utwory — *Koncert na flet* i *Koncert na fortepian i orkiestrę* z solistą Waldemarem Malickim (niektóre z wymienionych pozycji grała orkiestra POiFB, mowa jest jednak o zespole utworzonym w 1975 roku). Ukoronowaniem tego trudnego i jakże owocnego sezonu były koncerty Filharmonii Bałtyckiej w RFN. Sukces był ogromny. Orkiestra pod batutą Madeya oraz soliści K. A. Kulka i T. Żmudziński porwali niemiecką publiczność. Krytycy podkreślali wysokie umiejętności zespołu i maestrię dyrygenta.

Jednakże nie tylko Bogusław Madey miał dobre koncerty w sezonie 1981/1982. Znakomite programy przygotował z zespołem Filharmonii Bałtyckiej Wojciech Rajski (m.in. wspaniała interpretacja *IV Symfonii d-moll* Schumanna), pojawiał się też kilkakrotnie, zaprzyjaźniony z zespołem od początku jego istnienia, Krzysztof Missona. Pod jego batutą gdańscy filharmonicy grali symfonie Beethovena, Brahmsa, Czajkowskiego, a także walce i polki J. Straussa. Na uwagę zasługuje również koncert, który 20 listopada 1981 roku poprowadził Grzegorz Sutt, ponieważ jego program zawierał same prawykonania utworów kompozytorów gdańskich I tak po raz pierwszy publiczność usłyszała *Uwerturę* Walentynowicza, *II Koncert fortepianowy* Jerzego Dubrowińskiego, *Punkty przecięcia* Eugeniusza Głowskiego i *Anagram* Konrada Pałubickiego. Przygotowanie tych pozycji było zadaniem bardzo trudnym. Pozwoliło jednak na pozna-

nie najnowszych utworów gdańskiego środowiska kompozytorskiego, a to jest i zawsze będzie niezwykle cenne i potrzebne. Utwory kompozytorów gdańskich grano również w sezonie 1982/1983. Orkiestra Filharmoni Bałtyckiej wykonała *Confessioni per orchestra* i *Koncert na fortepian, wiolonczelę i smyczki* E. Głowskiego, *Trzy noweletki* W. Walentynowicza oraz *La stelo de l'espero (Gwiazda nadziei)* H. Jabłońskiego. Generalnie jednak poziom większości koncertów był niższy niżeli w sezonie poprzednim. Szczególnie jesienią 1982 roku przyjeżdżało do Gdańska wielu dyrygentów, którzy nie dość, że niczego nie dawali orkiestrze, to jeszcze psuli osiągnięcia swoich poprzedników. Bywały wieczory, których poziom był wręcz żałosny. Zaledwie kilka programów przygotowanych w tym okresie zasługuje na pamięć. Koncerty poświęcone twórczości Karola Szymanowskiego pod dyrekcją B. Madeya (soliści: Anna Malewicz-Madey i Tadeusz Żmudziński), koncert pod batutą Wojciecha Rajskiego z *VII Symfonią d-moll* Dworzaka. Niezapomniane też były interpretacje *II Koncertu g-moll* Prokofiewa z Elżbietą Karaś-Krasztel przy fortepianie i *Koncertu wiolonczelowego* Schumanna, który grał Michael Flaksman. Był także koncert, który zdaniem wielu, należał do najwspanialszych osiągnięć artystycznych Filharmonii Bałtyckiej od początku jej istnienia. W czerwcu 1983 roku w Katedrze w Oliwie zabrzmiała *Messa da Requiem* Giuseppe Verdiego. Orkiestra filharmoniczna, połączone chóry Akademii Medycznej, Akademii Muzycznej, Politechniki Gdańskiej, Schola Cantorum Gedanensis oraz soliści: Teresa May-Czyżowska, Krystyna Szostek-Radkowa, Kazimierz Pustelak i Maciej Wójcicki stworzyli pod batutą B. Madeya prawdziwą kreację.

Przygotowaniem *Messa da Requiem* Verdiego zakończył Madey swą dwuletnią działalność na Wybrzeżu. Po jego rezygnacji z funkcji kierownika artystycznego rozpoczął się, można by rzec, okres bezkrólewia. Przez cały sezon 1983/1984 Filharmonia nie miała szefa. Dyrekcja POiFB szukała różnych rozwiązań. Oficjalnym konsultantem był znany dyrygent Jerzy Salwarowski, byli także tzw. pierwsi dyrygenci gościnni. Spero dyrygował Krzysztof Missona, kilka programów przygotował Karol Teutsch, który przede wszystkim pracował z kwintetem smyczkowym i niemało doświadczeń, jakie posiadł koncertując z kameralistami Filharmonii Narodowej, udało mu się przenieść na gdański teren. Były to jednak rozwiązania tymczasowe, nadto orkiestra niepokojąco malała (całość 68 osób i w tym: 14 skrzypków, 5 altowiolistów, 7 wiolonczelistów i 7 kontrabasistów), a proporcje pomiędzy poszczególnymi grupami instrumentów były momentami po prostu nie do przyjęcia. Repertuar ciągle zmieniano. Z konieczności wykonywano tylko takie pozycje, które można było zagrać w tak kameralnym składzie. Pomimo tych trudności zdarzały się w tym sezonie i jaśniejsze chwile. Zaliczyć do nich należy koncerty prowadzone przez Krzysztofa Missonę, Marka Pijarowskiego, Emina Chaczaturiana i Janusza Przybylskiego. Ten ostatni prowadził

m.in. po raz pierwszy w Gdańsku *Litanie ostrobramskie* Stanisława Moniuszki (1 i 2 VI 1984 — Katedra w Oliwie).

Z początkiem sezonu 1984/1985 owa ciężka, grożąca momentami prawdziwą katastrofą sytuacja ulega pewnej poprawie. Na stanowisko dyrygenta zostaje przyjęty dwudziestopięcioletni absolwent krakowskiej Akademii Muzycznej, uczeń K. Missony — Wojciech Czepiel. Artysta ten jest także skrzypkiem (grał m.in. w Polskiej Orkiestrze Kameralnej Jerzego Maksymiuka), godzi się zatem również na czasowe wypełnienie luki powstałej po odejściu Ireny Żarnowskiej do Bydgoszczy i przez kilka miesięcy pełni również obowiązki koncertmistrza... Później na wakujący etat udaje się pozyskać doskonałą skrzypaczkę, docenta gdańskiej Akademii Muzycznej — Krystynę Jurecką. Czepiel natomiast zostaje mianowany dyrektorem artystycznym Filharmonii Bałtyckiej i funkcję tę pełni do dziś.

We wrześniu 1984 roku Filharmonia Bałtycka pod dyrekcją Krzysztofa Missony zainaugurowała bardzo poważną imprezę muzyczną, jaką jest Festiwal „Vratislavia Cantans" (*IX Symfonia* Beethovena i *Poemat o Warszawie* Blocha). Kilka tygodni później, w sali Teatru Muzycznego w Gdyni, odbył się znakomity i nietypowy zarazem koncert, który poprowadził Jerzy Maksymiuk. W programie znalazły się aż dwa koncerty fortepianowe: Es-dur Mozarta z Elżbietą Karaś-Krasztel i G-dur Beethovena z Lechem Dzierżanowskim oraz *Uwertura „Idomeneo"* Mozarta i *Intermezzo „Marzenie miłosne"* Regera. Wieczór ten retransmitowano w całości w programie II Polskiego Radia, a fachowcy z całej Polski zwracali uwagę na wysoki poziom orkiestry. Retransmisji radiowej doczekał się również występ Filharmonii Bałtyckiej pod batutą Wojciecha Czepiela w ramach Festiwalu Pianistyki Polskiej w Słupsku, a także jeden z ostatnich programów przygotowanych w roku 1985, roku jubileuszu 40-lecia — koncert pod dyrekcją Antoniego Wita z solistą Tadeuszem Żmudzińskim. To wszystko o czymś świadczy, gdyż niewiele jest w kraju filharmonii pojawiających się z taką częstotliwością na ogólnopolskiej antenie radiowej.

Oczywiście owe niewątpliwe sukcesy nie przesłaniają, przynajmniej nie powinny przesłaniać, wszelkich mankamentów. Jest ich sporo, a do najistotniejszych należy mały obecnie skład osobowy zespołu. Nie rozwiążą tego problemu duże umiejętności poszczególnych muzyków. Nawet najwięksi wirtuozi nie stworzą prawdziwej orkiestry symfonicznej, grając w składzie niejednokrotnie mniejszym niźli skład orkiestry kameralnej. Potrzebna jest także własna sala prób (Filharmonia przygotowuje programy w sali szkół muzycznych przy ulicy Gnilnej) i sala koncertowa. Trudno pracować nie mając godziwego zaplecza, trudno o maksymalny wysiłek, jeśli nie można w przerwie spokojnie i wygodnie odpocząć. Otwarta jest wreszcie nadal sprawa dyrektora artystycznego, którym winien być artysta o wybitnej indywidualności, talencie organizacyjnym,

niepodważalnym autorytecie i niemałych zdolnościach pedagogicznych. Problemy te trzeba szybko rozwiązać i tego należy życzyć gdańskim filharmonikom w roku jubileuszu 40-lecia, gdyż tak naprawdę to tylko ich święto. To właśnie Orkiestra Filharmonii Bałtyckiej grała pierwszy w powojennej historii Gdańska koncert symfoniczny i dała początek temu wszystkiemu, czym w dziedzinie muzyki szczycimy się dziś.

WOKALISTYKA GDAŃSKA W 40-LECIU

Pionierskie lata

Wojna, która dokonała ogromnych spustoszeń we wszystkich dziedzinach kultury, nie oszczędziła także muzyki. Jednak ci muzycy — entuzjaści, którzy przyjechali na Wybrzeże w 1945 roku nie przybyli na ziemię pozbawioną polskich tradycji. Istniało w Wolnym Mieście Gdańsku Polskie Konserwatorium Muzyczne prowadzone przed wojną przez znakomitego artystę prof. Kazimierza Wiłkomirskiego, istniał silny, patriotyczny ruch amatorski, chóry manifestujące swoją polskość nie tylko w samym Gdańsku i okolicy, ale uczestniczące w konkursach i zjazdach śpiewaczych ogólnokrajowych w Poznaniu i Krakowie, czym wyrażały łączność z całym krajem. Odbudowę życia muzycznego trzeba było zacząć na polskim Wybrzeżu od szkolnictwa. Już w maju 1945 roku rozpoczęły się pierwsze starania, a w październiku odbył się egzamin wstępny do Instytutu Muzycznego (przy al. Rokossowskiego 33, dziś al. Zwycięstwa). Szkoła stała się od razu silnym ośrodkiem kształcenia w dziedzinie śpiewu solowego. Do grona pedagogów należeli znakomici artyści operowi przybyli ze Lwowa i Wilna — Adam Ludwig (baryton) i Wanda Hendrich (sopran). Każde z nich prowadziło własną klasę śpiewu solowego, ale uczyli razem. Ona, dawniej pierwszy sopran opery lwowskiej, znana także z audycji muzycznych Rozgłośni Wileńskiej, miała już w okresie międzywojennym duże osiągnięcia pedagogiczne. Grała biegle na fortepianie, co ułatwiało sytuację w klasie, nie było bowiem mowy w 1945 roku o akompaniatorach w szkole. On, Adam Ludwig — solista opery lwowskiej, społecznik, działacz robotniczego ruchu chóralnego od samego początku myślał o założeniu opery w Gdańsku Walczył o to w prasie od 1948 roku. Miał w swej klasie kilku zaawansowanych śpiewaków, szkoła dysponowała chórem, od 1945 roku działała Filharmonia Bałtycka — była więc orkiestra, podstawa zespołu operowego. Zapalił do tej myśli Iwo Galla, ówczesnego dyrektora Teatru „Wybrzeże" i w sierpniu 1949 roku siłami uczniów z klasy Ludwig — Hendrich została wystawiona *Halka* Moniuszki z Marią Fołtyn w roli tytułowej, Ryszardem Ślezakiem w roli Jontka, Lechem Stachowskim (Jaśko), Marianem Wlazło (Stolnik). Maria Fołtyn, obdarzona wielkim i pięknym głosem, zro-

biła później dużą karierę operową, śpiewała w Polsce i Europie, po długotrwałej i bujnej karierze ukończyła Wydział Reżyserii Operowej w Warszawskiej Szkole Teatralnej i stała się ambasadorką muzyki Moniuszki w szerokim świecie. Wystawiła *Halkę* na Kubie, w Japonii, w Meksyku, na dalekiej północy Związku Radzieckiego.

Osiem przedstawień Gallowskiej *Halki* przekonało społeczeństwo Wybrzeża, że istnieją możliwości stworzenia w Gdańsku stałej sceny operowej. Droga do twórczej działalności Zygmunta Latoszewskiego, założyciela Opery Bałtyckiej, została otwarta.

W Średniej Szkole Muzycznej prowadziła klasę śpiewu solowego od 1945 roku Barbara Iglikowska, artystka i pedagog, która miała z czasem stać się instytucją w dziedzinie wokalistyki polskiej. Wykształcona w Konserwatorium Warszawskim w klasie fortepianu u prof. Aleksandra Michałowskiego i śpiewu solowego u prof. Stefana Beliny-Skupiewskiego wniosła do pracy pedagogicznej nie tylko wysokie umiejętności, ale rzadki zapał i niezrównaną pracowitość. Jej klasa w Średniej Szkole, a później w Akademii Muzycznej w Gdańsku otrzymała przydomek „kuźni talentów". Wyszło z niej w przeciągu 40-lecia powojennego trzydziestu absolwentów, wśród nich artyści wielkiej miary śpiewający w operach krajowych i zagranicznych.

Obdarzona dużym głosem mezzosopranowym doc. Barbara Iglikowska uczestniczyła po wojnie w wielu koncertach, które odbywały się w pierwszych latach w Teatrze „Miniatura" (organizował je Tadeusz Tylewski — działacz polonijny, organista i chórmistrz), była też solistką Opery Poznańskiej. Jednak, gdy na estradach zaczęli występować jej uczniowie, wycofała się z czynnego życia koncertowego, poświęcając wszystkie siły swoim wychowankom. A jest wyjątkowym pedagogiem. Potrafi pracować z uczniem codziennie, jej klasa to dla niej rodzina. „Trzeba uczyć muzyki, nie tylko śpiewu — mówi — a to wymaga czasu i pracy. Każdy uczeń to kawał mego życia".

Drugim ośrodkiem powojennej wokalistyki była Gdynia i Sopot. W 1945 roku Kazimierz Czekotowski uruchomił Średnią Szkołę Muzyczną w Gdyni i był jej dyrektorem do 1950 roku, później przeszedł do Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej w Sopocie. Śpiewak operowy w pełni sił i głosu przyjechał na Wybrzeże z żoną Marią Bojar-Przemieniecką, również śpiewaczką. W pierwszych latach wiele koncertowali. W klasie Kazimierza Czekotowskiego kształcili się późniejsi śpiewacy Opery Bałtyckiej, którzy już po wyjeździe swego profesora kończyli wyższe studia u znakomitego Stefana Beliny-Skupiewskiego. Z tych klas wyszedł Jan Kusiewicz, świetny tenor Opery Bałtyckiej, który przez ponad dwadzieścia lat dźwigał ciężar czołowych partii operowych i na Galowym Koncercie Jubileuszowym 40-lecia pokazał świeży, dźwięczny głos; u tych artystów-pedagogów kształcił się też Jerzy Szymański, czołowy bas pierwszego 20-lecia Opery Bałtyckiej, uzdolniony śpiewak i aktor, z tych klas

wyszedł także niezapomniany aktor charakterystyczny i śpiewak, gdańszczanin Jan Gdaniec, vis comica Opery Bałtyckiej.

W życiu kulturalnym Wybrzeża zapisał się Kazimierz Czekotowski nie tylko jako pedagog, ale również jako współorganizator — obok Zygmunta Latoszewskiego i Wiktora Brégy — Studia Operowego założonego w 1949 roku, przekształconego w 1953 w Operę Bałtycką. W Studio pełnił funkcję kierownika wokalnego, miał więc wpływ na wszystkich śpiewaków, przekazywał własne doświadczenia.

W latach 1946—1951 działała jako pedagog w PWSM w Sopocie Janina Cygańska, od 1947 Maurycy Janowski, aktor, śpiewak estradowy i operowy. Nieżyjący już M. Janowski — humanista, aktor charakterystyczny Teatru „Wybrzeże", gorący miłośnik i znawca muzyki Szymanowskiego różnił się od innych pedagogów swoją barwną i ciekawą osobowością. Nie interesowała go emisja głosu, ale śpiew jako środek wyrazu. Uczył swych wychowanków wychodzenia w muzyce wokalnej od tekstu, który jest drogowskazem w budowaniu dramaturgii utworu. Z jego klasy wyszła urocza śpiewaczka lat pięćdziesiątych, wdzięczna i urodziwa Irena Jęsiakówna śpiewająca słodkim, dziewczęcym głosem, pieśniarka wiele koncertująca i nagrywająca dla Polskiego Radia. Śpiewała pieśni Czajkowskiego, Rachmaninowa, Hurnika, Schuberta, Schumanna, wiele pieśni kompozytorów polskich, Chopina, Paderewskiego, Niewiadomskiego, Noskowskiego, szczególnie pięknie wykonywała *Rymy dziecięce do słów K. Iłłakiewiczówny* Szymanowskiego. Akompaniowała jej Tita Zielińska, pianistka o dużej wrażliwości muzycznej.

Z klasy M. Janowskiego wyszła też Krystyna Ingersleben (sopran), śpiewająca przez kilka lat w Teatrze Muzycznym w Gdyni, następnie w Operze Bałtyckiej, wreszcie w koncertach szkolnych Filharmonii Bałtyckiej, śpiewaczka o dużym głosie i równie wielkim repertuarze pieśniarskim. Absolwentem klasy tego profesora był również Franciszek Kokot.

Obok Ireny Jęsiakówny pojawiła się w latach pięćdziesiątych na estradzie Zofia Janukowicz (sopran), śpiewaczka gruntownie wykształcona, która ukończyła dwa wydziały w Akademii Muzycznej — pedagogiczny i wokalny (1957 r.) w klasie doc. Barbary Iglikowskiej. Uzupełniała studia we Włoszech w Academi di Santa Cecilia w Rzymie i dwukrotnie doskonaliła swą sztukę pieśniarską na kursach mistrzowskich. Przez kilka lat pracowała pod kierunkiem Ady Sari. Jednak nagrody, które jej otworzyły drogę do kariery, zdobyła w latach studiów u doc. B. Iglikowskiej. Jako studentka otrzymała I nagrodę na Ogólnopolskim Konkursie Śpiewaczym w Warszawie. Była to próba sił na rodzimym gruncie, która ośmieliła młodą solistkę do próby startu międzynarodowego. Stanęła w 1959 roku do Międzynarodowego Konkursu Wokalnego w Holandii w Hertogenbosch, gdzie otrzymała I nagrodę i złoty medal. Był to początek kariery koncertowej o szerokim zasięgu. Śpiewała w NRD,

Holandii, ZSRR, Czechosłowacji, Szwajcarii, Włoszech, Danii, w krajach demokracji ludowej, nagrywała dla radia i TV w kraju i za granicą, dokonała licznych prawykonań, nagrywała płyty. Ma duży głos, ale nie chciała związać się na stałe z żadną operą. Wybrała estradę, jej domeną była i jest pieśń. Śpiewała je cyklami, brała udział w koncertach oratoryjno-kantatowych. Jej repertuar jest ogromny, talent połączyła z pracowitością. Powaga podania muzyki, żarliwość i kultura interpretacji, a także sam głos postawiły ją w rzędzie czołowych śpiewaczek Polski. Jest osobowością artystyczną, jej koncerty były wydarzeniami. W muzykalnej Moskwie, przez którą przewijają się artyści o światowych nazwiskach, recenzent, oceniając recital polskiej śpiewaczki, napisał o „wyszukanym smaku, mistrzostwie, wykonaniu głębokim w treści, olśniewającym" („Życie Muzyczne" marzec 1971 r.). Repertuar tej artystki sięga od pieśni włoskich z XII wieku poprzez Monteverdiego, klasyków, romantyków, impresjonistów aż do współczesności. Za pieśni kompozytorów polskich K. Szymanowskiego i W. Lutosławskiego otrzymała nagrodę Polskiego Radia (1960 r.). Solistka stara się popularyzować twórczość regionu kaszubskiego, z którym jest związana. Nie zabrakło w jej karierze także doświadczeń operowych, ale były to opery niepowszednie. Śpiewała D. Cimarosy *Gli Orazi e Curiazi*, była wykonawczynią partii Dydony w *Dido and Aeneas* H. Purcella, wielkiego kompozytora angielskiego XVII wieku, była też posągową Eurydyką Ch. W. Glucka. Glucka śpiewała na scenie Opery Bałtyckiej pod dyrekcją Jerzego Katlewicza, mając za partnerkę Krystynę Szczepańską (Orfeusz). Wtedy okazało się, że ta arcypoważna pieśniarka, wykonawczyni pasji i oratoriów, jest utalentowaną aktorką i pełną wdzięku kobietą. Dlaczego więc stroniła od opery, wolała estradę? Wyjaśniła to kiedyś szczerze w wywiadzie prasowym:

[...] bo na estradzie śpiewam to co zechcę, ja wybieram repertuar, ja odpowiadam za wykonanie — natomiast w operze muszę śpiewać to w czym zostanę obsadzona, a artystyczny poziom przedstawienia zależy nie tylko ode mnie, ale także od partnerów, orkiestry, dyrygenta, reżysera itd.

Siłą sztuki Zofii Janukowicz jest jej nieprzeciętna muzykalność i wnikliwość. Każda z pieśni jest u niej małym dramatem, w którym warstwa słowna i warstwa muzyczna uzupełniają się. Taka sztuka budzi szacunek.

W latach siedemdziesiątych solistka zaczęła wprowadzać na estradę córkę, Ewę Pobłocką, młodziutką pianistkę akompanującą matce. Te dwie artystki rozumiały się doskonale i uzupełniały na estradzie. Jednak przyszła chwila, w której ich drogi artystyczne musiały się rozejść. Ewa przygotowywała się do międzynarodowych konkursów, otrzymywała nagrody, stawały przed nią zobowiązania własne, nie miała czasu na akompaniowanie, ale część obycia estradowego zyskała przy matce.

Z. Janukowicz jest jedną z nielicznych śpiewaczek, która obok absorbującej kariery i długich tournée, potrafiła troskliwie wychować córkę, utrzymać dobre, partnerskie małżeństwo, co jak wiadomo nie jest łatwe u występujących artystek. Miała zawsze poważny stosunek do muzyki, do każdego występu, czy to był recital w Italii, krainie *belcanta*, czy skromny występ w powiatowej szkole. Tę samą rzetelność artystyczną przekazała córce. W pełni możliwości głosowych postanowiła przekazać swe umiejętności i doświadczenie młodym. Rozpoczęła pracę pedagogiczną, jednak ten rozdział jej życia należy do Akademii Muzycznej w Gdańsku.

PWSM — Akademia Muzyczna

W 1947 roku została założona Państwowa Wyższa Szkoła Muzyczna w Sopocie. Zrazu była to skromna uczelnia, choć miała status akademicki. Nie mogła być inna, nie narosły bowiem kadry z dyplomami szkół średnich. Grającej młodzieży wojna wyrwała z życia, z wykształcenia sześć lat, byli więc opóźnieni w nauce, przerośnięci wiekiem, a umiejętności mieli niestety niewielkie. Toteż pierwsze roczniki w sopockiej PWSM przedstawiały się liczebnie i artystycznie skromniutko. Kadra pedagogów Wydziału Wokalnego ograniczała się do czterech już wspomnianych osób: Janiny Cygańskiej, Kazimierza Czekotowskiego, Maurycego Janowskiego i Barbary Iglikowskiej. W 1951 roku wyszli z uczelni pierwsi dyplomanci, ośmiu muzyków, w tym jedna śpiewaczka, Stanisława Świłło, która pracowała później jako pedagog w Gdyni i wychowała syna koncertmistrza — wiolonczelistę. Już w pierwszych latach istnienia PWSM zabłysnął szczery talent wokalny i odtwórczy Ireny Jęsiakówny. Zapotrzebowanie na śpiewaków było w tych latach ogromne. Starsza generacja pionierów przestawała śpiewać zajęta pracą pedagogiczną, i, co tu mówić, posunięta w latach. Czasem występował jeszcze Roman Heising, zwłaszcza jako solista i z chórami amatorskimi, Maurycy Janowski ograniczył się do działalności aktorskiej, zresztą zdrowie zaczęło nie dopisywać, zmarł w 1959 roku po operacjach wrzodu żołądka. Gdy wspomina się lata pięćdziesiąte, dziś docenia się fakt, że były one złotym okresem dla muzyki. Odbywało się wiele koncertów „masowych" dla świata pracy w salach nadających się do tego i bezpośrednio w zakładach pracy, nowo założone Studio Operowe potrzebowało solistów i śpiewaków do chóru operowego, ogniska muzyczne, średnie szkolnictwo, chóry amatorskie w Trójmieście i terenie potrzebowały pedagogów śpiewu, chórmistrzów. PWSM starała się sprostać zamówieniom społecznym. Wszyscy śpiewacy, z których Zygmunt Latoszewski stworzył Studio Operowe byli później absolwentami sopockiej uczelni: Irena Murawska (dyplom 1955), Leokadia Borowska, Jan Kusiewicz (dyplom 1957), Jerzy Szymański

(1959). Po międzynarodowe laury pierwsza odważyła się sięgnąć Zofia Janukowicz, w tym samym okresie bas Jerzy Szymański zdobył dwukrotnie III nagrodę — na Międzynarodowym Konkursie Muzycznym Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w Moskwie (1957) i w Hertogenbosch (1958).

Umiejętność i pracowitość spowodowały, że niebawem na czoło wokalistyki w PWSM wysunęła się doc. B. Iglikowska. Dotychczas podpisała trzydzieści dyplomów. Wśród absolwentów są śpiewacy scen polskich i zagranicznych, laureaci konkursów międzynarodowych i krajowych, są nazwiska znane w Polsce i świecie. Najważniejsze z tych nazwisk warto wymienić: Antoni Dutkiewicz, baryton, złoty medal na Międzynarodowym Konkursie w Genewie (1961 r.), otrzymał też II nagrodę w Hertogenbosch (1963 r.) i I nagrodę w Brukseli (1964 r.). Mieszka stale w Holandii.

Marek Dąbrowski, bas, srebrny medal w Vercelli (1962 r.), Grand Prix i Złoty Puchar w Tuluzie (1965 r.), solista Opery Narodowej w Warszawie.

Tadeusz Prochowski, baryton, I nagroda i złoty medal na Międzynarodowym Konkursie Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w Helsinkach (1962 r.), złoty medal w Brukseli (1966 r.), solista Opery Wrocławskiej.

Irmina Kostkiewicz, sopran, nieżyjąca już solistka Opery Bałtyckiej i Opery Bydgoskiej, wspaniały sopran dramatyczny, I nagroda na Międzynarodowym Konkursie w Verviers (Belgia).

Florian Skuski, baryton, solista Opery Bałtyckiej, docent Akademii Muzycznej w Gdańsku, srebrny medal w Genewie (1968 r.) i III nagroda w Verviers (1969 r.).

Edward Mikulski, tenor, Grand Prix i złoty medal w Tuluzie, nagroda w Rio de Janeiro (1971 r.), gdzie przebywa do dziś.

Bożena Porzyńska, sopran, znakomita śpiewaczka Opery Poznańskiej, Bydgoskiej, Bałtyckiej, laureatka I nagrody i zdobywczyni Wielkiej Wazy prezydenta Republiki Francuskiej w Tuluzie w 1974, laureatka Międzynarodowego Konkursu „Madame Butterfly" w Nagasaki (1973 r.) i w Barcelonie (1974 r.). Odtwórczyni czołowych partii sopranowych w wielu operach z repertuaru *belcanta:* Tosca, Madame Butterfly, Tatiana w *Onieginie*, Halka, Hrabina — występująca też w dziełach oratoryjno-kantatowych.

Koroną osiągnięć klasy doc. B. Iglikowskiej jest bezspornie Stefania Toczyska, mezzosopran. I ona jest utytułowaną laureatką konkursów w Paryżu, Tuluzie, Hertogenbosch, ale bujna, światowa kariera, przysporzyła jej więcej sławy, aniżeli konkursy. Stefania Toczyska jest jedyną śpiewaczką z Wybrzeża, którą zna cały muzyczny świat, obie półkule.

Stefanię Toczyską natura obdarzyła wyjątkowo obficie. Absolutny słuch, gwarantujący przeczystą intonację, piękny głos o niepowtarzalnej

barwie, uzdolnienia aktorskie, wrażliwość emocjonalna, wyobraźnia, orygialna uroda ważna dla aktorki. Do tego solistka dodała wytrwałą pracę. Już w klasie doc. B. Iglikowskiej była gwiazdą. Nie zrażała się tym, że dość długo nie mogła opanować swego dużego głosu. Duże głosy szlifuje się trudniej niż małe. Rozpoczęła karierę sceniczną pod kierownictwem Danuty Baduszkowej, która reżyserowała *Carmen* w Operze Bałtyckiej. Baduszkowa lubiła stawiać na młodych, a miała intuicję. Ci młodzi, często debiutanci, sprawdzali się, debiut stawał się początkiem wieloletniej kariery. Tak było i tym razem. Później, kiedy Toczyska śpiewała Carmen na największych scenach świata, w Wiedniu, Paryżu, Madrycie, Londynie, w wielu miastach USA, powiedziała mi w wywiadzie:

Przygotowywałem *Carmen* z różnymi reżyserami, ale psychologia postaci, główny szkic pozostał u mnie niezmieniony od pierwszej koncepcji ustalonej z reżyser Baduszkową.

W Operze Bałtyckiej solistka śpiewała czołowe partie kobiece w operach specjalnie dla niej wystawianych: *Samson i Dalila* Saint-Saënsa i *Faworyta* Donizettiego — oba spektakle potwierdziły najwyższy, światowy poziom gdańskiej solistki. Czy można się dziwić, że wyfrunęła z Gdańska w szeroki świat? Śpiewak, jeśli ma zrobić wielką karierę, nie może występować całe życie w jednym teatrze. Toteż gdańska gwiazda zaangażowała się w Operze Wiedeńskiej gdzie otrzymała przydomek „Polki o włoskim głosie". Po kilku sezonach stałe związanie się z jednym teatrem zaczęło jej przeszkadzać, hamować szeroką, światową działalność. Obecnie nigdzie nie ma stałego etatu, śpiewa wszędzie, mieszka w Wiedniu, ale zawsze podkreśla, że jej dom jest na Wybrzeżu, a jej operą, w której otrzymała długotrwały urlop jest Opera Bałtycka. Każdego niemal roku śpiewa w Gdańsku, zwykle w Białej Sali Ratusza Głównego Miasta. Kalendarz ma zapełniony co najmniej na dwa lata naprzód, jest rozchwytywana. Mając już szesnastoletnią córkę, zdecydowała się na drugie dziecko. Twierdzi, że druga córeczka jest ważniejsza niż cała kariera, bo „kariera jest teraz, ale przecież nie zawsze, a dzieci, dobre małżeństwo, to wartość trwała".

W trzy tygodnie po przyjściu na świat dziecka śpiewaczka pojechała na występy do Szwajcarii, a śpiewała tak, iż nikt nie chciał uwierzyć w jej macierzyństwo. Jesienią 1985 roku śpiewała w Warszawie cykl *Pieśni o ziemi* G. Mahlera z orkiestrą Opery Narodowej, w Stanach Zjednoczonych wystąpiła w dwu nowych partiach operowych — w Pitzburgu *Norma* Belliniego, w Chicago *Anna Bolena* Donizettiego, w Paryżu *Carmen*, w Berlinie Zachodnim Amneris w *Aidzie*, w Weronie koncert ze znakomitym tenorem Carrerasem.

Na scenie przeobraża się w prawdziwą heroinę operową, a na estradzie w dystygnowaną i piękną damę, pełną wytworności i tajemniczego uroku. Głębia wniknięcia w klimat każdej pieśni, psychologię każdej od-

twarzanej postaci powoduje, że jej sztuka jest prawdziwa i trafia do serc ludzi obu półkuli.

O swym pedagogu — doc. Barbarze Iglikowskiej mówi zawsze z szacunkiem. Już będąc znana w Europie i na świecie, podczas recitalu w Gdańsku oddała swej profesorce siedzącej na sali wszystkie kwiaty otrzymane na estradzie, a był tego cały snop — uklękła i dziękowała publicznie za wszystko, co otrzymała od maestry.

Krytyka muzyczna Wybrzeża poznała się natychmiast po debiucie na niepowszednim talencie Stefanii Toczyskiej. Już w 1973 roku recenzentka „Głosu Wybrzeża" pisała:

Rewelacją był debiut sceniczny Stefanii Toczyskiej. To dojrzały muzyk. Wniosła na scenę trwałe wartości: duży głos, o rzadkiej, wyjątkowo pięknej barwie, interpretację żarliwą i precyzyjną technicznie w każdym szczególe. Bujna osobowość młodej artystyki, nerw dramatyczny pozwoliły jej stworzyć postać Carmen o wyjątkowej sile wyrazu.

Zchwyt i uznanie recenzentów towarzyszyło tej artystce zawsze, także wtedy, kiedy śpiewała pod batutą najsławniejszych dyrygentów, i kiedy stawała obok takich sław, jak Placido Domingo, Nicolai Gedda, Luciano Pavarotti, Gwybeth Jonse.

Lubię występować z najlepszymi — powiedziała w wywiadzie. — To mnie dopinguje. Myślę sobie wtedy — ty tak śpiewasz, a posłuchaj, jak ja ci odpowiem. Zwyczajna rywalizacja wobec siebie i wobec publiczności.

Polka o włoskim głosie twierdzi, że trudno jest zdobyć wysoką pozycję w świecie operowym, ale jeszcze trudniej utrzymać ją.

Śladami Stefanii Toczyskiej wspina się po wysokich szczeblach jej młodsza koleżanka z tej samej klasy doc. Barbary Iglikowskiej — Elżbieta Hornung, mezzosopran. I ona otrzymała dyplom Akademii Muzycznej w Gdańsku z wyróżnieniem. Debiutowała w Operze Bałtyckiej wraz z inną absolwentką, Marzeną Prochacką (*Straszny dwór* w 1980 r.). Następnie została zaangażowana do Opery Berlińskiej (NRD). Tam śpiewała przez kilka sezonów, główne partie w dziełach z żelaznego repertuaru, ale także w operach nietypowych np. występowała w partii Poppei w operze Monteverdiego *Koronacja Poppei*, natomiast w polskiej prapremierze opery Haendla *Sosarme*, przygotowanej przez Wojciecha Rajskiego na zagraniczne tournée, śpiewała trudną partię Królowej-matki. Wywiązała się z niej świetnie. Zagraniczni recenzenci z RFN wyrażali się chlubnie o jej poczuciu stylu, głosie, widzieli w niej wielką tragiczkę. Elżbieta Hornung jest śpiewaczką inteligentną, gruntownie wykształconą, prócz Akademii Muzycznej ukończyła na uniwersytecie matematykę. Talent i intuicja pozwala jej odkrywać prawa sceny, docierać do sedna muzyki. Po kilku sezonach w Berlinie zaangażowała się w Operze Lipskiej, obecnie jest na stałym kontrakcie w Darmsztadzie w RFN, ostatnią jej partią była Eboli w operze Verdiego.

Obraz artystek, które wyszły z klasy doc. Iglikowskiej nie byłby pełny, gdyby w nim zabrakło Longiny Kozikowskiej (sopran). Od chwili założenia Teatru Muzycznego była czołową śpiewaczką, debiutowała w *Balu w operze* Heubergera jeszcze jako uczennica Średniej Szkoły Muzycznej. Na scenę wniosła młodość, miała wtedy dwadzieścia lat, kobiecy wdzięk i świeży, ciepły głos. Była gwiazdą operetki, grała tytułowe partie we wszystkich kolejnych premierach Teatru Muzycznego — niezapomniana w operetkach Straussa, Lehara, Offenbacha, w komediach muzycznych. Postać Longiny Kozikowskiej wiąże się nierozerwalnie z teatrem rozrywki na Wybrzeżu. W początkowych latach partnerem jej był Józef Muszyński, tenor, wychowanek prof. Ludwiga i Wandy Hendrich, w owych latach młodzieniec o miłym głosie i ujmującej powierzchowności.

W 1959 roku pojawiła się na Wybrzeżu znana śpiewaczka Halina Mickiewiczówna. Stało się to za sprawą Danuty Baduszkowej, która wystawiała w Teatrze Muzycznym *Piękną Galateę* Suppego i nie mając w swoim zespole wykonawczyni partii tytułowej, zaprosiła Mickiewiczównę na gościnne występy. W rok później śpiewaczka przeniosła się na stałe z Warszawy do Gdyni. Melomani znali ją dobrze z wielu recitali w Grand Hotelu, z koncertów w Filharmonii Bałtyckiej, z występów w operze w partii Rozyny z *Cyrulika sewilskiego*, wreszcie z nagrań płytowych i radiowych w dziedzinie muzyki poważnej i lekkiej. Wykształcona w klasie Ady Sari, ostatniej wielkiej przedstawicielki włoskiego *belcanta*, należała do młodszego pokolena niż pedagodzy śpiewu naszych szkół, przyniosła też inne spojrzenie na muzykę, inną estetykę wykonania. W Teatrze Muzycznym stała się doradcą Danuty Baduszkowej w sprawach wokalistyki, a od chwili założenia Studia Wokalno-Aktorskiego była w nim pedagogiem, kształciła młode kadry dla tego teatru. W 1961 roku zaczęła się jej praca w Średniej Szkole Muzycznej. W pedagogice miała już doświadczenie i osiągnięcia, przez pięć lat była kierownikiem wokalnym Teatru Muzycznego w Szczecinie, spod jej ręki wyszedł Ryszard Karczykowski, który przeszedł z chóru Opery Bałtyckiej do Szczecina na etat solisty. W ciągu pięciu lat nauki Mickiewiczówna przygotowywała go na przesłuchanie do opery w Dessau, gdzie został przyjęty. Tak zaczęła się wielka, światowa kariera tego tenora. Jego niezwykłe uzdolnienia, piękny głos, muzykalność, zaprowadziły go na największe sceny operowe. Dziś nikt już nie pamięta, że wykształcił się w Polsce. Jednak pamięta on sam. Napisał do swej dawnej maestry: „w uprawianiu zawodu przypominam sobie każde pani słowo, każdą uwagę".

W Średniej Szkole Muzycznej uczniowie Haliny Mickiewiczówny już po kilku latach nauki szli na scenę albo już pracując zawodowo, kształcili się dalej w PWSM. Monika Myszkowska (koloratura) śpiewa do dziś w Teatrze Muzycznym w Szczecinie, Jacek Labuda już w średniej szkole został zaangażowany do Teatru Muzycznego w Gdyni, śpiewał główne

partie w operetkach i musicalach: *Czterej pancerni*, *Kaper królewski*, *Moulin Rouge*, *Dama od Maksima*, *Promisses*. Janina Kostyszyn została solistką Opery Łódzkiej, następnie wygrała trzyletnie stypendium w Teatro Massimo w Palermo. Jednak z uczniów, którzy przeszli przez ręce Haliny Mickiewiczówny w średniej szkole, najwięcej pod względem artystycznym osiągnął Kazimierz Sergiel. Debiutował po trzecim roku nauki w partii Inkwizytora w *Don Carlosie*. Na ostatnim, dyplomowym roku zdobył II miejsce na Ogólnopolskim Konkursie Moniuszkowskim. W Operze Bałtyckiej, której solistą jest od lat sześćdziesiątych, występuje w głównych partiach basowych jak: Borys w *Borysie Godunowie*, Mefisto w *Fauście*, Skołuba i Zbigniew w *Strasznym dworze*, Fernando w *Trubadurze*, Gremin w *Onieginie*, kapłan Zachariasz w *Nabucco*. Jego wrażliwość, zdolności aktorskie i głos o wyjątkowej barwie uczyniły go pierwszym basem Opery Bałtyckiej. Jest on również muzykalnym odtwórcą pieśni, co u śpiewaków operowych nieczęsto się zdarza. Warto wspomnieć też o żyłce społecznikowskiej tego śpiewaka, który z tokarza precyzyjnego w MORS-ie doszedł do rangi artysty. Nigdy jednak nie zapomniał o robotniczym pochodzeniu.

Z klasy Haliny Mickiewiczówny wyszła Małgorzata Armanowska — śpiewaczka estradowa, kameralistka, laureatka II nagrody Konkursu im. A. Didura, Jerzy Mahler — solista Opery Kameralnej w Warszawie, laureat Międzynarodowego Konkursu w Budapeszcie, Gizela Gałkowska — solistka Opery Bałtyckiej, urocza Marzenka ze *Sprzedanej narzeczonej*. Młodość, uroda i ciepły, kobiecy wdzięk czynią z Gałkowskiej ciekawą odtwórczynię partii operetkowych, jak np. Arseny w *Baronie cygańskim* czy Mabel w *Piratach*. Za partię Mabel otrzymała nagrodę wojewody gdańskiego (1981 rok) za najlepszy debiut roku. Miała również sukcesy w operze barokowej wymagającej dużej dyscypliny. Uczestniczyła w zagranicznym przedstawieniu *Kserksesa* Haendla, które to przedstawienie spotkało się z dużym uznaniem krytyki zachodniej. Gizela Gałkowska jest laureatką Międzynarodowego Konkursu w Karlowych Warach.

W ostatnich latach w klasie Haliny Mickiewiczówny, która od 1972 roku jest pedagogiem Akademii Muzycznej w Gdańsku, zwraca uwagę talent i pracowitość studentki Aleksandry Kucharskiej-Szefler. Młodziutka śpiewaczka przerasta poziomem artystycznym cały Wydział Wokalny Akademii Muzycznej. Otrzymała I nagrodę na konkursie „Dni Sztuki Wokalnej im. Ady Sari", który, jak sama nazwa wskazuje, stawia duże wymagania w dziedzinie kunsztu śpiewaczego. W konkursie uczestniczyła młodzież ze wszystkich akademii muzycznych, wśród której Aleksandra Kucharska była gwiazdą. Otrzymała też nagrodę za najlepsze wykonanie pieśni polskiej. A ponieważ już wcześniej została nagrodzona na Konkursie Moniuszkowskim, a także w Karlowych Warach, rozgłośnia Polskiego Radia w Warszawie zaprosiła ją do nagrania ballad i pieśni Moniuszki w cyklu *Śpiewniki domowe*. Założenia cyklu są ambitne, uwzglę-

dnia on wszystkie pieśni polskiego kompozytora narodowego w możliwie najlepszym wykonaniu.

Jest w tej samej klasie Haliny Mickiewiczówny także inna obiecująca studentka, koloratura Zofia Kotlicka. Debiutowała już bardzo udanie w Operze Krakowskiej i Operze Bałtyckiej. Śpiewała trudną partię Gildy. Koloratur jest bardzo mało, Akademia Muzyczna przez czterdzieści lat nie wypuściła — poza klasą Mickiewiczówny — ani jednej dobrze wyszkolonej koloratury, która mogłaby podjąć trudne zadania operowe. Zofia Kotlicka została wyróżniona w „Dniach Sztuki Wokalnej" jako najlepszy sopran koloraturowy konkursu.

Wszystkich śpiewaków tej klasy łączą wspólne cechy: nośność dźwięku, doskonała dykcja, jednakowa, naturalna emisja głosu przy jednoczesnym zachowaniu indywidualnej barwy i brzmienia każdego z uczniów. Zasada Mickiewiczówny to „uczyć nie tylko muzyki, ale koniecznie również sprawności technicznej, bez względu na rodzaj głosu". Mickiewiczówna trafiła do encyklopedii muzycznej *Who's who in Music* wydanej w Cambridge i Chicago. Zaważyła tu jej błyskotliwa kariera estradowa i operowa. Była pierwszą śpiewaczką, która już w marcu 1945 roku stanęła przed mikrofonem warszawskiego radia. Nikt w Polsce nie śpiewał tak sławnego *Śmiechu* czy walców Straussa, jak ona. Była dowcipną, finezyjną Rozyną w *Cyruliku*. Rochwytywana w całej Polsce, dokonała szeregu nagrań. W latach pobytu na Wybrzeżu zmieniła nieco repertuar W miejsce karkołomnych koloratur śpiewała więcej liryki romantycznej, muzyki starowłoskiej, ów „słowik Warszawy" nie stronił także od muzyki współczesnej.

Osobliwością, jedynakiem w pewnym sensie jest w młodej wokalistyce Wybrzeża Piotr Kusiewicz, syn zasłużonego śpiewaka operowego Jana Kusiewicza. Punktem wyjścia jego niecodziennych zainteresowań jest sam gatunek głosu — głos lekki, łatwo idący w górę, wyśpiewujący niebosiężne koloratury. Zawrotna technika głosowa tego śpiewaka pozwala mu na uprawianie muzyki dawnej od chorału gregoriańskiego poprzez koloratury oper barokowych, aż do karkołomnych figuracji w utworach współczesnych. Piotr Kusiewicz występuje w kraju i za granicą, na estradzie i w operze, ale zawsze w specyficznym repertuarze. Jest w nim niezrównany. Jego występy w operach Haendla *Sosarme* i *Kserkses* spotkały się na Zachodzie z wielkim uznaniem. W Operze Warszawskiej podziwiła go cała Polska jako króla w moralitecie średniowiecznym *Ludus Danielis*. Współpracuje z teatrem Henryka Tomaszewskiego, jest członkiem warszawskiego zespołu „Bornus-Consort" uprawiającego muzykę średniowiecza i renesansu, zespołu będącego na europejskim poziomie, uwzględniającego najnowsze zdobycze naukowe w dziedzinie tego rodzaju muzyki. Tak więc Piotr Kusiewicz, laureat kilku nagród międzynarodowych, obdarzony absolutnym słuchem, wykształcony na dwu wydziałach, instrumentalnym (fortepian) i wokalnym, znalazł sobie miejsce i re-

pertuar, który tylko on może uprawiać. Znakomicie czuje się we współczesnej muzyce atonalnej, otwiera to przed nim obszary niedostępne dla wielu śpiewaków. Jest też wzorem ruchliwości. Nigdy nie czekał, aż przyjdą do niego z korzystnymi kontraktami, sam organizował, miał pomysły, oferował propozycje.

Studia na Wydziale Wokalnym Akademii Muzycznej w Gdańsku, mimo dużych osiągnięć indywidualnych poszczególnych studentów, były krytykowane przez samą młodzież i dyrektorów opery, a zwłaszcza Teatru Muzycznego, ze względu na niepełne przygotowanie do zawodu śpiewaka-aktora. W tym kierunku starał się unowocześnić je Zbigniew Bruna, dyrygent i pedagog, wieloletni dziekan wydziału, twórca Studenckiej Opery Kameralnej. Wystawił dziewięć pozycji operowych, niektóre inscenizowane, w zaimprowizowanych kostiumach i dekoracjach, przygotowane z reżyserem. Dało to studentom praktykę sceniczną, możliwość współpracy z partnerami, okazję do stworzenia postaci. Myśl Zbigniewa Bruny rozszerzyła Zofia Janukowicz, która, odkąd została dziekanem Wydziału Wokalnego, wprowadziła nowe porządki. Przede wszystkim wzorową dyscyplinę i realizowanie tego, co jest w siatce godzin. Chodzi o przekształcenie Wydziału Wokalnego w Wydział Wokalno-Aktorski. A więc: zespoły operowe i kameralne, zajęcia aktorskie pod okiem aktorów Teatru „Wybrzeże”, recytacja, scenki dramatyczne z reżyserem. Dla rozszerzenia wiedzy studentów o sztuce wprowadziła dodatkowe wykłady z różnych dziedzin, dające okazję do spotkania z ciekawymi osobowościami ze świata artystycznego. Mówi się tam o narodzinach teatru w antycznej Grecji, o stylowym frazowaniu muzyki J. S. Bacha, o teatrze barokowym, o związkach współczesnego baletu z muzyką współczesną, o odwiecznym dialogu między wykonawcą a krytykiem itd.

Obecnie Wydział Wokalny ma sześćdziesięciu studentów i czterech młodych asystentów, co dobrze rokuje na przyszłość. Zofia Janukowicz, obecny kierownik katedry, tak precyzuje swe cele:

Chcemy wypuszczać z uczelni artystów muzyków, ze specjalnością śpiew solowy, nie tylko śpiewaków władających głosem, ale także świadomych aktorów.

Koncerty PWSM

Działalność koncertowa, zataczająca szerokie kręgi, popularyzowała zawsze dobrą muzykę, śpiew, pieśniarstwo, muzykę operową, operetkową, chóralną, ze szczególnym uwzględnieniem muzyki polskiej. Wiele lat prowadziła Akademia Muzyczna cykle nastawione na działalność w środowisku studenckim np. „Politechniczne wieczory muzyczne", których celem była humanizacja młodego środowiska technicznego, czy cykl „Z muzyką przez wieki", ambitny, mający zamiar przedstawić rozwój muzyki od renesansu do współczesności. Nie zaniedbano też ważnej działalności w środowisku robotniczym. Cykl „Sojusz świata pracy z kulturą" przeznaczony dla pracowników Stoczni Gdańskiej im. Lenina trwa do dziś. Każdego roku uczelnia dawała przeciętnie około stu koncertów w zakładach pracy, domach kultury, szpitalach, garnizonach wojskowych, salach ratuszowych. Latem „Koncerty promenadowe" w Świeradowie, Ciechocinku, Połczynie Zdroju umożliwiły turystom wypoczynek, zbliżały do dobrej muzyki. W sezonie zimowym koncerty w kawiarni „Hewelius" dają kulturalną rozrywkę słuchaczom.

Chór Studencki Akademii Muzycznej miał okres dużej ekspansji, stał się w latach 1971—80 pod batutą Ireneusza Łukaszewskiego propagatorem polskiej kultury muzycznej w świecie. Poważne zadania artystyczne, perspektywy występów krajowych i zagranicznych wykrzesały w tym czasie z sennego dotychczas zespołu energię i entuzjazm. Zaczęło się od nagrań dla radia i TV, od koncertów w Leningradzie, od współpracy z filharmoniami krajowymi, od wyjazdów Chóru do Hiszpanii i Francji. Ireneusz Łukaszewski interesował się szczególnie muzyką polskiego renesansu, pierwszy sięgał do muzyki starogdańskiej, nie zaniedbywał też dzieł kompozytorów współczesnych. Po okresie wytrwałej pracy przyszły sukcesy. W 1978 roku Chór Akademicki pod dyrekcją Ireneusza Łukaszewskiego zdobył wśród dwudziestu dziewięciu konkurentów z całego świata II nagrodę w znanym konkursie irlandzkim w Cork. Niestety po wyjeździe I. Łukaszewskiego z kraju działalność osłabła. Zabrakło bodźców, którymi były wysokie osiągnięcia artystyczne, chęć zmierzenia własnych sił na gruncie międzynarodowym.

Studio Operowe — Opera Bałtycka

W 1949 roku do istniejącej już Filharmonii Bałtyckiej przyszedł na stanowisko dyrektora artystycznego dr Zygmunt Latoszewski, wybitny dyrygent symfoniczny i operowy. Przyszedł w momencie, gdy pierwsze wystawienie *Halki* przez Iwo Galla było faktem dokonanym (1948 r.), a rozbudzone pragnienia operowe ustawicznie dawały znać o sobie w publikacjach prasowych, w poczynaniach środowiska muzycznego. Gdańsk

goił wojenne rany, rosła w nim polska kultura, cementowało się społeczeństwo na razie niejednorodne, przybyłe z różnych stron kraju, przemieszane z autochtonami. Wśród autochtonów Polacy gdańscy i Niemcy, którzy nie wyjechali, postanowili zostać w Polsce. Latoszewski z energią i talentem organizatorskim przystąpił do organizowania Studia Operowego. Stworzył je z młodzieży śpiewaczej, wszyscy byli debiutantami, wszyscy wymagali szkolenia aktorskiego i opieki wokalnej. Nie było warsztatów operowych, zaplecza, sceny, ale był zapał i pragnienie służby społecznej poprzez sztukę. 28 czerwca 1950 roku odbyła się pierwsza premiera Studia Operowego — *Eugeniusz Oniegin* Czajkowskiego. Gdańsk otrzymał stałą scenę operową. Gazety były pełne entuzjastycznych ocen i zdjęć. Studio, późniejsza Opera Bałtycka, stało się jeszcze jednym centrum wokalistyki Wybrzeża. Poza znakomitym znawcą opery, dyrektorem Latoszewskim młodzi śpiewacy mieli opiekę w osobach Kazimierza Czekotowskiego (kierownik wokalny) i Wiktora Brégy, reżysera, czynnego jeszcze śpiewaka, pedagoga śpiewu solowego, artysty światowego, znającego tradycje wykonania całego repertuaru operowego, wykształconego humanisty, wytrawnego aktora. W. Brégy w latach młodości śpiewał czołowe partie tenorowe w operach Szwajcarii, Francji, Niemiec, Rosji, Austrii, także w Operze Warszawskiej, Poznańskiej, Lwowskiej.

Na początku istnienia Studia (przemianowanego w 1953 roku na Operę Bałtycką) dostanie biletu do opery było szczęściem. Długie kolejki ustawiające się przy kasie świadczyły najlepiej o zapotrzebowaniu społecznym. Studio pracowało wytrwale. Premiery sypały się jedna za drugą. Wśród śpiewaków Studia zaczęły się wyłaniać talenty: Maria Zielińska, Jan Kusiewicz, Jan Gdaniec, Ryszard Ślezak, Stefan Cejrowski, Jerzy Szymański, Leokadia Borowska, Irena Murawska. Nieco później przyszli do Studia: Jerzy Podsiadły, Eugeniusz Banaszczyk, Zofia Konrad, Helena Mołoń, Kazimierz Sandurski. Kiedy Opera miała już swoją rangę i duże osiągnięcia, zjawił się Zygmunt Czarnota, Florian Skulski, Kazimierz Sergiel, Czesław Babiński, Józef Figas, Urszula Szerszeń-Małecka. Nie sposób podać wszystkich solistów, choć początkowo afisze Studia wymieniały nazwiska adeptów w kolejności alfabetycznej, bez wyszczególniania partii, w której adept występuje. Jednak scena nie uznaje równości, a widzowie bezimiennych aktorów. Nazwiska tych, którzy dźwigali ciężar repertuaru, którzy dostarczyli widzom wzruszeń, znało niebawem i powtarzało Trójmiasto. Był to czas, w którym widzowie interesowali się swoimi śpiewakami operowymi, wielokrotnie chodzili na jedno przedstawienie, bo partie tytułowe śpiewali różni wykonawcy.

Ważną postacią dla wokalistyki Opery Bałtyckiej stał się prof. Stefan Belina-Skupiewski, który po Kazimierzu Czekotowskim został kierownikiem wokalnym tej placówki. Nie można było dokonać lepszego wyboru. Artysta miał za sobą ogromną karierę operową, ponad trzydzie-

ści partii śpiewanych w Europie i Ameryce, dwadzieścia lat triumfów na scenach stolic muzycznych z mediolańską La Scalą włącznie. Po II wojnie światowej sześćdziesięcioletni artysta chorujący na odwapnienie kości rozpoczął pracę pedagogiczną. Miał do przekazania znakomity warsztat wokalny i doświadczenie. Już nie myślał o własnej karierze, cały czas mógł oddać młodym. Do Gdańska przyszedł z Opery Śląskiej w 1953 roku. Opera Bałtycka grała już trudny repertuar włoski, grała Mozarta, Czajkowskiego, opery Moniuszki, przygotowywała *Cyganerię* Pucciniego i *Cyrulika sewilskiego* Rossiniego. Młodzi śpiewacy miewali jeszcze trudności techniczne dotyczące oddechu, atakowania wysokich dźwięków, uzyskiwania miękkiego, naturalnego brzmienia. Do *Cyrulika* czy *Cyganerii* potrzebne było całkowite panowanie nad głosem, są to dzieła napisane dla wirtuozów.

W przeciwieństwie do chwili obecnej nasza opera miała wtedy tenorów, których mogłyby nam zazdrościć najlepsze sceny: Jan Kusiewicz — niezastąpiony Stefan w *Strasznym dworze*, Zygmunt Czarnota — wzruszający Jontek w *Halce*, Stefan Cejrowski — doskonały Wakuła w *Trzewiczkach* Czajkowskiego, a później niezapomniany Grimes w rybackiej operze Brittena *Peter Grimes*, prezentowanej na Festiwalu Muzyki Współczesnej „Warszawska Jesień" w 1958 roku. Wśród sopranów mieliśmy wielkie, operowe głosy: Maria Zielińska, później Zofia Czepielówna, dramatyczna Aida, Halka, ale także niezrównana Stryjenka w *Strasznym dworze*. Baryton Eugeniusz Banaszczyk uchodził za najwytworniejszego i najprzystojniejszego Oniegina, stale dojeżdżał do Warszawy zapraszany przez Operę Narodową. Nie było w Polsce mozartowskiego Don Juana tak świetnego jak Banaszczyk, kreacja wokalna łączyła się tu z kreacją aktorską. Rywalizowali z sobą w partiach basowych Jerzy Szymański i Jerzy Podsiadły. Szczytowym osiągnięciem Szymańskiego była niezwykle trudna, napisana dla Szaliapina partia basowa w operze Massneta *Don Kichot*. Sekundował mu dzielnie Jan Gdaniec jako Sanczo-Pansa (1959 r.). Ciekawa reżyseria Danuty Baduszkowej, która skupiła się na złożonej psychologii dwu diametralnie różnych bohaterów, uczyniła z dzieła Massneta operę psychologiczną wymagającą nie tylko wirtuozowskiego operowania głosem, ale i wielkiego aktorstwa.

Wiele osiągnięć Opery Bałtyckiej nie byłoby możliwych gdyby nie niesłychanie ważna praca wokalna profesora Beliny-Skupiewskiego. Najwięcej bodaj skorzystał od niego Jan Kusiewicz. To, że mógł śpiewać aż do emerytury partie amantów, sprostać roli Radamesa, Don Josego, Fausta, Cavaradossiego, Don Ottavia, dowodzi, że miał wzorową emisję głosu. A i teraz Kusiewicz — emeryt na koncercie jubileuszowym POiFB zaśpiewał arię Stefana z kurantem tak, że mógłby mu pozazdrościć każdy młody tenor. Pozostała mu łatwość wysokich dźwięków, które bierze lekko, nadając okrągłość, wysoką pozycję emisyjną. Osławione „c" wysokie, to dla niego chleb powszedni. Nie wszyscy wiedzą, że do filmu

o Kiepurze podłożono głos Jana Kusiewicza, co było chyba największym uznaniem dla gdańskiego śpiewaka.

W Operze Bałtyckiej przez wszystkie lata jej istnienia nie zabrakło pięknych głosów i talentów aktorskich. Bezsprzecznie dobrym aktorem był Jan Gdaniec, gdańszczanin, bojownik Polonii w Wolnym Mieście Gdańsku, więzień obozu koncentracyjnego. Był śpiewakiem o przeciętnym głosie, ale tak muzykalnym i wnikającym w psychologię odtwarzanej postaci, że wynagradzał tym wszystko. Gdaniec miał instynkt komika, ale i żyłkę rasowego tragika. Niezrównany Maciej w *Strasznym dworze* i dr Bartolo w *Cyruliku* zadziwiał siłą tragizmu w roli błazna w *Rigoletcie*. Zawsze przy głosie, zawsze dysponowany, był przez wiele lat niezawodną podporą Opery Bałtyckiej.

Zupełnie inną osobowością jest Florian Skulski, również baryton, śpiewak gruntownie wykształcony, współpracujący z Operą Narodową, obdarzony pięknym głosem i zdolnościami akorskimi, godny Miecznik ze *Strasznego dworu*, świetny Figaro z *Cyrulika*, przekonujący, wręcz wzruszający błazen z *Rigoletta*. Solista jest także pedagogiem, docentem Akademii Muzycznej, z jego klasy wyszło sporo absolwentów.

Do gwiazd Opery Bałtyckiej należała Urszula Szerszeń-Małecka, laureatka I nagrody na Międzynarodowym Konkursie Wokalistów w Brukseli (1966 r.), świetna Traviata, Gilda, dowcipna Rozyna, pełen wdzięku Amor w *Orfeuszu i Eurydyce* Glucka, dziewczęca Małgosia z opery Humperdincka, szlachetna w rysunku Desdemona w *Otellu*, Liu w *Turandot*. Obecnie solistka jest pedagogiem Akademii Muzycznej w Gdańsku.

Ważną pozycję wśród solistów Opery Bałtyckiej zajmuje Maciej Wójcicki, praktykujący lekarz endokrynolog, odtwórca dużych, typowo męskich partii basowych — Zachariasza w *Nabucco*, Kacpra w *Wolnym strzelcu*, Skołuby w *Strasznym dworze*, Gremina w *Onieginie*.

Bezsprzecznie gwiazdą lat osiemdziesiątych, śpiewaczką o znaczeniu ogólnopolskim i nie tylko, jest Danuta Bernolak, jeden z najpiękniejszych głosów, jakie w ogóle były na Wybrzeżu po wojnie — duży dźwięczny sopran, odtwórczyni ról wielkich tragiczek, heroin operowych: Tatiany, Halki, Madame Butterfly, Abigalille. Danuta Bernolak jest drobna, delikatna, aż dziw bierze skąd w tak szczupłej dziewczynie tyle głosu i pasji. Jej sztuka jest żarliwa, a jednocześnie doskonała pod względem warsztatu wokalnego. Solistka współpracuje z Operą Kameralną w Warszawie, nagrała na płyty pierwszą dwuaktową wersję *Halki*, występowała w tej operze w Anglii i zyskała wielkie uznanie. To głos, którego nie można nie podziwiać. Mówi o sobie: „śpiewanie jest dla mnie czynnością naturalną, przyrodzoną, nie męczy mnie wcale".

Drogi Opery Bałtyckiej szły od żelaznego repertuaru do opery współczesnej preferującej zupełnie inną technikę głosową. Prócz *Peter Grimesa* Brittena znalazł się także w repertuarze *Żywot rozpustnika*

Strawińskiego, *Krakatuk* Szeligowskiego, ostatnio *Toszko afrykański* Jossifowa, bułgarskiego kompozytora współczesnego.

Niemożliwością jest w małej publikacji zmieścić wszystkie sukcesy sceniczne Opery Bałtyckiej, oddać sprawiedliwość wszystkim jej solistom. Było ich zbyt wielu. Ich talent i praca zadecydowała o scementowaniu środowiska muzycznego, o wychowaniu kilku już pokoleń melomanów, miłośników pięknego śpiewu. Bo opera to nie tylko budynek, scena, orkiestra, dyrygenci, soliści, chór, balet — to także publiczność, bez której nie ma teatru.

Andrzej Zawilski

TWÓRCZOŚĆ KOMPOZYTORSKA KONRADA PAŁUBICKIEGO

75-lecie urodzin Konrada Pałubickiego, które obchodziliśmy w roku 1985, skłania do refleksji nad dorobkiem twórczym kompozytora — jednego z najważniejszych twórców muzyki związanych w powojennym okresie z regionem pomorskim. Zmusza do szukania odpowiedzi na szereg pytań wiążących się zawsze z twórczością artystyczną, do określenia jej miejsca w danej epoce stylistycznej, roli, jaką odegrała wobec dzieł powstających współcześnie, ewentualnej jej kontynuacji, choćby pobieżnej charakterystyki prowadzącej do pewnych uogólnień. Na większość z tych pytań nie można odpowiedzieć jednoznacznie, ferowanie sądów o twórczości powstającej współcześnie jest trudne, niejeden z takich sądów ulega z czasem radykalnym zmianom. Z pewnością jednak warto pokusić się o uporządkowanie ocen dotychczasowych oraz wysunięcie wniosków — subiektywnych i nawet nietrwałych. Wszak w przypadku Pałubickiego mamy do czynienia nie tylko z ważnym dorobkiem twórczym, lecz również z postacią, której wiedza, pracowitość, format osobowości i wielokierunkowość działania odcisnęły niemałe piętno na kształcie obecnego życia muzycznego środowiska gdańskiego i bydgoskiego.

Droga Konrada Pałubickiego do kompozycji nie była typowa. Późno podjął naukę muzyki, początkowo gry na fortepianie, potem studia muzykologiczne. Z okresu studiów na Uniwersytecie Poznańskim datują się pierwsze lekcje kompozycji, które pobierał prywatnie u Stefana Bolesława Poradowskiego. Z lat 1938—39 pochodzą *Akwarele* na fortepian — utwór zniszczony później przez kompozytora. W czasie wojny Pałubicki kontynuował studia kompozytorskie u Kazimierza Sikorskiego — wychowawcy całej generacji kompozytorów polskich. Ukończył je dopiero w roku 1952. Końcowe lata studiów to zarazem początek twórczości. Warto podkreślić, że w tym czasie Konrad Pałubicki przekroczył czterdziesty rok życia.

I chyba szczęśliwie dla kompozytora złożyło się, że na trudne lata obowiązującego w sztuce realizmu socjalistycznego przypadły dopiero początki jego twórczości. W drobnych kompozycjach fortepianowych czy pieśniach z tego okresu debiutujący kompozytor nie musiał postępować dokładnie według obowiązujących wówczas reguł. Ujawniły się natomiast w utwo-

rach tych korzenie jego późniejszej twórczości — najpierw francuski impresjonizm, później zaś neoklasycyzm, zaszczepiony całej generacji polskich kompozytorów przez Nadię Boulanger, który Pałubicki przejął podczas studiów u Sikorskiego. Choć potem styl Pałubickiego zmieniał się mocno, choć kompozytor sam twierdził, że Sikorski nie wywarł na nim artystycznego wpływu, a nauczył go przede wszystkim instrumentacji, pewne założenia nurtu klasycyzującego pozostały w muzyce Pałubickiego na zawsze. W spadku po szkole paryskiej przejął Pałubicki przejrzystość konstrukcji muzycznej, tradycyjne wykorzystanie brzmienia instrumentów, racjonalne i błyskotliwe operowanie rytmem, posługiwanie się instrumentalną figuracją, skłonność do cyklicznych, tradycyjnych form — niekiedy określonych typowo (koncert, sonata), czasami ukrytych za innymi tytułami *(Integracja)*. Jeszcze jedną, nadrzędną cechą łączącą muzykę Pałubickiego z tym nurtem jest jej obiektywizm; muzyka ta oddziałuje wprawdzie emocjonalnie, odwołuje się jednak do wrażliwości słuchacza głównie poprzez odbiór intelektualny, stanowi przede wszystkim zjawisko brzmieniowe przemawiające konstrukcją i ruchem dźwięków, unika łatwych skojarzeń melodycznych i efektownej sonorystyki.

Ten obiektywizm wiąże się także z drugim źródłem twórczości Pałubickiego: pełną skalą dwunastotonową i technikami twórczymi dla jej wykorzystania. Poza wczesnymi kompozycjami Pałubicki nigdzie nie stosował tradycyjnego systemu tonalnego, programowo unikał jakichkolwiek nawet związków z tym systemem. Stąd pewna asceza i wspomniany obiektywizm jego muzyki. Aczkolwiek stosując skalę dwunastodźwiękową, kompozytor najczęściej używał jej swobodnie, co łagodzi surowość muzyki.

Ilościowo dorobek Konrada Pałubickiego wygląda imponująco. Jeśli zważyć, że kompozycja przez całe lata była dla Pałubickiego tylko jednym z zajęć obok pedagogiki, działalności naukowej i organizacyjnej, dzielonej w dodatku pomiędzy Bydgoszcz i Gdańsk, liczba utworów budzić musi uznanie. Dominują wśród nich kompozycje instrumentalne — bądź to na instrumenty solowe, bądź zespoły kameralne, są utwory na głos z towarzyszeniem fortepianu, organów lub zespołów instrumentalnych. Są wreszcie koncerty na różne instrumenty z towarzyszeniem orkiestry, utwory symfoniczne i symfoniczno-wokalne. O ile jednak ilość koncertów solowych zbliża się do dziesięciu, kompozycji wyłącznie symfonicznych napisał Pałubicki mało. Nietrudno to zresztą wytłumaczyć. Kompozytor tworzy zwykle dla określonych wykonawców. Znajdował ich łatwo dla swych utworów kameralnych, wokalnych czy koncertów solowych. Trudniej było wprowadzać na estradę utwór symfoniczny lub duże formy wokalno-symfoniczne. Wykonawcami, dla których pisał, byli m.in.: pianiści — Lucjan Galon, Jerzy Sulikowski, Katarzyna Popowa-Zydroń, flecista Leon Tejkowski, wiolonczeliści — Roman Suchecki (z pianistką Krystyną Suchecką), Małgorzata Kuziemska, śpiewacy — Zofia Januko-

wicz-Pobłocka, Krystyna Ingersleben-Borkowska, Piotr Kusiewicz, organista Leon Bator. Również kompozycje kameralne z udziałem kilku instrumentalistów powstawały najczęściej dla określonych wykonawców, choć oczywiście kompozytor dobierał takie zestawy instrumentów, które ze względów artystycznych najbardziej mu odpowiadały.

Kwestia wykonania utworu odgrywała zresztą w twórczości Pałubickiego zawsze dużą rolę. Jak wspomniano powyżej, kompozytor wykorzystywał instrumenty w sposób typowy, tradycyjny. Toteż utwory Pałubickiego często stwarzają wykonawcy szansę gry wirtuozowskiej. Kompozytor pozostawia mu niekiedy dużą swobodę, bądź to we fragmentach aleatorycznych, bądź nawet w tworzeniu całości z wybranych części utworu (*Interpolacje I* na fortepian).

Zrozumiałe, że jako pianista Pałubicki darzy szczególnym sentymentem fortepian. Wśród utworów solowych przeważają fortepianowe, na fortepian napisał cztery koncerty i concertino, fortepian występuje w większości kompozycji kameralnych. Z innych instrumentów stosowanych przez kompozytora trudno byłoby jakiś wyróżnić. Równie często posługuje się instrumentami smyczkowymi, jak i dętymi. Natomiast tak samo ważny jak fortepian wydaje się być w twórczości kompozytora głos ludzki. I tutaj dotykamy kolejnego problemu: roli słowa i poezji w muzyce Konrada Pałubickiego.

Każdego, kto przegląda spis utworów Pałubickiego, uderzają tytuły. Przeważają wśród nich wymyślne: *Asocjacje, Integracja, Anagram, Interwencja, Kontynuacje*. Większość z nich wiąże się z programem lub jakąś cechą techniki kompozytorskiej (anagram — operowanie tymi samymi elementami w różny sposób, interpolacja — mieszanie się materiałów). Za tymi tytułami kryje się jednak coś więcej· Zrozumienie ich wymaga, podobnie jak odbiór muzyki, pewnej wiedzy bądź wysiłku umysłowego. Tworzą też wokół utworów aurę niecodzienności i odmienności, działają samą magią słowa.

Doniosłą rolę w twórczości Pałubickiego odgrywa również poezja. Lista poetów, których wiersze wykorzystywał, jest obszerna. Otwierają ją psalmy Dawida (*Vox humana*), jest wśród nich Owidiusz, Wergiliusz, Norwid (*Hominem quero*), poeci młodopolscy i współcześni. Interpretując w muzyce klimat wiersza, Pałubicki pozostaje jednak zawsze wierny swemu stylowi kompozytorskiemu. Nagięta do wymogów tego stylu melodia najczęściej sprawia wrażenie muzycznej deklamacji. I chyba jedynie w tych kompozycjach Pałubickiego znaleźć można fragmenty liryczne. Potwierdza to zarazem tezę o znaczeniu poetyckiej inspiracji u kompozytora, pozwalającej mu pisać prościej i zmuszającej do poszukiwania muzyki bezpośrednio odwołującej się do wyobraźni słuchacza. Interesujące, że poezja lub też jakiś program literacki nigdy nie znalazły odbicia w jego muzyce instrumentalnej. Być może z podobnych powodów do rzadkości należą w twórczości kompozytora utwory z tek-

stem recytowanym, częste przecież w muzyce XX wieku. Zupełny zaś brak w niej prób powiązania muzyki z teatrem — scen dramatycznych i widowisk typu operowego.

Część utworów nosi klasyczne tytuły: rondo, koncert, kwartet. To jeszcze jeden dowód roli, jaką odgrywa tradycja neoklasyczna w twórczości kompozytora. Jednak tylko w pewnym, ograniczonym sensie mamy tutaj do czynienia z typową formą sonatową. Z klasycznej sonaty przejął Pałubicki jedynie kilkuczęściowy, cykliczny układ — poszczególne części, zgodnie z założeniami klasyków, kontrastują pod względem tempa. W ramach tych części mamy natomiast do czynienia z szeregowaniem krótkich odcinków, różniących się przebiegiem rytmicznym, nie ulegających jednak przekształceniom charakterystycznym dla dawnej sonaty. Wobec konsekwentnego zarzucenia przez kompozytora tradycyjnej tonalności jest to zresztą oczywiste. Inny atrybut klasycznej formy sonatowej — powtarzalność myśli muzycznych — bywa przez Pałubickiego traktowany różnie. Zasadniczo, nie tylko w utworach typu sonatowego, Pałubicki unika powtarzania. Skłania się ku kompozycji, w której każdy fragment powinien być nowy, nawet jeśli istnieje jakieś nawiązanie do poprzedzających. Są jednak kompozycje *(Integracja nr 2)*, gdzie myśli muzyczne powracają podobnie jak w utworach klasyków.

Wskazanie klasycznych źródeł twórczości Konrada Pałubickiego w żadnym wypadku nie powinno jednak prowadzić do uogólnień i fałszywych wniosków. Pałubicki nigdy nie był kompozytorem zwróconym ku muzycznej przeszłości. W całej niemal twórczości posługiwał się językiem dźwiękowym muzyki XX wieku. Stosował go zawsze w sposób w pełni świadomy i bezkompromisowy, rozwijając w miarę upływu czasu swój indywidualny styl, nie schodząc jednak ani na moment z raz obranej drogi.

Ta konsekwencja w tworzeniu własnego języka muzycznego oraz ewolucja stylu kompozytorskiego na przestrzeni kilkudziesięciu lat charakteryzują postawę twórczą Konrada Pałubickiego. Bezsprzecznie na plan pierwszy wysuwa się w tej twórczości czynnik intelektualny, biorąc górę nad emocjonalnym. U jej podstaw leży znakomita znajomość wszelkiego rodzaju współczesnych technik kompozytorskich. Ich wykorzystanie, dobór i eliminacja znamionują początkowe lata twórczości kompozytora. Pomimo pozornego braku jednolitości, we wszystkich utworach z owych lat można zaobserwować kilka wspólnych cech: logikę konstrukcji, nietonalny materiał dźwiękowy, przemyślaną organizację ruchu z zastosowaniem ciekawych rozwiązań rytmicznych. Te same cechy odnajdujemy w późniejszych dziełach Pałubickiego, z tym, że język muzyczny staje się w nich bardziej jednorodny, tworząc w stosunku do dawnego syntezę. Również emocjonalność muzyki pozostaje w dalszym ciągu skryta za konstrukcją, choć w późniejszym okresie kompozytor częściej pozwala swym utworom przemawiać wprost do wrażliwości

słuchacza. Jedynym łatwo uchwytnym elementem muzyki działającym emocjonalnie jest rytm. Większość kompozycji pulsuje rytmem, w niektórych mamy do czynienia nawet z neoklasyczną motorycznością. Brak w nich natomiast sonorystyki instrumentalnej. Tutaj Pałubicki okazuje się znów sobą — przedkłada kolor konstruowany z kilku dźwięków nad czysto instrumentalne efekty, jest znów intelektualistą, nie zaś wrażeniowcem.

Postawę twórczą Konrada Pałubickiego cechuje zatem wierność raz obranym zasadom. Na kompromis wobec słuchacza kompozytor pozwala sobie rzadko; bywa nim efektowna wirtuozeria, umiejętności podążania za tokiem muzycznej narracji kształtowanej w oparciu o wiele różnorodnych technik współczesnych. Znacznie częściej idzie kompozytor na koncesje w stosunku do wykonawcy. Pozwala mu na grę według tradycyjnych reguł, pisze utwory, w których wykonawca może dobierać swobodnie fragmenty i tworzyć z nich za każdym razem inne całości. Ten rodzaj kompromisu wiąże się jednak ściśle z samą twórczością. Bezkompromisowa postawa Pałubickiego umożliwiła mu tworzenie dzieł, w których linia znacząca ewolucję stylu wolna jest od zakrętów i załamań. Chwilowe trendy w muzyce nie interesowały go, nie starał się też, w imię łatwiejszego odbioru swych kompozycji, nawiązywać do skali dur-moll, do której dziś tylu kompozytorów powraca.

O tym, jakie miejsce zajmie twórczość Konrada Pałubickiego w polskiej muzyce XX wieku, trudno dziś wyrokować. Swobodne operowanie całą gamą technik twórczych oraz stworzenie indywidualnego języka wypowiedzi należy w dziejach muzyki do dokonań istotnych. Bez nich trudno wyobrazić sobie jej rozwój. Z tego punktu widzenia różnorodna i zarazem jednolita pod względem warsztatowym twórczość Pałubickiego odegrała już swoją rolę w muzyce polskiej. Łatwiej mówić o znaczeniu tych kompozycji dla muzyki powstającej w regionie pomorskim. Jako pedagog Konrad Pałubicki wykształcił wielu kompozytorów, dziś już średniego pokolenia. Ich twórczość, niekiedy bardzo różna od dzieł nauczyciela, świadczy o swobodzie, jaką pozostawiał swym uczniom. Na pewno jednak uczniowie odziedziczyli po nim cały szereg środków warsztatowych i przejęli wiele kompozytorskich założeń nadrzędnych. Można zatem mówić o kontynuacji tego kierunku twórczości. W historii muzyki na Pomorzu, regionie wcześniej pozbawionym twórczości muzycznej, utwory Pałubickiego są pozycją niezwykle cenną. O wadze twórczości artystycznej właśnie tutaj kompozytor był głęboko przekonany. Uzupełnienie tej luki w dziejach kultury Pomorza traktował zawsze jako swoją misję. Pojmował ją zresztą także na swój sposób. Nigdy nie tworzył muzyki programowo związanej z regionem bądź opartej na folklorze. Komponował według reguł uniwersalnych, chciał uniknąć twórczego prowincjonalizmu. To była także jedna z jego twórczych zasad — przestrzegana równie konsekwentnie, jak pozostałe.

ROMAN HEISING

W powojennej historii Gdańska nie brak nazwisk, które zapisały się na trwałe w pamięci pokolenia, stawiającego tu pierwsze kroki dojrzałego życia, wznoszącego z gruzów pamiątki przeszłości i tworzącego nowe wartości.

Roman Heising (ur. 8 VII 1902 r. w Wieruszowie, w pow. wieluńskim) — pedagog, artysta, muzykolog, popularyzator muzyki, organizator życia kulturalnego, publicysta, społecznik. To tylko niektóre sfery jego zainteresowań; trudno bowiem wymienić wszystko, co składa się na mozaikę prac, dokonań będących twórczym dorobkiem i tych, które wydatnie wspierał swoją pomocą i autorytetem. We wszystkich poczynaniach za motto działalności służyły słowa Stanisława Staszica: „aby innych zapalać, należy samemu płonąć. Człowiek jest tyle wart, ile uczynił dobrego".

W latach 1918—1920 był uczniem Ursynowskiego Seminarium Nauczycielskiego w Warszawie, potem Państwowego Męskiego Seminarium Nauczycielskiego w Lesznie, które ukończył w 1922 roku. Pracował jako nauczyciel na wsi. Lata 1925—1939 to okres „poznański" w życiu R. Heisinga. Po ukończeniu wyższego kursu nauczycielskiego w Poznaniu podjął tamże studia w Państwowym Konserwatorium Muzycznym, zakończone dyplomem w zakresie śpiewu solowego. Studiował także muzykologię na Uniwersytecie Poznańskim, uzyskując dyplom magistra filozofii. Do wybuchu wojny był kierownikiem szkoły powszechnej, instruktorem muzycznym Kuratorium Okręgu Szkolnego w Poznaniu, lektorem solfeżu i śpiewu chóralnego na Uniwersytecie Poznańskim, profesorem w Państwowym Konserwatorium Muzycznym w Poznaniu. Aby ułatwić nauczycielom pracę zgodną z programem, Roman Heising opracował i wydał drukiem podręcznik metodyczny nauki śpiewu, będący zbiorem wykładów prowadzonych w Konserwatorium, oraz śpiewnik zawierający sto cztery pieśni na jeden, dwa i trzy głosy, pod tytułem *Cześć polskiej ziemi*, który przed II wojną doczekał się czterech wydań.

Jednocześnie bierze żywy udział w życiu artystycznym, występując jako solista (baryton) w Operze Poznańskiej (sto dwa występy) oraz na

wielu estradach krajowych (ponad trzysta koncertów), wygłasza prelekcje w audycjach muzycznych dla szkół i przedstawieniach operowych. Kieruje poznańskimi chórami, prowadzi wakacyjne kursy teatrów i chórów ludowych, wykłada na kursach dla nauczycieli, ogłasza szereg prac na tematy pedagogiczne.

Dumny jestem, że mogę oświadczyć, iż wszystko co zdobyłem w Poznaniu, ofiarowałem Gdańskowi, regionowi, kaszubskim miasteczkom i wsiom. Wszystko co uczyniłem dobrego, ma poznański rodowód. Tu bowiem w atmosferze rzetelnej pracy i wielkiego patriotyzmu kształtowałem swój charakter, poglądy i ideały.

Bezpośrednio po wojnie zostaje nauczycielem gimnazjum i przewodniczącym Rady Miejskiej w Kępnie (woj. poznańskie).

Z ziemią gdańską Roman Heising związał się od lipca 1945 roku, od chwili przyjazdu do Sopotu. Dzieje się to za przyczyną ówczesnego kuratora gdańskiego — Jana Młynarczyka. Od pierwszych dni rozwija aktywność społeczno-artystyczną na terenie Wybrzeża. Oprócz pracy pedagogicznej — nauczyciela, wykładowcy, konsultanta i wychowawcy, uczestniczy w upowszechnianiu kultury muzycznej jako prelegent i autor ponad siedmiuset wygłoszonych prelekcji, szeregu artykułów i recenzji muzycznych, komentarzy do programów koncertów symfonicznych. Opiekuje się amatorskim ruchem muzycznym, propagując jego idee w wielu organizacjach społecznych. Przez szereg lat jest członkiem Komisji Kultury KW PZPR, przez piętnaście lat radnym miasta Sopotu i przewodniczącym Komisji Kultury.

Obejmując (15 lipca 1945 roku) stanowisko zastępcy kierownika Wydziału Oświaty i Kultury Zarządu Miejskiego w Sopocie, jest jednocześnie nauczycielem teorii muzyki w Gdańskim Instytucie Muzycznym. Uczestnicząc w upowszechnianiu kultury muzycznej, staje się szermierzem umuzykalnienia wszystkich środowisk. Nawiązuje kontakty z chórami amatorskimi, urządzając cykle odczytów z udziałem najprzedniejszych prelegentów, organizuje koncerty, rozwija żywą działalność ideowo-artystyczną.

Z dniem 1 stycznia 1946 roku, wraz z reorganizacją Zarządu Miejskiego w Sopocie, obejmuje stanowisko naczelnika Wydziału Społecznego (w skład którego weszły wydziały: Oświaty i Kultury, Zdrowia Publicznego, Opieki Społecznej, Zatrudnienia). Funkcję tę pełni do 31 grudnia 1949 roku, szybko bowiem rozwijające się szkolnictwo muzyczne i wzmożona akcja upowszechniania kultury muzycznej w terenie całkowicie absorbują czas, tym samym stracony dla zajęć administracyjnych. Pracując jednak w Zarządzie Miejskim i PWSM, mógł załatwiać wiele spraw z korzyścią dla uczelni. Jako dyrektor artystyczny Gdańskiego Związku Śpiewaczego upomina się o należyty stosunek do amatorskiego ruchu śpiewaczego i o racjonalną naukę wychowania muzycznego w szkołach ogólnokształcących.

Najwięcej sił i starania poświęcił Roman Heising Państwowej Wyższej Szkole Muzycznej w Sopocie i Gdańsku. Od momentu utworzenia PWSM (1 października 1947 roku) współdziałał z prof. Stefanem Śledzińskim, wykładał i był we władzach uczelni przez dwadzieścia pięć lat (1947—1972). W pracy naukowej osiąga stopień docenta i profesora nadzwyczajnego. Pełni funkcję dziekana Wydziału Pedagogicznego Wychowania Muzycznego (1949—1961), prorektora (1954 i 1959—1961), kierownika Katedry Wychowania Muzycznego (1961—1972). W latach 1961—1972 kieruje uczelnią jako rektor PWSM, prowadząc ją od trudnych i skomplikowanych warunków lat sopockich (1961—1966) aż po stabilizację i zamierzenia dalszego rozwoju w Gdańsku.

Sopockie lata 1961—1966 za czasów rektoratu Romana Heisinga są okresem charakterystycznej dynamiki. W tym czasie sprawy postulowane ustawodawstwem, które stanęły przed uczelnią zwłaszcza z chwilą wejścia w życie ustawy z 1962 roku o wyższym szkolnictwie artystycznym, nabierają szczególnej intensywności. Dotyczą one zagadnień wykraczających rozległością zakresu poza dotychczasowe doświadczenia oraz zasób posiadanych sił i środków. Obejmują zmiany modelu szkół i zasady polityki kadrowej, kierunki pracy, programy i regulaminy studiów, wreszcie nowe perspektywiczne plany rozwoju i związane z tym środki wyposażenia. Nie przygotowane w całości do tak szerokich przeobrażeń szkolnictwo artystyczne musiało znowu dokonać ogromu wysiłków, aby sprostać wymaganiom. Uczelnię sopocką moment ten zastał już w trakcie stopniowo prowadzonych modyfikacji. Z perspektywy lat uwypuklają się zwłaszcza niektóre ówczesne poczynania, ogniskujące uwagę kierownictwa i środowiska. Z jednej strony obejmowały one sprawy kadr, a z drugiej, obok dążenia do podniesienia poziomu i efektów pracy dydaktyczno-wychowawczej i artystycznej, poszerzenie form działalności uczelni o pracę artystyczno-badawczą i naukową.

Dzięki kierowniczej działalności Romana Heisinga w PWSM rozwijają się, wydatnie pogłębiają i rosną wymagania. Stopniowo pojawiają się rezultaty pracy. Powiększa się grono wychowanków, uzyskujących nagrody i wyróżnienia na konkursach muzycznych, o takie nazwiska, jak: Antoni Dutkiewicz, Tadeusz Prochowski i Marek Dąbrowski — śpiewacy, a także Jerzy Gonczorowski — trąbka, oraz Jerzy Sulikowski i Maciej Szymański — pianiści. W cieniu starych murów wyrasta już ponad jakąkolwiek miarę talent Konstantego Kulki, by wkrótce olśnić najznakomitsze estrady.

Rok 1966 zamyka pewien etap w historii szkoły. Dzięki osobistym staraniom Romana Heisinga po dziewiętnastu latach sopockich nastąpiło od dawna oczekiwane wydarzenie: w październiku 1966 roku uczelnia przenosi się do nowo wybudowanych pomieszczeń w gmachu szkół muzycznych w Gdańsku. Tym samym rozwiązany został nabrzmiały od lat problem warunków pracy.

Realizacja kilkuletnich dążeń i zabiegów Romana Heisinga radykal nie zmieniła na korzyść warunki egzystencji. Zostały stworzone materialne podstawy do wielokierunkowego działania i do dalszego rozwoju. Uczelnię lat 1966—1972 charakteryzują zatem elementy stabilizacji i rozwój uczelnianych instytucji wewnętrznych, w szczególności katedr i wydziałów, ich stopniowa rozbudowa i poszerzająca się działalność, a zwłaszcza rozwój kadry pogłębiającej zainteresowania i podnoszącej kwalifikacje naukowe oraz artystyczne. Na charakterystykę całości wywierają też wpływ stopniowo rosnące artystyczne osiągnięcia absolwentów i studentów — a także coraz szersze oddziaływanie na zewnątrz środowiska uczelnianego.

Roman Heising pragnął, aby studenci wyrastali nie tylko na znakomitych artystów czy pedagogów, a również na dobrych i prawych obywateli kochających swój kraj.

Spieszył także wraz z nimi na ratunek ginącemu folklorowi. Wyruszał w teren, penetrując kaszubskie wsie, odnajdując starych śpiewaków i muzykantów, aby ich śpiewy i melodie utrwalać na magnetofonowej taśmie. Cieszył się, że ocalając od zapomnienia bogatą kulturę regionu, wychowuje swych słuchaczy na artystów, a także aktywnych nauczycieli-społeczników. Bo jak sam twierdził — „nie sztuka faszerować studenta wiedzą. Najtrudniej przygotować go do rozumnego, wypełnionego treścią życia, życia dla innych".

Jeśli do powyższych rozważań dodamy jeszcze efekty codziennej działalności, niezliczone i coraz to wówczas liczniejsze koncerty studenckie solistów, zespołów kameralnych i orkiestry symfonicznej, które wzbogaciły życie muzyczne Wybrzeża, a także koncerty ogólnouczelniane, „promenadowe" — regularnie w tych latach prowadzone w uzdrowiskach: Świeradowie, Czerniawie-Zdroju, Szklarskiej Porębie, Ciechocinku — otrzymamy właściwą, choć w skrócie zarysowaną panoramę rezultatów dydaktycznych i wychowawczych, a zarazem obraz profilu uczelni i atmosfery pracy artystycznej w okresie rektoratu Romana Heisinga.

Gdy zaszła taka konieczność, nie odrywając się od zajęć w sopockiej Państwowej Wyższej Szkole Muzycznej, zostaje dyrektorem Szkoły Muzycznej w Gdyni (w roku szkolnym 1951/52), takie stanowisko zajmuje również przez cztery lata (1952—1956) w Państwowym Liceum Muzycznym w Sopocie. Za jego kadencji opuszczają tę szkołę jej pierwsi maturzyści.

Kronika mego życia z tych lat to praca samorządowa, szkolna, artystyczna i szeroki wachlarz pracy społecznej na wielu odcinkach, wśród nich stały, bieżący kontakt z prasą, utrzymywany po dzień dzisiejszy i kontakt z wieloma ośrodkami w kaszubskim terenie, któremu poświęciłem wiele uwagi i czasu dla podtrzymania i rozwoju wspaniałej kultury ludowej tego regionu.

Charakterystyka sylwetki Romana Heisinga nie byłaby kompletna, gdybyśmy nie wspomnieli o zainteresowaniach dawną muzyką polską. Jego zasługą jest odkrycie kompozytora polskiego z XVIII wieku — Marcina Żebrowskiego. Kantyk *Magnificat* na głosy solowe, chór mieszany, organy i orkiestrę symfoniczną opracował do koncertowego użytku. Dzieło to zaprezentowane zostało przez sopocką Państwową Wyższą Szkołę Muzyczną w Bydgoszczy, Gdańsku i Poznaniu, spotykając się z życzliwą oceną publiczności i krytyki muzycznej. Polskie Wydawnictwo Muzyczne wydało ten utwór drukiem (według rękopisu z połowy XVIII wieku przygotował do wydania R. Heising, redakcja H. Freicht, Z.M. Szweykowski. PWM 1968). Podobnie opracował i wystawił Heising w Gdańsku kantatę gdańskiego kompozytora — Jana Freislicha z 1754 roku, napisaną na uroczyste obchody trzechsetlecia przepędzenia Krzyżaków z Gdańska.

Po roku 1972 — z chwilą przejścia na zasłużoną emeryturę — Roman Heising zajął się przede wszystkim publicystyką muzyczną, przedsięwzięciami propagatorskimi. Ponad tysiąc pięćset publikacji podpisanych jego nazwiskiem składa się na kilka potężnych rozmiarów ksiąg, zawierających historię wybrzeżowego życia muzycznego po wojnie. Recenzuje opery, większość koncertów, polemizuje, wykłóca się o sprawy młodzieży, o poszerzenie robotniczej widowni, o warunki pracy aktorów i muzyków, setki, setki artykułów, recenzji, polemik. Nieustępliwie walczy o cel nadrzędny: o miejsce polskiej muzyki w repertuarach, o podnoszenie kultury muzycznej społeczeństwa. Był współredaktorem m.in. miesięczników „Muzyka w Szkole" i „Lutnia", współpracował w kolegiach redakcyjnych „Poradnika Muzycznego" i „Wychowania Muzycznego w Szkole". Dodajmy do tego popularne wydawnictwa o muzyce i muzykach: *Plotki z pięciolinii* i zbiór życiowych sentencji *Coś w tym jest*. Złożyły się więc na to wszystko lata pracy, doświadczeń i studiów prowadzonych w przeświadczeniu, że „jeśli to co wiemy nie jest pożyteczne — głupia to mądrość".

Życie muzyczne Wybrzeża znalazło zatem w osobie Romana Heisinga oddanego animatora, a zarazem nieocenionego propagatora i dokumentalistę.

Wysoką moralną i zawodową pozycję, jaką zajmowałem przed II wojną w Poznaniu i zajmuję na Wybrzeżu, zdobyłem wyłącznie pracą, za którą przyznano mi liczne ordery, odznaczenia, medale i nagrody oraz pamiątkowe dyplomy. Starałem się być zawsze tam, gdzie wyczuwałem, że jestem potrzebny. Dobra organizacja pracy była powodem, że w życiu starczyło mi czasu na wszystko. Mam przed sobą jeszcze wiele do zrobienia, do pokonania. Czuję w sobie siłę pozwalającą mi na stałą aktywność. Szekspir w jednym ze swych dzieł wygłosił mądrą maksymę: niedołęga może spać spokojnie, ale człowieka czynu ciągle ktoś budzi.

Twórcze życie wymaga jednak wyjątkowej odwagi i bezwzględnego zaufania do siebie. Wymaga silnej indywidualności i żelaznej dyscypliny.

Ale tkwi w tym pewien paradoks — wymaga tego wszystkiego, bo przecież wypełnia je po brzegi nieustanne dążenie do przebudowy świata, do kształtowania ciągle nowego obrazu rzeczywistości. Jest zatem burzeniem jednych własnych wyobrażeń i powoływaniem innych.

Natura nie poskąpiła Romanowi Heisingowi wielu wartościowych cech charakteru — silnej woli, wielkiego serca i umysłu, a przede wszystkim nieustannej pasji działania. Jest on człowiekiem, który może spokojnie powiedzieć: „gdybym mógł jeszcze raz, przeżyłbym życie dokładnie tak samo..."

O GDAŃSKIM ROCKU: OD DINOZAURÓW DO MAŁOLATÓW

Gdańska scena rockowa 1985 roku... Czy bardzo różniła się od tej, jaką ukształtowało kilka lat poprzednich? Czy jest w niej jeszcze cokolwiek z ducha tradycji, jaką pozostawiły w spadku lata sześćdziesiąte i początek siedemdziesiątych? Czy, obserwując dokonania poszczególnych grup rockowych, można pokusić się o znalezienie jakichkolwiek wspólnych cech w sferze stylistyki, brzmienia, głębszych idei, wyrażonych choćby przez poetykę tekstów?

Pamięć podsuwa obrazy i dźwięki z „tamtych" dni, z drugiej połowy lat sześćdziesiątych i początku lat siedemdziesiątych, kiedy to nie tylko prymat wybrzeżowych muzyków „beatowych" (tak wtedy nazywano muzykę rockową, obok mniej wyrazistego stylistycznie, ale przemawiającego do wyobraźni określenia „muzyka młodzieżowa") był niewątpliwy w skali całego kraju, ale oprócz tego można było bez trudu wykreślić linię, łączącą dokonania i próby słynnych wówczas „kolorowych" zespołów („Czerwone Gitary", „Niebiesko-Czarni", „Czarne Golfy", „Złote Struny"). Jeśli przypominam historię, to nie z chęci wyeksponowania różnicy między tym, co minione, a tym, co dziś dzieje się na wybrzeżowej scenie rockowej, ile raczej dla podkreślenia, jak istotne dla bytu bądź niebytu zjawiska kulturowego, jakim jest muzyka rockowa — są zewnętrzne uwarunkowania, i to raczej nawet o charakterze socjologicznym niż muzykologicznym. Jeśli dziś, w połowie lat osiemdziesiątych, nie uda się powtórnie wejść do tej samej rzeki, to nie tylko dlatego, że idiom współczesnego rocka w niewielkim tylko zakresie uwzględnia tradycje, o które mocno oparta była muzyka „beatowa". Przede wszystkim dlatego, iż sytuacja, w której przyszło grać dzisiaj rockmanom Trójmiasta (i okolic) — jest całkowicie odmienna nie tylko od tej sprzed lat dwudziestu, lecz również od tej sprzed lat zaledwie kilku. Dziś — mimo spektakularnych osiągnięć kilku profesjonalnych zespołów rockowych Trójmiasta i być może dobrze wróżących na przyszłość prób muzyków amatorów — daleko trójmiejskiej scenie rockowej do roli, jaką spełniała wówczas, gdy „rockowa zaraza" ogarnęła Polskę.

Przypomnijmy: to właśnie w Gdańsku, w ramach Festiwali Mu-

zyki Jazzowej (1956—1957), miały miejsce pierwsze wykonania utworów rhythm and bluesowych; nie gdzie indziej też trzy lata później pojawiła się pierwsza w Polsce grupa rock and rollowa („Rhythm and Blues"), zaś rachityczny „beat" pierwszej połowy lat sześćdziesiątych prawie w całości zawdzięcza swe istnienia muzykom związanym z Gdańskiem. Te fakty są powszechnie znane, lecz, prawdę mówiąc, mało kto zastanawiał się nad przyczynami tego stanu rzeczy. O ile za przypadek uznać można usytuowanie I i II Festiwalu Muzyki Jazzowej w Trójmieście (jego „gwiazdami" byli muzycy z Warszawy i Krakowa), to już eksplozja rock and rolla i później „beatu" związana była z nazwiskami muzyków Trójmiasta. To nie przypadek. Przypomnijmy, że muzyka rockowa nie była jedyną specjalnością życia kulturalnego Trójmiasta tamtych czasów. Popaździernikowe przemiany przyniosły eksplozję teatru (zarówno tradycyjnego, jak i nowinek awangardy), kabaretów, nowej, niezunifikowanej literatury (zwłaszcza poezji), zaś ton życiu kulturalnemu nadawały — jakżeby inaczej — młodzieżowe kluby: studencki „Żak" i tuż obok niego „Rudy Kot". Prędko odnalazł swe miejsce w owym kulturalnym tyglu jazz. Nie dość, że właśnie wówczas podjęto próby stworzenia nowoczesnego jak na owe czasy big-bandu (Kazimierz Guzowski, Jan Tomaszewski), to jeszcze właśnie w Gdańsku red. Józef Balcerak powołał do życia miesięcznik „Jazz", przez całe lata będący jedynym — i zawsze na wysokim poziomie stojącym — magazynem tego typu w Polsce.

Dlaczego właśnie Trójmiasto stało się pierwszą — i wieloletnią — Mekką rock and rolla i „beatu"? Atmosfera była sprzyjająca, to prawda: duże i przodujące w kraju środowisko nowoczesnej sztuki, tworzone przez młodych, najczęściej studentów i świeżo upieczonych absolwentów — to raz. A dwa — uwarunkowania geograficzne i społeczne. Właśnie w Trójmieście, otwartym na świat dziesiątkami morskich połączeń, najwcześniej pojawiły się „nowinki" muzy lżejszej jeszcze niż kabarety o zacięciu literackim czy jazz. Marynarze przywozili płyty z nagraniami zachodnich wykonawców muzyki pop. Młodzi ludzie, bywalcy ożywionych nowymi prądami klubów, pierwsi próbowali grać na gitarach szlagiery muzyki pop i rock and rolla. Nikt jeszcze nie miał pojęcia o historii i stylach tej muzyki. Kaleczono język angielski i włoski. Ale liczyło się przede wszystkim to, kto tę muzykę zagra pierwszy. Kult „Zachodu" przerodzony w snobizm. Jak to nieraz bywa, ów snobizm dał dość szlachetne owoce. Początkowo nieporadne naśladownictwo, wciąż poprawiane w związku z nasilającą się konkurencją, przerodziło się w dość oryginalne próby tworzenia własnego oblicza polskiego rocka. O ile śmieszą dziś niektórych pierwsze próby „spolszczenia" rocka przez „Niebiesko-Czarnych", to już rock and rollowy boom, który wybuchł za sprawą „Pięciolinii" i „Czerwonych Gitar", stanowił krok w kierunku tożsamości polskiego rocka.

Czy warto raz jeszcze przypominać o tym wszystkim? Myślę, że

tak — choćby dlatego, że dziś pozostały jeszcze w świadomości średniego pokolenia gdańskich rockmanów ślady ówczesnej tradycji lat „burzy i naporu" i nie uległy zmianie niektóre z zewnętrznych uwarunkowań o charakterze socjologicznym. Marynarze w dalszym ciągu przywożą z rejsów do Londynu czy Hamburga najnowsze płyty rockowe oraz (to już znak dzisiejszych czasów) kasety magnetowidowe z zarejestrowanymi koncertami większych czy mniejszych gwiazd. To prawda, że może ważniejszą rolę odgrywa dziś chęć zarobku niż muzyczne fascynacje — ale jakie ma to znaczenie dla tych, którzy płyty te i kasety biorą do rąk i znów próbują, przymierzają, krają do własnych potrzeb i upodobań, zamieniają „tamto" na „prawie własne"?

Nie zapominajmy jednak o przemianach, jakie w ciągu tych dwudziestu czy nawet dwudziestu kilku lat, drogą nieustannej ewolucji, ostatnio zaś wręcz rewolucji, zbudowały polski rynek muzyczny rocka AD 1985. Stylistykę polskiej sceny rockowej nadal wyznaczają główne prądy muzyki z Zachodu. Ale treść jest jakby inna. Aby dobrać się do owej treści, trzeba zdecydowanie pominąć niewiele wnoszące lata siedemdziesiąte (z wyjątkiem końca dekady, kiedy to w ramach głośnego ruchu Muzyki Młodej Generacji zrobiła karierę grupa „Kombi", będąca naturalnym przedłużeniem bluesowego tria „Akcenty" Sławomira Łosowskiego), a zatrzymać się na roku 1982, stanowiącym istotny przełom w odgórnym sterowaniu tzw. show-businessem. Przez wiele lat, wraz z dziesiątką co najmniej publicystów piszących o rocku, zdzierałem pióro w beznadziejnej — wydawałoby się — walce z bezmyślną biurokracją, ignorującą istnienie sprawdzonych gdzie indziej (czytaj: na Zachodzie, ale i np. na Węgrzech) reguł funkcjonowania przemysłu rozrywkowego. Liczne publikacje na ten temat zdołały nawet utrwalić w świadomości czytelników termin, który idealnie oddawał „stan posiadania" polskiego show-businessu. Termin ów brzmiał: „manufaktura rozrywki" (w przeciwieństwie do wymarzonego wzorca — „przemysłu rozrywkowego").

I oto sytuacja zmieniła się, jeśli nie radykalnie, to przynajmniej na tyle, że całkiem poważnie można było uważać, iż większość z „nierozwiązywalnych" dotychczas problemów została nagle rozwiązana. Stało się to na początku 1982 roku i przed muzykami — zwłaszcza rockowymi — otworzyło zupełnie nowe możliwości. Radio i telewizja wprowadziły na antenę kilka konkurujących z sobą, atrakcyjnych „list przebojów" — choć wciąż nie opartych jeszcze o wyniki sprzedaży płyt (co byłoby ideałem), lecz mimo wszystko oddających w dużej mierze stan posiadania polskiego rocka i pokazujących jego rozmaite tendencje. Wytwórnie fonograficzne (zwłaszcza nowo powstałe prywatne i polonijne, ale również np. wcześniej już dość aktywnie działający państwowy „Tonpress") zarzuciły rynek nowymi płytami i kasetami, a czas oczekiwania między nagraniem a ukazaniem się płyty w sprzedaży bardzo się skrócił. Radio i telewizja, przedstawiając poprzez listy przebojów i w programach mu-

zycznych nowych wykonawców (dołączyła do tego i prasa muzyczna: nowy zespół redakcyjny otrzymał „Non-Stop", ukazało się nowe „kolorowe" pismo „Magazyn Muzyczny"), stały się wreszcie — tak jak to już dawno działo się gdzie indziej — elementem promocji, niezbędnym przy organizacji imprez i zapewniającym muzykom nie tylko zainteresowanie ze strony potencjalnej młodzieżowej publiczności, ale i odpowiednio wysokie dochody. Oczywiście, można zastanawiać się nad motywami, prowadzącymi do tych niezwykłych przemian. Ale w kontekście niniejszych rozważań są one czynnikiem mniej znaczącym. Liczą się fakty. Te zaś stworzyły i dla muzyków rockowych Trójmiasta zupełnie nową sytuację. Z jednej strony możliwość znacznie szerszej niż dotychczas promocji. Z drugiej jednak paradoksalnie te możliwości praktycznie się zmniejszyły, gdyż ze wspomnianych uprzednio względów będąca w nieco gorszej sytuacji „konkurencja" z innych części Polski zaczęła zajmować — dzięki swej ilościowej przewadze — coraz więcej miejsca, dotychczas jak gdyby „zarezerwowanego" dla wybrzeżowych muzyków. Dostęp do nagrań i płyt zachodnich przestał się liczyć — bo radiowa „trójka" nadaje obecnie wszelkie zagraniczne nowości bez opóźnień w stosunku do daty ukazania się płyt w sklepach zachodnich stolic. Zwiększyła się dostępność radiowych czy fonograficznych studiów nagraniowych — ale zwiększyła się dla wszystkich, więc wśród plejady nowych nazwisk na antenie muzyka rockowa z Wybrzeża nie ma wcale zbyt wielu przedstawicieli. Wyrównały się proporcje.

Ze znanych uprzednio w Trójmieście grup rockowych jedynie „Kombi" zdołało utrzymać wysoką pozycję w skali nie tylko Trójmiasta, ale ogólnopolskiej. Był to rezultat wysokiego, profesjonalnego poziomu, uporu i konsekwencji w inwestycjach (wysokiej klasy aparatura, absolutnie niezbędna dla tego rodzaju zespołu) i — przede wszystkim — dobrej pracy agentów reklamowych oraz organizatorów, związanych z grupą. „Kombi" jest jednak zaliczane do „mamutów" czy „dinozaurów" polskiego rocka: wszak kierownik grupy Sławomir Łosowski rozpoczął przebijanie się na szczyty polskiego rynku muzyki rockowej z początkiem lat siedemdziesiątych.

Spośród „dinozaurów" Trójmiasta, wciąż aktywnych na scenie, większość zniknęła z rynku muzyki rockowej. Np. Leszek Dranicki, na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych filar awangardowej, lecz niewątpliwie rockowej (tak jak wówczas należało rozumieć to określenie) Grupy Swobodnej Improwizacji, dziś jest cenionym wokalistą i gitarzystą jazzowym.

„Ojciec chrzestny" gdańskiej sceny rockowej, gitarzysta Janusz Popławski („Niebiesko-Czarni") gra w renomowanych zazwyczaj lokalach i klubach zagranicznych muzykę raz bliższą, a raz dalszą od rocka. Na Wybrzeżu — mimo obecności między zagranicznymi wojażami — stał się trochę zapomnianym outsiderem.

Nieco młodsi od Popławskiego muzycy? Na przykład „Cytrus”. Grupa wciąż wybujałych (i w zupełnie innych układach nawet słusznych) ambicji stanęła w obliczu kompletnego rozkładu, spowodowanego głównie brakiem umiejętności nie tyle muzycznych, co organizacyjnych. To jeszcze jeden przykład (tym razem in minus), jak bardzo liczy się dziś znajomość reguł show-businessu i dobra praca reklamowo-organizacyjna.

Optymizmem napawa ciągła, uporczywa praca grupy „Mietek Blues Band”, jeszcze jednej między „dinozaurami”. Ale nieprzerwane wieloletnie istnienie zespołu, jego niezmiennie wysoki poziom jest wynikiem raczej hobbystycznego traktowania muzyki bluesowej przez członków grupy niż dążenia do profesonalnej kariery w skali ogólnopolskiej czy nawet szerszej. Może inaczej: mimo nie mniejszych talentów (choć w dziedzinie zapewne o wiele trudniejszej do sprzedania muzyki), niż np. w wypadku członków grupy „Kombi”, muzycy z „Mietka” zawahali się przed obraniem wyłącznie profesjonalnej kariery muzycznej, a poza tym nie znaleźli odpowiedniego kierownika organizacyjnego. Cieszą się powszechnym uznaniem znawców, stale występują w studenckim klubie „Kwadratowa”, w 1985 roku zdołali wywalczyć jedną z głównych nagród nowego, odbywającego się w sopockiej Operze Leśnej festiwalu „Blues Top”. Dobrze się stanie, jeśli utrzyma się on w coraz obszerniejszym kalendarzu dużych ogólnopolskich imprez bluesowych: tym samym Trójmiasto dotrzymałoby kroku szalenie interesującej tendencji wśród publiczności, coraz wyraźniej faworyzującej muzykę bluesową różnych odmian stylistycznych. Być może traktowana jest ona jako swego rodzaju „odtrutka” po rockowej lawinie ostatnich lat, w mniejszym stopniu niż to się pierwotnie wydawało burzącej schematy, za to budującej nowe, nie zawsze sympatyczne.

Od kilku lat jedną z największych, a być może największą nadzieją profesjonalnego środowiska rockmanów Trójmiasta była grupa „Savana”. Rzeczywiście, poziom artystyczny i głęboka znajomość rockowego idiomu tego zespołu budzą duży szacunek. Ba, w skali nie tylko polskiej, ale i międzynarodowej „Savana” jest (czy raczej była, bo pogłoski o rozpadzie zespołu wydają się bliskie prawdy w momencie pisania niniejszego artykułu) swoistym ewenementem. Dla tych, którzy cenią starych, dobrych Beatlesów, a także Electric Light Orchestra czy Boba Dylana i... Donovana (a więc muzykę zagranicznych dinozaurów najwyższego lotu), „Savana” wydaje się spadkobiercą najlepszych tradycji i pomysłów melodycznych, aranżacyjnych i ogólnie stylistyki wspomnianych wykonawców, przy tym w miarę oryginalnym — o ile w ogóle można dziś mówić o oryginalnych dokonaniach w dziedzinie szeroko rozumianej muzyki pop. Cóż, kiedy i tu daje o sobie znać fatalna prawidłowość. Nawet najdalej idące zdolności organizacyjne samych członków zespołu (a tych im również nie brak) nie potrafiły zastąpić profesjonalnego szta-

bu promocyjno-organizatorskiego, jakim np. dysponuje wcale nie lepsza, a nawet mniej oryginalna grupa „Kombi". „Savana" to przecież gotowy materiał eksportowy: wszystkie bez mała utwory grupy śpiewane są po angielsku. Ale kto o tej grupie dowie się za granicą, skoro „Pagart" nie zrobił nic, by pomóc muzykom „Savany" przy zagranicznych podróżach, nb. zorganizowanych całkowicie prywatnym sumptem! Wielka, stracona prawdopodobnie szansa gdańskiego (i polskiego) rocka.

No cóż, ale może pozostaje otwarte pole dla grup „najmłodszej generacji"? I tak, i nie.

Tak, bo jest tych grup całkiem sporo, zaś ich profil stylistyczny odbija w pewnej mierze od przeciętnej „średniej krajowej". Zwraca zwłaszcza uwagę duży udział w rockowym środowisku Trójmiasta (i okolic) bardzo młodych zespołów, grających muzykę niekomercyjną, pełną poszukiwań i eksperymentów różnego rodzaju.

Nie, bo mam całkiem poważne obawy, że na przeszkodzie w jakkolwiek rozumianej „karierze" stanie i tu brak kompetentnych, zawodowych organizatorów i promotorów. Jak dotąd, zreorganizowany niedawno i odmłodzony BART nie wykazuje zainteresowania zespołami owej najmłodszej trójmiejskiej generacji rockmanów. Cóż z tego, że próbują je lansować i sprzedawać inne instytucje (np. gdyńskie Młodzieżowe Centrum Kultury, regularnie organizujące koncerty grup punkowych, new wave i alternatywnych?). Brawo za pomysły, ale chyba „siła przebicia" jest w tym wypadku niewystarczająca. Dziś, aby wylansować grupę nawet niekoniecznie używającą ton sprzętu nagłaśniającego potrzeba pieniędzy, pieniędzy i jeszcze raz pieniędzy (rzecz jasna, przewidzianych do zwrotu w wypadku nawet jednorazowego sukcesu). Nie ma tych pieniędzy ani gdyńskie MCK, ani położony ogólnie na łopatki „Gedanus" (praktycznie już nie istniejący, choć zasłużony dla gdańskiego rocka jako opiekun takich grup, jak „Yaga", „Jaguar", „Trans", „Riff"). Kto np. zapłaci za niezbędne konsultacje dla obiecującej, ale wciąż „surowej" grupy „Electronic Division"? Kto przekona autorów radiowych audycji ogólnopolskich, że warto wylansować „dziwną muzykę" „Pancernych Rowerów" z Gdyni czy „Bóm — Wakacje w Rzymie" z Gdańska? Spróbujmy ustalić listę tych, którzy czekają. Na co? — już właściwie wiemy.

Wspomniane „Bóm — Wakacje w Rzymie" i „Pancerne Rowery". Dalej: „Bielizna Goeringa", „Apteka", „Protest", „KIR", „Widmo", „Kleszcz", „Hi-Hat", „Dzieci Kapitana Klossa" (ten ostatni zespół pojawił się nawet w Złotej Dziesiątce Festiwalu Muzyków Rockowych „Jarocin 85" — i cóż z tego?).

Jednym słowem: dzieje się dużo, jak zwykle w Trójmieście. Tylko rezultaty tego działania mizerne — też jak zwykle?

U ŹRÓDEŁ SZKOŁY TALENTÓW I CHARAKTERÓW

15 października 1985 roku minęło czterdzieści lat od pierwszej inauguracji roku akademickiego w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych w Gdańsku. Nie jest to dużo, porównując z najstarszymi uczelniami artystycznymi, jak Akademia Sztuk Pięknych w Krakowie czy w Warszawie, ale bardzo dużo, jeśli się weźmie pod uwagę fakt założenia zupełnie nowej uczelni artystycznej na ziemi, z której odeszła znaczna ilość jej mieszkańców, a ci co przybyli, niemal się nie znali; założenia Uczelni w Gdańsku, w mieście, na gruzach którego można było czasem znaleźć kamienne rzeźby przedstawiające orły herbowe i portrety królów polskich, świadczące o powiązaniach bogatego i pięknego ongiś miasta z krajem położonym nad Wisłą.

Chęć włączenia się do odbudowy Gdańska oraz zrozumienie wartości kultury polskiej, którą chcieliśmy przynieść i rozwijać, były powodem, dla którego zdecydowaliśmy się w 1945 roku przyjechać na Wybrzeże. Janusz Strzałecki, Krystyna i Juliusz Studniccy, Hanna i Jacek Żuławscy, Marian i Józefa Wnukowie. Tych siedem osób, młodych, ale już dojrzałych, postanowiło utworzyć wyższą uczelnię artystyczną, która miała stać się ośrodkiem promieniowania sztuki i kultury polskiej na ziemiach północnych naszego kraju.

Patrząc z perspektywy czterdziestu lat na nasze zamiary, mam poczucie, że osiągnęliśmy nasz cel w takiej mierze, w jakiej historia nam na to pozwoliła.

Już wówczas mieliśmy wyraźną koncepcję szkoły i wynikającą z niej jej strukturę. W odróżnieniu od innych uczelni, które po wojnie powracały do życia, szkoła organizowana od nowa nie była skrępowana własną tradycją ani żadnym schematem strukturalnym. Naszą koncepcję oparliśmy na założeniu integralnego powiązania dyscyplin plastycznych w oparciu o trzy zasadnicze piony wyodrębnione w trzech działach Uczelni: architekturę, malarstwo i rzeźbę.

Dyscypliny główne stanowić miały bazę wykształcenia studenta. Na tej bazie oparte były pracownie specjalistyczne, których zadaniem było rozszerzanie problematyki artystycznej i powiązanie jej z potrzebami

życia. Ze świadomości niepodzielności sztuki wynikała rola przeznaczona dla dyscyplin wiodących i podporządkowanie im specjalizacji, o których sensie i wartości decydowało to, że wyrastały z malarstwa, rzeźby i architektury. Szkoła miała otworzyć przed każdym studentem możliwość wyboru własnej drogi i pełni rozwoju artystycznego.

Po czterdziestu latach istnienia Uczelni można uważać, że jej programowe założenia utrzymały się i wzbogaciły tak dalece, że zaważyły zasadniczo na rozwoju środowiska plastycznego na Wybrzeżu i na całym obszarze ziem północnych Polski.

Tym czynnikiem jednak, który zadecydował, że koncepcja zarysowana generalnie od początku mogła z biegiem lat rozwijać się i pogłębiać — była zwartość wewnętrzna kolektywu pedagogicznego i klimat pracy. Klimat ten opierał się na zaufaniu. Sądzę dzisiaj, że wszystko co się działo w Polsce w owych latach powojennych, kiedy każdy chciał się włączyć do odbudowy zniszczonego kraju, polegało właśnie na zaufaniu, zaufanie to rodziło entuzjazm. Przy podejmowaniu najbardziej śmiałych decyzji nikt nie liczył się z trudnościami, ani z czasem swojej pracy, wtedy rzeczywiście „mierzyliśmy siły na zamiary". Jeżeli chodzi o naszą, bardzo szybko powiększoną grupę założycieli, szczególnie ważnym czynnikiem były więzy przyjaźni, które nas łączyły oraz, co jest może istotniejsze, posiadaliśmy podobne kryteria wartościujące sztukę. Wierzyliśmy w prawa rządzące zagospodarowaniem przestrzeni i formowaniem bryły architektonicznej, w prawa kontrastu stanowiące o działaniu rzeźby, czy kolorowej płaszczyzny obrazu. Wierzyliśmy, że wrażliwość oka jest warunkiem koniecznym dla kształcenia plastyka, tak jak słuch jest podstawową wartością kształcenia muzyka. Przyjmowaliśmy do Uczelni studentów przede wszystkim na podstawie sprawdzenia wrażliwości ich oka.

Tak więc w październiku w willi przy ul. Obrońców Westerplatte w Sopocie otworzyliśmy „Państwowy Instytut Sztuk Plastycznych" w Gdańsku z siedzibą w Sopocie. Historyczny szyld ręcznie napisany pięknym liternictwem przez Jacka Żuławskiego zawisł na płocie. Akt erekcyjny podpisany przez Leona Kruczkowskiego, ówczesnego ministra kultury i sztuki, wydany 6 grudnia 1945 roku brzmiał: „Państwowa Wyższa Szkoła Sztuk Pięknych w Gdańsku z siedzibą w Sopocie".

Cztery pierwsze lata w historii naszej Uczelni były poświęcone rozbudowie wydziałów i specjalizacji, a w konsekwencji powiększeniu pomieszczeń potrzebnych na sale ćwiczeń, wykładów i warsztatów. Rozpoczynając zajęcia w jednej willi, w której rano pracowali studenci, gdzie w suterynie była wspólna stołówka, a w nocy spali profesorowie, musieliśmy walczyć o zdobycie nowych pomieszczeń.

Już w 1949/1950 roku Uczelnia liczyła 241 studentów na trzech wydziałach: Malarstwa i Projektowania Dekoracyjnego, Architektury Wnętrz i Rzeźby. Na cele dydaktyczne i warsztaty użytkowaliśmy trzy

wille na ul. Obrońców Westerplatte, jeden pawilon w nadmorskim parku, oraz pawilony przy sopockim molo pozostałe po salach kasyna gry, które zostały przez nas przystosowane do prowadzenia pracowni malarstwa. W 1949 roku studium roku ogólnego prowadziło dwie pracownie rysunku i pracownię kompozycji dla studentów I i II roku. Na Wydziale Malarstwa były trzy pracownie malarstwa i pracownia rysunku wieczornego wspólne dla wszystkich wydziałów. Ponadto trzy pracownie specjalizacyjne: malarstwa architektonicznego, ceramiki i tkaniny dekoracyjnej, z warsztatami. Na Wydziale Architektury Wnętrz były dwie pracownie projektowania wnętrz i pracownia architektury okolicznościowej, a także była możliwość korzystania z pracowni specjalizacyjnych Wydziału Malarstwa. Na Wydziale Rzeźby była jedna pracownia rzeźby i dwie pracownie specjalizacyjne: projektowania rzeźbiarsko-architektonicznego oraz ceramiki.

W latach 1946—1949 kadra pedagogiczna została powiększona przez zaproszenie na profesorów malarstwa Artura Nacht-Samborskiego i Jana Wodyńskiego, Eugenii Różańskiej na grafikę oraz dwóch architektów, którzy zorganizowali wydział Architektury Wnętrz. Byli nimi znani nam sprzed wojny absolwenci Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej — Stefan Listowski i Włodzimierz Padlewski. Pracowali już w 1949 roku w Gdańskiej Dyrekcji Odbudowy i kierowali zabezpieczeniem zagrożonych zagładą zabytkowych obiektów architektury, między innymi sławnych kościołów gotyckich Panny Marii i Katarzyny, których sklepienia, poważnie uszkodzone podczas działań wojennych, groziły w każdej chwili zawaleniem. Ponadto zostali wówczas zaangażowani trzej młodzi artyści pochodzący ze Lwowa, którzy już osiedlili się w Gdańsku. Byli to: rzeźbiarz Adam Smolana, architekt Adam Haupt oraz architekt i malarz jednocześnie, Aleksander Kobzdej.

Te cztery pierwsze lata były okresem niezmiernie szczęśliwym w dziejach naszej Uczelni. Mieliśmy możność ustalania jej struktury i programu studiów tak, jak uważaliśmy za słuszne. Zarówno Ministerstwo Kultury i Sztuki, jak i władze wojewódzkie przychodziły nam zawsze z pomocą, tak w sprawach lokalowych, jak i finansowych, zatwierdzając nowe etaty i przyznając stypendia dla studentów. Wojewoda Zrałek, osobiście zainteresowany ich losem, przydzielił na dom akademicki pensjonat „Mewa" w Sopocie.

Na festiwalu szkół artystycznych w 1949 roku w Poznaniu wystawa naszej Uczelni wypadła bardzo okazale, dorównując wartością artystyczną pracom obydwóch Akademii.

Pierwsza połowa lat pięćdziesiątych to okres, kiedy niemal całość sztuki polskiej zostaje poddana działaniu jednego wyłącznie nurtu — realizmu socjalistycznego. Dotyczyło to nie tylko twórczości, ale również szkolnictwa artystycznego. W naszej Uczelni, mimo zniesienia samodzielnego Wydziału Rzeźby i przetasowania specjalizacji, nie było szczegól-

nych zmian programowych w nauczaniu przedmiotów kierunkowych. Nastąpiła nawet w tym okresie rozbudowa warsztatów i pracowni technicznych, w roku 1952 zostały utworzone Zakłady Artystyczno-Naukowe, które mogły realizować prace projektowane na specjalizacjach Uczelni, takich jak meblarstwo, ceramika i tkanina.

Mimo przeniesienia się do Warszawy zaproszonych na profesorów ASP Mariana Wnuka, Janusza Strzałeckiego, Artura Nacht-Samborskiego, Jana Wodyńskiego i Aleksandra Kobzdeja, Uczelnia miała możliwość zaangażowania na ich miejsce nowych pedagogów. Dalsza rozbudowa Szkoły w latach pięćdziesiątych została zapewniona przez zaangażowanie prof. Stanisława Horno-Popławskiego i Alfreda Wiśniewskiego na rzeźbę, Stanisława Borysowskiego, Maksymiliana Kasprowicza, Stanisława Teisseyre, Kazimierza Śramkiewicza, Stanisława Michałowskiego i Zygmunta Karolaka na malarstwo i rysunek oraz Lecha Kadłubowskiego na architekturę. Czasowo profesorami naszej Uczelni byli także Jan Cybis i Jerzy Hryniewiecki, pozbawieni wówczas prawa nauczania w Warszawie. W roku 1958 Uczelnia zaprosiła Piotra Potworowskiego, który w tym okresie powrócił z Anglii do Polski.

Jednocześnie przy obsadzeniu stanowisk naukowych mogliśmy już w drugiej połowie lat pięćdziesiątych powierzyć samodzielne stanowiska naukowe własnym absolwentom. Z młodej generacji pierwsi objęli docentury: Franciszek Duszeńko, Rajmund Pietkiewicz (1956), Władysław Jackiewicz (1964), Barbara Massalska (1964), Anna Pietrowiec (1965), Bohdan Borowski (1966), Bolesław Petrycki (1967).

Już po dwudziestu latach istnienia Uczelni ponad połowę jej pracowników naukowych: docentów, adiunktów i asystentów, stanowili jej wychowankowie, z których wielu miało poważne osiągnięcia twórcze.

Rok 1954 był bardzo ważną datą w dziejach Szkoły. Wówczas to Gdańsk oddał na siedzibę swojej Uczelni jeden z najpiękniejszych zabytków europejskich architektury renesansowej — odbudowany gmach Zbrojowni.

W roku 1968 następuje ukończenie rozbudowy Zbrojowni według projektu doc. Ryszarda Semki, a w 1975 dom akademicki przenosi się z Sopotu do nowej siedziby, którą jest odbudowany zespół kamieniczek Domu Angielskiego na Chlebnickiej w Gdańsku.

Te wszystkie pozytywne osiągnięcia lokalowe pozwalają na dalszą rozbudowę Uczelni. Następuje poważne wzbogacenie programu studiów na Wydziale Architektury, ukierunkowanie ich na projektowanie wnętrz oraz na wzornictwo przemysłowe. Grafika użytkowa zostaje uznana jako oddzielny kierunek studiów na Wydziale Malarstwa, a przeniesione z Sopotu pracownie specjalizacyjne ceramiki, grafiki i tkaniny otrzymują odpowiednio wyposażone warsztaty realizacyjne. Jednocześnie powiększa się kadrę samodzielnych pracowników nauki. W latach siedemdziesiątych stanowiska docentów otrzymują: Jerzy Zabłocki, Kazimierz Ostrow-

ski, Roman Usarewicz (1970), Edmund Homa, Janina Stefanowicz Schmidt (1974), Włodzimierz Łajming (1976) Witold Janowski (1977), Jacek Popek (1978), Hugon Lasecki (1979), wszyscy oni poza Janowskim i Popkiem są absolwentami Uczelni.

W latach osiemdziesiątych stopnie docentów uzyskali: Henryk Lula, Marek Freudenreich (1980), Bernarda Świderska, Edward Sitek (1981), Stanisław Radwański (1982), Zbigniew Parandowski, Zdzisław Walicki (1983), Czesław Tumielewicz (1984).

Obecna struktura Uczelni przedstawia się następująco:

Wydział Malarstwa i Grafiki z Katedrą Malarstwa i Rysunku (10 pracowni), Katedrą Podstaw Projektowania i Specjalizacji Dodatkowych (3 pracownie z warsztatami), Katedrą Projektowania Graficznego (5 pracowni z warsztatami);

Wydział Rzeźby z Katedrą Rzeźby i Rysunku (7 pracowni) oraz Katedrą Projektowania (4 pracownie);

Wydział Architektury i Wzornictwa z Katedrą Podstaw i Metodyki Projektowania Architektury Wnętrz I i II roku, Katedrą Podstaw i Metodyki Projektowania (3 pracownie z warsztatem), Katedrą Projektowania Architektury Wnętrz (5 pracowni), Katedrą Wzornictwa Przemysłowego (3 pracownie) oraz Katedrą Rysunku, Malarstwa i Rzeźby (5 pracowni).

Tak oto po czterdziestu latach ostatecznie ustalona i zatwierdzona struktura nie zmieniła charakteru Uczelni, której kształt zarysowany został w końcu lat czterdziestych. Nie tracąc priorytetu podstawowych dyscyplin architektury, malarstwa i rzeźby, rozwinięto i pogłębiono studia na specjalizacjach wszystkich trzech wydziałów, umożliwiając studentom sprawdzenie swoich projektów w warsztatach realizacyjnych poszczególnych pracowni.

Rektorami Uczelni byli: prof. Janusz Strzałecki, (dyrektor, 1945), prof. Marian Wnuk (1946—1949), prof. Jan Wodyński (p.o. rektora, 1949—1950), prof. Janusz Strzałecki (1950—1951), prof. Stanisław Teisseyere (1951—1962), prof. Adam Haupt (1962—1963), prof. Rajmund Pietkiewicz (1963—1969), prof. Władysław Jackiewicz (1969—1981), prof. Franciszek Duszeńko (od 1981 do chwili obecnej).

Obecnie Uczelnia liczy 360 studentów (na rok I przyjęto 52). Ukończyło studia uzyskując dyplom 1323 studentów oraz w pierwszych latach 16 jako eksterni.

Czterdzieści lat istnienia Uczelni, to co najmniej drugie pokolenie artystów, które stanowi jej kadrę pedagogiczną, a dzisiaj już obejmuje sukcesywnie stanowiska w jej władzach. Fakt, że młode pokolenie utrzymało zasadniczy sens programu Szkoły opracowany przez ich poprzedników, dodając do niego jedynie nowsze, bardziej z życiem związane specjalizacje, jest niezmiernie istotny. Niewątpliwie działało i wciąż jeszcze może działa podobne rozumienie wartości dzieła, które skłonniśmy na-

żywać „dziełem sztuki", wartości wspólnie podejmowanych przedsięwzięć, artystycznych i prac wykonywanych zespołowo. Jakieś porozumienie i szacunek dla całej ludzkiej twórczości, autentyczne zainteresowanie poszczególnymi jej manifestacjami, które mimo bardzo różnych założeń, ujawniają pewne pokrewieństwo, jakby rzeczywiście były gałęziami jednego drzewa.

Pragnę w tym miejscu poświęcić nieco uwagi różnym naszym działaniom podejmowanym w zespołach większych i mniejszych, niekiedy wręcz dwuosobowych, które dobierały się samorzutnie na zasadzie zaufania do wiedzy i talentu partnerów. Często były to zespoły przyjaciół niekoniecznie z jednej dyscypliny artystycznej.

Nazwałam poprzednio okres od 1945 do 1949 okresem szczęśliwym. Złożyło się na to wiele czynników. Właśnie tu w Gdańsku odnaleźliśmy się we wspólnym celu. Byliśmy z tego samego przedwojennego pokolenia, chcieliśmy bardzo nawiązać jak najszybciej do naszej twórczości z tamtych młodych lat, byliśmy wdzięczni losowi, że żyjemy, że możemy znowu zajmować się sztuką, budować nową Szkołę, a także pływać i żeglować po naszym morzu. Jest zrozumiałe, że nasza twórczość z tego okresu była radosna, martwe natury, pejzaże, portrety malowane w tamtym okresie cieszyły oko bogatym kolorem, rzeźby o szlachetnie wyważonej bryle i czułej powierzchni, bez ekspresyjnej deformacji tchnęły afirmacją życia. Ta radość, ład i prostota kompozycji udzieliła się studentom pierwszych lat; przecież przyszli oni do Szkoły zupełnie dorośli, mając za sobą często własny dorobek artystyczny, przyszli trochę po to, aby być ze starszymi kolegami i żeby mieć miejsce do pracy. Tę pierwszą Szkołę budowaliśmy razem z nimi, tak samo jak razem urządzaliśmy bale, ten „na piec" i ten „rzymski" w pawilonie w parku, mieliśmy wspólną stołówkę i chodziliśmy do „Mewy", która stała się domem akademickim, na koszykówkę i wieczory muzyczne przy gitarze.

Właśnie w tym nastroju „radosnej twórczości" spotkał nas w roku 1950 nowy kierunek sztuki, który przyjęty przez polityków miał nas odtąd obowiązywać. Nie potraktowaliśmy tych nakazów bardzo poważnie, myślę dzisiaj, że urządzaliśmy sobie w tamtym okresie rodzaj „manewrów umiejętności", np.: malowaliśmy duży obraz pod tytułem *Manifestacja 1 Majowa w 1905 roku* w pięć osób. Koledzy, którzy lepiej rysowali i lepiej dawali sobie radę z kolorem w konwencji realistycznej, poprawiali innych, czasem przemalowując całe partie obrazów. Tak między solidną pracą a przyjacielską zabawą powstało wiele obrazów, które na I, II i III Ogólnopolskich Wystawach w latach 1951—1953 przyniosły nam wiele nagród i wyróżnień. Rzeźbiarze nie stosowali naszej metody, która bądź co bądź, wymagała wielce przyjacielskich stosunków, ale oni również odnosili poważne sukcesy. Termin „szkoła sopocka", który powstał w owym czasie, nie oznaczał ani nazwy Uczelni, ani żadnego stylu, był określeniem postawy grupy zaprzyjaźnionych

artystów, którzy próbowali udowodnić, że nawet do postulowanej tematyki można wnieść wartości dobrego rzemiosła artystycznego. Byliśmy jednakże bardzo wojowniczo nastawieni i ostro występowaliśmy na zjazdach z okazji Wystaw Ogólnopolskich przeciw urzędnikom Ministerstwa Kultury i Sztuki, potępiających poważnych artystów, którzy nie zamierzali uprawiać postulowanej tematyki w swojej sztuce.

Nie wiadomo oczywiście, co byłoby dalej, gdyby ta sytuacja się przedłużała, ale w roku 1953 stanęło przed nami bardzo ważne i trudne zadanie. Był nim problem włączenia się do odbudowy Starego Miasta w Gdańsku.

Ulica Długa i Długi Targ były już odbudowane w cegle i między kilku uratowanymi, autentycznymi, rzeźbionymi elewacjami stały kamieniczki uwieńczone różnorodnymi szczytami i podzielone oknami o różnej wielkości. Nie chcieliśmy, aby jak to proponowano, otynkować je surowym tynkiem. Specjalnie zwołane zebranie ZPAP-u i SARP-u w styczniu 1953 roku uchwaliło, aby wykończyć Drogę Królewską i Plac z fontanną Neptuna przy użyciu rzeźby kutej w piaskowcu, a elewacje wykonać w kolorowych tynkach przy użyciu szlachetnych technik malarstwa, fresku i sgraffita. Generalnym projektantem architektury był profesor naszej Uczelni Lech Kadłubowski, a głównymi projektantami rzeźby i malarstwa mianowano prof. Stanisława Horno-Popławskiego i Jacka Żuławskiego. Całość projektu została podzielona na odcinki, którymi kierowali doświadczeni koledzy. Projekt kolorowy wykonany przez przeszło czterdzieści osób przy udziale profesorów Uczelni, jej absolwentów i innych członków ZPAP-u został zatwierdzony przez komisje przy udziale Głównego Konserwatora Polski prof. Zachwatowicza w Warszawie. Przystąpiliśmy do realizacji naszych projektów, włączając się do Przedsiębiorstwa Robót Elewacyjnych razem z tynkarzami, blacharzami, kamieniarzami i dekarzami. Spędziliśmy wówczas trzy sezony budowlane na rusztowaniach. Byliśmy nadzorowani przez głównych projektantów i specjalnie utworzoną Radę Techniczną z prof. Osińskim, która surowo oceniała naszą pracę.

Był to piękny okres w naszym gdańskim życiu, mieliśmy pełne poczucie odpowiedzialności za wygląd tej części miasta, pracowaliśmy w kilkuosobowych grupach, jeden cel mając na uwadze: aby wykonując własne projekty polichromii na stylowych kształtach elewacji nie zaszkodzić zachowanym i odrestaurowanym renesansowym i barokowym kamieniczkom, zrobić wszystko, żeby „dobrze się czuły" w nowym otoczeniu. Generalny projektant przewidywał odtworzenie wszystkich rzeźb kutych ręcznie w kamieniu, a więc zarówno figur alegorycznych, które uwieńczyły szczyty kamienic, Złotą i Zieloną Bramę, zdobiły wnętrze Ratusza i Dwór Artusa, jak i bogatej ornamentyki sławnych gdańskich przedproży. Do tej ogromnej pracy włączył się dosłownie cały Wydział Rzeźby naszej Uczelni, profesorowie, asystenci i wszyscy absolwenci

Sięgano wówczas do różnych fotografii, starych rysunków i sztychów, aby wybrać te, które najpiękniej określały bogactwo i różnorodność stylów gdańskiego Starego Miasta. Niezliczone komisje i konsultacje decydowały przez pięć lat o odbiorze każdego modelu i nadzorowały prace kamieniarskie. Trzeba było przecież odtworzyć to wszystko, co przez tak wiele wieków narastało i w ostateczności decydowało o niepowtarzalnym zjawisku, jakim była Droga Królewska w Gdańsku.

W latach 1970—1971 przeżywaliśmy po raz drugi naszą wielką przygodę gdańską. Wykonywaliśmy wówczas prace malarskie na parterze odbudowanego Ratusza Głównego Miasta. Pracowaliśmy w zespole pięcioosobowym: Jacek i Hanna Żuławscy, Bernarda Świderska, Roman Sznajder i ja. Było wtedy kilka koncepcji wykończenia tego cennego zabytku, o którego dawnej świetności świadczył jedynie renesansowy gzyms i kominek z salamandrą w Sali Zimowej, parę rzeźbionych fragmentów schodów kręconych oraz zabezpieczone przed wojną całe wnętrze Sali Czerwonej. Zdołaliśmy wówczas obronić naszą koncepcję „Salonów Rady Narodowej". Zaproponowaliśmy, aby wykończyć otoczenie Sali Czerwonej — skarbu baroku holenderskiego z XVI wieku — stosując w sąsiednich salach malarstwo na tynku, drewnie i lnianych obiciach ścian, nawiązujące tematyką do dziejów Gdańska. Jednocześnie zaproponowaliśmy przeniesienie Muzeum Miejskiego do pomieszczeń pierwszego piętra Ratusza. Po piętnastu latach mam poczucie, że zarówno ta koncepcja, jak i jej realizacja były słuszne.

Z dzisiejszej perspektywy wydaje się, że okres początku lat pięćdziesiątych, zwany w sztuce okresem socrealizmu, trwał krótko. Był on jednakże nasycony wielką ilością wystaw, w które angażowali się i brali w nich udział nie tylko artyści dojrzałego pokolenia, ale także artyści młodzi, wykształceni w Polsce już po wojnie. Toteż rozmaite festiwale jak w Berlinie w 1951 roku, czy w 1954 w Bukareszcie, wystawa X-lecia Wojska Polskiego, *Młodzi w walce o pokój* i Międzynarodowa Wystawa Sztuki Młodych w Warszawie w 1955 roku, przyniosły asystentom, a także studentom naszej Uczelni wiele nagród i wyróżnień.

W roku 1956 nastąpiło załamanie realizmu socjalistycznego jako kierunku uznanego oficjalnie za powszechnie obowiązujący. Ogólnopolska Wystawa Młodej Plastyki *Przeciw wojnie i przeciw faszyzmowi*, która odbyła się w Arsenale w Warszawie okazała się wystawą przeciw socrealizmowi. Wszystkie kierunki zostały uznane i znowu zaczęły się liczyć wartości formalne, którymi każdy artysta mógł wypowiadać własne treści.

Gdy w roku 1958 powrócił do Polski Piotr Potworowski i został zaproszony na stanowisko profesora malarstwa do gdańskiej Uczelni, młodzi malarze znaleźli w jego osobie i twórczości wiele podniet dla osobistych kreacji artystycznych. Był znakomitym kolorystą i przez to bliski był naszym upodobaniom. Jego czteroletni pobyt w naszej Uczelni obfi-

tował w emocje artystyczne i bardzo zaważył na obliczu młodego gdańskiego środowiska.

Niezmiernie interesującym zjawiskiem, które pojawiło się w końcu lat pięćdziesiątych w środowisku studenckim, była gwałtowna chęć wypowiedzenia się. Jakby myśli i uczucia, dotąd poddane rygorom obowiązującego socrealizmu, domagały się stworzenia własnej formy przekazu. Sięgnięto do tradycji teatrzyków i kabaretów wywodzących się może z okresu krakowskiego „Zielonego Balonika". Już w roku 1954 w Gdańsku powstał „Bim-Bom" teatrzyk poetycki, w którym obok studentów Politechniki i dwóch aktorów, Kobieli i Cybulskiego, brali udział studenci naszej Uczelni. Byliśmy wówczas wszyscy zachwyceni i urzeczeni kolejnymi programami tego teatru symbolu i metafory. Szczególnie prof. Juliusz Studnicki, którego niezwykłe pomysły i dowcipne rysunki podniecały wyobraźnię studentów. Pamiętam, że w początkowym okresie bywał nawet animatorem poszczególnych skeczów. Równolegle w 1955 narodził się teatrzyk rąk „Co To" założony przez naszego studenta rzeźbiarza Romualda Frejera, w 1958 powstał teatr pantomimy „Cyrk Rodziny Afanasjew", w 1959 Kabaret żartu i piosenki „To-Tu" a w 1961 teatr „Galeria", którego inicjatorem i założycielem był ówczesny student wydziału malarstwa Jerzy Krechowicz. „Co To" i „Galeria", które narodziły się w Uczelni plastycznej oparły swoje programy przede wszystkim na działaniach wizualnych. „Co To", balet dłoni, rozgrywający się na małej scenie ograniczonej od dołu parawanem przy dźwięku fortepianowej muzyki, wyczarowywał przy pomocy palców dwóch chłopców i jednej dziewczyny oraz zaledwie kilku drobnych rekwizytów świat skojarzeń, ludzkich przeżyć, reakcji, zadziwiających spotkań, zrealizowanych lub i niezrealizowanych marzeń. Pierwszy duży program przedstawił „Co To" na Festiwalu Teatrów Studenckich we Wrocławiu, odnosząc do razu wielki sukces, siedem dalszych programów pokazywano w kraju i zagranicą w ZSRR, Francji, Włoszech, Belgii, Szwecji, Finlandii, Danii i Jugosławii — co dało w sumie przeszło dwieście przedstawień, przynosząc autorowi i „aktorom" Nagrodę Ministra Kultury i Sztuki w 1963 roku.

„Galeria" była bardzo indywidualną wizją poetycką wywodzącą się ze skojarzeń, którymi operowało malarstwo surrealistyczne o wyraźnym zabarwieniu ekspresyjnym. Krechowicz wywoływał kolorowym światłem, z ciemnej nieokreślonej przestrzeni, poruszające się płynne kształty „jakby ludzi", którym towarzyszyły często gwałtowne dźwięki muzyki określające dramaturgię przedstawienia. Zespolenie formy, ruchu i dźwięku stworzyło teatr bez słów, którego treść była dla widza absolutnie czytelna. Między 1961 a 1964 „Galeria" opracowała programy: *Kolonia karna*, *Pies*, *Termitiera*, *Traktat* i *Inwazja*. Pokazy odbywały się w Gdańsku i Szczecinie na Ogólnopolskim Festiwalu Teatrów Studenckich. Program *Pies* został uznany na Międzynarodowym Festiwalu Scen Studenckich w Relangen w RFN za najlepsze przedstawienie. Program *Termi-*

tiera otrzymał I nagrodę w 1964 roku na Ogólnopolskim Festiwalu Teatrów Eksperymentalnych. „Galeria” występowała również w RFN, Finlandii, Holandii.

Czterdzieści lat naszej obecności na Wybrzeżu zaznaczyło się wieloma poważnymi realizacjami z dziedziny architektury, rzeźby, malarstwa architektonicznego, ceramiki i tkaniny, a także wieloma nagrodami na konkursach, które otrzymali artyści naszego środowiska i pracownicy naukowi Uczelni. Chcę wymienić te, które osobiście wydają mi się najważniejsze, zarówno ze względu na powagę tematyki, jak i wartości artystyczne w nich zawarte. Młodzi rzeźbiarze, jakimi w 1946 byli Franciszek Duszeńko i Leszek Veroczy, otrzymali I nagrodę na konkursie na pomnik Wyzwolenia Gdańska. W 1949 roku w konkursie na pomnik Wyzwolenia Gdyni Marian Wnuk przy współpracy z rzeźbiarzami Adamem Smolaną i Tadeuszem Łodzianą otrzymał również I nagrodę. Pomnik został zrealizowany i stoi na skwerze Kościuszki w Gdyni. W konkursie na pomnik Powstańców Śląskich Wnuk otrzymał II nagrodę, a pomnik został zrealizowany przez Ksawerego Dunikowskiego. Zespół młodych rzeźbiarzy — Adam Smolana i architekt Aleksander Kobzdej otrzymali III nagrodę za projekt pomnika Adama Mickiewicza w Poznaniu. Jacek Żuławski wraz z Romanem Madejskim uzyskali I nagrodę w 1948 roku w konkursie olimpijskim, w tym samym konkursie na medal olimpijski II nagrodę zdobył Franciszek Duszeńko. Również w 1948 roku Żuławski otrzymał I nagrodę na projekt polichromii wnętrza teatru w Bydgoszczy, który zrealizował. W 1960 roku Żuławski wraz z Hanną Żuławską uzyskali I nagrodę za rozwiązania elewacji Banku Polskiego w Warszawie i w tym samym roku I nagrodę w konkursie na *Upamiętnienie zamachu na Cafe-Club* w Warszawie. W 1953 roku dwa zespoły profesorów PWSSP otrzymały II i III nagrodę za rozwiązanie wnętrza stacji Teatralna projektowanego metra w Warszawie. Franciszek Duszeńko i Adam Haupt zdobyli w 1951 roku I nagrodę za pomnik Partyzanta w Lublinie oraz wyróżnienie i II nagrodę za pomnik Wyzwolenia w Bydgoszczy i Sosnowcu. Ten sam zespół w 1953 roku otrzymał I nagrodę za pomnik Ofiar Treblinki, a w roku 1964 I nagrodę za pomnik Bohaterów Westerplatte, który został zrealizowany w 1966 roku. Stanisław Horno-Popławski uzyskał I nagrodę w 1954 roku za pomnik Adama Mickiewicza przed Pałacem Kultury i Nauki w Warszawie. Ten sam autor zrealizował w roku 1963 pomnik Marchlewskiego we Włocławku, w 1965 pomnik Sienkiewicza w Bydgoszczy i w 1970 pomnik Szymanowskiego w Słupsku. W roku 1963 Alfred Wiśniewski projektuje pomnik Powstańców Wielkopolskich w Poznaniu. W 1958 Adam Smolana zrealizował pomnik Poległych Żołnierzy w Chojnicach, w 1969 pomnik Obrońców Gdyni w Redłowie, a w 1985 pomnik Ku Czci Poległych w Sopocie. Edward Sitek otrzymał I nagrodę za pomnik Wybickiego, a w 1981 I nagrodę za medal „100-lecie Ruchu Robotniczego”, medal został zrealizowany. Janina Ste-

fanowicz-Schmidt otrzymała I nagrodę w konkursie na medal „XXV Rocznica Zwycięstwa" — medal został wykonany. W roku 1977 Franciszek Duszeńko zrealizował pomnik Marii Konopnickiej w Gdańsku, a w 1980 roku pomnik Artylerzystów w Toruniu. W 1985 roku Stanisław Radwański realizuje pomnik Jacka Malczewskiego w Radomiu, a Edward Sitek pomnik Świerczewskiego w Lęborku. Barbara Massalska w latach siedemdziesiątych zrealizowała według własnych projektów witraże do wielu kościołów, między innymi św. Józefa i św. Barbary w Gdańsku, a także w Szczecinie, Laskowicach i w Górczynie. Urszula Ruhnke-Duszeńko zaprojektowała witraże do kościoła św. Andrzeja Boboli w Sopocie. Lech Kadlubowski jest autorem projektu gmachu Poczty Gdańskiej na ul. Długiej, a także Teatru na Targu Węglowym. W 1970 roku zrealizował kościół parafialny w Słupsku, a w 1984 kościół i klasztor redemptorystów w Gdyni. Ryszard Semka zaprojektował nowoczesną część gmachu PWSSP sprzężoną funkcjonalnie z zabytkową częścią Zbrojowni, od 1983 roku przygotowuje projekty architektoniczne odbudowy Starego Miasta w Elblągu, których realizacja rozpoczęła się w roku 1983. Bolesław Petrycki jest autorem projektu wnętrza Muzeum Hymnu Narodowego w Będominie. Hanna Żuławska zrealizowała w latach siedemdziesiątych według swojego projektu ogromną ścianę mozaikową w kaplicy cmentarza w Wólce Węglowej w Warszawie. Kazimierz Ostrowski wykonał w 1971 polichromię budynków Politechniki Gdańskiej, a w 1976 przy współpracy Zbigniewa Alkiewicza ścianę ceramiczną w Teatrze Muzycznym w Gdyni. W latach pięćdziesiątych zespół profesorów Uczelni zrealizował według własnych projektów malowidła i ściany ceramiczne we wnętrzu Dworca Głównego PKP w Gdyni, a w latach siedemdziesiątych inny zespół profesorów i docentów wyposażenie wnętrz zamku w Głuchowie w Poznańskiem i w Książu Wielkim koło Wałbrzycha (malowidła na stropach, materie obicia ścian i rekonstrukcje rzeźbionych elementów sal). Roman Sznajder jest autorem projektów wnętrz jachtu przeznaczonego do poszukiwań archeologicznych, który zbudowano w Stoczni Szczecińskiej dla armatora amerykańskiego. W dziedzinie grafiki użytkowej I nagrodę na konkursie międzynarodowym na znaczek ONZ „Atom w służbie pokoju" otrzymali Witold Janowski i Marek Freudenreich, I i II nagrodę za „Plakat Roku" otrzymał w 1975 i 1979 roku Zdzisław Walicki. Stefan Listowski jest projektantem Opery Leśnej w Sopocie a także wnętrz wielu księgarni „Domu Książki" na terenie Trójmiasta.

W latach siedemdziesiątych w utworzonej z inicjatywy Józefy Wnukowej w PWSSP pracowni tapiserii zrealizowano gobeliny o dużych rozmiarach tkane techniką klasyczną. Gobelin dla Wyższej Szkoły Morskiej w związku ze zwycięstwem „Daru Pomorza" w operacji Żagiel 72 zaprojektował Jacek Żuławski. Wykonano cztery gobeliny dla Filharmonii Pomorskiej obrazujące cztery okresy muzyki polskiej według pro-

jektów Kazimierza Ostrowskiego, Kiejstuta Bereźnickiego, Kazimierza Śramkiewicza i Mieczysława Olszewskiego. Obecnie przygotowywane są następne cztery z cyklu *Muzyka sfer* według projektów Kiejstuta Bereźnickiego i Jerzego Krechowicza oraz *Mare nostrum* według projektów Mieczysława Olszewskiego i Józefy Wnukowej.

Jak z tego, z konieczności niekompletnego przeglądu wynika, zespół artystów-pedagogów naszej Uczelni wykonał w ciągu czterdziestu lat poważną ilość prac o charakterze stałym, które stanowią już dziś część majątku kulturalnego Ziemi Gdańskiej. Liczne też uzyskał dowody wysokiego uznania: nagrody państwowe w dziedzinie sztuki i nagrody Ministerstwa Kultury i Sztuki w dziedzinie twórczości i pedagogii.

W 1952 roku państwową nagrodę III stopnia w dziedzinie sztuki otrzymał Adam Smolana, w 1953 roku nagrodę II stopnia uzyskał Stanisław Horno-Popławski i w tym samym roku nagrodę zespołową III stopnia otrzymali: Krystyna Studnicka, Teresa Pągowska, Juliusz Studnicki, Stanisław Teisseyre, Józefa Wnukowa, Jan Wodyński, Hanna Żuławska i Jacek Żuławski. W roku 1955 nagrodę II stopnia przyznano Juliuszowi Studnickiemu, Hannie Żuławskiej, Jackowi Żuławskiemu, Lechowi Kadłubowskiemu. W 1956 roku nagrodę I stopnia otrzymał Jan Cybis, który był wówczas profesorem naszej Uczelni, w tym samym roku nagrody II stopnia uzyskali Stanisław Horno-Popławski, Juliusz Studnicki, Alfred Wiśniewski i Józefa Wnukowa. W roku 1957 nagrodę I stopnia otrzymał zespół: Franciszek Duszeńko i Adam Haupt.

Nagrody Ministra Kultury i Sztuki I stopnia na przestrzeni czterdziestu lat otrzymali:

architekci: Stefan Listowski, Włodzimierz Padlewski, Adam Haupt, Ryszard Semka, Bolesław Petrycki, Edmund Homa, Józef Augustyn;

malarze: Stanisław Borysowski, Kiejstut Bereźnicki, Władysław Jackiewicz, Rajmund Pietkiewicz, Stanisław Teisseyre, Hanna Żuławska, Jacek Żuławski, Kazimierz Śramkiewicz, Józefa Wnukowa, Jerzy Zabłocki, Roman Usarewicz, Zygmunt Karolak, Bohdan Borowski;

rzeźbiarze: Stanisław Horno-Popławski, Franciszek Duszeńko, Adam Smolana, Alfred Wiśniewski, Janina Stefanowicz-Schmidt.

Przyjeżdżając na Wybrzeże wiedzieliśmy dobrze, że dla powstania nowego środowiska artystycznego nie wystarczy założenie Uczelni plastycznej. Mieliśmy świadomość konieczności stworzenia ram organizacyjnych, które zapewniałyby możliwość kontynuacji i rozwoju pracy twórczej. Wszystko to dawał Związek Polskich Artystów Plastyków, który został po wojnie reaktywowany na zjeździe czerwcowym w 1945 roku w Krakowie. Należało utworzyć Okręg Gdański ZPAP. Z wielką pomocą przyszedł wtedy malarz Feliks Smosarski, który od czerwca był na Wybrzeżu i pełnił funkcję naczelnika Wydziału Kultury w Radzie Wojewódzkiej. Mieszkał w Sopocie i właśnie u niego na sławnych wówczas przyjęciach „czwartkowych" gromadził się cały świat artystyczny ów-

czesnego Trójmiasta — literaci, aktorzy, plastycy i muzycy, a także działacze kultury. Spotykali się tam koledzy, którzy przed wojną mieszkali i pracowali w Gdyni z tymi, którzy przybyli z Wilna i Lwowa i z naszą krakowsko-warszawską grupą założycieli Uczelni. To Smosarski przeznaczył willę przy ul. Obrońców Westerplatte na pierwszą siedzibę Szkoły. On także wynalazł na ul. Boh. Monte Cassino 54 mały lokal, oddając go dla Związku. W mieszkaniu Smosarskiego jesienią 1945 roku odbyło się pierwsze spotkanie plastyków, którzy na prezesa Związku wybrali Janusza Srzałeckiego. W maju 1946 z inicjatywy Władysława Lama, profesora Politechniki Gdańskiej, odbyła się pierwsza wystawa malarstwa w jednej z sal Politechniki. Brali w niej udział koledzy z Gdyni, Wrzeszcza, Oliwy i Sopotu. W tym okresie w lokalu związkowym w Sopocie po wyremontowaniu części na parterze zaczęto także urządzać małe wystawy. Jedną z pierwszych była wystawa akwarel Jana Cybisa przywiezionych z Warszawy. Następna większa wystawa malarstwa odbyła się w 1948 roku, również w salach Politechniki Gdańskiej. Wydany z tej okazji katalog wymienia czterdziestu siedmiu wystawiających kolegów oraz ówczesny pełny skład Zarządu ZPAP Okręgu Gdańskiego (Juliusz Studnicki — prezes, Marian Wnuk i Stanisław Michałowski — wiceprezesi, Hanna Żuławska — sekretarz).

Istnienie trójwydziałowej Uczelni pozwoliło na rozwój środowiska plastyków gdańskich w wielu kierunkach. Absolwenci Uczelni zostali członkami ZPAP, w którym stworzono sekcje malarstwa, rzeźby, grafiki i sekcję architektury wnętrz, obejmującą ceramikę, tkaninę i wszelkie dyscypliny projektowania. Do końca lat siedemdziesiątych Okręg Gdański liczył około tysiąc dwustu członków.

W roku 1955 trzynastoosobowa grupa absolwentów Uczelni otrzymała stypendium przesiedleńcze i wyjechała do Szczecina, aby tam utworzyć Okręg Szczeciński ZPAP. Liczne grupy absolwentów osiedliły się na ziemiach północnych Polski (są w Szczecinie, Bydgoszczy, Elblągu, Koszalinie, Słupsku, Olsztynie, Supraśli).

W 1966 roku nastąpiło uroczyste przekazanie ZPAP Okręgu Gdańskiego dwóch zabytkowych kamienic na Długim Targu w Gdańsku. Dwór Artusa i Sień Gdańska zostały przeznaczone na sale wystawowe i biura Związku.

Rok 1948 był ważną datą w rozwoju działalności wystawienniczej na Wybrzeżu, wówczas bowiem, po raz pierwszy zorganizowano Festiwal Sztuk Plastycznych, doroczną imprezę artystyczną, która sprawiła, że Sopot stał się pierwszym dużym ośrodkiem w ruchu wystawienniczym w Polsce. Dziś jest to jedna z wielu imprez, które się odbywają w całym kraju, ale wtedy była niezwykłym wydarzeniem. Można uważać, że idei urządzania Festiwali dopomógł przypadek: w Sopocie przy molo stały opustoszałe letnie pawilony Międzynarodowych Targów Gdańskich. Ich dyrekcja, w osobach Józefa Kobrzyńskiego i Janusza Okolskiego, zapro-

ponowała w roku 1947, aby urządzić wystawę fotografii. Było to jednak za mało na tak dużą powierzchnię pawilonów. I tak drogą przyjaźni osobistych, przez Jana Wodyńskiego dotarli oni do Juliusza Studnickiego, który zapalił się do urządzania w pawilonach po targach wielkiej wystawy malarstwa polskiego. W jego to mieszkaniu odbywały się pierwsze dyskusje. Tam powstał pomysł, aby co roku urządzać Festiwale Sztuki, zastanawiano się, jaki charakter nadać wystawom, kogo zapraszać, jak ustalić scenariusze. Ogólnie pomysł zyskał aprobatę zarówno Uczelni, jak i władz wojewódzkich i miejskich, a w końcu Ministerstwa Kultury i Sztuki. Udział w wystawach zadeklarował Związek Polskich Artystów Plastyków, Związek Fotografików, Muzeum Pomorskie a także Naczelna Dyrekcja Muzeów w Warszawie.

Po rocznych przygotowaniach, w których, jak to w owych czasach bywało, brali udział wszyscy bezinteresowni entuzjaści Festiwalu, pierwsza wystawa została otwarta 1 czerwca 1948 roku. W pawilonach, które tonęły w kwiatach, nastąpiła niezmiernie uroczysta inauguracja wystawy malarstwa polskiego ze zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie. Protektorat nad Festiwalem objął ówczesny minister kultury i sztuki Stefan Dybowski i wojewoda gdański Stanisław Zrałek. Sukces pierwszego Festiwalu przeszedł oczekiwania organizatorów. Cała polska prasa pisała o festynie sztuki w Sopocie. Komentowano szeroko wydarzenie takiej rangi kulturalnej w kraju, który jeszcze przecież leczył rany wojenne. Liczba trzydziestu tysięcy zwiedzających była imponująca. Sukces ten stał się bodźcem do kontynuowania imprezy. Na przestrzeni wielu lat opracowano i zmieniano programy wystaw, włączając do nich ekspozycje zagraniczne, jak również wystawy problemowe. W dziesiątkach ekspozycji, które były przez lata prezentowane, można prześledzić burzliwe dzieje sztuki powojennej, często także wyrastanie nowych indywidualności twórczych. Festiwale stwarzały dla środowiska gdańskiego możliwość konfrontacji postaw artystycznych prezentowanych na wystawach okręgowych oraz przeróżnych poszukiwań w sztuce.

Od roku 1959 organizacją Festiwali zajęło się Biuro Wystaw Artystycznych czasowo związane z centralą w Warszawie, które otrzymało w 1954 roku wszystkie pawilony nadmorskie, zwolnione po przeniesieniu do Gdańska pomieszczeń zajmowanych przez Uczelnię. Wieloletnim dyrektorem tej zasłużonej dla Wybrzeża instytucji był Zygmunt Szymczak, absolwent Wydziału Malarstwa PWSSP w Gdańsku. Po nim BWA objął Romuald Bukowski, również absolwent naczej Uczelni, który w roku 1979 odbudował i przemalował sale wystawowe.

Prężność gdańskiego środowiska artystycznego przejawia się w licznych kontaktach zagranicznych. Zarówno wystawy indywidualne artystów, jak i grup malarzy, grafików i często rzeźbiarzy, które są przez nich samych inicjowane i urządzane, stanowiły dobre świadectwo istnienia polskiej sztuki w polskim Gdańsku. Pierwsza zagraniczna prezenta-

cja gdańskiego malarstwa miała miejsce już w 1948 roku na zaproszenie Fundacji Kościuszkowskiej w Nowym Jorku. Wystawa czterdziestu ośmiu obrazów objechała Waszyngton, Chicago i Filadelfię, wzbudzając zainteresowanie w prasie jako „żywa i bogata sztuka polska, która przetrwała lata wojny i okupacji". W drugiej połowie lat pięćdziesiątych nastąpiły wymiany między naszą uczelnią a Akademią Riepina w Leningradzie, gdzie także pokazano wystawy gdańskiej sztuki w roku 1979 i 1985. W Pradze gdańscy artyści wystawiali w roku 1966 i 1968. Szereg wystaw gdańskiego malarstwa zorganizowali artyści w Szwecji, Norwegii i Danii. Od 1979 roku rozpoczyna się regularna współpraca z RFN, gdzie najbardziej zainteresowana sztuką gdańską jest Brema, urządzająca nawet „Miesiąc sztuk plastycznych artystów z Gdańska". Grupowe wystawy malarstwa i grafiki w innych niemieckich miastach, jak Mannheim, Landau, Ziwgenberg, Stuttgart, pociągają za sobą szereg indywidualnych pokazów w coraz to innych galeriach sztuki na terenie RFN. Można wymienić kontakty artystyczne z Anglią, Holandią, Szwajcarią, Bułgarią, a nawet Japonią. Włochy są krajem, gdzie sztuka gdańska zdobywa szczególne miejsce w konkurencji międzynarodowej. W 1960 roku na XXX Biennale w Wenecji Alfred Wiśniewski otrzymał nagrodę im. Franscesco Nullo, a Piotr Potworowski nagrodę „Cartiera Vita Mayer". W 1969 roku Władysław Jackiewicz zdobył złoty medal na międzynarodowym konkursie „Gaudenzio Ferrari Santhia". Udział gdańskich ceramików we włoskich konkursach międzynarodowych również przynosi nagrody. Edward Roguszczak zdobył w 1969 roku nagrodę „Leons Club" oraz złoty medal w Faenzie, w roku 1982 I nagrodę uzyskał w Gualdo Patino. Maria Kuczyńska otrzymała w roku 1978 złoty medal, a w 1979 Grand Prix także w Faenzie. Również na międzynarodowej wystawie ceramiki w Valamio (Francja) Janina Karczewska uzyskała w 1968 roku dyplom, w 1970 II nagrodę, a w 1976 Grand Prix. W 1983 odbyła się wystawa *Gdańscy artyści w Paryżu*.

Sądzę, że Uczelnia w ciągu tych czterdziestu lat wypełniła zadanie, którego się podjęła. Dobrze się stało, że w 1945 ówczesny minister kultury i sztuki Leon Kruczkowski uznał nasze poczynania i nadał rangę nowo powstałej Uczelni. Jest ona jak drzewo, które samodzielnie zapuściło korzenie. Mam nadzieję, że będzie dalej rosło i wypuszczało nowe gałęzie, pod warunkiem, że będzie rosło w atmosferze zaufania.

Zofia Watrak

NA PERYFERIACH SZTUKI GDAŃSKIEJ LAT SIEDEMDZIESIĄTYCH

Awangarda poza własnym rodowodem

Jeśli oceniać sztukę gdańską z perspektywy czterdziestolecia, to najbardziej zadziwiającą jej cechą jest jej zachowawczość. Trwała i w gruncie rzeczy powszechna jest tu świadomość estetyczna odwołująca się do fundamentalnego zbioru cech ustalających status dzieła sztuki jako trwałego przedmiotu materialnego noszącego piętno indywidualności twórcy, jego talentu i wysokiej sprawności technicznej. Jednostkowość, niepowtarzalna oryginalność dzieła uchwytna w jego strukturze odróżnia je od innych przedmiotów nieartystycznych. Większość tworzonych przez artystów gdańskich prac zachowała te utrwalone tradycją cechy. Przeobrażenia dokonywały się w ramach kolejnych kanonów i przemiennych stylistyk. Od tradycji postimpresjonistycznych przeszło malarstwo gdańskie przez geometryzację, abstrakcję geometryczną i malarstwo materii aż po nową figurację i szeroki nurt malarstwa aluzyjnego. Wszystkie te wątki znajdują wartościowe realizacje w indywidualnych mutacjach.

Na peryferiach powszechnie przyjętej świadomości estetycznej pojawił się w latach siedemdziesiątych nurt, który nawiązywał do działań destrukcyjnych w obrębie sztuki, podważających utrwalony status artysty i autonomię dzieła. Nurt ten spełnił się w działalności grupy artystów „ą", których realizacje były formą teatralizacji plastyki oraz w funkcjonowaniu galerii malarzy „Out" i galerii fotografików „GN", których ambicją było przeniesienie na grunt Gdańska nowych, nie mających tu odpowiedników, zjawisk w sztuce. Współpracujące z sobą galerie miały charakter popularyzatorski i także samokształceniowy. Wydawane przez „GN" katalogi rozwijały postawy naukowego stosunku do sztuki, tworząc status artysty-teoretyka. Pokazom towarzyszyła autorefleksja artystów.

W przestrzeni interdyscyplinarnych porozumień spotykały się tak różne zjawiska, jak działalność teatralna grupy „ą" i działalność malarzy sprzymierzonych z fotografikami w galeriach „Out" i „GN".

Grupa „ą" istniała w latach 1968—1973. Początkowo, do 1972 roku, była zespołem teatralnym. Stworzyli ją studenci rzeźby, malarstwa i architektury pod kierownictwem Włodzimierza Wieczorkiewicza. On też stał się głównym jej pomysłodawcą i reżyserem. Zespół zmieniał się, do końca jednak utrzymał się jego zasadniczy skład: Włodzimierz Wieczorkiewicz, Artur Pietraszewski, Marek Borowski, Wanda Ciechanowska.

Wieczorkiewicz był w pewnym stopniu kontynuatorem tradycji teatralnej żywej w środowisku plastyków. Nośna wciąż była legenda „Bim-Bomu", Cyrku Rodziny Afanasjew, „Co To", „To Tu" i wreszcie „Galerii" Krechowicza. Poza „Galerią" i „Co To" szukały one raczej możliwości odnowienia zdewaluowanych środków teatralnego przekazu. Bliżej plastycznych form pozostawał „Co To" i przede wszystkim „Galeria", w której wyeliminowano w ogóle aktora. Cały dramat rozgrywał się między abstrakcyjnymi formami plazmatycznymi, pulsującymi zmiennymi kształtami. Było to swoiste malarstwo w ruchu bliskie w samej idei malarstwu Munariego, mobilom Caldera.

Wprowadzenie w obręb sztuki plastycznej elementu czasu, a więc i ruchu, burzyło tradycyjne podziały na poszczególne dyscypliny oparte na kategorii czasu i przestrzeni. Otworzyło też możliwości w zakresie integracji między różnymi dyscyplinami sztuki. „Galeria", a później „ą" były rodzimym i oryginalnym wyrazem owych międzydyscyplinarnych sojuszy znamiennch dla współczesnej sztuki awangardowej. Jeśli jednak w „Galerii" główny kreator i twórca ruchomych obrazów istniał ukryty za obrazem, to spektakle teatralne „ą" sprowadziły postać twórcy do roli materii plastycznej, z której na oczach widzów budowane były kolejne obrazy. W jednej symbolicznej przestrzeni istniał człowiek i jego wytwór — nowy sztuczny świat. Zachowania artystów miały charakter paraaktorski, choć nie mieli oni żadnej roli do zagrania. Przedstawiali raczej siebie jako sprawców zdarzenia, które nie zostawiało trwałych śladów. Kończyło się wraz z końcem spektaklu. Akcentowali swoją czynną obecność w przestrzeni. Na oczach widzów przestrzeń ta nabierała wymiaru symbolicznego, podobnie jak i działania sprawców. Jeśli w tradycyjnej sztuce twórca obserwował przestrzeń i ją odtwarzał, to tu ją tworzył, będąc jednocześnie jej elementem. Jedność przestrzeni i twórcy w spektaklach „ą" była znacząca. To był oswajany obszar, podlegający bezpośredniej interwencji. W obszar ten wprowadzano widza.

Teatralizacja plastyki polegała przede wszystkim na wprowadzeniu w materię plastyczną żywego człowieka w funkcji kreatora przestrzeni, budowanej elementami plastycznymi. Wraz z pojawieniem się człowieka zaczyna się działanie, które przebiega w przestrzeni i czasie. Kształtuje się fabuła, zamykająca w sobie model sytuacji ludzkiej. Istotnym ele-

mentem teatralizacji jest usytuowanie widza. W czasie działań teatralnych przestrzeń artystyczna praktycznie zamyka się dla widza. W przeciwieństwie do akcji happeningowych, które także mają elementy teatralności i zakładają wspólną z widzem zabawę, sztuka teatru wyraźnie ustanawia granicę własnej przestrzeni. Można ją poszerzać, ale naruszenie jej przez widza zagraża strukturze przedstawienia. Spektakle „ą" respektowały te granice. Nawet jeśli budowało się specjalnie wydzieloną, wspólną dla widzów i „aktorów" przestrzeń (np. *Węzeł* rozgrywał się w namiocie), to jednak widz nigdy nie był brany pod uwagę jako uczestnik, jak to było w późniejszych happeningach organizowanych przez „ą".

Z kolei w strukturę teatralną wprowadzane były wątki zrodzone na gruncie sztuk plastycznych. Spektakl *Świt* (1970) był połączeniem *emballages* i *deballages*. Ukryty (zapakowany) w bezforemnej magmie papieru człowiek ulegał stopniowemu rozpakowaniu. Z wykorzystaniem audio-wizualnej techniki powstał spektakl *Orfeusz i Eurydyka* (1972). Droga Orfeusza symbolizowana była wysuwanymi ekranami, na których wyświetlano fragmenty obrazów Boscha. Według tej samej zasady zbudowana była *Droga* (1972), rozgrywana w czarnych kotarach. Ekrany dla wędrującego stanowiły rodzaj przeszkody na drodze i zatrzymania czasu. Na ekranie pojawiała się własna fotografia wędrującego. Sięgnął tym razem Wieczorkiewicz po fotografię, a więc automatyczny zapis, który w trakcie akcji scenicznej stawał się materiałem podlegającym przetworzeniu. Chodziło tu o akcentowanie upływu czasu, zaznaczenie zmiennych układów między ciałem człowieka a przestrzenią. W warstwie znaczeniowej zdarzenie miało swoją wykładnię filozoficzną sięgającą platonowskiej idei odbicia.

Teatralne intencje w wykorzystaniu gotowego surowca, jakim jest fotografia czy reprodukcja, zmieniły oczywiście sens ich stosowania w sztukach plastycznych, gdzie pojawiły się pytania o autonomię i oryginalność dzieła wobec usprawnionych technologii rejestrujących i powielających.

Kiedy indziej dramaturgię widowiska budował Wieczorkiewicz czystymi rzeźbiarskimi formami przestrzennymi. *Dążenie* (1972) polegało na budowaniu i burzeniu układów, które miały samoistną wartość przestrzennych kompozycji. Podstawowym składowym elementem przestrzeni były kule różnych wielkości. Oczywiście kolejne układy symbolizowały dążenie do konstrukcji najdoskonalszej.

Osobnym nurtem w działalności Wieczorkiewicza i jego grupy „ą" były happeningi. Choć znosiły granice między rodzajami artystycznymi, łącząc cechy widowiska plastyczno-muzyczno-teatralnego, to jednak zachowały swoistą odrębność gatunkową. (Zresztą jako gatunek działań plastycznych doczekał się happening bogatej literatury teoretycznej).

Happening odrzucił przedmiot artystyczny dla gry z publicznością. Atakował zrutynizowaną odświętność wernisażową, ale także konwencje

teatralne. Obecny w happeningach element psychicznego czy fizycznego nacisku na widza był niczym innym jak tylko zniesieniem obecnej w spektaklu teatralnym granicy między widownią a sceną. Różni go od teatru także jednorazowość zdarzenia. Rekwizyty w nim użyte ulegają zniszczeniu czy uprzątnięciu. Jego plastycznym rodowodem jest malarstwo gestu *(action painting)*. Happenerzy rezygnują jednak z indywidualnego gestu artysty — sprowadzają go do pomysłu aranżacji wspólnej zabawy. Choć nie chcą uprawiać sztuki (ma ją pochłonąć rytm codziennych, przypadkowych zdarzeń), to jednak nie są w stanie odrzucić niektórych kategorii estetycznych. Działania ich przebiegają zawsze w jakiejś wydzielonej przestrzeni z elementami, na które wskazują. Rzadko też udaje się im wciągnąć widza do aktywnego uczestnictwa. Częściej pozostaje on w roli obserwatora i świadka albo obiektu, na którym dokonywane są różne formy agresji.

Podczas pobytu grupy „ą" na plenerze pod Kościerzyną (1972), uczestnicy wiejskiej zabawy zalani zostali pianą z gaśnicy strażackiej. Można było się schronić w izolowanych klatkach foliowych i badać reakcje innych. Swoistej psychodramie zostali poddani widzowie, którzy dali się zwabić na spektakl „ą", a tymczasem zostali zamknięci i związani w sali, gdzie zainstalowane mikrofony przenosiły na zewnątrz ich zachowania. Rosło napięcie, rozdrażnienie, a nawet strach powiązanych.

Na tym samym plenerze pod Kościerzyną artyści podjęli akcję „uwięzienia" lasu. Powiązano drzewa na wydzielonym obszarze. Happening nosił tytuł *Las ściśle związany*.

Według bardziej rozbudowanego scenariusza odbył się pokaz pt. *Każdy kłos na wagę złota*. Obiegowe hasło wykorzystano do tematu działania. Terenem działania było pole, na którym wcześniej wbito metalowe pręty w charakterze kłosów i pobliski kiosk z piwem. Wniesiono transparent: „Zapał, młodość, siły — Ojczyźnie", po czym na pole wjechał Wieczorkiewicz na białym koniu i zaczął „kosić" żelazne „kłosy". Pozbierano „kłos do kłosa" i zgromadzoną publiczność zaproszono na „festyn". Częstowano piwem, a gdy goście rozweselili się, artyści przystąpili do „zapakowania" kiosku z piwem. Zrobiło się cicho i zszokowana ludność rozeszła się nagle. Przez parę dni nikt nie miał odwagi przyjść na piwo. Interwencja w codzienność miała nieoczekiwanie przedłużone działanie.

Nietypowy dla happeningu, bo wielokrotny pokaz miała akcja *Litery*, zrealizowana w Gdańsku w 1972 roku. Pokaz miał cechy environnementu. Litery na wolności, uwolnione od sensów: płaskie, trójwymiarowe, rozstawiane, zawieszane, wyświetlane, nagrywane, wypełniały całą przestrzeń, atakując wizualnie i akustycznie. Z Gdańska zawędrowały do Lublina i z zamkniętego pomieszczenia zostały wyprowadzone na ulice. Przenoszone z miejsca na miejsce stały się nieoczekiwanym zakłóceniem rytmu ulicznego ruchu. Nie obeszło się bez interwencji milicji.

Zaintrygowani ludzie zatrzymywali się i dyskutowali. Niektórzy kwitowali incydent wzruszeniem ramion, inni dali się wciągać w uliczną zabawę i próbowali ułożyć litery w słowa. Z akcji została bogata dokumentacja zdjęciowa i nagrania rozmów z przechodniami. Żywot swój skończyły *Litery* w 1973 roku na ostatnim Zjeździe Marzycieli w Elblągu.

Trudno oceniać działalność happeningową, ponieważ zwykle nakłada się na nią autentyczna pomysłowość i pogoń za nowinkarstwem, a często gest obliczony na szokowanie opinii publicznej. A poza tym, jak w ogóle oceniać coś, co programowo oddala wszelkie kategorie wartościujące i z założeń nie chce być sztuką. Różny też ciężar gatunkowy miały happeningi „ą", jak choćby akcja pod hasłem *Każdy kłos na wagę złota* i „wiązanie" lasu. Pierwsza odwołuje się do ludycznych tradycji i osadzona w konkretnej społecznej sytuacji demonstruje określoną postawę świadomościową. A czymże może być druga, jeśli nie powtórzeniem znanego faktu opakowania skalistego wybrzeża w Australii przez Christo i wielu podobnych. Najlepszym tu komentarzem może być pastisz Anastazego Wiśniewskiego, który nadrukował na mapie świata własne nazwisko, anektując niejako symbolicznie całą ziemię jako własny obiekt sztuki.

Znacznie łatwiej poddają się weryfikacji spektakle teatralne grupy „ą", ponieważ nie przekraczają one obszaru tego, co zwykło się odczuwać jako sztukę teatru, mimo iż naruszane są konwencje i normy estetyczne. Oceniając z perspektywy czasu „ą", wydaje się, że umyka ona modelowej specyfice grupy awangardowej. Jej członkowie choć zrezygnowali z indywidualnego aktu twórczego na rzecz działań zbiorowych, gdzie nie obiekt a proces stawania się jest istotny, choć poruszali się między granicami sztuk, poza tradycyjnymi kategoriami estetycznymi, nie zrezygnowali jednak ze statusu artysty i nie zanegowali sensu uprawiania sztuki w ogóle. Brak ekstremalnych, anarchistycznych postaw oddala ich od klasycznego modelu awangardowego. Nie mieli też charakterystycznych dla nowej awangardy skłonności do teoretyzowania. Nie dokonując totalnej negacji tradycji artystycznej, nie musieli szukać teoretycznych usprawiedliwień dla swej działalności. Przeciwnie, proponując wartości nowe, często odwoływali się właśnie do pewnych stereotypów i wyobrażeń kulturowych. Uniwersalne sytuacje wyrażali poprzez nawiązanie do znanych mitów, jak mit Orfeusza czy Pigmaliona. Wielkie dzieła tradycji kulturowej traktowane były jako tworzywo służące nowej metaforycznej wizji świata i ludzkiej egzystencji.

Grupa „ą" nie działała poza oficjalnym obiegiem kultury. Miała swego mecenasa. Był nim Klub Studentów Wybrzeża „Żak". Reprezentowała też awangardowy nurt teatru studenckiego na festiwalach w kraju i zagranicą, zdobywając zresztą nagrody i wyróżnienia. Sukces był początkiem końca. Formuła teatru „ą" została zaakceptowana jako wartość godna upowszechnienia, czego wyrazem było zaproszenie Wieczor-

kiewicza do prowadzenia eksperymentalnych warsztatów w ramach spotkań teatralnych w Lublinie. Finał awangardowej wspólnoty był już klasyczną kapitulacją na rzecz postawy komercjalnej. Wieczorkiewicz wrócił do rzeźby a inni, jak Borowski, do swych obrazów.

Ruchome granice fotografii i plastyki

Spotkanie Witosława Czerwonki, Adama Harasa i Jerzego Ostrogórskiego we wspólnej inicjatywie utworzenia w środowisku gdańskim galerii otwartej na najnowsze zjawiska w sztuce polskiej nie było przypadkowe. Wychodzili bowiem oni swą twórczością poza główny nurt malarstwa gdańskiego.

Galeria powstała w roku 1978 i nadano jej znaczącą nazwę „Out". Nie miała własnego zaplecza w środowisku, nie miała też widowni i sprzymierzeńców. Działalność swą opierała głównie na „imporcie" z innych ośrodków Polski. Przez krótki czas funkcjonowania nie zdążyła obrosnąć we własną tradycję, ale za to wywołała burzliwe dyskusje i spory, w których okrzepła świadomość artystyczna samych „galerzystów", Harasa, Czerwonki i Ostrogórskiego.

Formalnie galeria „Out" należała do BWA. Początkowo miała siedzibę przy ul. Długiej w Gdańsku, a później została przeniesiona do BWA w Sopocie, gdzie wydzielono jej osobne pomieszczenie w części zwanej „okrąglakiem". Pożar BWA w roku 1979 niejako symbolicznie zakończył jej kontrowersyjne życie.

Pierwsze trzy wystawy miały znamienny tytuł: *Granica I, Granica II* i *Granica III*, kolejne: *Czerń i biel, Systemy, Dzieło i komentarz*. Prezentowane były prace niekonwencjonalne, których wspólnym wykładnikiem było przełamywanie tradycyjnego pojęcia sztuki. Różnorodne propozycje łączyła wspólna skłonność do multiplikacji, prezentowania dzieła w postaci seryjnego przekazu tej samej sytuacji czy przedmiotu, które w trakcie kolejnych manipulacji ulegały przetwarzaniu. Malarstwo, grafika, poezja konkretna znajdowały wspólne odniesienia do motywacji pozaartystycznych: ciągów matematycznych, komputerowych, logiki, wreszcie lingwistyki. Wśród goszczących w galerii byli między innymi: Jerzy Grabowski, Wojciech Krzywobłocki, Iza Gustowska, Natalia Lachowicz, Andrzej Lachowicz, Jerzy Treliński, Grzegorz Sztabiński, Stanisław Dróżdż, Józef Robakowski, Zbigniew Dłubak, Jan Pamuła.

W tym samym czasie co galeria malarzy „Out" funkcjonowała w Gdańsku autorska galeria fotografii „GN". Założył ją i programował Leszek Brogowski przy współudziale Witolda Węgrzyna Pawła Borkowskiego i Wojciecha Leszczyńskiego. Później dołączyli Grzegorz Sztabiński (z Łodzi) i Marceli Bacciarelli. W tym składzie galeria istniała od 1978 do 1981 roku. Obok działalności wystawienniczej prowadziła dzia-

łalność wydawniczą. Znakomicie redagowane katalogi były źródłem informacji i refleksji na temat sztuki najnowszej, nie tylko fotograficznej. Ukazało się wiele znaczących tekstów. Galeria miała ambicje prezentowania polskiej myśli artystyczno-teoretycznej z lat 1970—1980. Publikacje te wymagałyby osobnego komentarza. Charakterystyczne, że „GN" działała w podobnej próżni środowiskowej jak „Out", choć współpracowali z nią wybitni twórcy z innych ośrodków. Nic dziwnego, że obie galerie stały się naturalnymi sojusznikami i rozwijały bliską współpracę.

Prezentowane w galerii „GN" prace aganwardowej fotografii przekraczały wyznaczone jej granice i wchodziły w obszar sztuki plastycznej. Artystów interesowało nie tyle co przedstawia fotografia, ale jaka jest jej morfologia, reguły fotograficznego oglądu świata, zasady percepcji.

Analizując relację między sytuacją fotografowaną a jej fotografią, co nie jest tym samym, Leszek Brogowski poprzez serię fotografowanych białych kartek dochodzi do sytuacji granicznej, gdzie dokonuje się utożsamienie przedmiotu z jego fotografią. W *Idiomach IV* fotografował dwie, później trzy kartki papieru, które najpierw leżały jedna na drugiej, a potem rozkładane były na różne sposoby. Pierwsze i ostatnie zdjęcie z tej serii jest białą kartką papieru i jednocześnie zdjęciem białej kartki papieru. Doprowadził Brogowski do utożsamienia zdjęcia z przedmiotem fotografowanym.

Eksperymenty fotografików wskazywały na dwoistość przekazu fotograficznego zawieszonego między prawdziwością a manipulacją. Manipulacja mogła mieć charakter mechaniczny lub mogła wynikać z bezpośredniej ingerencji elementów niefotograficznych.

Witold Węgrzyn nakładał na materiał fotograficzny ślady działania ręki: kwadraty, zamalowane płaszczyzny, linie. Znaki te naniesione na sfotografowane obiekty natury prowadziły do zderzenia dwóch porządków: natury i kultury. Wojciech Leszczyński dokonywał natomiast mechanicznego przekształcenia obrazu przy pomocy maszyny matematycznej. Laserografy Pawła Borkowskiego wykonywane w laboratorium fizycznym były serią przypadkowych obrazów, powstających w efekcie zaburzeń, jakim poddawano wiązkę światła. Światło wyzwolone od malarstwa powróciło do sztuki jako autonomiczny przedmiot poznania i artystycznej ekspresji.

Zasada systematycznej, metodycznej ingerencji w obraz wyjściowy dała nieoczekiwane efekty w ciągu graficznym *Continuum* Andrzeja Kuczmińskiego. Jedną ze swych grafik uczynił Kuczmiński początkiem ciągu utworów, które powstawały przez powiększenie fragmentu poprzedniej odbitki o stałą, niezmienną wartość. Początkowy układ kompozycyjny ulega zakłóceniu, po czym wyłania się nowy układ, już niezależny od autora. Jeden z elementów czarnych na białym tle zaczyna nagle dominować i stopniowo wypełniać biel do czerni, by znów niespo-

dziewanie cofać się do bieli. Kompozycja stanowi wypadkową przypadku i porządkującego działania twórcy. Działanie Kuczmińskiego ujawniło ukrytą energię materii i ograniczyło proces twórczy do roli mechanicznego powtórzenia raz podjętego działania.

Czynność, często mechaniczna, jest istotą prac Witosława Czerwonki. Generalną zasadą jego twórczości jest multiplikowanie, wielokrotne eksploatowanie tego samego pomysłu. Rola artysty sprowadza się do odkrycia i wskazania sytuacji, która może być kontynuowana praktycznie przez każdego. Rozpoznawalne reguły systemu dążą do zamknięcia lub nieskończonej kontynuacji. Działalność artysty sprowadza się do wykonania gestu otwierającego możliwość całej serii. Czasem wystarczy tylko sytuacja wyjściowa, gdyż dalszy jej ciąg jest niewyczerpalny. Kiedy indziej system zamyka się w określonej liczbie możliwości i w nich się spełnia.

Nim jednak doszedł Czerwonka do swych mechanicznych serii, na początku lat siedemdziesiątych malował jeszcze obrazy. Były to pejzaże, w których łączył przestrzeń naturalną z iluzoryczną. Relacje między przestrzeniami analizował stałą obecnością tyczki mierniczej sytuowanej bliżej, dalej, w różnych układach geometrycznych. Wyczerpawszy możliwości cyklu, zastąpił malowany obraz naturalnym pejzażem. Tyczki z przestrzeni iluzyjnej wyprowadził w przestrzeń rzeczywistą. Malowane na przezroczystej szybie lub jako niezależne znaki przestrzenne, wbijane w ziemię, ustanawiały relacje między sobą i zależności od perspektywy. Te i inne doświadczenia, jak choćby ze sznurkiem rozciąganym na trawie i fotografowanym pod różnym kątem, przypominały metodę Holendra Jana Dibbetsa, który wyznaczając sznurkiem geometryczne figury na trawie wykazywał, że znaki te mogą być niezależne od praw perspektywy. Prace jego wskazywały na relatywizm percepcji, która najpełniej ujawnia się w ciągłości i wielokrotności oglądów. Były to próby, podejmowane także przez innych na wiele sposobów, podważające wiarygodność obiektywizmu fotografii.

Czerwonka jadąc pociągiem wykonywał zdjęcia drutów telegraficznych. Po wywołaniu filmu okazało się, że poszczególnych kadrów nie można na siebie nałożyć. Linie drutów nie pokrywały się. Dało to początek serii o nieograniczonych możliwościach manipulacji kadrami filmu, zestawianymi według zasady — pierwsza klatka z każdą pozostałą. Pocięta później na dziewięć elementów fotografia dawała znowu dalsze możliwości montażu. Efekt miał wyraz graficzny, choć zrealizowany środkami pozagraficznymi. Materiałem wyjściowym był znaleziony, nieoryginalny obraz gotowy. Działania artysty miały charakter bezosobowy, mechaniczny. Według tej samej metody montowane były obrazy z poszczególnych segmentów fotografii chodnika ułożonego z płyt. Niespodziewaną ekspresję dawało zaburzenie naturalnej perspektywy.

Czerwonka nie jest zainteresowany autorstwem ani stylistyczną roz-

poznawalnością własnego produktu. Chce być tylko medium poddającym się mechanizmom repetycji. Nowa jakość rodzi się często z błędu. Udokumentował to szeregiem doświadczeń polegających na kopiowaniu w nieskończoność własnego portretu. Kopiować mogli także inni. Efekt, jaki osiągnął, był bliski eksperymentowi Kuczmińskiego. Kopiowane ręcznie przez kalkę kolejne wersje portretu ujawniały postępujące deformacje. Obraz stopniowo ulegał rozkładowi. Kreska traciła ciągłość, zaczęły się pojawiać niezamierzone, ekspresywne wartości. Rysunek zaczynał rządzić ręką kopisty.

Pod koniec lat siedemdziesiątych wrócił Czerwonka na chwilę do malowania, ale kontynuując poprzednie myślenie. Obrazy demonstrowały, że są tylko płaszczyznami pokrytymi farbą i niczym więcej. Seria znowu miała charakter systemowy. Kwadratowe pola barw podstawowej triady poszerzonej o biel i czerń ulegały przemieszczeniu według obranego porządku alfabetycznego. Decydowała nazwa barwy w kilku wersjach językowych i kolejność alfabetyczna pierwszej litery nazwy. Ta lingwistyczna seria wyczerpała jak na razie malarstwo Czerwonki, który odrzucając ostatecznie chromatykę, przeszedł do czerni i bieli. Ograniczając działania do tuszu na papierze, zaciera granice między malarstwem, grafiką i kaligrafią.

Czerwonka — niewolnik seryjności z wyboru — zdaje się demonstrować relatywistyczną postawę wobec życia i sztuki. Jego doświadczenia zanegowały status artysty żywiołowego, mającego talent, i umiejętności warsztatowe. Dzieło określa jako: ,,Obraz jakikolwiek do kontynuacji przez kogokolwiek, eksponowany gdziekolwiek pod jakimkolwiek kątem do pionu i poziomu".

Poglądy jego uległy ewolucji pod wpływem osiąganych wyników. Do czasu serii rysunków automatycznych reprezentował pokonceptualistyczną postawę sięgającą tradycji neopozytywistycznych, według której sztuka powinna rządzić się ścisłymi, sprawdzonymi metodami. Stąd w jego pracach z tego okresu pojawiło się dążenie do czytelnych reguł, sprawdzalnych w seryjnym działaniu.

Efekty działań automatycznych podważyły przekonanie, że wynik założonego działania może być racjonalnie przewidywalny. Istnieje bowiem coś takiego jak ukryta energia materii, którą wystarczy tylko wyzwolić. Zastanawiając się nad granicami autonomii dzieła, szukał Czerwonka takich form działania, w których własna rola kreacyjna artysty sprowadza się do minimum. Twórca w trakcie przedłużonego procesu działania przechodzi na pozycję obserwatora uczestniczącego w wyzwalaniu zjawiska, które uruchomił wprawdzie, ale jego dalsze kształtowanie nie zależy już od jego decyzji. On sam może podjąć co najwyżej decyzję kontynuowania lub zaniechania dalszych działań. Po wstępnym wyborze materiału i sposobu manipulacji, dalszy etap postępowania charakteryzuje się pełnym automatyzmem. Istnieje tylko racjonalny mecha-

nizm, ale efekt przestaje być racjonalny. A w ogóle efekt jako obiekt sztuki nie ma znaczenia dla Czerwonki. Interesuje go raczej stawianie pytań na gruncie sztuki i uzyskiwanie odpowiedzi.

Metodyczne działanie, wynikające z chłodnej kalkulacji, stanowiło istotny wątek w twórczości Jerzego Ostrogórskiego. Choć nie doprowadziło ono do likwidacji obrazu-obiektu, to jednak postawiło Ostrogórskiego w sytuacji granicznej, wymagającej decyzji co do dalszego sposobu kontynuowania twórczości. Wyciągnął on konsekwencje z fotograficznej zasady multiplikacji doprowadzającej fotografowany obiekt do rozbicia. Zasadę tę zastosował w malarstwie na portrecie kadrowanym jak przy użyciu aparatu fotograficznego. Obraz rozpadał się na szereg klatek ujmujących twarz, czy tylko jej zwielokrotnione fragmenty aż do zaniku obrazu w ogóle. I tak postępująca redukcja materialnego obiektu, jakim był portret, doprowadziła do rozwiązań konceptualnych, gdzie obraz malowany został zastąpiony słowem, materialny obiekt pojęciem, portret podpisem: „On" czy „Ona". Konceptualny efekt nie wynikał z przyjętej *a priori* postawy negującej potrzebę realizacji dzieła, ale był konsekwencją przyjętej zasady manipulacji obrazem wyjściowym. W innej serii tego cyklu doświadczeń pojawiły się obrazy zakończone lustrami, które zastępowały podpis. Odbiorca dopełniał swoim odbiciem serię, stając się niejako obiektem sztuki i jednocześnie współtwórcą dzieła, powstającego wciąż od nowa z pojawieniem się każdego nowego odbicia. Wyczerpawszy możliwości dalszej kontynuacji cyklu, powrócił Ostrogórski do obrazu, zachowując jednak ślady poprzedniego doświadczenia, choćby w przywołaniu cytatów z minionej twórczości, a także w świadomym osłabianiu funkcji skończoności dzieła w samej jego strukturze, ujawniającej procesy budowania i niszczenia. Płótno staje się swoistym notatnikiem zapisującym ślady działań aktualnych i minionych. Malowanie obrazu na obrazie, przemieszanie w jednym obrazie różnych stylistyk, wszelkich dostępnych środków wydaje się manifestacją przekonania, że obraz nie jest przedmiotem trwałym. Ulega nieustannej dezaktualizacji, tak jak przemijają chwilowe działania twórcze i emocje, dla których wyrażenia istnieją formy równie nietrwałe. Ostrogórski nie przekazuje skończonego dzieła, ale proces jego powstawania.

Na pograniczach rzeźby, malarstwa, fotografii i grafiki sytuuje się twórczość Adama Harasa, poszukującego uniwersalnego języka sztuki, dążącego do przełamania jednostkowej ekspresji dzieła. Zaczęło się na początku lat siedemdziesiątych od radykalnego zerwania z malarstwem sztalugowym, które miało u niego wszelkie cechy emocjonalnej ekspresyjności. Poza ramą obrazu zaczął Haras konstruować przestrzenne obiekty, których podstawowym modułem był walec cięty zawsze pod kątem 45° i zestawiany zawsze pod kątem prostym. Rygorystyczna zasada modularności i repetycji określonych jednostek odróżniała te kompozycje od dowolności kształtów w rzeźbie. Kojarzyły się raczej z ekonomiką form

przemysłowych. Bliższe jednak były idei minimal-artu, niż organizacji form przestrzennych znanych z doświadczeń elbląskich.

Wizualność tych kompozycji, pozbawionych literackich skojarzeń, odwoływała się do własnej neutralnej organizacji, w której przekształcanie uwzględniające element światła i ruchu było podstawowym czynnikiem budowy. Formuła ciągłości w przestrzeni otwierała przed widzami labirynt segmentowych kompozycji bryły zamkniętej w bryle, przeplatających się układów pozytywowych i negatywowych, nie do ogarnięcia jednym rzutem oka, jak to było możliwe przy klasycznej zamkniętej formie rzeźbiarskiej. Rozwijały się one linearnie lub zamykały w kole, aktywizując otaczające powietrze kulistymi czy falistymi prześwitami na przemian z formami pełnymi, zamkniętymi. Stosunki przestrzenne i światło określały zachowanie i sposób istnienia obiektu.

Po spełnieniu różnorodnych możliwości łączeń ciętych fragmentów walca, około roku 1975, zaczyna się cykl kompozycji reliefowych jako wypadkowa dalszych manipulacji tego samego modułu, tym razem w dwuwymiarowej powierzchni wzbogaconej o elementarny kolor. Rytmizowane układy form wklęsłych i wypukłych dawały iluzję ruchu i przestrzenności. Mimo swych rygorystycznych zasad budowy, nie były te prace pozbawione wyrafinowanych efektów optycznych.

W dalszym etapie poszukiwań Harasa, drążącego nieustannie zjawisko przekształceń w oparciu o zasadę powtórzenia tego samego modułu, pojawia się nowe medium, a mianowicie fotografia. Fotografia użyta w dwu funkcjach: jako obiektywny materiał rejestrujący rzeczywistość i jako przezroczyste medium sztuki, pozwalała pozbawić materialny obiekt cech realnej fizyczności i przenieść go w sferę myślenia abstrakcyjnego. Ten sam obiekt przestrzenny przeniesiony za pomocą kamery fotograficznej w dwuwymiarową powierzchnię ujawniał nowe wartości. Każda z przestrzeni zmuszała do uległości własnym prawom i własnym środkom wyrazu, dając w efekcie przekształcenia obiektu wynikające z charakteru odmiennych tworzyw. Wzrastające formy przestrzenne (w które wpisana była anegdota o wzrastaniu przyrody) sfotografowane w widoku czołowym stały się płaskim graficznym wykresem zapisującym wszystkie fazy wzrostu jednocześnie. Nazwał je Haras *Układem z pamięcią*. Przekaz fotograficzny uzupełniał układ przestrzenny. W innym wypadku materiał fotograficzny jako obiektywny zapis pejzażu naturalnego nanoszony był na formy przestrzenne, dając „kłamane" iluzje przestrzenne.

Około roku 1976 na wypukłej formie pojawił się portret malowany w konwencji realistycznej. Dał on początek serii portretów wielokrotnych. Sfotografowany centralnie oraz z innych punktów wypukłości, ulegał kolejnym przekształceniom w zależności od kąta widzenia obiektywu. Uzyskany w ten sposób materiał przeniesiony został na płótno fotograficzne, gdzie podlegał dalszym manipulacjom przez wielokrotne na-

kładanie na siebie już zdeformowanego obrazu. Początkowe przekształcenia dokonywane na materiale fotograficznym zaczynają być wypierane przez elementy graficzne nakładane na siebie według tej samej zasady. Działania te przypominają eksperyment Kuczmińskiego *(Continuum)* i wielokrotne kopiowanie Czerwonki. Haras uzyskał jednak większą uniwersalność, obserwując zjawisko anamorfizmu w przestrzeniach przynależnych różnym dyscyplinom sztuki. Tę samą metodę uzyskania przekształceń zastosował także na abstrakcyjnych obiektach przestrzennych. Otrzymany wynik przeniósł na płaski obraz, nakładając na realistyczny pejzaż zdeformowane formy przestrzenne. W efekcie metodycznych, mechanicznych działań powstała surrealna, ekspresywna wizja świata, przynależna jak dotąd sferze działań emocjonalnych.

Systemowa, logiczna kontynuacja wątku nałożeń doprowadziła Harasa do subtrakcji w malarstwie — nakładając na siebie kolory o cechach transparentnych, otrzymywał jako wypadkową nowe barwy. Dało to kolejny cykl kompozycji malarskich, opartych o zasadę subtraktywnego mieszania barwników przezroczystych.

Haras świadomie unika określania efektów swych poszukiwań jako „dzieł sztuki". Nazywa je raczej obiektami, odbierając im autonomiczny, zindywidualizowany byt. Sam przyjmuje postawę badacza penetrującego możliwości i mechanizm przekształceń jako główny i podstawowy czynnik budowy „obiektu artystycznego". Rygorystycznie stosowana metoda serii i powtórzeń tego samego modułu służyła podporządkowaniu i budowaniu relacji przestrzennych, warunkujących istnienie form. Laboratoryjne, pozbawione osobowych cech działania nie eliminowały jednak intuicji i przypadku oraz powiązania efektu z doznaniami estetycznymi.

Większość omówionych prac Harasa, Czerwonki i Ostrogórskiego z lat siedemdziesiątych była prezentowana w galerii „Out" na wystawie pod hasłem *Systemy*. Właśnie systemowość działań rozwijana w seryjności prezentowanych prac stanowiła ich wspólną cechę. Galerie „Out" i „GN" były na terenie Gdańska jedynymi galeriami o charakterze laboratoryjnym, jakich powstawało wtedy w Polsce wiele. Były one żywym miejscem dyskusji, eksperymentów i zespołowych działań łączących praktykę artystyczną z teorią sztuki. Fakt powstania tych galerii w Gdańsku miał duże znaczenie dla kształtowania się samoświadomości artystycznych już przez samą konieczność konfrontacji siebie i własnej postawy twórczej z innymi zjawiskami w sztuce, a także zmuszał do sformułowania choćby na własny użytek podstaw motywacyjnych. Zresztą twórcy galerii „Out" prowokowali kolegów do samorefleksji, zapraszając do udziału w wystawie *Dzieło i komentarz*. Spotkały się tam realizacje utrzymane w różnych konwencjach i stylistykach. Szkoda, że nie ma w Gdańsku miejsca na specjalistyczną galerię, gdzie mogłyby odbywać się prezentacje niekonwencjonalne, wychodzące poza formy tradycyjnych ekspozycji galerii istniejących w Gdańsku.

A skoro już o galeriach mowa, warto wspomnieć o jeszcze jednej, powołanej na przekór wszystkim innym. Była to Galeria Nieistniejąca „NIE" z adresem: „Bydgoszcz — Szosa Gdańska". Powołał ją Anastazy Wiśniewski w roku 1970, kiedy do Polski docierały pierwsze wieści o rodzącej się na świecie „sztuce poczty". Galeria Nieistniejąca drogą pocztowych druków zawiadamiała o wystawach, które się nigdy nie odbędą i prosiła o „osobiste niestawienie się". Wkrótce Nieistniejąca Galeria „NIE" przekształciła się w Galerię „Tak", która ironizując aprobowała wszystkie zjawiska w sztuce i poddawała się usypiającemu samouwielbieniu. Galerią Nieistniejącą kontynuował Wiśniewski nurt kontestacji konceptualnej.

Z Galerią Nieistniejącą współpracował Leszek Przyjemski z Gdańska. Uprawiał on sztukę poczty, dając uporczywie znać o swoim istnieniu, choć zniknął z sal wystawowych. Zawiadamiał na przykład, że zapomniał, co chciałby powiedzieć, napisać, namalować lub informował o pokazie zamkniętym dla Anastazego Wiśniewskiego swojego „malarstwa marginesu pamięci", aż wreszcie wydał komunikat, że ostatni obraz zatarł mu się w pamięci w grudniu 1970 roku. Kontestatorskie działania Leszka Przyjemskiego wiele łączy z przejawami sztuki konceptualnej. Rezygnuje dobrowolnie ze statusu artysty, a malarstwo spycha na „margines pamięci". Jego totalny bunt skierowany był nie tylko przeciwko wszelkim konwencjom estetycznym, ale przeciw skodyfikowanemu życiu człowieka w ogóle, a także przeciw nadużywaniu sloganów, haseł, symboli. Romantycznym przejawem tego buntu była ucieczka w sen, chorobę psychiczną, aranżacja własnego życia w sferze wyimaginowanego świata, gdzie bezdomność jest podstawowym atrybutem istnienia. Zapiski z Hotelu Sen są tego potwierdzeniem. Hotel jest miejscem anonimowym i tymczasowym, a i sny w nim nie mają charakteru indywidualnego. Wdziera się w nie sloganowa rzeczywistość opatrzona biurowymi pieczątkami. Zapiski są numerowanymi sprawozdaniami ze snów. Wypowiedzi przybierają pastiszową formę zbiurokratyzowanego języka. Są to zarządzenia, komunikaty, odczyty, wykresy. Mimo ironizującej postawy pełnej dystansu do wszystkiego i siebie samego, wyczuwa się dramatyczne rozdarcie osobowości. Jedyny poważny tekst rozesłany to: „omijaj Galerie istniejące, Nieistniejące, Foksal i Awangardę, Pseudoawangardę, Artystów wolnych i innych... omijaj wszystko, co zagraża Tobie. Korzystaj ze ścieżek zdrowia".

Kończąc przykładem ekstremalnej, kontestującej postawy, nie należy wyciągać negatywnych wniosków co do przyszłości sztuki, zwłaszcza że mimo tych destrukcyjnych działań w obrębie sztuki, nie stworzono nowych kategorii estetycznych, a twórczości artystycznej nie wyrwano z obszaru sztuki. Białe płótno naciągnięte na blejtram nadal kusi malarzy możliwościami nieoczekiwanych spełnień artystycznych.

DWADZIEŚCIA PIĘĆ LAT GDAŃSKIEGO TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ SZTUKI

Sekcja Miłośników Fotografiki

Powołana w październiku 1958 roku z miejsca zadziwiła rozmachem planów, ambicjami, przebojowością. Sekcji „liderował" znakomity organizator i animator działań skutecznych — artysta fotografik Maksymilian Jankowski, który swoim zaangażowaniem i pasją potrafił zarazić innych pracą na rzecz popularyzowania osiągnięć twórczych tej dziedziny sztuki. Dzięki jego wysiłkom Gdańsk wkrótce stał się jednym z najprężniejszych centrów fotografiki w kraju, walczących o należyte miejsce dla fotografii wśród tradycyjnie pojmowanych dziedzin sztuki.

Siłami samej tylko Sekcji nie udałoby się tego dokonać. Nawiązano więc ścisłą współpracę z Zarządem Okręgu Związku Polskich Artystów Fotografików, ustalając wspólny program działania zmierzający w dwóch kierunkach. Pierwszy — to popularyzacja dotychczasowych osiągnięć artystycznych fotografiki poprzez organizowanie wystaw, konkursów itp.; drugi — to podnoszenie na wyższy poziom możliwości warsztatowych fotografików poprzez organizowanie kursów, spotkań autorskich, prelekcji, warsztatów twórczych itp. Początki nie były łatwe: brak podręczników, odpowiedniego sprzętu i pomieszczenia na laboratorium nie pozwalały na rozwinięcie masowego szkolenia amatorów fotografowania. Przeszkody te nie zniechęciły jednak działaczy Sekcji, a jedynie ograniczyły ich możliwości organizacyjne do przeprowadzenia tylko dwóch kursów, po trzydzieści godzin wykładów i ćwiczeń każdy, które odbyły się od lutego do czerwca 1959 roku i przeszkoliły 96 fotoamatorów. W tym samym roku zorganizowano również szkolenie dla zaawansowanych fotografików i przygotowano wystawę dorobku artystycznego gdańskich fotografików. Niezbyt wiele. Ale początki są zawsze trudne. Zdobyte doświadczenia zaowocowały w następnych latach, już bowiem w 1961 roku Sekcja organizuje pięć wystaw, z których największym zainteresowaniem zwiedzających cieszyła się wystawa fotografiii jugosłowiańskiej i wystawa Janusza Uklejewskiego *Dziś na Morzu Śródziemnym*. Rok 1962 przyniósł dalszy postęp w działalności Sekcji: zorganizowano dwa kursy dla fotografików zaawansowanych, konkurs i dziesięć wystaw fotograficznych. Najważniejszym jednak wyda-

rzeniem tego roku, była wystawa-konkurs I Salon Fotografiki Polski Północnej „Złocisty Jantar", a także uzyskanie akceptacji na organizację międzynarodowej imprezy prezentującej dorobek fotografii artystycznej krajów nadbałtyckich. W latach 1963—1983 Sekcja Miłośników Fotografiki współpracując ściśle z ZPAF organizowała wiele różnorodnych imprez, z których korzystać mogli wszyscy interesujący się fotografiką. Zorganizowana w ten sposób praca Sekcji objęła swym zasięgiem teren ziem Polski Północnej oraz kraje leżące nad Bałtykiem. Przygotowano w tym czasie kilkadziesiąt wystaw fotograficznych, które były eksponowane w ponad pięćdziesięciu miejscach i miejscowościach.

Z licznych wystaw indywidualnych prezentujących twórczość fotografików polskich i zagranicznych na szczególne podkreślenie ze względów artystycznych należą: *Stocznia im. Komuny Paryskiej* Bolesławy i Edmunda Zdanowskich, *Stutthof 1965* Mariana Murmana, *Impresje baletowe* Tadeusza Linka, *Jeden dzień w Starej Kiszewie* Mariana Murmana, *Igrzyska* Tercjana Multaniaka, *Aktorzy i moda lat trzydziestych* Benedykta Jerzego Dorysa, *40 lat twórczości fotograficznej Maksymiliana Jankowskiego*, fotografiki Tadasa Kluczinskasa z Kowna, Gunara Bindó z Łotwy, Mariana Schmidta z USA, Takuya Tsukahara z Japonii, Denisa Niedzgorskiego z Francji.

Spośród wystaw zbiorowych, ogólnopolskich i zagranicznych, szczególne zainteresowanie zwiedzających wzbudziły ekspozycje: *Człowiek w Polsce Ludowej, Sport i turystyka, Gdańsk i morze,* fotografia szwedzka, I Triennale Fotografiki Marynistycznej oraz *Plener gdański.*

Inną formą działalności Sekcji, ugruntowującą autorytet fotografii polskiej w kraju i zagranicą były Gdańskie Wieczory Twórczości Fotograficznej, których w tych latach zorganizowano w sumie sto. Treścią „wieczorów" były prelekcje z dziedziny historii, estetyki i filozofii sztuki fotograficznej. Organizowano również „wieczory" poświęcone twórczości fotograficznej Jana Bułhaka, Tadeusza Wanskiego, Yousufa a Krsha oraz wieczory autorskie, na których czołowi fotograficy polscy prezentowali swoje osiągnięcia artystyczne i warsztatowe. Nie zapomniano również o prezentacji twórczości fotograficznej i kulturze krajów uczestniczących w Biennale Fotografiki Krajów Bałtyckich.

W roku 1962 Sekcja Miłośników Fotografiki liczyła 295 członków, a jej działalnością kierował trzyosobowy zarząd: Maksymilian Jankowski — przewodniczący, Zygmunt Wrześniowski i Janusz Rydzewski — członkowie. Maksymilian Jankowski kierował pracami Sekcji do 15 maja 1974 roku, do chwili, kiedy nagła choroba przerwała jego twórczość i działalność społeczną, wyróżnioną szeregiem nagród i odznaczeń, między innymi Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Odznaką 1000-lecia Państwa Polskiego, odznaką „Zasłużonym Ziemi Gdańskiej", międzynarodowym odznaczeniem Honoraire Excellence FIAP i honorowym członkostwem Związku Polskich Artystów Fotografików. Zmarł

22 czerwca 1974 roku, pochowany został na Centralnym Cmentarzu — Srebrzysko we Wrzeszczu w Alei Zasłużonych. Śmierć ta zabrała człowieka wielkiego formatu, nieocenionego dla polskiego i międzynarodowego ruchu fotograficznego. Gdańskie Towarzystwo Przyjaciół Sztuki straciło natomiast swego najbardziej lojalnego i bezinteresownego działacza. Śmierć ta przerwała realizację rozpoczętych przez niego zamierzeń, które określił na Walnym Zgromadzeniu GTSP w dniu 25 września 1966 roku, mówiąc między innymi

na działalność organizacyjną Sekcji składają się dwie podstawowe imprezy: jednocząca wokół Gdańska fotografików zamieszkałych na ziemiach Polski Północnej impreza „Złocisty Jantar" i jednoczące wokół Gdańska fotografików zamieszkałych w basenie Morza Bałtyckiego Biennale Fotografiki Krajów Bałtyckich. Nasze starania w przyszłości pójdą w kierunku powołania Muzeum Fotografiki, związanego z historią Gdańska, jego odbudową i rozbudową, rozwojem społeczno-ekonomicznym i kulturą zarówno miasta, jak i ziemi gdańskiej, powołania wydziału fotografiki przy jednej z wyższych uczelni oraz wydanie albumu fotograficznego o Gdańsku.

Od 15 maja 1974 roku do 10 grudnia 1976 roku działalnością Sekcji kierował Stefan Figlarowicz, natomiast od 10 grudnia 1976 — Witold Węgrzyn.

W 1974 roku GTPS wspólnie z ZO ZPAF powołało Społeczne Studium Fotografiki działające do końca 1977 roku. Celem Studium było zapoznanie jego słuchaczy z historią oraz współczesnymi problemami kultury, kształcenie wrażliwości i umiejętności obserwacji życia, pomoc w znalezieniu własnej drogi twórczej, uświadamianie celu twórczych poszukiwań oraz określenie społecznej funkcji różnych kierunków fotografii. Na program Studium składały się wykłady, konsultacje indywidualne, wykonywanie obowiązkowych zadań oraz pokazy prac słuchaczy i ich omawianie.

W 1975 roku Sekcja zorganizowała z okazji otwarcia wystawy I Salonu Fotografii Polskiej „Złocisty Jantar 74" ogólnopolskie sympozjum *Funkcja fotografii w nowoczesnym społeczeństwie* oraz ogólnopolski plener fotograficzny na temat zabytków Gdańska, Portu Północnego i budowy nowego osiedla mieszkaniowego Zaspa w Gdańsku. Szczególnym powodzeniem wśród plenerowiczów cieszył się wówczas Port Północny. „Nie ma chyba jednego centymetra na terenie Portu Północnego — powiedział ktoś słusznie — którego nie uwieczniono jeszcze obiektywem". Kiedy 21 grudnia 1970 roku wrzucono do morza pierwsze bloki granitu, całą polską prasę obiegło zdjęcie chwytaka z kamieniem. Taki był początek, a już 9 stycznia 1973 roku Rada GTPS zaakceptowała założenia programowe ogólnopolskiej akcji kulturalnej towarzyszącej budowie portu. W odpowiedzi na hasło „Port Północny w sztuce" do akcji włączyli się plastycy, muzycy, literaci, dziennikarze, filmowcy i fotograficy. Poza indywidualnymi wizytami w porcie, Towarzystwo organizowało również

plenery i konkursy fotograficzne: ogólnopolską sesję-plener Klubu Fotografii Prasowej SDP, międzynarodowy plener fotografików, ogólnopolski plener fotograficzny dla amatorów, plener dla uczestników Salonu Fotografii „Złocisty Jantar", ogólnopolski konkurs fotograficzny dla fotoreporterów, dwuetapowy ogólnopolski konkurs fotograficzny. W akcjach tych wzięło udział ponad 250 fotografików z kraju i zagranicy, amatorów i twórców profesjonalnych. Ta świadoma interpretacja pokoleniowego zjawiska nadała pracom artystów wartość historycznego dokumentu, dowodu ludzkich możliwości.

Największym jednak osiągnięciem Sekcji w minionych latach było zorganizowanie Salonu Fotografiki Polski Północnej „Złocisty Jantar" (I — VI), Salonu Fotografii Polskiej „Złocisty Jantar" (I i II) oraz Biennale Fotografiki Krajów Bałtyckich (I—VII). Pomysł Biennale narodził się wiosną 1963 roku i już w czerwcu tego roku rozesłano zaproszenia do fotografików Danii, Norwegii, Szwecji, Finlandii, ZSRR, NRD i Polski. We wrześniu zaś tego samego roku otwarta została wystawa pod honorowym protektoratem ministra kultury i sztuki i Międzynarodowej Federacji Sztuki Fotograficznej — FIAP. Nie było to proste, jednak energia i wytrwałość Maksymiliana Jankowskiego miały w tym przedsięwzięciu znaczący udział. Impreza ta była systematycznie organizowana — co dwa lata — do 1973 roku. Po śmierci Jankowskiego nastąpiła przerwa aż do roku 1979, kiedy to zorganizowano VII Biennale Fotografii Krajów Bałtyckich — Gdańsk 79 wraz z towarzyszącym tej imprezie międzynarodowym plenerem z udziałem fotografików z Danii, Norwegii, RFN, ZSRR, Finlandii, NRD, Szwecji i Polski.

Pierwszy Salon Fotografiki Polski Północnej „Złocisty Jantar" odbył się w 1962 roku, jego inicjatorem i organizatorem był Maksymilian Jankowski. Salony były organizowane co dwa lata i pomyślane jako artystyczna rywalizacja fotografików — członków ZPAF, zamieszkałych w północnych województwach Polski. Ekspozycje Salonu wzbogacane były dodatkowo pokazem prac dwóch zaproszonych z terenu kraju wybitnych fotografików oraz pokazem prac goszczonego fotografika z zagranicy. Główna nagroda Salonu — „Złocisty Jantar" była każdorazowo fundowana przez GTPS i jej laureatem byli: Janusz Uklejewski z Gdyni (1962), Maksymilian Jankowski z Gdańska (1964), Jan Kiepuszewski z Bydgoszczy (1966), Jerzy Wardak z Torunia (1968), Terejan Multaniak z Gdańska (1970), Janina Gardzielewska z Torunia (1972).

W 1974 roku nastąpiło przekształcenie Salonu Fotografiki Polski Północnej „Złocisty Jantar" w imprezę ogólnopolską o nazwie Salon Fotografii Polskiej „Złocisty Jantar". Nowa formuła imprezy wyraziła się w zmienionych założeniach programowych: inspirowano i promowano prace ukazujące problemy środowiska naturalnego wobec zmieniających się warunków cywilizacyjnych współczesnego społeczeństwa. Salon stał się okazją do osobistych wypowiedzi, indywidualnych interpretacji i emo-

cjonalnego zaangażowania całego środowiska fotografików Polski (amatorów i profesjonalistów). Ta nowa w formule impreza (o bardzo szerokim programie), zawierała trzy odrębne konkursy: *Fotografia mówi* — prezentacja artystycznej dokumentacji „czasu, w którym żyjemy" (człowiek — praca — środowisko); *Inny obraz świata* — fotografia szukająca podmiotowego obrazu świata (człowiek — przedmiot — czas — zdarzenie), prezentująca nowe możliwości technologiczne sztuki fotograficznej; *Czas zatrzymany* — miniatury literackie, eseje, krótkie rozprawy filozoficzne związane z problemem widzenia, obserwacji i rejestracji fotograficznej. Do udziału w powyższych konkursach zgłoszono ponad 500 prac, a wystawa pokonkursowa odbyła się w 1975 roku w salonach BWA w Sopocie. Kolejny II Salon Fotografii Polski „Złocisty Jantar 1977" poszerzony został o dodatkowy konkurs pod nazwą *Fotografia użytkowa* i został zorganizowany z jednorocznym „poślizgiem". Wpłynęło 1856 prac od 236 autorów. Impreza uznana została przez krytykę fotograficzną za najważniejsze wydarzenie roku 1977 w dziedzinie fotografiki.

W okresie 25-lecia działalności Towarzystwa Sekcja Miłośników Fotografiki w znacznym stopniu przyczyniła się do tego, że Gdańsk stał się i pozostał najpoważniejszym ośrodkiem fotografiki artystycznej w kraju i liczącym się ośrodkiem upowszechniania sztuki fotograficznej w Europie

Sekcja Miłośników Literatury

Sekcja rozpoczęła działalność pod koniec 1958 roku, grupując kilkuosobowe grono młodych literatów, recytatorów i miłośników dobrej książki. Kierował wówczas działalnością Sekcji Bolesław Fac, członek gdańskiej grupy poetyckiej „Szkoła grafomanów", z której wyszło wielu znanych poetów. Już sam skład osobowy Sekcji narzucił główne kierunki jej działalności. Powstało kółko recytatorów, prowadzące warsztatowe zajęcia kształcące dykcję. Powstał klub miłośników dobrej książki, organizujący publiczne dyskusje o literaturze i nowościach wydawniczych. Młodzi literaci organizowali spotkania poetyckie i dyskusje warsztatowe. Sekcja nie tylko popularyzowała literaturę, ale i w sposób konkretny wspierała twórczość pisarską, przygotowując wspólnie z Wydziałem Kultury WRN konkurs literacki dla pisarzy w trzech działach: prozy, poezji i reportażu. Wyniki tego konkursu ogłoszono podczas pierwszych Dni Gdańska w 1959 roku. Sekcja w poszukiwaniu nowych możliwości oddziaływania społecznego nawiązała współpracę z Wojewódzkim Zarządem Bibliotek, który udostępnił swoje placówki biblioteczne do prowadzenia działalności popularyzującej twórczość literacką — stały się więc one terenowymi punktami działania Sekcji, która pod koniec maja 1959 roku liczyła już 47 członków. Skromne środki finansowe nie pozwalały

na rozwinięcie szerszej działalności, chociaż aktyw Sekcji przejawiał wiele zapału i dysponował ciekawymi pomysłami, które pragnął zrealizować. Kłopoty te zrodziły zwątpienie i zniechęcenie, czego wynikiem była rezygnacja z dniem 1 listopada 1960 roku Bolesława Faca z funkcji przewodniczącego Sekcji.

Na Walnym Zgromadzeniu sprawozdawczo-wyborczym Towarzystwa, odbytym w dniu 24 marca 1963 roku, wywiązała się gorąca dyskusja, którą podjęli młodzi literaci. Najostrzej sformułował swoje zarzuty Mieczysław Czychowski, młody poeta i malarz, którego wystąpienie można by zreasumować następująco „brak jakiejkolwiek opieki nad młodymi artystami, brak zrozumienia dla ich działalności oraz celowe — zdaniem dyskutanta — unieszkodliwianie wybitnych jednostek młodzieży artystycznej”. I chociaż tradycyjnie tak już bywa, że młodzi twórcy w początkach swojej kariery artystycznej nie mają drogi usłanej różami, to głosy te nie powinny były pozostać bez odpowiedzi, a odpowiedź mogła być zawarta tylko w konkretnych decyzjach, a nie słownych deklaracjach.

Po przeszło dwuletnim marazmie, Sekcja przystąpiła do zdecydowanych działań organizacyjnych mających na celu podniesienia jej autorytetu na forum Towarzystwa. Jej nowy przewodniczący, którym z dniem 9 kwietnia 1963 roku został Jan Kiedrowski, planował organizację konkursu literackiego, spotkań autorskich, pomoc młodym literatom przy debiutach książkowych, stypendia. Już 23 lipca 1963 roku na posiedzeniu Prezydium Rady Jan Kiedrowski zgłosił propozycję ogłoszenia konkursu literackiego i zreferował projekt jego regulaminu. Propozycję przyjęto, przyznając na ten cel kwotę 250.000 zł. Powoli krystalizowały się główne kierunki działalności Sekcji: upowszechnianie literatury i inspirowanie twórczości literackiej. W zakresie upowszechniania literatury rozpoczęto działalność od tradycyjnych form, takich jak spotkania czytelników z autorami prozy, poezji, dramatu i krytykami literackimi. Przy tym starano się o maksymalne uatrakcyjnienie tych imprez, łącząc je z wystawami plastycznymi, recytacjami aktorskimi czy spektaklami muzyczno-teatralnymi. W dalszej kolejności poszerzono program upowszechniania literatury o informacyjno-dyskusyjne spotkania czytelników z Wydawnictwem Morskim z Gdyni, redakcją miesięcznika „Litery”; dyskutowano również z Jerzy Skolimowskim na temat *Literatura a film*, ze Sławomirem Siereckim *Czytać czy nie czytać kryminały*, czy Januszem Znamierowskim o warsztacie pisarza. Spotkania te cieszyły się dużym powodzeniem, a niektóre z nich gromadziły do dwustu osób (z Janem Parandowskim)! Program inspiracji twórczej realizowany był w owym czasie między innymi poprzez podjęcie starań zmierzających do przyznawania stypendiów literackich pisarzom Wybrzeża. Starania te zakończyły się powodzeniem i Towarzystwo uzyskało fundusz na ten cel z Prezydium WRN. Dzięki temu Prezydium Rady GTPS w dniu 16 grudnia 1963 roku roz-

patrzyło przedstawione przez Sekcję wnioski stypendialne i przyznało pierwsze w historii Towarzystwa stypendia artystyczne. Otrzymali je młodzi literaci: Stanisław Załuski, Mieczysław Czychowski i Jan Kolano (Jan Tetter). Stypendia te były znaczącą zachętą do pracy twórczej.

W styczniu 1964 roku rezygnuje z funkcji przewodniczącego Sekcji Jan Kiedrowski w związku z wyjazdem na placówkę dyplomatyczną do Berlina; po nim funkcję tę przejął Edgar Milewski — redaktor naczelny miesięcznika społeczno-kulturalnego „Litery" — pełnił ją do 29 listopada 1966 roku.

W okresie jego kadencji Sekcja nadal organizowała spotkania autorskie, dyskusje o literaturze i polityce kulturalnej. Do najciekawszych należały spotkania z Julianem Stryjkowskim, Edwardem Stachurą, Stanisławem Dygatem, Mieczysławem F. Rakowskim, Ryszardem Matuszewskim, Januszem Wilhelmim i Henrykiem Brezą. Ogłoszono również, wspólnie z Domem Książki, Wojewódzką Biblioteką i Klubem „Żak", powszechny plebiscyt czytelniczy na najlepszą książkę XX-lecia PRL, w którym zwyciężyła powieść Jerzego Andrzejewskiego *Popiół i diament*, natomiast w plebiscycie na najlepszą książkę o tematyce morskiej — powieść K.O. Borchardta *Znaczy Kapitan*. Rozstrzygnięto, w 1965 roku, ogólnopolski konkurs na powieść współczesną o Pomorzu Gdańskim, a działająca przy Towarzystwie „Kawiarnia poetycka" zaprezentowała trzy premiery przedstawień poświęconych poezji Szekspira i współczesnej poezji polskiej, w tym także gdańskiej (Bolesław Fac).

Bardzo interesującą imprezą była ogólnopolska sesja naukowa poświęcona poezji i plastyce, z której część pierwsza p.n. *Przestrzeń poezji* odbyła się w 1965 roku w Elblągu, a część druga — w 1966 roku w Gdańsku, z okazji przekazania Sieni Gdańskiej na siedzibę artystom plastykom — z tematem: *Poezja a plastyka*. Na sesji tej referaty programowe wygłosili Stanisław Lorentz, Władysława Jaworska, Stefan Morawski, Jerzy Zanoziński, Ignacy Witz, Artur Międzyrzecki, Irena Wojnar, Grzegorz Białkowski, Witold Wirpsza i Marian Grześczak. Dorobek sesji został opublikowany w wydaniu książkowym.

Od 29 listopada 1966 roku do 6 listopada 1969 roku przewodniczącym Sekcji był Jerzy Surdykowski. W okresie tym, obok wieczorów autorskich, Sekcja czynnie uczestniczyła w organizacji II Gdańskich Spotkań Literackich Polsko-Skandynawskich, ogłosiła kolejne dwa plebiscyty czytelnicze o nagrodę „Czerwonej Róży" i ogólnopolski konkurs na opowiadanie, na który wpłynęło 410 prac. Największym jednak powodzeniem wśród miłośników literatury cieszyły się Gdańskie Czwartki Literackie zainaugurowane w klubie GTPS w 1969 roku. Ich oryginalność polegała na tym, że przy jednym stoliku zasiadali autor i krytyk literacki, a dialog odbywał się na linii: krytyk — autor — czytelnik; pozwoliło to na zredukowanie monologu autora na rzecz debaty. Dzięki wprowadzeniu dodatkowego głosu krytyka, stały się te spotkania żywe i cie-

kawe, co w wyraźny sposób odbiło się na frekwencji. W spotkaniach tych uczestniczyli między innymi: Stanisław Dygat, Andrzej Brycht, Stanisław Goszczurny, Janusz W. Rosiński, Jan Kolano-Tetter, Zbigniew Żakiewicz, Stanisława Muskat, Stanisław Hebanowski, Irena Przewłocka, Mieczysław Czychowski, Bolesław Fac, Jan Górec-Rosiński, Czesław Kuriata, Stanisław Dąbrowski. Natomiast recenzowali ich twórczość Jacek Kotlica i Michał Misiorny.

Dużym zainteresowaniem w gdańskim środowisku humanistycznym cieszyła się również sesja naukowa pt. *Gdański maj literacki,* na której referaty wygłosili: Wacław Sadkowski — *Region — środowisko — — kraj — garść refleksji o prozie pisarzy Wybrzeża* i Małgorzata Czermińska — *Poezja gdańska w okresie 25-lecia* (koreferat wygłosił Krzysztof Nowicki). Nie obyło się również bez spotkań typu happeningowego; przykładem takiej imprezy było spotkanie poetów i rzeźbiarzy *Głos i cisza.*

Pod koniec 1969 roku Sekcja liczyła 311 członków, a jej zarząd reprezentowany był — od 6 listopada 1969 do 25 kwietnia 1972 roku — przez Jana Kolano-Tettera, a następnie — od 25 kwietnia 1972 roku — przez Jacka Kotlicę, który funkcję tę pełni do dnia dzisiejszego. Członkami zarządu w tym okresie byli: Alicja Sosnowska, Tadeusz Skutnik, Grzegorz Boros, Bohdan Kubicki i Maria Rosner.

W latach 1970—1977 Sekcja nadal organizowała cieszące się dużym powodzeniem Gdańskie Czwartki Literackie, rozstrzygała coroczne plebiscyty czytelnicze o nagrodę „Czerwonej Róży". Rozwinięto również szeroką współpracę z instytucjami kulturalnymi i zakładami pracy w propagowaniu twórczości literackiej w klubach i świetlicach województwa gdańskiego. Wynikiem tej współpracy było ponad czterysta spotkań w ponad stu klubach i świetlicach, z udziałem kilkudziesięciu pisarzy, poetów i krytyków literackich z różnych środowisk krajowych, a także zagranicznych (Jugosławia, RFN, Szwecja, ZSRR). Prawdziwym sukcesem zakończył się, ogłoszony w 1971 roku przy udziale towarzystw społeczno-kulturalnych województw pomorskich, ogólnopolski konkurs na powieść o tematyce morskiej i pomorskiej. Jego rozstrzygnięcie, które nastąpiło w 1973 roku, przyniosło interesujący materiał literacki, a nagrodzone powieści ukazały się w Wydawnictwie Morskim w latach późniejszych (według jednej z nich — powieści Andrzeja Brauna *Próba ognia i wody* — nakręcony został film fabularny).

Kiedy w 1973 roku Gdańskie Towarzystwo Przyjaciół Sztuki zwróciło się do artystów z zaproszeniem na Wybrzeże — w Gdańsku budowano nowy port morski — odpowiedziało na ten apel wielu, bardzo wielu twórców, reprezentujących różne dziedziny sztuki i wyznających różne orientacje artystyczne. Wśród nich nie zabrakło także ludzi pióra. Ze społecznego punktu widzenia oryginalność i dalekowzroczność wyzwania rzuconego artystom polegała na tym, że Towarzystwo dostrze-

gło niepowtarzalną funkcję sztuki w rejestrowaniu rzeczywistości, która bez współudziału twórców byłaby niepełna. Zaangażowanie w realia towarzyszące powstawaniu tej wielkiej inwestycji w poważnym stopniu przyczyniło się do podniesienia Portu Północnego do rangi ogólnonarodowego symbolu, mobilizującego nie tylko środki techniczne, lecz także wyzwalającego ambicje narodowe. Ogłoszony wówczas dwuetapowy ogólnopolski konkurs na reportaż prasowy tematycznie związany z tą budową przyniósł nadspodziewanie dobry plon, który ukazał się w wydaniu książkowym.

Szczególnie bogaty w konkursy był rok 1975. Towarzystwo ogłosiło dwa własne konkursy, a w jednym było współorganizatorem. Pierwszy to ogólnopolski konkurs na sztukę teatralną o tematyce morskiej, drugi to konkurs na wspomnienia działaczy kultury — oba bardzo pożyteczne, przyniosły ciekawy materiał, a sztuka Jerzego Surdykowskiego pt. *Horoskop* — nagrodzona drugą nagrodą — doczekała się inscenizacji w Teatrze „Wybrzeże" w Gdańsku.

Z działalności wydawniczej Sekcji odnotować należy zainaugurowanie w 1974 roku wydawania serii tomików poetyckich p.n. „Arkusze poetyckie", które były wspólnym dziełem młodych poetów i grafików. Była to próba integracji grafiki i poezji na zasadzie całkowitego partnerstwa, mająca ambicje zreformowania dotychczasowych zwyczajów panujących w oficynach wydawniczych. Każdy arkusz poetycki wydawano na prawach rękopisu wraz z suplementem w postaci plakatu autorskiego. Do roku 1979 ukazało się dziewięć tego rodzaju tomików poezji.

W roku 1977 Sekcja po raz pierwszy przyznała nagrody w dziale poezji, prozy i krytyki najlepszym książkom gdańskich pisarzy. Książki te, odmiennie od poprzednio ogłaszanych plebiscytów czytelników, poddano fachowej ocenie krytyków zrzeszonych w Klubie Krytyki Literackiej przy Oddziale Gdańskim ZLP. Pierwszymi laureatami tej nagrody (za 1977 rok) ufundowanej przez Gdańskie Towarzyswto Przyjaciół Sztuki zostali: w dziale prozy — Zbigniew Żakiewicz za książkę pt. *Dziennik intymny mego N.N*, w dziale poezji — Kazimierz Nowosielski za tomik poezji pt. *Stan skupienia*, w dziale krytyki — Stanisław Dąbrowski za książkę pt. *Literatura i literackość*. W następnych latach laureatami nagród kolejno byli: Zbigniew Jankowski, Stanisław Esden-Tempski, Teresa Ferenc, Bolesław Fac i Anna Janko.

Natomiast rok 1978 zapisał się znacząco już choćby faktem sfinalizowania, od lat postulowanego przez środowisko literackie, przedsięwzięcia organizacyjno-edytorskiego w postaci kwartalnika „Punkt" — almanachu gdańskich środowisk twórczych, którego ostatni, czternasty numer, ukazał się w 1981 roku.

W okresie od 1977 roku do 1984 roku Sekcja organizowała wiele spotkań, koncertów poetyckich i konkursów. Do najciekawszych z tych imprez zaliczyć możemy: coroczne Dekady Pisarzy Wybrzeża, ogólnopol-

ski konkurs na opowiadanie i nowelę (napłynęło 337 prac) oraz wystawę pt. *Odeszli w pamięć* prezentującą dorobek i sylwetki ludzi pióra, którzy zmarli w latach 1945—1982. Imprez tych było bardzo dużo i odbywały się na terenie całego województwa. Tylko w latach 1981—1983 zorganizowano ich 660. W maju 1982 roku rozpoczął działalność Korespondencyjny Klub Młodych Pisarzy im. Ryszarda Milczewskiego-Bruno, który korzysta z pomocy organizacyjnej i finansowej Gdańskiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuki.

ODESZLI W PAMIĘĆ

Uzupełnienia

Rok 1981

Stanisław Michałowski (1915—1981). Artysta malarz. Studia na Wydziale Sztuk Pięknych Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie. Od roku 1945 w Gdańsku. Profesor PWSSP w Gdańsku w latach 1950—1953. Pasjonował go pejzaż urbanistyczny, jego prace znajdują się w muzeach Warszawy, Szczecina, Koszalina, Gdańska i w zbiorach prywatnych. Wystawy: *Wystawa portretów przodowników pracy* (Warszawa 1950), *Przeciw wojnie, przeciw faszyzmowi* (Warszawa 1955), *20 lat PRL w twórczości plastycznej* (1965) i in. Wystawiał również obrazy w NRD, ZSRR, Włoszech, Indiach, Szwecji, Czechosłowacji, Wielkiej Brytanii, na Węgrzech. Wystawy indywidualne w Malborku, Sopocie i Olsztynie. Laureat nagrody Ministra Kultury i Sztuki w latach 1960, 1965, 1968 i nagrody Ministra Obrony Narodowej w latach 1963, 1968.

Rok 1984

Bernard Rygielski (1910—1984). W okresie międzywojennym podoficer Marynarki Wojennej. Od 2 lutego 1939 r. dowódca motorówki „Wilja" na Westerplatte. Brał udział w obronie Westerplatte jako dowódca placówki „Fort". Okupację przeżył w obozach jenieckich i na robotach przymusowych. Po wojnie służył w Marynarce Wojennej, później pracownik Przedsiębiorstwa Robót Czerpalnych i Podwodnych w Gdańsku. Działacz ZBoWiD-u i Klubu byłych obrońców Westerplatte. Od 1974 pracownik Wartowni Nr 1 na Westerplatte, będącej Oddziałem Muzeum Historii Miasta Gdańska. Odznaczony Krzyżem Virtuti Militari oraz wieloma innymi odznaczeniami bojowymi i cywilnymi.

Rok 1985

Piotr Andrejunas (1907—1985). Pracownik Muzeum Historii Miasta Gdańska, Wartowni Nr 1 — Oddziału na Westerplatte. Wieloletni pracownik „Polcargo", były żołnierz Pierwszej Armii Wojska Polskiego. Za

swoją działalność społeczną i zawodową wyróżniony wieloma odznaczeniami wojskowymi i cywilnymi.

Zbigniew Binerowski (1927—1985). Bibliotekarz. Długoletni pracownik Biblioteki Polskiej Akademii Nauk, kierownik Działu Bibliograficzno-Dokumentacyjnego i Działu Rękopisów. Autor wielu prac naukowych dotyczących historii Polski na morzu i historii Pomorza w okresie XIV—XVIII w. Opublikował ponad 160 prac, artykułów i recenzji z zakresu historii i organizacji bibliotekarstwa. Przewodniczący Komitetu Redakcyjnego Wydziału Historycznego w Gdańskim Towarzystwie Naukowym. Autor koncepcji i współorganizator Centralnej Biblioteki Morskiej w Gdańsku.

Julian Brzeziński (1902—1985). Założyciel chóru męskiego „Dzwon Kaszubski" w Gdyni-Chyloni w 1931 r. Długoletni śpiewak i działacz Zarządu Głównego Zjednoczenia Polskich Zespołów Śpiewaczych i Instrumentalnych. Honorowy prezes chóru, odznaczony m.in. Honorowym Wieńcem Laurowym Polskiego Związku Chórów i Orkiestr.

Zdzisław Bubella (1912—1985). Scenograf. Studiował we Lwowie na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym, uczył się malarstwa u prof. Botowskiego. W 1938 r. przeniósł się do Gdańska, po kampanii wrześniowej powrócił do Lwowa. W latach 1940—1941 i po wyzwoleniu pracował jako dekorator malarz w lwowskich teatrach. W 1945 r. powrócił do Polski. W latach pięćdziesiątych był m.in. kierownikiem prywatnej szkoły baletowej Kazimiery Nowowiejskiej w Gdańsku, współorganizatorem i kierownikiem administracyjnym Szkoły Baletowej, współzałożycielem Teatru Muzycznego (scena w Nowym Porcie).

Z Operą Bałtycką związany etatowo od 1953 r. jako kierownik pracowni malarskiej, mistrz malarski, jako asystent scenografa (od 1975). Współpracował w tworzeniu scenografii głównie z J. Pożakowską, także K. Pankiewiczem, A. Majewskim. Jego prace obejrzeć można było na scenach Gdańska, Elbląga, Torunia, i Teatru Muzycznego w Gdyni.

Ali Bunsch (1925—1985). Artysta plastyk, scenograf, reżyser. Urodzony w Bielsku-Białej. Ukończył tajny ISP w 1943 r., Studio Teatralne przy Starym Teatrze w 1946 r. oraz Wydział Scenografii krakowskiej ASP w 1952 r. Podczas okupacji związany był z konspiracyjnym zespołem Teatru Niezależnego Tadeusza Kantora. Jako scenograf debiutował *Szewczykiem Dratewką* w Teatrze Lalki i Aktora „Groteska" w Krakowie, gdzie pracował jako scenograf w sezonie 1947/48. Był kierownikiem plastycznym w Teatrze Lalek „Arlekin" w Łodzi w latach 1948—1951. W latach 1952—1961 pracował w Teatrze „Miniatura" w Gdańsku także jako kierownik artystyczny (1953—1956) i dyrektor (1956—1961), a do sezonu 1962/63 jako stały scenograf. Z teatrem tym współpracował rów-

nież w latach późniejszych, był autorem dekoracji i lalek do kilkudziesięciu przedstawień, z których część sam reżyserował. Zatrudniony jako scenograf w Teatrze „Wybrzeże" (1959—1977), także jako kierownik artystyczny (XI 1962—V 1963). Zaprojektował tu scenografię m.in. do *Zbrodni i kary* (1958), *Wesela* (1960), *Snu srebrnego Salomei* (1962), *Zawiszy Czarnego* (1965). Współpracował z Teatrem Muzycznym (1975—1979 i w latach późniejszych). Projektował kostiumy m.in. dla Teatru Dramatycznego w Warszawie (np. *Romulus Wielki* 1966, *Kroniki królewskie* 1968), scenografię dla opery w Poznaniu i Gdańsku. Opracował ok. 300 scenografii teatralnych dla scen lalkowych, dramatycznych, muzycznych i estrady, był laureatem licznych nagród krajowych i międzynarodowych. Laureat nagrody Prezesa Rady Ministrów za twórczość w teatrach lalkowych (1953 i 1977). Odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Jerzy Dziewicki (1918—1985). Dziennikarz. Ukończył Wydział Prawa Uniwersytetu im. Stefana Batorego. W czasie studiów współpracował z tygodnikiem „Po prostu". Po przyjeździe na Wybrzeże w 1945 r. związał się z „Dziennikiem Bałtyckim". Pełnił tu funkcje kierownika działu łączności z czytelnikami, kierownika działu terenowego i depeszowego. W latach 1951—1953 pracował jako kierownik działu w „Głosie Pracy", w 1954 r. był zastępcą redaktora naczelnego „Głosu Wybrzeża", w okresie VI 1955—II 1957 pracował jako publicysta w „Trybunie Ludu". Po powrocie do Gdańska był redaktorem naczelnym „Dziennika Bałtyckiego", a potem redaktorem naczelnym „Głosu Wybrzeża". Od 1968 r. przebywał w Warszawie jako redakor naczelny Agencji Prasowej „API". Po powrocie do Gdańska pracował w „Tygodniku Morskim" i „Głosie Stoczniowca". W 1978 r. przeszedł na emeryturę. Był działaczem SDP, wielokrotnym członkiem Zarządu Oddziału Morskiego. Odznaczony Krzyżem Kawalerskim OOP, odznakami Zasłużonym Ziemi Gdańskiej, Za zasługi dla Gdańska, Zasłużony Pracownik Morza.

Waleria Felchnerowska (1902—1985). Nauczycielka i działaczka harcerska, poetka, więźniarka Stutthofu. Po wojnie w Szwecji jakiś czas uczyła dzieci polskie. Po powrocie na Kociewie ponownie podjęła pracę nauczycielską. Opis swoich przeżyć obozowych zawarła w zbiorze poetyckim *Świadectwo złego czasu*. Zmarła w Starogardzie Gdańskim.

Bogusław Fogler (1931—1985). Księgarz. Popularyzator książki i czytelnictwa na wsi pomorskiej. Wieloletni kierownik księgarni powiatowej w Lęborku, organizator spotkań i wystaw związanych z promocją książek. Działacz społeczny, odznaczony brązową i srebrną odznaką Wzorowy Księgarz, odznaką Zasłużony Działacz Kultury, Zasłużonym Ziemi Gdańskiej i in.

Franciszek Paweł Groth (1901—1985). St. kustosz dyplomowany Biblioteki PAN w Gdańsku, kierownik Działu Grafiki i Kartografii, b. prezes i wieloletni członek zarządu oddziału gdańskiego Polskiego Towarzystwa Archeologicznego i Numizmatycznego. Badacz dziejów Pomorza Gdańskiego, autor wielu prac z zakresu dawnej kartografii i ikonografii oraz exlibrisów. W czasie okupacji działacz podziemnej organizacji „Gryf Pomorski" i nauczyciel historii w tajnym nauczaniu.

Hanna Hadrawa-Patyńska (1955—1985). Absolwentka Wydziału Wokalnego Wyższej Szkoły Muzycznej we Wrocławiu. Od 7 września 1981 r. aktorka, śpiewaczka-solistka Teatru Muzycznego w Gdyni. Znakomita odtwórczyni roli Zosi w *Widmach* Stanisława Moniuszki w reżyserii Ryszarda Peryta, za które to przedstawienie Teatr Muzyczny w Gdyni otrzymał szereg nagród na Opolskich Konfrontacjach w 1984 r. Zginęła tragicznie.

Kazimierz Jasiulaniec (1904—1985). Były bibliotekarz naukowy Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, pierwszy wizytator bibliotek Kuratorium Gdańskiego, długoletni st. kustosz dyplomowany Biblioteki Instytutu Morskiego w Gdańsku, bibliofil, znawca i miłośnik starych książek i rycin, ekspert w tej dziedzinie.

Konrad Jażdżewski (1908—1985). Archeolog. W latach 1945—1972 profesor Uniwersytetu Łódzkiego, ale powiązany z Gdańskiem licznymi więzami, jako inicjator i współtwórca Muzeum Archeologicznego w Gdańsku oraz członek honorowy Gdańskiego Towarzystwa Naukowego. W latach 1948—1954 prowadził w Gdańsku prace badawcze nad początkami Państwa Polskiego, uwieńczone odkryciem gdańskiego grodu książęcego, założonego ok. 980 r. Autor ponad 300 prac naukowych, w tym wielu, poświęconych dziejom i kulturze Gdańska w X—XIV stuleciu. Wyróżniony m.in. nagrodą Prezydenta m. Gdańska w 1955 r.

Kazimierz Jurkiewicz (1912—1985). Kapitan żeglugi wielkiej. Były dyrektor Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni, wieloletni komendant statku szkolnego „Dar Pomorza", a po przekształceniu statku w 1982 r. na muzeum — jego kustosz. Aktywny przewodniczący Społecznego Komitetu Budowy nowego statku szkolnego „Dar Młodzieży". Sławny w międzynarodowym świecie żeglarskim zdobywca Wielkiej Honorowej Nagrody „Rejs Roku 1972". Nauczyciel wielu pokoleń oficerów Marynarki Handlowej.

Jolanta Kasprowicz (1906—1985). Pianistka. Absolwentka Konserwatorium Muzycznego w Poznaniu. Od 1946 r. pracowała w Państwowej Szkole Muzycznej I stopnia w Gdyni, prowadząc klasę fortepianu, nau-

czała również gry na fortepianie w Ognisku Muzycznym w Gdyni. Ceniona nauczycielka gry na fortepianie, z której klasy wyszło wielu zdolnych uczniów. Odznaczona Złotym Krzyżem Zasługi.

Edmund Kiczka (1907—1985). Księgarz. Pionier księgarstwa na Wybrzeżu Gdańskim. Wieloletni kierownik księgarni „Domu Książki" w Sopocie. Wychowawca pokoleń księgarzy. Działacz Stowarzyszenia Księgarzy Polskich. Odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, złotą odznaką Wzorowy Księgarz, odznaką Zasłużony Działacz Kultury i in.

Mirosław Komendecki (1937—1985). Bibliotekarz, pracownik Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Gdańsku, a następnie dyrektor Biblioteki Głównej Politechniki Gdańskiej. Miłośnik i znawca sztuki, działacz GTPS, w latach siedemdziesiątych autor szeregu artykułów w prasie wybrzeżowej o twórczości plastycznej artystów gdańskich.

Władysława Korganow-Horska (1904—1985). Organizatorka i kierowniczka Biura Oddziału Gdańskiego Związku Literatów Polskich, utworzonego w 1946 r. Realizatorka imprez kulturalnych podejmowanych przez gdański ZLP w pierwszych latach jego istnienia. W okresie późniejszym pracowała przez wiele lat jako księgowa w Teatrze „Wybrzeże". Uhonorowana odznaką Zasłużonym Ziemi Gdańskiej.

Krystyna Krasińska-Wolska (1940—1985). Architekt wnętrz, absolwentka PWSSP w Gdańsku, tworzyła interesujące scenografie teatralne i filmowe dla Zespołu Filmowego „Tor". Uprawiała również tkactwo artystyczne, w którym całkowicie zerwała z klasyczną techniką. Jej plastyczne dokonania o charakterze przestrzennych kolaży były rezultatem niestereotypowych skojarzeń i własnych odkryć. Zginęła tragicznie w pełni sił twórczych.

Urban Krzyżanowski (1907—1985). Przedstawiciel pierwszego pokolenia polskich oficerów mechaników. Absolwent Państwowej Wyższej Szkoły Morskiej w Tczewie. Uczestnik konwojów atlantyckich. W czasie wojny działacz Związków Zawodowych Polskiej Marynarki Handlowej w Londynie. Publicysta i literat, całe życie aktywnie związany z morzem i gospodarką morską. Autor wydanej przez Wydawnictwo Morskie książki *Specjalny pasażer*.

Kazimierz Kurpis (1925—1985). Organizator Wyższego Studium Nauczycielskiego WSP w Gdańsku, b. prorektor UG, b. rektor Akademii Wychowania Fizycznego, autor wielu prac naukowych z zakresu pedagogiki.

Feliks Markowski (1902—1985). Profesor Politechniki Gdańskiej na Wydziale Architektury w Katedrze Budownictwa Wiejskiego. Od 1945 r. związany z tą uczelnią poprzez swoją pracę pedagogiczną i naukowo-badawczą. Zaraz po wojnie był kierownikiem odbudowy gmachów Politechniki Gdańskiej. Wybitny znawca polskiej architektury wiejskiej, zinwentaryzował jej zabytki na terenie Polski Północnej. Poprzez swoją działalność społeczną w Radzie Konserwatorskiej przyczynił się do uratowania wielu zabytków architektury wiejskiej. Przez szereg lat był przewodniczącym oddziału gdańskiego Towarzystwa Ludoznawczego, wiceprzewodniczącym Towarzystwa Przyjaciół Nauki i Sztuki w Gdańsku oraz członkiem wielu towarzystw naukowych i społecznych. Ceniony naukowiec, pedagog i działacz społeczny wyróżniony szeregiem odznaczeń i nagród.

Jerzy Michno (1926—1985). Historyk literatury polskiej, nauczyciel akademicki Uniwersytetu Gdańskiego. Po wojnie organizator szkoły powszechnej w Kowalach pod Węgorzewem. Studiował na Wydziale Malarskim w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Ukończył polonistykę w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Gdańsku, związany z tą uczelnią, następnie z Uniwersytetem Gdańskim jako pracownik naukowy, wychowawca młodzieży. Pod jego kierunkiem powstało ok. 200 prac magisterskich. W Uniwersytecie Gdańskim był wieloletnim prodziekanem Wydziału Humanistycznego, dyrektorem Instytutu Filologii Polskiej, kierownikiem Zakładu Literatury i Kultury Polskiej XX w. Współpracował z WSP w Słupsku. Opublikował pracę doktorską *Narrator w prozie Antoniego Sygietyńskiego* (1967) i opracowanie *Wiatru od morza* S. Żeromskiego. Odznaczony był m.in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Medalem Komisji Edukacji Narodowej.

Alina Obrowska (1917—1985). Redaktor, dziennikarka prasy wybrzeżowej, zajmująca się publicystyką społeczno-kulturalną.

Letycja Maria Puzyna (1907—1985). Nauczycielka Akademii Muzycznej w Gdańsku, korepetytor śpiewaków Opery Bałtyckiej, córka pisarza Gustawa Zielińskiego, autora *Kirgiza*, matka krytyka teatralnego Konstantego Puzyny.

Edward Rauch (1928—1985). Aktor. Występował pod pseud. Edward Rawa. Urodzony w Baranowicach. Odbywał studia prawnicze w UMK w Toruniu, studiował trzy lata w Wyższej Szkole Muzycznej w Gdańsku na Wydziale Pedagogicznym. Debiutował w Teatrze „Miniatura" w 1953 r., gdzie był zatrudniony jako muzyk w latach 1954—1958. W latach 1957—1966 pracował jako muzyk i aktor w Studiu Rapsodycznym w Gdańsku. Tu złożył egzamin aktorski. Grał m.in. guślarza w *Konra-*

dzie Wallenrodzie, księcia Bołkońskiego w *Wojnie i pokoju*. Powierzano mu kierownictwo muzyczne przedstawień, komponował muzykę do spektakli m.in. B. Brechta *Ballada o Galileuszu*. Współreżyserował *Pana Tadeusza*.

Anna Rupiewicz (1943—1985). Redaktorka. Jedna z inicjatorek serii literatury dziecięco-młodzieżowej w Oddziale Krajowej Agencji Wydawniczej w Gdańsku.

Stefan Socha (1950—1985). Aktor. Ukończył studia w PWST w Krakowie w 1972 r. Pracował w Teatrze Ziemi Opolskiej i w Teatrze Polskim w Poznaniu. Od 1978 r. zatrudniony w Teatrze „Wybrzeże". Grał m.in. Karola w *Starej cegielni*, Amara w *Sprawie Dantona*. Był zastępcą kierownika Studium Aktorskiego przy Teatrze „Wybrzeże". Od 1982 r. współpracował z Centrum Edukacji Teatralnej Dzieci i Młodzieży jako koordynator cyklu „Rozmowy o teatrze". W sezonie 1984/85 przeniósł się do Teatru Dramatycznego w Gdyni. Zmarł w wyniku tragicznego wypadku w drodze do tczewskiej szkoły.

Janusz Staliński (1917—1985). Profesor nadzwyczajny Politechniki Gdańskiej. Specjalista w dziedzinie budownictwa okrętowego. W czasie wojny uczestnik ostatnich bojów Batalionu Morskiego we wrześniu 1939 r., jeniec oflagów Arnswalde i Woldenberg. Autor wielu książek i publikacji oraz współtwórca wielu prac naukowo-badawczych z dziedziny przemysłu okrętowego. Rektor Politechniki Gdańskiej w latach 1970—1975, doktor h.c. Leningradzkiego Instytutu Budowy Okrętów, organizator studiów okrętowych w Port Harcourt w Nigerii. Poseł na sejm w latach 1969—1972.

Piotr Suchora (1943—1985). Aktor. Urodzony w Lublinie. Ukończył filologię polską na UMCS w Lublinie, uczestniczył w studenckim ruchu teatralnym m.in. w teatrze „Gong-2". Od 1968 r. zatrudniony jako aktor w Teatrze im. J. Osterwy, w 1971 r. złożył eksternistyczny egzamin aktorski. Grał m.in. Hamleta, Chlestakowa w *Rewizorze*, Fiora w *Operetce*, Błazna w *Wieczorze trzech króli*, Skierkę w *Balladynie*. Od 1979 r. pracował w Teatrze „Wybrzeże". Stworzył tu 15 ról, m.in. Fouqniera w *Sprawie Dantona*, Petersa w *Niemcach*, Majora Sucharskiego w *Gloria victis*, Piotra w *Coctail Party*. Działał społecznie. Współpracował z Centrum Edukacji Teatralnej Dzieci i Młodzieży, był autorem scenariusza programu szkolnego *Walka o nowego obywatela*. Zginął tragicznie w drodze do tczewskiej szkoły.

Janina Szczurtek (1912—1985). Bibliotekarka, od 1952 r. była pracownikiem Biblioteki Głównej Politechniki Gdańskiej, gdzie opracowywała

wydawnictwa ciągłe oraz czasopisma. Wielokrotnie nagradzana i wyróżniana.

Franciszek Trnka (1911—1985). Nauczyciel akademicki, b. długoletni kurator Okręgu Szkolnego w Gdańsku. Absolwent Uniwersytetu Jagiellońskiego, pracę w szkolnictwie rozpoczął jako nauczyciel historii i geografii w latach 1936—1939. Uczestnik kampanii wrześniowej, jeniec oflagów. Po wojnie bibliotekarz, m.in. kierownik sieci wypożyczalni publicznych, następnie pracownik Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Gdańsku, wykładowca historii starożytnej.

Juliusz Went (1901—1985). Działacz społeczny. Członek założyciel Zrzeszenia Kaszubskiego w Pucku i wieloletni członek jego zarządu. W okresie okupacji za przynależność do Polskiego Związku Zachodniego został przez hitlerowców skazany zaocznie na śmierć. Uczestnik walk pod Monte Cassino. Był radnym MRN w Pucku. Inicjator budowy pomnika Antoniego Abrahama, jego wpłata na ten cel stanowiła zaczątek funduszu. Odznaczony odznaką Zasłużonym Ziemi Gdańskiej oraz odznaczeniami bojowymi.

Bohdan Wodiczko (1912—1985). Wybitny dyrygent, organizator życia muzycznego w powojennym Gdańsku, współzałożyciel i pierwszy dyrektor Filharmonii Bałtyckiej.

Józef Wołek (1914—1985). Współorganizator Koła Pionierów odbudowy Gdańska, przewodniczący WRN w Gdańsku w latach 1956—1960, poseł na sejm w latach 1947—1952. B. dyrektor Morskiego Instytutu Rybackiego, aktywista Towarzystwa Przyjaciół Gdańska.

Opracowała *Eugenia Kochanowska*

Miłosława Bukowska

Kronika życia kulturalnego Wybrzeża Gdańskiego 1984-1985

1984

STYCZEŃ

6 W KMPiK w Gdyni oraz w Gdańsku przy Długim Targu recital Mai Komorowskiej.

18—20 Gościnne występy Teatru „Wybrzeże" ze sztuką W. Gombrowicza *Ślub* w reż. Ryszarda Majora w Warszawie w Teatrze Rzeczypospolitej.

21 W Teatrze Telewizji emisja *Wychowanki* A. Fredry w reż. Stanisława Hebanowskiego — przeniesienie z Teatru „Wybrzeże".

LUTY

1 W KMPiK w Gdyni prezentacja bajki dla dzieci *Pinokio* w wykonaniu Grażyny Przybylskiej, Tomasza Jankiewicza, Stefana Iżyłowskiego i Andrzeja Richtera.

6 W Domu Kultury na Stogach spektakl lalkowy *Niesforne koziołki* zaprezentowali aktorzy Teatru „Miniatura".

11 W Teatrze Dramatycznym w Gdyni premiera *Policji* S. Mrożka. Reż. Zbigniew Bogdański, scen. Janusz Tartyłło, oprac. dźwiękowe Jarosław Mądroszkiewicz.

W KMPiK w Sopocie spektakl dla dzieci z cyklu „Klechdy domowe" pt. *Płynie Wisła, płynie* w wykonaniu aktorów Teatru „Miniatura".

17 W KMPiK przy Długim Targu program *Rola aktora i reżysera w teatrze* zaprezentowali Zofia Mayr i Ryszard Jaśniewicz.

19 W Teatrze Kameralnym w Sopocie premiera musicalu dziecięcego *Planeta bajka* L. Legut. Reż. Lucyna Legut, Jan Sieradziński, scen. Jadwiga Pożakowska, oprac. muz. Henryk Wieczyński, choreogr. Zofia Kuleszanka.

29 W KMPiK w Gdyni i w Gdańsku przy Długim Targu program *Grunt to zdrowie* zaprezentowali w języku jidysz aktorzy z Teatru Żydowskiego w Warszawie.

MARZEC

— 35-lecie pracy artystycznej Wacława Roguckiego, aktora Teatru Dramatycznego w Gdyni.

1 Jubileusz 30-lecia pracy artystycznej Jadwigi Pożakowskiej, laureatki nagrody Prezesa Rady Ministrów za twórczość scenograficzną dla młodego widza w roku 1984.

4—6 W KMPiK w Sopocie, Gdańsku i Gdyni monodram *Spowiedź człowieka grzesznego* wg *Sonaty Kreutzerowskiej* L. Tolstoja w wykonaniu Eugeniusza Kamińskiego.

6 Premiera Teatru „Miniatura” *Szopka krakowska* S. i K. Estreicherów. Reż. Konrad Szachnowski, scen. Ali Bunsch i Dagmara Udymowska-Grecka, muz. Wanda Dubanowicz, choreogr. Zygmunt Kamiński, nagrania Marian Szyszkiewicz. Z powodu przebudowy teatru premiera odbyła się w sali Domu Kultury na Oruni.

7 W Ratuszu Staromiejskim występ francuskiego mima Dradela.

11 W Teatrze „Wybrzeże” premiera *Operetki* W. Gombrowicza. Reż. Ryszard Major, scen. Jan Banucha, muz. Andrzej Głowiński.

26 W Stoczniowym Ośrodku Kultury „Fregata” monodram *Chłystek podwójnie przyłapany* wg *Ferdydurke* W. Gombrowicza zaprezentował Jerzy Zelnik.

31 W Czarnej Sali Teatru „Wybrzeże” przedstawienie dyplomowe III roku Studium Aktorskiego *Król Ubu* A. Jarry'ego. Przekł. T. Boy-Żeleński. Reż. Ryszard Major, scen. Jan Banucha, muz. Andrzej Głowiński.

KWIECIEŃ

1 Gościnne występy Teatru „Wybrzeże” ze sztuką L. Kruczkowskiego *Niemcy* w reż. Krzysztofa Gordona w Teatrze Dramatycznym w Słupsku w ramach VI Słupskiego Tygodnia Teatralnego.

6 W KMPiK w Sopocie monodram *Listy z przeszłości* (korespondencja chłopca z obozu) w wykonaniu Zbigniewa Łobodzińskiego.

9 Z okazji Międzynarodowego Dnia Teatru wręczono nagrody teatralne Wojewody Gdańskiego. Otrzymali je: Andrzej Markowicz za reżyserię *Bezimiennego dzieła* S.I. Witkiewicza, Jadwiga Pożakowska — za scenografię do *Antygony* Sofoklesa i *O dwóch takich co ukradli księżyc* K. Makuszyńskiego, Wanda Neumann — za rolę Martirio w sztuce *Dom Bernardy Alba* F.G. Lorci, Stanisław Dąbrowski — za rolę Hermana Eiserbergera w *Już prawie nic* J. Andrzejewskiego, Jan Konieczny — za epizodyczną rolę Świadka w *Reportażu z pop-festiwalu* T. Dery'ego, Dorota Kolak — nagrodę „Głosu Wybrzeża” za rolę tytułową w *Antygonie* Sofoklesa, Zdzisław Borowiak — za kreację aktorską Zwyrtały Muzykanta w Teatrze „Miniatura”.

W KMPiK w Gdyni oraz w Gdańsku przy Długim Targu program *Msza wędrująca* (poezje Edwarda Stachury) zaprezentowała Anna Chodakowska oraz K. Brukowski, R. Ziembiński, M. Mączyński.

25 W KMPiK przy Długim Targu spotkanie z Wandą Neumann.

29 W Teatrze Dramatycznym w Gdyni premiera *Odprawy posłów greckich* J. Kochanowskiego. Reż. Jerzy Rakowiecki, scen. Liliana Jankowska, muz. Jerzy Maksymiuk.

MAJ

— Udział Teatru „Miniatura” w międzynarodowym festiwalu teatrów lalkowych w Londynie ze spektaklem *O Zwyrtale Muzykancie* J. Wilkowskiego.

8 Teatr Adekwatny z Warszawy wystąpił w klubie „Łajba” w Sopocie ze spektaklem *Za życie zuchwałe* opartym na tekstach Edwarda Stachury z muzyką Marka Gałązki w ramach Studenckich Ogólnopolskich Prezentacji Teatralnych Sopot 84.

13 W KMPiK przy Długim Targu *Kwiaty polskie* wg J. Tuwima zaprezentował Marek Perepeczko.

19 W Teatrze Dramatycznym w Gdyni prapremiera sztuki J. Tartyłły *Uskok*. Teksty poetyckie Asja Łamtiugina. Reż. Janusz Tartyłło, scen.

Andrzej R. Waltenberger, muz. Mirosław Jastrzębski, oprac. muz. Jarosław Mądroszkiewicz, choreogr. Zygmunt Kamiński.
W Teatrze Kameralnym w Sopocie inauguracja Sceny Wojewódzkiej Teatru „Wybrzeże" premierą *Konopielki* E. Redlińskiego. Adapt. i reż. Jerzy Nowacki, scen. Wojciech Klimkiewicz.

20 W Teatrze „Wybrzeże" premiera sztuki T. Różewicza *Pułapka*. Reż. Krzysztof Babicki, scen. Marian Kołodziej, muz. Andrzej Głowiński. W rolach głównych: Krzysztof Gordon, Stanisław Michalski, Dorota Kolak. Spektakl wyróżniony na XXIV Festiwalu Polskich Sztuk Współczesnych we Wrocławiu (17—25 XI): Krzysztof Babicki otrzymał nagrodę I st. w dziedzinie reżyserii, Stanisław Michalski nagrodę aktorską I st. za rolę Ojca, Ewa Kasprzyk — nagrodę aktorską II st. za rolę Grety.

23 Występ Teatru „Miniatura" na XI Międzynarodowym Festiwalu Teatrów Lalkowych w Bielsku-Białej ze spektaklem *Bo w Mazurze taka dusza* N. Gołębskiej (poza konkursem).

27—28 Udział Teatru „Wybrzeże" w Gorzowskich Spotkaniach Teatralnych. Zaprezentowano *Ślub* W. Gombrowicza w reż. Ryszarda Majora.

CZERWIEC

— W Teatrze Telewizji emisja spektaklu przygotowanego przez OTV Gdańsk — *Kandyd* G.B. Shawa. Reż. i scen. Marcel Kochańczyk.

2 W KMPiK w Gdyni spektakl dla dzieci *Mądralińska* zaprezentowała Barbara Patorska i Stefan Iżyłowski.

3 W KMPiK w Sopocie i w Gdańsku przy Długim Targu spotkanie z Bronisławem Pawlikiem.

4 Występy Teatru „Wybrzeże" na zamku w Kwidzynie — *Romeo i Julia* W. Szekspira w reż. Floriana Staniewskiego.
W KMPiK przy Długim Targu spektakl *Klechdy polskie* w oprac. i reż. Tomasza Jankiewicza zaprezentowali aktorzy Teatru Dramatycznego w Gdyni (powtórzenie: 16 VII i 1 VIII).

6—7 W Teatrze Letnim w Sopocie spektakl Teatru Powszechnego z Warszawy *Czwartkowe damy* L. Bellona z udziałem Mirosławy Dubrawskiej i Elżbiety Kępińskiej.

25 W KMPiK w Sopocie spotkanie z aktorką Ryszardą Hanin — matką chrzestną statku m/s „Lenino".

26—28 Gościnne występy na scenie Teatru „Wybrzeże" Teatru Dramatycznego ze Słupska ze sztuką Sofoklesa *Król Edyp* w reż. Ryszarda Jaśniewicza.

LIPIEC

— W Klubie Teatralnym „Pinezka" na Przymorzu spektakl *Missa pagana* wg E. Stachury w wykonaniu Anny Chodakowskiej z udziałem Krzysztofa Bukowskiego i Romana Ziemlańskiego (akompaniament).

6 W KMPiK przy Długim Targu aktorzy Teatru „Baj" z Łodzi zaprezentowali spektakl pt. *Są wśród wielu baśni naszych* (powtórzenie: 15 VIII oraz 17 VIII w KMPiK przy ul. Ogarnej).

6—8 W Teatrze Dramatycznym w Gdyni występy gościnne Teatru im. Wilama Horzycy z Torunia z przedstawieniem *Ferdydurke* wg W. Gombrowicza w oprac. Henryki Królikowskiej, reż. Waldemara Śmigasiewicza, scen. Barbary Kędzierskiej.

18—19 W Teatrze Dramatycznym w Gdyni występy Bałtyckiego Teatru Dra-

matycznego z Koszalina ze spektaklem *Kazanie* Andrzeja Strzeleckiego w reż. autora, scen. Ewy Czernieckiej-Strzeleckiej.

21 Tygodnik „Fakty" przyznał nagrody za wybitne osiągnięcia twórcze oraz w dziedzinie organizacji życia kulturalnego. M.in. otrzymali je — Andrzej Żurowski za osiągnięcia w krytyce teatralnej i Józefa Sławucka — dyrektor Ośrodka Edukacji Teatralnej Dzieci i Młodzieży w Gdańsku za dorobek w upowszechnianiu kultury.

23—27 W Teatrze Kameralnym w Sopocie spektakl *Dwoje na huśtawce* W. Gibsona z udziałem Elżbiety Barszczewskiej i Romana Wilhelmiego.

27 Z okazji Dni Gdańska przyznane zostały nagrody Prezydenta Miasta Gdańska w dziedzinie kultury. M.in. Bogusława Czosnowska otrzymała nagrodę za wybitne osiągnięcia w twórczości artystycznej aktorskiej, reżyserskiej oraz na polu krzewienia kultury teatralnej dzieci i młodzieży.

SIERPIEŃ

3 W KMPiK przy Długim Targu spotkanie ze Stanisławem Michalskim.

4—5 Na dziedzińcu Katowni prezentacja monodramu przez Krzysztofa Pietrykowskiego z Teatru Zwyczajnego z Warszawy.

6—12 W Teatrze Letnim w Sopocie występy Teatru „Syrena" ze spektaklem *Seks i polityka* wg tekstów D. Passenta w reż. Witolda Fillera.

14 W Domu Kultury na Stogach aktorzy Teatru „Miniatura" zaprezentowali spektakl dla dzieci pt. *Tropiciele*.

17 W KMPiK w Gdyni spotkanie ze Stanisławem Michalskim prowadził Tadeusz Rafałowski.

30 W MDK na Oruni spektakl *Dysonanse* meksykańskiego mima Shanti Oyarzabala.

WRZESIEŃ

— W Teatrze TV spektakl przygotowany przez OTV Gdańsk *Wilki w nocy* T. Rittnera. Reż. Krzysztof Gordon, scen. Ivo Dobiecki.

1 W Teatrze „Wybrzeże" premiera sztuki H. Słojewskiej *Gloria victis. Jeszcze o Westerplatte*. Reż. Zbigniew Bogdański, współpr. reż. Halina Słojewska, insc. i scen. Marian Kołodziej, kompozycja dźwięku Aleksander Hajdukiewicz, Andrzej Brzoska.

4 W KMPiK przy Długim Targu program *Ballada o miłości: Majakowski contra Jesienin* w wykonaniu Janusza Marca i Ryszarda M. Fiszbacha.

11 W KMPiK przy Długim Targu spotkanie z Dorotą Stalińską.

13 W KMPiK w Gdyni spotkanie z Dorotą Stalińską i Igą Cembrzyńską.

18 W KMPiK w Gdyni spotkanie z Romanem Kłosowskim.

24 W KMPiK przy ul. Ogarnej spektakl *Panie mój, synu mój* — montaż poezji J. Kochanowskiego zaprezentowali aktorzy Starego Teatru im. H. Modrzejewskiej w Krakowie (powtórzenie: 1 X w KMPiK w Sopocie i Gdyni).

24—30 W sali Teatru „Wybrzeże" występy Teatru Polskiego z Warszawy ze spektaklem *Maestro* J. Abramowa-Newerlego w reż. Kazimierza Dejmka. Występuje m.in. Nina Andrycz.

PAŹDZIERNIK

2 W KMPiK w Gdyni spotkanie z Bronisławem Pawlikiem.

4 W Teatrze „Wybrzeże" premiera sztuki A. Ayckbourna *Jak się kochają w niższych sferach*. Przekł. K. Piotrowski. Reż. Krzysztof Bukowski, scen. Małgorzata Żak-Iszoro.

Spotkania z Bronisławem Pawlikiem w AKF „X Muza" w Gdańsku i ZDK Zarządu Portu Gdynia.

5 W Teatrze „Miniatura" premiera sztuki E. Manarjana *Niezwyciężony kogut*. Przekł. T. Ogrodzińska. Reż. Konrad Szachnowski, scen. Mieczysław Antuszewicz, muz. Jerzy Partyka, choreogr. Edward Dobraczyński.

8 W MDK na Oruni spotkanie z Krzysztofem Babickim.

14 W KMPiK przy Długim Targu montaż poezji romantycznej pt. *Cień proroczy* zaprezentował Krzysztof Kolberger.

20 Występy Teatru „Wybrzeże" ze sztuką T. Różewicza *Pułapka* w Teatrze Rzeczypospolitej w Warszawie.

25 W klubie „Łajba" Anna Chodakowska zaprezentowała *Mszę wędrującą* wg tekstów E. Stachury.

29 W KMPiK w Gdyni Krzysztof Wójcicki prowadził program *Gdańskie tradycje teatralne w 40-leciu: Teatr Iwo Galla* z udziałem aktorów Teatru Dramatycznego w Gdyni.

LISTOPAD

— W Teatrze TV spektakl przygotowany przez OTV Gdańsk: *Pod akacjami* J. Iwaszkiewicza. Reż. Krzysztof Gordon, scen. Włodzimierz Komorowski.

9 W Teatrze Dramatycznym premiera sztuki A. Fredry *Brytan Bryś*. Oprac. tekstu Andrzej Markowicz, Krzysztof Wójcicki. Reż. i scen. Andrzej Markowicz, muz. Janusz Hajdun, choreogr. Zygmunt Kamiński.

10 W Ratuszu Staromiejskim w Gdańsku premiera Teatru „Wybrzeże" *Coctail party* T.S. Eliota. Przekł. Anna Przedpełska-Trzeciakowa. Reż. Tadeusz Byrski, scen. Marian Kołodziej. Wystąpili: Jerzy Kiszkis, Halina Słojewska, Elżbieta Goetel, Jerzy Dąbkowski, Piotr Suchora, Krzysztof Gordon, Halina Winiarska, Teresa Kaczyńska, Zbigniew Łobodziński.

22 W Teatrze „Wybrzeże" premiera sztuki S. Michałkowa *Bałajkin i spółka* na motywach powieści M. Sołtykowa-Szczedrina. Przekł. I. Lewandowska. Reż. Kazimierz Kutz, scen. Marian Kołodziej, muz. Edward Pałłasz.

23 Jury Nagrody im. Konrada Swinarskiego ustanowionej przez miesięcznik „Teatr" przyznało tę nagrodę Krzysztofowi Babickiemu, twórcy wyróżniających się spektakli zrealizowanych w sezonie 1983/84: *Z życia glist* P. Enquista w Starym Teatrze w Krakowie, *Irydion* Z. Krasińskiego w Teatrze Współczesnym we Wrocławiu, *Już prawie nic* J. Andrzejewskiego oraz *Pułapka* T. Różewicza w Teatrze „Wybrzeże".

25 Na XXIV Festiwalu Polskich Sztuk Współczesnych we Wrocławiu Władysław Zawistowski otrzymał nagrodę autorską III st. za sztukę *Wysocki*.

25—29 Na scenie Teatru „Wybrzeże" wystąpił zespół Akademickiego Teatru im. Lensovieta z Leningradu kierowany przez Igora Władymirowa. Zaprezentowano sztukę Aleksego Arbuzowa *Zwycię̨żczyni* oraz Somerseta Maughama *Ziemia obiecana*.

26 W KMPiK w Gdyni Krzysztof Wójcicki prowadził program *Gdyńskie tradycje teatralne w 40-leciu: Teatr Lidii Zamkow*, z udziałem aktorów Teatru Dramatycznego w Gdyni.

GRUDZIEŃ

2—3 I Spotkanie z Aktorami zorganizowane przez Centrum Edukacji Teatralnej Dzieci i Młodzieży w Domu Harcerza. W programie — obok dy-

skusji, małe formy teatralne: *Ballady i romanse* w wykonaniu Ireny Jun z Teatru Studio w Warszawie, *Wielka Improwizacja* — Stefan Socha z Teatru Dramatycznego w Gdyni, *Apassionata* — Wiesława Kosmalska z Teatru Dramatycznego w Gdyni, *Wielka Improwizacja* — Mieczysław Hryniewicz, *Żywot Jana* — Lech Stulimierski i Andrzej Borysewicz z Teatru Dramatycznego w Kielcach, *Wizyta w Rabarbarze* — Jan Mołdawski z Teatru Dramatycznego w Warszawie, *Wyspa* — Krzysztof Kaczmarek i Edward Żętara z Teatru Nowego w Łodzi.

Ponadto w 1984 roku:

— Gdańskie Towarzystwo Przyjaciół Sztuki we współpracy i na zlecenie zakładów pracy, instytucji kulturalnych i spółdzielni mieszkaniowych zorganizowało 149 imprez teatralnych na terenie województwa gdańskiego i elbląskiego. Odbywały się one w następujących miejscowościach: Banino, Przyjaźń, Węsiory, Trutnowy, Mściszewice, Leszkowy, Sumin, Mierzeszyn, Straszyn, Wolental, Osieczna, Bartoźno, Kasparus, Kwietniewo, Czarna Woda, Kleszczewo, Koźmin, Elbląg, Gdańsk, Starogard Gd., Pruszcz Gd., Sobieszewo, Pinczyn, Korolewo, Grabowo, Szlachta, Boroszewo, Godziszewo, Jabłowo, Zalesie, Pomorska Wieś, Dąbrówka Malborska, Stary Dwór, Borzestowo, Kolankowo, Szemud, Kostkowo, Lisewo.

— W 1984 roku odbyło się 776 spektakli w cyklu „Poznajemy teatr" dla szkół podstawowych woj. gdańskiego przygotowanych przez Ośrodek Metodyczny Edukacji Teatralnej Dzieci i Młodzieży przy WOK, przekształcony 1 VII 1984 roku zarządzeniem Ministerstwa Kultury i Sztuki w Centrum Edukacji Teatralnej Dzieci i Młodzieży. Dyrektorem Centrum została Józefa Sławucka. Obszar działania Centrum obejmuje 17 województw.

Przygotowano następujące premiery:

Teatr na co dzień. Scenariusz Lucyna Legut, wykonawcy: Piotr Sowiński, Andrzej Krzek, Andrzej Maciejewski;

Ostatnie 45 min. Scenariusz Ryszard Jaśniewicz, wykonawcy: Zofia Mayr, Ryszard Jaśniewicz lub Jerzy Gorzko;

Recytacje poezji i prozy. Doskonalenie wyrazu artystycznego. Scenariusz Krzysztof Wójcicki, wykonawcy: Krzysztof Wójcicki, Wiesława Kosmalska lub Teresa Lasota;

Toż. Scenariusz Czesław Meissner, wykonawcy: Teresa Lisowska, Czesław Meissner;

Choreograf — gest i ruch sceniczny. Scenariusz Józefa Sławucka, wykonawcy: Halina Paszków, Teresa Szalenga, Piotr Sowiński lub Wiesław Kowalski lub Józefa Sławucka i Wiesław Kowalski;

Świat pantomimy. Scenariusz Bogusława Czosnowska, wykonawcy: Bogusława Czosnowska, Zygmunt Kamiński;

Zabawy cyrkowe. Scenariusz A. Jakimiec. Piotr Sowiński, wykonawcy: Piotr Sowiński, Andrzej Krzek;

Szwejk. Scenariusz i wykonawca Jerzy Sioch;

Podróż do zielonych cieni. Scenariusz i wykonawca A. Wójcikowska;

Rekreacje Mikołajka. Scenariusz Jan Sieradziński, wykonawcy: Jan Sieradziński, Andrzej Richter, Jerzy Nowacki;

W cyklu „Rozmowy o teatrze" dla uczniów zasadniczych szkół zawodowych odbyło się 168 spektakli następujących premier:

Średniowiecze. Scenariusz Józefa Sławucka i Stefan Socha;

Teatr klechów i rybałtów. Scenariusz R. Jałoszyński, wykonawcy: Jacek Godek, Jerzy Dąbkowski, Stefan Socha;

Renesans. Scenariusz Regina Witkowska, wykonawcy: Kuba Zaklukiewicz, Alina Lipnicka, Jan Konieczny;

Konwencje. Scenariusz Kazimierz Łastawiecki, wykonawcy: Jacek Godek, Jerzy Gorzko, Tomasz Fogiel;

Teatr polski pod zaborami. Scenariusz Halina Kasjaniuk;

Bohater romantyczny. Scenariusz Halina Kasjaniuk i Sławomir Ścisłowski, wykonawcy: Lidia Janus, Jan Konieczny, Rafał Żabiński;

Inscenizacja romantyczna. Scenariusz Władysław Zawistowski, wykonawcy: Jerzy Kiszkis, Jan Twardowski, Krzysztof Matuszewski;

Zapolska. Scenariusz Ludmiła Legut, wykonawcy: Ludmiła Legut, Małgorzata i Roman Talarczykowie;

Aktor w teatrze szekspirowskim. Scenariusz Władysław Zawistowski, wykonawcy: Jan Konieczny, Igor Mielczarek, Jerzy Dąbkowski;

Postaci komedii i tragedii Szekspira. Scenariusz Władysław Zawistowski, wykonawcy: Irena Pająk, Krzysztof Kolba, Sławomir Jóźwik;

Potyczki z Witkacym. Scenariusz Mirosława Mossakowska-Weber, wykonawcy: Barbara Patorska, Florian Staniewski, Adam K. Trela, Krzysztof Matuszewski;

Kiedy wkracza Wyspiański. Scenariusz Halina Mierzwińska, reż. Florian Staniewski, wykonawcy: Florian Staniewski, Barbara Patorska, Grzegorz Chrapkiewicz, Adam K. Trela.

Scenografię do spektakli projektowała Jadwiga Pożakowska.

1985

STYCZEŃ

24 25-lecie Teatru Dramatycznego w Gdyni. Uroczysta premiera *Święta Winkelrida* J. Andrzejewskiego i J. Zagórskiego. Reż. Zbigniew Bogdański, scen. Andrzej Markowicz, kostiumy Janusz Tartyłło, muz. Jarosław Mądroszkiewicz. Spektakl prezentowany był w maju na Festiwalu Teatrów Polski Północnej w Toruniu.

26 W KMPiK w Gdyni i Gdańsku przy ul. Ogarnej prezentacje spektaklu przygotowanego przez Teatr „Stara Prochownia" w reż. Wojciecha Siemiona. Ryszarda Hanin przedstawiła monodram *Róża jest różą* wg Miry Michałowskiej o życiu Gertrudy Stein.

27 W KMPiK przy Długim Targu spotkanie z Krzysztofem Babickim i Andrzejem Żurowskim.

LUTY

— Jury pod przewodnictwem Lecha Wieluńskiego przyznało „Złote Ekrany" za twórczość telewizyjną w roku 1984. Nagrodę otrzymał m.in. Stanisław Michalski za rolę Półpanka w serialu *Popielec* w reż. Ryszarda Bera.

— W placówkach kulturalnych i zakładach pracy aktorzy scen wybrzeżowych prezentowali programy dla dzieci przygotowane przez BART: *Pinokio, Mądralińska, Kot w butach, Ferdynand Wspaniały, Tropiciele, Miała babuleńka kozła, Łapać zbója Madeja.*
W Teatrze „Wybrzeże" program dla dzieci *Czarodziejski flet* przedstawili artyści z Torunia.

15 W teatrze „Wybrzeże" premiera *Lodoiski* W. Bogusławskiego. Reż. Marek Okopiński, scen. Ali Bunsch, muz. Roman Nowacki, choreogr. Zygmunt Kamiński. W roli tytułowej Irena Pająk-Jasman, w roli Baltazara — Jerzy Łapiński.

25—28 Na scenie Teatru „Wybrzeże" występy Teatru Dramatycznego z Elbląga z wieczorem autorskim Stanisława Tyma *Kawałek szczęścia*. Obok autora wystąpili: Danuta Rinn, Jerzy Słonka, Jerzy Derfel.

MARZEC

2—9 Teatr „Miniatura" gościł w Bremie ze spektaklem *Turoń* Z. Poprawskiego w reż. Emilii Umińskiej i insc. Joanny Piekarskiej.

6—10 Dni Teatru Dramatycznego z okazji 25-lecia placówki. Przegląd spektakli ostatnich sezonów.

7 Sesja teatrologiczna poświęcona S.I. Witkiewiczowi zorganizowana przez Teatr Dramatyczny odbyła się w klubie „Fregata" w Gdyni. Referaty wygłosili: Lech Sokół *Bezimienne dzieło: jednostka — społeczeństwo*, Anna Micińska *Stan badań nad biografią Witkacego*.
W KMPiK w Gdyni spotkanie ze Zbigniewem Bogdańskim, dyrektorem Teatru Dramatycznego w Gdyni.

9 W Teatrze Dramatycznym w Gdyni uroczystość jubileuszu 30-lecia pracy artystycznej Danuty Borowskiej i Zbigniewa Bogdańskiego.

11 Artyści Teatru „Wybrzeże" zadecydowali o przeznaczeniu dodatkowych wpływów ze spektakli na fundusz odbudowy spalonego Teatru Narodowego w Warszawie.

15 W Klubie Miłośników Teatru przy Teatrze „Wybrzeże" spotkanie z Kubą Zaklukiewiczem.

17 W Teatrze Dramatycznym w Gdyni odbyło się setne przedstawienie *Rodziny* A. Słonimskiego w reż. Zbigniewa Bogdańskiego.

18 W Domu Radzieckiej Nauki i Kultury w Gdańsku spotkanie aktorów Teatru „Wybrzeże" z przedstawicielami zakładów pracy oraz aktywem Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

25—26 W Domu Radzieckiej Nauki i Kultury i w KMPiK przy ul. Ogarnej aktorzy Teatru Dramatycznego z Gdyni przedstawili program *Nad Wisłą, nad Newą*.

26—28 Teatr „Miniatura" gościł bremeński teatr lalek ze spektaklami braci Grimm i A. Lindgren w reż. Michaela Wentza.

27 W Teatrze „Wybrzeże" odsłonięto tablicę pamiątkową poświęconą Stanisławowi Hebanowskiemu. Odsłonięcia dokonał prezydent Gdańska Kazimierz Rynkowski w obecności wicewojewody gdańskiego Łukasza Balcera. Z inicjatywy koła ZASP przy Teatrze „Wybrzeże" tablicę wykonali stoczniowcy ze Stoczni Gdańskiej im. Lenina.
W Sali Czerwonej Ratusza Głównego Miasta odbyło się wręczenie dorocznych Nagród Wojewody Gdańskiego za osiągnięcia artystyczne w 1984 r. Otrzymali je Krzysztof Babicki za oryginalne i artystycznie dojrzałe inscenizacje w Teatrze „Wybrzeże" i Zbigniew Bogdański za najlepszą rolę epizodyczną (Świni) w *Brytanie Brysiu* A. Fredry. Nagrodę teatralną „Głosu Wybrzeża" redakcja przyznała Zbigniewowi Bogdańskiemu za ambitny program Teatru Dramatycznego w Gdyni i nadanie znaczącej rangi społecznej i artystycznej tej scenie.
W KMPiK w Gdyni impreza poetycko-muzyczna *To jest Polska* w wykonaniu aktorów Teatru Dramatycznego i Teatru Muzycznego w Gdyni.

30 W Czarnej Sali Teatru „Wybrzeże" spektakl dyplomowy III roku Studium Aktorskiego *Teatr* wg M. de Ghelderode. Przekł. Z. Stolarek. Scenariusz i reż. Ryszard Ronczewski, scen. Alina Ronczewska-Afanasjew, muz. Andrzej Głowiński.

KWIECIEŃ

16—18 Teatr „Wybrzeże” występował podczas Dni Gdańska w Leningradzie ze spektaklem T. Różewicza *Pułapka* w reż. Krzysztofa Babickiego.

22 W Elbląskiej Wiośnie Teatralnej wziął udział Teatr „Wybrzeże” ze spektaklem *Już prawie nic* J. Andrzejewskiego w reż. Krzysztofa Babickiego. Zaprezentowano także *Konopielkę* E. Redlińskiego w reż. Jerzego Nowackiego (26—28 IV).

W KMPiK w Gdyni recital aktorski Andrzeja Pieczyńskiego.

27 W Czarnej Sali Teatru „Wybrzeże” spektakl dyplomowy III roku Studium Aktorskiego *Sceny z Szekspira*. Scenariusz Dorota Kolak, reż. Igor Mielczarek, opieka pedagogiczna Jerzy Łapiński. Scen. Wojciech Klimkiewicz, muz. Andrzej Głowiński, choreogr. Zofia Kuleszanka, przyg. wokalne Barbara Czarkowska.

29 W Teatrze TV spektakl *Miłość i próżność* K. Godebskiego. Reż. Bogusława Czosnowska. Wystąpili: Małgorzata Ząbkowska, Henryk Bista, Krzysztof Matuszewski i in.

MAJ

2 W telewizyjnym Teatrze Sensacji sztuka M. Voyseya *Prawdziwy własny dom* przygotowana przez OTV Gdańsk. Reż. Krzysztof Gordon, realiz. tv Ewa Vogtman-Budny. Udział wzięli Hanna Stankówna, Henryk Machalica, Joanna Bogacka i in.

5 W Teatrze „Wybrzeże” premiera *Wiśniowego sadu* A. Czechowa. Przekł. Cz. Jastrzębiec-Kozłowski. Reż. Krzysztof Babicki, scen. Anna Rachel, muz. Andrzej Głowiński. Spektakl zaprezentowany na XXV Kaliskich Spotkaniach Teatralnych (11 V). Nagrody aktorskie otrzymali Halina Winiarska (za rolę Raniewskiej), Henryk Bista (za rolę Łopuchina), Stanisław Dąbrowski (za rolę Firsa), Jarosław Tyrański (za rolę Trofimowa).

6 W Teatrze TV premiera sztuki A. Fredry *Nikt mnie nie zna*. Reż. Marek Okopiński. Wystąpili: Grażyna Jędras, Grzegorz Chrapkiewicz, Andrzej Szaciłło, Stanisław Michalski, Stanisław Dąbrowski.

6—7 W auli Ekonomiki Transportu UG w Sopocie występy „Teatru Ósmego Dnia”.

9 W filii nr 1 MBP w Sopocie spotkanie ze Stanisławem Michalskim.

10 W KMPiK w Gdyni, Gdańsku i Sopocie monodram *Wielki Testament* wg F. Villona przedstawił Paweł Sanakiewicz ze Starego Teatru w Krakowie.

W Klubie Miłośników Teatru przy Teatrze „Wybrzeże” spotkanie z Jerzym Kiszkisem.

12 W Teatrze „Wybrzeże” gościnny występ paryskiego „Zero Théâtre”, grupy mimów, ze spektaklem *Le paradis du catastrophe* (Raj katastrofy).

15 W Teatrze „Miniatura” premiera sztuki S.I. Witkiewicza *Szarate* (na scenie Domu Kultury na Oruni). Reż. Zbigniew Wilkoński, scen. Krzysztof Grochal i Dorota Stec, muz. Jolanta Szczerba. Podczas XII Ogólnopolskiego Festiwalu Teatrów Lalkowych w Opolu Zbigniew Wilkoński otrzymał nagrodę III st. za reżyserię, Jolanta Szczerba została laureatką nagrody II st. za muzykę, a aktorka Małgorzata Baltaziak otrzymała wyróżnienie jury. Teatr występował także w Dąbrowie Górniczej 19 i 20 X.

16 Spotkanie Stanisława Michalskiego z uczniami I Liceum Ogólnokształcącego w Sopocie.

16—17 W Teatrze „Wybrzeże" gościnne występy Volksbühne z Berlina ze sztuką G. Hauptmanna *Schlück und Jau*. Reż. Sigfried Höchst i Gert Hof.

19 W Ratuszu Staromiejskim prezentacja spektaklu przygotowanego przez Instytut Francuski w Warszawie, dotyczącego korespondencji F. Chopina i G. Sand. Wystąpili Zofia Saretok i Marek Kondrat.

21 Występ zespołu Teatru „Wybrzeże" na XXVII Festiwalu Teatrów Polski Północnej w Toruniu ze spektaklem *Bałałajkin i spółka* S. Michałkowa w reż. Kazimierza Kutza. Nagrodę otrzymał Edward Pałłasz za muzykę do spektaklu.

28 W MDK na Oruni przedstawienie *Clownów* A. Strzeleckiego zaprezentował „Teatr 77".

29—30 Udział Teatru „Wybrzeże" w Gorzowskich Spotkaniach Teatralnych. Prezentacja *Już prawie nic* J. Andrzejewskiego w reż. Krzysztofa Babickiego.

CZERWIEC

— W Teatrze Muzycznym prezentacja wystawy *Twarze Witkacego* — fotograficzne portrety artysty reprodukowane przez Grzegorza Lewandowskiego w oprac. Sławomira Kitowskiego. Wystawa przeniesiona w październiku do gdyńskiego KMPiK.

2—3 W KMPiK w Sopocie i w Klubie Muzycznym w Gdyni widowisko dla dzieci *Wierszolandia* prezentowali aktorzy Teatru Dramatycznego w Gdyni.

3 W Domu Kultury na Morenie przedstawienie dla dzieci *Tropiciele* w wykonaniu aktorów Teatru „Miniatura".

15 W Czarnej Sali Teatru „Wybrzeże" premiera sztuki (przedstawienie dyplomowe Studium Aktorskiego) S.I. Witkiewicza *W małym dworku*. Reż. Ryszard Major, scen. Jan Banucha, muz. Andrzej Głowiński.

18—23 Na scenie Teatru Muzycznego występy krakowskiego Teatru im. J. Słowackiego z *Transatlantykiem* W. Gombrowicza. Adapt. i reż. Mikołaj Grabowski, scen. Jacek Ukleja, muz. Józef Rychlik.

22 W Teatrze Dramatycznym w Gdyni premiera *Niech no tylko zakwitną jabłonie!!!* A. Osieckiej, we współpracy dramaturgicznej Krzysztofa Zalewskiego. Reż. i choreogr. Zygmunt Kamiński, scen. Janusz Tartyłło, oprac. muz. Wojciech Głuch i Jarosław Mądroszkiewicz.

29 W Czarnej Sali Teatru „Wybrzeże" premiera *Wańkowicz krzepi* K. Kąkolewskiego wg twórczości M. Wańkowicza. Adapt. Wiesław Nowicki. Reż. Jan Sieradziński, scen. Jan Banucha, muz. Andrzej Głowiński. Wystąpili: Alina Lipnicka, Zbigniew Łobodziński, Jerzy Nowacki, Jan Sieradziński.

LIPIEC

— Przyznane zostały nagrody przewodniczącego ds. Radia i Telewizji za twórczość radiową i telewizyjną. Nagrodę otrzymał m.in. Stanisław Michalski za kreację aktorską w roli Półpanka w serialu telewizyjnym *Popielec*.

11 W KMPiK w Gdyni i Gdańsku spotkania z Jerzym Kamasem. Kolejne spotkanie w klubie „Bałtyk" na Witominie (18 VII).

15 W klubie Muzycznym przy ul. Ogarnej Janusz Marzec przedstawił spektakl dla dzieci *Szelmostwa Lisa Witalisa*.

21 Minister Kultury i Sztuki przyznał nagrody artystyczne za 1985 rok. W dziedzinie plastyki nagrodę I st. otrzymał m.in. Marian Kołodziej za wybitne osiągnięcia w dziedzinie scenografii teatralnej.
W muszli koncertowej w Sopocie Teatr Dramatyczny z Elbląga prezentował spektakl dla dzieci J. Odrowąża *O ślicznych kwiatkach i strasznym smoku* w reż. Ewy Kologórskiej, muz. Zbigniew Dymarz.

27 W Teatrze Dramatycznym w Gdyni premiera bajki wg J. Brzechwy *Teatr pana Dropsa*. Reż. Irena Byrska oraz oprac. scenogr. wg ilustracji J.M. Szancera. Choreogr. Marceli Żędzianowski, muz. Mirosław Niziurski, Jerzy Szczyrba, kier. muz. Jarosław Mądroszkiewicz.

SIERPIEŃ

6—7 W KMPiK w Sopocie i Gdyni monodram *Za życie zuchwałe* wg E. Stachury prezentował M. Juszczakiewicz z Teatru Adekwatnego z Warszawy.

12 W Teatrze TV spektakl przygotowany przez OTV Gdańsk — *Anioł na dworcu* J. Abramowa-Newerly'ego. Reż. Marcel Kochańczyk, realiz. tv Marian Ligęza. Wystąpili: Henryk Bista, Jerzy Łapiński, Ewa Kasprzyk, Stanisław Dąbrowski, Marian Kociniak.

WRZESIEŃ

— Marek Okopiński, reżyser Teatru „Wybrzeże" został dyrektorem Teatru Dramatycznego w Warszawie i jednocześnie Teatru Rzeczypospolitej.

— W Bibliotece PAN w Gdańsku otwarto wystawę poświęconą życiu i twórczości Stanisława Ignacego Witkiewicza.

11—12 W ramach programu Teatru Rzeczypospolitej na scenie Teatru „Wybrzeże" wystąpił Teatr Narodowy z przedstawieniem sztuki Calderona de la Barca *Życie jest snem* w reż. Krystyny Skuszanki, scen. Katarzyny Kępińskiej.

26 W Klubie Miłośników Teatru przy Teatrze „Wybrzeże" spotkanie z Henrykiem Bistą.

PAŹDZIERNIK

— Teatr „Wybrzeże" uczestniczył w międzynarodowym festiwalu teatralnym Berliner Festtage (NRD) ze spektaklami w reżyserii Krzysztofa Babickiego: *Już prawie nic* J. Andrzejewskiego i *Pułapka* T. Różewicza.

2 W Teatrze „Wybrzeże" premiera sztuki W. Grubińskiego *Niewinna grzesznica*. Reż. Edward Dziewoński, scen. Marcin Stajewski. Wystąpili: Joanna Bogacka, Krzysztof Gordon, Krzysztof Matuszewski, Andrzej Szaciłło.

5—6 W kinie „Gedania" prezentacja baśni scenicznej dla dzieci J. Pawrysa *Czarodziejski zegar*. Reż. Leszek Kowalski, scen. Marek Brzozowski, muz. Marian Szyszkiewicz.

8—12 Na scenie Teatru „Wybrzeże" występy Teatru Dramatycznego z Elbląga ze sztuką G. Zapolskiej *Ich czworo*.

24 W Teatrze Dramatycznym w Gdyni prapremiera sztuki I. Iredyńskiego *Dziewczynki*. Reż. Zbigniew Bogdański, scen. Marian Kołodziej.

26 W Teatrze TV premiera *Szewców* Witkacego przygotowana przez Katowicki Ośrodek TV w reżyserii Marcela Kochańczyka. Wystąpili m.in. aktorzy Teatru „Wybrzeże": Joanna Bogacka, Jerzy Trela, Florian Staniewski. Oprac. muz. Andrzej Głowiński.

LISTOPAD

1 Gdański OTV zaprezentował w I programie TV *Listy do Mileny* F. Kafki. Przekł. F. Konopka. Reżyseria Krzysztof Babicki, scen. Łucja i Bruno Sobczakowie, realiz. tv Marian Ligęza. Wystąpili Henryk Bista (Kafka), Anna Dymna (Milena) oraz Jarosław Tyrański i Kuba Zaklukiewicz.

6 Premiera Teatru „Miniatura" w Domu Kultury na Oruni bajki J. Zaborowskiego *Przygody Tomcia Paluszka*. Reż. Michał Zarzecki, scen. Gizela Bachtin-Karłowska, muz. Wanda Dubanowicz.

11 W Domu Kultury na Morenie spektakl *Kłopoty z piosenką* prezentowali aktorzy Teatru „Miniatura".

13 Towarzystwo Kultury Teatralnej w Gdyni zorganizowało w klubie „Fregata" odczyt Henryka Jabłońskiego *Życie teatralne w Gdyni*.

15 W KMPiK w Gdyni prezentacja spektaklu wg S.I. Witkiewicza *Tak żwana ludzkość w obłędzie czyli krótka rzecz o erotyzmie* w wykonaniu K. Dziemaszkiewicza i M. Pawlika.

16—17 W Ratuszu Staromiejskim spektakle *Ubu król* wg A. Jarry'ego przedstawił lalkarz francuski Massimo Schuster, który wraz z „Théâtre de l'arc en terre" przyjechał do Gdańska na zaproszenie Teatru „Miniatura".

17 W Teatrze „Wybrzeże" premiera sztuki J. Geneta *Balkon*. Przekł. M. Skibniewska i J. Lisowski. Reż. Ryszard Major, scen. Jan Banucha, muz. Andrzej Głowiński. Jednocześnie jubileusz 30-lecia pracy artystycznej obchodził Stanisław Michalski kreujący rolę Generała.

18 W Klubie Muzycznym przy ul. Ogarnej bajkę dla dzieci *Łapać zbója Madeja* przedstawili aktorzy Teatru Dramatycznego w Gdyni.

20 Na Festiwalu Dramaturgii Rosyjskiej i Radzieckiej w Katowicach występ Teatru „Wybrzeże" z *Wiśniowym sadem* A. Czechowa w reż. Krzysztofa Babickiego.

23 W Gdańskim Ośrodku Teatralnym (MDK Orunia) spektakl *Łapać zbója Madeja* zaprezentowali aktorzy Teatru Dramatycznego w Gdyni.

25—26 W Tarnobrzegu w Barbórkowej Dramie Teatralnej wystąpił na scenie WDK Teatr „Wybrzeże", prezentując *Wiśniowy sad* A. Czechowa.

GRUDZIEŃ

— Teatr „Miniatura" odbył dwutygodniowe tournée po Hiszpanii ze spektaklem *Tymoteusz Rymcimci* J. Wilkońskiego w reż. Michała Zarzeckiego.

9—10, 12—13 Na scenie Teatru Rzeczypospolitej w Warszawie występy Teatru „Wybrzeże" ze spektaklami w reż. Krzysztofa Babickiego: *Wiśniowy sad* A. Czechowa (na scenie Teatru Dramatycznego) i *Już prawie nic* J. Andrzejewskiego w Teatrze Nowym.

25 Premiera Teatru „Miniatura" w Domu Kultury na Oruni — *Wyprawa po margaretki* R. Moskowa. Reż. Hubert Bielawski, scen. Barbara Cybulska, Małgorzata Włodarska, oprac. muz. Adam Paskowski.

Ponadto w 1985 roku:

— W KMPiK w Gdyni odbywały się spotkania — prelekcje w cyklu „Teatry Wybrzeża 1945—85" prowadzone przez Krzysztofa Wójcickiego.

— Centrum Edukacji Teatralnej Dzieci i Młodzieży kontynuowało cykle edukacyjne dla szkół podstawowych i zasadniczych szkół zawodowych, dając na terenie województwa gdańskiego ok. 80 spektakli miesięcznie. Obszar działania

Centrum przy współpracy 14 teatrów z innych miast (Białystok, Bydgoszcz, Elbląg, Gorzów Wlkp., Koszalin, Łódź, Poznań, Słupsk, Tarnów, Warszawa, Wrocław) obejmował 18 województw.

W cyklu „Poznajemy teatr" przygotowano następujące premiery:

Teatr renesansowy. Scenariusz Regina Witkowska, wykonawcy: Igor Mielczarek, Jerzy Nowacki, Jan Sieradziński lub Andrzej Celiński, Andrzej Richter, Stanisław Raczkowski;

Świat jest teatrem. Scenariusz Krzysztof Wójcicki, wykonawcy: Jacek Godek, Igor Mielczarek, Maciej Szemiel lub Krzysztof Kolba, Wojciech Cygan, Krzysztof Arsenowicz;

Czy potrafię zrozumieć ciebie, Stradforczyku? Scenariusz Florian Staniewski, wykonawcy: Halina Kosznik-Makuszewska, Florian Staniewski, Jan Sieradziński lub Barbara Damulewicz, Marek Kozak, Marek Rajski;

Moralitet gdański. Scenariusz Sławomir Ścisłowski, wykonawcy: Alina Lipnicka, Jerzy Nowacki, Jan Sieradziński lub Krzysztof Kolba, Katarzyna Cygan, Krzysztof Arsenowicz;

Molier. Scenariusz Tomasz Nowak, wykonawcy: Teresa Kaczyńska, Florian Staniewski, Henryk Sakowicz lub Bożena Kostecka, Marek Rajski;

Theatrum narodowe. Scenariusz Krzysztof Wójcicki, wykonawcy: Jan Sieradziński (reż.), Jerzy Nowacki, Jerzy Dąbrowski, Irena Pająk;

Bohater romantyczny. Scenariusz Halina Kasjaniuk, Sławomir Ścisłowski, wykonawcy: Jan Sieradziński (reż.), Krystyna Tesarz, Jerzy Gorzko, Kazimierz Błaszczyński;

Inscenizacja romantyczna. Scenariusz Tadeusz Pliszkiewicz, wykonawcy: Jan Sieradziński (reż.), Daniel Saulski, Maciej Sykata;

Świątynia sztuki. Scenariusz Krzysztof Wójcicki, wykonawcy: Jan Sieradziński (reż.) Jerzy Nowacki, Zbigniew Olszewski, Krystyna Tesarz;

Opowieść o Wyspiańskim. Scenariusz Wiesław Nowicki, wykonawcy: Wiesław Nowicki (reż.), Wanda Neumann, Jerzy Gorzko.

W cyklu: „Rozmowy o teatrze" przygotowano następujące premiery:

Walka o nowego obywatela. Scenariusz Piotr Suchora, wykonawcy Piotr Suchora, Stefan Socha, Rafał Żabiński;

Teatr polski pod zaborami. Scenariusz Halina Kasjaniuk, wykonawcy: Urszula Kowalska, Marek Rajski, Jerzy Gorzko;

Bohater romantyczny. Scenariusz Halina Kasjaniuk, Sławomir Ścisłowski, wykonawcy: Małgorzata Konieczna, Jan Konieczny, Jerzy Nowacki;

Inscenizacja romantyczna. Scenariusz Władysław Zawistowski, wykonawcy: Jerzy Kiszkis, Jarosław Grądek, Grzegorż Chrapkiewicz;

Gabriela Zapolska i jej dramaty. Scenariusz Ludmiła Legut, wykonawcy: Ludmiła Legut, Małgorzata Talarczyk, Roman Talarczyk;

Teatr Gombrowicza. Scenariusz Aleksander Jurewicz, wykonawcy: Andrzej Szaciłło, Tomira Kowalik, Krzysztof Matuszewski, Jan Konieczny;

Groteska w teatrze. Scenariusz Sławomir Jóźwik, wykonawcy: Tomira Kowalik, Sławomir Jóźwik, Jarosław Grądek lub Jerzy Dąbkowski, Maciej Szemiel, Alina Lipnicka;

Ionesco. Scenariusz Krzysztof Wójcicki, wykonawcy: Elżbieta Kochanowska, Irena Pająk, Henryk Sakowicz, Kuba Zaklukiewicz;

Teatr czy laboratorium? Scenariusz Krzysztof Wójcicki, wykonawcy: Jerzy Nowacki, Jan Sieradziński, Irena Pająk, Jacek Godek;

Kiedy wkracza Wyspiański. Scenariusz Halina Mierzwińska, wykonawcy: Florian Staniewski, Zbigniew Olszewski, Barbara Patorska. Reż. Florian Staniewski, scen. Jadwiga Pożakowska;

Teatr ogromny. Scenariusz Krzysztof Wójcicki, wykonawcy: Jan Twardowski, Henryk Sakowicz, Andrzej Nowiński, Zdzisław Tygielski;

Potyczki z Witkacym. Scenariusz Mira Mossakowska-Weber, wykonawcy: Florian Staniewski (reż.), Adam Kazimierz Trela, Barbara Patorska, Jarosław Tyrański.

— CET opublikowało kolejny, trzeci zeszyt metodyczny *Komedia dell'arte.* Red. Grażyna Antoniewicz, opracowanie tekstów Anna Chrapkowska oraz zestawy scenariuszy do pierwszych lat edukacji w cyklach „Poznajemy teatr" i „Rozmowy o teatrze".

1984

STYCZEŃ

— W II Konkursie na wykonanie pieśni S. Moniuszki zorganizowanym przez Warszawskie Towarzystwo Muzyczne dla studentów wyższych uczelni muzycznych III miejsce zdobyła Aleksandra Kucharska (sopran) z AM w Gdańsku.

— W Akademii Muzycznej odbył się koncert studenckiej Orkiestry Symfonicznej pod batutą Wojciecha Rajskiego. Program: R. Schumann *II Symfonia C-dur* op. 61, J. Brahms *Koncert fortepianowy d-moll* — solista Waldemar Wojtal.

— W Teatrze Polskim w Poznaniu wystąpił Teatr Instrumentalny Ryszarda Miśka działający przy Teatrze Muzycznym w Gdyni ze spektaklem *Taniec lokatora.*

2 Kierownikiem artystycznym Opery Bałtyckiej został mianowany Janusz Przybylski.
W Białej Sali Ratusza Głównego Miasta koncert noworoczny *Karnawał w muzyce* z udziałem Danuty Bernolak (sopran), Renaty Hawrylak (sopran), Marka Kalisza (tenor), Andrzeja Koseckiego (bas), Krystyny Jureckiej (skrzypce), Emilii Grażyńskiej-Stefanowicz (fortepian), Barbary Żurowskiej-Sutt prowadzenie. W programie utwory R. Straussa, E. Kalmana, I. Dunajewskiego, G. Verdiego, J. Offenbacha, Ch. Gounoda.

6 W KMPiK w Gdyni w cyklu koncertów „Portrety kompozytorów" prowadzonych przez Jadwigę Kotarską prezentacja utworów R. Straussa, E. Kalmana. Wykonawcy: Marek Kalisz (tenor), Renata Hawrylak (sopran), Emilia Grażyńska (fortepian).

6—7 W POiFB i Teatrze Muzycznym koncerty Orkiestry Filharmonii Bałtyckiej pod dyrekcją Zbigniewa Bruny. Soliści: Danuta Bernolak (sopran), Waldemar Malicki (fortepian). Program: G. Gershwin *Suita*, *Kołysanka* i *Summertime* z *Porgy and Bess*, F. Loewe *Przetańczyć całą noc* z *My Fair Lady*, G. Gershwin *Koncert fortepianowy F-dur*, F. Liszt *II Rapsodia węgierska*, F. Lehar *Pieśń Wilii* z *Wesołej wdówki*, walc N. Paganini *Miłość to niebo na ziemi*, G. Gershwin *Amerykanin w Paryżu.*

13—14 W POiFB koncerty Orkiestry Filharmonii Bałtyckiej pod dyrekcją Zdzisława Siadlaka. Solista Tomasz Tomaszewski (skrzypce). Program: W.A. Mozart *Uwertura* do opery *Wesele Figara*, L. van Beethoven *Koncert skrzypcowy D-dur* op. 61, W.A. Mozart *Symfonia Es-dur.*

15 W Pałacu Opatów w Oliwie koncert muzyki renesansowej w wykona-

nłu Henryki Januszewskiej (śpiew) z Krakowa i Jerzego Żaka (lutnia) z Katowic.

W klubie SPAM koncert kameralny Kwintetu Instrumentów Dętych Akademii Muzycznej w Gdańsku.

19 Uczniowie Szkoły Baletowej Katarzyna Gdaniec i Artur Kuraszewski otrzymali stypendium z Krajowego Funduszu na rzecz Dzieci. Stypendium zostało wręczone przez prof. Jana Szczepańskiego.

20—21 W POiFB koncerty Orkiestry Filharmonii Bałtyckiej pod batutą Bohdana Olędzkiego. Solistki: Barbara Świątek (flet), Urszula Mazurek (harfa). Program: B. Buczkówna *Duodecet smyczkowy* (prawykonanie), W.A. Mozart *Koncert podwójny na flet i harfę*, J. Haydn *Symfonia G-dur nr 100 „Wojskowa"*.

21—22 W bazylice św. Mikołaja koncert kolęd i pastorałek w wykonaniu chóru „Cantores Minores Vratislaviensis" pod dyrekcją Edmunda Kajdasza.

23—26 W Teatrze Dramatycznym w Gdyni, w Grand Hotelu w Sopocie, w Białej Sali Ratusza Głównego Miasta i w Szkole Muzycznej w Elblągu koncerty Orkiestry Kameralnej Wojciecha Rajskiego. Program: J.S. Bach *VI Koncert brandenburski B-dur* oraz *Koncert na klawesyn i orkiestrę* — solista Leszek Kędracki, A. Corelli *Sarabanda*, *Giga*, *Badinerie*, G. Rossini *II Sonata na orkiestrę smyczkową*.

26 W siedzibie Towarzystwa Przyjaciół Sopotu recital wokalny Ryszarda Cieśli z towarzyszeniem Piotra Kusiewicza (fortepian).

27—28 W POiFB koncerty Orkiestry Filharmonii Bałtyckiej pod dyrekcją Janusza Przybylskiego. Solista Piotr Paleczny (fortepian). Program: S. Rachmaninow *II Koncert fortepianowy c-moll* op. 18, G. Bizet *I Symfonia C-dur*.

29 W klubie SPAM koncert w wykonaniu Grażyny Zarzeckiej (wiolonczela) i Anny Prabuckiej-Firlej (fortepian).

31 25-lecie pracy artystycznej Floriana Skulskiego, solisty (baryton) Opery Bałtyckiej.

LUTY

2 W Towarzystwie Przyjaciół Sopotu koncert w wykonaniu Małgorzaty Kopczyńskiej-Dakowskiej (wiolonczela) i Beaty Halskiej (fortepian).

2—3 W POiFB koncerty Polskiej Orkiestry Kameralnej Jerzego Maksymiuka. Dyrygent Nicholas Kraemer (Wlk. Brytania). Program: W.A. Mozart *Symfonia B-dur*, A. Corelli *Concerto grosso F-dur* op. 6, M. Tippett *Little Music for String Orchestra*, W.A. Mozart *Symfonia koncertująca Es-dur na skrzypce i altówkę*. Soliści: Jan Stanienda i Wiesław Kwaśny.

4 W Teatrze Muzycznym premiera *Widm* S. Moniuszki. Oprac. tekstu A. Mickiewicza, insc. i reż. Ryszard Peryt, scen. Andrzej Sadowski, kier. muz. Stanisław Królikowski, choreogr. Kazimierz Wrzosek. Wystąpili: Andrzej Pieczyński (Prologus-Mickiewicz), Ryszard Ronczewski (Upiór-Gustaw), Kazimierz Sergiel (Guślarz), Zdzisław Tygielski (Starzec) i in.

5 W klubie SPAM koncert kameralny w wykonaniu Barbary Poszowskiej (flet), Jerzego Hoffmanna (skrzypce), Anny Prabuckiej-Firlej (fortepian), Bogdana Kułakowskiego (fortepian).

W Pałacu Opatów recital Gizeli Gałkowskiej-Prusek z towarzyszeniem Marka Dyżewskiego (fortepian). W programie pieśni J. Brahmsa, R. Straussa, C. Debussy'ego, K. Szymanowskiego.

8 Orkiestra Kameralna Wojciecha Rajskiego występowała w Krakowie. Program: A. Corelli *Concerto grosso g-moll* op. 6, J.S. Bach *II Suita h-moll* — solista Grzegorz M. Olkiewicz (flet), *III Koncert brandenburski G-dur*, A. Corelli *Sarabanda, Giga, Badinerie.*

9 W Towarzystwie Przyjaciół Sopotu recital fortepianowy Anny Prabuckiej-Firlej.

10 W KMPiK w Gdyni w cyklu „Portrety kompozytorów" koncert utworów F. Mendelssohna w wykonaniu Ireny Albrecht i Andrzeja Nanowskiego.

10—11 W POiFB koncerty Orkiestry Filharmonii Bałtyckiej pod batutą Kamena Goleminowa (Bułgaria). Solista Eugeniusz Modliszewski (trąbka). Program: G. Rossini *Uwertura* do opery *Signor Bruschino*, J. Haydn *Koncert Es-dur na trąbkę*, L. van Beethoven *II Symfonia D-dur.*

10—18 W ramach Dni Teatru Wielkiego w Warszawei gościnny występ Floriana Skulskiego w partiach tytułowych oper *Rigoletto* G. Verdiego i *Król Roger* K. Szymanowskiego.

11 W Ratuszu Staromiejskim koncert pieśni polskich w wykonaniu Andrzeja Hiolskiego.

14—15 W Gdyni i w Sopocie koncerty Orkiestry Kameralnej Wojciecha Rajskiego. Program: A. Vivaldi *Cztery pory roku* — solistka Jadwiga Kotnowska (flet), G.F. Haendel *Concerto grosso G-dur*, W.A. Mozart *Serenada notturna D-dur.*

16 W Towarzystwie Przyjaciół Sopotu recital Henryka Keszkowskiego (skrzypce) i Włodzimierza Wiesztordta (fortepian).

17—18 W POiFB i Teatrze Muzycznym koncerty Orkiestry Filharmonii Bałtyckiej pod dyrekcją Mieczysława Nowakowskiego z Olsztyna. Solista Jan Kulesza (fortepian). Program: G. Rossini *Uwertura* do opery *Włoszka w Algierze*, W.A. Mozart *Koncert fortepianowy C-dur*, F. Schubert *II Symfonia B-dur.*

19 Na Oliwskim Wieczorze Kameralnym w Pałacu Opatów wystąpił szwedzki pianista polskiego pochodzenia Michał Wesołowski. W programie utwory F. Chopina i R. Schumanna.

W KSW „Żak" koncert *Soliści w repertuarze popularnym — studentom Trójmiasta* w wykonaniu Bożeny Szmyt-Piontek (sopran), Andrzeja Pruska (tenor), Ryszarda Ziółkowskiego (fortepian) i Kazimierza Oronia (prowadzenie). W programie pieśni neapolitańskie.

Na walnym zebraniu Stowarzyszenia Polskich Artystów Muzyków w Gdańsku ukonstytuował się nowy Zarząd Oddziału w składzie: Grzegorz Sutt (prezes), Joachim Gudel, Stefan Trojanowski (wiceprezesi) oraz Danuta Dziedzic, Tadeusz Kloś, Leon Bator, Andrzej Filar, Krzysztof Sperski, Janusz Swiłło, Sąd Koleżeński: Władysław Walentynowicz (przewodniczący), Roman Heising, Konrad Pałubicki, Komisja Rewizyjna: Edmund Szulist (przewodniczący), Alicja Legieć-Matosiuk, Piotr Kutner i Aleksander Trus.

20 W Białej Sali Ratusza Głównego Miasta koncert Gdańskiego Zespołu Muzyki Dawnej. W programie utwory M. Gremboszewskiego, M. Mielczewskiego, S.S. Szarzyńskiego, C. Bülhnera, T.A. Volckmara, F. de Rivulo, J. Wanninga, A. Hakenbergera, J. Różyckiego, K. Förstera, G.G. Gorczyckiego.

21 W Ratuszu Staromiejskim koncert pieśni R. Schumanna, F. Chopina i arii operowych w wykonaniu Macieja Wójcickiego. Akompaniament Paweł Baryła.

21—28 Podczas XIV Festiwalu Polskiej Muzyki Współczesnej we Wrocławiu wystąpił Teatr Instrumentalny Ryszarda Miśka.

23 W Towarzystwie Przyjaciół Sopotu recital wokalny Kaliny Żekowej (sopran) z Bułgarii z towarzyszeniem Bogdana Kułakowskiego (fortepian).

24 W KMPiK w Gdyni koncert w wykonaniu Kwintetu Instrumentów Dętych — studentów Akademii Muzycznej.

24—25 W POiFB koncerty Orkiestry Filharmonii Bałtyckiej pod dyrekcją Christiana Kluttiga z NRD. Soliści bułgarscy: Kalina Żikowa (sopran), Niedialco Todorov (skrzypce), Boriu Pamukczijew (obój). Program: G.F. Haendel *Suita D-dur z Muzyki na wodzie*, J.S. Bach *Koncert d-moll na obój, skrzypce i orkiestrę* oraz *Kantata nr 202*, L. van Beethoven *VIII Symfonia F-dur* op. 93.

MARZEC

1 Dyrektorem i kierownikiem artystycznym Teatru Muzycznego został mianowany Jerzy Gruza.

W Towarzystwie Przyjaciół Sopotu recital francuskiego pianisty Jacquesa Schaba.

3 W POiFB premiera *Orfeusza w piekle* J. Offenbacha. Libretto H. Crémieux i L. Halévy. Tekst polski S. Dygat, J. Minkiewicz, oprac. dramaturgiczne B. Artemska. Kier. muz. Zbigniew Bruna, współpr. muz. Zygmunt Rychert. Insc. i reż. Beata Artemska, scen. Józef Napiórkowski, Ryszard Stobnicki, choreogr. Henryka Komorowska, Klaudiusz Głąbczyński, przyg. chóru Janusz Łapot.

4 W Pałacu Opatów koncert muzyki J.S. Bacha w wykonaniu Henryka Keszkowskiego (skrzypce) i Włodzimierza Wiesztordta (fortepian).

W klubie SPAM koncert kameralny z udziałem Marii Suwary (skrzypce) i Krystyny Wawryków (fortepian). W programie utwory W.A. Mozarta, K. Szymanowskiego, C. Debussy'ego i M. Ravela.

5 W POiFB Bogusław Kaczyński prezentował muzyczną opowieść o Janie Kiepurze i Marcie Eggerth.

5—7 W Gdyni, Sopocie i Elblągu koncerty Orkiestry Kameralnej Wojciecha Rajskiego. Program: G. Rossini *I Sonata na kwartet smyczkowy*, B. Bartók *Divertimento na orkiestrę smyczkową*, L. van Beethoven *Koncert potrójny na skrzypce, wiolonczelę, fortepian i orkiestrę* — soliści Krystyna Jurecka (skrzypce), Małgorzata Kuziemska (wiolonczela), Bogdan Kułakowski (fortepian).

8 W Społecznym Domu Kultury na Zaspie koncert Orkiestry Kameralnej Wojciecha Rajskiego. Program: G. Rossini *I Sonata na kwartet smyczkowy*, A. Corelli *Concerto grosso nr 8*, W. A. Mozart *Serenada notturna nr 6*.

W Towarzystwie Przyjaciół Sopotu recital fortepianowy Piotra Rudzika.

9—10 W POiFB koncerty Orkiestry Filharmonii Bałtyckiej pod dyrekcją Ewy Michnik z Krakowa. Solista Tadeusz Żmudziński (fortepian). Program: K. Penderecki *Adagietto* z opery *Raj utracony*, K. Meyer *Koncert fortepianowy*, M. Karłowicz *Odwieczne pieśni* op. 10.

10 W Białej Sali Ratusza Głównego Miasta występ Orkiestry Kameralnej Polskiego Radia i TV pod dyrekcją Agnieszki Duczmal. Program: A. Vivaldi *Cztery pory roku* — solistka Jadwiga Kotnowska (flet), G.F. Haendel *Concerto grosso d-moll nr 10*, W.A. Mozart *Eine kleine Nachtmusik*, H. Wolff *Serenada włoska*, P. Czajkowski *Serenada C-dur*.

10—11 W Teatrze Muzycznym inauguracja Gdyńskich Wieczorów Baletowych zainicjowanych przez Szkołę Baletową. Kierownictwo artystyczne Bronisław Prądzyński, Łucja i Bruno Sobczakowie, Kazimierz Wrzosek. Prowadzenie Alicja Boniuszko. Wystąpili: Ewa Głowacka, Kama Akucewicz, Anna Grabka, Jolanta Rybarska, Barbara Sier, Renata Smukała, Janusz Mazoń, Katarzyna Gdaniec, Arkariusz Kuraszewski, Daria Dadun i Mariusz Małecki.

11 W klubie SPAM koncert kameralny w wykonaniu Anny Kuloskiej (wiolonczela) i Ligii Ulfik (fortepian). W programie utwory L. Boccheriniego, L. van Beethovena, F. Schuberta. Powtórzenie koncertu w Towarzystwie Przyjaciół Sopotu 15 III.

15 W Akademii Muzycznej koncert w wykonaniu studentów Wydziału Instrumentalnego.

16—18 W POiFB i w Teatrze Muzycznym koncerty Orkiestry Filharmonii Bałtyckiej pod dyrekcją Adama Natanka. Solista Janusz Grobelny (fortepian). Program: H.M. Górecki *Trzy utwory w dawnym stylu*, L. van Beethoven *IV Koncert fortepianowy G-dur oraz IV Symfonia B-dur*.

18 W Pałacu Opatów koncert w wykonaniu Joanny Kubaszewskiej (sopran), Eugeniusza Modliszewskiego (trąbka), Eli Susmanek i Emilii Grażyńskiej (fortepian). Prowadzenie Barbara Żurowska-Sutt.

W klubie SPAM recital akordeonowy Krzysztofa Naklickiego.

W Ratuszu Staromiejskim koncert słowno-muzyczny *Chopin natchnieniem poetów* w wykonaniu Krystyny Jastrzębskiej (fortepian) i Teresy Mareckiej (recytacje).

W KMPiK przy Długim Targu walce J. Straussa oraz arie z popularnych oper w wykonaniu Gizeli Gałkowskiej.

18—24 W Akademii Muzycznej przesłuchania Ogólnopolskiego Konkursu Gry na Instrumentach Dętych — gry na waltorni dla studentów i absolwentów wyższych uczelni muzycznych. Jury pod przewodnictwem Andrzeja Pietrasa nie przyznało I nagrody, dwie II otrzymali: Tomasz Sopur z Łodzi oraz Henryk Frankowski z Katowic, III Mirosław Płoski z Gdańska. Wyróżnienia otrzymali: Andrzej Kijanek z Gdańska i Krzysztof Drumiński z Wrocławia. Nagrodę specjalną AM we Wrocławiu przyznano Jerzemu Ślęzakowi z Katowic. Występ laureatów na koncercie 23—24 III.

20 W Ratuszu Staromiejskim recital Bożeny Porzyńskiej (sopran) z towarzyszeniem Elviry Hodinarovej (fortepian). W programie pieśni S. Rachmaninowa.

21 W Towarzystwie Przyjaźni Polsko-Francuskiej w Gdyni koncert francuskiej muzyki okresu rococo. Wykonawcy Janusz Swiłło i Marek Tabi (wiolonczele).

W KMPiK w Sopocie koncert utworów G. Gershwina w wykonaniu Pawła Baryły, Bożeny Borowskiej i E. Modliszewskiego.

22 W Akademii Muzycznej recital trębacza Grzegorza Leczkowskiego. Akompaniament Bożena Szull-Talar. W programie utwory J. Joliveta i J.N. Humela.

W Towarzystwie Przyjaciół Sopotu koncert w wykonaniu Marii Suwary (skrzypce) i Krystyny Wawryków (fortepian).

23 W KMPiK w Gdyni w cyklu „Portrety kompozytorów" koncert muzyki H. Wieniawskiego w wykonaniu Mirosławy Pawlak i Haliny Cichoń-Haraś.

23—24 W POiFB koncerty Orkiestry Filharmonii Bałtyckiej pod dyrekcją Zbigniewa Goncerzewicza. Soliści: Tomasz Sopur (róg), Henryk Frankowski (róg). Program: A. Corelli *Concerto grosso* op. 6, nr 1, W.A. Mozart *IV Koncert na róg Es-dur*, R. Strauss *I Koncert Es-dur na róg* op. 11, M. Karłowicz *Rapsodia litewska*.

24 W POiFB koncert Szkolnej Orkiestry Symfonicznej POSM I i II st. w Gdańsku pod dyrekcją Grzegorza Sutta. Soliści: Elżbieta Pasierowska (fortepian), Piotr Stefaniak (kontrabas), Aleksandra Januszajtis (skrzypce), Piotr Sutt (perkusja), Helena Roguska (skrzypce). W programie utwory L. van Beethovena, J.S. Bacha, H. Wieniawskiego.

25 W klubie SPAM koncert wokalny Andrzeja Nanowskiego (baryton) z towarzyszeniem Elviry Hodinarovej (fortepian). W programie utwory W.A. Mozarta, F. Chopina, G.F. Haendla, Ch.W. Glucka, M. Musorgskiego.

W KMPiK przy Długim Targu koncert w wykonaniu Krystyny Ingersleben (sopran), Stefana Cejrowskiego (tenor), Wojciecha Szmaja (skrzypce) i Karola Baryły (fortepian) oraz drugi koncert *Pieśni i piosenki z repertuaru J. Kiepury* w wykonaniu Gizeli Gałkowskiej (sopran), Andrzeja Pruska (tenor) i R. Ziółkowskiego (akompaniament).

26 W Akademii Muzycznej koncert utworów kameralnych kompozytorów gdańskiego oddziału ZKP. W programie utwory W. Walentynowicza, B. Riemera, R. Kwiatkowskiego, H.H. Jabłońskiego. Wykonawcy: Mirosława Pawlak (skrzypce), Jolanta Neumann (skrzypce), Krystyna Piskadło (altówka), Jadwiga Ewald (wiolonczela), Jadwiga Lewczuk (fortepian), Emilia Grażyńska (fortepian), Andrzej Pietras (klarnet), Jerzy Stachnik (trąbka). Prowadzenie koncertu Joachim Gudel.

27 W Ratuszu Staromiejskim występ kwartetu smyczkowego „Varsovia" i Bogdana Czapiewskiego (fortepian). W programie utwory L. Boccheriniego, L. van Beethovena, J. Zarębskiego.

30 W Teatrze Wielkim w Warszawie gościnny występ Floriana Skulskiego w *Don Carlosie* G. Verdiego w partii Markiza Posy.

30—31 W POiFB koncerty Orkiestry Filharmonii Bałtyckiej pod dyrekcją Krzysztofa Missony. Solista Bogdan Czapiewski (fortepian). Program: L. van Beethoven *Uwertura „Egmont"* op. 84, B. Bartók *III Koncert fortepianowy*, J. Brahms *II Symfonia D-dur*.

31 Na X Ogólnopolskich Konfrontacjach Teatralnych Opole 84 występował Teatr Muzyczny, prezentując *Widma* S. Moniuszki. Spektakl otrzymał następujące nagrody: I — za reżyserię dla Ryszarda Peryta, I — za scenografię dla Andrzeja Sadowskiego, I — dla Zespołu Wokalnego oraz wyróżnienie dla Kazimierza Sergiela za rolę Guślarza.

KWIECIEŃ

1 W klubie SPAM recital fagotowy w wykonaniu Wojciecha Orawca z akompaniamentem Krystyny Pyszkowskiej. W programie m.in. utwory A. Vivaldiego, T. Bairda.

W KMPiK w Sopocie koncert muzyki węgierskiej *W krainie czardasza* w wykonaniu Krystyny Wawryków.

2—4 W Gdyni, Sopocie i Elblągu koncerty Orkiestry Kameralnej Wojciecha Rajskiego. Program: W.A. Mozart *Eine kleine Nachtmusik*, M.G. Monn *Koncert wiolonczelowy* — solista Wolfgang Boetcher z Berlina Zach., M. Karłowicz *Serenada* op. 2.

4—5 Na scenie POiFB prezentacja Gwiazdy Baletu Radzieckiego — fragmenty baletów klasycznych P. Czajkowskiego, A. Offenbacha, Minkusa,

D.F.E. Aubera, G. Mahlera i in. w wykonaniu artystów scen radzieckich.

5 W Towarzystwie Przyjaciół Sopotu recital fortepianowy Andrzeja Wawrykowa.

6—8 W POiFB i Teatrze Muzycznym koncerty Orkiestry Filharmonii Bałtyckiej pod batutą Jerzego Salwarowskiego. Solista Waldemar Malicki (fortepian). W programie utwory F. Liszta *II Rapsodia węgierska, II koncert fortepianowy A-dur, I koncert fortepianowy Es-dur, Preludia.*

7 W Akademii Muzycznej recital gitarowy Wolfganga Lendle z RFN.

9 Uroczystość wręczenia Nagród Teatralnych Wojewody Gdańskiego za osiągnięcia artystyczne w 1983 r. Za najlepszy spektakl roku uznano przedstawienie Opery Bałtyckiej *Halka* S. Moniuszki — kier. muz. Bogusław Madey. Nagrodę otrzymał Marian Kołodziej za scenografię do *Halki,* Bożena Szmyt-Piontek za najlepszy debiut roku — rolę Halki. Jerzy Gruza otrzymał nagrodę za reżyserię operetki *Perichola* J. Offenbacha w Teatrze Muzycznym, aktor Teatru Muzycznego Andrzej Pieczyński — za rolę Disc-jokeya w *Disco-story* J. Pišty.

9—11 Tournée Orkiestry Kameralnej Wojciecha Rajskiego po NRD. W programie utwory W.A. Mozarta, P. Czajkowskiego, M. Karłowicza.

11 W Ratuszu Staromiejskim koncert węgierskiego kwartetu smyczkowego „Kwartetu Kodalya". W programie utwory W.A. Mozarta, L. van Beethovena, B. Bartoka.

12 W Towarzystwie Przyjaciół Sopotu recital Janiny Kostyszyn (sopran) i Zdzisława Bytnara (fortepian).

12—13 Na scenie POiFB i Teatru Muzycznego występy Balet Théâtre de L'Arche z Francji pod kierownictwem Maguy Marin ze spektaklem *May B* wg S. Becketta.

13 W KMPiK w Gdyni w cyklu „Portrety kompozytorów" koncert utworów J.S. Bacha w wykonaniu Henryka Keszkowskiego i Włodzimierza Wiesztordta.

13—14 W POiFB koncerty Orkiestry Filharmonii Bałtyckiej pod dyrekcją Karola Teutscha. Solista Paweł Kamasa (fortepian). Program: J.S. Bach *Aria na strunie G,* W.A. Mozart *Koncert fortepianowy A-dur,* J. Haydn *Symfonia e-moll nr 44 „Żałobna".*

15 W Ratuszu Staromiejskim 50. koncert z cyklu Wieczór w Ratuszu. Wystąpili: Włodzimierz Wiesztordt (fortepian), Krystyna Jurecka (skrzypce), Małgorzata Kuziemska (wiolonczela), K. Langman (flet) oraz Brygida Skiba, Bożena Porzyńska, Renata Hawrylak, Marek Kalisz, Florian Skulski, Wiesława Maliszewska, kwintet dęty z Akademii Muzycznej. Akompaniament Krystyna Wawryków i Jadwiga Lewczuk.

W Pałacu Opatów recital Andrzeja Nanowskiego. W programie pieśni W.A. Mozarta, M. Musorgskiego, F. Chopina, S. Rachmaninowa, Ch.W. Glucka, P. Czajkowskiego, G. F. Haendla. Przy fortepianie Elvira Hodinarova.

26 W Towarzystwie Przyjaciół Sopotu koncert muzyki średniowiecza i renesansu. Wykonawcy Wojciech Pośpiech (tenor), Mirosław Kulczyński (teorban), Michał Breinwald (recytacje).

27 W KMPiK w Gdyni koncert arii operowych w wykonaniu Janiny Kostyszyn (sopran) i Zdzisława Bytnara (fortepian).

27—28 W POiFB koncerty Orkiestry Filharmonii Bałtyckiej pod dyrekcją

Emina Chaczaturiana (ZSRR). Program: L. van Beethoven *VI Symfonia F-dur „Pastoralna"*, J. Brahms *I Symfonia c-moll* op. 68.

28 W Ratuszu Staromiejskim recital dyplomowy Stefanii Bąk (sopran). W Teatrze Muzycznym premiera widowiska *Drugie wejście Smoka, czyli Franek Kimono — Story*. Muzyka Andrzej Korzyński. Teksty Andrzej Korzyński, Paweł Binke, Stefan Friedmann, teksty piosenek Krzysztof Gradowski, Marek Atkonis. Reż. Jerzy Gruza, scen. Marek Lewandowski, choreogr. Bogdan Jędrzejak, Wojciech Misiuro, Danuta Dunin-Wąsowicz.

28—29 W Galowym Wieczorze Baletowym w Teatrze Wielkim w Warszawie wystąpili m.in. soliści baletu Opery Bałtyckiej: Małgorzata Insandowska i Mirosław Żukowski.

29 W Gdyńskim Wieczorze Baletowym w Teatrze Muzycznym w Międzynarodowym Dniu Tańca występ Polskiego Teatru Tańca Conrada Drzewieckiego. W programie *Ad Matrem* — psalm H.M. Góreckiego, *Yesterday* zespołu „The Beatles". Kolejne spektakle 30 IV i 1 V. Uczennicy Szkoły Baletowej Katarzynie Gdaniec wręczony został Medal im. Leona Wójcikowskiego przyznawany corocznie przez kolegium wydawnictwa „Taniec" pod przewodnictwem Conrada Drzewieckiego. W drugiej części koncertu wystąpili soliści baletu Kazimierz Wrzosek i Wiesława Elzanowska z Teatru Muzycznego, Marek Stasiewicz i Izabela Zub z Opery Bałtyckiej, Janusz Mazoń i Anna Grabka z Teatru Wielkiego w Warszawie, Katarzyna Gdaniec i Artur Kuraszewski ze Szkoły Baletowej w Gdańsku.
W klubie SPAM recital wiolonczelowy Romana Hoffmanna. Akompaniament Alina Hayn.

MAJ

3 W Gdyni koncert na zaproszenie Stronnictwa Demokratycznego Orkiestry Kameralnej Wojciecha Rajskiego. W programie H.M. Górecki *Trzy utwory w dawnym stylu*, J. Suk *Serenada* op. 6.
W Towarzystwie Przyjaciół Sopotu recital Macieja Wójcickiego (bas) i Pawła Baryły (fortepian).

4—5 W POiFB koncerty Orkiestry Filharmonii Bałtyckiej pod batutą Wojciecha Czepiela. Solista Michael Flaksman (wiolonczela) z USA. Program: L. van Beethoven *VII Symfonia A-dur*, A. Dworzak *Koncert wiolonczelowy h-moll*.

6 W Pałacu Opatów recital 16-letniej pianistki Magdaleny Broks (z klasy fortepianu Katarzyny Popowej-Zydroń), kandydatki na Międzynarodowy Konkurs Bachowski w Lipsku. W programie utwory L. van Beethovena, F. Chopina, D. Szostakowicza.

10 W Towarzystwie Przyjaciół Sopotu recital gitarzystki Ingeborg Riebesehl z RFN.

11 W POiFB — inauguracja Gdańskich Dni Muzyki — koncert Orkiestry Filharmonii Bałtyckiej pod dyrekcją Karola Teutscha. Soliści: Irena Żarnowska (skrzypce), Kazimierz Muszyński (flet). Program: G.F. Haendel *Uwertura* do opery *Agrypina*, W.A. Mozart *Koncert fletowy D-dur*, L. van Beethoven *Romans F-dur* op. 50, J. Haydn *Symfonia G-dur nr 3*.

12 W Teatrze Muzycznym przedstawienie dyplomowe absolwentów Studium Wokalno-Aktorskiego — premiera sztuki *Kompot* J. Kofty i B. Rychtera. Reż. Andrzej Pieczyński, scen. Łucja i Bruno Sobczakowie, choreogr. Jerzy Sidorowicz, kier. muz. Ryszard Łada.

13 W POiFB w partii tytułowej w operze G. Verdiego *Rigoletto* wystąpił

Florian Skulski, obchodząc jubileusz 25-lecia pracy artystycznej. Z zespołem Teatru Wielkiego z Warszawy Florian Skulski wyjechał do Drezna, gdzie wystąpił w partii tytułowej w *Królu Rogerze* K. Szymanowskiego.

14—15 W PSM w Gdańsku i Elblągu koncerty Studenckiej Orkiestry Symfonicznej pod dyrekcją Zygmunta Rychtera. Soliści: Barbara Poszowska (flet), Tomasz Łaniewski (obój), Krzysztof Panuś (kontrabas). Program: Ch.W. Gluck *Uwertura* do opery *Ifigenia w Aulidzie*, J. Ibert *Koncert na flet*, S. Kusewicki *Koncert na kontrabas i orkiestrę*, A. Milwid *Symfonia koncertująca*.

15 W POiFB recital pianisty amerykańskiego Malcolma Fragera. W programie utwory J. Haydna, K.M. Webera, J. Brahmsa.

15—16 W Grand Hotelu w Sopocie koncerty Orkiestry Kameralnej Wojciecha Rajskiego. Solistka Lidia Grychtołówna (fortepian). Program: L. van Beethoven *Koncert fortepianowy nr 1, 2, 4* (15 V), *nr 3, 5* (16 V).

16 Na scenie kameralnej Teatru Muzycznego w Gdyni premiera *Lata Muminków* T. Janssona. Przekł. J. Szuch-Wyszomirska. Piosenki Bogdan Chorążuk, muz. Tadeusz Woźniak, adapt. Andrzej Maria Marczewski, reż. Kazimierz Kuba Zaklukiewicz, choreogr. Jacek Drozdowski.

17 W Towarzystwie Przyjaciół Sopotu koncert kameralny Ireny Żarnowskiej (skrzypce), Mariana Kocika (róg) i Bożeny Szull-Talar (fortepian).

18 W KMPiK w Gdyni recital moniuszkowski w wykonaniu Andrzeja Kijewskiego (baryton), Urszuli Ekiert (fortepian).

18—24 Na XIII Nałęczowskim Divertimento wystąpił Gdański Zespół Muzyki Dawnej pod kierownictwem Aliny Kowalskiej.

19 W POiFB premiera baletu *Spartakus* A. Chaczaturiana. Libretto J. Saborcik. Kier. muz. Emin Chaczaturian. Insc. i choreogr. Józef Saborcik, scen. Łucja i Bruno Sobczakowie. Obsada: Andrzej Marek Stasiewicz, Roman Komassa, rzysztof Szymaniuk (Spartakus), Mirosław Żukowski, Bogdan Szymaniuk, Krzysztof Brodek (Kraasus), Izabela Zub, Mariola Lebida, Beata Borowska (Frygia), Kama Akucewicz (gość), Izabela Kwiecień (Egina).

20 W Oliwskim Wieczorze Kameralnym w Pałacu Opatów koncert Kwartetu Smyczkowego z Akademii Muzycznej z Łodzi.

W Ratuszu Staromiejskim koncert kameralny w wykonaniu Alicji Legieć-Antosiuk (sopran), Andrzeja Koseckiego (baryton), Krystyny Wawryków (fortepian).

20—21 W Elblągu i w Gdyni koncerty Orkiestry Kameralnej Wojciecha Rajskiego. Solistka Lidia Grychtołówna. Program: L. van Beethoven *Koncert fortepianowy nr 3*, G. Pasiello *Symfonia D-dur*, D. Cimarosa *Symfonia*.

21 W Domu Kultury im. S. Przybyszewskiej na Morenie premiera opery komicznej S. Moniuszki *Verbum nobile*. Wykonawcy: Renata Hawrylak (sopran), Andrzej Kijewski (baryton), Marian Szwarkowski (tenor), Andrzej Tymczuk (bas), Emilia Grażyńska-Stefanowicz (akompaniament i słowo wstępne).

W Katedrze św. Jana Ewangelisty w Kwidzynie koncert organowy w wykonaniu Gerda Wachowskiego z RFN.

22 W Ratuszu Staromiejskim koncert zespołu kameralnego w składzie: Irena Żarnowska (skrzypce), Marek Kocik (waltornia), Bożena Szull-Talar (fortepian). W programie *Sonaty* L. van Beethovena i *Trio waltorniowe Es-dur* J. Brahmsa.

24 W Towarzystwie Przyjaciół Sopotu recital Ireny Albrecht (viola d'amore) i Andrzeja Nanowskiego (fortepian).

25—26 W POiFB koncerty Orkiestry Filharmonii Bałtyckiej pod dyrekcją Neitharda Bethke (RFN). Solista Carlos Cebro (fortepian) z Urugwaju. Program: F.L. Diehn *V Symfonia „Fantastyczna"*, W.A. Mozart *Koncert fortepianowy d-moll*, R. Schumann *II Symfonia C-dur* op. 61.

28 Koncert Zespołu Muzyki Dawnej w Grand Hotelu w Sopocie.
W Akademii Muzycznej koncert utworów kameralnych gdańskiego Koła Młodych przy ZKP. W programie utwory Witolda Młócińskiego, Mariusza Dubaja, Mieszka Górskiego, Krzysztofa Olczaka. Wykonawcy: Zofia Kotlicka (sopran), Ewa Krawczuk-Szymańska (flet), Marek Schiller (klarnet), Mariusz Dubaj (fortepian), Z. Ostrowski (akordeon). Prowadzenie koncertu Małgorzata Maćkowiak-Koszykowska.

29 W Ratuszu Staromiejskim recital Kazimierza Sergiela (bas). W programie pieśni i arie P. Czajkowskiego, S. Moniuszki, F. Chopina, R. Schumanna, M. Glinki, G. Verdiego. Akompaniament Paweł Baryła.
W Białej Sali Ratusza Głównego Miasta koncert chóru „Schola Cantorum Gedanensis". Dyrygował Jan Łukaszewski.

31 W Towarzystwie Przyjaciół Sopotu recital Pawła Radzińskiego (skrzypce) i Janusza Grzelązki (fortepian).

CZERWIEC

— Aleksandra Kucharska (sopran), studentka IV roku Akademii Muzycznej w Gdańsku z klasy Haliny Mickiewiczówny zdobyła II miejsce na XIX Międzynarodowym Konkursie Śpiewaczym im. A. Dworzaka w Karlowych Warach.
W Ratuszu Staromiejskim odbył się recital kontrabasowy Zbigniewa Borowicza, laureata I nagrody na Międzynarodowym Konkursie Kontrabasowym w Kroměříž (Czechosłowacja). Akompaniament Elvira Hodinarova.

1—2 W Katedrze Oliwskiej *Litanie ostrobramskie* S. Moniuszki w wykonaniu Orkiestry Filharmonii Bałtyckiej pod dyrekcją Janusza Przybylskiego i solistów: Krystyny Wysockiej-Kochan (sopran), Poli Lipińskiej (mezzosopran), Marka Kalisza (tenor), Jerzego Kulczyckiego (bas) oraz chórów AM i PG przygotowanych przez Henryka Czyżewskiego i Jana Łukaszewskiego.

7 Na XXVI Festiwalu Teatrów Polski Północnej w Toruniu wystąpił poza konkursem Teatr Instrumentalny Ryszarda Miśka ze spektaklem *Taniec lokatora*.

8—9 Koncerty Orkiestry Filharmonii Bałtyckiej pod dyrekcją Marka Pijarowskiego. Solista Janusz Olejniczak (fortepian). Program: C. Debussy *Popołudnie Fauna*, C. Saint-Saëns *II Koncert fortepianowy g-moll* op. 22, M. Musorgski *Obrazki z wystawy* w instrumentacji M. Ravela.

9 W Ratuszu Staromiejskim występ Zespołu Muzyki Dawnej.
W PSM koncert kameralny studentów Wydziału Kompozycji Akademii Muzycznej w Gdańsku. W programie utwory Witolda Młócińskiego, Fryderyka Stankiewicza i Piotra Ulatowskiego z klasy Ewy Synowiec.

10 W sali POiFB odbyły się dwa galowe koncerty dla przedszkolaków. Wystąpiła orkiestra Podstawowej Szkoły Muzycznej przygotowana przez Grzegorza Sutta oraz uczniowie Szkoły Baletowej. Prowadzenie koncertu Barbara Żurowska-Sutt.

11—16 Dni Muzyki Kameralnej w sali koncertowej w Grand Hotelu organizo-

wane przez BART pod kierownictwem artystycznym Wojciecha Rajskiego. Wystąpiły następujące zespoły: Kwartet „Varsovia", „Cappella Bydgostensis", „Cappella Cracoviensis", Orkiestra Kameralna z Pazardzik (Bułgaria), Słowacka Orkiestra Kameralna, weimarscy soliści kameraliści, Orkiestra Kameralna Wojciecha Rajskiego.

12 W Katedrze Oliwskiej *Pasja wg św. Jana* J.S. Bacha w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej Filharmonii Pomorskiej pod dyrekcją Petera Schwarza (RFN), chóru z Berlina Zach. „Berliner Cappella". Soliści Jadwiga Gadulanka (sopran), Teresa Sobotka-Anastasow (mezzosopran), Michael Goldthrope (tenor) z Wielkiej Brytanii, Thomas Scheler (tenor) z Berlina Zach., Piotr Przeniosło (baryton), Józef Franktenstein (baryton).

15 W Społecznym Domu Kultury na Zaspie występ Orkiestry Kameralnej Wojciecha Rajskiego. Program: Z. Pniewski *Stella Maris* (prawykonanie), M. Karłowicz *Serenada na smyczki* op. 2, F. Janiewicz *Divertimento G-dur.* Koncert powtórzony 16 VI w Grand Hotelu.

16 W POiFB wznowienie opery G. Donizettiego *Faworyta* w insc. Stanisława Hebanowskiego (prem. 29 IV 1978 r.) Kier. muz. Janusz Przybylski, reż. Florian Skulski, scen. Jan Bernaś. W partii tytułowej Elżbieta Hornung, Bożena Porzyńska.

W Białej Sali Ratusza Głównego Miasta koncert Polskiego Duetu Skrzypcowego Jolanty i Ryszarda Osmolińskich. W programie utwory J.M. Leclaira, Ch.A. de Beriota, A. Vivaldiego, H. Wieniawskiego.

21 W Towarzystwie Przyjaciół Sopotu koncert kameralny w wykonaniu Aleksandry Kucharskiej (sopran), Tadeusza Szeflera (wiolonczela) i Doroty Czerny (fortepian).

23 VI — 21 VII Bałtyckie Spotkania Oper i Teatrów Muzycznych w Operze Leśnej w Sopocie zorganizowane przez BART. Wystąpiły zespoły z następującymi spektaklami: Teatr Wielki z Poznania — *Turandot* G. Pucciniego (23 VI), *Rzeka krzyczących ptaków* B. Brittena (w bazylice św. Mikołaja w Gdańsku 24 VI), *Cavalleria rusticana* P. Mascagniniego i *Pajace* R. Leoncavallo (25 VI), Teatr Muzyczny z Poznania — *Myszka* P. Szczygła (29 VI), Teatr Muzyczny z Łodzi — *Skrzypek na dachu* J. Bocka (1 VII), Teatr Wielki z Warszawy — *Paria* S. Moniuszki (4 VI), Teatr Muzyczny z Gdyni — *Widma* S. Moniuszki (6 VII), *Perichola* J. Offenbacha (7 VII) — spektakle w siedzibie, Opera Śląska z Bytomia — *Nabucco* G. Verdiego (8 VII), Opera Bałtycka w Gdańsku — *Faworyta* G. Donizettiego (w siedzibie 30 VI) i *Halka* S. Moniuszki (11 VII), Teatr Muzyczny z Krakowa — *Rigoletto* G. Verdiego (13 VII), Opera Wrocławska — *Verbum nobile* i *Śpiewnik domowy* S. Moniuszki (15 VII), *Manekiny* Z. Rudzińskiego (w Teatrze Letnim 15 VII), Opera Bydgoska — *Traviata* G. Verdiego (17 VII). W Galowych koncertach operowych (20 i 21 VII w Teatrze Muzycznym w Gdyni) w reż. Marii Fołtyn wystąpili m.in. Walery Jegudin (ZSRR), Norman Phillips (USA), Emil Jurascu (Rumunia), Vincenzo Puma (Włochy), Janos Bandi (Węgry), Pavol Maurey (Jugosławia) oraz Barbara Zagórzanka, Danuta Bernolak, Barbara Rusni-Knap, Romuald Tesarowicz, Radosław Żukowski, Bogna Sokorska, Leonard Andrzej Mróz, Józef Homik, Jan Czekay, Maciej Wójcicki, Zygmunt Zając, Jolanta Żmurko, Ryszarda Racewicz, Pola Lipińska, Bożena Betley-Sieradzka, Zdzisław Krywicki, Jerzy Kulczycki. Towarzyszyła Orkiestra pod batutą Zygmunta Rycherta i Antoniego Wicherka. Podczas trwania przeglądu obradowała w Gdańsku Rada Mu-

zyki przy Ministrze Kultury i Sztuki z udziałem wojewody gdańskiego gen. bryg. Mieczysława Cygana.

24 W Oliwskim Wieczorze Kameralnym w Pałacu Opatów koncert z udziałem Anny Prabuckiej-Firlej (fortepian) i Krzysztofa Sperskiego (wiolonczela). W programie utwory M. Musorgskiego, M. Glinki.

25—30 Występy baletu Opery Bałtyckiej w Rumunii (Bukareszt, Plueszti) z przedstawieniem *Anny Kareniny* R. Szczedrina.

28 W Auditorium Musicum koncert orkiestry kameralnej i symfonicznej POSM I i II st. pod dyrekcją Grzegorza Sutta z udziałem solistów — uczniów Agnieszki Komszczyńskiej (skrzypce) i Jacka Bramorskiego (wiolonczela). W programie utwory E. Rymarza, O. Riedinga, D. Popera i F. Schuberta.

W Towarzystwie Przyjaciół Sopotu recital Kari Vileniusa (baryton) z Finlandii i Anny Prabuckiej-Firlej (fortepian).

LIPIEC

— Na festiwalu w Kamieniu Pomorskim wystąpił Henryk Keszkowski (skrzypce), wykonując J.S. Bacha *Partita d-moll* i G. Bacewicz *Cztery kaprysy*.

1 W KMPiK przy Długim Targu koncert muzyki polskiej w wykonaniu Andrzeja Pruska (tenor) i Karola Baryły (fortepian).

3 W Katedrze Oliwskiej inauguracja XXVII Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Organowej koncertem Joachima Grubicha z Krakowa. W programie utwory F. Liszta, J. Łuciaka, A. Vivaldiego, J.S. Bacha.

5 W bazylice św. Mikołaja inauguracja VII Dominikańskich Koncertów Muzyki Kameralnej i Organowej. Koncert Państwowej Orkiestry Kameralnej z Torunia pod dyrekcją Zbigniewa Staniszewskiego, na organach grał Joachim Grubich. W programie utwory J.S. Bacha, J. Pachelbela, G. F. Haendla, A. Corellego.

8 W Ratuszu Staromiejskim koncert Gdańskiego Zespołu Muzyki Dawnej pod kierownictwem Aliny Kowalskiej-Pińczak.

9—12 W Teatrze Muzycznym w Gdyni występy Pantomimy Wrocławskiej ze spektaklem *Syn marnotrawny* w reż. Henryka Tomaszewskiego.

10 W Katedrze Oliwskiej koncert organowy Matti Hannuli z Finlandii. W programie utwory J.S. Bacha, F. Mendelssohna, L. Batora oraz kompozytorów fińskich.

12 W bazylice św. Mikołaja koncert organowy w wykonaniu Bogusława Grabowskiego z Gdańska oraz występ Gdańskiego Zespołu Muzyki Dawnej. W programie utwory J.S. Bacha oraz dawnych kompozytorów gdańskich.

W Towarzystwie Przyjaciół Sopotu recital Andrzeja Kijewskiego (baryton). Akompaniament Elvira Hodinarova.

15 W Pałacu Opatów występ Kwintetu Dętego Teatru Muzycznego w składzie: Ewa Krawczuk-Szymańska (flet), Józef Raatz (obój), Marek Schiller (klarnet), Krzysztof Czekay (róg), Wojciech Orawiec (fagot). W programie utwory J.S. Bacha, P. Hindemitha, W.A. Mozarta. Powtórzenie koncertu w Towarzystwie Przyjaciół Sopotu 19 VII.

W KMPiK przy Długim Targu koncert miniatur skrzypcowych w wykonaniu Krystyny Jureckiej.

17 W Katedrze Oliwskiej koncert organowy Leona Batora. W programie utwory J.S. Bacha, J. Kromolickiego, O. Merikanta, K. Elerta, C.P. Bacha, G.F. Haendla.

19 W bazylice św. Mikołaja koncert pieśni renesansu włoskiego, francuskiego i angielskiego w wykonaniu Urszuli Mitręgi i Krystiana Fromeliusa (gitara) oraz występ organisty Zygmunta Antonika. W jego wykonaniu utwory O. Mesiaena, E. Stoffera, A. Glinkowskiego.

22 W Pałacu Opatów recital Janiny Kostyszyn z towarzyszeniem Zdzisława Bytnara (fortepian). W programie pieśni M. de Falli, arie operowe G. Verdiego i pieśni neapolitańskie.

24 W Katedrze Oliwskiej koncert organowy Andrzeja Chorosińskiego z Warszawy. W programie utwory M. Musorgskiego w oprac. G.O. Blaara, R. Schumanna i A. Chorosińskiego.

26 W Towarzystwie Przyjaciół Sopotu recital w wykonaniu Janusza Swiłło (wiolonczela) i Joanny Drozdowskiej (fortepian).
W bazylice św. Mikołaja występ skrzypaczki japońskiej Asa Konishi, akompaniował na organach Zygmunt Antonik. Koncert organowy w wykonaniu Eugeniusza Brańki z Częstochowy. W programie utwory J.S. Bacha, A. Corellego, C.P. Bacha, A. Ysaya, F. Peetersa, G. Tartiniego, L. Vierna.

SIERPIEŃ

2 W bazylice św. Mikołaja koncert organowy w wykonaniu Juliana Gembalskiego z Katowic oraz Piotra Zalewskiego (gitara i lutnia gitarowa). W programie utwory L. Miliana, J. Dowlanda, A. Tansmana, J.S. Bacha, G. Corettego, F. Mendelssohna-Bartholdy'ego, R. Pipo, I. Albeniza.
W Białej Sali Ratusza Głównego Miasta wystąpiła interpretatorka songów Sonja Kehlèr, prezentując m.in. utwory P. Nerudy i B. Brechta.

2—9 Z okazji Dni Gdańska na Długim Targu występy Orkiestry Promenadowej z POiFB oraz solistów POiFB z programem *Muzyka lekka, łatwa i przyjemna.*

5 W bazylice św. Mikołaja koncert organowy w wykonaniu Andrzeja Białki z Krakowa. W programie utwory W.A. Mozarta, C. Francka, T. Pikethy'ego, F. Liszta.
W Pałacu Opatów koncert arii i duetów operetkowych oraz pieśni w wykonaniu Danuty Bernolak, Renaty Hawrylak, Wiesławy Maliszewskiej i Marka Kalisza. Akompaniament Emilia Grażyńska.
W KMPiK przy ul. Długiej koncert utworów gdańskich kompozytorów: H. Jabłońskiego, W. Walentynowicza, A. Wiktorskiego w wykonaniu Krystyny Ingersleben (sopran), Stanisława Cejrowskiego (tenor) i Karola Baryły (fortepian).

7 W Katedrze Oliwskiej koncert organowy w wykonaniu Romualda Sroczyńskiego z Wrocławia.

9 W bazylice św. Mikołaja koncert Zespołu Muzyki Cerkiewnej.
W Towarzystwie Przyjaciół Sopotu recital fortepianowy Joachima Gudela.

10 W KMPiK przy ul. Ogarnej spotkanie z Janiną Jarzynówną-Sobczak na temat 40-lecia baletu gdańskiego.

12 W KMPiK w Sopocie recital fortepianowy Andrzeja Wawrykowa.

13—14 W Społecznym Domu Kultury na Zaspie oraz kościele św. Michała w Sopocie koncerty Orkiestry Kameralnej Wojciecha Rajskiego. Program: G.F. Haendel *Concerto grosso G-dur,* J.B. Vanhal *Koncert na kontrabas i orkiestrę smyczkową* — solista Krzysztof Panuś, J.S. Bach *III Koncert brandenburski G-dur,* G. Rossini *Serenada nr 3.*

16 W bazylice św. Mikołaja koncert w wykonaniu Dariusza Wieruckiego oraz Kwartetu Dętego Filharmonii Bałtyckiej. W programie utwory

E. Hintza, N. Hasse, E. Cundella, J.G. Walthera, W. Ramoena, F. Liszta, J. Addisona.

Na letnich koncertach organowych we Władysławowie występ Mariana Sawy z Warszawy.

16—17 W bazylice św. Mikołaja Józef Skrzek wykonał dwa własne koncerty *Kantatę „Piekarską”* i *Zmęczenie*.

20 W bazylice św. Mikołaja koncert w wykonaniu Stefanii Woytowicz i Kwartetu Wilanowskiego.

21 W Katedrze Oliwskiej koncert organowy Henryka Gwardaka. W programie utwory D. Buxtehudego, J.S. Bacha, P. Hindemitha, G.F. Haendla, C. Franka.

23 W bazylice św. Mikołaja koncert organowy w wykonaniu Josefa Buchera ze Szwajcarii. W programie utwory L.N. Clerambaulta, J.S. Bacha, R. Schumanna, W.A. Mozarta.

28 W Koszalinie rozpoczęła się V międzynarodowa sesja na temat muzyki organowej zorganizowana przy współudziale Akademii Muzycznej w Gdańsku.

30 W Katedrze Oliwskiej koncert Orkiestry Filharmonii Bałtyckiej pod dyrekcją Krzysztofa Missony. Soliści: Elżbieta Towarnicka (sopran), Pola Lipińska (mezzosopran), Bogdan Paprocki (tenor), Wojciech Dyląg (bas). Program: A. Block *Poemat o Warszawie* (recytacje Andrzej Richter), L. van Beethoven *IX Symfonia d-moll*. Wystąpił chór Filharmonii Bałtyckiej.

WRZESIEŃ

— Kierownikiem Filharmonii Bałtyckiej został Wojciech Czepiel.

— POiFB obchodzi 40-lecie istnienia.

— Zarząd Krajowego Funduszu na rzecz Dzieci przyznał stypendia na rok szkolny 1984/85 uczniom Szkoły Baletowej Darii Dunin i Mariuszowi Małeckiemu.

— Na tournée po Danii i RFN przebywał Teatr Instrumentalny Ryszarda Miśka, prezentując *Proces* i *Taniec lokatora* na festiwalu kulturalnym w Aarhus (Dania) i dla duńskiej TV, na Międzynarodowym Festiwalu Teatrów Kameralnych w Bernie oraz na Hamburskich Spotkaniach Teatralnych. Ryszard Misiek i Krzysztof Stopa prowadzili warsztaty teatralne na temat techniki i zadań teatru instrumentalnego.

1 Występ Orkiestry Filharmonii Bałtyckiej (program koncertu z 30 VIII) na XIX Międzynarodowym Festiwalu Oratoryjno-Kantatowym we Wrocławiu.

W KMPiK w Gdyni program muzyczny w wykonaniu Andrzeja Szwarckopfa, Longiny Kozikowskiej, Andrzeja Peiserta i Wiesława Suchoplesa. Prowadzenie Janusz Golc. Powtórzenie koncertu w KMPiK przy ul. Ogarnej w Gdańsku 10 IX.

2 W Kościele Garnizonowym św. Jerzego w Sopocie koncert dyrygenta i kompozytora Kazimierza Wiłkomirskiego z okazji 84. rocznicy urodzin. Jubilat wykonał *V Suitę na wiolonczelę* J.S. Bacha i poprowadził swoją *Mszę uroczystą na kwartet solistów, chór mieszany i organy*. Wystąpił Chór im. K. Szymanowskiego i soliści: Zofia Janukowicz (sopran), Alicja Marczak-Faberowa (mezzosopran), Piotr Kusiewicz (tenor), Andrzej Kijewski (baryton), Roman Perucki (organy).

4 W POiFB koncert BBC Scotish Symphony Orchestra pod dyrekcją Jerzego Maksymiuka. Solista John Ogdon z Wielkiej Brytanii (fortepian). Program: I. Strawiński suita baletowa *Pulcinella* i *Gra w karty*, S. Ra-

chmaninow *II Koncert fortepianowy*, W.A. Mozart *Symfonia g-moll*, L. Cresswell *The Magical Wooden Head*.

6 W Towarzystwie Przyjaciół Sopotu recital w wykonaniu Piotra Kutnera (wiolonczela) i Elviry Hodinarovej (fortepian).

7 W POiFB koncert najlepszych absolwentów Akademii Muzycznej w Gdańsku z udziałem Orkiestry Filharmonii Bałtyckiej pod dyrekcją Janusza Przybylskiego. Soliści: Barbara Poszowska (flet), Leszek Serafiński (akordeon), Wiesława Maliszewska (mezzosopran). Program: W.A. Mozart *Koncert fletowy G-dur*, V. Trojan *Bajki na akordeon i orkiestrę*, C. Sain-Saëns aria Dalili z opery *Samson i Dalila*, G. Bizet aria z opery *Carmen*, G. Verdi aria Azuceny z opery *Trubadur*.

9 W KMPiK przy ul. Ogarnej koncert muzyki polskiej w wykonaniu Krystyny Ingersleben (sopran), Andrzeja Tymczuka (bas), Karola Baryły (fortepian). Prowadzenie Konrad Mielnik.

11 W Ratuszu Staromiejskim koncert Tria Krakowskiego.

14—15 W POiFB koncerty Orkiestry Filharmonii Bałtyckiej pod dyrekcją Wojciecha Czepiela. Solista Andrzej Kulka (skrzypce). Program: F. Mendelssohn *Koncert skrzypcowy E-moll*, L. van Beethoven *III Symfonia Es-dur „Eroika"*.

16 W Katedrze Oliwskiej recital organowy Petera Schwarza z RFN. W programie utwory B. Buxtenhudego, J.S. Bacha, A. Blocha, O. Mesiaena.

18 W Białej Sali Ratusza Głównego Miasta recital Stefanii Toczyskiej (mezzosopran). Akompaniament Elvira Hodinarova. W programie pieśni F. Chopina, M. Karłowicza, S. Moniuszki.

18 IX — 2 X Tournée po RFN Orkiestry Filharmonii Bałtyckiej pod dyrekcją Mieczysława Nowakowskiego.

21 W Ratuszu Staromiejskim występ Orkiestry Kameralnej Filharmonii Łotewskiej pod dyrekcją Tovija Lifszica.

23—24 W KMPiK przy ul. Ogarnej i w KMPiK w Gdyni z okazji 40-lecia POiFB program muzyczny w wykonaniu Danuty Bernolak, Marka Kalisza, Kazimierza Sergiela, Andrzeja Kijewskiego i Stefana Cejrowskiego. Prowadzenie koncertu Wanda Obniska.

W Pałacu Opatów w Oliwie i Białej Sali Ratusza Głównego Miasta recitale skrzypcowe Krzysztofa Jakowicza. Akompaniament Krystyna Borucińska. W programie utwory W.A. Mozarta, J. Brahmsa, C. Debussy'ego, M. Ravela, E. Chaussona.

27 W Towarzystwie Przyjaciół Sopotu recital wokalny Oleny Rebow (mezzosopran) z towarzyszeniem Iwony Jagły (fortepian).

29 Na scenie kameralnej Teatru Muzycznego premiera musicalu *The Fantasticks* T. Jonesa i H. Schmidta, wg *Romantycznych* E. Rostanda. Przekł. libretta K. Piotrowski, piosenek W. Młynarski. Reż. Urszula i Henryk Bistowie, kier. muz. i przyg. wok. Wiesław Suchoples, scen. Łucja i Bruno Sobczakowie, choreogr. Kazimierz Wrzosek.

31 W KMPiK przy ul. Ogarnej spotkanie z Janiną Jarzynówną-Sobczak na temat 200 lat baletu w Polsce. Kolejne spotkania 19 X, 9 XI, 7 XII.

PAŹDZIERNIK

— W V Światowym Konkursie Baletowym w Tokio wziął udział Andrzej Marek Stasiewicz.

4 Do Austrii wyjechała Orkiestra Filharmonii Bałtyckiej w celu doko-

nania nagrań telewizyjnych koncertów prowadzonych przez Petera Keutschinga.

5 W Towarzystwie Przyjaciół Sopotu koncert w wykonaniu Wojciecha Zięby (flet) i Wiesławy Kamińskiej (fortepian).

7 W KMPiK przy ul. Ogarnej koncert chopinowski w wykonaniu Stanisława Kotlińskiego.

7—14 Podczas Tygodnia Talentów — Tarnów 84 wystąpił Gdański Zespół Muzyki Dawnej pod kierownictwem Aliny Kowalskiej-Pińczak.

8 W Ratuszu Staromiejskim recital hiszpańskiego gitarzysty Paco Pena.

8—10 W Gdyni, Sopocie i Elblągu koncerty Orkiestry Kameralnej Wojciecha Rajskiego. Solista Stanisław Firlej (wiolonczela) z Łodzi. Program: F.M. Beyer *Fantazja na smyczki*, J. Haydn *Koncert na wiolonczelę i smyczki*, B. Britten *Wariacje na temat Franka Bridge'a*.

10 W KMPiK przy ul. Ogarnej wieczór współczesnej muzyki niemieckiej w wykonaniu Jarosława Sokirko (klarnet) i Bogumiły Sokirko (fortepian).

11 W Towarzystwie Przyjaciół Sopotu recital Zofii Kotlickiej (sopran). Akompaniament Dorota Czerny.

14 W POiFB premiera opery G. Verdiego *Nabucco*. Libretto T. Solera, oprac. dramaturgiczne R. Peryt. Kier. muz. Janusz Przybylski, insc. i reż. Ryszard Peryt, scen. Andrzej Sadowski, przyg. chóru Janusz Łapot, Piotr Jędrzejczak. Premiera w oryginalnej wersji językowej. W partii tyt. Florian Skulski, Andrzej Kijewski.
W Ratuszu Staromiejskim koncert w wykonaniu Waldemara Wojtala (fortepian), Andrzeja Pietrasa (klarnet) i Jadwigi Lewczuk (fortepian). W programie utwory F. Chopina.
Oddany został do użytku internat Szkoły Baletowej w Gdańsku.

15 Występ Orkiestry Kameralnej Wojciecha Rajskiego w Gent (Belgia).

16 W Ratuszu Staromiejskim występ Kwartetu Latynoamerykańskiego (smyczkowego) z Meksyku. W programie utwory S. Revueltasa, R. Halftera i M. Ravela.

18 W Towarzystwie Przyjaciół Sopotu recital fortepianowy Barbary Stefaniuk-Nowickiej.

19—20 W POiFB koncerty Orkiestry Filharmonii Bałtyckiej pod dyrekcją Wojciecha Czepiela. Solistka Krystyna Jurecka (skrzypce). Program: W.A. Mozart *Eine kleine Nachtmusik* oraz *Koncert skrzypcowy* KV 216, P. Czajkowski *IV Symfonia f-moll*.

22 W Domu Kultury im. S. Przybyszewskiej na Morenie recital pieśni i arii operowych Janiny Kostyszyn. Akompaniament Paweł Byntar.
W Społecznym Domu Kultury na Zaspie koncert Orkiestry Kameralnej Wojciecha Rajskiego.
W KMPiK w Gdyni impreza *Z kart historii Opery i Filharmonii Bałtyckiej — Straszny dwór S. Moniuszki*. Występ Kazimierza Sergiela, Floriana Skulskiego, Jerzego Kusiewicza. Akompaniament Elvira Hodinarova. Prowadzenie Wanda Obniska.

23 X — 21 XI Tournée Orkiestry Kameralnej Wojciecha Rajskiego po Belgii i RFN.

25 W sali koncertowej Szkoły Muzycznej w Gdańsku recital chopinowski Krystyny Jastrzębskiej.
W Domu Kultury „Zaspa” koncert muzyki popularnej w wykonaniu solistów POiFB.

W Towarzystwie Przyjaciół Sopotu recital wokalny Aliny Dubik (mezzosopran) z towarzyszeniem Iwony Jagły (fortepian).

26—27 W POiFB koncerty Orkiestry Symfonicznej pod batutą Stefana Marczyka. Soliści: Krzysztof Langman (flet), Józef Raatz (obój). Program: A. Vivaldi *Sinfonia G-dur*, A. Salieri *Koncert na flet i obój*, G. Bizet suity koncertowe z *Arlezjanki*.

LISTOPAD

— Tournée Zespołu Muzyki Dawnej „Cappella Gedanensis" pod kierownictwem Aliny Kowalskiej-Pińczak (RFN, Francja, Włochy). Zespół wystąpił z 15 koncertami, nagrał płytę z utworami dawnych kompozytorów gdańskich.

— Na trzytygodniowe tournée po Szwajcarii i RFN wyjechała Orkiestra Kameralna Wojciecha Rajskiego. W programie koncertów m.in.: L. van Beethoven *IV Symfonia B-dur* oraz *Koncert potrójny C-dur na skrzypce, wiolonczelę i fortepian*, *Uwertura „Coriolan"*, W.A. Mozart *Uwertura* do opery *Wesele Figara*.

W Tczewie odbyła się druga część kontynuowanej (XI 82 w Starogardzie Gd.) sesji naukowej *Kociewie w muzyce* współorganizowanej przez Akademię Muzyczną w Gdańsku pod opieką naukową Pawła Podejki.

Na festiwalu teatrów awangardowych w Weronie występował Teatr Instrumentalny Ryszarda Miśka.

5 W POiFB na uroczystości z okazji rocznicy Rewolucji Październikowej wystąpiła Orkiestra Filharmonii Bałtyckiej pod dyrekcją Wojciecha Czepiela. Solista Waldemar Wojtal. Program: P. Czajkowski *Koncert fortepianowy e-moll* i *Symfonia IV f-moll*.

9—10 Koncerty Orkiestry Filharmonii Bałtyckiej pod dyrekcją Horsta Forstera (NRD). Solistka Regina Smendzianka (fortepian). Program: G. Kochan *Weberwariationnen*, L. van Beethoven *I Koncert fortepianowy C-dur* op. 15, A. Dworzak *VIII Symfonia G-dur*.

10 W Centrum Kultury na Brodwinie w Sopocie i Klubie Kultury w Brzeźnie koncert w wykonaniu D. Łapkowskiego (marimbafon) i Jerzego Partyki (fortepian).

11 W Towarzystwie Przyjaciół Sopotu koncert w wykonaniu Tria Högnera z NRD.

16 W Akademii Muzycznej dwie premiery w wykonaniu studentów AM: opera Ch. W. Glucka *Orfeusz i Eurydyka* w oprac. Zygmunta Rycherta. Wystąpili Mirosława Tukalska i Grażyna Rapkiewicz (Eurydyka), Jolanta Ostrowska i Alina Dubik (Orfeusz), Zofia Kotlicka (Amor) oraz Chór AM pod kierunkiem Anny Fiebig; dramatu S. Mrożka *Kynolog w rozterce* w reż. Joanny Bogackiej w wykonaniu Jacka Jasmana, Mirosławy Tukalskiej i Wojciecha Leśniaka.

16—17 W POiFB koncerty Orkiestry Filharmonii Bałtyckiej pod dyrekcją Marka Pijarowskiego. Solista Roman Jabłoński (wiolonczela) oraz Warszawski Chór Nauczycielski pod dyr. Andrzeja Banasiewicza. Program: F. Schubert *Uwertura* z *Muzyki do Rosamundy*, C. Saint-Saëns *Koncert wiolonczelowy a-moll*, G. Holst *Suita symfoniczna „Planety"* — występ Warszawskiego Chóru Nauczycielskiego.

18 Występ Stefanii Toczyskiej w partii tytułowej w *Faworycie* G. Donizettiego w POiFB.

20 W Ratuszu Staromiejskim koncert Kwintetu Dętego „Academia" z Katowic.

22 W Towarzystwie Przyjaciół Sopotu recital fortepianowy w wykonaniu Grażyny Fiedoruk-Sienkiewicz.

23—24 W POiFB koncerty Orkiestry Filharmonii Bałtyckiej pod dyrekcją Karola Teutscha. Soliści: Zofia Kuberska (skrzypce) i Iwona Skrzypczak-Andrzejczak (altówka). Program: J.S. Bach *III Koncert brandenburski G-dur* i *II Suita h-moll*, W.A. Mozarta *Symfonia koncertująca Es-dur*.

24 W Teatrze Muzycznym w Gdyni premiera *Skrzypka na dachu* Jerry Bocka. Libretto Joseph Stein, piosenki Sheldon Harnick. Przekł. Antoni Marianowicz. Reż. Jerzy Gruza, współpr. reż. Jan Szurmiej, kier. muz. Zygmunt Rychert, scen. Jan Baumiller, Wiesław Olko, kostiumy Irena Biegańska, choreogr. i ruch scen. Jan Szurmiej, przygot. zespołu wokalnego Joanna Ingersleben. W roli Tewie gościnnie wystąpił Juliusz Berger.

28—29 Na scenie POiFB wystąpił Leningradzki Teatr Współczesnego Baletu, prezentując spektakl *Dwunasta noc lub co chcecie* wg *Wieczoru trzech króli* W. Szekspira z muz. G. Donizettiego w inscenizacji Borysa Ejfmana.

29 W Towarzystwie Przyjaciół Sopotu recital Ireny Albrecht (altówka) i Andrzeja Nanowskiego (fortepian).

30 XI — 1 XII W POiFB koncerty Orkiestry Filharmonii Bałtyckiej pod dyrekcją Jerzego Salwarowskiego. Solista Jorge Louis Prats (fortepian) z Kuby. Program: M. Glinka *Uwertura* do opery *Rusłan i Ludmiła*, S. Prokofiew *III Koncert fortepianowy C-dur* op. 26, D. Szostakowicz *IX Symfonia Es-dur*.

GRUDZIEŃ

— W Egipcie występował balet Opery Bałtyckiej ze spektaklami: *Anna Karenina*, *Carmen Suita*, *Mandragora*, *In memoriam* (wieczór baletowy w układzie Gustawa Klauznera do muzyki F. Chopina).

3 W KMPiK przy Długim Targu koncert w wykonaniu solistów Opery Bałtyckiej: Danuty Bernolak, Gizeli Gałkowskiej, Macieja Wójcickiego, Mariana Szwarkowskiego i Elviry Hodinarovej (fortepian).
W KMPiK przy ul. Ogarnej recital Zofii Kotlickiej.

5—6 Występy Teatru Muzycznego z Gdyni w Teatrze Rzeczypospolitej w Warszawie ze spektaklem *Widma* S. Moniuszki w reż. Ryszarda Peryta.

6 W Teatrze Muzycznym w Gdyni koncert Orkiestry Filharmonii Bałtyckiej pod batutą Jerzego Maksymiuka. Soliści: Elżbieta Karaś-Krasztel (fortepian), Lech Dzierżanowski (fortepian). Program: W.A. Mozart *Uwertura „Idomeneo”* oraz *Koncert fortepianowy Es-dur*, L. van Beethoven *IV Koncert fortepianowy G-dur* op. 58, M. Reger *Intermezzo „Marzenie miłosne”*.
W Towarzystwie Przyjaciół Sopotu recital Zbigniewa Borowicza (kontrabas) i Elviry Hodinarovej (fortepian).
W KMPiK w Gdyni recital Bożeny Saulskiej (sopran).
Występ Polskiego Teatru Tańca — Baletu Poznańskiego Conrada Drzewieckiego. W programie: *Stabat Mater* K. Pendereckiego, *Etiuda b-moll* K. Szymanowskiego, *Cztery tanga* J. Miliana.

6—8 W POiFB V Ogólnopolski Konkurs Tańca i Choreografii. W grupie seniorów laureatkami zostały solistki Teatru Wielkiego w Warszawie: Beata Więch (I nagroda), Beata Nowińska (II), Beata Mikołajczyk (III) oraz Arkadiusz Stępień (I nagroda) i Jerzy Kosjanik (II) z Teatru Wiel-

kiego w Warszawie, Roman Komassa (III) absolwent Szkoły Baletowej w Gdańsku, solista Teatru Wielkiego w Łodzi. W grupie juniorów — II nagrodę uzyskała Daria Daduń z gdańskiej Szkoły Baletowej (I i III nagrody nie przyznano) oraz Mariusz Małecki (I nagroda), Mirosław Gordon (II) — z gdańskiej Szkoły Baletowej, Arkadiusz Gołygowski (III) z łódzkiej Szkoły Baletowej. Stypendia Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz POiFB otrzymali Daria Daduń i Mariusz Małecki z Gdańska. Konkurs choreografii nie odbył się z powodu braku zgłoszeń. W koncercie laureatów (8 XII) wystąpili także laureaci poprzednich konkursów oraz balet Opery Bałtyckiej, prezentując *In memoriam* w układzie Gustawa Klauznera. W spektaklu *Spartakus* A. Chaczaturiana (9 XII) w partii tytułowej wystąpił Roman Komassa.

8—9 W Warszawskiej Sali Kongresowej Teatr Muzyczny z Gdyni zaprezentował spektakle *Drugie wejście Smoka, czyli Franek Kimono — Story.*

9 W Pałacu Opatów koncert muzyki polskiej w wykonaniu Teresy Kaban-Błażej (fortepian) i Henryka Błażeja (flet).

10 W KMPiK w Sopocie recital Zofii Kotlickiej (sopran).

11 W Ratuszu Staromiejskim koncert w wykonaniu altowiolistki Ireny Albrecht z towarzyszeniem Andrzeja Nanowskiego (fortepian). W programie sonaty P. Nardiniego, J.N. Hummela, P. Hindemitha oraz tańce rumuńskie F. Farkasa.

13 W Towarzystwie Przyjaciół Sopotu koncert w wykonaniu Krzysztofa Sperskiego (wiolonczela) i Anny Prabuckiej-Firlej (fortepian).

14—15 W POiFB koncerty Orkiestry Filharmonii Bałtyckiej pod dyrekcją Wojciecha Czepiela. Solistka Katarzyna Popowa-Zydroń (fortepian). Program: K. Palubicki *Koncert fortepianowy nr 4* (prawykonanie), J. Brahms *IV Symfonia e-moll* op. 98.

16 W Domu Społecznym „Zaspa" koncert Orkiestry Kameralnej Wojciecha Rajskiego. Program: A. Corelli *Concerto grosso g-moll „Boże Narodzenie"*, A. Vivaldi *Koncert h-moll na 4 skrzypiec*, G. Holst *St. Paul Suita.* W Pałacu Opatów recital Aleksandry Kucharskiej, studentki Akademii Muzycznej z towarzyszeniem pianistki Doroty Czerny. W programie pieśni S. Moniuszki, arie z oper i kantat J.S. Bacha, W.A. Mozarta, G. Pucciniego.

17—19 W Gdyni, Sopocie i Elblągu koncerty Orkiestry Kameralnej Wojciecha Rajskiego. Program: A. Vivaldi *Koncert h-moll na 4 skrzypiec*, G. Holst *St. Paul Suita*, A. Vivaldi *Cztery pory roku.* Solista Konstanty Andrzej Kulka.

18 W Ratuszu Staromiejskim koncert polskiej pieśni współczesnej w wykonaniu Piotra Kusiewicza (baryton). W programie utwory R. Twardowskiego, K. Pendereckiego, K. Palubickiego, E. Głowskiego.

20 W Towarzystwie Przyjaciół Sopotu recital fortepianowy Grażyny Fiedonek-Sienkiewicz.

23 W POiFB premiera opery dla dzieci *Toszko afrykański* A. Josifowa. Libretto na motywach opowiadania A. Karalijczewa A. Josifow i B. Banow. Tekst polski Hanna Karpińska i Jacek Bukowski, oprac. dramaturgiczne Bogusława Czosnowska. Kier. muz. Zygmunt Rychert, insc. Bogusława Czosnowska i Jadwiga Pożakowska, reż. Bogusława Czosnowska, scen. Jadwiga Pożakowska, choreogr. Zygmunt Kamiński.

27 W Towarzystwie Przyjaciół Sopotu koncert Kwartetu Dętego Filharmonii Bałtyckiej.

29 W KMPiK w Gdyni koncert z cyklu „Z kart historii POiFB" — spektakle operetkowe. Prowadzenie Wanda Obniska.

Ponadto w 1984 roku:

— Orkiestra Kameralna Wojciecha Rajskiego nagrała następujące płyty — firma „Wifon": J. Haydn *Koncert fortepianowy D-dur, Symfonia f-moll „La Passiona"*. Solista Bogdan Czapiewski; firma „Thorofon" (RFN) — *Sinfonien der Vorklassik:* utwory D. Cimarosy, W.F. Bacha, G.G. Gambiniego, G. Paisiello; *Streichenserenade:* utwory P. Czajkowskiego i J. Suka.

— Występy gościnne w spektaklach Opery Bałtyckiej:

Swetlana Halttunen (Finlandia) — P. Czajkowski *Eugeniusz Oniegin* (1 II);
Jan Dobosz — G. Verdi *Traviata* (25 II), P. Czajkowski *Eugeniusz Oniegin* (15 IV).
Dariusz Walendowski — G. Verdi *Traviata* (25 II);
Piotr Trella — G. Puccini *Tosca* (25 III);
Janusz Wojciechowski — G. Puccini *Tosca* (25 III);
Zofia Kotlicka — G. Verdi *Rigoletto* (8 IV, 13 V);
Motomo Itsuki — P. Czajkowski *Eugeniusz Oniegin* (15 IV);
Antonina Kowtunow — G. Verdi *Traviata* (23 IV), — G.Verdi *Rigoletto* (27 VI);
Kazimierz Pustelak — G. Verdi *Rigoletto* (13 V);
Jan Czekay — G. Verdi *Rigoletto* (27 VI);
Elżbieta Hornung — G. Donizetti *Faworyta* (16 VI, 29 VI);
Andrzej Łukomski — G. Donizetti *Faworyta* (17 VI);
Danuta Dąbrowska — G. Donizetti *Faworyta* (17 VI);
Kama Akucewicz — A. Chaczaturian *Spartakus* (18 V, 5—6 VII);
Barbara Zagórzanka — G. Puccini *Madame Butterfly* (7 X);
Urszula Trawińska-Moroz — G. Verdi *Traviata* (2 XII).

— POiFB kontynuowała cykl audycji szkolnych w przedszkolach, szkołach Trójmiasta i województwa.

— Gdańskie Towarzystwo Przyjaciół Sztuki zorganizowało 341 imprez muzycznych, koncertów i recitali na terenie Trójmiasta i woj. gdańskiego. Występowały zespoły kameralne pod kierownictwami Karola Baryły, Kryspina Wilamowskiego i Antoniego Tempskiego, Wiesława Suchoplesa, Janusza Łapota, Stefana Trojanowskiego, Barbary Żurowskiej-Sutt oraz Kwartet Dęty pod kierownictwem Tadeusza Kassaka. Wykonawcami byli soliści POiFB i Teatru Muzycznego.

— Od października Zespół Muzyki Dawnej „Cappella Gedanensis" został zatrudniony przez Gdańskie Towarzystwo Przyjaciół Sztuki. Zespół pracuje w składzie: dr Alina Kowalska-Pińczak (kierownik artystyczny), Romuald Szyszko (kierownik naukowy), Wojciech Zięba (bibliotekarz) oraz wykonawcy: Stanisław Bryks, Adam Gosiewski, Wiesława Kamińska, Aleksandra Kucharska-Szefler, Bożena Kwasiborska, Anita Małagocka, Małgorzata Mówińska-Zyśk, Adam Okrój, Jadwiga Ratajczyk, Olena Rebow, Jadwiga Rudka-Stefaniak, Piotr Stępień, Hanna Trzeciak, Marek Więcławek, Marek Żgaj.

1985

STYCZEŃ

— Na 12-dniowe tournée do RFN wyjechał zespół artystów Opery Bałtyckiej i solistów z innych teatrów muzycznych w kraju ze spektaklem *Rigoletto* G. Verdiego przygotowanym w wersji eksportowej przez BART i POiFB.

— Jubileusz 70-lecia urodzin i 45-lecia pracy pedagogicznej, naukowej, publicystycznej i społecznej obchodził doc. dr Paweł Podejko z Akademii Muzycznej w Gdańsku. Uroczystości jubileuszowe odbyły się w Akademii Muzycznej w Gdańsku 28 I.

3 W Towarzystwie Przyjaciół Sopotu koncert Kwartetu Bochmanna z Londynu.

4—5 W POiFB Koncerty Noworoczne Filharmonii Bałtyckiej pod batutą amerykańskiego dyrygenta Thomasa Michalaka. Program: G. Mantovanni *Espana, Gipsy Carnaval, Mexican Hat Dance* oraz *Suita* z *Carmen, This is My Song, Yesterday.*

6 W Oliwskim Wieczorze Kameralnym w Pałacu Opatów koncert Kwartetu Bochmanna. W programie utwory J. Haydna, W.A. Mozarta, W. Lutosławskiego.

6—7 W KMPiK przy Długim Targu i w Gdyni *Szampański koncert operetkowy* w wykonaniu Danuty Bernolak, Gizeli Gałkowskiej, Kazimierza Sergiela i Mariana Skwarkowskiego. Przy fortepianie Elvira Hodinarova. Prowadzenie Wanda Obniska.

8 W Ratuszu Staromiejskim recital gdańskiej skrzypaczki Joanny Mądroszkiewicz, laureatki międzynarodowych konkursów w Genui, Pradze, Neapolu, wykładowcy wiedeńskiej Hochschule für Musik. W programie utwory A. Corellego, J.S. Bacha, L. van Beethovena, W.A. Mozarta, K. Szymanowskiego, C. Saint-Saënsa. Przy fortepianie Manfred Wagner--Artzt.

10 W Towarzystwie Miłośników Gdyni koncert kameralny w wykonaniu kwintetu Teatru Muzycznego.

11 W KMPiK w Gdyni spotkanie z Janiną Jarzynówną-Sobczak na temat historii polskiego baletu.

11—12 W POiFB koncerty Filharmonii Bałtyckiej pod dyrekcją Jerzego Salwarowskiego. Program: M. Ravel *Bolero,* M. de Fala suita *Trójkątny kapelusz,* E. Lalò *Symfonia hiszpańska* op. 21. Solistka Joanna Mądroszkiewicz (skrzypce).

12 W KMPiK w Sopocie program *W karnawałowym nastroju* prezentowali artyści POiFB.

13 W Oliwskim Wieczorze Kameralnym występ Kwartetu Dętego Filharmonii Bałtyckiej oraz Renaty Hawrylak (sopran) i Emilii Grażyńskiej (akompaniament). W programie opracowania kolęd, ragtime'ów S. Joplina oraz popularne arie operetkowe.
56. Wieczór w Ratuszu Staromiejskim.

14—16 W Szkole Muzycznej w Gdyni, Elblągu i Grand Hotelu w Sopocie koncerty Orkiestry Kameralnej Wojciecha Rajskiego przed występami w Paryżu. Program: B. Britten *Simple Symphony,* W.A. Mozart *Koncert fortepianowy Es-dur* KV 449 — solista Bogdan Czapiewski, A. Dworzak *Serenada E-dur na orkiestrę smyczkową.*

17 W Towarzystwie Przyjaciół Sopotu recital w wykonaniu Krystyny Jureckiej — skrzypce i Krystyny Wawryków — fortepian.

18—19 W POiFB koncerty Filharmonii Bałtyckiej pod dyrekcją Carmen Moral z Peru. Program: G. Mahler *Kindertotenlieder,* R. Schumann *IV Symfonia d-moll,* F. Mendelssohn *Uwertura „Hybrydy"* op. 26. Solistka Krystyna Szostek-Radkowa (mezzosopran).

22 W Ratuszu Staromiejskim recital fortepianowy Elżbiety Tarnawskiej. W programie utwory L. van Beethovena, C. Debussy'ego, G. Bacewicz, J.S. Bacha, F. Chopina, K. Szymanowskiego.

23 W sali koncertowej Szkoły Muzycznej w Gdańsku recital fortepianowy Katarzyny Popowej-Zydroń.

24 W KMPiK w Gdyni recital wokalny Longiny Kozikowskiej. Przy fortepianie Wiesław Suchoples.

W Towarzystwie Przyjaciół Sopotu recital Elżbiety Gajewskiej — flet i Anny Prabuckiej-Firlej — fortepian.

25—26 W 10. rocznicę koncertu inauguracyjnego Gdańskiej Orkiestry Symfonicznej, którym dyrygował Zygmunt Rychert w POiFB uroczyste koncerty Filharmonii Bałtyckiej pod batutą Jerzego Katlewicza. Program: G. Rossini *Uwertura* do opery *Semiramida*, R. Schumann *Koncert a-moll* — solista Tadeusz Żmudziński (fortepian), L. van Beethoven *V Symfonia c-moll*.

27 W Pałacu Opatów występ Państwowej Orkiestry Kameralnej z Torunia pod dyrekcją Grzegorza Sutta. Solista Paweł Baryła. Program: S. Barber *Adaggio* z *I kwartetu*, A. Vivaldi *Concerto „Alla Rustica"*, J. Haydn *Koncert fortepianowy D-dur*, M. Karłowicz *Serenada na orkiestrę smyczkową*.

31 W Towarzystwie Przyjaciół Sopotu recital w wykonaniu Henryka Kliszkowskiego (skrzypce) i Włodzimierza Wiesztordta (fortepian).

LUTY

— Występy Orkiestry Kameralnej Wojciecha Rajskiego w Berlinie Zachodnim. Firma fonograficzna „Thorofon" z RFN wydała dwie kolejne płyty zespołu z utworami D. Cimarosy, W.F. Bacha, G. Cambiniego, G. Paisiella oraz P. Czajkowskiego i J. Suka.

1—2 W POiFB koncerty oratoryjne pod kierunkiem Jerzego Kurczewskiego. Program: J.S. Bach *Magnificat* — soliści Małgorzata Armanowska i Elżbieta Pańko (soprany), Robert Nakonieczny (tenor altowy), Krzysztof Szmyt (tenor), Wojciech A. Krolopp (bas) oraz Poznański Chór Chłopięcy Kurczewskiego; kantaty nr 54 i 140.

2 W Teatrze Muzycznym w Gdyni premiera (po występach w RFN we wrześniu 1984 r.) widowiska baletowego *Straussiada* wg muzyki Johanna, Josepha i Johanna (ojca) Straussów. Kier. muz. Maciej Gawin-Niesiołowski, insc. i choreogr. Bożena Kociołkowska, scen. Renata Godlewska i Dagmara Udymowska-Grecka. Solistki: Maria Trzcińska i Bożena Saulska.

5 W bazylice św. Mikołaja recital organowy Adelmy Gomez z Argentyny. W programie utwory D. Buxtehudego, D. Zipolego, J.S. Bacha, A. Ginastery.

8 W POiFB koncert Filharmonii Bałtyckiej pod dyrekcją Lothara Seyfartha (NRD). Program: W.A. Mozart *Koncert A-dur* KV 219 — solista Bartosz Baryła (skrzypce), F. Schubert *V Symfonia B-dur*, S. Matthus *Mały koncert orkiestrowy*.

8—9 W Filharmonii Narodowej w Warszawie występy Orkiestry Kameralnej Wojciecha Rajskiego. Solista Konstanty Andrzej Kulka (skrzypce). Program: A. Vivaldi *Cztery pory roku*, A. Dworzak *Serenada na orkiestrę smyczkową*.

W Olsztynie przedstawienie opery *Madame Butterfly* G. Pucciniego przygotowane przez Orkiestrę Filharmonii Olsztyńskiej pod dyrekcją Zygmunta Rycherta oraz solistów Opery Bałtyckiej — Danutę Bernolak (sopran, partia tytułowa), Piotra Trelę (tenor), Edwarda Stasińskiego (baryton).

15 W Klubie Muzycznym przy ul. Ogarnej kolejny wieczór z cyklu „Spotkania z Terpsychorą" — Janina Jarzynówna-Sobczak omówiła dorobek Państwowej Szkoły Baletowej w Gdańsku.

15—16 W POiFB koncerty Filharmonii Bałtyckiej pod dyrekcją Gianpiero Taverny z Włoch. Program: P. Czajkowski *Koncert b-moll* — solista Bogdan Czapiewski (fortepian), L. van Beethoven *VII Symfonia A-dur*.

17 W sali Kameralnej Teatru Muzycznego w Gdyni w cyklu „Koncertów o 12[00]" występ Kwintetu Dętego Teatru Muzycznego w składzie: Ewa Krawczuk-Szymańska (flet), Józef Raatz (obój), Marek Schiller (klarnet), Krzysztof Czekaj (róg), Wojciech Orawiec (fagot). W programie utwory J.S. Bacha, F. Farkasa, F. Bartosa.

W Pałacu Opatów recital altowiolistki Ireny Albrecht. Pierwsze wykonanie w Gdańsku koncertu na violę d'amore A. Vivaldiego. Ponadto w programie utwory G.F. Haendla, A. Honeggera, L. van Beethovena, K. Szymanowskiego. Przy fortepianie Andrzej Nanowski.

18 W KMPiK w Gdyni kolejny koncert z cyklu „Z kart historii Opery i Filharmonii Bałtyckiej" prowadzony przez Wandę Obniską. Wystąpili Danuta Bernolak, Andrzej Kosecki, Maciej Wójcicki.

22 W Białej Sali Ratusza Głównego Miasta koncert Gdańskiego Zespołu Muzyki Dwanej „Cappella Gedanensis" pod kierunkiem Aliny Kowalskiej-Pińczak. W programie utwory G.F. Haendla oraz kompozytorów starogdańskich — P. Sieferta i M. Mielczewskiego. Prowadzenie Andrzej Januszajtis.

25—27 W sali Teatru Dramatycznego w Gdyni, w Elblągu i w Grand Hotelu w Sopocie koncerty Orkiestry Kameralnej Wojciecha Rajskiego. Solistka Anna Maria Stańczyk (fortepian). Program: W. Lutosławski *Preludia* i *Fuga na 13 instrumentów smyczkowych*, W.A. Mozart *Koncert fortepianowy C-dur* KV 467, *Symfonia C-dur „Jowiszowa"*.

28 W Towarzystwie Przyjaciół Sopotu recital Bożeny Harasimowicz (sopran) i Grażyna Troć (fortepian).

W PSM przy ul. Gnilnej koncert chopinowski w wykonaniu uczniów.

MARZEC

— POiFB otrzymała Medal Komisji Edukacji Narodowej, przyznawany za wybitne zasługi w nauczaniu i wychowaniu jako dowód uznania dla osiągnięć na polu upowszechniania muzyki wśród dzieci i młodzieży.

1—2 W POiFB koncerty orkiestry Filharmonii Bałtyckiej pod dyrekcją Chikara Imamury z Japonii. Program: T. Takemitsu *Requiem na orkiestrę smyczkową*, F. Chopin *Koncert fortepianowy f-moll* — solistka Mariola Cieniawa z Krakowa, kandydatka na Konkurs Chopinowski, L. van Beethoven *VIII Symfonia F-dur*.

5 W Ratuszu Staromiejskim recital wiolonczelowy Krzysztofa Sperskiego. Akompaniament Anna Prabucka-Firlej. W programie utwory F. Couperina, J.S. Bacha, R. Schumanna, H. Jabłońskiego, M. de Falli.

8—9 W POiFB koncerty orkiestry Filharmonii Bałtyckiej pod dyrekcją Wojciecha Czepiela. Program: J.S. Bach *IV Suita D-dur, Koncert E-dur* oraz *Koncert a-moll* i *Koncert E-dur* — solista Krzysztof Jakowicz (skrzypce); G.F. Haendel *Uwertura „Ognie sztuczne"*.

9 W Teatrze Muzycznym w Gdyni (scena kameralna) premiera *Kabaretu literackiego Afanasjewa*. Reż. Jerzy Afanasjew, scen. Alina Ronczewska-Afanasjew, muz. Andrzej Głowiński, ruch scen. Kazimierz Wrzosek.

Wydano program z prozą J. Afanasjewa pt. *Wyższe sfery niższe* w oprac. graf. Zbigniewa Jujki.

10 W klubie SPAM koncert kameralny w wykonaniu Zofii Kotlickiej (sopran), Małgorzaty Nanowskiej, Barbary Stefaniuk-Nowickiej i Andrzeja Nanowskiego — fortepian. W programie utwory S. Moniuszki, G. Rossiniego, F. Chopina, K. Szymanowskiego.

11—16 W XII Krakowskiej Wiośnie Muzyki wystąpił kontrabasista Zbigniew Borowicz z Gdańska.

14 W POiFB występ Akademickiej Orkiestry Symfonicznej pod dyrekcją Zygmunta Rycherta. Soliści: Mirosława Pawlak (skrzypce), Andrzej Kosecki (baryton). Program: S. Moniuszko *Uwertura „Flis"*, M. Karłowicz *Koncert skrzypcowy*, T. Baird *Sonety miłosne*, L. Różycki *Mona Lisa Gioconda*.

15—16 W POiFB koncerty orkiestry Filharmonii Bałtyckiej pod batutą Tomasza Bugaja. Solistka Marta Dejanowa z Bułgarii (fortepian). Program: E. Grieg *Uwertura „W jesieni"*, *Koncert fortepinowy e-moll*, A. Dworzak *IX Symfonia e-moll „Z Nowego Świata"*.

15—17 W ogólnopolskim przeglądzie zespołów szkół muzycznych II st. we Wrocławiu dwie równorzędne nagrody otrzymały zespoły z Gdańska: kwartet instrumentalny z marimbą z PSM II st. i duet kontrabasowy Państwowego Liceum Muzycznego.

16 W Teatrze Muzycznym premiera opery G.F. Haendla *Kserkses* we włoskiej wersji językowej przygotowana przy współpracy BART-u (po występach w RFN i Luksemburgu w lutym). Libretto Nicolo Minato. Kier. muz. Ewa Michnik, reż. Hanna Chojnacka, scen. Jan Bernaś. W partii tytułowej wystąpił Jerzy Knetig z Warszawy, poza tym Bogusław Szynalski i Wiesław Nowak z Krakowa, Krystyna Tyburowska oraz Gizela Gałkowska, Alina Dubik, Piotr Nowacki.

W POiFB występ Orkiestry Symfonicznej Liceum Muzycznego w Gdańsku pod dyrekcją Grzegorza Sutta. Soliści: Katarzyna Goc i Małgorzata Skorupa (skrzypce), Małgorzata Kowalska (altówka), Mirela Młyńska (fortepian). W programie utwory J.S. Bacha, F. Mendelssohna-Bartoldy'ego, S. Moniuszki, K. Pałubickiego.

17 W klubie SPAM recital fortepianowy Urszuli Lenk z NRD. W programie utwory J.S. Bacha, L. van Beethovena, J. Brahmsa, W. Lutosławskiego.

W Sali Kameralnej Akademii Muzycznej otwarcie Ogólnopolskiego Konkursu Gry na Trąbce. Występ Kwartetu Dętego Filharmonii Bałtyckiej. Jury pod kierownictwem Andrzeja Pietrasa przyznało pierwszą nagrodę Grzegorzowi Leczkowskiemu z Warszawy, drugą Henrykowi Karniło z Gdańska, trzecią Romanowi Gryniowi z Warszawy.

20 W Grand Hotelu w Sopocie koncert Orkiestry Kameralnej Wojciecha Rajskiego. Solistka Małgorzata Kuziemska (wiolonczela). Program: W.A. Mozart *Symfonia g-moll* op. 183, P. Czajkowski *Wariacje na temat rokokowy* op. 33, *Koncert na wiolonczelę z orkiestrą*, G. Bizet *Symfonia C-dur*.

21 W Towarzystwie Przyjaciół Sopotu koncert w wykonaniu Urszuli Lenk z NRD (fortepian), Zdzisława Piernika (tuba) i Krystyny Wawryków — akompaniament.

22—23 W POiFB koncerty orkiestry Filharmonii Bałtyckiej pod dyrekcją Christiana Mandeala z Rumunii. Program: E. Grieg *I Suita* z muzyki do *Peer Gynta*, F. Mendelssohn *IV Symfonia A-dur „Włoska"*, J. Haydn

Koncert Es-dur — solista Grzegorz Leczkowski, laureat Ogólnopolskiego Konkursu Gry na Trąbce.

24 W sali kameralnej Teatru Muzycznego w Gdyni koncert Kwintetu Dętego Teatru Muzycznego. Wystąpili Anna Prabucka-Firlej (fortepian) i Krzysztof Sperski (wiolonczela). W programie utwory W.A. Mozarta, F. Chopina, M. de Falli, E. Griega, S. Joplina, R. Schumanna.

W klubie SPAM koncert kameralny w wykonaniu Ireny Albrecht (altówka) i Andrzeja Nanowskiego (fortepian). W programie utwory G.F. Haendla, L. van Beethovena, A. Honeggera, K. Szymanowskiego. Słowo wiążące — Tadeusz Kloś.

27 Wręczenie dorocznych Nagród Wojewody Gdańskiego z okazji Międzynarodowego Dnia Teatru. Otrzymali je: POiFB za najlepszy spektakl roku *Nabucco* G. Verdiego, Juliusz Przybylski za kierownictwo muzyczne, Florian Skulski za partię tytułową, Danuta Bernolak za partię Abigaille; Jerzy Gruza za reżyserię *Skrzypka na dachu* J. Bocka, J. Steina w Teatrze Muzycznym oraz Maria Trzcińska za rolę Gołdy i Tadeusz Woszczyński za rolę Krawca Motla; Zygmunt Kamiński za opracowania ruchu scenicznego w teatrach dramatycznych i muzycznych Trójmiasta.

28—29 Występy Teatru Muzycznego w Teatrze Rzeczypospolitej w Warszawie z musicalem *Skrzypek na dachu* w inscenizacji Jerzego Gruzy (6 przedstawień).

29—30 W POiFB koncerty Orkiestry Filharmonii Bałtyckiej pod kierunkiem Krzysztofa Missony. Soliści: Kaja Danczowska (skrzypce), Andrzej Bauer (wiolonczela), Waldemar Malicki (fortepian). Program: L. van Beethoven *Koncert potrójny C-dur*, H. Jabłoński *Poemat symfoniczny „Dolina milczenia”* (prawykonanie), P. Czajkowski *Uwertura — fantazja „Romeo i Julia”*.

29 III—3 IV Odbywał się Ogólnopolski Konkurs im. J.S. Bacha w 300. rocznicę urodzin kompozytora dla uczniów szkół muzycznych II st. zorganizowany przez Ministerstwo Kultury i Sztuki oraz Wydział Kultury i Sztuki UW w Gdańsku i PSM. Jury pod przewodnictwem Zbigniewa Śliwińskiego przyznało: 2 nagrody I stopnia Magdalenie Broks z Gdańska i Magdalenie Lisak z Katowic. W koncercie laureatów w sali POiFB (3 IV) składającym się z dzieł J.S. Bacha towarzyszyła solistom Orkiestra Akademii Muzycznej pod batutą Zygmunta Rycherta.

31 W POiFB premiera baletu *Medea* J. Łuciuka. Libretto i choreogr. Gustaw Klauzner, kier. muz. Zygmunt Rychert, scen. Marek Lewandowski, przygotowanie chóru Janusz Łapot, oprac. efektów perkusyjnych Marian Wandtke. W roli tytułowej wystąpiła Izabela Zub, poza tym udział wzięli Marek Andrzej Stasiewicz (Jazon), Mirosław Żukowski (Kreon), Lidia Drożyńska, Barbara Brandt i in.

W Pałacu Opatów recital wokalny Danuty Bernolak. Przy fortepianie Emilia Grażyńska.

W bazylice św. Mikołaja koncert bachowski w wykonaniu artystów POiFB.

KWIECIEŃ

4 W auli Szkoły Muzycznej przy ul. Gnilnej koncert Orkiestry Kameralnej Wojciecha Rajskiego pod batutą Zygmunta Rycherta. Solista Andrzej Artykiewicz (fortepian). W programie utwory W.A. Mozarta i W. Lutosławskiego.

W Białej Sali Ratusza Głównego Miasta koncert Zespołu Muzyki Cerkiewnej z Warszawy pod dyrekcją Jerzego Szurbaka.
W Towarzystwie Przyjaciół Sopotu koncert w wykonaniu Bogdana Kułakowskiego — fortepian, Waldemara Cibora — klarnet, Andrzeja Skrobiszewskiego — altówka.

10—11 Na scenie POiFB występy zespołu baletu Teatru Bremeńskiego z przedstawieniem *Callas* w choreografii Reinhildy Hoffmann, scen. Johannes Schütz, kostiumy Joachim Herzog i Claudia Flutsch, dramaturgia Bernd Wilms.

12—13 W POiFB koncerty Orkiestry Filharmonii Bałtyckiej pod dyrekcją Rubena Silvy z Boliwii. Solista Edward Wolanin uczestnik XI Międzynarodowego Konkursu im. F. Chopina. Program: F. Chopin *Koncert f-moll*, M. Ravel *Pawana dla zmarłej infantki*, W.A. Mozart *Symfonia Es-dur „Łabędzi śpiew"*

13 W KMPiK w Gdyni koncert Kwartetu Instrumentów Dętych Filharmonii Bałtyckiej.

14 W klubie SPAM koncert muzyki K. Kurpińskiego i C. Saint-Saënsa w wykonaniu Jerzego Koralewskiego (klarnet) i Jadwigi Zienkiewicz (fortepian).

15—17 Gdańskie Spotkania Gitarzystów. Koncerty odbywały się w Białej Sali Ratusza Głównego Miasta. Wystąpili Jorge Morel z USA, Frank Bungarten z RFN, Jan Łabant z CSRS, Beata Będkowska z Katowic, Marek Ulański z Łodzi, Kwartet Warszawski. Prowadzenie Stanisław Kotlmski. Podczas Spotkań w Akademii Muzycznej wygłoszone zostały referaty pracowników AM z Katowic, Warszawy i Gdańska. Czynne były poradnie — instruktażowo-metodyczna, dyskograficzno-nutowa i lutnicza.

17—18 Podczas Dni Gdańska w Leningradzie wystąpiła Orkiestra Filharmonii Bałtyckiej pod dyrekcją Wojciecha Czepiela. Solista Konstanty Andrzej Kulka (skrzypce) oraz Florian Skulski i Kazimierz Sergiel (śpiew), Zespół Baletowy Opery Bałtyckiej zaprezentował spektakl *Anna Karenina* R. Szczedrina.

18 W Teatrze „Wybrzeże" wieczór poezji C.K. Norwida i muzyki S. Moniuszki i F. Chopina *W romantycznym salonie* wg scenariusza i w reż. Grzegorza Chrapkiewicza, aktora i pedagoga Wydziału Wokalnego Akademii Muzycznej. Wystąpili: Zofia Kotlicka, Aleksandra Kucharska, Jolanta Ostrowska, Jadwiga Ratajczyk, Andrzej Kijewski oraz członkowie Studia Aktorskiego przy Teatrze „Wybrzeże". Akompaniament Krystyna Pyszkowska.
W Towarzystwie Przyjaciół Sopotu recital gitarowy Marka Ulańskiego z Łodzi.

19 W POiFB koncert Orkiestry Filharmonii Bałtyckiej muzyki współczesnej i mikrotonalnej przed występami na festiwalu Aspekte w Salzburgu. Dyrygent Bogdan Olędzki z Teatru Wielkiego w Warszawie, soliści — pianiści z Krakowa: Lidia Biel, Maria Szpineter, Piotr Grodecki, Mirosław Herbowski. W programie kompozycje C. Agera, B. Buczkówny, H. Grassla, A. Losonczy, B. Schaeffera. Na festiwalu wykonano dwa koncerty. Oprócz wymienionego w programie koncertu muzyki mikrotonalnej wykonano kompozycję F. Richtera-Herfa, J. Carillo (solistka Claudia Gabrieli), I. Wyschnegradsky'ego.

21 W Pałacu Opatów w Oliwie występ kameralistów łódzkich: Janusza Grzelązki (fortepian), Urszuli Janik (flet), Tomasza Guza (skrzypce),

W programie utwory J.S. Bacha, W.A. Mozarta, N. Paganiniego, F. Schuberta, H. Wieniawskiego.

23 W Ratuszu Staromiejskim recital wiolonczelowy Romana Jabłońskiego. W programie suity J.S. Bacha.

25 W Towarzystwie Przyjaciół Sopotu recital Bożeny Porzyńskiej (mezzosopran) z towarzyszeniem Elviry Hodinarovej (fortepian).

26—27 W POiFB koncert Orkiestry Filharmonii Bałtyckiej pod dyrekcją Antoniego Zapfa z RFN. Program: R. Febel *Wariacje na orkiestrę*, K.M. Weber *I Koncert klarnetowy f-moll* — solista Jerzy Czyran, R. Schumann *I Symfonia B-dur „Wiosenna"*.

27 W Teatrze Muzycznym IV Gdański Wieczór Baletowy. Wystąpili soliści Teatru Wielkiego w Warszawie Ewa Głowacka i Jan Zdanowicz, absolwentka gdańskiej PSB, solistka Opery Berlińskiej Mariola Lebida, Anna Fronczak i Henryk Minkiewicz z Teatru Wielkiego w Łodzi, Mariusz Małecki, Irena Zapadka, Tomasz Budkiewicz z Gdańska oraz uczniowie Państwowej Szkoły Baletowej w Gdańsku. Inscenizacja i reżyseria Bronisław Prądzyński i Kazimierz Wrzosek.

W POiFB premiera opery D. Cimarosy *Potajemne małżeństwo*. Libretto G. Bertati, tekst polski K. Chudowolska. Oprac. muz. Stefan Sutkowski, kier. muz. Janusz Przybylski, reż. Jitka Stokalska, dekoracje Andrzej Wałuto, kostiumy Jadwiga Pożakowska.

W KMPiK w Gdyni koncert wokalny studentów Akademii Muzycznej Zofii Kotlickiej, Aleksandry Kucharskiej. Przy fortepianie Dorota Czerny. Prowadzenie Halina Mickiewiczówna.

28 W POiFB Wieczór Baletowy z okazji Międzynarodowego Dnia Tańca. Wystąpili soliści POiFB: Izabela Kwiecień, Izabela Zub, Marek Andrzej Stasiewicz, Mirosław Żukowski, Bogdan Stefaniuk oraz gościnnie Mariola Lebida, uczniowie Państwowej Szkoły Baletowej w Gdańsku. Opracowanie Gustaw Klauzner.

W sali kameralnej Teatru Muzycznego w Gdyni koncert Kwintetu Dętego. Wystąpiła skrzypaczka Krystyna Jurecka i pianistka Krystyna Wawryków.

Wieczór w Ratuszu Staromiejskim — koncert w wykonaniu Jadwigi Lewczuk (fortepian) i Andrzeja Pietrasa (klarnet).

29 W Domu Kultury na Morenie wieczór muzyczny *Odgłosy wiosny* w wykonaniu Renaty Hawrylak, Emilii Grażyńskiej i Marka Kalisza.

W KMPiK w Gdyni koncert wokalno-muzyczny w wykonaniu Danuty Bernolak, Andrzeja Koseckiego, Elviry Hodinarowej.

MAJ

— Orkiestra Kameralna Wojciecha Rajskiego koncertowała w Krasnodarze, Rostowie nad Donem i Charkowie.

2—5 Podczas I Dni Sztuki Wokalnej im. Ady Sari w Nowym Sączu I nagrodę zdobyła Aleksandra Kucharska (sopran), studentka V roku Akademii Muzycznej w Gdańsku z klasy Haliny Mickiewiczówny. Wyróżnienie i nagrodę specjalną jako najlepszy sopran koloraturowy otrzymała Zofia Kotlicka — studentka IV roku.

3 W POiFB koncert Orkiestry Filharmonii Bałtyckiej pod dyrekcją Karola Teutscha. Soliści: Bogumiła Gizbert-Studnicka (klawesyn) z Krakowa, Krystyna Jurecka (skrzypce), Józef Raatz (obój). Program: J.S. Bach *Koncert klawesynowy d-moll* oraz *Koncert c-moll na skrzypce, obój i orkiestrę*, G.F. Haendel *Muzyka na wodzie*.

4 W programie II TV program muzyczno-baletowy *Brawo dla ... Małego*

Księcia Zbigniewa Proszowskiego w choreografii Gustawa Klauznera. Główne partie tańczyli soliści Opery Bałtyckiej Izabela Zub i Mirosław Żukowski.

6—7 W sali Teatru Dramatycznego w Gdyni i PSM w Elblągu koncerty Orkiestry Kameralnej Wojciecha Rajskiego. Dyrygent Zygmunt Rychert, soliści — członkowie kwartetu „Varsovia" Krzysztof Bruczkowski (skrzypce) i Artur Paciorkiewicz (altówka). Program: G.F. Haendel *Concerto grosso* op. 6, nr 6, W.A. Mozart *Symfonia koncertująca na skrzypce i altówkę Es-dur*, M. Karłowicz *Serenada na smyczki*, B. Britten *Wariacje na temat Franka Bridge'a*.

7 W POiFB występ amerykańskiego pianisty Edwarda Auera. W programie utwory L. van Beethovena, F. Chopina i A. Skriabina.

W Ratuszu Staromiejskim Wieczór Rytmiki w wykonaniu absolwentów Wydziału Wychowania Muzycznego i Rytmiki Akademii Muzycznej.

W Państwowym Domu Rencisty w Oliwie wystąpili studenci Akademii Muzycznej: Jacek Jasman (śpiew), Irmina Pietraszko (obój), Grażyna Troć (fortepian), Anna Szmidt (gitara klasyczna), Anna Orzechowska i Ewa Pinno (flet). W programie utwory W.A. Mozarta, M. Karłowicza, S. Moniuszki, G.Ph. Telemanna, B. Marcella, M. Ginlianiego. Prowadzenie Tadeusz Kloś.

9 W Towarzystwie Przyjaciół Sopotu koncert w wykonaniu Katarzyny Ewald (wiolonczela), Katarzyny Goc (skrzypce) i Krystyny Stojek (fortepian).

10—12 Występ w Austrii Orkiestry Filharmonii Bałtyckiej pod dyrekcją Bogdana Olędzkiego na międzynarodowych spotkaniach z nową muzyką Aspeckte Salzburg 85.

12 W Pałacu Opatów w Oliwie występ artystów z Akademii Muzycznej w Poznaniu: Heleny Roguskiej (skrzypce) i Jana Jońskiego (fortepian). W programie utwory M. Ravela, N. Paganiniego, F. Liszta, G. Verdiego, G. Bacewicz. Słowo wstępne Barbara Żurowska-Sutt.

14 W Ratuszu Staromiejskim występ śpiewaczki amerykańskiej Elisabeth Patches (mezzosopran) z towarzyszeniem Waldemara Malickiego (fortepian). W programie pieśni E. Mac Dowella, F. Schuberta, F. Chopina oraz cykl pieśni Indian.

W Białej Sali Ratusza Głównego Miasta koncert klawesynowy muzyki francuskiej XVII i XVIII wieku w wykonaniu Barbary Strzeleckiej i Ryszarda Nakoniecznego.

19 Na scenie Teatru Dramatycznego w Gdyni kolejny poranek muzyczny *Po nutce do kłębka* w oprac. Anny Dubieli. Prowadzenie Irena Kamińska. Wystąpili m.in. uczniowie PSM I st. im. Zygmunta Noskowskiego w Gdyni.

19 V—8 VI Podczas Łódzkich Spotkań Baletowych wystąpił zespół Opery Bałtyckiej ze spektaklem A. Chaczaturiana *Spartakus* w choreogr. Josefa Sabovčika. Odbył się II Przegląd Filmów Baletowych — nagrodę otrzymał m.in. film *Mały Książę* w reż. Zbigniewa Proszowskiego z choreogr. Gustawa Klauznera (TVP Warszawa).

20 W sali kameralnej Akademii Muzycznej koncert utworów kompozytorów gdańskich — członków Koła Młodych przy ZKP. Wykonano kompozycje Zbigniewa Zuchowciza, Krzysztofa Olczaka, Mariusza Dubaja, Mieszka Górskiego.

W KMPiK przy Długim Targu w Gdańsku artyści Teatru Muzycznego prezentowali songi B. Brechta. Powtórzenie w KMPiK w Sopocie 27 V.

21—22 W POiFB występy zespołu Londyńskiego Baletu Marii Rambert. Pokazano dwa programy: do muzyki I. Strawińskiego, Ch. Amirkbaniana, S. Watersa i amerykańskich pieśni ludowych oraz do muzyki F. Schuberta, P. de Lucia, S. Rogera, angielskich, amerykańskich i irlandzkich pieśni ludowych. Program I: *Światło i cień*, *Pasma tęczy*, *Niebezpieczne związki*, *Tańce duchów*; program II: *Sen sierżanta Early*, *Śmierć i dziewczyna*, *Entre dos Aquas*.

23 W Towarzystwie Przyjaciół Sopotu recital fortepianowy Jadwigi Lewczuk.

24—25 W Katedrze Oliwskiej prezentacje *Pasji według św. Jana* J.S. Bacha w wykonaniu Orkiestry Filharmonii Bałtyckiej, Chóru Collegium Maiorum ze Szczecina, solistów: Małgorzaty Armanowskiej (sopran), Poli Lipińskiej (mezzosopran), Jerzego Knetiga (tenor), Jerzego Mechlińskiego (bas), Tadeusza Leśniczaka (bas). Dyrygent — Jan Szyrocki. Powtórzenie koncertu 26 V w Kartuzach.

24—27 Chór Kameralny „Schola Cantorum Gedanensis" pod dyrekcją Jana Łukaszewskiego uczestniczył w XIV konkursie „Rencontres Internationales de Chant Choral" w Tours we Francji zdobywając I miejsce w dziale chórów mieszanych, II — w dziale zespołów wokalnych, I — w kategorii pieśni o charakterze ludowym. Otrzymał także Grand Prix de la Ville Tours oraz nagrodę publiczności za najlepszą interpretację utworów współczesnych. Chór koncertował następnie w Bambergu, Kolonii i Monachium (RFN).

26 W klubie SPAM koncert laureatów IX Ogólnopolskiego Konkursu Gitarowego Jacka Wyszomirskiego i Ireneusza Praszka z klasy Violetty Soleckiej. Na akordeonie grała Elżbieta Rosińska.

W KMPiK w Sopocie koncert w wykonaniu Bożeny i Daniela Saulskich.

26—27 W Teatrze Polskim we Wrocławiu występ Teatru Instrumentalnego Ryszarda Miśka ze spektaklem *Taniec lokatora*.

27 W Akademii Muzycznej spotkanie z Jerzym Waldorffem.

W KMPiK w Gdyni koncert *Z kart historii Opery i Filharmonii Bałtyckiej* w wykonaniu artystów POiFB.

29—30 W Teatrze Wielkim w Warszawie występy zespołu baletowego Opery Bałtyckiej ze spektaklem *Spartakus* A. Chaczaturiana i *Medea* J. Łuciuka.

29 V—3 VI Gdańskie Dni Muzyki. Inauguracja w Ratuszu Staromiejskim koncertem kompozytorskim Konrada Palubickiego (w 75. rocznicę urodzin) w wykonaniu Małgorzaty Kuziemskiej (wiolonczela), Jadwigi Lewczuk i A. Artykiewicza (fortepian), Piotra Kusiewicza (baryton).

30 W Ratuszu Staromiejskim występ Oktetu Instrumentów Dętych Filharmonii Bałtyckiej pod kierunkiem Józefa Raatza. W programie utwory J. Haydna, W.A. Mozarta i L. van Beethovena.

W Towarzystwie Przyjaciół Sopotu recital fortepianowy Ireny Skabar-Galon.

31 V—1 VI W POiFB koncert Orkiestry Filharmonii Bałtyckiej pod dyrekcją Wojciecha Czepiela. Solista Waldemar Wojtal (fortepian). Program: L. van Beethoven *I Symfonia C-dur*, W.A. Mozart *Koncert fortepianowy B-dur KV 595*.

31 V—2 VI W Hali Ludowej we Wrocławiu występy Teatru Muzycznego z Gdyni ze spektaklem *Drugie Wejście Smoka, czyli Franek Kimono — Story* w reżyserii Jerzego Gruzy.

CZERWIEC

— Podczas V Festiwalu Muzycznego w Łańcucie wystąpiła Stefania Toczyska.

— Z okazji uroczystości jubileuszowych Uniwersytetu Gdańskiego w sali recepcyjnej UG w Katowni przy Targu Węglowym koncertował Kwartet Muzyczny studentów Akademii Muzycznej działający pod opieką doc. Henryka Keszkowskiego w składzie Krzysztof Oczko i Maria Klemeńska (skrzypce), Marzena Kamińska (altówka), Tadeusz Szefler (wiolonczela). W programie *IX Symfonia e-moll1 „Z Nowego Świata"* A. Dworzaka.

— Zespół Muzyki Dawnej „Cappella Gedanensis" występował z koncertami w województwie katowickim.

1 W Operze Leśnej premiera baletu dla dzieci *Śnieżka*. Muz. Bogdan Pawłowski, choreogr. Kazimierz Wrzosek, insc. i reż. Bronisław Prądzyński i Kazimierz Wrzosek, scen. Lucja i Bruno Sobczakowie, kier. muz. Mariusz Rosiński, współpr. choreogr. pedagodzy Szkoły Baletowej. Nagranie muzyki Orkiestra Teatru Muzycznego pod dyrekcją Wiesława Suchoplesa. Obok uczniów gdańskiej Szkoły Baletowej wystąpili m.in. Alicja Boniuszko, Kazimierz Wrzosek, Maria Trzcińska. Spektakl przygotowany przez Szkołę Baletową z okazji jubileuszu jej 35-lecia i 200-lecia baletu polskiego.

W Ratuszu Staromiejskim w ramach Gdańskich Dni Muzyki koncert laureatów Nagród Teatralnych Wojewody Gdańskiego. Wystąpili Danuta Bernolak (sopran) i Florian Skulski (baryton). Akompaniament Emilia Grażyńska i Zbigniew Bruna.

2 Odbyło się zebranie sprawozdawczo-wyborcze Związku Kompozytorów Polskich Oddziału Ziem Polski Północnej. W skład nowego Zarządu weszli: Marek Podhajski (przewodniczący), Eugeniusz Głowski (wiceprzewodniczący), Marian Gordiejuk (sekretarz), Jolanta Woźniak (skarbnik), Kazimierz Rozbicki (członek).

W Ratuszu Staromiejskim występ laureatów Ogólnopolskiego Konkursu Bachowskiego dla Młodych Pianistów — Gdańsk 84: Krystyny Tuckiej, Moniki Konopko i Magdaleny Brocks.

W Domu Społecznym na Zaspie koncert Orkiestry Kameralnej Wojciecha Rajskiego.

3 W Ratuszu Staromiejskim z okazji 40-lecia Rozgłośni Polskiego Radia w Gdańsku koncert Orkiestry Kameralnej Wojciecha Rajskiego pod dyrekcją Zygmunta Rycherta. Soliski: Krystyna Jurecka (skrzypce), Irena Albrecht (altówka). Program: D. Cimarosa *Symfonia D-dur*, G.G. Cambini *Symfonia D-dur*, W.A. Mozart *Symfonia koncertująca Es-dur*.

5 W Ratuszu Staromiejskim recital brazylijskiego gitarzysty, profesora konserwatorium w Lozannie Dagoberto Linharesa. W programie m.in. utwory G. Sanza, K. Albeniza.

7 W Ratuszu Staromiejskim wystąpił Zespół Muzyki Dawnej „Cappella Gedanensis".

7—8 W POiFB koncert Orkiestry Filharmonii Bałtyckiej pod dyrekcją Janusza Przybylskiego. Program: L. van Beethoven *V Koncert fortepianowy Es-dur* op. 73 — solista Piotr Paleczny, F. Mendelssohn *III Symfonia a-moll „Szkocka"*.

9 W Klubie SPAM koncert włoskiego pianisty Giuseppe Rossi i wiolonczelistki Joanny Karbowskiej. W programie utwory F. Chopina, L. van Beethovena, J. Brahmsa.

10 W auli Politechniki Gdańskiej inauguracja zorganizowanych przez BART II Międzynarodowych Dni Muzyki Kameralnej poświęconych prezentacji dzieł J.S. Bacha i G.F. Haendla koncertem Orkiestry Kameralnej Wojciecha Rajskiego pod dyrekcją Sergio Cardenasa z Meksyku. Program: G.F. Haendel *Concerto grosso* op. 6 i *Muzyka na wodzie*, J.S. Bach *Kantata nr 206*. Wystąpił chór „Schola Cantorum Gedanensis" pod kierunkiem Jana Łukaszewskiego. Soliści: Aleksandra Kucharska (sopran), Wiesława Maliszewska (alt), Kazimierz Pustelak (tenor), Maciej Wójcicki (bas).

11 W auli PG występ Zespołu Muzyki Dawnej „Cappella Gedanensis" pod kierunkiem Aliny Kowalskiej-Pińczak. W programie utwory J.S. Bacha, G.F. Haendla, H. Schütza.

W KMPiK w Gdańsku program muzyki operetkowej prezentowali Stefan Cejrowski i Maciej Wójcicki. Akompaniament Karol Baryła.

12 W auli PG występ Orkiestry Kameralnej im. F. Chopina z Łodzi pod kierunkiem Stanisława Firleja. Solistka Anne Leck (obój) z USA.

13 W auli PG koncert Orkiestry Festiwalu Haendlowskiego z Halle pod dyrekcją Christiana Kluttiga. Solista Hans Jürgen Wachsmuth — tenor.

W bazylice św. Mikołaja koncert bachowski Orkiestry Filharmonii Bałtyckiej pod dyrekcją Wojciecha Czepiela. Solista Władysław Kłosiewicz — klawesyn.

W sali koncertowej Szkoły Muzycznej w Gdańsku recital fortepianowy Edwarda Wolanina, członka polskiej ekipy na XI Międzynarodowy Konkurs im. F. Chopina.

W POiFB koncert Orkiestry Filharmonii Bałtyckiej pod dyrekcją Wojciecha Czepiela. Program: J.S. Bach *Koncert klawesynowy A-dur* i *Koncert klawesynowy f-moll* — solista Władysław Kłosiewicz.

14 W auli PG recital bachowski w wykonaniu artystów z Berlina Zachodniego — wiolonczelisty Wolfganga Boettchera i klawesynistki Ursuli Tredde-Boettcher.

W POiFB koncert Orkiestry Symfonicznej Filharmonii Słowackiej z Bratysławy pod dyrekcją Bystrika Rezuchy. Solista Ludovic Kanta — wiolonczela. Program: J. Cikker *Ranek*, A. Dworzak *VII Symfonia d-moll* i *Koncert wiolonczelowy*.

15 W auli PG koncert Orkiestry Festiwalu Haendlowskiego pod dyrekcją Christiana Kluttiga. Soliści: Hans Jürgen Wachsmuth — tenor i Monika Urbańska — skrzypce.

16 W Towarzystwie Przyjaciół Sopotu recital wokalny fińskich artystów z teatru operowego w Kotka: Ouli Aho (sopran), Harri Sipola (tenor), akompaniament Anna Prabucka-Firlej.

W klubie SPAM koncert absolwentów Akademii Muzycznej: Barbary Poszowskiej (flet), Jerzego Hoffmana (skrzypce), Bogdana Kułakowskiego (fortepian). W programie utwory G.F. Haendla, W.A. Mozarta, T. Szeligowskiego, A. Chaczaturiana.

W Teatrze Muzycznym w Gdyni XXX poranek muzyczny dla dzieci *Po nutce do kłębka* z udziałem zespołów artystycznych Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni i Dziecięcego Zespołu „Jantarek".

18—23 Występy w Krakowie w Teatrze im. J. Słowackiego zespołu Teatru Muzycznego ze spektaklem *Skrzypek na dachu* J. Steina w reż. Jerzego Gruzy oraz *Drugie Wejście Smoka, czyli Franek Kimono — Story* A. Korzyńskiego.

20 W Towarzystwie Przyjaciół Sopotu 500. koncert z cyklu Czwartkowych Wieczorów Muzycznych. Skład wykonawców taki sam jak w pierwszym koncercie, wystąpili: fińska śpiewaczka Taimi Airola (mezzosopran), Anna Prabucka-Firlej (fortepian), Krzysztof Sperski (wiolonczela).
W Domu Radzieckiej Nauki i Kultury przy ul. Długiej koncert arii operowych i operetkowych w wykonaniu solistów Państwowej Opery w Bydgoszczy.

21 W POiFB koncert Orkiestry Filharmonii Bałtyckiej pod dyrekcją Wojciecha Czepiela. Program: W.A. Mozart *Symfonia C-dur „Lindzka"*, A. Dworzak *VI Symfonia D-dur.*
W Białej Sali Ratusza Głównego Miasta recital dyplomowy Aliny Dubik (mezzosopran). W programie utwory J.S. Bacha, P. Czajkowskiego, J. Straussa, F. Chopina.

22 Wyjazd Orkiestry Kameralnej Wojciecha Rajskiego na tournée do Francji i RFN.

24 W 200. rocznicę powstania polskiego baletu na uroczystościach w Teatrze Wielkim w Warszawie Janina Jarzynówna-Sobczak otrzymała Krzyż Komandorski OOP, Alicja Boniuszko — Krzyż Oficerski OOP, Zygmunt Kamiński — Krzyż Kawalerski. Podczas Wieczoru Galowego wystąpili m.in. soliści Opery Bałtyckiej Izabela Zub, Marek A. Stasiewicz, Mirosław Żukowski.

29 W Operze Leśnej w Sopocie otwarcie II Bałtyckich Spotkań Teatrów Operowych. Premiera POiFB opery *Wolny strzelc* K.M. Webera. Libretto J.F.Kind, tekst polski K. Chudowolska. Kier. muz. Janusz Przybylski, reż. Marek Okopiński, Ryszard Ronczewski, scen. Jan Bernaś, ruch scen. Zygmunt Kamiński, przyg. chóru Janusz Łapot.
W Teatrze Muzycznym premiera Teatru Instrumentalnego w 10-lecie istnienia zespołu — *Marsz Gladiatorów* Ryszarda Miśka. Muz. Marian Raatz, Krzysztof Zgraja, Ryszard Misiek. Wykorzystano kompozycje I. Dunajewskiego, G. Bizeta, G. Rossiniego, J.S. Bacha.
Podczas X Festiwalu Pieśni o Morzu w Wejherowie odbyła się sesja naukowa *Marynistyka w muzyce.* Referaty wygłosili: Hansgeorg Mühe, Ewa Danuta Dąbrowska, Joachim Gudel, Antoni Poszowski, Elżbieta Ciesielska, Irena Czarnecka, Jan Tuczyński, Tadeusz Olchowy, Eugeniusz Koczorowski. Odbył się koncert utworów Adama Świerzyńskiego w wykonaniu Haliny Andrzejewskiej (fortepian), Elżbiety Gajewskiej (flet), Julii Jakimowicz (skrzypce) i Andrzeja Wróblewskiego (wiolonczela). Wystąpiła także śpiewaczka fińska Taimi Airola, akompaniament Anna Prabucka-Firlej.

LIPIEC

— Nagrodę artystyczną młodych im. S. Wyspiańskiego otrzymał m.in. Marek Andrzej Stasiewicz za dotychczasowe osiągnięcia, a szczególnie za rolę tytułową w balecie *Spartakus* A. Chaczaturiana.

2 VII—27 VIII Inauguracja XXVIII Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Organowej w Katedrze Oliwskiej koncertem szwedzkiego organisty Stiga Gustawa Schönberga. Wykonał utwory J.S. Bacha, kompozytorów szwedzkich E. Sjörgena, O. Lindberga oraz własne. Podczas festiwalu wystąpili: Mirosław Pietkiewicz z Łodzi (9 VII) — utwory J.S. Bacha, B. Pietrzaka, B.K. Przybylskiego, M. Surzyńskiego, Zygmunt Antonik z Katowic (16 VII) — utwory J.S. Bacha, F. Peetersa, D. Buxtehudego, L. Vierne'a, Andrzej Siekierski z Francji (23 VII) — utwory N. de Grigny,

J.S. Bacha, M. Dupre'go, J. Guillona, Leopold Digris z ZSRR (30 VII) — utwory J.S. Bacha, Józef Serafin (13 VIII) — utwory J.S. Bacha, Leszek Werner (20 VIII), Hans Gebhard z RFN (27 VIII).

3—15 W ramach I Bałtyckich Spotkań Operowych wystąpiły: Teatr Wielki z Warszawy prezentując w Operze Leśnej *Łucję z Lamermoor* G. Donizettiego (3—4 VII) i S. Dunieckiego *Paziowie królowej Marysieńki* (w sali POiFB 5 VII); Teatr Wielki z Poznania — *Aida* G. Verdiego i *Rycerskość wieśniacza* P. Mascagniego wraz z *Pajacami* R. Leoncavalla (8 i 10 VII); Teatr Wielki z Łodzi — *Manru* I. Paderewskiego, *Norma* W. Belliniego, *Walkiria* R. Wagnera oraz balet rockowy do muzyki J.S. Bacha i G. Pressera *Próby Anatala Fodora.* Odbył się Koncert Galowy gwiazd operowych w reż. Marii Foltyn. M.in. wystąpili artyści POiFB i Teatru Muzycznego: Danuta Bernolak, Maria Trzcińska, Bożena Zawiślak, Florian Skulski. Solistom towarzyszyła orkiestra Opery Bałtyckiej pod dyrekcją Zygmunta Rycherta.

4 W Towarzystwie Przyjaciół Sopotu koncert artystów z Islandii: Augusty Agustdottyr (sopran) i Gunnara Bjornssona (wiolonczela) oraz Anny Prabuckiej-Firlej (fortepian).

5 W KMPiK w Gdyni koncert wokalno-muzyczny, w którym udział wzięli Aleksandra Kucharska, Andrzej Nanowski i Małgorzata Nanowska. Słowo wstępne Halina Mickiewiczówna.

7 W Pałacu Opatów recital wokalny Aleksandry Kucharskiej. Akompaniament Dorota Czerny.

W kościele św. Jerzego w Sopocie w cyklu Letnie Koncerty Organowe wystąpili artyści z Islandii oraz gdański organista Roman Perucki.

11 W Towarzystwie Przyjaciół Sopotu recital Mariana Stefanowicza (puzon) z towarzyszeniem Emilii Grażyńskiej (fortepian).

14 W Teatrze Muzycznym w Gdyni premiera musicalu A. Korzyńskiego *Czarna dziura, czyli gwiezdne love story.* Libretto Paweł Binke, Stefan Friedmann, Andrzej Korzyński, reż. Jerzy Gruza, scen. Marek Lewandowski, choreogr. Bogdan Jędrzejczak i Jerzy Sidorowicz.

14 VII—15 VIII Dominikańskie Koncerty Muzyki Kameralnej i Organowej w bazylice św. Mikołaja. Inauguracja koncertem Joachima Grubicha z Krakowa oraz solistki FB Krystyny Jureckiej (skrzypce). W programie utwory J.S. Bacha, D. Buxtehudego, G. Mufata, G. Frescobaldiego. W kolejnych koncertach wystąpili: Marek Kudlicki (25 i 28 VII), który wykonał utwory J.S. Bacha, R. Schumanna, F. Poulenca, D. Milhauda, S. Karg-Elera; „Schola Cantorum Gedanensis" pod dyrekcją Jana Łukaszewskiego (25 VII), Elżbieta Pańko z Warszawy — alt, Asa Konishi — skrzypce, Zygmunt Antonik — organy (28 VII) z programem utworów J.S. Bacha i G.F. Haendla; Marcin Szczyciński — kontratenor i Bogusław Grabowski — organy (1 VIII) wykonali utwory M. Zielińskiego, P. Żelechowskiego, J. Podbielskiego, C. Monteverdiego, J.J. Freberga; zespół Cantores Minores Vratislaviensis wystąpił pod dyrekcją E. Kajdasza (4 VIII) z programem 6 motetów J.S. Bacha; Joanna Mądroszkiewicz oraz Edward de Gest z Belgii, Robert i Bjonar Robertsonowie z Norwegii, Kwartet Dęty Filharmonii Bałtyckiej z organistą Dariuszem Wieruckim (8 i 11 VIII) — utwory J.S. Bacha, F. Tundera, H. Easta, Z. Pniewskiego; Bogusław Grabowski i Orkiestra Kameralna „Leopoldinum" z Wrocławia pod dyrekcją Marka Pijarowskiego (15 VIII) — utwory G.F. Haendla i J.S. Bacha; Mariusz Cierplikowski — organy i Wiesław Woźnicki trąbka (20 VIII) — utwory J.S. Bacha, M.A. Char-

pentiera, C. Francka, G.F. Haendla, G.Ph. Telemanna, J. Clarka, M. Dupre'go.

15 W Teatrze Dramatycznym w Gdyni występ Orkiestry Kameralnej Wojciecha Rajskiego. Program: J. Haydn *Symfonia f-moll „La Passione"*, J. Suk *Serenada*, R. Strauss wstęp do opery *Capriccio*.

16 W KMPiK w Sopocie songi B. Brechta prezentowali artyści Teatru Muzycznego w Gdyni.

17—19 W sali Teatru Muzycznego występy Opery Pekińskiej, która przedstawiła *Opowieść o białej kobiecie-wężu*, *Król Xiang Yii-zwycięzca żegna się ze swoją konkubiną* i *Zdobycie miasta Jizhou*.

18 W kinoteatrze „Grom" na Oksywiu uroczysty koncert Centralnej Orkiestry Reprezentacyjnej Wojska Polskiego dla uczczenia Święta Odrodzenia.

W KMPiK w Sopocie recital Krystyny Paterskiej (sopran) i Joachima Grubicha (fortepian).

W KMPiK w Gdyni koncert z okazji Święta Odrodzenia w wykonaniu solistów POiFB.

19 Na koncercie inaugurującym VI Światowy Festiwal Chórów Polonijnych w Koszalinie wystąpił m.in. Chór Kameralny „Schola Cantorum Gedanensis".

21 W kościele św. Jerzego w Sopocie koncert organowy artystów z Norwegii Roberta i Bjonara Robertsonów.

W Pałacu Opatów koncert w wykonaniu Danuty Bernolak (sopran), Marka Kalisza (tenor), Andrzeja Tymczuka (bas). Przy fortepianie Emilia Grażyńska. W programie arie operowe i operetkowe G. Donizettiego, G. Verdiego, W.A. Mozarta, F. Lehara, R. Straussa.

25 W Towarzystwie Przyjaciół Sopotu recital gitarowy Joanny Soliwodzkiej.

28 Występ w Wilanowie zespołu kameralistów Filharmonii Bałtyckiej Oktet Dęty pod kierunkiem Józefa Raatza. W programie serenady i divertimenta klasyków wiedeńskich.

SIERPIEŃ

— Bożena Kwasiborska, skrzypaczka z Zespołu Muzyki Dawnej „Cappella Gedanensis" brała udział w Mistrzowskim Kursie Muzyki Kameralnej w Lanciano (Włochy).

1 W Towarzystwie Przyjaciół Sopotu recital fortepianowy Joachima Gudela.

4 W Pałacu Opatów koncert Kwartetu Dętego Filharmonii Bałtyckiej po występach w Bremie. W programie utwory J.S. Bacha, W. Ramsoe'go, H. Easta, Z. Pniewskiego i T. Kassaka. Prowadzenie Konrad Mielnik.

8 W Towarzystwie Przyjaciół Sopotu recital wiolonczelistów Janusza Świłło i Pawła Bieńkowskiego.

10 W Domu Społecznym na Zaspie koncert Orkiestry Kameralnej Wojciecha Rajskiego.

11 Występ w Wilanowie Kwartetu Dętego Filharmonii Bałtyckiej.

W Białej Sali Ratusza Głównego Miasta występ zespołu smyczkowego z Wielkiej Brytanii Bochmann Quartet.

W Oliwskim Wieczorze Kameralnym w Pałacu Opatów występ zespołu kameralistów Filharmonii Bałtyckiej w składzie Józef Raatz i Alicja Glinianowicz (oboje), Mariusz Gołębiewski, Bogdan Ocieszak (klarnety), Edward Daniecki i Brygida Muchowiecka (rogi), Mirosław Stracewski

i Eugenia Sakowicz (fagoty). W programie utwory klasyków wiedeńskich. Słowo o muzyce — Grzegorz Sutt.

11—17 Podczas XL Międzynarodowego Festiwalu Chopinowskiego w Dusznikach-Zdroju występował zespół Baletowy Opery Bałtyckiej, prezentując *Mity do muzyki* K. Szymanowskiego i *In memoriam* do muzyki F. Chopina w układzie choreograficznym Gustawa Klauznera.

12 W Pałacu Opatów występ zespołu Bochmann Quartet.

15 W Berlinie występował Kwartet Dęty Filharmonii Bałtyckiej w składzie: Janusz Szadowiak — trąbka, Ireneusz Wiśniewski — trąbka, Marek Kocik — róg, Tadeusz Kassak — puzon.

W Towarzystwie Przyjaciół Sopotu recital kontrabasisty Piotra Stefaniaka i pianistki Anny Prabuckiej-Firlej.

18 Poświęcenie organów w bazylice Mariackiej w Gdańsku, pochodzących z kościoła św. Jana, zbudowanych w 1625 r., odnalezionych i zrekonstruowanych za sprawą Otto Klucka w RFN. W koncercie wystąpili Bogusław Grabowski i Piotr Gudel (organy), Piotr Kusiewicz (baryton) i połączone chóry diecezji gdańskiej.

W Pałacu Opatów występ Anny Prabuckiej-Firlej (fortepian) i Krzysztofa Sperskiego (wiolonczela). W programie utwory F. Chopina, K. Kurpińskiego, F. Nowowiejskiego oraz opracowane przez K. Sperskiego tańce polskie z XVI wieku.

W kościele św. Jerzego w Sopocie Letni Koncert Organowy Franza Kesslera z RFN i kontrabasisty Piotra Stefaniaka.

22 W Towarzystwie Przyjaciół Sopotu recital fortepianowy Anny Prabuckiej-Firlej.

28 Zespół Muzyki Dawnej „Cappella Gedanensis" wystąpił na IX Festiwalu Organowym w Koszalinie.

29 W Towarzystwie Przyjaciół Sopotu recital łódzkich artystów Urszuli Janik-Krzemionki (flet) i Janusza Grzelązki (fortepian).

WRZESIEŃ

— Zespół Teatru Instrumentalnego Ryszarda Miśka wyjechał do RFN ze spektaklem *Taniec lokatora.*

3 W ramach XX Międzynarodowego Festiwalu Oratoryjno-Kantatowego „Vratislavia Cantans" we Wrocławiu występowała Orkiestra Filharmonii Bałtyckiej pod dyrekcją Jana Szyrockiego, prezentując wraz z Chórem Akademii Politechniki Szczecińskiej *Pasję według św. Jana* J.S. Bacha w katedrze św. Marii Magdaleny. Solistą był m.in. Jerzy Mechliński.

5 W Towarzystwie Przyjaciół Sopotu recital fortepianowy Krystyny Jastrzębskiej.

10 W Białej Sali Ratusza Głównego Miasta recital chopinowski w wykonaniu członkiń polskiej ekipy na XI Konkurs Chopinowski: Joanny Domańskiej z Katowic i Kornelii Ogórkówny z Bydgoszczy.

12 W Towarzystwie Przyjaciół Sopotu koncert kameralny w wykonaniu Teresy Kaban (fortepian) i Henryka Błażeja (flet).

13 W POiFB koncert Orkiestry Filharmonii Bałtyckiej pod dyrekcją Wojciecha Czepiela. Soliści: Józef Stompel i Janusz Olejniczak (fortepian). Program: F. Mendelssohn *V Symfonia „Reformacyjna"*, R. Twardowski *Koncert na fortepian,* I. Paderewski *Koncert fortepianowy a-moll.* Koncert powtórzony w Słupsku (14 IX) na XIX Festiwalu Pianistyki Polskiej.

15 W Oliwskim Wieczorze Kameralnym w Pałacu Opatów koncert w wykonaniu Teresy Kaban-Błażej (fortepian) i Henryka Błażeja (flet). W programie utwory I. Albeniza, E. Granadosa, C. Debussy'ego, T. Szeligowskiego, P. Mossa, G. Enescu, J. Iberta. Słowo o muzyce wygłosił Konrad Mielnik.

16 IX—20 X Zespół Muzyki Dawnej „Cappella Gedanensis" pod kierownictwem Aliny Kowalskiej-Pińczak odbywał tournée po USA. Wystąpił z 23 koncertami m.in. w Nowym Jorku, Buffalo, Chicago, Los Angeles, San Francisco.

17 W Katedrze Oliwskiej recital organowy austriackiego artysty Michaela Dyera. W programie utwory W. Boyce'a, L. Clerambaulta, J.G. Walthera, J.S. Bacha, F. Mendelssohna oraz *Koncert B-dur* op. 4 G.F. Haendla.

19 W Towarzystwie Przyjaciół Sopotu recital Tomasza Tylewskiego (róg) i Ligii Ulfik (fortepian).

20—21 W POiFB koncerty Orkiestry Filharmonii Bałtyckiej pod dyrekcją Stefana Marczyka. Program: K. Kurpiński *Dwie chatki*, H. Wieniawski *Koncerty skrzypcowe fis-moll* op. 14 i *d-moll* op. 22 — soliści Maria Baranowska i Bartosz Bryła.

22 W POiFB występ Szockiej Orkiestry Symfonicznej BBC pod dyrekcją Jerzego Maksymiuka. Program: I. Strawiński *Wariacje na orkiestrę*, L. van Beethoven *Koncert skrzypcowy D-dur* op. 61, J. Sibelius *I Symfonia e-moll*. Solista Krzysztof Jakowicz (skrzypce).

W klubie SPAM koncert Aleksandry Januszajtis, kandydatki na III Międzynarodowy Konkurs Młodych Skrzypków w Lublinie. W programie utwory J.S. Bacha, H. Wieniawskiego, N. Paganiniego, L. van Beethovena, M. Karłowicza.

24 W Szkole Muzycznej w Elblągu koncert Orkiestry Kameralnej Wojciecha Rajskiego. W programie utwory G.F. Haendla, J.S. Bacha, C. Nielsena, G. Rossiniego.

24—28 W Akademii Muzycznej odbywał się II i III etap Ogólnopolskiego Konkursu Organowego im. J.S. Bacha — przesłuchania w bazylice św. Mikołaja. Koncert laureatów odbył się w bazylice Mariackiej. I nagrodę ex aequo otrzymali Andrzej Białko i Jarosław Malanowicz, IV — ex aequo Bogumiła Dunikowska i Sławomir Kamiński. II i III nagrody nie przyznano.

26 W Towarzystwie Przyjaciół Sopotu recital wokalny Aleksandry Kucharskiej (sopran). Akompaniament Dorota Czerny.

28 W POiFB po premierze plenerowej w Operze Leśnej 29 VI — druga premiera opery K.M. Webera *Wolny strzelec* rozpoczęła imprezy jubileuszowe 40-lecia POiFB. W programie obchodów (do 7 X) m.in. przegląd najnowszych premier. Przedstawienia i koncerty prowadzili Zygmunt Latoszewski, Zygmunt Rychert, Janusz Przybylski, Wojciech Czepiel.

29 W POiFB koncert Orkiestry Radia i Telewizji Jugosławii z Lubljany pod dyrekcją Antona Nanuta. Program: G. Mahler *V Symfonia D-dur* (prawykonanie w Gdańsku), R. Strauss *Koncert na róg* — solista Jose Falout.

W Białej Sali Ratusza Głównego Miasta występ chóru „Schola Cantorum Gedanensis" pod dyrekcją Jana Łukaszewskiego. W programie utwory J. Wanninga, J.S. Bacha, J. Brahmsa, J. Luciuka, A. Koszewskiego.

PAŹDZIERNIK

— Na miesięczne tournée do USA wyjechał chór „Schola Cantorum Gedanensis” pod dyrekcją Jana Łukaszewskiego.

— Na Międzynarodowym Festiwalu „Ensamblia 85” w Mönchengladbach (RFN) występował gdyński Teatr Instrumentalny Ryszarda Miśka ze spektaklem *Wejście Gladiatorów*.

1 W Sali Kameralnej Akademii Muzycznej z okazji Międzynarodowego Dnia Muzyki koncert utworów kameralnych gdańskich kompozytorów Konrada Palubickiego i Henryka Jabłońskiego.

3 W Towarzystwie Przyjaciół Sopotu recital Jerzego Wujtewicza (wiolonczela) i Włodzimierza Wiesztordta (fortepian).

4—5 W POiFB i w Szkole Muzycznej w Elblągu koncerty jubileuszowe Orkiestry Filharmonii Bałtyckiej pod dyrekcją Zygmunta Latoszewskiego i Wojciecha Czepiela. Program: S. Moniuszko *Uwertura „Bajka”*, K. Szymanowski *II Koncert skrzypcowy* — solista Krzysztof Jakowicz, P. Czajkowski *VI Symfonia h-moll „Patetyczna”*.

6 Koncert Galowy w POiFB z okazji 40-lecia. W uroczystości wzięli udział I sekretarz KW PZPR Stanisław Bejger, wojewoda gdański Mieczysław Cygan. Rada Państwa nadała POiFB Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski. Artystom POiFB wręczono odznaczenia państwowe i odznaki honorowe. W koncercie prowadzonym przez Zygmunta Latoszewskiego i Janusza Przybylskiego wystąpili: Jan Kusiewicz, Danuta Bernolak, Bożena Porzyńska, Marek Wójcicki, Kazimierz Sergiel, Andrzej Kosecki, Marek Kalisz oraz gościnnie Irena Bibel z Teatru Wielkiego w Łodzi, Hanna Rumowska i Paulos Raptis z Teatru Wielkiego w Warszawie, Antonina Kowtunow i Jan Czekay z Opery Poznańskiej.

W Pałacu Opatów recital Jerzego Wujtewicza (wiolonczela) i Włodzimierza Wiesztordta (fortepian). W programie utwory J.S. Bacha, D. Szostakowicza, L. van Beethovena. Prowadzenie Andrzej Zawilski.

7 W POiFB recital Paulosa Raptisa. W programie arie i pieśni operowe.

7—9 W Gdyni, Elblągu i Sopocie koncerty Orkiestry Kameralnej Wojciecha Rajskiego pod dyrekcją Jana Olafa Wedina (Szwecja). Program: G.F. Haendel *Concerto grosso* op. 6, J.S. Bach *Koncert d-moll na dwoje skrzypiec* — soliści Krzysztof Bilicki i Zbigniew Dubik, C. Nielsen *Mała suita*, G. Rossini *Sonata nr 3*. Orkiestra wyjechała na kilkudniowe tournée do Wielkiej Brytanii, koncertowała w Edynburgu, Eaton, Plymouth. Southampton, Styrling. W programie utwory A. Dworzaka, J. Suka, W.A. Mozarta, G. Rossiniego, M. Karłowicza.

10 W Towarzystwie Przyjaciół Sopotu koncert w wykonaniu kwintetu Akademii Muzycznej w składzie: Krzysztof Oczko i Maria Klemeńska (skrzypce), Marianna Kamińska (altówka), Tadeusz Szefler (wiolonczela), Wiesława Pławska (fortepian).

11—12 W POiFB koncerty Orkiestry Filharmonii Bałtyckiej pod dyrekcją Krzysztofa Missony. Program: M. Ravel suita orkiestrowa *Moja matka gęś*, *Koncert fortepianowy G-dur* — solista Jerzy Godziszewski, W.A. Mozart motet *Ave verum corpus* i msza *Missa brevis D-dur*. Wystąpili: Ewa Dieczuk (sopran), Elżbieta Pańko (alt), Roman Werliński (tenor), Wojciech Dyląg (bas) i chór „Collegium Musicum” z Olsztyna.

12 W Domu Rencisty w Oliwie koncert w wykonaniu Barbary Stefaniuk-Nowickiej (fortepian), Krystyny Czeplarskiej (sopran), Tadeusza Ci-

maszewskiego (tenor). Prowadzenie Tadeusz Kloś. W programie utwory F. Chopina, F. Schuberta, S. Moniuszki, J. Kalmana i F. Lehara.

14 W KMPiK w Gdyni spotkanie z dyrektorem POiFB Włodzimierzem Nawotką oraz koncert w wykonaniu solistów Opery Bałtyckiej.

18—19 W POiFB koncerty Orkiestry Filharmonii Bałtyckiej pod kierunkiem bułgarskiego dyrygenta Ilji Temkova. Program: L. van Beethoven *VI Symfonia F-dur „Pastoralna"*, A. Vivaldi *Koncert na dwoje skrzypiec a-moll* — solistki Mirosława Pawlak i Krystyna Przybylińska, J.S. Bach *Koncert skrzypcowy d-moll.*

18, 20 W Teatrze Muzycznym odbyły się V i VI Gdyńskie Wieczory Baletowe. Wystąpili: Compagna Balletto Classico z Włoch i solistka La Scalli Liliana Cosi, Hiszpańska Akademia Tańca Pilar Martinez z programem narodowych tańców Hiszpanii, soliści z Teatru Wielkiego w Łodzi; Ewa Wycichowska, Roman Komasa, Krzysztof Starczewski oraz z Warszawskiego Teatru Wielkiego: Mariusz Małecki a także uczniowie Gdańskiej Szkoły Baletowej. Kierownictwo artystyczne i reżyseria Bronisław Prądzyński i Kazimierz Wrzosek, prowadzenie Sławomir Pietras — dyrektor Teatru Wielkiego w Łodzi.

20 W POiFB premiera kameralnej opery G. Bizeta *Carmen* w wykonaniu studentów Akademii Muzycznej i Akademickiej Orkiestry Symfonicznej pod dyrekcją Zygmunta Rycherta. W tytułowej partii wystąpiła Jolanta Ostrowska (mezzosopran), poza tym Zofia Kotlicka, Renata Ładniak, Wojciech Leśniak i in.

21 Występ Orkiestry Kameralnej Wojciecha Rajskiego na Zamku Królewskim w Warszawie z programem muzyki polskiej.
W Domu Kultury na Morenie wieczór chopinowski w wykonaniu Pawła Wójcickiego (bas) i Pawła Baryly (fortepian).

24 W Towarzystwie Przyjaciół Sopotu recital wokalny Bożeny Porzyńskiej. Akompaniament Elvira Hodinarova.

25—26 W POiFB koncerty Orkiestry Filharmonii Bałtyckiej pod kierunkiem japońskiego dyrygenta Chikary Imamury. Program: J. Haydn *Symfonia D-dur nr 104* i *Koncert wiolonczelowy D-dur* — solista Andrzej Orkisz, B. Britten *Wariacje na temat Purcella.*

27 W klubie SPAM koncert kameralny w wykonaniu Tomasza Tylewskiego — róg, Ligii Ulfik — fortepian. W programie utwory W. Kilara, L. van Beethovena, R. Schumanna. Slowo o muzyce Tadeusz Kloś.
W KMPiK w Sopocie koncert muzyki chińskiej i polskiej w wykonaniu artystów Teatru Muzycznego.

28 W KMPiK w Gdyni koncert w wykonaniu J. Kostyszyn i B. Kułakowskiego.

30 W Gdańskim Towarzystwie Naukowym odczyt doc. dr. Pawła Podejki *Arie i duety Filipa Gotschlanka.*

31 W Towarzystwie Przyjaciół Sopotu recital Bogusława Fuksa — altówka i Andrzeja Nanowskiego — fortepian.

LISTOPAD

— W Kołobrzeskich Wieczorach Kameralnych wystąpiła m.in. Aleksandra Kucharska (sopran) z towarzyszeniem Doroty Czerny (fortepian).

3 W klubie SPAM recital fortepianowy Barbary Stefaniuk-Nowickiej. W programie utwory F. Schuberta, J. Brahmsa, F. Chopina.

4 W POiFB recital fortepianowy Krzysztofa Jabłońskiego, laureata III nagrody XI Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. F. Chopina.

4—5 W Sopocie i Elblągu koncerty Orkiestry Kameralnej Wojciecha Rajskiego przed wyjazdem na 5-tygodniowe tournée do Szwajcarii i RFN. Program: W.A. Mozart *Uwertura* do opery *Wesele Figara*, F. Mendelssohn *Koncert skrzypcowy e-moll* — solista Michał Grabarczyk, L. van Beethoven *IV Symfonia B-dur*. Dyrygował Wojciech Rajski.

5 W Białej Sali Ratusza Głównego Miasta koncert muzyki bułgarskiej w wykonaniu Siemiona Szterewa (flet) i Antonego Donczewa (fortepian). Recytacja w wykonaniu Sawy Chasymowa.

W Ratuszu Staromiejskim koncert utworów J.S. Bacha w wykonaniu klawesynistki Elżbiety Stefańskiej-Łukowicz oraz flecisty Kazimierza Moszyńskiego.

6 Przedstawienie opery *Rigoletto* G. Verdiego w POiFB prowadził dyrygent włoski Silvano Frontalini.

7 W Domu Rencisty w Oliwie koncert z okazji 68. rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej. Wystąpili: Anna Prabucka-Firlej — fortepian, Marek Schiller — klarnet, Krzysztof Sperski — wiolonczela. W programie utwory S. Prokofiewa, P. Czajkowskiego i M. Glinki.

8—9 W POiFB koncerty Orkiestry Filharmonii Bałtyckiej pod dyrekcją Wojciecha Czepiela. Program: Z. Pniewski *Stella Maris*, K. Szymanowski *I Koncert skrzypcowy* — solista Krystyna Jurecka, C. Debussy *Nokturny, Chmury, Święta, Syreny*. Wystąpił chór Liceum Muzycznego kierowany przez Grzegorza Rubina.

8—10 W Kartuzach odbyły się Dni Ignacego J. Paderewskiego zorganizowane przez Państwową Szkołę Muzyczną I st. w Kartuzach, Akademię Muzyczną im. S. Moniuszki w Gdańsku. Prof. Z. Śliwiński wygłosił w dniu inauguracji odczyt *Ignacy Paderewski jako pianista*. W ramach sympozjum referaty wygłosili Marian Drozdowski i Tadeusz Przybylski z Krakowa oraz Joachim Gudel i Paweł Podejko z Gdańska. Odbył się przegląd filmów archiwalnych i wystawa ze zbiorów Akademii Muzycznej. Cykl koncertów zapoczątkował recital Andrzeja Stefańskiego z Krakowa. Wystąpili także Waldemar Wojtal, Henryk Keszkowski, Włodzimierz Wiesztordt. Odbył się Konkurs Pianistyczny im. I.J. Paderewskiego dla uczniów szkół muzycznych z całego kraju. Dwie drugie nagrody otrzymały Ewa Drapella z PSM I st. w Gdańsku i Barbara Wendlorz z PSM I i II st. w Cieszynie, trzecią — Agata Siuda z PSM im. F. Nowowiejskiego w Gdańsku. Nagrody specjalne przyznano Annie Rajewskiej z Chełma i Aleksandrze Baranieckiej z Gdańska. Obchody zakończył koncert w wykonaniu studentów Akademii Muzycznej.

9 Występ zespołu Teatru Muzycznego ze spektaklem *Kompot* J. Kofty i B. Rychtera w Galerii EL w Elblągu.

10 W Pałacu Opatów odbył się I koncert gdańskiego koła SPMM Jeunesses Musicales de Pologne. Wystąpili studenci Akademii Muzycznej: Lucyna Stromska — fortepian, Piotr Sutt — wibrafon oraz dyplomanci Liceum Muzycznego pianistka Elżbieta Pasierowska i waltornista Jacek Karwowski. W programie utwory W.A. Mozarta, F. Chopina, Ptaszyńskiej, G. Gershwina, Hamptona i Schlütera. Prowadzenie Wanda Obniska.

W Ratuszu Staromiejskim recital Anny Kucharskiej (sopran). Akompaniament Dorota Czerny. W programie utwory S. Moniuszki, F. Chopina, A. Vivaldiego, V. Belliniego, P. Perkowskiego, M. Glinki, P. Czajkowskiego, I. Strawińskiego, I.O. Dunajewskiego.

11 W KMPiK w Gdyni koncert z okazji 68. rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej w wykonaniu solistów Teatru Muzycznego.

12—17 Podczas Krośnieńskich Dni Muzyki i Baletu wystąpił m.in. Kwintet Dęty Teatru Muzycznego i koncertował Piotr Sutt (perkusja) z Akademii Muzycznej w Gdańsku.

14 W Towarzystwie Przyjaciół Sopotu recital fortepianowy Marii Stojek z Akademii Muzycznej w Warszawie.

15 Andrzej Kosecki z Opery Bałtyckiej wystąpił w Koszalinie na koncercie-montażu opery G. Bizeta *Carmen*.

15—16 W POiFB koncerty Orkiestry Filharmonii Bałtyckiej pod dyrekcją Boliwijczyka Rubena Silvy. Program: F. Mendelssohn *Koncert fortepianowy g-moll* — solistka Lidia Grychtołówna, R. Strauss *Serenada na instrumenty dęte*, P. Czajkowski *I Symfonia g-moll „Zimowe marzenia"*.

17 W KMPiK w Gdyni koncert muzyki rosyjskiej i radzieckiej w wykonaniu solistów POiFB.

W Klubie SPAM wystąpili soliści instrumentów dętych z Akademii Muzycznej: Magdalena Zawadzka — puzon, Grzegorz Leczkowski — trąbka oraz Bożena Szull-Talar — fortepian. Słowo o muzyce Tadeusz Kloś. W programie utwory K. Serockiego, Z. Stojowskiego, P. Vidala, J.N. Hummela, G. Enescu.

20 W Ratuszu Staromiejskim koncertował zespół instrumentalistów z Australii „Australia Ensamble". W programie utwory L. van Beethovena, W.A. Mozarta, A. Schoenberga w aranżacji A. Weberna.

22—23 W POiFB koncerty Orkiestry Filharmonii Bałtyckiej pod dyrekcją Antoniego Wita. Program: C. Debussy *Popołudnie fauna*, M. de Falla *Noce w ogrodach Hiszpanii* — solista Tadeusz Żmudziński (fortepian), D. Szostakiewicz *V Symfonia d-moll*.

25 W Domu Kultury na Morenie prezentacja fragmentów ze *Strasznego dworu* S. Moniuszki w wykonaniu solistów Opery Bałtyckiej. Akompaniament Paweł Baryła. Prowadzenie Barbara Sutt.

28 W Towarzystwie Przyjaciół Sopotu recital fortepianowy Janusza Grzelązki z Łodzi.

29—30 W POiFB koncerty Orkiestry Filharmonii Bałtyckiej pod dyrekcją Andrzeja Straszyńskiego. Program: J. Brahms *Koncert D-dur* op. 77, A. Honegger *Pastorale d'Eté*, B. Martinu *IV Symfonia*. Solistka Magdalena Rezler-Niesiołowska.

XVI Festiwal Muzyki Rosyjskiej i Radzieckiej Szkół Muzycznych II st. Województw Północnych odbywał się w Auditorium Musicum przy ul. Gnilnej. Jury pod przewodnictwem Z. Śliwińskiego przyznało dwie równorzędne I nagrody pianistom Kordianowi Górze ze Słupska i Hannie Junkers z Katowic, II — otrzymał kontrabasista Jacek Mirecki z Inowrocławia. III nagrody otrzymali: Jacek Grzywacz, Ewa Kutczyńska i Dariusz Worotnik, Tomasz Wojak, Danuta Wilma z Gdańska.

GRUDZIEŃ

— W Państwowej Filharmonii w Poznaniu podczas koncertu kompozytorskiego Andrzeja Koszewskiego wystąpił chór „Schola Cantorum Gedanensis" pod dyrekcją Jana Łukaszewskiego.

— Na I Ogólnopolskim Konkursie Kompozycji Akordeonowych w Rzeszowie I nagrodę w kategorii kompozycji dla dzieci i młodzieży otrzymał Krzysztof Olczak z Gdańska.

2 W KMPiK w Gdyni recital fortepianowy Andrzeja Wawrykowa.

3 W Sali Kameralnej Akademii Muzycznej recital pianisty z Łodzi Piotra Pietrzaka.

W Białej Sali Ratusza Głównego Miasta koncert muzyki gitarowej w wykonaniu francuskiego duetu gitar klasycznych Jean Horreaux i Jean Marie Trehard. W programie utwory D. Scarlattiego, J.S. Bacha, C. Chaynesa i E. Granadosa.

W Ratuszu Staromiejskim występ Kwartetu Varsovia. W programie *IV Kwartet smyczkowy* G. Bacewicz i *Kwartet g-moll* F. Schuberta.

4 W Domu Rencisty w Oliwie występ Kwintetu Dętego Akademii Muzycznej w składzie Ewa Krawczuk-Szymańska — flet, Stanisław Bryks — obój, Marek Schiller — klarnet, Krzysztof Czekay — róg, Wojciech Orawiec — fagot. Wystąpiła także Elżbieta Rosińska — akordeon. W programie utwory J.S. Bacha, W.A. Mozarta, F. Farkasa.

6—7 W POiFB koncerty Orkiestry Filharmonii Bałtyckiej pod dyrekcją Emina Chaczaturiana. Program: K.M. Weber *Uwertura* do opery *Oberon*, R. Schumann *Koncert wiolonczelowy a-moll* — solistka Marina Tarasowa, P. Czajkowski *Suita „Dziadek do orzechów"*

7 Uroczystość z okazji 35-lecia Państwowej Szkoły Baletowej połączona z zakończeniem rozbudowy jej bazy lokalowej. Pracownicy szkoły otrzymali odznaczenia państwowe, odznaki resortowe i medale. Szkole przyznano odznakę Zasłużonym Ziemi Gdańskiej. Podczas galowego koncertu szkole wręczony został również sztandar ufundowany przez Operę Bałtycką. W koncercie wzięli udział uczniowie szkoły, wykonując układy taneczne przygotowane przez pedagogów Barbarę Tomaszewską i Tamarę Wasilijewnę.

8 W Domu Pracy Twórczej SPAM w Rybnej k/Tarnowskich Gór w cyklu koncertów „Dyrektorzy teatrów muzycznych oraz ich soliści" wystąpili soliści POiFB: Danuta Bernolak (sopran), Florian Skulski (baryton), Kazimierz Sergiel (bas) oraz Paweł Baryła (fortepian). Koncert prowadził dyrektor Włodzimierz Nawotka.

W Ratuszu Staromiejskim w cyklu koncertów dla Stoczni Gdańskiej prowadzonych przez Akademię Muzyczną wystąpiła pianistka Katarzyna Popowa-Zydroń. W programie koncertu utwory W.A. Mozarta, G.F. Haendla, F. Chopina.

W Klubie SPAM koncert w wykonaniu Alicji Pałek (mezzosopran) oraz Andrzeja Wawrykowa i Andrzeja Nanowskiego (fortepian).

13—14 W POiFB koncerty Orkiestry Filharmonii Bałtyckiej pod dyrekcją Marka Tracza. Program: M. Karłowicz *Pieśni*, J. Haydn *Symfonia G-dur*, J. Sibelius *Łabędź z Tuonelli*. Solista Andrzej Hiolski — baryton.

14 W Teatrze Muzycznym w Gdyni premiera musicalu opartego na sztuce W. Gibsona *Huśtawka*. Libretto Michael Benett, przekł. Kazimierz Piotrowski, piosenki Dorothy Fields, przekł. Wojciech Młynarski. Muz. Cy Coleman, reż. i choreogr. Wojciech Kępczyński, scen. Jerzy Rudzki, kier. muz. Czesław Majewski. W rolach głównych wystąpili Elżbieta Zającówna z Warszawy lub Irena Pająkówna oraz Krzysztof Kolba lub Kuba Zaklukiewicz.

W balecie *Giselle* w Operze Wrocławskiej wystąpiła gościnnie w partii tytułowej Mariola Lebida z Opery Bałtyckiej oraz Mirosław Gordon w roli Alberta.

15 W Klubie SPAM recital skrzypcowy Lidii Mielnik, dyplomantki Akademii Muzycznej. Przy fortepianie — Jadwiga Lewczuk. W programie

utwory J.S. Bacha, H. Wieniawskiego, G. Saint-Saënsa, K. Szymanowskiego, G. Tartiniego, N. Paganiniego.

21 W Ratuszu Staromiejskim koncert chóru kameralnego Towarzystwa Przyjaciół Gdańska „Schola Cantorum Gedanensis" pod dyrekcją Jana Łukaszewskiego z okazji 15-lecia TPG.

W II programie TV prezentacja spektaklu Teatru Muzycznego *Drugie wejście Smoka* w reż. Jerzego Gruzy.

31 W POiFB premiera opery S. Moniuszki *Straszny dwór*. Kier. muz. Janusz Przybylski, reż. Maria Fołtyn, scen. Adam Kilian, choreogr. Zygmunt Kamiński i Gustaw Klauzner, przygotowanie chóru Janusz Łapot.

Ponadto w 1985 roku:

— Występy gościnne w spektaklach Opery Bałtyckiej:
Irena Głowaty — G. Puccini *Tosca* (23 II);
Piotr Trella — J. Strauss *Baron cygański* (10 III);
Paulos Raptis, Itsuki Motomu (Japonia) — G. Verdi *Rigoletto* (20 III);
Michał Kanclerski — D. Cimarosa *Potajemne małżeństwo* (27 IV i 3 VI);
Katarzyna Rymarczyk — G. Puccini *Tosca* (5 V);
Stanisław Baron — J. Offenbach *Orfeusz w piekle* (17 V);
Magdalena Kryńska i Dariusz Walendowski — G. Verdi *Traviata* (2 VI);
Outi Aho i Harri Siipola oraz dyrygent Jonko Koivukoski (Finlandia) — G. Verdi *Rigoletto* (13 VI);
Urszula Bondyńska i Edward Kmiecewicz — K.M. Weber *Wolny strzelec* (30 VI);
Yoko Arata (Japonia) — G. Puccini *Madame Butterfly* (19 X);
Kama Akucewicz — A. Chaczaturian *Spartakus* (27 II, 24, 29 V, 6 VI).

— W 1985 roku POiFB zorganizowała ok. 1300 koncertów w przedszkolach, szkołach podstawowych i ponadpodstawowych oraz domach kultury na terenie województwa gdańskiego, elbląskiego i słupskiego.

1984

STYCZEŃ

— W Galerii Sztuki Współczesnej w Gdańsku wystawa prac Anny Wojak.

— W ramach Galerii Wojewódzkiej BWA w MOK w Kwidzynie wystawa malarstwa Haliny Bajońskiej (od 7 I), kolejne prezentacje: MOK w Gniewie (10 I—8 II), SDK „Zaspa" (9 II—22 III).

— W KMPiK w Sopocie wystawa prac Ireneusza Leśniaka.

— W BWA w Sopocie w galerii „Rotunda" wystawa malarstwa Jadwigi Lesieckiej (do 8 I) w ramach Galerii Wojewódzkiej BWA. Kolejna prezentacja w Teatrze „Wybrzeże" (31 I—26 II).

— W Galerii Stołecznego Biura Wystaw Artystycznych pokaz prac 19 młodych twórców z Gdańska.

3—22 W Galerii Grafiki i Rysunku BWA w Gdyni prezentacja grafiki Feliksa Chudzyńskiego.

3—31 W Salonie Sztuki BWA w Gdańsku wystawa malarstwa Tadeusza Ciesiulewicza.

5 I—28 II W KMPiK w Gdyni wystawa gwaszy Anny Hosbein.

6—29 W BWA w Sopocie wystawa plakatów grupy „X 3" (Bob Linney i Ken Meharg) zorganizowana przy współpracy Instytutu Brytyjskiego w Warszawie.

6 I—6 II W MOK w Kwidzynie wystawa malarstwa Doroty Postrach-Wróbel w ramach Galerii Wojewódzkiej BWA, następna prezentacja w MOK w Elblągu (14 II—20 III).

7 I—6 II W ZDK „Zamech" w Elblągu malarstwo ze zbiorów BWA: *Współczesny portret polski* (Galeria Wojewódzka BWA). Kolejne prezentacje z tego cyklu: SDK „Zaspa" (9 I—9 II), M-GOK w Gniewie (11—24 II), MOK Kwidzyn (7 II—20 III).

11 I—7 II W kościerskim Domu Kultury wystawa 72 kolaży Anny Smolany (Galeria Wojewódzka BWA).

12 I—8 II W ramach Galerii Wojewódzkiej BWA wystawa gwaszy Henryka Baranowskiego w Klubie Garnizonowym we Wrzeszczu.

12 I—5 II W Galerii „Rotunda" BWA w Sopocie premierowa wystawa Galerii Wojewódzkiej malarstwa Ryszarda Ducha. Kolejne prezentacje: ZDK „Zamech" w Elblągu (10 II—19 III), M-GOK w Gniewie (25 III—4 V), kościerski Dom Kultury (8 V—27 VI), SDK „Zaspa" (3 VII—16 VIII), Klub Garnizonowy we Wrzeszczu (22 VIII—30 IX), Dom Nauczyciela w Sopocie (1 X—21 XI).

18 I—12 II Wystawa malarstwa ze zbiorów BWA *Plastycy Wybrzeża* w ramach Galerii Wojewódzkiej w MOK w Elblągu. Kolejne prezentacje z tego cyklu: Galeria „Rotunda" BWA w Sopocie (7—26 II), Klub Garnizono-

wy we Wrzeszczu (9 II—22 III), ZDK „Zamech" w Elblągu (23 III—2 V), kościerski Dom Kultury (23 III—8 V), M-GOK w Gniewie (4 V—13 VI), Dom Kultury im. S. Przybyszewskiej na Morenie (16 III—26 VI i 30 VI—15 X), Teatr „Wybrzeże" (26 VI—13 VII), stołówka Stoczni Gdańskiej (16 VIII—1 X oraz 1 X—9 XI), Klub Garnizonowy we Wrzeszczu (3 X—8 XI), świetlica Gdańskich Zakładów Graficznych (18 VII—26 XI).

19 W Galerii Fotografii w Gdańsku otwarcie wystawy Zbigniewa Treppy *Debiut*.

24 I—14 II W Galerii Grafiki i Rysunku BWA w Gdyni wystawa grafiki i rysunku Taidy Olizarowicz z Białegostoku.

LUTY

— W Towarzystwie Przyjaciół Sopotu wystawa malarstwa Henryka Mądrawskiego.

2—26 W BWA w Sopocie wystawa malarstwa i litografii Wiesława Zaremby.

8 II—18 III W KMPiK w Sopocie wystawa malarstwa Andrzeja Putryma.

9 II—21 III W ramach Galerii Wojewódzkiej wystawa malarstwa Andrzeja Osady w kościerskim Domu Kultury. Następne prezentacje: Klub Garnizonowy we Wrzeszczu (28 III—7 V), MOK w Kwidzynie (7 V—1 VI), Dom Nauczyciela w Sopocie (20 VII—1 X).

15 II—11 III W Salonie Sztuki BWA w Gdańsku wystawa tkaniny Teresy Szydłowskiej.

17 II—4 III W Galerii Grafiki i Rysunku BWA w Gdyni wystawa grafiki artystów plastyków z okręgu Schwerin (NRD).

21 W GTPS odbyło się zebranie wyborcze nowo powstałego Oddziału Gdańskiego Związku Artystów Rzeźbiarzy. Wybrano Zarząd Oddziału w następującym składzie: Zygfryd Korpalski (przewodniczący), Stanisław Szwechowicz, Mariusz Kulpa, Izabella Smolana i Rudolf Rogatty z Bydgoszczy.

28 II—8 IV W ramach Galerii Wojewódzkiej BWA wystawa w Teatrze „Wybrzeże" malarstwa Leonarda Tomaszewskiego. Inne prezentacje: MOK w Kwidzynie (20 III—7 V), Klub w Oliwie (15 V—10 VI), Dom Nauczyciela w Sopocie (15 VI—20 VII).

MARZEC

— Zdzisław Błażejczyk został laureatem srebrnego trofeum na XIV Międzynarodowej Wystawie Sztuki Fotograficznej w Hongkongu w klasie zdjęć czarno-białych.

— W Towarzystwie Przyjaciół Sopotu wystawa malarstwa Leonarda Tomaszewskiego.

— W nowo otwartym Domu Kultury im. S. Przybyszewskiej LWSM „Morena" zorganizowano Galerię „Na piętrze" pod artystycznym kierunkiem Joanny Kalędkiewicz i Janusza Żebrackiego z BWA (prezentacja cyklu *Plastycy Wybrzeża)* oraz Galerię Dyplomantów PWSSP (malarstwo Marcina Gawrońskiego), której opiekunem jest Jerzy Ostrogórski.

1 W klubie „Galeon" wieczór autorski fotografika Juliusza Garzteckiego.

1 III—1 IV W Galerii „Rotunda" BWA w Sopocie premierowa wystawa w ramach Galerii Wojewódzkiej malarstwa Sylwii Gabszewicz. Kolejne prezentacje: ZDK „Zamech" w Elblągu (10 V—8 VI), M-GOK w Gniewie (14 VI—1 VIII), MOK w Kwidzynie (15 VIII—26 IX), SDK „Zaspa" (26 IX—7 XI), stołówka Stoczni Gdańskiej (9 XI—7 I 85).

2 III—15 V W ramach Galerii Wojewódzkiej BWA wystawa *Plastycy Wybrzeża — tkanina* w Domu Nauczyciela w Sopocie. Następne prezentacje: ZDK „Zamech" w Elblągu (12 VI—28 VII), M-GOK w Gniewie (16 VIII—25 IX).

6—25 W Galerii Grafiki i Rysunku BWA w Gdyni wystawa rysunku Stanisława Stryjewskiego.

7 W Galerii Fotografii w Gdańsku otwarcie wystawy Tadeusza Zagoździńskiego *Bejrut — miasto cierpienia*.

9 W BWA w Sopocie otwarcie wystawy grafiki *Antyfaszyzm — nasze wyznanie* (kilkaset prac z ponad 20 krajów z lat 1933—1945), zorganizowanej w ramach obchodów 40-lecia PRL i 35-lecia NRD przy współpracy Instytutu Kultury NRD.

9—25 W BWA w Sopocie wystawy z zakresu wzornictwa przemysłowego — *Ceramika dla architektury* Andrzeja Trzaski.

14 III—8 IV W Salonie Sztuki BWA w Gdańsku wystawa malarstwa i rysunku Marii Skowrońskiej.

16 III—23 IV W KMPiK przy Długim Targu wystawa malarstwa, rzeźby i grafiki „Grupy 604" — studentów PWSSP B. Bartkowskiego, W. Marszałka, K. Zielińskiego.

29 III—23 IV W BWA w Sopocie wystawa *Pojedynek rytualny* Rolanda Monteyne'a z Belgii i Antoniego Zydronia z Poznania (rzeźba, grafika, prace przestrzenne).

30 III—23 IV W Galerii Grafiki i Rysunku BWA w Gdyni wystawa pt. *Chiński drzeworyt barwny*.

31 W Galerii GTPS otwarcie wystawy pokonkursowej Grafika Roku 1983 (rozstrzygnięcie konkursu XII 83).

KWIECIEŃ

— W KMPiK w Sopocie wystawa obrazów Jerzego Ostrogórskiego.

— W Towarzystwie Przyjaciół Sopotu wystawa mini-tkaniny Anny Smolany.

2—30 W KMPiK w Gdyni wystawa fotografii Adama Krajewskiego.

5 IV—6 V W Galerii „Rotunda" BWA w Sopocie premierowa wystawa w ramach Galerii Wojewódzkiej — malarstwo, rysunek i ceramika Yannick Roger-Leider. Kolejne prezentacje: MOK w Kwidzynie (6 VII—14 VIII), Teatr „Wybrzeże" (11 IX—21 X), Klub Garnizonowy we Wrzeszczu (12 XI—31 XIII), Dom Nauczyciela w Sopocie (21 XI—28 XII).

9 Marian Mokwa obchodził jubileusz 95-lecia.

10 W Pałacu Opatów w Oliwie otwarcie wystawy malarstwa Haliny Nałęcz z Londynu. W uznaniu zasług położonych w propagowaniu kultury polskiej artystka została uhonorowana odznaką „Zasłużony dla Kultury Polskiej" oraz „Zasłużonym Ziemi Gdańskiej".

10 IV—24 VI W ramach Galerii Wojewódzkiej wystawa rysunku Ewy Beyer-Formeli w Teatrze „Wybrzeże". Kolejne prezentacje: kościerski Dom Kultury (28 VI—20 VIII), SDK „Zaspa" (22 VIII—25 IX), MOK w Kwidzynie (1 X—20 X), M-GOK w Gniewie (9 XI—28 XII).

11 W Sali Morskiej Ratusza Głównego Miasta otwarcie wystawy *Gdańsk i ziemia gdańska w twórczości artystów Wybrzeża* (36 obrazów 13 autorów), w Sali Zimowej — wystawa rysunków Zdzisława Kałędkiewicza z 1945 r. obrazujących Gdańsk.

11 IV—6 V W Salonie Sztuki BWA w Gdańsku prezentacja grafiki Wiesława Dembskiego.

16 W Galerii GTPS „Punkt" otwarcie wystawy malarstwa Ryszarda Kuła.

19 IV—9 V W BWA w Sopocie wystawa gwaszy Olgi Wasiljewny-Niłowej.

25 W Galerii Fotografii w Gdańsku otwarcie wystawy Krzysztofa Wojciechowskiego *Zabawy dziecięce*.

26 W KMPiK przy Długim Targu otwarcie wystawy malarstwa Małgorzaty Bundzewicz i Jeffreya Scotta Thoe.

27 IV—20 V W Galerii Grafiki i Rysunku BWA w Gdyni wystawa rysunku Stanisława Piro.

MAJ

— Galeria EL w Elblągu zorganizowała plener fotograficzny połączony z konkursem *Punkt widzenia*. Jury pod przewodnictwem Zbigniewa Kosycarza przyznało nagrody honorowe m.in. Aleksandrowi Jancie z Gdańska i Wojciechowi Krajewskiemu z Gdyni. Wyróżnione zostały prace Waldemara Nowego i Zygmunta Grabowieckiego z Gdańska.

— W KMPiK w Sopocie prezentacja grafiki Janusza Akernanna, studenta PWSSP.

— W Kordegardzie Ministerstwa Kultury i Sztuki w Warszawie wystawa grafiki Marka Dariusza Nierzwickiego.

3 W klubie „Rudy Kot" otwarcie retrospektywnej wystawy rysunku Roberta Tracza.

W konkursie na plakat z okazji 40-lecia PRL ogłoszonym przez Radę Krajową PRON wyróżnienie otrzymała Izabela Polak z Gdyni.

4—29 W BWA w Sopocie wystawa *Polski exlibris współczesny ze zbiorów im. Przypkowskich w Jędrzejowie* (800 eksponatów 61 autorów) oraz wystawa malarstwa, grafiki i rysunku Eleonory Jagaciak-Baryłko.

5 W Galerii GTPS „Punkt" otwarcie wystawy malarstwa Aleksandry Radziszewskiej do tekstów utworów poetyckich Edith Wolf (RFN).

9 V—10 VI W Salonie Sztuki BWA w Gdańsku wystawa malarstwa Hanny Żuławskiej.

11—27 W BWA w Sopocie wystawa malarstwa Aleksandra Kwiatkowskiego.

22 V—17 VI W Galerii Grafiki i Rysunku BWA w Gdyni prezentacja grafiki Lecha Hajdamowicza.

V—VI W Galerii Sztuki Współczesnej w Gdańsku wystawa malarstwa o tematyce gdańskiej Alojzego Osady.

CZERWIEC

11 VI—8 VII W Galerii Grafiki i Rysunku BWA w Gdyni wystawa *Język geometrii — malarstwo, formy przestrzenne* (32 autorów, 158 prac). Wystawa przygotowana przez Anielę Kowalską prezentowana była uprzednio w Zachęcie.

13 VI—8 VII W Salonie Sztuki BWA w Gdańsku wystawa malarstwa i malowanych kafelków Jana Grabowskiego.

13 W Galerii Fotografii w Gdańsku otwarcie wystawy Małgorzaty Protasiuk, Stefana Figlarowicza i Witolda Węgrzyna *Fotografia u ciebie*.

15 VI—8 VII W Galerii „Rotunda" BWA w Sopocie premierowa wystawa w ramach Galerii Wojewódzkiej malarstwa Gizeli Bachtin-Karłowskiej. Kolejne prezentacje: kościerski Dom Kultury (22 VIII—26 IX), M-GOK w Gniewie (28 IX—6 XI), MOK w Kwidzynie (6 XI—10 XII).

W BWA w Sopocie wystawa akwarel Moniki Krechowicz i gwaszy Jerzego Wielickiego.

20 V—15 VII W Galerii Grafiki i Rysunku BWA w Gdyni prezentacja prac Henryka Fajlhauera.

22 W BWA w Sopocie odbyło się zebranie założycielskie Związku Pol-

skich Artystów Malarzy i Grafików w Gdańsku. Do Zarządu Okręgu wybrano następujące osoby: Jerzy Zabłocki (prezes), Mieczysław Baryłko, Henryk Mądrawski, Mieczysław Olszewski, Cezary Paszkowski, Andrzej Śramkiewicz, Wiesław Zaniewski.

22 W radomskim BWA rozstrzygnięto II Ogólnopolski Konkurs „Jan Kochanowski i jego epoka". Jedną z dwóch pierwszych nagród otrzymała Ludmiła Ostrogórska z Gdańska.

26 W Klubie Stowarzyszenia Dziennikarzy PRL wernisaż obrazów olejnych bułgarskiego marynisty Ivana Georgiewa.

29 W Towarzystwie Przyjaciół Sopotu otwarcie wystawy malarstwa Lidii Raszke.

W Domu Społecznym na Przymorzu otwarcie wystawy Mariana Mokwy.

LIPIEC

— W Galerii Sztuki Współczesnej w Gdańsku wystawa tkaniny artystycznej Wandy Sienkiewicz.

4 W Sali Morskiej Ratusza Głównego Miasta otwarcie wystawy *Gdańskie rzemiosło artystyczne* przygotowanej przez Muzeum Historii Miasta Gdańska i Izbę Rzemieślniczą.

10 W Galerii Fotografii w Gdańsku otwarcie wystawy Bogusława Nieznalskiego *Malbork — Zamek.*

10 VII—16 VIII W ramach Galerii Wojewódzkiej BWA prezentacja malarstwa ze zbiorów BWA w Klubie w Oliwie.

11 W BWA w Sopocie otwarcie wystawy z okazji 700-lecia Miasta Sopotu *Malarze i rzeźbiarze sopoccy.*

11 VII—30 VIII W Salonie Sztuki BWA w Gdańsku wystawa malarstwa Marii Targońskiej.

14 W Strzelnicy św. Jerzego — siedzibie SARP otwarcie wystawy Galerii Satyry „Rudy Kot" — rysunki Juliana Bohdanowicza.

17 W Galerii GTPS „Punkt" otwarcie wystawy fotograficznej Jadwigi Kwiatkowskiej z Nowej Gwinei *Wyspiarze z Bougainville.*

18 VII—5 VIII W Galerii Grafiki i Rysunku BWA w Gdyni prezentacja twórczości artystów z Francji: Geormillet — malarstwo, Jean de Breyne — poezja.

20 W Galerii EL w Elblągu otwarcie wystawy *Konfrontacje plastyczne Polski Północnej.* Komisarzami Konfrontacji byli Kiejstut Bereźnicki z Gdańska i Tadeusz Eysymont ze Szczecina.

21 VII—20 VIII W KMPiK w Gdyni wystawa fotografii artystycznej twórców z Rijeki (Jugosławia).

21 W Zamku Książąt Pomorskich w Szczecinie otwarcie XII Festiwalu Polskiego Malarstwa Współczesnego. W komisji artystycznej ekspozycji uczestniczyli m.in. artyści z Gdańska: Jerzy Zabłocki jako przewodniczący oraz Kiejstut Bereźnicki i Włodzimierz Łajming.

22 VII—23 IX W BWA w Sopocie wystawa *Postawy twórcze w 40-leciu PRL* (118 prac malarskich).

28 W BWA w Sopocie otwarcie stałej wystawy rzeźby ze zbiorów BWA.

30 VII—20 VIII Galeria Satyry „Rudy Kot" prezentowała w salach SARP w Strzelnicy św. Jerzego wystawę rysunków Andrzeja Mleczki.

SIERPIEŃ

— W Galerii „Na piętrze" Domu Kultury im. S. Przybyszewskiej wystawa z cyklu *Plastycy Wybrzeża,* a w Galerii Dyplomantów — malarstwo Marcina Duszeńki i Marcina Tomasza Gawrońskiego.

— W Galerii Sztuki Współczesnej w Gdańsku aukcja dzieł sztuki.
— W siedzibie Towarzystwa Przyjaciół Sopotu wystawa malarstwa Mieczysława Baryłki.
2 W Sali Mieszczańskiej Ratusza Staromiejskiego otwarto wystawę witraży projektowanych przez Marka Czerwińskiego i Grzegorza Borosa.
3 VIII—2 IX W BWA w Sopocie wystawa *Postawy twórcze w 40-leciu PRL* (grafika i tkanina) oraz wystawa tkaniny Małgorzaty Żerwe.
8 W Galerii Fotografii w Gdańsku otwarcie wystawy fotografii barwnej Jerzego Dygasiewicza.
8 VIII—30 IX W Galerii Grafiki i Rysunku BWA w Gdyni prezentacja prac Antoniego Suchanka *Stara Warszawa w ruinach 1945.*
10—20 W KMPiK w Sopocie wystawa fotogramów Zbigniewa Kosycarza *Sopockie festiwale.*
19 W pawilonach Muzeum m. Gdyni otwarcie dorocznej VIII Poplenerowej Wystawy Tkaniny Artystycznej „Inspiracje 84". 12 IX nastąpiło wręczenie nagród. Nagrodę prezydenta miasta Gdyni otrzymał Stanisław Andrzejewski z Warszawy, nagrodę przewodniczącego MRN w Gdyni Anna Urbanowicz-Krowacka z Warszawy, nagrodę kierownika Wydziału Kultury i Sztuki UM — Ursula Jaeger z Bremy, nagrodę Towarzystwa Miłośników Gdyni — Jadwiga Juszyńska-Górny z Gdyni.
21 VIII—9 IX W Strzelnicy św. Jerzego — siedzibie SARP wystawa Galerii Satyry „Rudy Kot" — prace Edwarda Lutczyna.
28 VIII—15 IX W KMPiK w Sopocie wystawa malarstwa Ireneusza Leśniaka.

WRZESIEŃ

— W Opolu otwarto wystawę prac Czesława Tumielewicza.
3 IX—7 X W Salonie Sztuki BWA w Gdańsku wystawa malarstwa Władysława Jackiewicza.
4—15 W KMPiK w Sopocie wystawa malarstwa Marii Ehrbaer.
6 W Galerii Fotografii w Gdańsku otwarcie wystawy Lothara Klimka z RFN *Znaki czasu.*
7 IX—28 X W BWA w Sopocie wystawa malarstwa i gobelinów Ewy Roeby-Zuber.
10 Umieszczenie aktu erekcyjnego w zwieńczeniu kopuły rekonstruowanej wg projektu Romualda Kokoszki na budynku BWA w Sopocie.
11 W siedzibie SARP Strzelnicy św. Jerzego prezentacja Galerii Satyry „Rudy Kot" — prace Zbigniewa Jujki. Aukcja rysunków 23 IX.
14 IX—7 X W BWA w Sopocie w ramach Galerii Wojewódzkiej premierowa wystawa Artura Baranowskiego. Następna wystawa: Dom Kultury im. S. Przybyszewskiej na Morenie (17 X—28 XI).
14 W Pałacu Opatów w Oliwie otwarcie wystawy *Dzieła artystów współczesnych* — dar Haliny Nałęcz z Londynu (384 prace 164 autorów z całego świata).
15 Gdański Kantor Sztuki zorganizował w hotelu „Hevelius" aukcję dzieł sztuki artystów wybrzeżowych.
20 Rektorem gdańskiej PWSSP został mianowany ponownie prof. Franciszek Duszeńko.
27 IX—21 X W BWA w Sopocie wystawa *Dzień dzisiejszy Chińskiej Republiki Ludowej* (obrazy ze słomki, fotografie — 179 eksponatów).
27 IX—3 XI W ramach Galerii Wojewódzkiej BWA prezentacja wystawy *Plakat palestyński* w kościerskim Domu Kultury.
29 W Sali Morskiej Ratusza Głównego Miasta otwarcie wystawy tkaniny

artystycznej z okazji 35-lecia Spółdzielni Pracy Rękodzieła Artystycznego „Artes” w Gdańsku.

PAŹDZIERNIK

— W kościele Dominikanów w Gdańsku otwarta została ogólnopolska wystawa plastyczna *Artyści — stoczniowcom*. Otwarciu towarzyszył program słowno-muzyczny w wykonaniu aktorów scen warszawskich i gdańskich.

— W PWSSP wystawa prac studentów z okazji inauguracji roku akademickiego.

— W Towarzystwie Przyjaciół Sopotu prezentacja rysunku i malarstwa Teresy i Małgorzaty Kiernickich.

— W konkursie fotograficznym „Morza” jedną z dwóch drugich nagród otrzymał Waldemar Nowy, dyplomy Stowarzyszenia Marynistów Polskich przyznano Ryszardowi Petrajtisowi, Bogusławowi Nieznalskiemu i Wojciechowi Krajewskiemu. W kategorii diapozytywów główną nagrodę otrzymał Jaromir Nowak, a dyplom Ryszard Petrajtis.

— W Galerii Fotografii w Gdańsku prezentacja prac Włodzimierza Kowalińskiego.

3 X—4 XI W Galerii Grafiki i Rysunku BWA w Gdyni wystawa grafiki Maksymiliana Snocha z Lublina.

10 W Galerii GTPS „Punkt” otwarcie wystawy rysunku Petera K. Gabriana z RFN *Pejzaż fiński*.

11 X—15 XI W Salonie Sztuki BWA w Gdańsku prezentacja malarstwa Danuty Kosztaluk-Skowrońskiej.

16 W Galerii „Rotunda” BWA w Sopocie premierowa wystawa, w ramach Galerii Wojewódzkiej, tkaniny Ewy Łukiewskiej.

19 W Stoczni Gdańskiej im. Lenina na Wydziale Kuźniczym otwarto wystawę malarstwa Ireneusza Leśniaka.

22 X—5 XII W Teatrze „Wybrzeże” prezentacja malarstwa i tkaniny Barbary Maszyńskiej.

31 W Zakładowym Domu Kultury Morskiego Portu Handlowego w Gdyni otwarcie wystawy fotografii Haliny Wasielke.

X—XI W KMPiK w Gdyni wystawa plakatów oraz gwaszy Waldemara Świerzego z cyklu *Portrety aktorów Teatru Nowego*.

LISTOPAD

— W Galerii Sztuki Współczesnej w Gdańsku wystawa akwarel Irji Marii Soini z Finlandii.

W Galerii Dyplomantów w Domu Kultury im. S. Przybyszewskiej wystawa malarstwa Teresy Meslin.

1—18 W KMPiK przy Długim Targu wystawa malarstwa Małgorzaty Doberstein-Nawrockiej.

6 W klubie „Rudy Kot” wernisaż wystawy malarstwa Leonarda Tomaszewskiego.

W Galerii GTPS „Punkt” otwarcie wystawy malarstwa Stefana Marcinkowskiego.

7 XI—9 XII W Galerii Grafiki i Rysunku BWA w Gdyni wystawa grafiki Łukasza Rogińskiego.

10 XI—2 XII W BWA w Sopocie wystawa *100 grafik NRD roku 1983*, *Najlepsze plakaty roku 1982*.

13 W Ratuszu Głównego Miasta w Gdańsku otwarcie wystawy grafiki Armina Müncha z NRD *Klaus Störtebecker.*

14 W Galerii Fotografii w Gdańsku otwarcie wystawy Zdzisława Pacholskiego *Dotknąć to uwierzyć.*

15 XI—31 I W Galerii „Rotunda" BWA w Sopocie w ramach Galerii Wojewódzkiej prezentacja tkaniny Krystyny Żelewskiej-Mirskiej.

22 W Galerii GTPS „Punkt" otwarcie wystawy malarstwa, rysunku i grafiki ze zbiorów Wojciecha Siemiona *Drzewo.*

25 W Muzeum Narodowym otwarcie wystawy *Plastycy Leningradu na 40-lecie zwycięstwa.*

GRUDZIEŃ

— W Galerii Studenckiej PWSSP — kawiarnia „LOT" w Gdańsku wystawa plakatu jazzowego Bogdana Bartkowskiego.

— W KMPiK w Sopocie wystawa malarstwa Andrzeja Lipniewskiego.

— W KMPiK w Gdyni wystawa malarstwa o tematyce morskiej Ewy Ławniusiewicz-Horawa z Krakowa.

— W KMPiK przy Długim Targu wystawa z cyklu „Młodzi plastycy Gdańska" — malarstwo Róży Juchniewicz.

1—8 Z okazji Dni Kultury Fińskiej otwarcie wystaw malarstwa Elżbiety Gliszewskiej *Pejzaż fiński* w MDK w Kartuzach oraz polsko-fińskiej grafiki marynistycznej w Kaszubskim Uniwersytecie Ludowym w Wieżycy.

5—30 W BWA w Sopocie wystawa malarstwa Jormy Jaakkola z Turku (Finlandia).

6 W Galerii GTPS „Punkt" otwarcie wystawy grafiki bułgarskiej zorganizowanej przy współpracy Bułgarskiego Ośrodka Kultury w Warszawie.

11—30 W Galerii Grafiki i Rysunku w Gdyni wystawa grafiki i rysunku Lucjana Mianowskiego.

12 W Galerii Sztuki Współczesnej w Gdańsku otwarcie wystawy grafiki Arnima Ziemanna (RFN) zorganizowanej przez GTSP i PP „Sztuka Polska".

14—19 W Galerii Fotografii w Gdańsku wystawa Mariusza Wieczorkowskiego *Odpowiedź.*

18 W GTPS rozstrzygnięty został konkurs Gdańska Grafika Roku 1984. Nadesłano 43 prace. Nagrody otrzymali: I — Feliks Chudzyński za grafikę *Ikar*, II — Cezary Paszkowski za pracę *Wyżej*, III — Wiesław Dembski za pracę *Budowa*, Witold Węgrzyn za grafikę *Ślad*, Zbigniew Gorlak za pracę *Horoscope na tydzień.* Wyróżnienia otrzymali: Feliks Chudzyński, Zygmunt Gornowicz, Zbigniew Gorlak, Sławomir Grabowy.

20 W Galerii Fotografii w Gdańsku otwarcie wystawy zbiorowej Okręgu Gdańskiego ZPAF.

1985

STYCZEŃ

— W Galerii Sztuki Współczesnej „Art" w Gdańsku wystawa grafiki Armina Ziemanna z RFN.

— W Teatrze „Wybrzeże" ekspozycja malarstwa Artura Baranowskiego.

— Na wystawie pokonkursowej o nagrodę im. J. Spychalskiego w BWA w Poznaniu prezentował m.in. prace malarskie Wiesław Smętek z Gdańska, laureat II nagrody.

— W gdańskim klubie Marynarki Wojennej podpisane zostało porozumienie między BWA w Sopocie a dowództwem Marynarki Wojennej w Gdyni w zakresie popularyzacji dzieł plastycznych i inspiracji twórczości.

— W KMPiK w Gdańsku wystawa malarstwa i grafiki Róży Juchniewicz (do 9 I) i malarstwa Anny Wrzeszcz (12—31 I).

— W klubie „Gedania" i w gdyńskim Klubie Kultury „Kolejarz" wystawa prac uczniów Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych w Orłowie.

2—20 W Galerii Grafiki i Rysunku w Gdyni wystawa grafiki Lucjana Mianowskiego z Krakowa.

3 I—12 V W ramach Galerii Wojewódzkiej BWA wystawa *Plastycy Wybrzeża* w świetlicy Zakładów Graficznych na Suchaninie. Następna ekspozycja w foyer Teatru „Wybrzeże" (7 V—9 VII).

8 I—3 II W Galerii Wojewódzkiej BWA w Sopocie „Rotunda" ekspozycja malarstwa Michała Bartoszewicza oraz rysunku i biżuterii Tadeusza Milczarka.

10 I—20 II W BWA w Sopocie wystawa rzeźby ze zbiorów BWA oraz pokonkursowa ekspozycja malarstwa studentów PWSSP.

17 I—11 II W ramach Galerii Wojewódzkiej BWA w MOK w Kwidzynie wystawa tkanin Krystyny Żelewskiej-Mirskiej i Barbary Maryańskiej. Kolejne ekspozycje w DK na Morenie (22 II—3 IV), M-GOK w Gniewie (5 IV—28 IV).

18 I—14 II W ramach Galerii Wojewódzkiej BWA wystawa malarstwa Ewy Beyer-Formeli w Klubie Garnizonowym we Wrzeszczu.

W ramach Galerii Wojewódzkiej BWA wystawa tkanin (m.in. Gizeli Karłowskiej-Bachtin, Barbary Argasińskiej, Krystyny Jacobson, Aleksandry Markiewicz, Małgorzaty Zerwe, Małgorzaty Bereźnickiej) w kościerskim Domu Kultury, kolejne ekspozycje w Klubie Garnizonowym we Wrzeszczu (15 II—16 III) i w stołówce Stoczni Gdańskiej (11 IV—22 V).

19 I—10 II W ramach Galerii Wojewódzkiej BWA wystawa tkanin Ewy Łukiewskiej w M-GOK w Gniewie, kolejna ekspozycja w Klubie Nauczyciela w Sopocie (14 IV—27 V).

21 I—18 II W ramach Galerii Wojewódzkiej BWA wystawa malarstwa Gizeli Bachtin-Karłowskiej w Domu Kultury na Morenie, następne ekspozycje w Teatrze „Wybrzeże" (18 III—28 IV), w stołówce Stoczni Gdańskiej (21 V—8 VII), w Gdańskich Zakładach Graficznych na Suchaninie (18 VII—17 VIII).

22 W GTPS odbyła się wojewódzka narada w sprawie upowszechniania sztuk pięknych i wystawiennictwa plastycznego. Referat wygłosił Jerzy Zabłocki — prezes ZO ZPAMiG w Gdańsku.

W Gdańskiej Galerii Fotografii w Gdańsku otwarcie wystawy Małgorzaty Protasiuk *Przyjście lata* (ilustracje do wierszy J. Brzechwy).

22 I—22 II W Galerii Grafiki i Rysunku w Gdyni wystawa rysunku Andrzeja Szadkowskiego z Elbląga.

LUTY

— Nakładem Wydawnictwa Morskiego ukazała się opowieść biograficzna Władysława Lama *Światła i cienie*.

— W KMPiK w Gdyni wystawa fotografii Ewy Wasielke *Migawki z Jugosławii*.

1 W Gdańskim Kantorze Sztuki otwarcie wystawy (połączonej ze sprzedażą) ceramiki Kazimierza Kalkowskiego.

1 II—17 III W ramach Galerii Wojewódzkiej BWA wystawa ze zbiorów BWA *Plastycy Wybrzeża* (zestaw trzeci) w Teatrze „Wybrzeże" w Gdańsku, kolejne ekspozycje w puckim Domu Kultury (1 V—3 VI), MOK w Kwidzynie (18 VI—4 VII).

5 W Galerii GTPS „Punkt" otwarcie wystawy pokonkursowej *Gdańska Grafika Roku 1984*.

W Muzeum Narodowym otwarcie wystawy grafiki Ernesta Degasperi z Austrii.

8—20 W BWA w Sopocie wystawa w ramach Galerii Wojewódzkiej malarstwa Jana Rzyszczaka oraz wystawa współczesnej sztuki duńskiej Grupy M-59 z Kopenhagi (malarstwo, rzeźba, grafika, tkanina).

12 W klubie „Fregata" w Gdyni otwarcie wystawy grafiki i rysunku Stanisława Katzera.

12—28 W KMPiK przy Długim Targu wystawa tkanin Piotra Legeżyńskiego.

12 II—18 III W ramach Galerii Wojewódzkiej BWA ekspozycja malarstwa Artura Baranowskiego w MDK w Kwidzynie, następna ekspozycja w Klubie Garnizonowym we Wrzeszczu (20 III—1 V).

13 II—14 IV W ramach Galerii Wojewódzkiej BWA wystawa malarstwa Michała Bartoszewicza w Klubie Nauczyciela w Sopocie, następna ekspozycja w Klubie Garnizonowym we Wrzeszczu (2 V—2 VI), w M-GOK w Gniewie (10 VII—7 VIII).

15 II—2 III W ramach Galerii Wojewódzkiej BWA wystawa malarstwa Sylwii Gabszewicz.

17 W Klubie „Rudy Kot" otwarcie wystawy Gdańskiego Towarzystwa Fotograficznego *Gracja i wdzięk*.

18 II—2 IV W ramach Galerii Wojewódzkiej BWA wystawa *Plastycy Wybrzeża* (zestaw czwarty) w M-GOK w Gniewie, kolejne ekspozycje w Klubie Nauczyciela w Sopocie (7 V—9 VII), MOK w Kwidzynie (6 IX—16 X).

20 W GTPS odbyło się zebranie organizacyjne nowego związku twórczego Związku Artystów Polska Sztuka Użytkowa.

22 W Galerii Grafiki i Rysunku w Gdyni otwarcie wystawy grafiki użytkowej Stanisława Skiby.

26 II—22 III W Gdańskiej Galerii Fotografii w Gdańsku wystawa Ewy Dyakowskiej *Wędrówki przez świat Witkacego*.

26 W Stołecznym Klubie Garnizonowym wręczono nagrody konkursu na plakat poświęcony 40. rocznicy zwycięstwa nad faszyzmem zorganizowanego przez KAW, RSW „Prasa-Książka-Ruch" i Główny Zarząd Polityczny WP w porozumieniu ze Stowarzyszeniem Polskich Artystów Grafików Projektantów. Laureatką I nagrody została Izabela Polak z Gdyni.

27 II—15 III W Galerii Sztuki Współczesnej „Art" w Gdańsku wystawa malarstwa Andrzeja Nałęcz-Sobieszczańskiego.

27 II—3 IV W ramach Galerii Wojewódzkiej BWA wystawa malarstwa Ryszarda Ducha w stołówce Stoczni Gdańskiej, następne ekspozycje w Teatrze „Wybrzeże" (29 IV—26 V), puckim Domu Kultury (12 VI—8 VII).

28 II—17 III W ramach Galerii Wojewódzkiej BWA wystawa malarstwa Jana Rzyszczaka w Domu Kultury na Przymorzu, następne ekspozycje w MDK w Kwidzynie (20 III—18 IV), M-GOK w Gniewie (29 IV—27 V), w stołówce Stoczni Gdańskiej (19 VII—13 VIII), w Klubie Nauczyciela w Sopocie (10 VII—23 VIII), w Teatrze „Wybrzeże" (12 IX—9 X).

MARZEC

— W pawilonach wystawowych Muzeum Miasta Gdyni wystawa rzeźby i malarstwa radzieckiego artysty Władimira Bernadina.

— W Galerii „Pokaz" na Krakowskim Przedmieściu w Warszawie wystawa plakatów teatralnych Tomasza Bogusławskiego z Gdańska, a w Galerii Domu Wojska Polskiego w Warszawie — rysunku i malarstwa Henryka Baranowskiego.

— W 40. rocznicę wyzwolenia Gdańska, zgodnie z uchwałą MRN, wybito medal przeznaczony dla osób szczególnie zasłużonych w odbudowie miasta. Medal zaprojektował Zygfryd Korpalski, a wykonał Czesław Ciesielski.

— W KMPiK w Sopocie wystawa malarstwa Janusza Kondrada.

1 III—5 IV W BWA w Sopocie poplenerowa wystawa *Wdzydze 84* (21 rzeźb 13 autorów).

6 Ogłoszono wyniki VI Polsko-Fińskiego Konkursu Grafiki Marynistycznej. Spośród 244 prac na wystawę zakwalifikowano 141. Pierwszą nagrodę otrzymał Wiesław Smętek z Gdańska, dwie drugie: Hubert Borys z Warszawy i Łukasz Rogiński z Gdańska. Nagrodę trzecią otrzymali dwaj graficy fińscy — Fljaz Borg i Simo Hannula oraz Józef Budka z Katowic. Wyróżnienie otrzymali: Rafał Strent z Warszawy, Alina Jackiewicz z Gdyni, Feliks Chudzyński z Sopotu, Andrzej Kalina z Warszawy, Wiesław Szamocki i Jan Baczyński z Torunia, Krystyna Hierowska z Krakowa, Czesław Tumielewicz z Gdańska, Marek Bieganik z Milanówka oraz artyści fińscy: Vaakko Niemela i Juha Markku Joro. Także w charakterze wyróżnień przyznano 20 miejsc na plenery w Jastarni dla artystów z Finlandii, Polski, Szwecji i RFN oraz 10 miejsc na plener w Finlandii dla grafików polskich.

14 W Instytucie Polskim w Paryżu otwarto wystawy prac plastyków środowiska gdańskiego *Bałtyk w grafice* oraz *Młodzi artyści Gdańska.* Udział wzięło 15 malarzy i 8 grafików, m.in. Barbara Basińska, Sylwia Gabszewicz, Ida Łotocka, Andrzej Śramkiewicz, Maria Targońska, Alina Jackiewicz, Cezary Paszkowski, Feliks Chudzyński, Zbigniew Gorlak, Józef Czerniawski, Wiesław Smętek.

15 Otwarta została po remoncie Galeria Sztuki BWA w Gdańsku przy ul. Długiej kierowana przez Zenonę Wilczewską. Wernisaż malarstwa Kiejstuta Bereźnickiego.
W Gdańskim Kantorze Sztuki otwarcia wystawy malarstwa Stanisława Teisseyre.

15 III—5 IV W BWA w Sopocie premierowa wystawa Galerii Wojewódzkiej „Rotunda" — malarstwo Marii Zabłockiej, kolejne ekspozycje w M-GOK w Gniewie (28 V—4 VII), puckim Domu Kultury (14 VIII—16 IX), w kościerskim Domu Kultury (8 VII—9 VIII).

23 W Galerii GTPS „Punkt" otwarcie wystawy grafiki Witolda Węgrzyna *Fotografia bez fotografii.*

24 W Gdańskiej Galerii Fotografii otwarcie wystawy *Czterej w Gdańsku* następujących autorów: Józef Moucha z Czechosłowacji, Siegfryd F. Mairbock z Austrii, Titus G. Pandi i Tomas S. Retek z Węgier.

25 W Ratuszu Głównego Miasta otwarcie wystawy *Gdańsk w grafice i rysunku 1945—1985* ze zbiorów Muzeum Historii Miasta Gdańska oraz Biblioteki Gdańskiej PAN. Wystawiono 51 prac 14 artystów, m.in. Stanisława Rolicza, Stanisława Żukowskiego, Kazimierza Śramkiewicza, Zdzisława Kałędkiewicza, Wiesława Dembskiego, Bolesława Rogińskiego,

Stefana Stankiewicza, Antoniego Suchanka, Macieja Lecieja, Władysława Lama, Wincentego Lewandowskiego, Eustachego Karłowskiego, Eleonory Jagaciak-Baryłko.

25 III—14 IV W Galerii Sztuki Współczesnej „Art" wystawa malarstwa Jana Norena ze Szwecji.

26 III—10 IV W Galerii Grafiki i Rysunku BWA w Gdyni wystawa grafiki Wiesława Szamockiego z Torunia.

27 W pawilonach Muzeum Miasta Gdyni otwarcie wystawy fotogramów *Gdynia 1945—1985.*

29 III—14 IV W BWA w Sopocie premierowa ekspozycja Galerii Wojewódzkiej „Rotunda" — *Żarnowiec 84* — wystawa prac wykonanych w różnych technikach przez młodych artystów z całego kraju, kolejne ekspozycje w Domu Kultury na Morenie (15 V—5 VII), puckim Domu Kultury (10 VII—12 VIII), w stołówce Stoczni Gdańskiej (14 VIII—30 XI).

31 W Klubie „Rudy Kot" otwarcie wystawy fotogramów *Gdańsk* Andreasa Ciesielskiego z Berlina.

KWIECIEŃ

— Rozstrzygnięto ogólnopolski konkurs na projekt pomnika symbolu Szczecina ogłoszony z okazji 40. rocznicy powrotu Pomorza Zachodniego do Macierzy. Jedną spośród czterech równorzędnych nagród otrzymał Mariusz Kulpa z Gdańska.

— W Klubie Akademickim opolskiej WSP czynna była wystawa malarstwa Łucji Piwowar-Bagińskiej.

— W klubie studenckim „Łajba" rozstrzygnięto I Ogólnopolski Konkurs Fotografii Studenckiej „Student Foto 84". Wyróżnienia przyznano: Andrzejowi Anielskiemu i Adamowi Skaskiewiczowi z Olsztyna, Piotrowi Bakunowi z Lublina (otrzymał także nagrodę Ogólnopolskiej Rady Dziennikarzy Studenckich ZSP), Jarosławowi Iglikowskiemu i Wojciechowi Jungowi z Gdańska.

1 W Domu Kultury na Suchaninie otwarcie wystawy prac Małgorzaty Doberstein.

2 W Galerii GTPS „Punkt" otwarcie wystawy fotografii Ryszarda Meksiaka.

5 W Domu Radzieckiej Nauki i Kultury w Gdańsku otwarto wystawę malarstwa Henryka Baranowskiego *Impresje z podróży po ZSRR.*

5 IV—14 V W ramach Galerii Wojewódzkiej BWA wystawa rysunków Yannick Roger-Leider w Domu Kultury na Morenie, następne ekspozycje w kościerskim Domu Kultury (20 VI—8 VII), w Teatrze „Wybrzeże" (10 VII—8 VIII), w stołówce Zakładów Graficznych (19 VIII—23 IX).

10 IV—12 V W BWA w Sopocie jubileuszowa — z okazji 80. rocznicy urodzin i 55-lecia pracy twórczej — wystawa prac Zygmunta Karolaka (59 obrazów olejnych, 69 akwarel, 35 rysunków).

12 IV—5 V W Galerii Grafiki i Rysunku w Gdyni wystawa rysunków Urszuli Danielewskiej z Bydgoszczy.

15—28 Z okazji Dni Gdańska w Leningradzie zaprezentowano wystawę prac 43 artystów (119 eksponatów).

17—30 W BWA w Sopocie wystawa *Chińskie rzemiosło artystyczne.*

23 W Gdańskiej Galerii Fotografii otwarcie wystawy prac Witolda Węgrzyna *Ślad.*

26 W Galerii Sztuki BWA w Gdańsku otwarcie wystawy malarstwa Włodzimierza Łajminga.

— W klubie SD PRL w Gdańsku otwarcie wystawy węgierskiej grafiki i malarstwa z okazji Dni Węgierskich w Gdańsku.

28 Rozstrzygnięty został konkurs rzeźbiarsko-plastyczny na projekt Pomnika Powrotu Ziem Zachodnich i Północnych do Macierzy, który stanie we Wrocławiu. Sąd konkursowy pod przewodnictwem Stefana Borzęckiego rozpatrzył 43 prace i przyznał trzy równorzędne nagrody. Jedną z nich otrzymali Zbigniew Jóźwiak i Dariusz Korytkowski z Gdańska.

MAJ

— W Paryżu w merostwie XIII dzielnicy czynna była wystawa dorobku gdańskiego środowiska plasytcznego, zorganizowana przy współudziale Gdańskiego Kantoru Sztuki (380 prac 60 artystów).

— Na ogólnopolskiej wystawie w warszawskiej „Zachęcie" zorganizowanej z okazji 40. rocznicy zwycięstwa nad faszyzmem i 30-lecia Układu Warszawskiego wyróżnione zostały prace gdyńskich plastyków: dwa obrazy Henryka Baranowskiego i trzy rzeźby Ireny Loroch.

— Organizatorzy Festiwalu Teatrów Polski Północnej w Toruniu ogłosili ogólnopolski konkurs na projekt medalu lub małą formę rzeźbiarską z motywem plastycznym Festiwalu. I nagrody w obu działach otrzymali artyści z Gdańska — Grażyna Grądkowska i Mariusz Kulpa.

— W Galerii Sztuki Współczesnej w hotelu „Forum" w Warszawie, na „ścianie debiutów" prezentowane były obrazy Bożeny Dudy z Gdańska.

— W KMPiK w Gdańsku ekspozycja malarstwa Daniela Kufla.

— W KMPiK w Sopocie wystawa malarstwa Małgorzaty Doberstein.

— W Domu Kultury na Morenie wystawa pasteli Mieczysława Czychowskiego.

— W witrynach supersamu „Victus" na Zaspie, a następnie w Domu Społecznym „Zaspa" eksponowana była wystawa fotograficzna poświęcona życiu w nowoczesnym osiedlu — Stefan Figlarowicz prezentował fotogramy *Sufit biega na obcasach* inspirowane poezją Mirona Białoszewskiego.

— Na Wydziale Architektury Politechniki Gdańskiej w ramach Tygodnia Kultury Francuskiej prezentacja archiwalnych zdjęć, prac i rysunków Gustawa Eiffela.

3 V—2 VI W BWA w Sopocie wystawa rzeźby Włodzimierza Stopy.

8—19 W Galerii Grafiki i Rysunku w Gdyni wystawa rysunków Anny Ciesielczyk.

13 V—16 VIII W ramach Galerii Wojewódzkiej BWA wystawa malarstwa Leonarda Tomaszewskiego w świetlicy Gdańskich Zakładów Graficznych.

16 V—2 VI W BWA w Sopocie premierowa wystawa w ramach Galerii Wojewódz- „Rotunda" akwareli i rysunku Ireny Dulas-Smulkowskiej, kolejne ekspozycje w MOK w Kwidzynie (5 VII—8 VIII), w M-GOK w Gniewie (10 VIII—17 IX).

21 W Galerii GTPS „Punkt" otwarcie wystawy rysunków i akwarel Czesława Tumielewicza.

21 V—10 VI W Galerii Sztuki Współczesnej „Art" wystawa malarstwa Haliny Stec.

22—28 W Galerii Grafiki i Rysunku w Gdyni wystawa *Kalewala w grafice Matti Waskilampi* z Finlandii.

24 W Gdańskiej Galerii Fotografii otwarcie wystawy Krzysztofa Jabłońskiego *Świat w kolorze*.

24 V—11 VI W Galerii Sztuki BWA w Gdańsku wystawa rzeźby Mieczysława Weltera z Warszawy.

21 V—12 VI W KMPiK przy Długim Targu doroczna pokonkursowa wystawa Gdańskiego Towarzystwa Fotograficznego.

31 V—23 VI W Galerii Grafiki i Rysunku BWA w Gdyni wystawa fotogramów Adama Krajewskiego *Klimaty cd.*

CZERWIEC

— W Międzynarodowym Salonie Fotografii Artystycznej FOTO ESPO 85 *Kim jesteś młody człowieku?* w Poznaniu Bogusław Nieznalski otrzymał Grand Prix i dyplom FASF.

— W pawilonach wystawowych Muzeum Miasta Gdyni wystawa (do końca VIII) *40 lat Marynarki Wojennej PRL*, na której 14 twórców zaprezentowało 150 prac z zakresu malarstwa, grafiki, płaskorzeźby, medalierstwa i fotografii, m.in.: Zbigniew Litwin, Janusz Uklejewski, Stanisław Pudlik, Andrzej Sobieraj, Marian Mokwa.

— W PWSSP doroczna wystawa prac studentów — przegląd dorobku poszczególnych wydziałów.

5 W pawilonach wystawowych Muzeum Miasta Gdyni zakończenie IX Poplenerowej Ogólnopolskiej Wystawy Tkaniny Artystycznej *Inspiracje 84*. Nagrodzone zostały prace Aleksandry Mańczak, Hanny Korolewicz, Teresy Szydłowskiej, Teresy Żywieckiej-Mecfeld.

10 Zygmunt Karolak przekazał I sekretarzowi KW PZPR w Gdańsku Stanisławowi Bejgerowi obraz olejny *Lenin w Poroninie.*

11 W Galerii GTPS „Punkt" otwarcie wystawy grafiki Aliny Jackiewicz. W klubie „Rudy Kot" otwarcie wystawy fotogramów o Gdańsku Andreasa Ciesielskiego z Berlina połączonej z pokazem i sprzedażą biżuterii tego artysty.

12—30 W KMPiK przy Długim Targu wystawa grafiki i malarstwa Waldemara Marszałka.

18 VI—6 VII W Galerii Sztuki Współczesnej „Art" wystawa malarstwa Kazimierza Ostrowskiego.

20 VI—11 VIII W BWA w Sopocie VI Biennale Sztuki Gdańskiej. I nagrodę w dziedzinie malarstwa przyznano Wiesławowi Zarembie, wyróżnienia otrzymali Józef Czerniawski i Andrzej Śramkiewicz, zaś wyróżnienia honorowe Henryk Baranowski, Mieczysław Baryłko, Zygmunt Karolak, Kazimierz Ostrowski, Kazimierz Śramkiewicz, Jerzy Zabłocki, Józefa Wnukowa i Henryk Mądrawski. Laureatką I nagrody za rzeźbę została Emilia Kaus. Wyróżnienia otrzymali: Włodzimierz Stopa, Jan Masa, Izabela Smolana-Berwetz, wyróżnienia honorowe: Stanisław Horno-Popławski, Adam Smolana i Alfred Wiśniewski. W grafice I nagrodę zdobył Feliks Chudzyński, wyróżnienia otrzymali Wiesław Dembski i Cezary Paszkowski, wyróżnienia honorowe Eleonora Jagaciak-Baryłko, Jan Rzyszczak. Nagrodę specjalną przyznano Wiesławowi Dembskiemu. W dziale rysunku I nagrodę otrzymała Anna Gwiazda, Wojciech Strzelecki i Zbigniew Swiercz. W dziale tkaniny laureatem I nagrody został Krzysztof Charytoniuk, wyróżnienia otrzymały: Hanna Karolewicz, Teresa Szydłowska i Zula Strzelecka. Nagrodę specjalną otrzymała Teresa Szydłowska.

21 W Galerii Sztuki BWA w Gdańsku otwarcie wystawy malarstwa Józefy Wnukowej *Radunia — rzeka szczęśliwa*. Artystkę, obchodzącą 50-lecie twórczości artystycznej, wicewojewoda gdański Łukasz Balcer udekorował Orderem Sztandaru Pracy II klasy za działalność społeczną i pedagogiczną oraz wybitne osiągnięcia twórcze.
W Muzeum Narodowym otwarto *VI Polsko-fińską wystawę grafiki ma-*

rynistycznej (pokłosie konkursu rozstrzygniętego w marcu). Po ekspozycji w Gdańsku w lipcu i sierpniu wystawę zaprezentowano w Turku. W Gdańskiej Galerii Fotografii wernisaż wystawy Pawła Borkowskiego *Cieniowanie*.

25 W BWA Mieczysław Barylko wygłosił wykład *O wartości i trwałości dzieła sztuki*.

26 VI—21 VII W Galerii Grafiki i Rysunku w Gdyni wystawa rysunku i grafiki Ryszarda Stryjca.

27 Podczas sesji MRN w Sopocie Zygmuntowi Karolakowi wręczono Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski.

Przy Długim Pobrzeżu 11 w Gdańsku rozpoczęła działalność „Galeria 85" należąca do Spółdzielni Pracownie Autorskie Artystów Plastyków i Architektów. Przewodniczącym Rady Nadzorczej Spółdzielni jest Władysław Jackiewicz, kierownikiem Galerii — Mieczysław Preis (od X). Inaugurowała ją retrospektywna wystawa malarstwa Kazimierza Śramkiewicza.

28 Odbyło się zebranie sprawozdawczo-wyborcze Zarządu Okręgu Polskich Artystów Malarzy i Grafików w Gdańsku.

LIPIEC

— Wśród dorocznych nagród artystycznych Ministra Kultury i Sztuki nagrodę I st. w dziedzinie plastyki otrzymali m.in. Kiejstut Bereźnicki, Władysław Jackiewicz i Marian Kołodziej.

— Na wystawie *Plastyka Ziem Zachodnich i Północnych* w olsztyńskim BWA prezentowane były prace artystów tworzących w 40-leciu PRL na ziemiach odzyskanych, m.in. ze zbiorów Muzeum Narodowego w Gdańsku.

— W KMPiK w Sopocie wystawa malarstwa Małgorzaty Zakolskiej.

— W Klubie Dziennikarzy wystawa prac w tworzywie ceramicznym Kazimierza Kalkowskiego.

2 W Galerii GTPS „Punkt" otwarcie wystawy grafiki Helgi Schröder (RFN).

3 W Baszcie Słomianej otwarcie wystawy malarstwa Pawła Wolańskiego.

5 W Towarzystwie Przyjaciół Sopotu otwarcie wystawy zorganizowanej przez Gdański Kantor Sztuki *Wokół końskiego ogona* (malarstwo, grafika, rysunek, rzeźba).

W Domu Radzieckiej Nauki i Kultury wystawa fotogramów *Leningrad w obiektywie fotoreporterów APN*.

W Domu Kultury na Morenie w Galerii Dyplomantów otwarcie wystawy malarstwa Doroty Krzyżanowskiej.

5—19 W Strzelnicy św. Jerzego wystawa rysunków Andrzeja Mleczki.

8—30 W ramach Galerii Wojewódzkiej BWA wystawa akwarel Jerzego Lewandowicza w Domu Kultury na Morenie, następna ekspozycja w Klubie Nauczyciela w Sopocie (23 VIII—10 IX).

12—26 W Muzeum Archeologicznym wystawa rysunków Zbigniewa Ziomeckiego.

12 VII—31 VIII W Gdańskiej Galerii Fotografii wystawa i kiermasz prac *Fotografia u Ciebie*.

15—31 W KMPiK przy Długim Targu wystawa malarstwa i grafiki Waldemara Marszałka.

17—24 W Galerii Grafiki i Rysunku BWA w Gdyni wystawa malarstwa i grafiki Chorwackiego Towarzystwa Sztuki Plastycznej w Rijece.

20 W Strzelnicy św. Jerzego otwarcie wystawy *Sztuka w przestrzeni miej-*

skiej przygotowanej przez Instytut Goethego i senat miasta Bremy. Referat wygłosił Hans Joachim Manske.

26 VII—27 VIII W Galerii Sztuki BWA w Gdańsku wystawa malarstwa Mieczysława Barylki *Cztery pory roku.*

26 VII—22 IX W Galerii Grafiki i Rysunku BWA w Gdyni wystawa *Małe formy graficzne* artystów z Czechosłowacji — Jiřego Vlachy i Josefa Dudka.

27 VII—11 VIII W Muzeum Archeologicznym wystawa twórczości Edwarda Lutczyna.

30 W Galerii GTPS „Punkt” otwarcie wystawy fotogramów *Maska* Jadwigi Kwiatkowskiej z Nowej Gwinei.

SIERPIEŃ

— W Rijece (Jugosławia) wystawę malarstwa prezentowali Aldona i Henryk Baranowscy, a fotogramy o Gdyni Janusz Uklejewski i Ewa Sadłowska.

— W KMPiK w Sopocie wystawa malarstwa Tomasza Poruby z Częstochowy.

5 VIII—5 IX W ramach Galerii Wojewódzkiej BWA wystawa kolaży Janusza Konrada w MOK w Kwidzynie, następna ekspozycja w M-GOK w Gniewie (20 IX—20 XI).

13—29 W BWA wystawa tkaniny i kolaży Melek Mazici z Finlandii.

15 VIII—29 IX W BWA w Sopocie wystawa fotografii Mariana Murmana i Janusza Uklejewskiego *Piękno krajobrazu i architektury Sopotu.*

16 VIII—29 IX W BWA w Sopocie pośmiertna wystawa malarstwa Konstantego Gorbatowskiego.

25 VIII—8 IX W Muzeum Archeologicznym wystawa rysunków Edmunda Mańczaka.

30 VIII—24 IX W Galerii Sztuki BWA w Gdańsku wystawa malarstwa japońskiej artystki Eiko Shimizu.

WRZESIEŃ

— W Jastrzębiej Górze odbywał się plener malarzy i grafików zorganizowany przez ZPAMiG, Urząd Wojewódzki w Gdańsku i PP „Sztuka Polska”.

— Otwarcie „Galerii Sulmin” Włodzimierza Wieczorkiewicza i Jolanty Cerebież-Tarabickiej w odrestaurowanym zabytkowym obiekcie we wsi Sulmin w gminie Żukowo wystawą fotogramów Petera Stajkowskiego z RFN oraz ekspozycją skórzanych rzeźb Włodzimierza Wieczorkiewicza i wystawą ceramiki Bernda Zimmermanna. Na wernisażu koncert muzyki J.S. Bacha i S.S. Szarzyńskiego w wykonaniu studentów gdańskiej i poznańskiej Akademii Muzycznej.

— Otwarcie Autorskiej Galerii Sztuki Katarzyny Marszalec na Długim Targu w Gdańsku ekspozycją prac w bursztynie.

2 W Muzeum Narodowym otwarcie wystawy malarstwa Marii Szulczewskiej de Regibus z Rzymu.

5—29 W BWA w Sopocie premierowa ekspozycja w ramach Galerii Wojewódzkiej „Rotunda” malarstwa Barbary Steyer.

9—21 W Gdańskiej Galerii Fotografii wystawa Sergiusza Sachno *Aktorzy.*

9—22 W Muzeum Archeologicznym wystawa rysunków Zbigniewa Jujki.

11 IX—31 X W BWA w Sopocie I Międzynarodowa Wystawa Grafiki Mezzotinta 85 zorganizowana przez Międzynarodowy Warsztat Grafiki Mezzotinta w Gdańsku, którego prezesem jest Wiesław Dembski. Zaprezentowano

ok. 100 prac 28 artystów, m.in. z RFN, Finlandii, Włoch, Belgii, Wenezueli.

15 IX—15 X W ramach Galerii Wojewódzkiej BWA wystawa tkanin Ewy Łukiewskiej i Krystyny Żelewskiej-Mirskiej w Klubie Garnizonowym we Wrzeszczu.

19 W „Galerii 85" w Gdańsku otwarcie wystawy malarstwa Władysława Jackiewicza z lat 1984—1985.

20 IX—22 XI W ramach Galerii Wojewódzkiej BWA wystawa malarstwa Tomasza Poruby w puckim Domu Kultury.

23 IX—1 XII W Gdańskiej Galerii Fotografii wystawa Stefana Figlarowicza *Obraz słowa* — wiersze Jana Twardowskiego w fotografii.

24 IX—6 I W ramach Galerii Wojewódzkiej BWA wystawa malarstwa ze zbiorów CBWA w Warszawie w stołówce Stoczni Gdańskiej.

25 IX—20 X W Galerii Grafiki i Rysunku BWA w Gdyni wystawa grafiki Jana Berdyszaka z Poznania.

27 IX—5 XI W Salonie Sztuki BWA w Gdańsku wystawa rzeźby i rysunku Mariusza Kulpy.

30 IX—2 X W Galerii Sztuki Współczesnej „Art" w Gdańsku wystawa prac z polsko-fińskiego pleneru marynistycznego.

PAŹDZIERNIK

— Na IV Biennale Ceramiki Polskiej — Wałbrzych 85 pierwszą nagrodę w dziale ceramiki unikatowej otrzymał Edward Roguszczak za zestaw prac *Destrukcje*. Nagrodzono również prace Anny Strzelczyk.

— W ogólnopolskim konkursie malarskim im. Rafała Pomorskiego w Katowicach jedną z dwóch II nagród otrzymał Wojciech Zaniewski z Gdańska.

— W Galerii Związku Artystów Polska Sztuka Użytkowa w Warszawie wystawa malarstwa Brygidy Ingrid Mrozek *Akwarela marynistyczna*.

— W Domu Kultury na Morenie w Galerii Dyplomantów wystawa malarstwa Doroty Cichosz-Obada.

— W KMPiK w Sopocie wystawa malarstwa Teresy Kowalskiej.

2 X—27 X W BWA w Sopocie wystawa Grupy „Trójkąt" (Ida Łotocka, Maciej Boguszewski, Henryk Karczewski) — malarstwo i rysunek.

10 X—5 I W ramach Galerii Wojewódzkiej BWA wystawa malarstwa i rysunku Lecha Darskiego w Teatrze „Wybrzeże".

12 W Teatrze „Stara Prochownia" w Warszawie otwarcie wystawy malarstwa Aleksandry Radziszewskiej.

21 W KMPiK w Gdyni spotkanie z Józefem Bodzińskim, założycielem i pierwszym dyrektorem Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych w Orłowie z okazji 40-lecia szkoły.

22 W Galerii GTPS „Punkt" wernisaż grafiki Maksymiliana Snocha z Lublina.

23 X—17 XI W Galerii Grafiki i Rysunku BWA w Gdyni wystawa grafiki Teresy Czajkowskiej.

26 W Teatrze Muzycznym odbyła się uroczystość 40-lecia Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych. Krzyż Kawalerski OOP otrzymali Janina Wawrzyniakowa i Marian Hagel. W pawilonach Muzeum Miasta Gdyni otwarto jubileuszową wystawę prac uczniów i absolwentów liceum.

28 Na otwarciu wystawy XI Biennale Plakatu Polskiego w Katowicach wręczono nagrody za najlepsze prace powstałe w ciągu ostatnich dwóch lat. Drugą nagrodę i srebrny medal wśród plakatów o tematyce kul-

turalno-reklamowej zdobył Tomasz Bogusławski z Gdańska za *Białe małżeństwo.*

29 W BWA w Sopocie rozpoczął się cykl wykładów z historii sztuki współczesnej odbywający się w ramach XXIII Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy o Sztuce.

LISTOPAD

— W Galerii „Foto-Medium-Art" we Wrocławiu wystawa fotografii Witolda Węgrzyna *Ślad.*

— W Tczewskim Muzeum Wisły oddano do użytku nową galerię sztuki. Otwarto wystawę prac artystów plastyków z Mazowieckiego Towarzystwa Kultury poświęconych pejzażowi Mazowsza i Wisły.

— W Muzeum Archeologicznym w Gdańsku w nowo otwartej po renowacji Sali Kolumnowej wystawa ceramiki Krystyny Andrzejewskiej-Marek i rysunku Marii Targońskiej.

— W GTPS i WOK odbyły się spotkania przebywającego na Wybrzeżu burmistrza m. Frankenthal Petera Popitza z przedstawicielami gdańskiego środowiska plastycznego, na których omówiono kontynuowanie współpracy między artystami obu miast.

— W Muzeum Ziemi Puckiej wystawa malarstwa Jana P. Dettlaffa.

— W Domu Kultury w Bartoszycach poplenerowa wystawa prac studentów gdańskiej PWSSP.

— W KMPiK w Sopocie wystawa malarstwa Marii Ehrbar.

5 W „Galerii 85" otwarcie wystawy malarstwa z okresu paryskiego Kazimierza Ostrowskiego.

W KMPiK przy Długim Targu otwarcie wystawy fotogramów *Warna w obiektywie.*

6 XI—1 XII W BWA w Sopocie wystawa malarstwa *Profesor Ostrowski i jego uczniowie.*

7 W GTPS odbyło się zebranie sprawozdawcze Oddziału Gdańskiego Związku Artystów Rzeźbiarzy.

8 XI—15 XII W Galerii Sztuki BWA w Gdańsku wystawa rzeźby Edwarda Sitka *Widzenie człowieka.*

8 XI—4 XII W BWA w Sopocie ekspozycja *Scenografia NRD* zorganizowana przez Centrum Wystaw Artystycznych NRD w Berlinie, niemiecki Ośrodek Międzynarodowej Organizacji Scenografów, Techników i Architektów Teatru.

10 Ogłoszenie wyników XII Ogólnopolskiego Konkursu Malarskiego im. Jana Spychalskiego w Poznaniu. Jury pod przewodnictwem Władysława Jackiewicza oprócz Grand Prix przyznało I nagrodę Pawłowi Karczewskiemu z Gdańska. Nagrodę ufundowaną przez BWA i PSP otrzymał Wiesław Smętek.

12 W Domu Radzieckiej Nauki i Kultury w Gdańsku otwarcie wystawy fotografii *Białoruś — ziemia pracy i męstwa.*

20 XI—15 XII W Galerii Grafiki i Rysunku BWA w Gdyni wystawa grafiki i rysunku Anny Gwiazdy.

24 XI—1 XII Na II Targach Sztuki Krajów Socjalistycznych w Poznaniu „Interart 85" prezentowali swoje prace m.in. Mieczysław Baryłko, Tadeusz Ciesiulewicz, Kazimierz Ostrowski, Czesław Tumielewicz, Bogdan Wręczycki, Halina Stec.

25 W Strzelnicy św. Jerzego wernisaż wystawy grafiki i rysunku artysty z NRD, profesora Uniwersytetu w Greifswaldzie Armina Müncha. Tematyka prac dotyczyła ostrzeżenia przed groźbą wojny atomowej.

26 W Galerii GTPS „Punkt” wernisaż rysunku Adama Harasa *Zapis myśli.*

GRUDZIEŃ

— W ogólnopolskim konkursie na projekt rzeźby w parku w Nagasaki I nagrodę — równoznaczną ze skierowaniem projektu do realizacji — przyznano Mariuszowi Kulpie. Wyróżniono także prace Swietłany Zerling.

— Jedną z głównych nagród — „Srebrny dysk” otrzymał na międzynarodowej wystawie w Ulm (RFN) fotografik Marian Murman. W ekspozycji pod hasłem *Świat w sporcie* uczestniczyło 474 fotografików z 34 państw.

— W Gdańskim Towarzystwie Przyjaciół Sztuki rozstrzygnięte zostały konkursy plastyczne. W konkursie na rysunek *Pejzaż roku* — I nagrodę otrzymał Wiesław Smętek za pracę *Gdańsk — widok ogólny;* dwie równorzędne II nagrody otrzymali Maria Skowrońska i Wojciech Kołyszko; trzy równorzędne III nagrody — Ryszard Kul, Józef Jezierski, Wojciech Kołyszko; wyróżnienia — Wojciech Kołyszko i Andrzej Taranek.

— W konkursie na Gdańską Grafikę Roku 1985 I nagrodę otrzymał Sławomir Grabowy, II — Grzegorz Grzelakowski, trzy równorzędne III nagrody — Feliks Chudzyński, Zbigniew Gorlak, Cezary Paszkowski. Wyróżnienia otrzymali: Marian Leciej, Elżbieta Kowalska-Matuszewska, Wojciech Kostiuk, Czesław Tumielewicz, Piotr Wiatrak.

— W Galerii Sztuki „Brodwino” prezentacja grafiki Wiesława Dembskiego.

— W Galerii EL w Elblągu wystawa grafiki Cezarego Paszkowskiego.

— W Domu Kultury na Ursynowie w Warszawie wystawa malarstwa Ireneusza Leśniaka.

— W KMPiK w Sopocie wystawa malarstwa Małgorzaty Zakolskiej.

1—9 W Gdańskiej Galerii Fotografii kiermasz fotograficzny *Święty Mikołaj.*

3 W „Galerii 85” otwarcie Salonu Jesiennego — zbiorowej wystawy 40 gdańskich autorów.

4 XII—5 I W BWA w Sopocie ekspozycja Galerii Wojewódzkiej — malarstwo Jarosława Ginalskiego.

5—30 W BWA w Sopocie wystawa grupy „Profil” z Finlandii (malarstwo, grafika, rzeźba).

6 W Gdańskim Kantorze Sztuki otwarcie wystawy biżuterii Hanki i Jacka Zdanowskich.

W KMPiK w Gdyni otwarcie wystawy malarstwa i rysunku Bernadety Cieślewicz-Orawiec.

7 W Muzeum Ziemi Puckiej wieczór z cyklu „Spotkanie ze sztuką współczesną” — prezentacja prac malarskich Anny Kabacińskiej.

9 W Gdańskiej Galerii Fotografii otwarcie wystawy Jana Gresa z Czechosłowacji *Ballada o mojej ziemi.*

17 XII—12 I W Galerii Grafiki i Rysunku BWA w Gdyni wystawa grafiki Cezarego Paszkowskiego.

18 XII—14 I W Galerii Sztuki BWA w Gdańsku wystawa malarstwa Czesława Tumielewicza *Drogi i podróże.*

1984

LUTY

20 W siedzibie GTPS odbyło się zebranie wyborcze Gdańskiego Oddziału Związku Literatów Polskich. Prezesem Oddziału został Andrzej Żurowski, sekretarzem — Jacek Kotlica, skarbnikiem — Krzysztof Kamil Stolz-Polański, członkiem Andrzej K. Waśkiewicz, przewodniczącym Sądu Koleżeńskiego — Sławomir Sierecki.

26 W KMPiK przy Długim Targu Artur Sandauer wygłosił prelekcję *Rola pisarzy pochodzenia żydowskiego w Polsce.*

MARZEC

8 W KMPiK przy Długim Targu program literacko-muzyczny *Malwy na Lewadach* prowadziła Barbara Wachowicz z udziałem Kazimierza Sergiela (bas) i Pawła Baryły (akompaniament). Powtórzenie programu: 12 III w KMPiK w Gdyni.

11 W KMPiK przy ul. Długiej Bazyli Nazarczuk z Uniwersytetu Warszawskiego wygłosił odczyt *Taras Szewczenko i jego dorobek literacki.*

KWIECIEŃ

5—6 W Domu Kultury im. S. Przybyszewskiej LWSM „Morena" zorganizowano I ogólnopolską sesję poświęconą życiu i twórczości Stanisławy Przybyszewskiej. Odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci Przybyszewskiej, odczyty Jana Tuczyńskiego, Tomasza Lewandowskiego, Julii Ziegenhierte, Władysława Zawistowskiego. Prezentacja fragmentów *Sprawy Dantona* w wykonaniu Henryka Bisty i Stanisława Michalskiego.

12 W Domu Kultury im. S. Przybyszewskiej inauguracja cyklu „Spotkań czwartkowych" — wieczór autorski Andrzeja Twerdochliba.

MAJ

— Ukazał się pierwszy numer cyklicznej publikacji „W kręgu książki" wydanej z inicjatywy gdańskich oddziałów Polskiego Towarzystwa Wydawców Książek, Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich i Stowarzyszenia Księgarzy Polskich w nakł. 800 egz.

— W Bibliotece Gdańskiej PAN wystawa wydań *Pana Tadeusza* w 150. rocznicę powstania poematu.

4 Spotkanie autorskie Andrzeja Żurowskiego i Jacka Kotlicy w filii nr 2 MBP w Sopocie.

8 Spotkania autorskie Mirosława Stecewicza w klubie „Sarenka" na Morenie, Andrzeja Żurowskiego w Zakładach Doskonalenia Zawodowego we Wrzeszczu, Stanisława Esden-Tempskiego w KMPiK przy Długim Targu.

9 Spotkania autorskie Jacka Kotlicy w Szkole Podstawowej nr 35 w Oliwie, Sławomira Siereckiego w Szkole Podstawowej nr 57 w Gdańsku, Karola Toeplitza w filii nr 5 MBP w Sopocie.

10 Spotkania autorskie Mirosława Stecewicza w Szkole Podstawowej nr 43 na Suchaninie, Wojciecha Witkowskiego w MDK na Oruni, Mieczysława Czychowskiego i Stanisława Gostkowskiego w Zukowie, Tadeusza Rafałowskiego w Garnizonowym Klubie Marynarki Wojennej w Gdyni, Jacka Kotlicy w księgarni we Wrzeszczu.

11 Spotkania autorskie Jacka Kotlicy w filii nr 7 WBP w Gdańsku, Stanisława Załuskiego w Szkole Podstawowej nr 73 w Brzeźnie, Krzysztofa K. Stolza w MDK w Rumi.

14 Spotkania autorskie Jana Piepki w Szkołach Podstawowych nr 8 i 11 w Wejherowie, Stanisława Gostkowskiego w Liceum Ogólnokształcącym w Rumi.

15 Spotkania autorskie Jana Piepki w Wejherowie, Mirosława Stecewicza w filii nr 1 MBP w Gdyni, Stanisława Załuskiego w filii nr 26 WBP w Oliwie, Tadeusza Rafałowskiego w filii nr 6 MBP w Sopocie.

16 Spotkania autorskie Lesława Furmagi w Szkole Podstawowej nr 27 we Wrzeszczu, Jana Piepki w Szkole Podstawowej nr 49 we Wrzeszczu, Sławomira Siereckiego w Zespole Szkół Łączności w Gdańsku, Mirosława Stecewicza w filii nr 5 MBP w Sopocie.

17 Spotkania autorskie Jana Piepki w Szkole Podstawowej nr 19 w Gdyni, Mirosława Stecewicza w Szkole Podstawowej nr 79 na Przymorzu, Stanisława Załuskiego w Szkole Podstawowej nr 35 w Oliwie, Ryszarda Lassoty w Domach Stoczniowca nr 1 i 2 we Wrzeszczu.

18 Spotkania autorskie Jana Piepki w Szkole Podstawowej nr 23 w Gdyni, Stanisława Gostkowskiego w filii nr 1 WBP we Wrzeszczu, Ryszarda Lassoty w Zespole Szkół Samochodowych w Elblągu.

21 Spotkanie autorskie Mieczysława Czychowskiego i Andrzeja K. Waśkiewicza w KSW „Żak".

22 Spotkania autorskie Mirosława Stecewicza w Szkole Podstawowej nr 25 i 57 w Gdańsku, Wojciecha Witkowskiego w Szkole Podstawowej nr 52 we Wrzeszczu, Tadeusza Rafałowskiego w filii nr 22 WBP w Oliwie, Selima Chazbijewicza w KSW „Żak".

23 Spotkania autorskie Wojciecha Witkowskiego w Szkole Podstawowej nr 46 na Przymorzu, Mirosława Stecewicza w filii nr 3 MBP w Sopocie, Mieczysława Czychowskiego i Krzysztofa K. Stolza w ODK w Brzeźnie, Jacka Kotlicy w księgarni w Sopocie, Lesława Furmagi w księgarni „Róża Wiatrów" w Gdyni.

24 Spotkania autorskie Lesława Furmagi w VII LO na Oruni oraz w Domu Stoczniowca nr 1 we Wrzeszczu, Stanisława Załuskiego w Szkole Podstawowej nr 52 we Wrzeszczu.

24—25 W Domu Kultury im. S. Przybyszewskiej na Morenie V Gdańskie Dni Poezji. W programie konkurs jednego wiersza, spotkanie z Romanem Śliwonikiem i Stanisławem Gostkowskim, recital poezji śpiewanej Adama Drąga, prezentacja przez Marka Prusakowskiego tłumaczeń wierszy i ballad Leonarda Cohena, wykład Andrzeja K. Waśkiewicza *Młoda poezja lat 80-tych,* rozmowa o poezji prowadzona przez Andrzeja Grzyba, meeting poetycki, wręczenie nagrody im. Stanisławy Przybyszewskiej najciekawszemu młodemu twórcy.

28 Spotkanie autorskie Mieczysława Czychowskiego i Andrzeja Grzyba w MDK na Oruni.

29 Spotkania autorskie Andrzeja K. Waśkiewicza w filii nr 9 WBP na Przymorzu, Andrzeja Żurowskiego w filii nr 22 WBP na Przymorzu.

CZERWIEC

12 W Urzędzie Wojewódzkim odbyło się spotkanie wojewody gdańskiego gen. bryg. Mieczysława Cygana z członkami Zarządu Okręgu ZLP w Gdańsku Jackiem Kotlicą, Andrzejem Twerdochlibem, Andrzejem K. Waśkiewiczem, Krzysztofem K. Stolz-Polańskim.

20 W KMPiK przy Długim Targu uroczyste zakończenie konkursu pod hasłem *Pierwsze dni wolności*. Nadesłano 170 rysunków i 90 prac pisemnych. W spotkaniu z młodymi czytelnikami udział wzięli Lesław Furmaga i Kazimierz Radowicz.

25—27 Pierwsza Gdańska Aukcja Antykwaryczna w Ratuszu Głównego Miasta w Gdańsku przygotowana przez Antykwariat Naukowy im. A. Krawczyńskiego. Przedstawiono 1710 pozycji, wśród nich starodruki, białe kruki z XIX w., czasopisma.

LIPIEC

— Rozstrzygnięcie konkursu zorganizowanego przez Gdański Klub Kultury ZSMP „Rudy Kot", Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Miejskiego w Gdańsku i Zarząd Wojewódzki ZSMP na wiersz o tematyce marynistycznej. Jury pod przewodnictwem Stanisława Gostkowskiego przyznało I nagrodę oraz nagrodę honorową prezydenta Gdańska „Złoty Tulipan" Mirosławowi Kościeńskiemu ze Słupska, II — Stanisławowi Janke z Wejherowa, III — Jerzemu Elentowi z Gdańska. Wyróżnienia otrzymali: Emil Biela z Myślenic i Cecylia Dobkowska z Gdyni. Wręczenie nagród 12 VIII.

2 W KMPiK przy Długim Targu spotkanie ze Sławomirem Siereckim.

4 W KMPiK w Gdyni impreza *Pośmiertny triumf Stanisławy Przybyszewskiej*. Wykłady wygłosili: Jan Tuczyński *Życie i twórczość S. Przybyszewskiej*, Julia Ziegenhierte *S. Przybyszewska w oczach bliskich w Gdańsku*. Fragment spektaklu *Sprawa Dantona* w wykonaniu Stanisława Michalskiego i Henryka Bisty. Prowadzenie wieczoru Krzysztof Wójcicki.

SIERPIEŃ

— Spotkania Jana Dobraczyńskiego na Oksywiu i Helu.

2 W KMPiK przy Długim Targu spotkanie ze Sławomirem Siereckim.

WRZESIEŃ

18 W klubie „Ster" Stoczni Gdańskiej im. Lenina uroczyste zakończenie konkursu literackiego ogłoszonego z okazji 40-lecia PRL przez utworzone niedawno Gdańskie Robotnicze Stowarzyszenie Twórców Kultury „Ster". Jury pod przewodnictwem Mieczysława Czychowskiego spośród 100 nadesłanych zestawów prac przyznało w dziedzinie poezji I nagrodę Stanisławowi Filipowiczowi, II — Jerzemu Czepulonowi. W dziedzinie prozy I nagrodę otrzymał Janusz Maria Moździerz, dwie II nagrody Tadeusz B. Adamski i Marek Szymański, III — Henryk Dyjeta.

21—22 We Wdzydzach odbyły się XIV Kaszubsko-Pomorskie Spotkania na temat twórczości literackiej Lecha Bądkowskiego zorganizowane przez Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie. Referaty wygłosili: Małgorzata Czer-

mińska *Historia, ziemia, region w prozie Lecha Bądkowskiego*, Jerzy Samp *Baśniokrąg pomorski w pisarstwie Lecha Bądkowskiego* i Tadeusz Skutnik *Marynistyka według Lecha Bądkowskiego*.

25 W Sali Zimowej Ratusza Głównego Miasta otwarcie wystawy: *Xiążę poetów czyli wierszopisów polskich — Jan Kochanowski na Pomorzu* przygotowanej przez Muzeum Historii m. Gdańska i Bibliotekę Gdańską PAN.

W KSW „Żak" spotkanie z cyklu „Literaci o literaturze" z udziałem Zbigniewa Żakiewicza.

PAŹDZIERNIK

1 Spotkanie Stanisława Gostkowskiego z sekcją literacką Gdańskiego Robotniczego Stowarzyszenia Twórców Kultury w klubie „Ster".

9 10-lecie istnienia Oddziału Gdańskiego Krajowej Agencji Wydawniczej.

16 W KSW „Żak" spotkanie z cyklu „Literaci o literaturze" z udziałem Jerzego Afanasjewa.

20 W KMPiK w Sopocie spotkanie ze Stanisławą Fleszarową-Muskat.

22 W Pałacu Opatów uroczysta inauguracja XV Dekady Pisarzy Wybrzeża połączona z ogłoszeniem wyników plebiscytu *40 książek czterdziestolecia*, który obejmował wyłącznie książki autorów Wybrzeża. W czołówce znalazły się tytuły: *Znaczy kapitan* K.O. Borchardta, *Tak trzymać* i *Pozwólcie nam krzyczeć* S. Fleszarowej-Muskat. W programie koncert Gdańskiego Zespołu Muzyki Dawnej „Cappella Gedanensis".

23 W studenckim klubie UG „Łajba" inauguracja cyklu spotkań z poezją. Wieczór autorski Czesława Mirosława Szczepaniaka z Warszawy, I Ogólnopolski Turniej Jednego Wiersza o „Koło Ratunkowe Łajby".

24 W ramach Dekady Pisarzy Wybrzeża spotkania autorskie Jacka Kotlicy w Szkole Podstawowej nr 23 w Gdyni, Alojzego Nagla w Szkole Podstawowej nr 44 na Przymorzu, Jana Piepki w Szkole Podstawowej nr 27 w Gdyni, Jana P. Grabowskiego w II LO we Wrzeszczu i IV LO w Nowym Porcie, Mieczysława Czychowskiego i Andrzeja K. Waśkiewicza w Zespole Szkół Samochodowych w Gdańsku, Wojciecha Witkowskiego w Szkole Podstawowej nr 78 na Przymorzu, Andrzeja Żurowskiego w filii WBP na Przymorzu, Krzysztofa Agaty w Domu Stoczniowca we Wrzeszczu.

25 Wyjazdy bibliobusu na trasę Stężyca — Szymbark z udziałem Jacka Kotlicy i Lesława Furmagi.

Spotkania autorskie Andrzeja Żurowskiego w VI LO w Gdańsku i w filii nr 26 WBP w Oliwie, Wojciecha Witkowskiego w Szkole Podstawowej nr 1 w Gdyni, Mieczysława Czychowskiego w Zespole Szkół Ogólnokształcących nr 6 w Gdańsku, Sławomira Siereckiego w Zespole Szkół Metalowych w Gdańsku, Jana Piepki w klubie „Ster", Lesława Furmagi w Studenckim Domu Marynarza w Gdyni.

W kiermaszu książek w Stoczni Gdańskiej im. Lenina udział wzięli Lesław Furmaga, Mieczysław Czychowski, Jacek Kotlica.

26 Spotkania autorskie Alojzego Nagla w Szkole Podstawowej nr 40 na Chyloni, Andrzeja Grzyba w MBP w Starogardzie Gd., Wojciecha Witkowskiego w Szkole Podstawowej nr 66 we Wrzeszczu, Stanisława Gostkowskiego oraz Andrzeja K. Waśkiewicza w Zespole Szkół Mechanicznych w Gdyni, Mieczysława Czychowskiego w klubie „M-6" w Pruszczu Gd. i Domu Stoczniowca nr 1 we Wrzeszczu, Jana P. Grabowskiego w klubie „Przylesie" w Sopocie.

29 W Uniwersytecie Gdańskim Towarzystwo Literackie im. A. Mickiewicza zorganizowało odczyt Jacka Łukasiewicza *Ku syntezie powojennej poezji polskiej.*

W WOK spotkanie na temat *Najmłodsza literatura regionu* z referatem wprowadzającym Jerzego Sampa.

Wyjazd bibliobusu na trasę Luzino—Bożepole—Łęczyca z udziałem Jana Piepki.

Spotkania autorskie Jacka Kotlicy w Domu Stoczniowca nr 2 we Wrzeszczu, Stanisława Gostkowskiego w klubie „Akwen", Lesława Furmagi w Domu Stoczniowca nr 1 we Wrzeszczu, Andrzeja Grzyba w bibliotece w Zblewie, Jerzego Stachurskiego w filii nr 22 WBP w Oliwie i MDK w Sopocie.

30 Spotkania autorskie Kazimierza Radowicza w klubie „Jota" w Gdańsku, Krzysztofa K. Stolz-Polańskiego w Technikum Łączności, Wojciecha Witkowskiego w klubie „Feluka" w Gdańsku. Jana Piepki w Zespole Szkół Budowlanych w Gdyni, Sławomira Siereckiego w Szkole Podstawowej nr 67 w Gdańsku, Stanisława Gostkowskiego w klubie „M-6" w Pruszczu Gd., Stanisława Filipowicza w klubie w Brzeźnie

W GTPS uroczyste zakończenie XV Dekady Pisarzy Wybrzeża. Ekspozycja 40 książek — laureatek wyłonionych w czytelniczym plebiscycie na najpopularniejszą gdańską książkę 40-lecia.

LISTOPAD

6—7 Ogłoszenie wyników I Ogólnopolskiego Konkursu Literackiego o Nagrodę „Brązowej Stępki" zorganizowanego przez Zakładowy Klub Gdańskiej Stoczni Remontowej „Akwen", Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego i Miejskiego w Gdańsku. Jury pod przewodnictwem Nikosa Chadzinikolau przyznało w dziedzinie poezji I nagrodę „Brązową Stępkę" Jerzemu Tomaszkiewiczowi z Olsztyna, II — Ludwikowi F. Czechowi z Gdańska, III — Stanisławowi Filipowiczowi z Dzierzgonia oraz Wiesławowi Cisakowi z Gdańska. Wyróżnienia otrzymali Franciszek A. Bielaszewski z CSRS i Marzena Guzowska z Gdańska. W dziedzinie prozy I nagrodę „Brązową Stępkę" otrzymał Tadeusz B. Adamski z Gdańska, II — Stanisław Sosna-Sarno z Gdyni, III — Andrzej Jar z Gdańska.

8 W Muzeum Historii Miasta Gdańska otwarto wystawę *Węgierska książka naukowa* wydawnictwa „Akadémai Kiado".

14 Ogłoszenie wyników XXV Ogólnopolskiego Konkursu Poezji Społecznie Zaangażowanej o nagrodę „Czerwonej Róży". Jury pod przewodnictwem Romana Śliwonika przyznało statuetkę „Czerwonej Róży" poecie z Bydgoszczy Dariuszowi Tomaszowi Lebiodzie za wiersz *Śmierć Einsteina.* Nagrodę „Pióra" za całokształt działalności krytycznej otrzymał Jan Krzysztof Brudnicki z Warszawy, „Peleryny" — za najlepszy debiut poetycki roku — Ewa Mazur z Gdańska, „Pierścienia" — za całokształt twórczości poetyckiej — Jan Hołda z Warszawy i Stanisław Gostkowski z Gdańska. „Pegaza" — za całokształt pracy przekładowej Krzysztof Boczkowski z Warszawy, „Wiatru od morza" — dla twórców młodego pokolenia Eugeniusz Kupper z Gdańska, „Kogi gdańskiej" — za krzewienie kultury poetyckiej — Jacek Soliński z Bydgoszczy. Symboliczną „Czerwoną Różę" przyznano za całokształt działalności wydawniczej Jerzemu Leszinowi-Koperskiemu z Warszawy, a dyplom 25-lecia „Czerwonej Róży" otrzymał Andrzej Cybulski.

18 W Sali Białej Ratusza Głównego Miasta wręczenie nagród konkursu o nagrodę „Czerwonej Róży".

18—19 Z okazji 25-lecia konkursu o nagrodę „Czerwonej Róży" GTPS zorganizowało spotkanie z Romanem Śliwonikiem oraz Janem Z. Brudnickim, który wygłosił referat *Współczesny wiersz polski.*

20 W KSW „Żak" w cyklu „Literaci o literaturze" spotkanie z Mieczysławem Czychowskim.

Inauguracja XVIII Dekady Książki Społeczno-Politycznej „Człowiek-Świat-Polityka".

Spotkanie autorskie Karola Toeplitza w VI LO w Gdańsku.

25 W klubie studentów UG „Łajba" w ramach imprez *Jesień w „Łajbie"* spotkanie autorskie Zbigniewa Jerzyny, Turniej Jednego Wiersza o „Koło Ratunkowe Łajby".

26 Spotkanie autorskie Zbigniewa Machalińskiego w Zespole Szkół Chłodniczych w Gdyni.

28—29 Spotkania z Januszem Przymanowskim w KMPiK w Gdyni i w KMPiK w Gdańsku przy Długim Targu.

30 Spotkanie autorskie Janusza Przymanowskiego w filii nr 22 WBP na Przymorzu.

30 XI—1 XII W klubie „Akwen" zakończenie konkursu o nagrodę „Brązowej Stępki". Jan Tuczyński wygłosił referat *Morze — praca — twórczość*, Tadeusz Oracki *W kręgu grafomanii literackiej.*

GRUDZIEŃ

— Seminarium krajoznawcze *Wpływ poezji Wincentego Pola na patriotyczne wychowanie pokoleń młodzieży polskiej* zorganizowała Izba Pamięci W. Pola w Gdańsku.

3 Spotkanie ze Stanisławem Załuskim na temat literatury czterdziestolecia w filii nr 22 WBP na Przymorzu.

3—4 W Uniwersytecie Gdańskim odbyła się III sesja naukowa na temat *Kultura i literatura na Pomorzu lat 1920—1939* zorganizowana przez Zakład Historii Literatury i Kultury Pomorza XIX i XX wieku. Referaty wygłosili: Andrzej Bukowski *Ośrodki życia kulturalnego i literackiego na Pomorzu 1920—1939*, Bożena Osmólska-Piskorska *Rola Towarzystwa Naukowego w Toruniu w życiu umysłowym Pomorza*, Stanisław Potocki *Instytut Bałtycki — organizator, wydawca, popularyzator wiedzy o Pomorzu*, Henryk Stępniak *Towarzystwo Przyjaciół Nauki i Sztuki w Gdańsku jako rzecznik i organizator kultury polskiej w Wolnym Mieście Gdańsku*, Edmund Piszcz *Charakter i rola pelplińskiego ośrodka naukowego*, Jan Malinowski *Polski Instytut Naukowy jako przykład społecznego mecenatu kulturalnego na Pomorzu*, Andrzej Romanow *Zasłużeni dla Pomorza drukarze, wydawcy i księgarze z lat 1920—1939*, Eugenia Sławińska *Działalność Towarzystwa Czytelni Ludowych na Pomorzu*, Barbara Domańska *Rola Rozgłośni Pomorskiej w Toruniu w upowszechnianiu kultury i wiedzy o Pomorzu*, Andrzej Bukowski *Środowisko literackie w Wolnym Mieście Gdańsku*, Kazimierz Chruściński *Środowisko literackie w międzywojennej Gdyni*, Jan Bełkot *Z zagadnień życia literackiego w Toruniu w latach 1920—1939*, Zdzisław Mrozek *Środowisko literackie w Bydgoszczy 1919—1939*, Krystyna Turo *Środowisko pisarzy marynistów*, Gertruda Skotnicka *Morze i Pomorze w literaturze dla dzieci i młodzieży w okresie dwudziestolecia międzywojennego*, Henryk Dubowik *Motywy regionalne w twórczości pisarzy bydgoskich*, Danuta Żebrowska *Realia obyczajowe i historyczne w dra-*

maturgii kaszubskiej 1920—1939. Sesji towarzyszyła wystawa dorobku piśmiennictwa pomorskiego w okresie międzywojennym.

11 W KSW „Żak" w cyklu „Literaci o literaturze" spotkanie ze Stanisławem Esden-Tempskim.

16 W MDK na Oruni spotkanie z Mirosławem Stecewiczem.

Ponadto w 1984 roku:

— W KMPiK w Sopocie odbywały się cykliczne spotkania pod nazwą *Książki 40-lecia*, które prowadziła Eugenia Kochanowska.

— Gdańskie Towarzystwo Przyjaciół Sztuki we współpracy z zakładami pracy, instytucjami kulturalnymi, spółdzielniami mieszkaniowymi zorganizowało 32 spotkania autorskie, w których udział wzięli: Jan Piepka, Mirosław Stecewicz, Stanisław Gostkowski, Lechosław Furmaga, Mieczysław Czychowski, Jacek Kotlica, Sławomir Sierecki, Krzysztof Stolz-Polański. Odbywały się one w następujących miejscowościach: Kucewo, Chorzewko, Reda, Leźno, Osieki, Lublewo, Mściszewice, Koleczkowo, Ułowo, Młoteczno, Ławki, Księżno, Gródki, Grabowo, Jabłowo, Stara Jania, Kopytkowo, Gdańsk, Pruszcz Gd., Elbląg.

W 1984 roku ukazały się książki następujących autorów*:

Jerzy Afanasjew *Dziwne przygody pana Zająca*, WM.
Lech Bądkowski *Chmury*, WM; *Huśtawka*, „Pojezierze".
Bolesław Bork *Ścieżki, bezdroża i drogi*, Gdańsk ZK-P.
Selim Chazbijewicz, Dariusz Wasielewski *Varia. Jestem z rodu zwycięzców a żyję wśród klęsk*. Oprac. graf. Waldemar Bartnicki, GTPS.
Jan Drzeżdżon *Miasto automatów*, WŁ; *Twarz Boga*, „Czytelnik".
Bolesław Fac *Królowanie kaszubskie*, LSW; *Sina jesień*, Gdańsk ZK-P.
Teresa Ferenc *Poezje wybrane*, „Czytelnik".
Dariusz Filar *Pies wyścigowy*, „Czytelnik".
Stanisław Filipowicz *Lot i kara*, „Pojezierze".
Stanisława Fleszarowa-Muskat *Most nad rwącą rzeką*, WM; *Szukając gdzie indziej*, wyd. 2, „Glob".
Jan Paweł Grabowski *Żółta poczekalnia*, LSW.
Andrzej Grzyb *Arkusz poetycki*, [b.m., nakładem autora].
Zbigniew Joachimiak *Ja sobowtór...*, WM.
Edmund Kosiarz [*Bitwy morskie*] *Námorné bitky*, wyd. 2 uzup. Bratislava: Pravda; Naše Vojsko; *Flota Białego Orła*, wyd. 3, WM; *Obrona Gdyni 1939*, wyd. 2 popr. i uzup., „Książka i Wiedza".
Jacek Kotlica *Baśń o Wronim Oku*, Gdańsk KAW.
Władysław Lam *Światła i cienie*, WM.
Antoni Pawlak, Marian Terlecki, *Każdy z was może być Wałęsą*, [b.m.] „Przedświt".
Andrzej Perepeczko *Wojtek Warszawiak*, MAW.
Jan Piepka *Cień słońca*, MON.
Edmund Puzdrowski *Bursztynowe drzewo. Baśnie kaszubskie*, wyd. 2, WM.
Kazimierz Radowicz *Zadanie domowe*, Gdańsk KAW.
Jerzy Samp *Smętek. Studium kreacji literackich*, WM.
Sławomir Sierecki *Drapieżne ptaki nad Rio Maddalena*, MON.
Jerzy Stachurski *Droga. Komentarze poetyckie*, Gdańsk ZK-P.
Mirosław Stecewicz *Listonosz na śniegu*, WL.

* Bibliografię opracował zespół Bibliotecznego Ośrodka Informacji przy WBP w Gdańsku w składzie: Tomasz Bedyński, Mirosława Mossakowska, Teresa Radziszewska.

Andrzej Twerdochlib *O naiwności i zacofaniu. Wybór felietonów i listów*, Gdańsk KAW.
Władysław Zawistowski (pseud. Witold Biengo) *Bardzo długi czerwiec*, WM; *Jak pory roku grają w berka*, Gdańsk KAW.
Bruno Zwarra *Wspomnienia gdańskiego bówki*, WM.
Andrzej Żurowski *Hebanowski. Monografia artystyczna*, WAiF.
Zbigniew Żakiewicz *Opowieści z Bajkolandii*, wyd. 2, Gdańsk KAW.

Udział w publikacjach zbiorowych:
Cudowny bijak. Bajki ludowe współcześnie pisane. Wybór, wstęp i oprac. Michał Lesiow, LSW (m.in. Józef Ceynowa, Alojzy Nagel, Antoni Pieper).
Ein Jahrhundert geht zu Ende, Frankfurt/Main: Suhrkamp (m.in. Bolesław Fac).
Europäische Begegnungen in Lyrik und Prosa, Göttingen: Davids Drucke (m.in. Bolesław Fac).
Grass: Punkty widzenia. Red. i wybór Maria Janion, Wacław Maksymowicz, Stanisław Rosiek, Warszawa „Hybrydy" (m.in. Stefan Chwin, Andrzej Dorniak, Stanisław Esden-Tempski, Bolesław Fac, Wacław Maksymowicz, Stanisław Rostek).
Jacek Kajtoch *Bez tej miłości nie można żyć.* Antologia, Warszawa KAW (m.in. Andrzej K. Waśkiewicz).
Osoby. Wybór, oprac. i red. Maria Janion i Stanisław Rosiek, WM (m.in. Stefan Chwin, Małgorzata Czermińska, Zbigniew Majchrowski, Wacław Maksymowicz, Kazimierz Nowosielski, Stanisław Rosiek, Zbigniew Żakiewicz).
Piaśnica. Poezje i fragmenty prozy w wyborze Wojciecha Kiedrowskiego i z posłowiem Tadeusza Bolduana, wyd. 2, poszerz., Gdańsk ZK-P (m.in. Lech Bądkowski, Alojzy Nagel, Augustyn Necel, Jan Piepka, Edmund Puzdrowski).
Powroty na wielki okręt. Wspomnienia i opowiadania ludzi morza. Wybór i oprac. Ryszard Dżaman, Jerzy Mazurczyk, WM (m.in. Andrzej Perepeczko).
Przedstawiamy humor polski. Pory roku. Wyboru dokonał Jerzy Wittlin, WAiF (m.in. Jerzy Afanasjew).
W stronę wiersza. Interpretacje poezji najnowszej. Red., wstęp i oprac. Ludwika Topp, MAW (m.in. Włodzimierz Cegłowski, Stefan Chwin, Anna Czekanowicz, Stanisław Esden-Tempski, Zbigniew Joachimiak, Aleksander Jurewicz, Zbigniew Majchrowski, Aldona Mrozowska, Antoni Pawlak, Stanisław Rosiek, Tadeusz Skutnik, Ludwika Topp, Władysław Zawistowski).

Przekłady:
Ian Watt, *Conrad w wieku dziewiętnastym.* Tł. Maria Boduszyńska-Borowikowa, WM.
Na dalszym skraju morza. Antologia poezji szwedzkiej. Tł. m.in. Bolesław Fac, WM;
Grass, Punkt widzenia. Tł. m.in. Bolesław Fac, Warszawa „Hybrydy".

Twórczość dramaturgiczna:
Lucyna Legut *Planeta Bajka*, Scena Kameralna Teatru „Wybrzeże", Sopot.
Halina Słojewska *Gloria victis*, Teatr „Wybrzeże" Gdańsk.
Władysław Zawistowski *Wysocki*, Teatr Współczesny, Szczecin.

Scenariusze:
Waldemar Chyliński *Vie privée* — recital Hanny Banaszak (scenariusz TV); *Ameryka, Ameryka* — zespół „Kaczki z Nowej Paczki" (scenariusz estradowy).
Sławomir Sierecki (wspólnie z Pawłem Piterą) *Szkatułka z Hongkongu* (scenariusz filmowy).

Twórczość radiowa:
Kazimierz Radowicz: *Wygnańcy; Nowe nadzieje* (z cyklu *Epilog Listopada).*

Nagrody:
Stanisław Gostkowski — nagroda „Pierścienia" za całokształt twórczości poetyckiej w konkursie o nagrodę „Czerwonej Róży".
Stanisław Janke — II nagroda w Ogólnopolskim Konkursie Poetyckim na wiersz o tematyce marynistycznej (klub „Rudy Kot"); II nagroda w konkursie poetyckim na temat miasta Władysławowa (MDK Władysławowo).
Eugeniusz Kupper — nagroda „Wiatru od morza" w konkursie o nagrodę „Czerwonej Róży" dla twórcy młodego pokolenia.
Roman Landowski — I nagroda w konkursie Krajowej Agencji Wydawniczej na powieść o polskiej lewicy z okazji 100. rocznicy polskiego ruchu rewolucyjnego za powieść *Wyrok u wszystkich świętych.*
Ewa Mazur — nagroda „Peleryny" w konkursie o nagrodę „Czerwonej Róży" za najlepszy debiut roku — tomik poetycki *Nikt nie chciał ponosić odpowiedzialności.*
Jan Piepka — nagroda Prezesa RSW „Prasa-Książka-Ruch" za działalność literacką i artystyczną w klubach „Ruch".
Jerzy Stachurski — III nagroda w konkursie „Strofy dla miasta Tczewa" za utwór *Przypowieść.*
Andrzej Krzysztof Waśkiewicz — wyróżnienie w dziedzinie eseistyki przez Radę Funduszu Literatury przy Ministerstwie Kultury i Sztuki.
Władysław Zawistowski — nagroda autorska III st. na Festiwalu Polskich Sztuk Współczesnych we Wrocławiu za dramat *Wysocki.*
Andrzej Żurowski — nagroda Wojewody Gdańskiego; nagroda tygodnika „Fakty" za wybitne osiągnięcia w krytyce teatralnej; nagroda im. E. Csató za publikacje wydane w latach 1982—1984 odznaczające się wysokimi wartościami poznawczymi i literackimi oraz wykazujące związek ze współczesnym życiem teatralnym.

1985

STYCZEŃ

16 W klubie „Pax" w Gdańsku spotkanie z Cezarym Chlebowskim, autorem książki *Wachlarz.*

24 W Domu Kultury im. S. Przybyszewskiej na Morenie w ramach tradycyjnych Spotkań Czwartkowych — wieczór literacki Ośrodka Gdańskiego Korespondencyjnego Koła Młodych Pisarzy im. R. Milczewskiego-Bruno.

27 W klubie studentów UG „Łajba" w Sopocie III Otwarte Spotkania z Poezją. Odbył się wieczór autorski Stanisława Gostkowskiego, III Ogólnopolski Turniej Jednego Wiersza o „Koło Ratunkowe Łajby", recital poezji śpiewanej.

31 W GTPS kolejna *Biesiada poetycka* — wieczór autorski Andrzeja Grzyba.

LUTY

23 8. numer bydgoskich „Faktów" opublikował utwory poetyckie „Grupy Gdańskiej", w skład której wchodzą: Ludwik F. Czech, Zdzisław A. Malinowski, Ariana M. Nagórska, Jarosław Seidel, Artur Tomaszewski, Dariusz Wasielewski, Jacek T. Zieliński, Jacek Zakrocki.

MARZEC

6 W KMPiK w Sopocie spotkanie z Mirosławem Stecewiczem.

7—8 Staraniem Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Fińskiej w Gdańsku i w Kartuzach odbyły się imprezy z okazji Roku *Kalevali*. Prelekcje ilustrowane przeźroczami i muzyką wygłosili goście z Uniwersytetu Tampere: Matti Suojanen i Paivikki Suonanen.

16 Towarzystwo Literackie im. A. Mickiewicza w Gdańsku zorganizowało w UG odczyt Romana Zimanda z IBL PAN w Warszawie o *Dziennikach* S. Żeromskiego.

20 Na Wydziale Humanistycznym UG odbyło się spotkanie z wybitnymi pisarzami amerykańskimi — Williamem Styronem i Kurtem Vonnegutem.

25 Z okazji 80-lecia urodzin Karola O. Borchardta wizytę jubilatowi złożyli sekretarz KW PZPR Anna Szałach i przedstawiciel Wydziału Kultury KC PZPR Stanisław Stanclik, wręczając mu list od Wojciecha Jaruzelskiego. Gratulacje i życzenia przesłał również minister kultury i sztuki Kazimierz Żygulski. Jubilata odwiedzili również wicewojewoda Łukasz Balcer i Jacek Kotlica, przedstawiciel ZLP. K.O. Borchardt został udekorowany Medalem 40-lecia PRL przyznanym mu przez Radę Państwa.

26 W księgarni przy ul. Miszewskiego we Wrzeszczu spotkanie z Kazimierzem Radowiczem, który podpisywał swoją książkę dla dzieci *Zadanie domowe*.

KWIECIEŃ

— W klubie „Łajba" odbyły się V Otwarte Spotkania z Poezją — wieczór autorski Stanisława Filipowicza, recitale poezji śpiewanej. I nagrodę w V Turnieju Jednego Wiersza otrzymała Aneta Zembrzuska.

13 Na Wydziale Humanistycznym UG odbył się odczyt zorganizowany przez Towarzystwo Literackie im. A. Mickiewicza. Egon Naganowski z Poznania mówił o awangardowej literaturze XX wieku.

20 W UG kolejny odczyt — Jacka Balucha z Krakowa: *Jaroslav Seifert — laureat nagrody Nobla*.

22 W ramach Dni Kultury Radzieckiej w Polsce w Sali Morskiej Ratusza Głównego Miasta otwarta została wystawa wydawnictw „Mieżdunarodnoj Knigi" (ok. tysiąca tytułów).

23 W KMPiK przy ul. Ogarnej wieczór poświęcony twórczości Edwarda Stachury z udziałem bratanka pisarza Jerzego Stachury i Krzysztofa K. Stolza.

26 W Muzeum Narodowym w Gdańsku prezentacja pamiątek po A. Mickiewiczu znajdujących się w polskich muzeach, głównie Muzeum Literatury w Warszawie i Muzeum im. Mickiewicza w Śmiełowie. Kolejne spotkanie z tego cyklu 8 VI.

27 W Białej Sali Ratusza Głównego Miasta Muzeum Narodowe w Gdańsku zorganizowało wieczór sienkiewiczowski z udziałem Barbary Wachowicz, Marii Sienkiewicz — wnuczki pisarza i Ignacego Mosia — dyrektora Muzeum Literackiego H. Sienkiewicza w Poznaniu.

MAJ

— Rozstrzygnięto konkurs literacki na poezję, krótkie formy prozatorskie i sztukę sceniczną w dialekcie kaszubskim lub gwarze kociewskiej. Jury pod przewodnictwem Jana Drzeżdżona przyznało I nagrodę Janowi Walkuszowi. Trzy II nagrody otrzymali: Zbigniew Talewski, Jerzy Ły-

sek, Wanda Szefke. Cztery wyróżnienia otrzymali: Maria Pająkowska, Ryszard Wenta, Antoni Pieper i Stefan Fikus. W dziedzinie prozy — sześć wyróżnień: Augustyn Dominik (dwukrotnie), Bogusław Labudda, Ryszard Landowski, Urszula Mączka i Zbigniew Talewski.

W dziedzinie sztuk scenicznych II nagrodę otrzymała Jaromira Labbudda, III — Stanisław Janke, cztery równorzędne wyróżnienia: Józef Ceynowa, Stefan Fikus, Maria Pająkowska, Jan Szutenberg.

6 Inauguracja w Trójmieście XXXIX Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy w filii nr 1 MBP w Gdyni-Obłużu, obchodzącej 40-lecie istnienia. 50 lat temu powstała Miejska Biblioteka Publiczna w Gdyni, jej założyciel i wieloletni dyrektor Kazimierz Tymecki został udekorowany Medalem 40-lecia PRL.

Spotkania autorskie Mirosława Stecewicza w Szkole Podstawowej nr 67, Kazimierza Radowicza w Gdańskim Domu Nauczyciela. W KMPiK przy Długim Targu w ramach Forum Morskiego spotkanie z Edmundem Kosiarzem i Wacławem Odyńcem.

7 W KMPiK w Gdyni spotkanie ze Stanisławą Górnikiewicz, w Sopocie — z Reginą Witkowską, w MDK w Rumi z Izabellą Trojanowską. W Bursie Szkolnictwa Zawodowego we Wrzeszczu Wieczór Muzyki i Poezji z udziałem Jerzego Stachury i Krzysztofa K. Stolza.

8 Spotkanie autorskie Stanisława Załuskiego w Szkole Podstawowej nr 52 we Wrzeszczu.

9 W KMPiK w Gdyni spotkanie z Edwardem Obertyńskim.

10 Spotkania autorskie Mirosława Stecewicza w filii nr 7 MBP w Gdyni, Jana P. Grabowskiego w ODK „Kolejarz" w Oliwie. W filii nr 18 MBP w Gdyni pogadankę *Oni odeszli w cień* wygłosiła Eugenia Kochanowska.

11 W Towarzystwie Literackim im. A. Mickiewicza w UG odczyt Andrzeja Bukowskiego *Marynistyka na progu 40-lecia.*

14—19 W Gdańskim Towarzystwie Naukowym wystawa dziecięcej książki francuskiej.

14 Spotkanie autorskie Jana Piepki w Szkole Podstawowej nr 48 na Zapie.

15 Spotkania autorskie Kazimierza Radowicza w I LO w Gdańsku, Sławomira Siereckiego w Szkole Podstawowej nr 25 na Przymorzu.

16 W Klubie „Pax" w Gdańsku spotkanie z pracownikami Instytutu Wydawniczego PAX.

Spotkania autorskie Sławomira Siereckiego w Zespole Szkół Budowlanych na Przymorzu, Wojciecha Witkowskiego w Szkole Podstawowej nr 50 w Gdańsku, Mirosława Stecewicza w Państwowym Pogotowiu Opiekuńczym we Wrzeszczu.

W KMPiK w Gdyni Eugenia Kochanowska wygłosiła pogadankę *Słowo walczące.*

W MBP w Sopocie spotkanie z Edwardem Obertyńskim.

17 W Pałacu Młodzieży w Gdańsku spotkanie ze Stanisławem Gostkowskim.

21 V—5 VI W Ratuszu Głównego Miasta wystawa *Dorobek gdańskich edytorów w 40-leciu PRL.*

Spotkania autorskie Lesława Furmagi w VI LO w Gdańsku, Andrzeja Grzyba w filii nr 22 WiMBP w Gdańsku, Aleksandra Minkowskiego w KMPiK przy ul. Ogarnej, w I LO w Sopocie oraz w filii nr 14 WiMBP w Gdańsku.

21 Spotkanie autorskie Wojciecha Witkowskiego w filii nr 10 WBP w Gdyni.

22 Spotkania autorskie Aleksandra Minkowskiego w filiach nr 22 i 31 WPB w Gdańsku, filii nr 3 MBP w Gdyni, Andrzeja Żurowskiego w filii nr 9 WBP na Przymorzu i w Zespole Szkół Łączności w Gdańsku.

23 W Domu Radzieckiej Nauki i Kultury odbył się wieczór literacki poświęcony 60. rocznicy urodzin M. Szołochowa.
Spotkania autorskie Lesława Furmagi w filii nr 7 MBP w Sopocie, Romana Landowskiego w Szkole Podstawowej nr 57 w Gdańsku, Andrzeja K. Waśkiewicza w Zespole Szkół Metalowych w Gdańsku.

24 Spotkanie autorskie Lesława Furmagi w Domu Stoczniowca nr 2 we Wrzeszczu, w filii nr 2 MBP w Sopocie — prelekcja Eugenii Kochanowskiej *Dorobek pisarzy Wybrzeża w 40-leciu*.

25 Spotkanie Lesława Furmagi w Domu Stoczniowca nr 1.

26 W klubie „Łajba" VI Otwarte Spotkania z Poezją. Nagrodę w Turnieju Jednego Wiersza otrzymała Joanna Jarzymowska.

27 Spotkania autorskie Jana Piepki w Szkole Podstawowej nr 71 w Gdańsku, Mirosława Stecewicza w filii nr 22 WBP w Gdańsku.

27—29 W DK na Morenie i w KSW „Żak" VI Gdańskie Dni Poezji „Liryka". W Konkursie Jednego Wiersza „Poboki" I nagrodę otrzymał Artur Tomaszewski, wyróżnienia: I — Aleksander Bielenda i Dariusz Wasielewski, II — Michał F. Lisiecki i Jan Korsak. Otwarto wystawę pasteli Mieczysława Czychowskiego, odbyło się spotkanie z Andrzejem K. Waśkiewiczem, wieczór autorski Zbigniewa Joachimiaka i Tadeusza Mocarskiego, spotkanie z laureatami „Czerwonej Róży" Zbigniewem Jerzyną i Dariuszem T. Lebiodą, wieczór poezji Edwarda Stachury w wykonaniu Jerzego Stachury.

30 W filii nr 1 MBP w Sopocie prelekcja Eugenii Kochanowskiej *Dorobek pisarzy Wybrzeża w 40-leciu Polski Ludowej*.

CZERWIEC

3 W GTPS w ramach cyklu „Literaci o literaturze" wieczór autorski Piotra Kotlarza z udziałem Mieczysława Czychowskiego.
W UG odbył się odczyt Zofii Głombiowskiej na temat problemów petrarkizmu w twórczości J. Kochanowskiego.

4 W KMPiK w Sopocie spotkanie na temat literatury węgierskiej z redaktorem Tadeuszem Olszańskim.

10—20 W Białej Sali Ratusza Głównego Miasta wystawa książki czeskiej i słowackiej w ramach Dni Kultury Czechosłowackiej.

27 W Klubie Pisarza przy ZLP w Gdańsku spotkanie autorskie Andrzeja Grzyba.

LIPIEC

— Przy Gdańskim Oddziale Akademickiego Biura Kultury i Sztuki „Alma-Art" rozpoczął działalność zakład wydawniczy. Jako pierwszy został przygotowany do druku tom prozy Jerzego Stachury *Mleczne bary*.

2 W Robotniczym Stowarzyszeniu Kultury „Ster" wieczór autorski Andrzeja Grzyba i Krzysztofa Kuczkowskiego.

4 W Klubie Literackim „Poboki" działającym w DK na Morenie odbył się wieczór autorski Jarosława Seidela.

5 W KMPiK w Sopocie wieczór autorski Ryszarda Lassoty.

11 W Klubie Muzycznym przy ul. Ogarnej spotkanie z Lucyną Legut.
15 W DK na Morenie spotkanie z Andrzejem Krzeptowskim, autorem prozy science fiction.
17—18 W KMPiK w Gdyni i Gdańsku spotkania autorskie Ryszarda Lassoty.
26 W KMPiK w Sopocie spotkanie autorskie ze Stanisławą Fleszarową-Muskat.

SIERPIEŃ

— Przy Szkole Podstawowej nr 29 im. S. Żeromskiego w Gdyni-Leszczynkach powstała z inicjatywy PTTK w Gdańsku Izba Pamięci Stefana Żeromskiego.
— W DK na Morenie wystawa prac do tekstów bajek Mirosława Stecewicza *Na wyspie Umpli-Tumpli* (ilustracje wykonane przez plastyków zawodowych oraz rysunki dzieci).

WRZESIEŃ

20—21 Odbyły się XV Kaszubsko-Pomorskie Spotkania Wdzydzkie. Referaty wygłosili Stanisław Pestka *Obraz Pomorza w literaturze pięknej* i Jerzy Samp *Nurt regionalny w literaturze dla młodego odbiorcy*.
24 W Domu Kultury na Morenie wieczór autorski Eugeniusza Kuppera.
26 W Domu Kultury na Morenie spotkanie Gdańskiego Ośrodka Literackiego im. R. Milczewskiego-Bruno.

PAŹDZIERNIK

— Roman Ciesielski z Pruszcza Gd. zdobył III miejsce w ogólnopolskim konkursie na wiersz o tematyce marynistycznej zorganizowanym przez GKK „Rudy Kot".
3 W Domu Radzieckiej Nauki i Kultury wieczór literacki poświęcony życiu i twórczości Sergiusza Jesienina z okazji 90. rocznicy urodzin.
16 Podczas inauguracji Roku Kulturalnego 1985/86 w Ratuszu Staromiejskim otwarcie XVI Dekady Pisarzy Wybrzeża. Odbył się koncert słowno-muzyczny poświęcony pamięci pierwszego prezesa Gdańskiego Oddziału ZLP, utworzonego 40 lat temu, Edwina Jędrkiewicza w wykonaniu Eugenii Kochanowskiej, Wiesławy Kosmalskiej, Stanisława Raczkowskiego oraz Andrzeja Wawrykowa (fortepian).
W Sali Tradycji Gdańskiej Stoczni Remontowej otwarto wystawę ok. 300 książek zorganizowaną przez PP „Dom Książki" *Wydawcy i księgarze — pracownikom Gdańskiej Stoczni Remontowej*. Udział w ekspozycji wzięły: Wydawnictwa Naukowo-Techniczne, Wydawnictwa Przemysłu Maszynowego „Wema", „Arkady", Wiedza Powszechna, Wydawnictwo MON, PWN.
17 Z okazji XVI Dekady Pisarzy Wybrzeża odbyły się następujące spotkania autorskie: z Lesławem Furmagą w filii WBP nr 6 na Zaspie, z Andrzejem K. Waśkiewiczem w II LO w Sopocie, z Jackiem Kotlicą w Szkole Podstawowej nr 50 w Gdańsku, z Romanem Landowskim w Domu Kultury na Morenie, z Mirosławem Stecewiczem w filii MBP nr 18 w Gdyni.
18 Spotkania autorskie Stanisława Załuskiego w filii nr 3 MBP w Gdyni, Lesława Furmagi w filii MBP nr 5 w Sopocie, Mirosława Stecewicza w filii MBP nr 15 w Gdyni, Andrzeja Żurowskiego w MBP w Gdyni, Kazimierza Radowicza w II LO w Sopocie, z Mieczysławem Czychowskim, Andrzejem Grzybem i Krzysztofem Kuczkowskim w GOK w

Trąbkach Wielkich, z Andrzejem Grzybem i Romanem Landowskim w GOK w Zblewie.
W GOK w Przywidzu odbył się koncert poświęcony twórczości Edwina Jędrkiewicza oraz spotkanie z Krzysztofem Agatą, Krzysztofem Stolz-Polańskim, Krzysztofem Kuczkowskim i Stanisławem Gostkowskim.

21 Spotkania autorskie Andrzeja Żurowskiego w I LO w Gdańsku i Klubie Muzycznym przy ul. Ogarnej, Kazimierza Radowicza w VI LO w Gdańsku i Policealnym Studium Księgarskim w Sopocie, Stanisława Gostkowskiego w Klubie „Rudy Kot", Eugenii Kochanowskiej w Szkole Podstawowej nr 67 w Gdańsku, Jana Piepki w filii WBP nr 22 w Gdańsku.

24 Spotkania autorskie Stanisława Filipowicza w ZSZ Gdańskiej Stoczni Remontowej i w Szkole Podstawowej nr 57 w Gdańsku, Lesława Furmagi w Szkole Podstawowej nr 67 w Gdańsku i w nr 44 na Przymorzu, Mirosława Stecewicza w filii nr 1 MBP w Gdyni, Jacka Kotlicy w filii MBP nr 7 w Sopocie, Mieczysława Czychowskiego w filii nr 31 MBP w Gdańsku, Ireny Przewłockiej w filii nr 6 MBP w Sopocie, Sławomira Siereckiego w Domu Dziecka w Kartuzach.
W MBP w Gdyni odbył się koncert poświęcony Edwinowi Jędrkiewiczowi.

25 Spotkania autorskie Andrzeja Żurowskiego w Klubie Muzycznym przy ul. Ogarnej, Andrzeja K. Waśkiewicza i Jana P. Grabowskiego w III LO w Gdyni, Lesława Furmagi w filii MBP we Wrzeszczu, Jerzego Stachurskiego w VIII LO w Gdańsku.
Na trasę Liniewo—Lipusz—Przywidz wyjechał bibliobus. W wyjeździe uczestniczyła Regina Witkowska.
W GTPS uroczyste zakończenie XVI Dekady Pisarzy Wybrzeża.

25—27 W Wieżycy odbyło się seminarium poświęcone literaturze kaszubskiej i jej recytacji.

27 W klubie „Łajba" w Sopocie VII Otwarte Spotkania z Poezją. Recitale poezji śpiewanej, Turniej Jednego Wiersza o „Koło Ratunkowe Łajby".

28—29 W Domu Kultury na Morenie II ogólnopolska sesja *Życie i twórczość Stanisławy Przybyszewskiej*. Odczyty wygłosili Tomasz Lewandowski z Poznania, Jerzy Tuszewski z PR w Warszawie, Jan Tuczyński z Uniwersytetu Gdańskiego, Julia Ziegenhierte. Wystąpili aktorzy Wanda Neumann i Wiesław Nowicki, prezentując program wg listów Przybyszewskiej *Pragnę druku i sceny bardziej niż zbawienia duszy*.

LISTOPAD

— Emisja w I programie TV serialu *Pan na Żuławach*, którego autorem scenariusza jest Andrzej Twerdochlib.

5 W Białej Sali Ratusza Głównego Miasta spotkanie z poetą bułgarskim Pawłem Matewem. Jego poezje recytowali Jan Sieradziński i Zbigniew Olszewski.

7 W Klubie Pisarza spotkanie z prozaikiem Włodzimierzem Antkowiakiem.

16 W Elbląskim Ośrodku Teatralnym wernisaż bajkowy *Na wyspie Umpli-Tumpli* Mirosława Stecewicza.

20 Z okazji Dni Książki „Człowiek-Świat-Polityka" wystawa książki społeczno-politycznej w „Domu Książki" przy ul. Miszewskiego.

23—24 Muzeum Historii Miasta Gdańska i PTTK zorganizowały seminarium krajoznawcze *Śladami Wincentego Pola w 10-lecie Izby Pamięci poety w Sobieszewie*.

24 W klubie „Łajba” w Sopocie VIII Otwarte Spotkania z Poezją. Spotkanie autorskie Włodzimierza Antkowiaka i Turniej Jednego Wiersza o „Koło Ratunkowe Łajby”.

27 W Szkole Podstawowej nr 29 im. S. Żeromskiego w Gdyni-Leszczynkach otwarcie Izby Pamięci S. Żeromskiego i seminarium zorganizowane przez Komisję Krajoznawczą ZW PTTK. Czesław Skonka wygłosił odczyt *Śladami S. Żeromskiego w Gdyni i na Pomorzu Gdańskim*.

29 W KSW „Żak” rozstrzygnięcie XXVI Turnieju Poezji Społecznie Zaangażowanej o nagrodę „Czerwonej Róży”. Jury pod przewodnictwem Krzysztofa Pysiaka z 523 zestawów nagrodę „Czerwonej Róży” przyznało utworom Mariusza Baryły z Piotrkowa Trybunalskiego. Wyróżnienia I st. przyznano Mirosławowi Bochenkowi z Bielska Białej za wiersz *Twierdza* i Grzegorzowi Marii Pozimce z Inowrocławia za wiersz *Ikona z Dostojewskim*. Wyróżnienia II st. przyznano Stefanowi Rusinowi z Konina za wiersz *Fotel rzymski*, Markowi Kołodziejskiemu za wiersz *List* i Waldemarowi Żeleznemu za poemat *Niewiarygodne*. Wyróżnienia III st. otrzymali Artur Tomaszewski i Waldemar J. Gaiński. Nagrodę „Peleryny” za najciekawszy debiut poetycki otrzymał Wojciech Gawłowski (tomik *Zmienna losowa*), „Pierścienia” — za całokształt twórczości poetyckiej Wojciech Kawiński, „Pióra” — za działalność krytyczną Leszek Żuliński, „Pegaza” — za twórczość przekładową Bogdan Zadura, „Kogi” — za upowszechnianie poezji Jerzy Suchanek z Piwnicy Literackiej „Remedium” w Sosnowcu. Nagrody „Wiatr od morza” za działalność kulturalną na Wybrzeżu nie przyznano.

GRUDZIEŃ

— Wydawnictwo „Ossolineum” rozpoczęło cykl spotkań autorskich „Książka z autografem” w księgarni przy ul. Łagiewniki. 4 XII odbyło się pierwsze spotkanie z Kazimierzem Orzechowskim, autorem antologii aforyzmów *Żądło i miód mądrości*.

7 W Gdańskim Towarzystwie Naukowym odbył się wieczór kaszubski zorganizowany przez Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie. Ryszardowi Landowskiemu wręczono nagrodę ufundowaną przez Romana Wróblewskiego z Warszawy dla początkującego twórcy literatury kaszubskiej.

W 1985 roku ukazały się książki następujących autorów:

Alina Afanasjew *Księżycowe sny*, wyd. 2, Gdańsk KAW.

Jerzy Afanasjew *Lustro porosłe mchem*, WL; *Relief*, WL; *Obecność*, WM.

Karol Olgierd Borchardt *Szaman morski*, WM.

Józef Ceynowa *Dobro zwycięża. Legendy z Kaszub i Pomorza*. Przekład z kaszubskiego Izabella Trojanowska, Gdańsk ZK-P.

Waldemar Chyliński *Zaproszenie do snu*, WM.

Anna Czekanowicz *Najszczersze kłamstwo*, „Pomorze”.

Mieczysław Czychowski *Powroty*, Ostrołęka, Klub Literacki „Narew”; *Wiersze wybrane*. Wybór i wstęp Kazimierz Nowosielski, WM.

Stanisław Dejczer *Strach*, WM.

Jan Drzeżdżon *Kraina Patalonków*, wyd. 2, MAW.

Paweł Dzianisz *Trzy zielone strzały*, Gdańsk ZK-P.

Dariusz Filar *Jeszcze jedna podróż Guliwera. Nieostrość*, „Nasza Księgarnia”.

Stanisława Fleszarowa-Muskat *Czarny warkocz*, „Glob”; *Przerwa na życie*, wyd. 4, WM.

Maryla Hempowicz *Dzielny statek*, MW.

Stanisław Janke *Zużonka jak mrzónka. Kołysanka z marzeń*, Gdańsk ZK-P.

Zbigniew Jankowski *Poezje wybrane*. Wybór i wstęp autora, LSW.
Bernard Janowicz *Bajki kociewskie*, wyd. 3, Gdańsk ZK-P.
Edmund Kosiarz *Bałtyk w ogniu*, wyd. 2, WM.
Jacek Kotlica *Zwierzenia pani Res*, WM.
Aleksander Labuda (pseud. Guczów Mack) *Pieśniarz z ziemi jezior. O Wincentym Rogali z Wiela*, wyd. 2, Gdańsk ZK-P.
Roman Landowski *Wyrok u wszystkich świętych*, Katowice KAW.
Krystyna Lars *Chirurgia mistyczna*, „Pomorze".
Augustyn Necel *Krwawy sztorm*, wyd. 3. WM.
Antoni Pawlak *Wiersze*, „Pojezierze".
Antoni Pieper *Opowieści helskie*, LSW.
Sławomir Sierecki *Dalej tylko ciemność*, WM.
Janina Soszyńska *Osacza mnie niewiadome*, WM.
Jerzy Stachurski *Gwiazdki*, Gdańsk KAW.
Mirosław Stecewicz *Droga jednego człowieka*, WM; *Na wyspie Umpli-Tumpli*, t. 1, Gdańsk KAW.
Zbigniew Szymański *Opowieści gdańskich zegarów*, Gdańsk KAW.
Andrzej Twerdochlib *Jazda okrężna*, „Iskry".
Andrzej Waśkiewicz *Ruch literacki młodych. Instytucje i struktura*, KIW.
Wojciech Witkowski *Żegnanie przedmieścia*, WM.
Mieczysław Wojtasik *Jeśli pytasz naprawdę*, WM.
Andrzej Wydmiński *Witek poszukiwaczem skarbów*, Gdańsk KAW.
Brunon Zwarra *Wspomnienia gdańskiego bówki*, t. 2, WM.

Udział w publikacjach zbiorowych:
Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny, PWN (m.in. Józef Bachórz, Andrzej Bukowski, Kazimierz Chruściński, Małgorzata Czermińska, Jan Drzeżdżon, Edmund Rabowicz).
Łódzka Wiosna Poetów 1980—1983, PAX (m.in. Stanisław Filipowicz).
Opowieść o trwaniu Kaszub. Wybór, układ i posłowie Edmund Szczesiak, Gdańsk ZK-P (m.in. Franciszek Fenikowski, Stanisław Janke, Stanisław Pestka, Izabella Trojanowska).
Poezja rodnej mowy. Opracowanie Jerzy Samp, Gdańsk ZK-P (m.in. Józef Ceynowa, Stanisław Janke, Aleksander Labuda, Jaromira Labudda, Krystyna Muza, Alojzy Nagel, Zygmunt Narski, Stanisław Pestka (pseud. Jan Zbrzyca), Jan Rompski, Franciszek Sędzicki, Jerzy Stachurski, Jan Trepczyk, Jan Walkusz).
Polskie pytania o Grassa. Pod red. Marii Janion, przy współpracy Andrzeja Wójtkiewicza, Warszawa ZSP CKS UW „Hybrydy" (m.in. Bolesław Fac).
Strofy o porach roku. Antologia. Wybór, opracowanie, posłowie Ryszard Matuszewski, „*Iskry*" (m.in. Franciszek Fenikowski, Andrzej Krzysztof Waśkiewicz).
„Studio", t. 7. Red. nacz. Stanisław Piskor, „Śląsk" (m.in. Andrzej Krzysztof Waśkiewicz).
Trójkąt Bermudzki Güntera Grassa. Pod red. Marii Janion i Wacława Maksymowicza, Warszawa ZSP CKS UW „Hybrydy" (m.in. Włodzimierz Cegłowski, Stefan Chwin, Małgorzata Czermińska, Bolesław Fac, Zbigniew Majchrowski, Wacław Maksymowicz).
Urodzony w Gdańsku Günter Grass. Pod red. Marii Janion i Wacława Maksymowicza, Warszawa ZSP CKS UW „Hybrydy" (m.in. Wacław Maksymowicz).
„Wiązania" nr 1, Gdańsk. Środowiska Twórcze Wybrzeża [b.w.] (m.in. Teresa Ferenc, Zbigniew Jankowski, Kazimierz Nowosielski, Bożena Ptak, Zbigniew Żakiewicz).
W tej jedynej chwili. Wiersze poetów Wybrzeża, Gdańsk [b.w.] (m.in. Jerzy Afanasjew, Marek Bieńkowski, Selim Chazbijewicz, Stanisław Dąbrowski, Andrzej Dor-

niak, Stanisław Esden-Tempski, Teresa Ferenc, Jarosław Irzykowski, Stanisław Janke, Zbigniew Jankowski, Aleksander Jurewicz, Piotr Kotow, Krystyna Lars, Ładysław Milancej, Kazimierz Nowosielski, Bożena Ptak, Edmund Puzdrowski, Janina Soszyńska, Zbigniew Szymański, Milena Wieczorek).

Zaklęta Stegna. Bajki kaszubskie. Wybór tekstów, oprac. i adaptacja literacka, przekład z kaszubskiego, przedmowa, posłowie oraz oprac. graf. Jerzy Samp, Gdańsk ZK-P.

Przekłady:

Günter Grass *Pan Kichot i inne wiersze.* Tł. m.in. Bolesław Fac, Warszawa ZSP CKS UW „Hybrydy".

Trójkąt Bermudzki Güntera Grassa. Pod red. Marii Janion i Wacława Maksymowicza. Tł. m.in. Wacław Maksymowicz, Warszawa ZSP CKS UW „Hybrydy".

Twórczość dramaturgiczna:

Władysław Zawistowski *Wysocki,* Teatr im. J. Słowackiego w Krakowie; Teatr Nowy w Poznaniu.

Scenariusze:

Kazimierz Radowicz *Nad Niemnem* (scenariusz filmu, reż. Zbigniew Kuźmiński).

Andrzej Twerdochlib *Pan na Żuławach* (scenariusz filmu TV, reż. Sylwester Szyszko, TV program I: XI 1985—I 1986).

Inne:

Karol Olgierd Borchardt *Szaman morski* (PR, program III: II—III 1985).

Nagrody:

Henryk Dyjeta — wyróżnienie w Konkursie im. Josepha Conrada.

Stanisława Fleszarowa-Muskat — nagroda Prezydenta m. Gdańska za upowszechnianie kultury i sztuki oraz wiedzy o Gdańsku.

Lesław Furmaga — I nagroda za radiowy serial słuchowiskowy i wyróżnienie za pojedyncze słuchowisko w Konkursie Komitetu ds. Radia i Telewizji.

Ryszard Landowski — doroczna nagroda dla początkującego twórcy literatury kaszubskiej.

Władysław Pokorny — II nagroda za opowiadanie w Konkursie im. Josepha Conrada oraz wyróżnienie za opowiadanie napisane wspólnie z Józefem Gawłowiczem.

Jerzy Samp — nagroda „Stolema" przyznana przez klub „Pomerania".

Kazimierz Stopa — II nagroda w I Ogólnopolskim Konkursie Literackim im. Władysława Kryckiego na opowiadanie współczesne.

Andrzej Twerdochlib — I nagroda za pojedyncze słuchowisko i III nagroda za telewizyjny scenariusz w Konkursie Komitetu ds. Radia i Telewizji; nagroda I st. „Trybuny Ludu" za osiągnięcia w kształtowaniu i upowszechnianiu socjalistycznych wartości kultury i sztuki — za zaangażowaną twórczość literacką i aktywną działalność społeczną; wyróżnienie za scenariusz *Kołowrót* w konkursie na scenariusz pełnometrażowego filmu o tematyce związanej z 40-leciem PRL.

Władysław Zawistowski — wyróżnienie w dziedzinie dramatu przez Radę Funduszu Literackiego przy Ministerstwie Kultury i Sztuki.

1984

STYCZEŃ

— W WOK prezentacja wystawy plastyków amatorów: *Pierwszy krok* oraz haftów borowiackich Marii Kopeć z Kęsowa.

— W Strzelnie odbył się przegląd zespołów kolędniczych.

8 Koncert z cyklu „Chóry amatorskie w Ratuszu" w Ratuszu Staromiejskim. Występ Towarzystwa Śpiewaczego im. K. Szymanowskiego pod dyrekcją Józefy Siudaczyńskiej-Babicz i Gdańskiego Chóru Męskiego „Moniuszko".

Zakończenie XIV Ogólnopolskiego Turnieju Tańca Towarzyskiego w Akademickim Ośrodku Sportowym PG. Główną nagrodę „Jantar 84" w tańcach standardowych i latynoamerykańskich zdobyła para z Olsztyna: Karolina Felska i Krzysztof Wasilewski, III miejsce w tańcach latynoamerykańskich zajęła para z Gdańska: Anzelma i Dariusz Klimkowscy. W klasie B w tańcach standardowych I nagrodę uzyskała Dorota Rieger i Jarosław Falgowski z Gdańskiego Klubu Tanecznego, II — Anna Gładkowska i Kazimierz Rapior z Gdańska.

12 I—26 II W BWA w Sopocie wystawa *Król Jan III Sobieski i wiktoria wiedeńska* — prace dzieci i młodzieży woj. gdańskiego nadesłane na konkurs zorganizowany przez Pałac Młodzieży w Gdyni. Następne prezentacje wystawy: M-GOK w Gniewie (29 II—21 III), SDK „Zaspa" (4 IV—3 V).

LUTY

— W WOK prezentacja wystawy *Polska tkanina dwuosnowowa* (ze zbiorów Muzeum Etnograficznego w Toruniu) i fotografii Leonarda Szmaglika.

— Zakończył się I Miejski Przegląd Dorobku Kulturalnego Szkół. Główną nagrodę „Bursztynowe Nutki" otrzymał Zespół Szkół Samochodowych w Gdańsku.

— Odbyło się walne zgromadzenie nowo powstałego Gdańskiego Robotniczego Stowarzyszenia Twórców Kultury „Ster". Przewodniczącym został Edward Appel.

18 Na VIII Ogólnopolskim Młodzieżowym Przeglądzie Piosenek w Choszcznie laureatem został Tomasz Tutaj z Gdańska, wyróżniony również jako najlepszy wokalista imprezy.

19 W Ratuszu Głównego Miasta koncert laureatów eliminacji miejskich XXIX Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego i Poezji Śpiewanej. W kategorii młodzieży szkół ponadpodstawowych I nagrodę otrzymała Ewa Karolak z I LO w Gdańsku, II Sławomir Siezieniewski z Zespołu

Szkół Łączności. W turnieju poezji śpiewanej główną nagrodę przyznano Grażynie Bielawskiej z Uniwersytetu Gdańskiego.

21 W KMPiK „Przyjaźń" w Gdańsku zakończenie wojewódzkiego etapu ogólnopolskiego konkursu amatorskiej twórczości plastycznej pod hasłem *Przyjaźń — Braterstwo — Współpraca* zorganizowanego przez ZW TPPR. W konkursie wzięło udział 176 uczniów ze szkół woj. gdańskiego.

29 W Domu Harcerza wernisaż wystawy *Pejzaż zimowy w malarstwie Stanisława Dobrskiego.*

MARZEC

— Wojewódzkie Eliminacje Wykonawców Amatorskiej Piosenki Radzieckiej w WOK w Gdańsku.

— W klubie „Rudy Kot" ekspozycja Stowarzyszenia Nieprofesjonalnych Plastyków *Kobieta w malarstwie.*

— W kościele św. Jakuba w Oliwie premiera sztuki *Non possumus* wg dramatu S. Eliota *Mord w katedrze* przygotowana przez kleryków gdańskiego seminarium w reż. Piotra Suchory.

16—18 Turniej Wojewódzki XXIX Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego w WOK. W grupie młodzieży dwa I miejsca zajęli Aleksandra Chabowska ze Starogardu Gd. i Tomasz Dutkiewicz z Gdyni. Wśród dorosłych I nagrodę zdobyła Anna Piekutowska ze Starogardu Gd. W turnieju poezji śpiewanej zwyciężyli Grażyna Bielawska z Gdańska i Radosław Ciecholewski ze Starogardu Gd., który otrzymał również nagrodę w kategorii teatrów jednego aktora.

17 Wojewódzki Przegląd Filmów Amatorskich w tczewskim Domu Kultury. I nagrodę otrzymał film *Zbyszek i Grażyna* zrealizowany przez Mirosława Przylipiaka z klubu „X Muza", dwie II nagrody otrzymały filmy *Nieprzemijanie* Grażyny Paczkowskiej, Jarosława Wojciechowskiego i Zygmunta Wojdyłły z AKF w Tczewie oraz *Tego odwrócić się nie da* Zygmunta Wojdyłły i Jerzego Pudlisa z klubu „X Muza".

16 Otwarcie Domu Kultury im. Stanisławy Przybyszewskiej na osiedlu Morena.

21 W klubie „Przyjaźń" odbył się finał konkursu recytatorskiego poezji Włodzimierza Majakowskiego dla uczniów gdyńskich szkół.

23—24 W Domu Harcerza impreza *Błazenada* — ogólnopolskie spotkanie kabaretów szkolnych.

30 W klubie „Rudy Kot" zebranie założycielskie Koła Stowarzyszenia Muzyki Ludowej Country.

W Domu Kultury im. S. Przybyszewskiej spotkanie Klubu Dzieci Piszących ze Zbigniewem Żakiewiczem.

31 W POSM I i II st. w Gdańsku Koncert Przyjaźni kończący wojewódzkie eliminacje Konkursu Piosenki Radzieckiej i dziecięcego konkursu *Barwy przyjaźni.*

W Pałacu Młodzieży w Gdyni Ogólnopolski Turniej Tańca Towarzyskiego o Puchar Prezydenta m. Gdyni.

KWIECIEŃ

— Chór chłopięco-męski „Pueri Cantores Olivenses" pod kierownictwem Jana Łukaszewskiego zajął I miejsce w młodzieżowym festiwalu muzycznym w Neerpelt (Belgia).

— W Galerii Sztuki Ludowej w WOK wystawa haftu kaszubskiego Marii Kopeć z Kęsowa.

— W międzywojewódzkich eliminacjach XIX Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego w Szczecinie laureatkami zostały Alina Chabowska i Anna Piekutowska ze Starogardu Gd.
— Na I Międzywojewódzkim Przeglądzie Teatrów Amatorskich „O Szczyt Juranda" w Szczytnie Ireneusz Ciecholewski ze Starogardu Gd. otrzymał nagrodę za reżyserię i realizację widowiska *Pielgrzymka*.
— W auli UG w Sopocie I Międzyklubowy Turniej Tańca Towarzyskiego.
1 W klubie „Fregata" w Gdyni uroczysty koncert z okazji 36-lecie pracy artystycznej Henryka Hoyer-Maryńczuka, instruktora i dyrygenta stoczniowych zespołów muzycznych. Występy chóru „Echo" i orkiestry dętej stoczni im. Komuny Paryskiej.
29 W Ratuszu Staromiejskim występy chórów „Lutnia" z Malborka i „Echo" z Tczewa.
30 W pawilonach wystawowych Muzeum Miasta Gdyni otwarcie III Gdyńskiego Przeglądu Plastyki Amatorskiej (113 prac 49 twórców).

MAJ

— Reaktywowany został Międzyuczelniany Ośrodek Fotografii i Filmu przy KSW „Żak".
— W Starogardzkim Centrum Kultury odbył się III Konkurs Recytacji Poezji Kociewskiej w gwarze kociewskiej.
1—15 W Ratuszu Staromiejskim wystawa malarstwa Stanisława Borejszy.
4 Inauguracja XXXVIII Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy otwarciem nowej placówki bibliotecznej w Sopocie przy ul. Kraszewskiego. W KSW „Żak" występ holenderskiego zespołu teatralnego „Square Dance".
4—12 Studenckie Ogólnopolskie Prezentacje Otwartych Teatrów Sopot 84. W Teatrze Kameralnym w Sopocie spektakle Teatru „Blik" z Koszalina: *Tajemnica radosna* (4 V) i *Amen* (6 V), francuskiego „Café Théâtre" — Spektakl *L'Opera Orange* (5 V), grupy „Why not" z Wrocławia (6 V), występy „Akademii Ruchu" w plenerze — *Użycie siły* (5 V) i w auli UG — *English Lesson* (5 V), *Życie codzienne po Wielkiej Rewolucji Francuskiej* (6 V), Teatru „Adekwatnego" z Warszawy w klubie „Łajba" — spektakl *Za życie zuchwałe* wg E. Stachury (8 V), Teatru „Ósmego Dnia" z przedstawieniami *Więcej niż jedno życie* (8 V), *Raport z oblężonego miasta* — w plenerze (12 V), lubelskiego teatru „Prowizorium" — spektakl *Nie nam lecieć na Wyspy Szczęśliwe* (9 V), Ośrodka Teatralnego „Rondo-Stop" ze Słupska — *Dialogus Pastoralis* (9 V), Teatru Robotniczego z Instytutu Kultury Polskiej w Budapeszcie — spektakl *Moja córeczka* T. Różewicza.
5—6 W Domu Harcerza odbył się przegląd Teatrów Szkół Podstawowych.
6—27 W BWA w Sopocie pokonkursowa wystawa *Szukamy przyjaciół* — prace dzieci ze szkół podstawowych woj. gdańskiego.
10 W Galerii Sztuki WOK wystawa twórczości rodziny Hinców.
11—13 W Kolbudach odbył się V Przegląd Dorobku Kulturalnego Wsi województwa gdańskiego. M.in. XII Konfrontacje Teatru Amatorskiego, przegląd zespołów instrumentalnych, wokalnych, tanecznych i folklorystycznych województwa gdańskiego.
11—31 W Galerii „Rotunda" BWA w Sopocie prezentacja dorobku plastyków amatorów ze Stoczni Gdańskiej im. Lenina (malarstwo, rzeźba).
12 W klubie „Przyjaźń" odbyły się wojewódzkie eliminacje Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego Poezji i Prozy Rosyjskiej i Radzieckiej dla

młodzieży ze szkół podstawowych i ponadpodstawowych. Udział wzięło 60 recytatorów. I miejsce zajął Maciej Gąsiorek z Zespołu Szkół Elektrycznych w Wejherowie.

13 W Pucku X Sejmik Pracowników i Działaczy Kultury.

17 W Ratuszu Staromiejskim występ akademickich chórów środowiska gdańskiego.

19—20 W MDK w Pruszczu Gd. XII Konfrontacje Teatru Amatorskiego województwa gdańskiego w ramach Ogólnopolskiego Festiwalu Teatrów Amatorskich w 40-lecie PRL — Wojewódzki Przegląd Teatrów Dziecięcych. I nagrodę otrzymał Zespół Teatralny Szkoły Podstawowej nr 8 w Sopocie, II — Teatrzyk „Klituś bajduś" ze Szkoły Podstawowej nr 29 w Gdańsku.

21—26 Nagrodę główną „Gałąź Wawrzynu" XXIX Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego w Ostrołęce otrzymała Anna Piekutowska ze Starogardu Gd.

26 V—2 VI W Starogardzie Gd. Dni Kociewia. Występy Zespołu Pieśni i Tańca „Kociewie" z okazji 15-lecia istnienia zespołu, przegląd zespołów teatralnych pn. Starogardzkie Szranki Teatralne, występy orkiestr dętych, konkurs *Recytujemy w gwarze kaszubskiej*, wystawy dzieł twórców ludowych.

26 V—3 VI Dni Gniewa „Gniewinki". M.in. Przegląd Dziecięcych Zespołów Estradowych i Muzycznych.

26 W GOK w Żukowie I Przegląd Kapel Ludowych województwa gdańskiego.

27 X Turniej Talentów Tanecznych odbył się w muszli koncertowej przy molo w Sopocie. Puchar Dyrektora Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego otrzymały Dziecięco-Młodzieżowy Zespół Artystyczny „Bursztynek" z Klubu Garnizonowego w Helu i Zespół Artystyczny „Gdańsk" z MDK na Oruni.

Koncert Chóru Akademii Medycznej pod dyrekcją Henryka Czyżewskiego w ramach cyklu „Chóry amatorskie w Ratuszu Staromiejskim".

28 W sopockim osiedlu Brodwino otwarto filię MBP w nowo wybudowanym pawilonie.

29 W auli UG w Sopocie Przegląd Dorobku Kulturalnego UG. Występy Chóru UG, Zespołu Pieśni i Tańca UG, pokazy Akademickiego Klubu Tanecznego, występy zespołów tańca nowoczesnego „XYZ" oraz „Dżamp".

CZERWIEC

— W Wejherowie odbył się Festiwal Pieśni o Morzu.

— W Morskim Domu Kultury w Nowym Porcie odbył się Wojewódzki przegląd Zespołów Muzyczno-Ruchowych.

2—3 W Chmielnie odbył się XIII Konkurs Recytatorski Poezji i Prozy Kaszubsko-Pomorskiej.

3 W tczewskim Domu Kultury Jarmark Amatorskiej Twórczości Artystycznej. Występy Kapeli Portowej, Kapeli Podwórkowej, tczewskiego Zespołu Pieśni i Tańca „Kolejarz".

W Starogardzie Gd. odbył się Międzywojewódzki Przegląd Orkiestr Dętych.

4 W Teatrze Kameralnym XXI Konkurs Teatrów Szkolnych o nagrodę „Bursztynowej Maski". Nagrodę główną otrzymał zespół teatralny z Pałacu Młodzieży w Gdańsku za spektakl oparty na poemacie Jewgenija Jewtuszenki *Uniwersytet Kazański*.

8—10 W ramach XXIX Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego w Domu Harcerza odbył się Turniej Poezji Śpiewanej (półfinały ogólnopolskie).

9—10 W Morskim Domu Kultury w Nowym Porcie odbyły się IV Wojewódzkie Mistrzostwa Zespołów Tanecznych.

15—19 W Domu im. S. Przybyszewskiej na Morenie *Czerwcowy finał* — przegląd dokonań artystycznych sekcji. Premiera teatrzyku „Skrzaty", przegląd zespołów muzycznych, przedstawienie teatrzyku kukiełkowego „Bajcek", spotkania literackie.

21—22 We Wdzydzach Kiszewskich odbył się Jarmark Wdzydzki.

22—24 W Domu Harcerza odbyły się XII Konfrontacje Teatru Amatorskiego województwa gdańskiego. Wystąpiły 62 zespoły. Nagrodzono Teatr Poetycki „Puls" ze Starogardu Gd. i Teatr „Tako" ze Spółdzielczego Klubu „Gedanus" z Gdańska.

23 W Domu Rybaka we Władysławowie odbył się Przegląd Piosenki Marynistycznej.

W tczewskim Domu Kultury odbyły się Tczewskie Sobótki.

23—24 Skarszewskie Sobótki.

24 W Ratuszu Staromiejskim występ chóru mieszanego „Alyem" z Malborka i chóru męskiego „Echo" z Elbląga.

Na IV Ogólnopolskim Przeglądzie Chórów Kolejowych w Bydgoszczy jedną z dwóch I nagród zdobył chór „Moniuszko" z Gdańska.

28 Z okazji Dnia Marynarki Handlowej otwarcie wystawy XIV Przeglądu Amatorskiej Twórczości Ludzi Morza w Klubie Morskim w Gdyni, koncerty orkiestry kopalni „Generał Zawadzki".

28—30 W Domu Kultury im. S. Przybyszewskiej imprezy pn. *Morena bliżej morza*, projekcje filmów, występ zespołu „Niebieskie Berety".

29—30 W kościele św. Mikołaja i Ratuszu Staromiejskim występy Chóru Akademickiego Politechniki Szczecińskiej — inauguracja VII Międzynarodowych Spotkań Chóralnych.

30 Na Długim Targu w Gdańsku występy chóru „Moniuszko".

LIPIEC

— W Galerii Sztuki Ludowej WOK wystawa rzeźb Włodzimierza Ostoi-Lniskiego z Czerska.

— W GOKSiR w Wielu odbyły się Warsztaty Teatralne „Poszukiwania".

— W Pałacu Młodzieży w Gdańsku wystawa prac plastycznych dzieci *Morze i moje miasto.*

1—15 W Wieżycy odbył się plener dla plastyków amatorów.

7 W Ratuszu Staromiejskim występ chóru dziewczęcego z Seinajoki w Finlandii.

8 W Złotej Górze k. Kartuz tradycyjna impreza Truskawkobranie. Kiermasze handlowe, występy Regionalnego Zespołu Pieśni i Tańca „Kaszuby", Ukraińskiego Zespołu Ludowego „Wereteno", grupy „Savana", Zespołu Artystycznego „Gdańsk", Reprezentacyjnej Orkiestry Ziemi Puckiej.

13—14 Występy chóru z Utrechtu (Holandia) w Ratuszu Staromiejskim i na Zamku Malborskim.

15—16 Na molo w Sopocie i w Ratuszu Staromiejskim występy męskiego chóru „Smetana" z Pragi.

17 W Teatrze Muzycznym występy jugosłowiańskich artystów z Rijeki: Zespołu Pieśni i Tańca „Brodograditelj", Chóru Męskiego „Klapa".

19 W Ratuszu Staromiejskim występ chóru „Pedagogus Kamarakorus" z Komlo na Węgrzech.

21 Inauguracja XI Cepeliady w Gdyni. Popularyzacja twórczości i rękodzieła ludowego, występy zespołów, regionalnych.

22 W Chałupach odbyła się impreza Kaszubskie Łodzie pod Żaglami.
W Ostrzycach tradycyjna impreza zorganizowana przez GOK w Somoninie Wyzwoliny Kosiarza. Występ zespołów „Niebieskie Berety" i „Zielone Otoki" oraz Kaszubskiego Zespołu Pieśni i Tańca z Sierakowic, widowisko obrzędowe.

24 W Ratuszu Staromiejskim występ chóru męskiego „Klapa" z Jugosławii.

26 W klubie „Rudy Kot" setne przedstawienie *Parobek — królem* Teatru Ulicznego „Kram" oraz premiera sztuki *Księżniczka na opak*.

29 W turnieju poezji śpiewanej XXIX Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego w Olsztynie główną nagrodę „Lirę Orfeusza" zdobył Radosław Ciecholewski ze Starogardu Gd.

SIERPIEŃ

— Regionalny Zespół Pieśni i Tańca „Kaszuby" brał udział w VII Międzynarodowym Festiwalu Folklorystycznym w Loreto Marche oraz w I Światowym Festiwalu Folklorystycznym w Pescarze we Włoszech, gdzie zdobył V miejsce.

— W Klubie „Rudy Kot" wystawa malarstwa Elżbiety Marii Łukasiak ze Stowarzyszenia Nieprofesjonalnych Plastyków.

— W klubie „Przyjźń" w Gdyni wystawa prac malarskich Klubu Miłośników Sztuki w Gdyni.

— W KMPiK w Gdyni wystawa poplenerowa plastyków amatorów KMPiK.

2—3 Koło Domu Kultury im. S. Przybyszewskiej i Domu Kultury na Stogach plenerowe występy teatru ulicznego ze Szkocji.
Na Długim Targu występy orkiestry dętej ze Starogardu Gd.

4 Na Długim Targu happening w wykonaniu teatrów ulicznych ze Szkocji i Uniwersytetu Śląskiego.

4—12 VIII Festiwal Zespołów Folklorystycznych Polski Północnej o nagrodę „Bursztynowego Neptuna" odbywał się w MDK na Oruni. Występy na estradach na Długim Targu oraz na Zaspie i Przymorzu. W kategorii zespołów autentycznie folklorystycznych główną nagrodę zdobył Zespół Pieśni i Tańca „Sierakowice". Nagrodę II otrzymał Regionalny Zespół Pieśni i Tańca „Kaszuby" z Kartuz, III — Zespół Folklorystyczny „Kujawy" z Radziejowa. W kategorii zespołów prezentujących folklor artystycznie opracowany główną nagrodę otrzymał Dziecięcy Zespół Tańca Ludowego z województwa toruńskiego. II nagrodę — Zespół Regionalny „Powiśle" z Kwidzyna. Nagrodę Prezydenta m. Gdańska „Złoty Tulipan" otrzymał zespół „Koleczkowianie", a nagrodę Prezydenta m. Sopotu Zespół Pieśni i Tańca „Krajna" z Nakła. W kategorii kapel ludowych wyróżniono Kapelę Warmińską „Bredyniacy jadą" z województwa olsztyńskiego.

6—10 III Bałtyckie Sympozjum Filmu Nieprofesjonalnego na temat historii, tradycji i sztuki w państwach nadbałtyckich. Inauguracja Sympozjum w Ratuszu Głównego Miasta, pokazy ok. 30 filmów w auli UG w Oliwie. Jury pod przewodnictwem Jerzego Passendorfera przyznało złote medale filmom prod. NRD, RFN, Polski, srebrne: Polski, RFN, Szwecji i ZSRR, brązowe: Danii, NRD, RFN, Szwecji i ZSRR. Za najlepszy zestaw filmów przyznano: RFN — medal złoty, Polsce — medal srebrny i NRD — medal brązowy.

6—9 Na Długim Targu przedstawienia teatru ulicznego „Kram” *Parobek — królem* i *Księżniczka na opak.*

7 Na Długim Targu występy chóru polonijnego „The Lira Singers” z Chicago.

8 Występy na Długim Targu chóru mieszanego „Savorgnano” z Włoch.

15 XI Festiwal Piosenki Dziecięcej odbywał się na Przymorzu.

16 W Ratuszu Staromiejskim występ chóru mieszanego „Almanna Sangen” z Uppsali (Szwecja).

18—19 We Wielu odbył się VII Turniej Gawędziarzy Ludowych Kaszub i Kociewia. Jury pod przewodnictwem Jana Drzeżdżona przyznało nagrodę im. Hieronima Derdowskiego Romanowi Skwierczowi z Pucka, nagrodę im. Józefa Bruskiego (za gawędę publikowaną) Józefowi Roszmanowi z Gnieżdżewa. Turniejowi towarzyszyły występy zespołów regionalnych „Koleczkowianie”, „Krebane”, wystawy sztuki ludowej, kiermasze wydawnictw. Oprawa scenograficzna Zofii i Ryszarda Nałęcz-Jaweckich.

29 VIII—3 IX W Nadolu odbył się plener dla plastyków amatorów.

26 W amfiteatrze w Tczewie impreza *Rock na murawie* — przegląd zespołów rockowych z województwa gdańskiego. Najwyższą ocenę otrzymał zespół „Kleszcz” z MDK w Kartuzach.

WRZESIEŃ

— W WOK wystawa twórczości ludowej Stanisława Rekowskiego (rzeźby i in. prace z Muzeum Narodowego w Gdańsku i Muzeum Ziemi Kociewskiej w Starogardzie Gd.).

— W tczewskim Domu Kultury odbył się Tczewski Festiwal Pieśni Chóralnej.

— W WOK Warsztaty Teatralne „Poszukiwania”, impreza dla plastyków amatorów.

— W GOK w Żukowie imprezy *Spotkania z folklorem.*

2 Koncertem młodzieżowego chóru mieszanego „Montereale Valcellina” z Włoch w Ratuszu Staromiejskim zakończyły się VII Międzynarodowe Spotkania Chóralne, w których brało udział 17 zespołów, w tym 4 polskie.

8—15 W Pałacu Młodzieży w Gdańsku odbyły się III Ogólnopolskie Warsztaty Poetyckie Niewidomych.

13 W Ratuszu Staromiejskim koncert recytacji i poezji śpiewanej zatytułowany *Zapalenie świec*, będący inauguracją XXX Oglónopolskiego Konkursu Recytatorskiego w województwie gdańskim.

13—14 W WOK z okazji 30-lecia działalności sesja jubileuszowa na temat działalności kulturalno-oświatowej w 40-leciu PRL i roli ruchu amatorskiego.

14—16 Na III Mistrzostwach Polski Zespołów Tanecznych w Radomiu w kategorii małych form wicemistrzem Polski został Zespół Tańca Nowoczesnego Uniwersytetu Gdańskiego „Dżamp” za układy taneczne *Szafa pełna spodni* i *Światło w ciemności* w choreografii Marii Wasielowej i pod kierownictwem artystycznym Mieczysławy Cichej. W zespołowym tańcu towarzyskim III miejsce zajęła reprezentacja Gdańskiego Towarzystwa Tanecznego składająca się z par Akademickiego Klubu Tanecznego UG.

16 W Ratuszu Staromiejskim występ Chóru Liceum Muzycznego w Gdańsku pod dyrekcją Grzegorza Rubina.

21—23 W Domu Harcerza odbyły się eliminacje wojewódzkie Ogólnopolskiego Festiwalu Teatrów Amatorskich 40-lecia PRL.

PAŹDZIERNIK

— Chór AMG na XVI Międzynarodowym Konkursie Pieśni Chóralnej w Tolo w Hiszpanii otrzymał medal w klasie polifonii chórów mieszanych i medal w klasie polifonii chórów dziewczęcych. Chór pod batutą Henryka Czyżewskiego koncertował m.in. w Bad-Homburg (RFN), w Lyonie i Barcelonie.

1 W Teatrze „Wybrzeże" z okazji 40-lecia PRL odbył się uroczysty koncert najlepszych zespołów folklorystycznych województwa gdańskiego. Wystąpiły: Kaszubski Zespół Pieśni i Tańca „Sierakowice", Regionalny Zespół Pieśni i Tańca „Kaszuby", Kapela Zespołu Pieśni i Tańca „Kociewie", Regionalny Zespół „Koleczkowianie" oraz Zespół Pieśni i Tańca „Bazuny". Reżyseria programu Jan Właśniewski, przygotowanie muzyczne Stefan Kwiecień.

9 W Pałacu Młodzieży im. Janka Krasickiego uroczysty koncert z okazji 40-lecia SB i MO. Wystąpił zespół artystyczny „Kontrast" z gdańskiego WUSW oraz zespoły dziecięce i młodzieżowe działające przy Pałacu Młodzieży.

12 W sali kinoteatru „Grom" na Oksywiu odbyła się premiera kolejnego widowiska muzycznego Dziecięcego Zespołu Artystycznego „Jantarek", uczestnika X Dziecięcego Festynu „Barwy Przyjaźni" w Zielonej Górze i XIII Krajowych Spotkań z Pieśnią i Piosenką o Ojczyźnie w Kraśniku Lubelskim w 1984 r. Twórcami nowego widowiska *Tajemniczy zeszyt* są Jerzy Stachurski — teksty, Kazimierz Koszykowski — muzyka, Małgorzata Maćkowiak-Koszykowska — kierownictwo, Barbara Gawin — choreografia.

18 W WOK otwarcie wystawy prac Mieczysława Wosiaka ze Stowarzyszenia Nieprofesjonalistów Plastyków.

19 W WOK wernisaż prac malarskich Henryka Toczyłowskiego w 55-lecie twórczości.

21 Na Przeglądzie Filmów Nieprofesjonalnych Ziem Północnych w Olsztynie nagrodzono m.in. filmy *Nieprzemijanie* z AKF z Tczewa i *Pies* z AKF „X Muza" z Gdańska, nagrodę specjalną „Gazety Olsztyńskiej" otrzymał film *Gdynia* i *Chór „Moniuszko"* z AKF „Omega" z Gdańska.

24 W Domu Kultury „Zaspa" występ chóru „Moniuszko".

26—28 VI Ogólnopolski Konkurs Recytatorski Centralnego Zarządu Spółdzielczości Inwalidzkiej. W Sali Białej Ratusza Głównomiejskiego koncert finałowy (28 X). I miejsce zdobyła Maria Żelska ze Starogardu Gd.

28 W Ratuszu Staromiejskim koncert chóru „Symfonia" z Gdyni oraz Chóru Żeńskiego Studium Nauczycielskiego w Gdyni.

LISTOPAD

— Na II Ogólnopolskim Przeglądzie Nieprofesjonalnej Twórczości Tkackiej Turek 84 II nagrodę otrzymała Henryka Janina za pracę *Dar Młodzieży*, wyróżnienie — Anna Radzikowska za pracę *Pomnik Gdańskiego Grudnia*.

— Na dorocznym Zjeździe Twórców Ludowych Ziemi Gdańskiej w Kościerzynie nagrody za szczególnie aktywną działalność na rzecz ruchu ludowego w 1984 r. otrzymali: nagrody im. Gulgowskich — hafciarki Władysława Wiśniewska i Marta Bławat z Wdzydz, rzeźbiarze — Zygmunt Bukowski z Mierzeszyna i Władysław Lica z Wdzydz Tucholskich. Medale honorowe im. Gulkowskich wręczono Władysławowi Kirsteinowi, Leonowi Elwartowi i redakcji miesięcznika „Pomerania".

3—4 W starogardzkim Centrum Kultury odbył się Wojewódzki Konkurs Re-

cytatorski Literatury Romantycznej. Laureatami zostali: Anna Piekutowska i Barbara Jankowska ze Starogardu Gd. oraz Grzegorz Wojciech Bujak z Gdyni.

10 IX Wojewódzki Konkurs Krasomówczy młodzieży szkół ponadpodstawowych województwa gdańskiego odbył się w Bolesławowie.

10—11 W tczewskim Domu Kultury prezentacje artystyczne *Kociewie w muzyce* i sesja naukowa, na której referaty wygłosili Wacław Odyniec, Grażyna Dąbrowska, Leon Witkowski, Małgorzata Maćkowiak-Koszykowska, Jerzy Treder, Roman Landowski, Teresa Świercz.

17 XI—15 XII W Ośrodku Kultury Tkackiej na Przymorzu odbył się przegląd nieprofesjonalnej twórczości ludowej.

19 W POiFB uroczystość 65-lecia Gdańskiego Chóru Męskiego „Moniuszko". Wystąpił zespół-jubilat pod dyrekcją Henryka Gostomskiego i Marka Rocławskiego oraz Orkiestra Symfoniczna Akademii Muzycznej, solistka: Wiesława Maliszewska (sopran).

20 W ZDK Morskiego Portu Handlowego w Gdyni otwarcie wystawy malarstwa Leona Bieszke.

23—24 W GOK w Żukowie odbył się I Żukowski Konkurs Recytatorski Poezji im. Franciszka Fenikowskiego.

25 W tczewskim Domu Kultury odbył się Przegląd Zespołów Muzycznych o nagrodę „Czerwonego Gryfa". Laureatem głównej nagrody został zespół „Hi-Hat" z klubu „Maciuś" PSM „Przymorze". Nagrody przyznano zespołom z Morskiego Domu Kultury w Nowym Porcie, MDK w Wejherowie i GOKSiR w Lipuszu.

W Ratuszu Staromiejskim występ chóru „Moniuszko" oraz Kameralnego Chóru Nauczycielskiego z Gdańska.

27 W cyklu *Jesień w „Łajbie"* wystąpił Teatr UG „Warunkowy" ze spektaklem *Nie dokończone fragmenty* oraz teatr WSM z przedstawieniem *Czarne i białe.*

30 XI—2 XII XXVI Mistrzostwa Polski w Tańcu Towarzyskim odbywały się w hali Stoczni Gdańskiej. W klasie B tytuł mistrzowski w stylu standard zdobyli Jarosław Falgowski i Dorota Rieger z GTT Akademickiego Klubu Tanecznego Uniwersytetu Gdańskiego. W Drużynowych Mistrzostwach w Tańcu Towarzyskim tytuł mistrzowski zdobyła reprezentacja Gdańskiego Towarzystwa Tanecznego.

W klubie „Rudy Kot" otwarcie wystawy pokonkursowej *Taniec w fotografii.*

GRUDZIEŃ

— Na Ogólnopolskim Festiwalu Teatrów Amatorskich nagrodę zdobył Teatr Poetycki „Puls" ze Starogardu Gd. za spektakl *Testament* w reż. Ireneusza Ciecholewskiego.

— Rozstrzygnięcie międzywojewódzkiego konkursu *Szopka w sztuce ludowej.*

— Na Wydziale Obróbki i Prefabrykacji Kadłubów K-1 w Stoczni Gdańskiej im. Lenina wystawa malarstwa Alicji Grześkowiak.

— W klubie „Łajba" Akademicki Ośrodek Teatralny UG zaprezentował spektakl Teatru UG „Warunkowy" *Nie dokończone fragmenty.* Scenariusz na podstawie tekstów Stanisława I. Witkiewicza i wierszy Andrzeja Bursy, Ewy Lipskiej oraz członków zespołów oprac. Wojciech Fułek, reż. Marek Gałązka.

1 W PSM w Gdańsku odbył się koncert laureatów XV Festiwalu Muzyki

Rosyjskiej i Radzieckiej Szkół Muzycznych I stopnia województwa gdańskiego i elbląskiego.
Dyrektorem Wojewódzkiego Ośrodka Kultury został mianowany Czesław Kietrys.

3 W Strzelnicy św. Jerzego otwarcie międzynarodowej wystawy rysunków dziecięcych *Nigdy więcej wojny* zorganizowanej przez Koło Esperantystów przy Domu Dziecka na Oruni.

8 XIX Wojewódzka Konferencja Miłośników Teatru — Poezji — Muzyki w KMPiK przy Długim Targu. W programie wykład Andrzeja Żurowskiego, spektakl *Pchła szachrajka* wg Jana Brzechwy w reż. Ryszarda Jaśniewicza w wykonaniu Teatru Poezji Polskiego Związku Niewidomych.

9 W Ratuszu Staromiejskim koncert laureatów wojewódzkiego szczebla przesłuchań na katowicki Przegląd Chórów o „Puchar 40-lecia PRL". Wystąpiły chóry „Symfonia" pod dyrekcją Elżbiety Cieślak, „Moniuszko" pod dyrekcją Henryka Gostomskiego i Marka Rocławskiego, Chór Uniwersytetu Gdańskiego pod dyrekcją Grzegorza Rubina, chór mieszany LO w Wejherowie pod dyrekcją Benedykta Raduly, Towarzystwo Śpiewacze im. K. Szymanowskiego pod dyrekcją Józefy Siudaczyńskiej-Babicz.

14—16 Na XIII Turnieju Recytatorskim Literatury Romantycznej im. C.K. Norwida w Zakopanem Anna Piekutowska ze Starogardu Gd. otrzymała II nagrodę, a Grzegorz Bujak z Gdyni — wyróżnienie za interpretację monologu romantycznego.

20 W Galerii Sztuki Ludowej WOK otwarcie wystawy pokonkursowej *Szopki i obrzędy Bożego Narodzenia w plastyce ludowej.*

Ponadto w 1984 roku:

— Wojewódzki Ośrodek Kultury opublikował wydawnictwo *Kociewie w muzyce* pod red. Pawła Podejki (referaty z I Ogólnopolskiej Sesji Naukowej), informator z serii *Twórcy ludowi Pomorza Gdańskiego:* Longin Malicki *Stanisław Rekowski.*
— W BWA odbywały się wykłady z historii sztuki prowadzone przez Ryszarda Ziarkiewicza, Leszka Brogowskiego oraz Krystynę Przybytko-Fabijańską.
— W Muzeum Narodowym odbywały się prelekcje w cyklu „Niedzielne spotkania ze sztuką" dotyczące malarstwa europejskiego oraz cykl spotkań z Janem Masickim „Rozmowy o architekturze", cykl „Poznajemy galerie muzeów polskich", a także połączone ze zwiedzaniem miasta zajęcia o historii i sztuce Gdańska.
— W Muzeum Archeologicznym odbywały się spotkania filmowe w cyklu „Rodowody cywilizacji".

1985

STYCZEŃ

— W ogólnopolskim konkursie Bliżej Teatru — Teatr 84 organizowanym pod patronatem Ministerstwa Kultury i Sztuki pierwsze miejsce w działaniach na rzecz rozwoju kultury teatralnej zdobył Zarząd Miejski Towarzystwa Kultury Teatralnej w Gdyni. Dyplomy Zarządu Głównego TKT w Warszawie otrzymali Jan Bzdęga, Kinga Groth, Urszula Woźnicka.

— Na IV Konfrontacjach Filmu Amatorskiego w Czechowicach-Dziedzicach nagrodę „Górniczy Oskar" (za najlepszy film 1984 r.) zdobyli m.in. Zygmunt Wojdyłła i Grażyna Paczkowska z AKF Tczew za film *Nieprzemijanie.*

— W Galerii Konfrontacji w Domu Kultury na Przymorzu wystawa malarstwa Mieczysława Wosiaka.

6 III Przegląd Zespołów Kolędniczych (16 grup z województw północnych) odbył się w Strzelnie.

W Ratuszu Staromiejskim koncert kolęd i pastorałek w wykonaniu chóru męskiego „Dzwon Kaszubski" pod dyrekcją Zbigniewa Stojszczyka oraz chóru mieszanego „Stella Maris" kierowanego przez Danutę Kowalczyk (oba z Gdyni) i chóru mieszanego „Cecylia" pod dyrekcją Krystyny Kowalczyk.

21 W Ratuszu Staromiejskim występ fińskiego chóru „Polyteknikkojen Kamarikuono Dominate" z Helsinek pod dyrekcją Seppo Murto.

30 Na odbywającym się w Poznaniu II Ogólnopolskim Forum Teatrów Dzieci i Młodzieży Szkolnej „Złotą Maskę" otrzymal m.in. teatr „Stajnia Pegaza" z Państwowych Szkól Budownictwa w Gdańsku.

LUTY

— Na ogólnopolskim XVI Turnieju Sztuki Recytatorskiej Klubu Zapalonej Świecy pierwszą nagrodę otrzymała Anna Piekutowska z Gdańska, która recytowala *Historię Minotaura* Z. Herberta i *Labirynt* L. Borgesa.

11 W świetlicy Wydziału Odlewniczego Stoczni Gdańskiej im. Lenina otwarcie wystawy malarstwa Kazimierza Białka.

16—17 W hali widowiskowej Stoczni Gdańskiej odbywal się XV Ogólnopolski Turniej Tańca Towarzyskiego „Jantar — 85" z udziałem par z NRD, Czechosłowacji, Bułgarii, Węgier. Zwycięzcami w turnieju zostały pary taneczne z Gdańska — w tańcach latynoamerykańskich w klasie S I miejsce zdobyli Dariusz i Anzelma Klimkowscy (GTT); w tańcach standardowych w klasie A i B I miejsce zdobyli Marek Konderak i Wiesława Konderak (GTT MDK), II — Jarosław Falgowski i Dorota Rieger (GTT UG), w tańcach latynoamerykańskich w klasie A i B I miejsce wywalczyli Jarosław Falgowski i Dorota Rieger, III — Marek Konderak i Wiesława Konderak.

19 W Galerii GTPS „Punkt" otwarcie wystawy malarstwa Stanisława Dobrskiego *Łowiectwo i pejzaż w malarstwie.*

24 W Ratuszu Staromiejskim występ chóru chłopięco-męskiego „Pueri Cantores Olivenses" pod dyrekcją Jana Łukaszewskiego.

W klubie „Łajba" spektakl Teatru „Warunkowego" Uniwersytetu Gdańskiego *Nie dokończone fragmenty* wg tekstów Stanisława Ignacego Witkiewicza w reż. Marka Galązki.

25 II—14 IV W Galerii Sztuki Ludowej WOK wystawa rzeźby Antoniego Bartona.

25—27 W Uniwersytecie Ludowym w Opaleniu odbyła się sesja *Kierowanie jako praca twórcza.*

28 II—3 III Na odbywającym się w Nantes we Francji Międzynarodowym Konkursie Chórów Amatorskich II miejsce zdobył zespół „Pueri Cantores Olivenses" pod dyrekcją Jana Łukaszewskiego. Po koncertach w Paryżu chór udał się na tournée po RFN.

MARZEC

— Podczas Dni Kultury Pomorskiej w Toruniu występował zespół folklorystyczny „Krebane" z Brus.

— Rozstrzygnięty został ogłoszony przez „Głos Wybrzeża" konkurs dla dzieci i młodzieży *Mój film.* Nadesłano 299 rysunków i 14 recenzji.

— Wojewódzki Ośrodek Kultury i Klub Filmowy „X Muza" zorganizowały dwumiesięczne warsztaty filmowe dla amatorów.

2 W MDK na Oruni odbył się Konkurs Amatorskich Zespołów Artystycznych w ramach II Przeglądu Dorobku Kulturalnego Szkół. W kategorii zespołów instrumentalnych nagrodzono Orkiestrę Dętą z Technicznych Szkół Budownictwa Okrętowego, w kategorii zespołów wokalno-instrumentalnych — grupę rockową „Riff" z Domu Społecznego „Zaspa" i klub piosenki „Stajnia" z Domu Harcerza.

3 W Pałacu Opatów w Oliwie w ramach Oliwskich Wieczorów Kameralnych wystąpił Chór Nauczycielski pod dyrekcją Krystyny Kowalczyk.

7 W Klubie „Ad Rem" w Oliwie otwarcie wystawy haftu artystycznego i rzeźb twórcy ludowego Romana Paciorkowskiego.

17 Inauguracja Dni Kultury Pomorza Gdańskiego zorganizowanych przez Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie. Koncert w Białej Sali Ratusza Głównego Miasta Chóru Towarzystwa Śpiewaczego im. K. Szymanowskiego pod dyrekcją Józefy Siudaczyńskiej-Babicz.
W Uniwersytecie Gdańskim pokaz filmów krótkometrażowych *Pomorze i Kaszuby w filmie*, prezentacja wystaw twórczości ludowej, występy zespołów (do 23 III).

18 Na scenie Teatru Studio w Warszawie w ramach przedstawień Teatru Wsi Polskiej spektakl *Hanka się żeni* wg Bernarda Sychty przygotowany przez amatorski zespół z Luzina. Reż. Maria Krośnieńska.

22—24 W Ratuszu Staromiejskim odbył się Turniej Wojewódzki Jubileuszowego XXX Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego. W kategorii młodzieżowej I nagrodę otrzymał Grzegorz Szultk z Owidza, w kategorii dorosłych Barbara Jankowska ze Starogardu Gd., wyróżniono Przemysława Paszkowskiego z Uniwersytetu Gdańskiego. W kategorii wykonawców poezji śpiewanej równorzędne drugie miejsca przyznano Grażynie Bielawskiej i Aleksandrze Chabowskiej.

23 W kinie „Leningrad" wręczenie nagród laureatom konkursu *Mój film* i ekspozycja wyróżnionych prac dzieci i młodzieży.
W Domu Kultury na Morenie premiera teatrzyku dziecięcego „Skrzaty" sztuki Tadeusza Wyrwy-Krzyżańskiego *Cztery kąty a piec piąty* w reż. Lecha Miądowicza i scen. Joanny Serafińskiej.

25, 28 W Towarzystwie Przyjaciół Sopotu odbywały się fnały Turnieju Wiedzy o Sopocie.

31 W Białej Sali Ratusza Głównego Miasta z okazji 40-lecia wyzwolenia Gdańska uroczysty koncert chóru chłopięco-męskiego „Pueri Cantores Olivenses". W programie utwory Bacha, Koszewskiego, Wacława z Szamotuł, Gorczyckiego.

KWIECIEŃ

— Rozstrzygnięcie konkursu na poezję, krótkie formy prozatorskie i sztukę sceniczną napisane w dialekcie kaszubskim lub w gwarze kociewskiej. Jury pod przewodnictwem Jana Drzeżdżona przyznało następujące nagrody: w dziedzinie poezji — I nagroda Jan Walkusz, trzy II nagrody Zbigniew Talewski, Jerzy Łysk, Wanda Schefke, cztery wyróżnienia — Maria Pająkowska, Ryszard Wenta, Antoni Pieper, Stefan Fikus; w dziedzinie prozy nagród nie przyznano, a wyróżnienia otrzymali — Augustyn Dominik, Bogusława Labudda, Ryszard Landowski, Urszula Mączka, Zbigniew Talewski; w dziedzinie sztuk scenicznych — I nagrody nie przyznano, II — Jaromir Labudda, III — Stanisław Janke, wyróżnienie Józef Ceynowa, Stefan Fikus, Maria Pająkowska, Jan Szutenberg.

— Na zaproszenie Centrum Edukacji Teatralnej Dzieci i Młodzieży przebywała na Wybrzeżu 10-osobowa delegacja Regionalnego Związku Mło-

dzieżowych Domów Kultury w Lyonie, która zapoznała się z formami upowszechniania sztuki prowadzonymi przez CET, POiFB, domy kultury.

— 10-lecie istnienia obchodził Dziecięcy Zespół Artystyczny Klubu Garnizonowego Gdynia-Oksywie „Jantarek" prowadzony przez Małgorzatę i Kazimierza Koszykowskich.

— Na międzywojewódzkich eliminacjach XXX Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego wybrano siedmiu najlepszych recytatorów, a wśród nich studentów Uniwersytetu Gdańskiego Przemysława Paszkowskiego i Barbarę Jankowską.

— Na VI Ogólnopolskim Przeglądzie Zespołów Amatorskich w Gdyni Puchar Prezydenta m. Gdyni zdobył chór mieszany „Symfonia" wyróżniono zespoły „Kirasjerzy", „Dalmor" i Orkiestrę Dętą Stoczni im. Komuny Paryskiej. W kategorii zespołów muzycznych I nagrodę przyznano Ewie Jankowskiej ze Stoczniowego Ośrodka Kultury „Corso", wyróżniono zespoły „Dropsy" „Roxana", „Chłopcy po remoncie". W kategorii zespołów dziecięcych I miejsce zajęła Morska Estrada Dziecięca z Pałacu Młodzieży w Gdyni, II zespół „Jantarek". W kategorii chórów dwa równorzędne wyróżnienia przyznano chórom męskim „Dzwon Kaszubski" i „Echo" z Gdyni.

— W ramach II Przeglądu Dorobku Kulturalnego Szkół w gdańskim Pałacu Młodzieży odbył się finał Konkursu Wiedzy o Regionie.

— W Klubie Morskim w Gdyni zorganizowano giełdę twórczości amatorskiej „Wiosna 85".

11 W Domu Kultury na Oruni odbył się koncert chóru im. S. Moniuszki.

15—25 Dekada Kultury Kaszubsko-Pomorskiej w Wejherowie. Wystawy wydawnictw regionalnych i sztuki ludowej, koncerty *Spotkania z folklorem literacko-muzycznym regionu kaszubskiego* (m.in. występ zespołu „Koleczkowianie"), seminarium dla nauczycieli *Regionalizacja pracy nauczycieli polonistów* (wykłady wygłosili Edward Breza i Jerzy Samp), odczyt Stanisława Pestki *Specyfika kultury kaszubsko-pomorskiej*, ekspozycja *Dorobek wydawniczy Wejherowa w 40-leciu PRL.*

15 Zespół Regionalny „Kościerzyna" występował podczas Dni Gdańska w Leningradzie.

20 W Domu Harcerza odbył się II Turniej Teatralny Niebieskich Tarcz. Nagrody otrzymały teatry ze Szkół Podstawowych w Kiełpinie i Starogardzie Gdańskim.

21 W sali Teatru „Wybrzeże" odbył się II Wojewódzki Przegląd Zespołów Muzyczno-Ruchowych Gdańsk 85. Główną nagrodę „Bursztynowy Herb" zdobył Dziecięcy Zespół Artystyczny „Jantarek". Dwie równorzędne nagrody otrzymały zespoły „Uśmiech" ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Kościerzynie i „Przygoda" z Zespołu Szkół Ekonomicznych w Gdyni-Orłowie. Wyróżniono zespół „Słoneczko" z MDK w Pruszczu Gd.

25 Z okazji Dni Kultury Radzieckiej w Domu Radzieckiej Nauki i Kultury występował zespół wokalny „Legenda" i Teatr Poezji MDK w Rumi.

28 W Morskim Domu Kultury w Nowym Porcie impreza *Pogwarki o regionie* — gawęda Stanisława Pestki, występ zespołu „Kaszuby" z Kartuz.

MAJ

— Rozstrzygnięto, ogłoszony przez Gdańskie Robotnicze Stowarzyszenie Twórców Kultury „Ster", konkurs dla plastyków amatorów na plakat upamiętniający 40. rocznicę zwycięstwa nad faszyzmem. Pierwszą na-

grodę zdobył Dariusz Bożyk, kolejne — Jerzy Sojka i Henryk Romańczuk oraz Tadeusz Borowski.

— W Pucku odbyła się wojewódzka Rewia Orkiestr Dętych.

— W Pałacu Młodzieży w Gdyni rozstrzygnięto konkurs plastyczny z okazji 40. rocznicy wyzwolenia ziemi gdańskiej. Wyróżnione prace eksponowane były na wystawie *Ziemia gdańska w oczach dzieci i młodzieży* w pawilonie Muzeum Miasta Gdyni.

— Dziecięcy Zespół Artystyczny „Jantarek" Klubu Garnizonowego Marynarki Wojennej otrzymał dyplom honorowy Ministra Kultury i Sztuki. Zespół występował w koncercie galowym XI Ogólnopolskiego Festynu Dziecięcego „Barwy Przyjaźni" w Zielonej Górze. Napisana przez autorów współpracujących stale z zespołem piosenka *Chory bęben* (Jerzy Stachurski — tekst, Kazimierz Koszykowski — muzyka) uzyskała tytuł laureatki na XIV Ogólnopolskim Festiwalu Piosenki Harcerskiej Siedlce 85. 10-letnia solistka „Jantarka" Ewa Jurewicz została laureatką III Ogólnopolskiego Festiwalu Śpiewających Dzieci w Koninie.

— W Zawoi odbyły się II Spotkania Kabaretów Wiejskich, na których występowała grupa „Do użytku służbowego" z Lubania.

— W finale V Ogólnopolskiego Konkursu Chórów Szkolnych a'cappella w Częstochowie II miejsce zajął Chór Mieszany Liceum Ogólnokształcącego im. J. Sobieskiego w Wejherowie pod kierunkiem Bendykta Raduły.

1 Na estradzie przy Długim Targu w Gdańsku występy zespołu regionalnego „Kaszuby".

4 W Domu Harcerza koncert laureatów eliminacji II Konkursu Recytatorskiego Poezji Patriotycznej.

W amfiteatrze w Tczewie koncert Zespołu Pieśni i Tańca Uniwersytetu Gdańskiego.

5 W Gniewie inauguracja cyklu koncertów zespołów chóralnych występem Chóru Nauczycielskiego pod dyrekcją Krystyny Kowalczyk.

6 W filii MBP na Obłużu wojewódzka inauguracja Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy oraz obchody 50-lecia Miejskiej Biblioteki Publicznej w Gdyni. Kazimierz Tymecki, długoletni kierownik MBP otrzymał Medal 40-lecia PRL.

W Ratuszu Staromiejskim odbyły się wojewódzkie eliminacje XXIV Spotkań z Pieśnią i Piosenką o Ojczyźnie Kraśnik 85.

12 W MDK na Oruni koncert Zespołu Pieśni i Tańca „Krajna" z Nakła.

14 W pawilonie wystawowym Muzeum Miasta Gdyni otwarcie ekspozycji X Wojewódzkiego Przeglądu Plastyki Amatorskiej. Jury pod przewodnictwem Mieczysława Baryłki zakwalifikowało na wystawę 200 prac. Nagrody otrzymali: Jan Szewczyk, Bronisława Knopkiewicz, Urszula Smolińska, Maksymilian Grajewski, Bogdan Solecki, Józef Juraszek, Eugeniusz Szamborski, Witold Czermak, Elżbieta Gliszewska, Zofia Jawdiuk, Ruth Mazurkiewicz-Pieńkowska, Józef Wespa, Mieczysław Truszkowski, Janina Henrych, Gabriela Plichta.

16 W Domu Harcerza odbył się XXII Konkurs Teatrów Szkolnych o nagrodę „Bursztynowej Maski". Główną nagrodę zdobył Teatr Małych Form z Pałacu Młodzieży w Gdyni za widowisko *Dziwny jeździec* wg M. de Ghelderode w reż. Ewy Prylińskiej. Wyróżnienia otrzymały: „Stajnia Pegaza" z Państwowych Szkół Budownictwa we Wrzeszczu za spektakl *Myjdodziur* wg K. Czukowskiego w reż. Ewy i Tomasza Ignaczaków, Zespół Teatralny z Ogniska Pracy Pozaszkolnej w Starogardzie

Gdańskim za przedstawienie *Pieśni o bębnie* wg Z. Herberta i K. Sandburga w reż. Marioli Kurowskiej, Zespół Teatralny Centrum Kształcenia Ustawicznego Mechaników i Elektryków w Gdańsku za inscenizację *Jaskini filozofów* wg Z. Herberta w reż. Jolanty Zarzyckiej.

18 W Pałacu Młodzieży w Gdyni odbył się finał dorocznego Przeglądu Artystycznych Zespołów Szkolnych województwa gdańskiego. Główną nagrodę w kategorii szkół podstawowych „Bursztynową lirę" zdobył zespół wokalno-ruchowy „Uśmiech" z Kościerzyny kierowany przez Krystynę Bigus i Romana Lideka. W kategorii szkół ponadpodstawowych „Bursztyn Bałtyku" zdobyła Orkiestra Dęta z Pałacu Młodzieży w Gdyni pod dyrekcją Mieczysława Barańskiego.

20 W MDK na Oruni premiera zespołu artystycznego „Gdańsk" *Choráńci e tuńce* — pieśni i tańce kaszubskie w opracowaniu Jana Właśniewskiego.

23 W Białej Sali Ratusza Głównego Miasta występ amerykańskiego chóru „Bringham Young University Singers" pod dyrekcją J. Staheli.

W klubie „Łajba" przedstawienie angielskiej grupy teatralnej „Nothen Black Light Theatre".

W klubie „Remus" koncert zespołu „Dzwon Kaszubski" i otwarcie wystawy tkaniny.

24 W Somoninie podczas wojewódzkich uroczystości Święta Ludowego pokazano widowisko Wyzwoliny Kosiarza.

W Domu Radzieckiej Nauki i Kultury w Gdańsku odbyły się wojewódzkie eliminacje XVI Konkursu Poezji i Prozy Radzieckiej.

25 W klubie „Pinezka" spektakl *Wyrabianie istot* wg *Ferdydurke* W. Gombrowicza w wykonaniu teatru „Orfa".

25—26 W auli UG w Sopocie odbył się I Ogólnopolski Turniej Tańca Towarzyskiego o puchar Rektora UG. Nagrodę zdobyła para taneczna z Gdańska Dorota Rieger i Jarosław Falgowski.

26 W Białej Sali Ratusza Głównego Miasta koncert Chóru Mieszanego II Liceum Ogólnokształcącego w Gdańsku pod dyrekcją Mariana Gudyki i Chóru Uniwersytetu Gdańskiego pod dyrekcją Grzegorza Rubina.

W muszli koncertowej przy molo w Sopocie odbył się Koncert Laureatów XI Turnieju Talentów Tanecznych o puchar Dyrektora Wydziału Kultury i Sztuki UW. Trzy równorzędne nagrody otrzymały: Dziecięcy Zespół Artystyczny „Bursztynek" z Klubu Garnizonowego w Helu, Regionalny Zespół Pieśni i Tańca „Młoda Kościerzyna", Zespół Pieśni i Tańca „Kolejarz" z Tczewa.

27 V—2 VI Dni Osiedla na Zaspie. Imprezy rekreacyjno-sportowe dla dzieci i młodzieży.

31 W Galerii Sztuki Ludowej w Ratuszu Staromiejskim otwarcie wystawy *Zabawki ludowe*.

W GTPS odbyło się zakończenie konkursu *Baśniowy świat Andersena* w ramach IX Czytelniczego Sympozjum Dziecięcego „Bliżej książki". Aktorzy Teatru Dramatycznego zaprezentowali spektakl *Baśń o białym sokole*.

W auli UG w Sopocie zakończenie konkursu *Sopot moje miasto* — koncert galowy zwycięskich zespołów artystycznych dzieci i młodzieży szkół podstawowych i MDK.

31 V—2 VI Dni Gniewa „Gniewinki". Odbył się III Przegląd Zespołów Estradowych i Muzycznych, widowisko *Wesele kaszubskie* w wykonaniu młodzieży z Piaseczna, koncerty chórów.

CZERWIEC

— Na Festiwalu Nieprofesjonalnych Filmów Fabularnych „Fabuła — Chybie 85" drugą nagrodę otrzymał Marek Wałuszko z „X Muzy" za filmy *Samogwałt*, *Pies*, *Człowiek z powstania*.

— W gdyńskim Klubie Morskim prezentowana była wystawa *Przegląd twórczości artystycznej ludzi morza*. Ogłoszono wyniki konkursu o nagrodę im. J. Conrada za twórczość pisarską i publicystyczną (dwie równorzędne drugie nagrody otrzymali Józef Gawłowicz ze Szczecina i Władysław Pokorny z Gdyni, wyróżnienie Henryk Dyjeta) oraz konkursu na dzieło plastyczne o nagrodę im. kpt. ż.w. M. Leszczyńskiego. W dziedzinie malarstwa główną nagrodę otrzymał Henryk Ciesielski ze Szczecina, wyróżnienia: Jerzy Fronczak (Poznań), Andrzej Herok (Gdańsk), Eugeniusz Wróblewski (Gdynia). W dziale rzeźby przyznano wyróżnienia Czesławowi Jackowskiemu, Stanisławowi Tuskowi, Jerzemu Tyszko, Andrzejowi Wołyńcowi, w dziale grafiki — Jerzemu Tyszko. W dziedzinie modelarstwa pierwszą nagrodę otrzymał Piotr Pruszak.

— Na VIII Konfrontacjach Teatrów Amatorskich w Łodzi wystąpił Teatr „TAKO" ze spektaklem *Czekając na ciotkę Eleonorę ze wspaniałym złocistym kokiem*.

— Rozstrzygnięto konkurs literacki dla dzieci *I ty możesz zostać Andersenem XX wieku* ogłoszony przez Dom Kultury „Przymorze" i filię nr 14 WBP. Nadesłano 75 prac.

— W Klubie Stowarzyszenia Dziennikarzy PRL w Gdańsku otwarto wystawę prac plastycznych 16-letniej uczennicy IX LO w Gdańsku Marty Muszyńskiej.

1—2 W Chmielnie odbyły się finały XIV Konkursu Recytatorskiego Poezji i Prozy Kaszubsko-Pomorskiej.

3 W Domu Radzieckiej Nauki i Kultury w Gdańsku odbył się koncert zespołu „Dzieci Gdańska" z Pałacu Młodzieży w Gdyni.

6—9 W Ratuszu Staromiejskim odbywały się ogólnopolskie półfinały Turnieju Poezji Śpiewanej XXX Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego z udziałem 39 wykonawców z 35 województw. Do finału zakwalifikowana została m.in. Aleksandra Chabowska ze Starogardu Gd.

8—9 W muszli koncertowej w Gdyni występowały zespoły artystyczne z Pałacu Młodzieży w Gdyni: Morska Estrada Dziecięca, zespół rytmiczno-baletowy „Muszelki", Młodzieżowa Orkiestra Dęta i Zespół Tańca Nowoczesnego.

Osiedlowy Dom Kultury „Ad Rem" w Oliwie zorganizował imprezę Święto Osiedla Budowlani. Odbyły się konkursy dla dzieci, kiermasze, wystawa grafiki Łukasza Rogińskiego, spotkanie z Kazimierzem Nowosielskim, koncert zespołów rockowych.

9 W Łączyńskiej Hucie zakończył się XV Konkurs „Ludowe Talenty" dla dzieci i młodzieży. Wręczono nagrody za najlepsze prace rzeźbiarskie, z zakresu malarstwa na szkle, haftu, plecionkarstwa. Odbyło się spotkanie z twórcami ludowymi Władysławą Wiśniewską i Anną Konkel, wystąpił Zespół Pieśni i Tańca „Kościerzyna".

11 W MDK na Oruni spektakl Teatru „TAKO" *Czekając na ciotkę Eleonorę ze wspaniałym złocistym kokiem*.

15—16 W MDK na Oruni odbyły się finały XIII Konfrontacji Teatru Amatorskiego województwa gdańskiego. Główną nagrodę zdobył Teatr „TAKO" z MDK w Gdańsku za spektakl *Środek komunikacji* w reż. Bogusława Posmyka i Zdzisława Górskiego. Nagrodzono Regionalny Teatr Drama-

tyczny GOK w Luzinie za spektakl *Śpiące uejskue* B. Sychty w reż. Marii Krośnickiej. Wyróżniono zespoły „Ikuryna" z OOP w Starogardzie Gd., Teatr Warunkowy z UG, Teatr Małych Form z Pałacu Młodzieży w Gdyni, „Teatry przy kawie" ze Zblewa i Pinczyna.

16 W auli UG w Sopocie odbywały się III Mistrzostwa Wojewódzkie w Tańcu Towarzyskim w klasie E, D, C.

19 W klubie „Łajba" spektakl *Wizja* zaprezentował Teatr Wizji i Ruchu „Fugazi".

22 Otwarcie wystawy VII Konfrontacji Plastyki Dziecięcej Spółdzielczości Mieszkaniowej w RSM „Budowlani" w Oliwie.

22—23 W Operze Leśnej odbywał się IX Centralny Przegląd Zespołów Artystycznych zorganizowany przez Ukraińskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne.

W Pałacu Młodzieży w Gdyni odbył się II Ogólnopolski Turniej Tańca Towarzyskiego o nagrodę „Bursztynowej Fali" w klasach D, C, B.

22—24 Odbyły się III Spotkania Nadwiślańskie. Impreza plenerowa Tczewskie Sobótki, sesja naukowa *Wisła w muzealnictwie* i *Ochrona wód delty Wisły*, przegląd filmów krajoznawczych, koncert *Strofy o Wiśle*.

23 W Białej Sali Ratusza Głównego Miasta wystąpiły chóry Studium Nauczycielskiego w Gdańsku i Towarzystwa Śpiewaczego im. K. Szymanowskiego, oba kierowane przez J. Siudaczyńską-Babicz.

W Domu Kultury Zarządu Portu w Gdyni odbył się koncert galowy II Mistrzostw Polski Północnej Zespołów Tanecznych. W kategorii modern jazzu I miejsce zajął zespół „Dżamp", w kategorii tańca estradowego — „XYZ" — oba z Uniwersytetu Gdańskiego.

Impreza plenerowa Skarszewskie Sobótki.

25 W KMPiK w Gdyni program *Szanty morskie* — pieśni pracy przedstawił chór „Stare Dzwony".

26 W bazylice św. Mikołaja wystąpił duński chór „Nordjysk Motet Kor".

W Stoczni Gdańskiej im. Lenina odbyło się spotkanie działaczy kultury. Medale 40-lecia Stoczni przyznano instytucjom kulturalnym zasłużonym w kontaktach ze środowiskiem stoczniowym. Otwarto wystawę pokonkursową plastyków amatorów. Jury w składzie Zygfryd Korpalski, Mieczysław Baryłko, Cezary Paszkowski wyróżniło: w dziedzinie malarstwa I nagroda Waldemar Wesołowski, II — Jan Szewczyk, III — Barbara Paluch i Józef Wysocki, wyróżnienia — Alicja Grześkowiak i Marian Szymborski; w dziedzinie rzeźby I nagroda — Jan Stangeberg, II — Waldemar Wesołowski, III — Tadeusz Kucia; w dziedzinie projektów plakatów I nagroda — Tadeusz Borowski, II — Henryk Romańczuk, III — Waldemar Wesołowski.

28 W Domu Radzieckiej Nauki i Kultury koncert kaszubskiego zespołu „Koleczkowianie".

29—30 W Wejherowie odbywał się X Festiwal Pieśni o Morzu z udziałem 24 zespołów chóralnych. Zorganizowano sesję naukową *Marynistyka w muzyce* i 4 wystawy marynistyczne. Wystąpił także chór męski „Tonus" z Anglii, Zespół Pieśni i Tańca „Sierakowice", „Koleczkowianie", Kapela Portowa kierowana przez Lecha Miądowicza, zespół „Constans".

LIPIEC

— Na XXX Ogólnopolskim Konkursie Recytatorskim w Ostrołęce jedną z dwóch równorzędnych II nagród otrzymała Barbara Jankowska ze Starogardu Gd., jedną z dwóch III nagród — Przemysław Paszkowski z Gdańska.

— We Władysławowie odbywał się III Przegląd Piosenki Marynistycznej. Główną nagrodę otrzymał zespół wokalno-instrumentalny ze Studium Nauczycielskiego w Gdańsku, II — zespół „Młodość" z M-GOKSiR w Pelplinie, III — Tadeusz Masowa z MDK w Nowym Porcie.

1—11 W Uniwersytecie Ludowym w Wieżycy odbywał się plener dla twórców ludowych i plastyków amatorów.

7 W Złotej Górze k. Brodnicy Górnej odbyła się doroczna impreza folklorystyczna Truskawkobranie. Grupa „Constans" przedstawiła widowisko *Neptunowe igry*.

8 W Domu Kultury na Przymorzu otwarto ekspozycję malarstwa członków Stowarzyszenia Nieprofesjonalnych Plastyków w Gdańsku.

9—16 Zespół Pieśni i Tańca „Gdańsk" z MDK na Oruni wziął udział w Międzynarodowym Festiwalu Muzyki i Tańca w Inverness w Szkocji, prezentując spektakl *Chorańci e tuńce*. Choreograf — Jan Właśniewski, przyg. chóru — Ewa Dąbrowska, kierownictwo — Czesław Grochalski.

13—14 W Sali Koncertowej Zamku Królewskiego w Warszawie widowisko *Wesele gdańskie* zaprezentował Zespół Artystyczny „Gdańsk" i Zespół Muzyki Dawnej „Antiquo Modo".

14 W Oliwskim Wieczorze Kameralnym w Pałacu Opatów wystąpił Kameralny Chór Nauczycielski pod dyrekcją Krystyny Kowalczyk.

17 VII—1 IX W Kartuzach czynna była wystawa *Sztuka ludowa Kaszub Środkowych*.

18—20 Na X Konkursie Piosenki Czeskiej i Słowackiej w Bielsku-Białej III nagrodę zdobyła Anna Bakun z Gdańska.

19 W Domu Radzieckiej Nauki i Kultury wystąpił zespół folklorystyczny „Koleczkowianie".

20 Inauguracja imprez Cepeliady w Gdyni. Występy zespołów regionalnych „Koniaków", „Kurpianka", „Wilamowice", „Kołbiel", kapel ludowych, kiermasze twórców ludowych.

21—22 Odbyły się imprezy plenerowe Jarmark Wdzydzki (Wdzydze), Wyzwoliny Kosiarza (Ostrzyce), Kaszubskie Łodzie pod Żaglami (Chałupy).

22 W KMPiK w Gdyni otwarto wystawę prac (malarstwo i ceramika) członków sekcji plastycznej Robotniczo-Kulturalno-Artystycznego Towarzystwa „Brodograditelj" z Rijeki.

26—28 W Turnieju Poezji Śpiewanej XXX Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego II nagrodę otrzymał Radosław Ciecholewski, a wyróżnienia Alicja Świderska i Aleksandra Chabowska.

27—30 Z okazji Dni Gdańska na dziedzińcu Katowni występowały teatry amatorskie: Cyrk „Pinezka", „Teatr Snów" ze spektaklem *Pchła szachrajka*, Teatr Uliczny.

28 W Białej Sali Ratusza Głównego Miasta występ chóru „Moniuszko".

28 VII—1 VIII W sali Teatru „Wybrzeże" odbywał się IX Festiwal Zespołów Folklorystycznych Polski Północnej. Wystąpiło 18 grup z 7 województw. Zespoły prezentowały program także na estradach przy Długim Targu i na Przymorzu. Główne nagrody Wojewody Gdańskiego „Bursztynowe Neptuny" przyznano trzem zespołom: w kategorii grup reprezentujących folklor autentyczny — Regionalnalnemu Zespołowi Pieśni i Tańca „Kaszuby" z Kartuz, w kategorii zespołów prezentujących folklor artystycznie opracowany — Zespół Pieśni i Tańca „Powiślanie" z Czernina, w kategorii kapel ludowych — „Przepióreczka" z Gryfic.

LIPIEC—SIERPIEŃ

— VIII Międzynarodowe Spotkanai Chóralne. Występowały następujące ze-

społy (w Gdańsku koncerty odbywały się w Ratuszu Staromiejskim i na Długim Targu): chór męski „Tonus" z Finlandii (1—2 VII Gdańsk, Malbork); studencki chór mieszany „A cappella" ze Szwecji (2—4 VII Gdynia, Żukowo, Gdańska); chór męski „Halados" z Węgier (10—12 VII Malbork, Gdańsk, Tczew); chór studencki mieszany „Tone Tomšič" z Jugosławii (16—17 VII Gdańsk, Malbork); chór mieszany „Orfeon Portuense" z Hiszpanii (22—24 VII Sopot, Żukowo, Gdańsk); chór mieszany polonijny „Chopin" z USA (27 VII Gdańsk Teatr „Wybrzeże"); chór mieszany „Het Lijsternestje" z Belgii (31 VII Ratusz Głównego Miasta); chór mieszany „Coral Sant Miquel" z Hiszpanii (3—4 VIII Gdańsk, Sopot); chór mieszany „Don Lavinio Virgili" z Włoch (6—9 VIII Malbork, Wejherowo, Gdynia, Gdańsk); chór mieszany „Cento Torii" z Włoch (14—15 VIII Gdańsk, Wejherowo); „Komorny Spevacky Zbor Ucitelek" z CSRS (24—25 VIII Gdańsk, Sopot); chór chłopięco-męski „Die Münchner Chorbuben München" (28 VIII Oliwa); chór młodzieżowy żeński „Belcanto" z CSRS (30 VIII Gdańsk).

SIERPIEŃ

— W Rijece w Jugosławii występował Zespół Pieśni i Tańca „Dalmor".

— W Wojewódzkim Klubie Łączności w Gdańsku wystawa i sprzedaż prac członków Stowarzyszenia Nieprofesjonalnych Plastyków.

— Na Międzynarodowym Festiwalu Teatru Ulicznego w Jeleniej Górze występowały Teatr „TAKO" i „Pinezka" z Gdańska.

— Z okazji Dni Gdańska i Jarmarku Dominikańskiego na dziedzińcu Katowni występowały amatorskie zespoły teatralne: „Teatr Snów" ze spektaklem *Pchła szachrajka* (1, 3 VIII), Teatr Animacji i Teatr „TAKO" ze spektaklem *Igraszki ze śmiercią* (5—6, 9—10 VIII), Cyrk „Pinezka" (9—10 VIII).

7 W Białej Sali Ratusza Głównego Miasta wystąpił Chór Politechniki Gdańskiej.

17 W Tczewie odbył się Festyn Wiślany, podczas którego Telewizja Polska zrealizowała program *Wzdłuż Wisły, wzdłuż Polski.* Wystąpiły zespoły folklorystyczne, m.in. „Kolejarz", tczewski męski chór „Echo" oraz zespoły rockowe „Lenard" i „Akces".

17—18 We Wielu odbywał się VIII Turniej Gawędziarzy Ludowych Kaszub i Kociewia. Jury pod przewodnictwem Edmunda Puzdrowskiego przyznało nagrodę główną im. H. Derdowskiego (w turnieju gawęd nie publikowanych) Józefowi Roszmanowi z Gnieżdżewa, nagrody otrzymali Henryk Hewelt z Gdyni i Franciszek Wegner ze Stebna. Nagrodę główną im. J. Bruskiego (w turnieju gawęd publikowanych) zdobył Roman Skwiercz ze Straszyna, nagrody otrzymali Grzegorz Daleki z Szymbarka i Augustyn Dominik z Krokowej. Turniejowi towarzyszyła wystawa sztuki ludowej, kiermasz wydawnictw WOK, występy zespołów folklorystycznych z województwa gdańskiego i muzykantów z Podhala.

23 W klubie „Łajba" w Sopocie spektakl teatru otwartego Janusza Lwowicza *Pierwszy kwiat.*

WRZESIEŃ

— Na tournée we Włoszech przebywał chór „Symfonia" z Gdyni pod dyrekcją Elżbiety Cieślak.

— W Łebie odbywał się plener dla plastyków amatorów. Wystawę poplenerową otwarto w Domu Harcerza w Gdańsku.

1—10 W KMPiK przy Długim Targu wystawa prac plastycznych amatorów w 40-lecie Stoczni Gdańskiej im. Lenina.

14—15 W klubie „Łajba" w Sopocie spektakl teatru otwartego *Drugi kwiat* Janusza Lwowicza.

20 W Domu Społecznym na Zaspie otwarcie wystawy Dziecięcego Pleneru Artystycznego.

PAŹDZIERNIK

— Inauguracja roku kulturalno-oświatowego PUPiK „Prasa-Książka-Ruch" w klubie „Ruch" przy Wojewódzkim Ośrodku Postępu Rolniczego w Lubaniu k. Kościerzyny. Klub znalazł się na liście najlepszych w ogólnopolskim konkursie „Złotej 17" klubów w Polsce, ogłoszonym przez ZG RSW.

— Jubileusz 40-lecia działalności obchodziło Towarzystwo Śpiewacze im. K. Szymanowskiego. Od 1966 r. chórem kieruje Józefa Siudaczyńska-Babicz. Uroczyste koncerty odbyły się 27 X w Białej Sali Ratusza Głównego Miasta — *Msza jubileuszowa* K. Wiłkomirskiego i *Syn marnotrawny* H. Opieńskiego z udziałem solistów Opery Bałtyckiej i 22 XI w kościele garnizonowym św. Piotra i Pawła we Wrzeszczu.

— W Klubie Morskim w Gdyni czynna była wystawa fotograficzna *280 dni na chłodnicowcu „Żyrardów"* Włodzimierza Zielanda.

— Na międzywojewódzkich eliminacjach Festiwalu Polskiej Pieśni Chóralnej w Koszalinie srebrne medale otrzymały m.in. Chór Uniwersytetu Gdańskiego pod dyrekcją Grzegorza Rubina i Chór Mieszany Liceum Ogólnokształcącego w Wejherowie pod dyrekcją Benedykta Raduły. Puchar Rozgłośni Polskiego Radia w Koszalinie otrzymał Kameralny Chór Nauczycielski z Gdańska.

4—6 XI Ogólnopolski Konkurs Recytatorski Niewidomych odbył się w Gdańsku. Koncert laureatów w Teatrze „Wybrzeże". Drugą nagrodę otrzymała Urszula Bladowska z Gdańska.

6 W trakcie festynu przedwyborczego na molo w Sopocie występował Teatr Uliczny „Kram".

10 Inauguracja sezonu kulturalnego w Stoczniowym Ośrodku Kultury „Fregata" w Gdyni — występ Teatru Warunkowego z Uniwersytetu Gdańskiego ze spektaklem *Nie dokończone fragmenty* wg S.I. Witkiewicza.

14 W Teatrze „Wybrzeże" odbył się II Koncert Galowy Zespołów Folklorystycznych. Pokazano inscenizację wesela kaszubskiego *Hanka się żeni* wg B. Sychty w reż. Jana Właśniewskiego.

14—15 Rozstrzygnięcie konkursu na współczesną sztukę ludową Kaszub dla województwa gdańskiego, słupskiego i bydgoskiego. Wpłynęło 625 prac 125 autorów.

15 W MDK na Oruni wystąpił Teatr „TAKO" ze spektaklem *Czekając na ciotkę Eleonorę* i *Środek komunikacji.*

16 W sekcji Literackiej Gdańskiego Robotniczego Stowarzyszenia Twórców Kultury „Ster" spotkanie z Tadeuszem Rafałowskim.

16—19 Podczas Spotkań Jesiennych w KSW „Żak", Czarnej Sali Teatru „Wybrzeże" i w Ratuszu Staromiejskim prezentowane były spektakle Teatru Warunkowego, Teatru „TAKO" i „Pif-paf" Konrada Materny.

19 W Ratuszu Staromiejskim odbył się centralny koncert inaugurujący otwarcie roku kulturalnego ZSP i obchody 35-lecia ZSP. Wystąpił teatr „TAKO", grupa „Dżamp", zespoły rockowe.

21—28 Na Ogólnopolskim Konkursie Recytatorskim Poezji Współczesnej im. J. Przybosia o nagrodę „Złotego Lemiesza" w Rzeszowie I miejsce spośród teatrów poezji zdobył Teatr „Ikuryna" z Ogniska Pracy Pozaszkolnej w Starogardzie Gd.

25—27 Na Ogólnopolskim Przeglądzie Filmów Nieprofesjonalnych „Retro 85" w Nowym Targu II nagrodę za zestaw filmów otrzymali Marek Wałuszko i Wojciech Kłoczko z AKF „X Muza".

26 W siedzibie GTN odbyły się eliminacje X Konkursu Krasomówczego Młodzieży Szkolnej.

LISTOPAD

— Na gościnnych występach w Warnie przebywał Kaszubski Zespół Pieśni i Tańca „Sierakowice".

— W Kartuzach odbył się Konkurs Piosenki Kaszubskiej.

— Chór męski „Harmonia" z Wejherowa obchodził 65-lecie działalności. Od 1981 r. dyrygentem chóru jest Elżbieta Kania.

— Laureatką Ogólnopolskiego Turnieju Recytatorskiego Klubu Zapalonej Świecy została m.in. Maria Demska z Gdańska.

2—3 W klubie „Łajba" w Sopocie spektakl teatru otwartego *Dziady Obrzęd* wg A. Mickiewicza w oprac. i reż. Janusza Lwowicza.

6 W Szkole Podstawowej nr 48 na Zaspie odbyła się uroczystość nadania bibliotece szkolnej imienia Marii Konopnickiej. Kierownikiem biblioteki jest Donata Nawotka.

14 W Tarnogrodzie na Zamojszczyźnie odbywał się II Sejmik Teatrów Wsi Polskiej. Zespół ze Strzelna przedstawił kaszubskie widowisko obrzędowe *Gwiżdże*.

16—17 W finale IV Turnieju Poetyckiego o „Pierścień Kingi" na Zamku w Kożuchowie (woj. zielonogórskie) wystąpił Teatr „TAKO" ze spektaklem *Czekając na ciotkę Eleonorę ze wspaniałym złocistym kokiem.*
Na Ogólnopolskim Przeglądzie Teatrów Amatorskich resortu komunikacji w Krakowie wystąpiła grupa pantomimiczna „Fugazi" z Domu Kultury Kolejarza w Gdyni, której kierownikiem artystycznym jest Tomasz Grzegorski. Spektakl *Wizje-Sylogizm* został wyróżniony za twórcze poszukiwania oraz interesującą warstwę dźwiękową.

23 W Gdańskim Ośrodku Teatralnym w MDK na Oruni spektakl *Smok wawelski* w wykonaniu teatru amatorskiego ze Starogardu Gd.

24 W cyklu „Chóry amatorskie w Ratuszu" w Białej Sali Ratusza Głównego Miasta wystąpiły: chór męski „Moniuszko" pod dyrekcją Henryka Gostomskiego oraz chór „Cantores Veiherovienses" pod dyrekcją Marka Rocławskiego.

26 W klubie „Fregata" w Gdyni odbył się uroczysty wieczór z okazji 40-lecia amatorskiej pracy artystycznej i społecznej Stanisława Stanisławskiego.

30 Teatr „Miniatura" i WOK zorganizowały w MDK na Oruni punkt konsultacyjny i zajęcia warsztatowe dla instruktorów teatrów dziecięcych.

GRUDZIEŃ

2 W Teatrze Dramatycznym w Gdyni odbył się uroczysty koncert gdyńskiego chóru „Symfonia" pod dyrekcją Elżbiety Cieślak z okazji 55-lecia działalności. Powtórzenie koncertu 15 XII w Białej Sali Ratusza Głównego Miasta.

5 W Domu Radzieckiej Nauki i Kultury w Gdańsku odbyło się zakończenie V Festiwalu Ludzie i Morze.

6—9 W Klubie „Łajba" odbyły się II Studenckie Ogólnopolskie Prezentacje Otwartych Teatrów. Wystąpiły: teatr „Kto" z Krakowa, Teatr mimu „Gest" z Wrocławia, „Scena 6" z Lublina, „Wiatyk" z Bytomia, Teatr Warunkowy, „TAKO", Teatr Otwarty oraz „Stajnia Pegaza" z Gdńska, Teatr Wizji i Ruchu „Fugazi" z Gdyni. Odbyły się także pokazy uliczne.

6—15 Na II Bielawskiej Dekadzie Teatralnej wystąpił teatr Pałacu Młodzieży z Gdyni.

9 W klubie Marynarki Wojennej w Gdyni wernisaż malarstwa kmdr. Eugeniusza Paszkowskiego.

12 Towarzystwo Kultury Teatralnej zorganizowało w klubie „Fregata" w Gdyni inscenizację bajki *O kocie w butach* wg J. Brzechwy w oprac. Iwony Paszkiewicz w wykonaniu uczniów Szkoły Podstawowej nr 16. Wystąpiła również kapela kaszubska z zespołu „Bazuny" z Leźna.

17 W Gdańskim Ośrodku Teatralnym w MDK na Oruni Teatr „Gzik-Gzak" z Pałacu Młodzieży w Gdyni zaprezentował spektakle pantomimiczne *Bez odwołania* i *Nieporozumienie* oraz monodram *Miejsce zamknięte* wg S. Becketta.

Ponadto w 1985 roku:

— W Biurze Wystaw Artystycznych odbywał się cykl wykładów z historii polskiej sztuki prowadzonych głównie przez Ryszarda Ziarkiewicza.

— W Gdańskim Towarzystwie Przyjaciół Sztuki przy współudziale Muzeum Narodowego zorganizowano „Wszechnicę wiedzy o sztuce" — cotygodniowe wykłady wygłaszała Beata Sztyber (od marca do maja).

— W Muzeum Archeologicznym kontynuowane były spotkania filmowe w cyklu „Rodowody cywilizacji".

— W Muzeum Narodowym kontynuowany był cykl „Niedzielnych spotkań ze sztuką" pod hasłem *Poznajemy galerie muzeów polskich.*

— W Studium Wiedzy o Sztuce zorganizowanym przez Wojewódzki Ośrodek Kultury odbył się cykl wykładów „Sztuka i wychowanie".

— W Klubie Muzycznym przy ul. Ogarnej cykl spotkań edukacji muzycznej młodzieży prowadzonych przez Konrada Mielnika (styczeń—czerwiec).

— W WOK kontynuowano kształcenie pracowników kulturalno-wychowawczych w ramach Państwowego Zaocznego Studium Oświaty i Kultury Dorosłych.

— Opublikowano:

Studencki Teatr „Jedynka". Monografia Młodego Teatru, pod red. Michała Błażejewskiego. Centralny Ośrodek Informacji i Analiz Studenckiego Ruchu Kulturalnego. Gdańsk—Poznań—Warszawa.

Nakładem Wojewódzkiego Ośrodka Kultury ukazały się:

L. Malicki *Rok obrzędowy na Kaszubach*

J. Sójka *Przygody Kubusia.*

Dalecznosc. Piosenki z IV konkursu na utwory z tekstem kaszubskim lub kociewskim.

„Ziemia Gdańska" nr 142—143, 144—145, 146—147.

Kociewie w muzyce. Referaty z sesji.

1981

STYCZEŃ

7, 10, 13 W MDK na Oruni, na Stogach oraz w KMPiK przy ul. Długiej recital Stefana Zacha.

7 W klubie „Pinezka" na Przymorzu koncert ballad w wykonaniu duetu „Duśka i Wojtek".

8, 12 W KMPiK w Gdańsku i w Gdyni koncerty wokalno-muzyczne w wykonaniu grupy „Bazar": *Ulica wielkiej kolędy* (powtórzenie: Ratusz Staromiejski i Dom Harcerza 15 I).

15 W klubie „Medyk" występ gitarzysty basowego Pekki Pohjoli i zespołu „The Group" z Finlandii oraz grupy rockowej „Latająca Maszyna do Szycia".

19—20 W sali Teatru „Wybrzeże" recitale Maryli Rodowicz.

26 W Domu Kultury na Zaspie występy grup rockowych „Coxi" i „Konwent A".

27 W klubie „Kwadratowa" koncert jazzowy S. Kulpowicza i A. Dutkiewicza oraz grupy „Stix".

29 W klubie „Kwadratowa" recital Olka Grotowskiego.

I—II Imprezy choinkowe dla dzieci organizowane przez BART, przygotowane przez aktorów gdańskich teatrów: *Bal kapitański, Pora dla gwiazdora, Karnawał cyrkowy, Będzie Rumcajs, Zimowe spotkanie Kacpra, Misia i Wiewiórki.*

LUTY

1 W Domu Kultury „Kolejarz" występ grupy rockowej „Kombi" z Jerzym Piotrowskim przed występami w Lublinie.

1—2 W hotelu „Gdynia" recitale Tadeusza Rossa.

2 W KMPiK przy ul. Długiej koncerty Jana Ptaszyna-Wróblewskiego.

3 W klubie „Rudy Kot" recital Wojciecha Młynarskiego.

9—10 Występy w Koszalinie grupy „Babsztyl".

13—15 W sali Teatru „Wybrzeże" i kinie „Gedania" recitale Ireny Jarockiej.

14 W Domu Kultury na Stogach wieczór ballad i poezji śpiewanej w wykonaniu „Duśki i Wojtka".

15 W klubie „Kwadratowa" koncert Kapeli Bluesowej „Łąkowa" z Poznania.

19 W Państwowej Ogólnokształcącej Szkole Muzycznej występ reaktywowanego przez Jerzego Partykę big-bandu „Gdańsk".

24 W klubie „Kwadratowa" występ big-bandu „Gdańsk" oraz „Mietek Blues Band" i „New Coast".

27 W Domu Harcerza spotkanie Estrada Młodych (amatorska twórczość estradowa) zorganizowane przez harcerski Klub Piosenki „Stajnia".

28—29 W KMPiK przy ul. Ogarnej, w klubach „Bukszpryt", „Kwadratowa" i KSW „Żak" występy duetu jazzowego Tomasza Szukalskiego (saksofon) i Tomasza Stańko (trąbka).

MARZEC

2 W KMPiK przy ul. Ogarnej koncert Jana Ptaszyna-Wróblewskiego z zespołem.

7—12 W kinie „Gedania" występy greckiego zespołu „Orfeusz".

8—15 W klubie „Łajba" cykl imprez pod hasłem *Spotkania z Trójką*. Spotkania z redaktorami PR: Wiktorem Legowiczem, Wojciechem Mannem, Januszem Kosińskim i Grzegorzem Wassowskim. Wieczór ballad, koncerty zespołów rockowych „Poker", „Panda", „Jeep", Orkiestry Ósmego Dnia, zespołu „B-Complex", Teatru Adekwatnego ze spektaklem *Za życie zuchwałe*.

12 W Teatrze „Wybrzeże" inauguracja cyklu spotkań muzycznych „Jazz w teatrze" — występ big-bandu „Gdańsk".

14 W KMPiK przy ul. Ogarnej występ zespołu „B-Complex" z Wrocławia.

14—16 Klub Bluesowy im. Alexisa Kornera przy KSW „Żak" zorganizował meetingi bluesowe z udziałem Jana „Junou" Janowskiego i zespołu „Mietek Blues Band" w klubach „Bukszpryt", „Rudy Kot", „Kwadratowa", KMPiK w Gdyni.

15 W KSW „Żak" koncert zespołów „Mietek Blues Band" i „Tubaj Chorus".

15—19 W konkursie „Złotej Tarki" podczas Old Jazz Meeting w Warszawie występowały gdańskie grupy „New Coast", big-band „Gdańsk" oraz „Skutki Nudy" z Wejherowa. Laureatem indywidualnym został Grzegorz Nagórski, puzonista z zespołu „New Coast".

16 W hali „Olivia" występ angielskiego zespołu rockowego „Classix Nouveaux".

19 Klub Muzyczny KMPiK przy ul. Ogarnej przyjął nazwę „Maestro".

21—23 W MDK na Oruni i w klubie „Bukszpryt" w Gdyni, w Domu Społecznym na Zaspie koncerty Elżbiety Adamiak z udziałem Andrzeja Poniedzielskiego, Wacława Juszczyna i Andrzeja Pawlukiewicza.

21—22 W klubach „Bukszpryt", „Kwadratowa", „Żak" koncerty zespołu „Music Market".

29 W klubie „Łajba" koncert Elżbiety Mielczarek.

30 W klubie „Rudy Kot" spotkanie Stowarzyszenia Muzyki Ludowej Country.

31 W ZDK Zarządu Portu Gdynia występy zespołu estradowego „Flotylla".

KWIECIEŃ

5 W KMPiK przy ul. Ogarnej koncert zespołu „Antiquintet".

5—9 W Domu Rzemiosła w Gdyni oraz w kinie „Gedania" w Gdańsku występy kabaretu „Pod Budą".

6 W klubie „Bukszpryt" występy zespołu rockowego „Tubaj Chorus".
W klubie „Akwen" koncert zespołu rockowego „Dr Hackenbusch".

9 W hotelu „Gdynia" recitale Tadeusza Rossa.

10 W KMPiK przy ul. Ogarnej koncert zespołu „Portret".

12—13 W klubach „Żak" i „Kwadratowa" recitale Krzysztofa Ścierańskiego z towarzyszeniem zespołu „String Connection".

13 W KMPiK przy ul. Ogarnej koncert zespołu jazzowego „Easy Rider"
W Domu Społecznym „Zaspa" występ grupy „Savana".

16 W Teatrze „Wybrzeże” w cyklu koncertów „Jazz w teatrze” występy big-bandu „Gdańsk” oraz laureata „Złotej Trąbki” — zespołu „Beale Street Band” z Krakowa.

W kinie „Gedania” Tadeusz Ross prezentował program satyryczny *Życie przerosło kabaret.*

16, 19—20 W Domu Technika NOT występy kabaretu Jonasza Kofty *Przebieranka — przewalanka.*

17, 20 W hali „Olivia” występy zespołu „Lady Pank”.

27 W Domu Kultury im. S. Przybyszewskiej recital Waldemara Chylińskiego z zespołem „Kaczki z Nowej Paczki”.

W MDK na Oruni maraton jazz-rockowy w wykonaniu zespołów: „Mietek Blues Band”, „Double Track”, „Savana”, „Jeep”, „Protest”, big-band „Gdańsk”.

28 W hali „Olivia” występ Eltona Johna z Wielkiej Brytanii.

30 W Teatrze „Wybrzeże” w cyklu „Jazz w teatrze” koncerty big-bandu „Gdańsk” oraz grupy „Heavy Metal Sextet” z Tomaszem Szukalskim.

MAJ

2 W KSW „Żak” koncert radzieckiego zespołu jazzowego „Kadans”.

3 W SDK „Gedanus” koncert konkursowy zespołów rockowych. Wystąpiły zespoły „Achilles”, „Akces”, „ARC”, „Brander”, „Fetysz”, „HGW”, „Jaguar”, „Kleszcz”, „Konwent A”, „Protest”, „Sas”, „Sciek”.

9 W hali „Olivia” występ Wielkiego Baletu „Thaiti”.

10 W klubie studentów UG „Wysepka” występy zespołu jazzowego „Vistula River Brass Band” oraz grupy „Orientacja na Orient”.

W klubie „Akwen” występy Jacka Zwoźniaka z zespołem.

11 W MDK na Oruni recital Jacka Zwoźniaka.

11—13 W Teatrze Letnim w Sopocie występy grupy „Lombard”.

12—13 W hali „Olivia” X Wiosna w Tulipanach. Oprócz ekspozycji kwiatów występy grup „Savana” i „Babsztyl”, zespołu tańca nowoczesnego „Dżamp”.

12—19 W hotelu „Gdynia” recitale Krystyny Sienkiewicz, program *Kobieta po przejściach.*

14 W klubie „Rudy Kot” z okazji 20-lecia Gdańskiego Studia Piosenki spotkanie inicjatorów i organizatorów Studia.

18—19 XXV Zielony Karnawał w klubie ZSP PG „Kwadratowa” z okazji 25-lecia. M.in. występy zespołów „Mietek Blues Band”, „New Coast”, „Extra Ball”, „Old Timers” i Jacka Fedorowicza.

23 W klubie „Akwen” występ greckiego zespołu „Orfeusz”.

23—25 Sesje Klubu Bluesowego im. Alexisa Kornera z udziałem Pawła Ostafii odbyły się w klubach „Bukszpryt”, „Rudy Kot”, „Kwadratowa”, „Lastadia” oraz KMPiK w Gdyni.

26 W Domu Kultury im. S. Przybyszewskiej na Morenie występy kabaretu piosenki „Bez Jacka” — laureatów Festiwalu Piosenki Studenckiej Kraków 84.

31 V—3 VI W hali „Olivia” występy Rewii Dziecięcej na Lodzie.

31 W Teatrze Letnim występy grupy rockowej „Oddział Zamknięty”.

CZERWIEC

1—3 W Operze Leśnej koncerty dla dzieci w ramach Świata Dziecka w wykonaniu aktorów warszawskich — program *Lokomotywa Pana Tuwima.*

1 W KMPiK w Gdyni oraz w KMPiK przy ul. Ogarnej w Gdańsku imprezy *Piosenka polska w 40-leciu PRL* — spotkanie z laureatami Festiwalu

Piosenki Studenckiej w Krakowie: Aleksandrem Skonieczką, Ryszardem Maniasem oraz kwartetem „Bractwo Yorgi".

5 W KMPiK przy ul. Ogarnej koncert zespołu jazzowego „Gold Washboard".

15 W KMPiK przy ul. Ogarnej recital Tomasza Olszewskiego, laureata Festiwalu Piosenki Studenckiej w Krakowie.

21 W klubie „Rudy Kot" recital Teresy Nowickiej z zespołem.

25 W sali Teatru „Wybrzeże" impreza „Jazz w teatrze". Występy m.in. zespołów „Old Timers" i „Gold Washboard".

26—27 W Teatrze Letnim występy kabaretu „Wały Jagiellońskie".

29 W KMPiK przy ul. Ogarnej występ Ryszarda Maniasa z programem *Kilka zwykłych słów*.

LIPIEC

— Imprezy dla dzieci organizowane przez BART, przygotowane przez aktorów scen wybrzeżowych: *Niespodzianek wiele z Pankracym na czele*, *Godzina Arlekina*, *Kabajki*.

1—6 W Teatrze Letnim w Sopocie występ kabaretu „Elita".

4 W KMPiK przy Długim Targu recital piosenek Włodzimierza Wysockiego w wykonaniu Marka Miklasa.

5—15 W hotelu „Gdynia" recitale Jana Kaczmarka.

6 W KMPiK w Gdyni i Sopocie program *Ja tu powrócę* — piosenki Włodzimierza Wysockiego prezentowali Marek Miklas i Jerzy Nalepka.

9 W KMPiK przy Długim Targu prezentacja kabaretu dziecięcego Urszuli Ekiert z Teatru Muzycznego w Gdyni.

9, 11, 14 W klubie „Rudy Kot" oraz w MCK występy kabaretu „Kapota" z Łodzi (laureat Festiwalu Piosenki Polskiej w Opolu).

11—15 W klubie „Łajba" i „Rudy Kot" występy szwedzkiego zespołu rockowego „Baden-Baden" oraz gdańskiej grupy „Savana" przed jej wyjazdem do Szwecji.

12 W KMPiK przy Długim Targu program muzyczny dla dzieci *Jak to miło na wakacjach było* prezentował Ryszard Maria Fischbach.

15—22 W ramach Gdyńskiego Lata z okazji Święta Odrodzenia w muszli koncertowej w Gdyni m.in. występy Zespołu Pieśni i Tańca „Brodograditelj" z Rijeki, zespołu „Savana", Zespołu Pieśni i Tańca Floty Bałtyckiej ZSRR, piosenkarki z NRD Chris Doerk, Orkiestry Marynarki Wojennej NRD, zespołu jazzowego „Extra Ball".

18 W Osiedlowym Domu Kultury na Stogach recital Jana Kaczmarka.

21—22 W hali „Olivia" występy chińskiego cyrku.

23—30 W Osiedlowym Domu Kultury na Stogach oraz w sali Domu Technika NOT występy kabaretu „60 minut na godzinę" („1000 metrów na kilometr") z programem *Damy wam szkołę*.

27 VII—5 VIII W Operze Leśnej występy zespołu „Mazowsze".

27—30 Festiwal Jazz Jantar. Występy zespołów w klubie „Kwadratowa", kawiarni „Palowa" oraz koncert galowy w sali Domu Technika NOT. M.in. koncerty zespołów „Steel Another Sextet", „Acceptation", „Teddy Bear" oraz gdańskich grup „New Coast" i „Strix".

28 W KMPiK w Sopocie występ „Friend jazz conversation" (A. Dutkiewicz, K. Szymanowski).

28—29 W KMPiK w Gdyni i w Sopocie ballady jazzowe w wykonaniu Leszka Dranickiego.

31 Na kortach tenisowych w Sopocie koncert grup rockowych „TILT", „Svora", „Lady Pank".

SIERPIEŃ

1 W Domu Kultury im. S. Przybyszewskiej program *Piosenki 40-lecia* w wykonaniu Grzegorza Białczyka.
W Domu Kultury „Przymorze" występy kabaretu Jacka Zwoźniaka z programem *Wkrótce X rocznica*.

1—2 W KSW „Żak" i Ratuszu Głównego Miasta występowała Sonja Kehler, interpretatorka songów m.in. P. Nerudy, B. Brechta.

2, 6—7, 9 Z okazji Dni Gdańska na estradzie przy Długim Targu m.in. występy Gdańskiej Kapeli Podwórkowej, kabaretu „Kaczki z Nowej Paczki", zespołu „Babsztyl", kapeli podwórkowej z kopalni „Bobrek", Olka Grotowskiego, zespołu „Seaside Dixieland", zespołu artystycznego „Gdańsk" z MDK na Oruni.

3 W KMPiK przy ul. Ogarnej poezja śpiewana w wykonaniu „Duśki i Wojtka".

4—5 W muszli koncertowej w Gdyni występy grupy „Constans", widowisko dla dzieci *Neptunowe igrce*, recital Jerzego Filara. Na dziedzińcu Katowni w Gdańsku recitale Elżbiety Adamiak.

6 W KMPiK przy ul. Ogarnej koncert zespołu „Babsztyl".

9 W KMPiK przy ul. Ogarnej recital jazzowy Leszka Dramickiego.
W Domu Kultury im. S. Przybyszewskiej recital Olka Grotowskiego.

10—11 W KMPiK w Sopocie i Gdyni Bogdan Łazuka prezentował program *Historia rozrywki polskiej czyli programy Teatru „Syrena"*.

10—15 W hotelu „Gdynia" występy Stefana Friedmanna z programem *Radio wolna sobota*.

15—18 Międzynarodowy Festiwal Piosenki Sopot 84 w Operze Leśnej. W Koncercie Gwiazd (15 VIII), występ Charlesa Aznavoura. W koncercie galowym gośćmi byli: Marion, Mirta Medina i Hana Zagorova (18 VIII). Grand Prix otrzymała piosenka *Blue box* (muz. i aranż. Aleksander Maliczewski, sł. Janusz Kondratowicz) w wykonaniu Krystyny Giżowskiej. I miejsce przyznano ex aequo piosenkarzowi Jürgenowi Marcusowi z RFN oraz Anne Veski z ZSRR. II miejsce zdobyli ex aequo Julia Hečkova (CSRS) i Nelly Rangelova (Bułgaria), III miejsce — ex aequo Marco Antonelli (Włochy) i zespół „Baden-Baden" (Szwecja). Nagrodę „Bursztynowego Słowika" za najciekawszą interpretację piosenki polskiej otrzymała Evie-Marie Pieckert z NRD (*Jesteś lekiem na całe zło*), I miejsce — ex aequo Anne Veski z ZSRR i Jürgen Marcus z RFN, II miejsce — ex aequo Stanislav Hložek i Peter Kotvald z CSRS oraz Victoria Eszmenyi z Węgier. Nagrodę specjalną ufundowaną przez ZAKR za aranżację utworu otrzymał Harri de Groot za utwór *Summertime*. Dziennikarze akredytowani przy Festiwalu przyznali swoją nagrodę Spence (Holandia), fotoreporterzy — Jeanett (Dania).

16 W osiedlowym Domu Kultury na Stogach program kabaretowy *Radio wolna sobota* z udziałem Stefana Friedmanna, Krzysztofa Jaroszyńskiego, Elżbiety Zając i Pawła Dłużewskiego.
W KMPiK przy ul. Ogarnej koncerty grupy rockowej „Jaguar".

17 W klubie „Rudy Kot" spotkanie z Haliną Frąckowiak.

17—18 W KSW „Żak" i klubie „Kwadratowa" występy grupy jazzowej „String Connection".

21 W KMPiK przy ul. Ogarnej w Gdańsku oraz w KMPiK w Gdyni recitale Krystyny Prońko.

26 W tczewskim amfiteatrze II Przegląd Zespołów Rockowych wojewódz-

twa gdańskiego „Rock na murawie". I miejsce i puchar ZW ZSMP zdobył zespół „Kleszcz" z MDK w Kartuzach.

28 W KMPiK w Gdyni ballady śpiewał Leszek Dranicki.

WRZESIEŃ

14 W Operze Leśnej występ rewii „Brasil Tropical" z programem *Karnawał w Rio.*

21 W KMPiK przy ul. Ogarnej koncert zespołu nowofalowego „Protest".

PAŹDZIERNIK

10 W klubie „Wysepka" recital Elżbiety Adamiak i Andrzeja Poniedzielskiego.

11 W KSW „Żak" koncert zespołu jazzowego „In tradition".
W klubie „Łajba" impreza *Śpiewanie nocą.* Udział wzięli Elżbieta Adamiak, Andrzej Poniedzielski, Marek Gałązka, Andrzej Garczarek.
W KMPiK w Sopocie recital Elżbiety Adamiak.

12 W hotelu „Gdynia" występ zespołu „Trzeci Oddech Kaczuchy".

18—21 W sali Domu Technika NOT w Gdańsku występy zespołu „Roma".

LISTOPAD

7 W KMPiK w Gdyni koncert z okazji 67. rocznicy Rewolucji Październikowej *Piosenki znad Newy* w wykonaniu artystów Teatru Muzycznego.

9 W ZDK Morskiego Portu Handlowego koncert zespołów rockowych „Savana" i „Jaguar".

18 W ramach Spotkań Jesiennych organizowanych przez KSW „Żak" wieczór poezji śpiewanej w wykonaniu Adama Drąga, „Duśki i Wojtka" i Marka Prusakowskiego.

19 W Teatrze „Wybrzeże" występ Czesława Niemena.

22 W Domu Kultury im. S. Przybyszewskiej recital Macieja Zembatego — piosenki i ballady Leonarda Cohena.

26 W Teatrze Muzycznym w Gdyni spektakl kabaretowy Marii Czubaszek *Włącz kolor* prezentowali Wojciech Pokora, Marek Kondrat, Wiktor Zborowski.

28 Impreza Jesień w „Łajbie". Występ grupy bluesowej „Easy Rider" i zespołu jazzowego „Mit lidera".

29 W cyklu „Spotkania z Leningradem" w Domu Kultury „Zaspa" *Piosenki znad Newy* śpiewał duet „Caro".

GRUDZIEŃ

6 W KMPiK w Gdyni recital Bożeny Saulskiej, solistki Teatru Muzycznego.
W KSW „Żak" Żakowskie Mikołajki. Występy Tomasza Olszewskiego, zdobywcy I miejsca na VI Ogólnopolskim Przeglądzie Piosenki Autorskiej w Warszawie i grupy „Mietek Blues Band".

8—9 W KMPiK w Gdyni, Sopocie i w Gdańsku przy Długim Targu koncerty „Zespołu Reprezentacyjnego", laureata Festiwalu Piosenki Studenckiej w Krakowie.

19—20 W KMPiK w Gdyni i Sopocie oraz w hotelu „Gdynia" program *Swagrowie zapraszają* w wykonaniu Bogusza Bilewskiego i Witolda Pyrkosza.

20 W hali Stoczni Gdańskiej występy zespołu „Kombi" przed wyjazdem do Londynu w celu nagrania płyty w firmie „Skratch Music".

Ponadto w 1984 roku:

— KSW „Żak” organizował w siedzibie i w klubach studenckich sesje muzyczne w trzech cyklach: Jazz Clubu „Żak” im. Krzysztofa Komedy, Klubu Bluesowego „Żak” im. Alexisa Kornera oraz *Soliści w repertuarze popularnym studentom Trójmiasta*.

1985

STYCZEŃ

5—6 W hotelu „Gdynia” prezentacja programu *Bogdan Łazuka-show*.

11 W Domu Kultury na Morenie program A. Nagórskiej i B. Malacha, laureatów konkursu satyrycznego „Fikus 84”.

15 W Klubie Muzycznym przy ul. Ogarnej recital Tomasza Olszewskiego, laureata Ogólnopolskiego Konkursu Piosenki Autorskiej „Hybrydy 84”.

20 W hali „Olivia” Wielka Karnawałowa Rewia Cyrkowa — spektakl *Scena i arena* z udziałem żonglerów, iluzjonistów, akrobatów i artystów estradowych.

22 W Gdańskim Klubie Kultury „Rudy Kot” koncert zespołu „May Blue” z Krakowa.

24 W Domu Społecznym „Zaspa” koncert zespołu rockowego „Coxi”.

25—26 W auli Uniwersytetu Gdańskiego w Sopocie występy zespołu „Wały Jagiellońskie”.

26 W Osiedlowym Domu Kultury w Brzeźnie program kabaretowo-muzyczny w wykonaniu zespołu „Wały Jagiellońskie”.

27 W hali „Olivia” program Studia Rozrywki *Bumerang*. Wystąpili: Piotr Fronczewski, Hanna Banaszak, Kazimierz Kowalski, Ewa Bem, Krystyna Giżowska, Bogusław Mec, Ryszard Markowski, Krzysztof Litwin, Magda Sokołowska, Leszek Mazan, a także grupa „Vox” i grupa baletowa „Vacat”, orkiestra PR i TV pod dyrekcją Henryka Debicha. Reżyseria Marco Ferinii (Włochy) i Włodzimierz Gawroński. Dochód z imprezy przeznaczony został na cele społeczne.

LUTY

— W ogłoszonym przez Rozgłośnię PR w Gdańsku plebiscycie na Gdański Przebój Roku 1984 pierwsze miejsce zdobyła piosenka *Król kier* Renaty Gleinert i Jacka Kasprowego w wykonaniu Teresy Nowickiej.

8 W Klubie Muzycznym przy ul. Ogarnej recital Jerzego Filara, laureata Festiwalu Piosenki Studenckiej Kraków 84.

12 W Stoczniowym Ośrodku Kultury „Fregata” koncert zespołu „Blues Felous” z Warszawy.

17 W Klubie „Łajba” w Sopocie koncert grupy „TSA”.

21 W KSW „Żak” koncert zespołu jazzowego „String Connection”. Wystąpiły także zespoły „Klinika Jazzu” i gdańska grupa „Dyscyplina”.

23 W Domu Kultury na Oruni występ Marka Gałązki.

24 W Domu Kultury na Morenie inauguracja sceny „Na piętrze” — recital Bogdana Łazuki.

26 W Klubie Muzycznym przy ul. Ogarnej koncert Klubu Bluesowego im. Alexisa Kornera z udziałem Pawła Ostafila.

MARZEC

— W XXIV Wojewódzkich Eliminacjach do Konkursu Piosenki Radzieckiej I nagrodę otrzymał Zbigniew Flisikowski, II — Katarzyna Lewandowska,

III ex aequo — Anna Dorawa i Wiesław Nawerski. Koncert laureatów w Klubie Garnizonowym we Wrzeszczu (24 III).

2 W Domu Technika w Gdańsku koncert zorganizowany przez KSW „Żak" i Klub Bluesowy im. Alexisa Kornera. Występy Tadeusza Nalepy oraz Andrzeja Nowaka, Bogdana Kowalewskiego, Leszka Dranickiego, Piotra Szkudelskiego.

5, 7 W KMPiK w Sopocie i w Klubie Muzycznym przy ul. Ogarnej program w wykonaniu laureatów Festiwalu Piosenki Studenckiej z Olsztyna — kabaret Janka Śpiewankiewicza.

7 W KMPiK przy Długim Targu recital Elżbiety Jodłowskiej.

9—10 W KMPiK w Gdańsku, Sopocie i Gdyni występy sekstetu męskiego „Retro".

11—15 Koncerty bluesowe Jana Skrzeka w Domu Kultury na Morenie, w klubie „Łajba" w Sopocie, w Klubie Muzycznym przy ul. Ogarnej, w Domu Kultury na Zaspie.

12 W KMPiK w Gdyni recital wokalno-muzyczny Leszka Dranickiego.

15 W Domu Kultury na Morenie koncert grupy „Zespół Reprezentacyjny".

21 W KSW „Żak" jam session z udziałem zespołów „Dyscyplina" i „Bez Jacka".

22 W klubie „Łajba" impreza *Komis piosenki*, występy Marka Gałązki, Waldemara Chylińskiego, R. Schuberta, Kazimierza Lewandowskiego i grupy „Bez Jacka".

28, 30 W Teatrze Muzycznym w Gdyni występy Centralnego Zespołu Artystycznego Wojska Polskiego z programem *Za wolność waszą i naszą* z okazji 40-lecia wyzwolenia Gdyni.

29 W Domu Kultury na Morenie koncert zespołu rockowego „Prist" i grupy muzycznej „Iris".

31 W Domu Kultury na Morenie koncert Gdańskiej Kapeli Podwórkowej.

KWIECIEŃ

— W klubie „Mors" w Gdyni artyści Teatru Muzycznego prezentowali koncert piosenek o morzu Adolfa Wiktorskiego.

11 W Domu Kultury na Morenie *Spotkanie z balladą* w wykonaniu Ryszarda Maniasa.

17 W Domu Kultury na Morenie recital utworów Leonarda Cohena w wykonaniu Marka Prusakowskiego.

18 Z okazji Dni Kultury Radzieckiej w Polsce na scenie Teatru „Wybrzeże" występ litewskiego zespołu estradowego „Trimitas".

W klubie „Rudy Kot" koncert zespołu big band „Gdańsk" pod kierownictwem Jerzego Partyki.

19 W auli Uniwersytetu Gdańskiego w Sopocie występ brytyjskiej grupy rockowej „Microdisney" oraz zespołu „TILT".

W Domu Kultury na Morenie recital Wojciecha Bellona i Adama Ziemianina.

20 We wrocławskim klubie „Piwnica Świdnicka" odbył się finał IX Ogólnopolskiego Młodzieżowego Przeglądu Piosenki. Na liście „Złotej dziesiątki" znalazł się Mariusz Ejsmont z Kwidzyna.

21 W klubie „Łajba" Studencka Giełda Piosenki — eliminacje przed Festiwalem Piosenki Studenckiej w Krakowie oraz recitale Tadeusza Olszewskiego i Grzegorza Tomczaka. Na krakowski festiwal zakwalifikowano Radosława Ciecholewskiego, zespół „Hawar" i Jacka Malinowskiego.

22 W klubie „Łajba” recital bluesowy Leszka Dranickiego i koncert zespołu „Trans”.
23 W Domu Społecznym na Zaspie recital Leszka Dranickiego.
24—25 W klubie „Gedanus” VII Przegląd Zespołów Rockowych.
25 W KSW „Żak” kolejny koncert „Kliniki jazzu”, występ Jana Ptaszyna Wróblewskiego (także w Domu Kultury na Stogach).
26—29 W Domu Technika w Gdańsku występował kabaret „Andrzej Zaorski i jego goście”.
27—30 W muszli koncertowej w Gdyni imprezy 1-majowe. Występowały zespoły Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni, grupa „Constans”, zespoły Pałacu Młodzieży w Gdyni.

MAJ

— Na Festiwalu Piosenki Radzieckiej w Zielonej Górze wyróżnienie otrzymał zespół „Babsztyl”.
1 Na estradzie przy Długim Targu występowały zespoły „Babsztyl”, „Constans”, big band „Gdańsk” oraz Orkiestra Promenadowa, w Sopocie na molo koncertowała Morska Estrada Dziecięca i zespół „Babsztyl”.
Na Morenie odbył się plenerowy koncert Orkiestry Promenadowej, w muszli koncertowej w Gdyni występowała Reprezentacyjna Orkiestra Marynarki Wojennej i soliści scen Trójmiasta.
5 W Domu Kultury w Nowym Porcie program artystyczny *Piosenka nie zna granic* prezentował Antoni Tempski, akompaniament W. Grzechnik, prowadzenie Kryspin Wilamowski.
9 W muszli koncertowej w Sopocie występ zespołu „Niebieskie Berety”.
W klubie „Wysepka” koncert reprezentantów gdańskiego środowiska na Festiwal Piosenki Studenckiej w Krakowie — Radosława Ciecholewskiego, grupy „Hawar” oraz Ewy Jackowskiej.
10 Recital ballad Kazimierza Lewandowskiego w Domu Kultury na Morenie.
10—11 XV Jubileuszowy Ogólnopolski Studencki Przegląd Piosenki Turystycznej — „Bazuna 85” we Wdzydzach Kiszewskich — 32 wykonawców, 2 tysiące słuchaczy.
12 W hali „Olivia” występ fińsko-brytyjskiej grupy rockowej „Hanoi Rock's” oraz zespołu „Kat”.
15—16 Z okazji Dni Uczelni w Wyższej Szkole Morskiej w klubie „Bukszpryt” odbywały się imprezy muzyczne, m.in. *Klub Bluesowy — Marek Śniedź*, występy zespołów big band „Gdańsk” i Jacka Zwoźniaka, recital Krzysztofa Dudy.
18 Na XXI Festiwalu Piosenki Studenckiej w Krakowie pierwszą nagrodę uzyskał zespół „Hawar” z Gdańska.
W KMPiK w Gdyni koncert piosenek o Gdyni Adolfa Wiktorskiego w wykonaniu artystów Teatru Muzycznego.
W Klubie Muzycznym przy ul. Ogarnej z okazji Dni Kultury Francuskiej wieczór piosenek francuskich w wykonaniu Alaina Debuy'a.
W KMPiK w Sopocie koncert piosenek o Gdyni Adolfa Wiktorskiego.
18—19 W hali „Olivia” program *Gwiazdy polskiej estrady na 40-lecie „Dziennika Bałtyckiego”* z udziałem Bogdana Smolenia, Hanny Banaszak, Ewy Bem, grupy „Vox”, Grażyny Łobaszewskiej, sióstr Winiarskich, grupy baletowej „Fantom” i Orkiestry PR i TV w Poznaniu pod dyrekcją Zbigniewa Górnego.
20 W klubie „Rudy Kot” jam session z udziałem grupy „Sohon Torwet” z Finlandii.

21 W klubie „Rudy Kot" recital muzyki country w wykonaniu Marka Śniedzia.

22 W klubie „Akwen" recital Kazimierza Lewandowskiego.
W KSW „Żak" koncert big bandu „Gdańsk" i fińskiej grupy „Sohon Torwet".

23 W części artystycznej uroczystości w Teatrze „Wybrzeże" z okazji Święta Ludowego wystąpił Zespół Marynarki Wojennej „Kontrasty".
W KSW „Żak" i w klubie „Akwen" program „Krakowskiej Piwnicy pod Baranami" w wykonaniu Zbigniewa Książka i Krzysztofa Litwina.

25—26 W hali „Olivia" koncerty z okazji Dnia Matki. Wystąpili: big band pod dyrekcją Stanisława Fiałkowskiego, Alicja Majewska, Halina Frąckowiak, Grażyna Świtała, Ewa Śnieżanka i grupa tańca nowoczesnego „Vacat". Prowadzenie Irena Dziedzic.

26—31 W sali Domu Technika NOT w Gdańsku i w Domu Kultury Zarządu Portu Gdynia występy kabaretu Andrzeja Zaorskiego.

27 W KMPiK przy Długim Targu program dla dzieci przygotowany przez aktorów Teatru Muzycznego *Wiosenne spotkanie Kacpra z misiem i wiewiórką*.

29 W Domu Kultury na Chełmie występ zespołu „Savana".

29—31 W Domu Kultury na Stogach i w klubie „Rudy Kot", w KSW „Żak" występy szwedzkiego big-bandu „Arnijots Rivaler".

30 W KSW „Żak" koncert zespołu „Blues Group" i „Easy Rider".

31 Z okazji Dnia Dziecka na molo w Sopocie festyn dziecięcy i prezentacja widowiska *Bal baśni u królowej Prozerpiny* przygotowany przez klub „Rudy Kot", zespół „XYZ" i aktorów Teatru Muzycznego.

CZERWIEC

— Na Festiwalu Piosenki Polskiej w Opolu w konkursie „Debiuty" wziął udział student Uniwersytetu Gdańskiego Mariusz Ejsmont z klubu „Łajba", laureat „Złotej dziesiątki" OPPM 85 we Wrocławiu.

— OTV Gdańsk przygotował program rozrywkowy *Zapiski kabaretowe* Bohdana Wrocławskiego, gdańskiego poety, twórcy kabaretu „Ostatnia zmiana".

1—4 W sali Domu Technika NOT w Gdańsku oraz w klubie „Bukszpryt", „Trops" i „Kwadratowa" występy Marka Grechuty i grupy „Anava".

9—12 Występy grupy „Lombard" w Pucku, Helu, Hali Stoczni w Gdańsku i w Kościerzynie.

13 W KSW „Żak" wieczór poświęcony pamięci Jimiego Hendrixa. Występy Leszka Dranickiego oraz Rock Session z udziałem grup „Cytrus", „Savana", „Dyscyplina".

14 W Domu Kultury na Morenie *Spotkanie z balladą* — program w wykonaniu Tomasza Olszewskiego, gdańskiego laureata Konkursu Piosenki Autorskiej „Hybrydy 84".

15 W muszli koncertowej w Sopocie koncert ballad jazzowych i rockowych Leszka Dranickiego.

16 W klubie „Łajba" koncert zespołów Gdańskiej Sceny Alternatywnej. Wystąpiły grupy „Polish Ham", „Bim-Bom" „Mantra Beat".

22 We Władysławowie odbył się Przegląd Piosenki Marynistycznej.

22—23 W muszli koncertowej w Sopocie z okazji Święta Młodości Telewizyjny Jarmark — program estradowy Krzysztofa Szewczyka, Wojciecha Pijanowskiego, Włodzimierza Zientarskiego. Występy zespołów „Lombard", „Niebieskie Berety", Gdańskiej Kapeli Podwórkowej, „Jaguar", „Hit a Hat".

Z okazji Dni Morza w muszli koncertowej w Gdyni występ zespołu dixielandowego „Seaside", rockowego „Electronic Division", zespołu Estradowego Marynarki Wojennej „Flotylla", Sopockiej Orkiestry Promenadowej, Morskiej Estrady Dziecięcej.

W MDK w Pruszczu Gd. odbył się Przegląd Zespołów Rockowych.

24—26 W Operze Leśnej Parada Zawodowych Zespołów Estradowych Wojska Polskiego. M.in. wystąpił Zespół Estradowy „Flotylla" z Marynarki Wojennej.

25 W KMPiK w Sopocie program morskich opowieści w wykonaniu laureatów festiwalu „Szanty 84" w Krakowie.

W muszli koncertowej w Gdyni z okazji Dni Morza koncert laureatów festiwali piosenki studenckiej.

27 W muszli koncertowej w Gdyni występy Sopockiej Orkiestry Promenadowej oraz kabaretu „Bez Jacka".

29 W muszli koncertowej w Gdyni występy grupy „Babsztyl" i Piotra Janczerskiego.

29—30 Z okazji 40-lecia Marynarki Wojennej PRL na uroczystej akademii w klubie Garnizonowym w Gdyni-Oksywiu wystąpił Zespół Estradowy MW „Flotylla" oraz zespół dziecięcy „Jantarek". Na stadionie gdyńskiej Arki wystąpiły zespoły estradowe WP „Flotylla", „Czarne Berety", „Granica" oraz amatorskie „Jantarek", „Muszelki", „Bursztynek".

30 W muszli koncertowej w Gdyni występy kabaretu „Nocna zmiana".

LIPIEC

— Gdański OTV przygotował program rozrywkowy z udziałem zespołu „Savana", który wydał longplay z własnymi kompozycjami.

6 W muszli koncertowej w Gdyni koncert zespołu „Gelago" grającego w stylu reggae.

7 W muszli koncertowej w Gdyni występy Wrocławskiej Kapeli Podwórkowej „Dreptaki" oraz grupy „Constans" z programem *Neptunowe igry.*

8—16 Występy Bogdana Smolenia w kinie „Gedania" z programem *6 dni z życia kolonisty* oraz w Teatrze Letnim w Sopocie z programem *Smoleń i jego goście.*

13—14 W muszli koncertowej w Gdyni występy zespołu wokalno-instrumentalnego „Centrum", grupy „Constans" z programem *Kolorowa retro-gama* oraz Sopockiej Orkiestry Promenadowej.

14 Na molo w Sopocie bluesowy meeting z udziałem „Mietek Blues Band" i „111 Blues" prowadzony przez Wojciecha Pijanowskiego, Krzysztofa Szewczyka i Włodzimierza Zientarskiego.

15—16 W sali Teatru „Wybrzeże" koncerty Maryli Rodowicz.

17 W Klubie Muzycznym przy ul. Ogarnej recital Jerzego Michotka.

17—19 W Operze Leśnej Nadbałtyckie Spotkania Bluesowe „Blues Top 85". W przeglądzie konkursowym wzięło udział 16 zespołów. Wystąpili wykonawcy zagraniczni: Jürgen Kerth (NRD), Gyan Dookie i „Telecaster Combo" (Anglia, Finlandia), Guitar Crusher i „Midnight Rockers" (USA, Berlin Zach.). Wśród grup polskich udział wzięły m.in. „Easy Rider", „Dżem", „Wood", Big Band Bluesowy, „Nocna Zmiana Blues", Super grupa Tadeusza Nalepy oraz Jan Skrzek. Leszek Dranicki, Jacek Skubikowski, Martyna Jakubowicz. Wśród wyróżnionych przez jury zespołów znalazła się gdańska grupa „Mietek Blues Band".

18 W KSW „Żak" występ Tadeusza Drozdy.

W muszli koncertowej w Gdyni występy zespołów z Rijeki, zespołu

mandolinistów „Frattelanza", grupy „Student" i zespołów folklorystycznych.

20 Meeting bluesowy na sopockim molo z udziałem grupy „Wood" oraz brytyjsko-fińskiego zespołu „Telecaster Combo".

W muszli koncertowej w Gdyni występy grup wokalno-instrumentalnych działających w gdyńskich domach kultury: „Dołam", „Swami", „Dropsy", „Roxana".

W KMPiK w Sopocie prezentacja ballad autorskich „Duśki i Wojska".

21 W Operze Leśnej Spotkanie z Balladą *Cezarskie cięcie*. Program przygotowany przez OTV Kraków i Agencję Koncertową PSJ w Łodzi. Impreza odbyła się także w Starogardzie Gd. (17 VII) i we Władysławowie (18 VII).

W muszli koncertowej w Gdyni występy Kapeli Podwórkowej ze Starogardu Gdańskiego, grupy „Constans" i Sopockiej Orkiestry Promenadowej.

22 W muszli koncertowej w Sopocie występy wojskowego zespołu „Kirasjerzy", grupy „Shankin Dudi", zespołów z Rijeki, Zespołu Pieśni i Tańca „Dalmor".

27—28 W muszli koncertowej w Gdyni występy zespołu „Babsztyl" i Orkiestry Dętej Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni.

27—31 Z okazji Dni Gdańska na estradzie przy Długim Targu występy zespołu „Gdańsk", grupy rockowej „Mietek Blues Band", „Seaside Dixieland", „Niebieskie Berety", solistów POiFB, kabaretów „Galimatias" i Kapeli Podwórkowej z programem *Ciężko było, będzie lżej*, recital Elżbiety Adamiak.

W Domu Społecznym „Zaspa" recital Waldemara Chylińskiego, występy zespołów „Iris", „Henear", „Powroty", „Savana", Studio Piosenki Renaty Gleinert, Orkiestry Promenadowej.

W amfiteatrze na Przymorzu występy zespołów „Mietek Blues Band", „Niebieskie Berety", Kapela Portowa i recital Elżbiety Adamiak.

W Domu Kultury na Morenie występy zespołów „Seaside Dixieland", „Savana", „Trans", kabaretów „Bez Jacka" i „Galimatias", Studia Piosenki Renaty Gleinert, recital Tadeusza Rossa, Waldemara Chylińskiego, Ludmiły Sirowajskiej.

29 W Teatrze Letnim w Sopocie występ zespołu „Maanam" i Kory.

31 Na dziedzińcu Katowni recital piosenkarski Tadeusza Olszewskiego.

SIERPIEŃ

— Na Festiwalu Muzyków Rockowych w Jarocinie w „Złotej dziesiątce" znalazł się zespół „Dzieci Kapitana Klossa" z Sopotu.

1—2 Z okazji Jarmarku Dominikańskiego na estradzie przy Długim Targu występy zespołów rockowych „Renegat", „Dzieci Kapitana Klossa", „Widmo", „Mandat", recital Elżbiety Adamiak, prezentacje kabaretu „Galimatias" i program dla dzieci *Trupa Pana Dropsa*.

W Domu Kultury na Morenie występy Studia Piosenki Renaty Gleinert, kabaretu Jana Kaczmarka i Krzysztofa Materny, Kapeli Podwórkowej „Dreptaki".

Na dziedzińcu Katowni recital poezji śpiewanej Anny Piekutowskiej, występ Teatru Muzyki Naturalnej „Atman".

1—6 Występy zespołu „Poziom 600" z Wodzisławia w Sopocie, Tczewie, na estradach przy Długim Targu w Gdańsku, na Przymorzu, w Brzeźnie.

2 W Klubie Muzycznym przy ul. Ogarnej recital piosenkarski Teresy Nowickiej, laureatki konkursu na Gdański Przebój Roku.

3 W muszli koncertowej w Gdyni występy zespołów „Blues 111”, „Cytrus”.

3—5 W Klubie Muzycznym przy ul. Ogarnej, w KMPiK w Sopocie i Gdyni program autorski *Zezem* prezentował Jan Tadeusz Stanisławski.

5—7 Na estradzie przy Długim Targu występy zespołów „Babsztyl”, „Niebieskie Berety”, grupy rockowej „Jaga”, Kapeli Podwórkowej „Dreptaki”, zespołów „Mietek Blues Band”, „Savana”, „Seaside Dixieland”.

W amfiteatrze na Przymorzu występy zespołu rockowego „Jaga” i recital Adama Drąga.

W Domu Kultury na Morenie recital Adama Drąga, Leszka Dranickiego, występy solistów POiFB, koncert ballad Leonarda Cohena w wykonaniu Marka Prusakowskiego.

W klubie „Ad Rem” występy grup rockowych „Trans”, „DKK”, zespołów „Dreptaki”, Kapeli Portowej, Kwartetu Dętego.

W Domu Społecznym na Zaspie recital Adama Drąga, występy Kapeli Portowej i zespołu „Seaside Dixieland”.

Na dziedzińcu Katowni występy cyrku „Pinezka” i Teatru „TAKO”.

6 W klubie „Rudy Kot” koncert muzyki country w wykonaniu zespołu z RFN „Head Over Heels”.

9—11 „Jazz Jantar 85”. Koncerty w sali Teatru „Wybrzeże”, KSW „Żak”, klubie „Kwadratowa” i na estradzie na Długim Targu, na pokładzie katamaranu „Szafir”. Wystąpiło ponad stu jazzujących muzyków i zespołów, m.in. Z. Leppanen, A. Kawończyk, Z. Namysłowski, J. Śmietana, A. Dutkiewicz, T. Stańko, T. Szukalski, S. Sojka, B. Giger, grupa „Laboratorium”. Jury przyznało 4 nagrody za utwory: Mariuszowi Buca, Arturowi Dutkiewiczowi, Krzysztofowi Zawadzkiemu, Maciejowi Sikale oraz 3 wyróżnienia, które otrzymali: Artur Dutkiewicz, Krzysztof Zawadzki, Jacek Korowoda.

Na estradzie na Długim Targu występowały zespoły „In Tradition” i Grażyna Auguścik, big band „Gdańsk”, „Projekt”, „Iris”, „Powroty”, „Niebieskie Berety”, „Seaside Dixieland”, „Mit Lidera”, „Henear”, odbyły się recitale Tomasza Olszewskiego, Leszka Dranickiego.

10—11 W muszli koncertowej w Gdyni występowała „Szybko-wolna Kapela Szkolna” z Chełmna i Kapela Podwórkowa z programem *Ciężko było, będzie lżej.*

12 W Klubie Muzycznym przy ul. Ogarnej i KMPiK w Sopocie spotkanie z Agnieszką Osiecką i program poezji śpiewanej w wykonaniu aktorów Teatru Dramatycznego w Gdyni.

13 W Domu Kultury na Stogach recital Jana Kaczmarka.

W klubie „Rudy Kot” recital muzyki country w wykonaniu Marii Jeżowskiej i Marka Śniedzia.

15—16 W sali Teatru „Wybrzeże” nowy show prezentowała Maryla Rodowicz.

16—17 W KMPiK w Gdyni i w Klubie Muzycznym przy ul. Ogarnej recitale Jerzego Michotka.

17—18 W muszli koncertowej w Gdyni koncerty zespołu „Seaside Dixieland”.

20 W hali „Olivia” występy Sala Solo i brytyjskiej grupy „Classix Nouveaux”.

W KMPiK w Sopocie ballady autorskie „Duśki i Wojtka”.

21—24 XXI Międzynarodowy Festiwal Piosenki Sopot 85 odbywał się w Operze Leśnej z telewizyjnymi transmisjami koncertów na żywo, „Grand Prix” otrzymała piosenka *Summer Party* (muz. Lasse Holm, aranżacja Andres Engberg) w wykonaniu grupy „Herrey's” ze Szwecji. I nagrodę przy-

znano utworowi *I Only Know My Name* w wykonaniu Hansa Vermuelena z Holandii, II — *Put Another Nickle in* w interpretacji belgijskiej grupy „Coincidence", III — *Kukła* w wykonaniu Katii Surżikowej z ZSRR. Dwa równorzędne wyróżnienia przyznano piosenkom śpiewanym przez Kubankę Xiomarę Laugart i Polkę Annę Jurksztowicz *(Diamentowy kolczyk)*. W konkursie interpretacji polskich piosenek o nagrodę „Bursztynowego Słowika" laur zdobyła Marcela Kralowa z Czechosłowacji (za wykonanie piosenki *Remedium* S. Krajewskiego i M. Czapińskiej), I nagrodę otrzymała Kaija Koo z Finlandii, II — bułgarska grupa „Domino". Grupa ta otrzymała także Nagrodę Telewizji, a członek zespołu Krasimir Giułmezow otrzymał „Kryształowy Kamerton" za najlepszą aranżację polskiej piosenki. Nagrodę specjalną „Pagartu" zdobyła Japonka Mayumi Ichiharo. Nagrodę Dziennikarzy — Angielka Claire Hamill. Artystom towarzyszyła orkiestra „Alex Band" pod dyrekcją Aleksandra Maliszewskiego, koncerty reżyserował Jerzy Gruza. Kolejnym koncertom towarzyszyły występy gwiazd: Krystyny Giżowskiej, Shirley Bassey, Sala Solo z zespołem „Classix Nouveaux", Dennego Lane, grupy „Lady Pank".

23—25 W MCK w Gdyni występy zespołów rockowych „Mantra Beat", „Bielizna Goeringa", „Dzieci Kapitana Klossa".

25 W klubie „Rudy Kot" koncert zespołu „Iron Hors" z USA.

WRZESIEŃ

— Oddział Północny Polskiego Stowarzyszenia Jazzowego zorganizował Małą Akademię Jazzu — 10-miesięczny cykl imprez adresowanych do dzieci i młodzieży ze wsi i miasteczek województwa gdańskiego i elbląskiego. Wykłady rozpoczęto w przedszkolach i domach kultury, a imprezy prowadzili Jan Ptaszyn Wróblewski, Jarosław Śmietana, Antoni Dębski i Jacek Pelc.

3 W KMPiK w Gdyni program muzyczny w wykonaniu grupy „Bez Jacka" i recital poezji śpiewanej Ryszarda Maniasa.

4 W Klubie Muzycznym przy ul. Ogarnej koncert muzyki country w wykonaniu zespołu „Babsztyl".

10 W klubie „Łajba" występ zespołu rockowego „TSA".

14 W KMPiK w Sopocie spotkanie z Janem Ptaszynem Wróblewskim w ramach Małej Akademii Jazzu.

26 W Domu Kultury na Morenie występy zespołów muzycznych „Iris" i „Feniks".

28—29 W muszli Koncertowej w Gdyni występy zespołu wojskowego „Kirasjerzy" oraz grupy jazzowej „On Stage".

PAŹDZIERNIK

— Z okazji inauguracji Roku Kulturalnego ZSP gdański Oddział Biura Kultury i Sztuki ZSP „Alma-Art" ufundował stypendia artystyczne, które otrzymali gitarzysta i wokalista jazzowy Leszek Dranicki, kompozytor i autor tekstów Tomasz Olszewski, nagrodę specjalną wręczono Zbigniewowi Stefańskiemu z grupy „Bez Jacka".

3 W Klubie Muzycznym przy ul. Ogarnej koncert zespołu „Savana".

5—6, 8 W sali Teatru „Wybrzeże" oraz w klubie „Gedania" koncerty Czesława Niemena.

6 W trakcie przedwyborczych festynów na Długim Targu w Gdańsku występowały zespoły „Niebieskie Berety", „Gdańsk", „Seaside Dixieland", „Babsztyl", Kapela Portowa; w Gdyni — zespoły artystyczne Marynarki

Wojennej; w Sopocie — Orkiestra Marynarki Wojennej, zespoły „Gdańsk", „Babsztyl", „Seaside Dixieland", „XYZ".

7 W Klubie Muzycznym przy ul. Ogarnej koncert zespołu „Babsztyl".

16 W Klubie Teatralnym „Pinezka" na Przymorzu koncert zespołu „Laboratorium".

W klubie „Łajba" w Sopocie V Jarmark Piosenki.

16—22 Z okazji Spotkań Jesiennych w KSW „Żak" odbył się koncert (16 X), z którego dochód przeznaczony został dla ofiar trzęsienia ziemi w Meksyku. Wystąpiły zespoły „Laboratorium", „Mietek Blues Band", „Bez Jacka" oraz Tomasz Olszewski i Marek Gałązka.

W Czarnej Sali Teatru „Wybrzeże" odbył się koncert (17 X) piosenki studenckiej, w którym udział wzięli Z. Książek, S. Klawe, A. Garczarek, T. Olszewski, M. Gałązka i zespół „Bez Jacka". W KSW „Żak" koncerty Jazz Clubu „Żak" i Jam Session z udziałem laureatów Jam Session 85 „Seven Steps to Heaven", „On the Stage", A. Dudkiewicza, K. Szymanowskiego, S. Sojki. W sali WOK w Gdańsku odbył się koncert galowy (22 X) z udziałem m.in. grup „Havar", „Bez Jacka", „XYZ".

17 W hali „Olivia" odbył się koncert *Rock dla pokoju* — młodzież na rzecz pokoju, z którego dochód przeznaczono na konto Ogólnopolskiego Komitetu Obrońców Pokoju oraz na pomoc ofiarom trzęsienia ziemi w Meksyku. Wystąpiły zespoły: „Lombard", „TSA", „Azyl P", „Samolot", „Electronic Division", „Dżem" i Martyna Jakubowicz, „Budka Suflera" z Krzysztofem Cugowskim.

W Klubie Muzycznym przy ul. Ogarnej recital Stanisława Klawe.

19 W klubie „Pinezka" w ramach Małej Akademii Jazzu występ Janusza Popławskiego.

21 W Domu Radzieckiej Nauki i Kultury w Gdańsku wieczór poświęcony twórczości Bułata Okudżawy.

W Domu Społecznym na Zaspie Marek Gałązka śpiewał poezję Edwarda Stachury.

24 W Domu Społecznym na Zaspie koncert rockowy zespołów „Riff", „Hi-Hat", „Widmo".

W Stoczniowym Ośrodku Kultury „Fregata" w Gdyni w cyklu imprez „Nowe rytmy, nowe zespoły, nowa radość" koncert grupy „Bóm wakacje w Rzymie".

25 W Domu Społecznym na Zaspie program autorski przedstawił Tomasz Olszewski.

W MCK w Gdyni koncert Alternatywnej Sceny. Wystąpiły zespoły: „Apteka", „Bielizna Goeringa", „Bóm Wakacje w Rzymie", „Pancerne Rowery" oraz laureat konkursu w Jarocinie „Rejestracja P".

LISTOPAD

2 W klubie „Rudy Kot" Klub Bluesowy im. Alexisa Kornera zorganizował Zaduszki Bluesowe. Wystąpił m.in. zespół „Mietek Blues Band".

4—5 W KMPiK w Gdyni i w Klubie Muzycznym przy ul. Ogarnej recital autorski Tomasza Olszewskiego *Walc dla niepokonanych*.

6 W Domu Radzieckiej Nauki i Kultury w Gdańsku Koncert Przyjaźni z okazji 68. rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Występ zespołu wokalno-instrumentalnego „Płaj" z Mołdawskiej SRR.

7 W KSW „Żak" Żakowskie Zaduszki Jazzowe. Udział wzięli: grupa jazzowa „Zu-zu", muzycy z zespołu „Rama 111", Leszek Dranicki i Janusz Muniak, grupa „Bez Jacka".

W klubie „Fregata” występ zespołu „Piranie Bałtyku”.

8 W Klubie WPK wystąpiła grupa „Bez Jacka” z programem *Czas zmartwychwstania*. Dochód z imprezy przeznaczony został na pomoc dla Meksyku.

9 W KMPiK w Gdyni koncert grupy „Zayazd” — country rock band.

13 W hali „Olivia” występy Zespołu Ludowego Tańca Gruzji.

14 W klubie „Wysepka” występ piosenkarki Krystyny Świąteckiej z Olsztyna z programem *Powroty*.

W Klubie Morskim w Gdyni II Przegląd Piosenki Morskiej i Żeglarskiej.

15 W klubie „Feluka” w Oliwie koncert *Blues akustyczny*. Wystąpili Jarosław Spieja i Tomasz Dziano.

16—17 Występy piosenkarki amerykańskiej Joan Baez w Strzelnicy św. Jerzego i w kościele św. Brygidy.

17 W klubie „Wysepka” występy zespołu „Variete”.

22 W Domu Radzieckiej Nauki i Kultury wieczór poświęcony twórczości Włodzimierza Wysockiego.

W Domu Społecznym na Zaspie koncert zespołu rockowego „Konwent”.

W Klubie Piosenki „Stajnia” w Domu Harcerza koncert piosenki turystycznej *Decha*.

24 W ramach VIII Otwartych Spotkań z Poezją w klubie „Łajba” recitale poezji śpiewanej D. Hejmeja i M. Szabłowskiego oraz Mała Akademia Jazzu z występem B. Styczyńskiego (trąbka) i H. Stefańskiego (banjo).

26—27 W cyklu imprez Jesień w „Łajbie” songi Brechta wykonała Elżbieta Wojnowska, w Jarmarku Piosenki wystąpiła grupa „Hawar”, A. Ciborski i O. Meller, Gdańska Scena Alternatywna zaprezentowała koncert zespołów „Dzieci Kapitana Klossa”, „Piranie Bałtyku”, „Pancerne Rowery”, „U 2”.

27 W klubie „Wysepka” recital Marka Gałązki, który do muzyki własnej śpiewał teksty Edwarda Stachury i Ryszarda Milczewskiego-Bruno.

27—28 W Domu Kultury „Zaspa” oraz w klubach „Akwen” i „Bukszpryt” koncerty zespołu „Sweet Misery Band”.

28 Występy grupy „TSA” w Tczewie i Żukowie.

29 W klubie Zarządu Portu w Gdyni prezentacja zespołów Alternatywnej Sceny: „Apteka”, „Dzieci Kapitana Klossa”, „Piranie Bałtyku”, „Dropsy”, „Abadon”.

GRUDZIEŃ

— Grupa „Constans” działająca przy klubie „Rudy Kot” przygotowała program dla dzieci *Z Mikołajem w krainie Bajlandii*.

3—7 Występy grupy „TSA” w Gdańsku, Starogardzie, Pucku i Gdyni.

4 W klubie „Rudy Kot” recital poezji śpiewanej Krzysztofa Żylińskiego.

W klubie „Bukszpryt” kabaret piosenki Jarosława Śpiewankiewicza.

4—6 Występy Gdańskiej Kapeli Podwórkowej w Chocianowie, Złotoryi i Głogowie.

6 W Domu Społecznym „Zaspa” i w KMPiK w Sopocie recital bluesowy Leszka Dranickiego.

10 W Klubie Muzycznym przy ul. Ogarnej wieczór poświęcony Włodzimierzowi Wysockiemu.

W klubie „Rudy Kot” koncert zespołu „After Blues” ze Szczecina.

11 W klubie „Wysepka” występ grupy „I z Poznania i z Torunia”.

12 W Klubie Muzycznym przy ul. Ogarnej występ zespołu „After Blues”.

20 W klubie „Bukszpryt” wigilijny koncert zespołów Alternatywnej Sceny

1984

STYCZEŃ

— Pod budynkiem Katowni natrafiono na niezidentyfikowaną dotąd 6-metrową podziemną salę.

20 W Gdańskim Towarzystwie Przyjaciół Sztuki odbyło się inauguracyjne posiedzenie Rady Programowej i zespołu redakcyjnego „Gdańskiego Rocznika Kulturalnego".

21 W KMPiK przy Długim Targu otwarta została wystawa *Leningrad w obiektywie.*

23 W Ratuszu Głównego Miasta otwarto wystawę *Plany i widoki Wenecji XV—XX wieku* zorganizowaną przez Muzeum Corrver w Wenecji i Muzeum Historii Miasta Gdańska.

26 Rozpoczęło działalność Gdańskie Centrum Kultury Filmowej (siedziba ul. Długa 57) zorganizowane przez Okręgowe Przedsiębiorstwo Rozpowszechniania Filmów. Dysponuje ono kinem-kawiarnią „Helikon" oraz czytelnią prasy o tematyce filmowej.

LUTY

— Zakończyły się wieloletnie badania pochodzenia dwóch rzeźb z brązu przedstawiających św. Marka i św. Łukasza. Rzeźby przypadkowo odkryte w rekwizytorni Teatru „Wybrzeże" okazały się elementami chrzcielnicy z bazyliki Mariackiej w Gdańsku, pochodzą z XVI w., są dziełem wybitnego holenderskiego rzeźbiarza Hinrika Wylemsona.

— W Gniewie powstała Izba Pamięci Jana III Sobieskiego.

— Rozpoczęła się przeprowadzka części Centralnego Muzeum Morskiego do nowej siedziby w trzech spichrzach: Miedź, Panna i Oliwski na Ołowiance.

— W GTPS pod przewodnictwem wicewojewody gdańskiego Łukasza Balcera odbyło się spotkanie gdańskiego środowiska kultury ze Stanisławem Celichowskim, redaktorem naczelnym gdańskiego OTV na temat prezentacji dorobku środowisk artystycznych w programach telewizyjnych.

1—28 W KMPiK w Gdyni wystawa fotografii *Leningrad wczoraj i dziś.*

15—19 W KMPiK przy Długim Targu wystawa fotografii *Leningrad — miasto bohater.*

24—29 W KMPiK przy ul. Długiej Dni Kultury Żydowskiej. Wystawa fotogramów Gustawa Russa *Żydzi polscy.* Wykłady wygłosili: Artur Sandauer, Zygmunt Hoffman, Barbara Herman, projekcja filmu *Skrzypek na dachu.*

24 W KW PZPR z udziałem sekretarza KW Anny Szałach odbyła się

narada partyjnych bibliotekarzy na temat stanu upowszechniania książki. Ukonstytuował się Wojewódzki Zespół Bibliotekarzy Partyjnych.

II—III W KMPiK w Gdyni wystawa fotografii archiwalnej *Powroty 1929—1945* z dokumentów udostępnionych przez Muzeum Miasta Gdyni.

MARZEC

— Doroczną nagrodę im. Leonida Teligi przyznawaną przez miesięcznik „Żagle i Jachting Motorowy" za najwybitniejsze dzieło propagujące żeglarstwo otrzymał kpt. Dariusz Bogucki za książkę *Zanim powrócimy.*

— Rozstrzygnięto konkurs plastyczny *Mój film* dla dzieci szkół podstawowych zorganizowany przez OPRF i „Głos Wybrzeża".

— W Bibliotece Gdańskiej PAN prezentacja wystawy *Gdańsk w dawnej fotografii — ulice*

1—14 W KMPiK przy Długim Targu wystawa fotografii *Blokada Leningradu.*

3—10 W KMPiK przy ul. Długiej Tydzień Kultury Ukraińskiej. M.in. wystawa dokumentów dotyczących Tarasa Szewczenki, spotkanie z pracownikami Instytutu Ukraińskiego w Warszawie. Wykład Bazylego Nazaruka na temat: *Taras Szewczenko i jego dorobek literacki.*

6—14 GTPS i PG zorganizowały przegląd filmów popularnonaukowych pod hasłem *II Rzeczpospolita w filmie dokumentalnym.*

9—11 W KSW „Żak" przegląd filmów z lat 1981—1983 pod nazwą *Młode kino polskie.*

16 Uroczyste otwarcie Domu Kultury im. Stanisławy Przybyszewskiej przy ul. Z. Nałkowskiej 3 w Gdańsku, wybudowanego przez LSWM „Morena".

17 W kinie „Leningrad" uroczysta premiera filmu Zbigniewa Kuźmińskiego *Co dzień bliżej nieba* z udziałem twórców.

19—26 W klubie „Helikon" w Gdańsku Przegląd Filmów Meksykańskich.

27—28 W ramach obchodów 39. rocznicy wyzwolenia Gdyni otwarcie wystawy w Muzeum Miasta Gdyni *Wyzwolenie i odbudowa Gdyni,* przeglądy filmów, spotkania z Edmundem Kosiarzem i kpt. Zygmuntem Wojciechowskim.

KWIECIEŃ

— W Muzeum Archeologicznym pokaz eksponatów związanych z kręgiem kultur północnoperuwiańskich z I i II w.p.n.e. ofiarowanych Muzeum przez kpt. Rościsława Choynowskiego z Gdyni.

— Obiekt Opery Leśnej w Sopocie liczy obecnie 75 lat.

— W Muzeum Wisły w Tczewie wystawa *Dzieje żeglugi wiślanej* inaugurująca działalność tej placówki – oddziału Centralnego Muzeum Morskiego.

5 W PG wykład Andrzeja Januszajtica *Wjazdy królów polskich do Gdańska.*

MAJ

4 W Białej Sali Ratusza Głównego Miasta odbyła się uroczystość inaugurująca obchody 30-lecia Klubu ZSMP „Rudy Kot". Klub wyróżniony został Złotą Odznaką im. Janka Krasickiego i odznaką Za zasługi dla miasta Gdańska.

5—12 Dni Kultury Francuskiej. Wystawa książki i prasy w UG w Sopocie, wystawa malarstwa w Szkole Muzycznej, koncerty, filmy, spektakle paryskiego „Café Théâtre".

7 W Białej Sali Ratusza Głównego Miasta odbyła się uroczystość wrę-

czenia Nagród Wojewody Gdańskiego za wybitne osiągnięcia dla województwa gdańskiego w dziedzinie kultury, sztuki i nauki za 1983 rok.

23 W Gdańskim Centrum Kultury Filmowej „Helikon" odbył się pokaz filmu Bernharda Stephana *Raport Soni*, którego fragmenty rozgrywają się w Gdańsku w 1936 r.

24 Z okazji Dnia Działacza Kultury przyznane zostały nagrody Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego w Gdańsku oraz odznaki honorowe na uroczystości w Pałacu Opatów w Oliwie. Wystąpił Zespół Kameralny Muzyki Dawnej pod dyrekcją Aliny Kowalskiej.

26 W Białej Sali Ratusza Głównego Miasta odbyło się Walne Zgromadzenie Gdańskiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuki. Omówiono program działalności na lata 1985—1988. Wybrano nowe władze Towarzystwa. Przewodniczącym Zarządu Głównego GTPS został Stanisław Michalski, wiceprzewodniczącymi: Jacek Kotlica i Włodzimierz Łajming, sekretarzem Tadeusz Rogowicz, skarbnikiem Bolesław Borzęcki, członkami: Lucjan Bokiniec, Bogdan Czyżak, Józef Kuszewski, Konrad Pałubicki, Andrzej Stawicki, Zdzisława Woźniak. Przewodniczącym Komisji Rewizyjnej został Lucjan Parusiński, członkami: Jarosław Biłat, Ryszard Kosiedowski, Maria Rosner, Mirosław Gliński, Przewodniczącym Sądu Koleżeńskiego został wybrany Janusz Kowalski, członkami: Mieczysław Preis i Alicja Grzybiak.

28 V—13 VI W kinach Trójmiasta przegląd filmów „Konfrontacje 83".

CZERWIEC

21—24 W Muzeum Wisły w Tczewie II Spotkania Nadwiślańskie: sesja naukowa *Delta Wisły*.

23—30 Centralne Dni Morza w Trójmieście. W Teatrze Muzycznym uroczysta akademia i koncert *Pod żaglami „Zawiszy"* w wykonaniu artystów Teatru Muzycznego, Orkiestry Marynarki Wojennej i zespołu „Dalmor". W pawilonach Muzeum Historii Miasta Gdyni wystawa: *Gdynia — centrum polskich żagli.*
W Operze Leśnej koncert dla stoczniowców w wykonaniu artystów Teatru Muzycznego z Poznania. Imprezy powiązane z branżą morską: Dni Marynarki Wojennej (23 i 24 VI), Dzień Portowca (25 VI), Dzień Rybaka (26 VI), Dzień Marynarki Handlowej (27 VI), Dzień Ligi Morskiej (28 VI), Dzień Stoczniowca (29 VI), Dzień białej floty, żeglarstwa i turystyki morskiej (29 VI). W muszli koncertowej w Gdyni, przy molo w Sopocie i na estradzie na Długim Targu występy Zespołu Pieśni i Tańca „Flotylla", „Dalmor", Śląskiej Estrady Wojskowej, zespołów „Fason", „Old Timers", „Seaside Dixieland", „Big-band", widowisko plenerowe *Neptunowe igry*, w Nowym Porcie — Jarmark Portowy.
W kinie „Warszawa" odbywał się młodzieżowy festiwal filmowy *Ludzie i morze*, połączony z seminarium. Grand Prix — „Wielki Żagiel" przyznano dwom filmom Sergiusza Sprudina z Warszawy: *„Dar Młodzieży"* i *U progu nowoczesności*. „Złote Żagle" otrzymały filmy *Okolice spokojnego morza* w reż. Zbigniewa Kuźmińskiego oraz *Po duże ryby* w reż. Ryszarda Wyrzykowskiego. „Srebrne Żagle" zdobył film *Jak Stolem gasił gwiazdy* w reż. Stanisława Lenartowicza, „Brązowe Żagle" — *Rybacy* w reż. Grażyny Bryżuk.
Kierownik Urzędu Gospodarki Morskiesj, minister Jerzy Korzonek na wniosek jury powołanego przez Zarząd Główny Stowarzyszenia Marynistów Polskich przyznał nagrodę za twórczość o tematyce morskiej. Otrzymali je: w dziedzinie plastyki — Marian Mokwa, w dziedzinie

publicystyki — Jerzy Miciński, redaktor naczelny „Morza", w dziedzinie fotografii — Mieczysław Cieślak.

26 W KMPiK w Sopocie wieczór literacko-muzyczny z udziałem Ireny i Dariusza Boguckich.

27—30 W KMPiK przy Długim Targu prezentacja kultury greckiej, spotkania, prelekcje — m.in. Nikosa Chadzinikolau o literaturze greckiej na emigracji.

28 W KMPiK w Gdyni prelekcja Tadeusza Białasa *Geneza i charakter obchodów Dni Morza.*

29 W KMPiK w Sopocie spotkanie ze Stanisławą Górnikiewicz, autorką książki *Lwy z Westerplatte.*

LIPIEC

— W Domu Stoczniowca nr 1 we Wrzeszczu wystawa Muzeum Archeologicznego *Osiągnięcia archeologii na Pomorzu Gdańskim w 40-leciu PRL.*
W KMPiK przy ul. Długiej wystawa exlibrisu *Militaria.*
W Pracowni Konserwacji Zabytków wystawa fotogramów poświęconych konserwacji *Panoramy racławickiej* (do 31 VIII).

19 W MSZ w Warszawie uroczystość wymiany not w sprawie otwarcia w Gdańsku i w Katowicach Domu Radzieckiej Nauki i Kultury.

20 Z okazji Święta Odrodzenia Polski koncert w Operze Leśnej. Program przygotowany przez solistów POiFB.

21 W Teatrze Muzycznym w Gdyni koncert z okazji Święta Odrodzenia Polski. Wystąpiły: Zespół Pieśni i Tańca Floty Bałtyckiej ZSRR, Orkiestra Marynarki Wojennej, zespoły wojskowe „Kirasjerzy", „Kontrasty", „Pilersy", zespół dziecięcy „Jantarek", soliści POiFB i Teatru Muzycznego.

28 VII—12 VIII Dni Gdańska. Imprezy handlowe Jarmarku Dominikańskiego, VIII Ogólnopolski Festiwal Zespołów Folklorystycznych Polski Północnej, XII Nadbałtyckie Spotkania Jazzowe „Jazz Jantar", Festiwal Muzyki Organowej, VII Międzynarodowe Spotkania Chóralne. Wręczenie dorocznych nagród Prezydenta m. Gdańska za upowszechnianie kultury, sztuki i wiedzy o Gdańsku. Na Długim Targu występy zespołów artystycznych. Inauguracja plenerowym widowiskiem przed Dworem Artusa.

31 Plenum Zarządu Wojewódzkiego ZMW na temat zamierzeń w dziedzinie kultury w województwie gdańskim.

SIERPIEŃ

4 Odsłonięcie tablic pamiątkowych b. drukarni „Gazety Gdańskiej" na budynku przy ul. Mariackiej 37 oraz b. Drukarni Czyżewskich przy ul. Kotwiczników 6 w Gdańsku. Towarzystwo Przyjaciół Gdańska zorganizowało sesję popularno-naukową na temat: *Tradycje i współczesny kształt drukarstwa gdańskiego.* Referaty wygłosili: Zbigniew Nowak, Andrzej Romanow, Stanisław Potocki.
Na Długim Targu tradycyjna impreza Chrzest Drukarza.

21 W Gdańsku gościła delgacja radzieckiej wytwórni filmowej „Lenfilm" z reżyserem Ernestem Jasanem. W Centrum Kultury Filmowej „Helikon" premiera filmu *Dubler zaczyna pracę* w reż. Ernesta Jasana.

WRZESIEŃ

— W hallu Biblioteki Gdańskiej PAN wystawa *Dawne kalendarze.*

3 W KMPiK przy ul. Ogarnej Dzień Przyjaźni Polsko-Wietnamskiej — prezentacja folkloru, sztuki użytkowej i muzyki wietnamskiej.

4 W Muzeum Archeologicznym otwarcie dwóch wystaw: *Rodowód słowiański Gdańska* oraz *Technika i technologia epoki kamienia* ze zbiorów Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie.

7 W KMPiK przy ul. Ogarnej spotkanie ze Stanisławą Górnikiewicz, autorką książki *Lwy z Westerplatte.*

9—17 IX Festiwal Polskich Filmów Fabularnych. Jury w składzie: Jerzy Toeplitz (przewodniczący), Tadeusz Chmielewski, Henryk Kluba, Michał Misiorny, Kazimierz Młynarz, Zbigniew Safjan, Elżbieta Staniak-Rek, Jan Świderski, Zygmunt Wiśniewski, Jerzy Zabłocki po obejrzeniu 40 filmów przyznało Wielką Nagrodę za najlepszy film Festiwalu „Złote Lwy Gdańskie" filmowi *Austeria* w reż. Jerzego Kawalerowicza. Nagrodę Specjalną Jury otrzymał film *Gwiezdny pył* w reż. Andrzeja Kondratiuka. Nagrodę Główną „Srebrne Lwy Gdańskie" przyznano filmom: *Seksmisja* w reż. Juliusza Machulskiego oraz *Konopielka* w reż. Witolda Leszczyńskiego. Jury przyznało Nagrodę Indywidualną „Brązowe Lwy Gdańskie": za najlepszy film niepełnometrażowy filmowi *111 dni letargu* w reż. Jerzego Sztwiertni, za najlepszy debiut reżyserski — Waldemarowi Dzikiemu, reżyserowi filmu *Kartka z podróży*, za najlepszą rolę żeńską — Dorocie Stalińskiej za rolę w filmie *Krzyk*, za najlepszą rolę męską — Władysławowi Kowalskiemu za rolę w filmie *Kartka z podróży* oraz Aleksandrowi Kucowi za scenariusz do filmu *Toccata*, Witowi Dąbalowi za zdjęcia do filmu *Wir*, Januszowi Sosnowskiemu za scenografię do filmu *Seksmisja*, Zbigniewowi Rajowi za muzykę do filmu *W starym dworku czyli niepodległość trójkątów*, Jerzemu Blaszyńskiemu za dźwięk do filmu *Akademia Pana Kleksa*, Mirosławie Garlickiej za montaż filmu *Niech cię odleci mara.*
Festiwalowi towarzyszyło Forum Stowarzyszenia Filmowców Polskich z udziałem wicepremiera Mieczysława F. Rakowskiego. Referaty wygłosili: Jerzy Płażewski, Juliusz Burski i Tadeusz Drewno.

14—15 W KMPiK w Sopocie oraz w Gdańsku przy ul. Ogarnej spotkanie z twórcami filmu *Ultimatum* — reżyserem Januszem Kidawą i aktorem Stanisławem Michalskim.

16 W KMPiK w Sopocie spotkanie z reżyserem Filipem Bajonem.

17 W ZDK Morskiego Portu Handlowego w Gdyni spotkanie z Bohdanem Porębą.

26 IX—14 X W KMPiK w Gdyni otwarcie wystawy dokumentalnej *Hiroszima — Nagasaki*, zorganizowanej przez japońską gazetę „The Yomiuri Shimbun" z Osaki.

PAŹDZIERNIK

— Centralne Muzeum Morskie przekazało kolekcję ok. 300 eksponatów z wykopaliskowych prac podwodnych w Zatoce Gdańskiej na wystawę w Muzeum Wazy w Sztokholmie *„Solen" tonie.*

— W Pracowni Konserwacji Zabytków wystawa obrazująca odbudowę Gdańska.

— We wsi Kamienica Królewska odsłonięto obelisk dla uczczenia kaszubskich partyzantów z organizacji „Gryf Pomorski".

5 W Gdańskim Towarzystwie Naukowym Andrzej Januszajtis wygłosił odczyt *Problemy rewindykacji gdańskich dóbr kultury.*

6 W Osiedlowym Domu Kultury im. S. Przybyszewskiej na Morenie odbyła się Ogólnopolska Inauguracja Roku Kulturalnego Spółdzielczości Mieszkaniowej.

8 W tczewskim Domu Kultury odbyła się inauguracja roku kulturalno-oświatowego 1984/85 w województwie gdańskim. W programie uroczystości otwarcia w Muzeum Wisły wystawy *Łodzie ludowe dorzecza Wisły*, wręczenie odznaczeń, odznak i nagród, koncert.

16—17 W klubie „PAX" i w Politechnice Gdańskiej spotkanie z reżyserem Jerzym Sztwiertnią i projekcje filmu w jego reż. *111 dni letargu*.

LISTOPAD

— Odbyło się pierwsze walne zebranie Towarzystwa Przyjaciół Statku-Muzeum „Sołdek". Prezesem został budowniczy statku prof. Jerzy Doerffer.

— Ministerstwo Kultury i Sztuki przyznało nagrody w konkursie na najciekawsze wydarzenie muzealne roku 1983. Nagrodę I st. otrzymało Centralne Muzeum Morskie za przekształcenie statku żaglowego „Dar Pomorza" w muzeum i przekazanie go zwiedzającym.

W Gdańsku powstał oddział Stowarzyszenia Polskich Artystów, Teatru, Estrady, Radia, Telewizji i Filmu ZASP. Przewodniczącym Zarządu Oddziału został Andrzej Szwarckopf z POiFB, wiceprzewodniczącymi: Anna Komornicka z Teatru Dramatycznego i Aleksander Skowroński z Teatru „Miniatura".

— Jubileusz 60-lecia czasopisma „Morze".

— W Bremie odbywały się Dni Polskie. Wystawa malarstwa *Gdańsk i Ziemia Gdańska*, ekspozycje gobelinów utkanych na kanwie rysunków dziecięcych *Opowieść o Gdańsku*, prezentacja fotografii i kolaży Krystyny Andryszkiewicz, wykłady prof. Edmunda Cieślaka, koncerty solistów POiFB.

— W Białej Baszcie w Gdańsku odkryto w czasie remontu malowidło renesansowe.

— W hallu Biblioteki Gdańskiej PAN wystawa *Polacy w I wojnie światowej*.

— XI Dni Leningradu w Gdańsku z udziałem 200-osobowej reprezentacji wszystkich środowisk społeczeństwa Leningradu.

— W WOK odbyło się spotkanie z przewodniczącym Narodowej Rady Kultury Bogdanem Suchodolskim.

5—11 W kinie „Warszawa" w Gdyni Dni Filmu Radzieckiego.

12—17 W instytucjach kulturalnych Trójmiasta odbywał się cykl imprez pod nazwą „Spotkania z Niemiecką Republiką Demokratyczną" z okazji 35-lecia NRD i 40-lecia PRL. W Teatrze „Wybrzeże" odbył się koncert galowy. Otwarto wystawę plakatu *Teatr w NRD*, fotografii w siedzibie NOT *Młodzieży zaufanie i odpowiedzialność*, wystąpiły zespoły estradowe z Weimaru, Rostocku i Schwerina, prelekcje o polityce kulturalnej NRD i o współczesnej literaturze NRD odbyły się w KMPiK w Sopocie, w KMPiK przy ul. Długiej wystawa książek dla dzieci i młodzieży wydawanych w NRD, wystawa plakatu w BWA, grafiki w Ratuszu Głównego Miasta, projekcje filmów, koncerty.

18—22 Spotkania Jesienne w KSW „Żak". Konkurs Poezji Społecznie Zaangażowanej o nagrodę „Czerwonej Róży", koncerty poezji śpiewanej, Biesiada poetycka, recital Czesława Niemena, występ zespołu jazzowego „Janusz Muniak Group", spektakle teatrów ulicznych „Mandala" i „Mark III" na ul. Długiej, projekcje filmów.

21 Jubileusz 15-lecia działalności Koła Starych Gdynian.

22 Podpisanie umowy kulturalnej między Wydziałem Kultury Okręgu Ri-

jeki a Wydziałem Kultury i Sztuki Urzędu Miejskiego w Gdyni w ramach pobytu delegacji Jugosławii na Wybrzeżu.

23 XI—10 XII W KMPiK przy Długim Targu wystawa fotograficzna *Leningrad — miasto bohater.*

23 Obrady wyjazdowego posiedzenia Prezydium Kolegium Ministerstwa Kultury i Sztuki z udziałem reprezentantów gdańskiego środowiska kultury i przedstawicieli zakładów pracy odbyły się w Sali Białej Ratusza Głównego Miasta w Gdańsku pod przewodnictwem Kazimierza Żygulskiego, w obecności wojewody gdańskiego gen. bryg. Mieczysława Cygana. Odbyło się również szereg spotkań środowiskowych — w Morskim Domu Kultury w Nowym Porcie z udziałem ministra Kazimierza Żygulskiego, w GTPS — z przedstawicielami środowiska plastycznego (dyrektor Departamentu Plastyki Karol Czejarek), w POiFB — ze środowiskiem teatralnym (wiceminister kultury i sztuki Jerzy Bajdor), w Tczewie — z pracownikami muzealnictwa (wiceminister kultury i sztuki Wacław Janas), w kościerskim Domu Kultury z przedstawicielami ruchu amatorskiego i stowarzyszeń społeczno-kulturalnych (wiceminister kultury i sztuki Edward Gołębiowski), w Gdańskich Zakładach Graficznych z przedstawicielami wydawców, literatów, księgarzy i bibliotekarzy (dyrektor Departamentu Książki Maksymilian Celeda).

24—30 W kinie „Leningrad" przegląd filmów Dni Filmu Radzieckiego.

25 W POiFB koncert zorganizowany przez ZO ZASP *Artyści scen Wybrzeża — artystom weteranom scen polskich.* Wpływy z koncertu przeznaczono na Dom Artysty Weterana w Skolimowie.

GRUDZIEŃ

1—8 Dni Kultury Fińskiej zorganizowane przez Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Fińskiej i WOK (koncerty, wystawy grafiki i fotografii, spotkania).

6 W GTPS odbyło się zebranie założycielskie Oddziału Gdańskiego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Bułgarskiej. W skład Zarządu weszli: Stefan Milewski (przewodniczący), Jurand Graniczny, Tadeusz Konieczny i Wiesław Ochnik (wiceprzewodniczący), Zbigniew Dowgiełło (sekretarz) oraz Czesław Grzegorzewski, Stanisław Michalski, Stenia Święcka, Aleksy Andryjeszew, Stanisław Kugacki, Tadeusz Rogowicz, Jan Stucki. Przewodniczącym Sądu Koleżeńskiego została Teresa Gwoździewicz, Przewodniczącym Komisji Rewizyjnej — Tadeusz Bruski.

7 W Stoczni Gdańskiej im. Lenina odbył się stoczniowy sejmik kultury. Powołano Stoczniową Radę Kultury.

8—9 III Kongres Kultury Morskiej obradował w Gdyni. Referaty wygłosili: Krystyna Turo, Edmund Kotarski, Wacław Odyniec, Andrzej Piskozub, Wojciech Święcicki. Otwarto wystawę malarstwa Ewy Ławrusiewicz-Horawy, fotogramów członków Morskiego Towarzystwa Fotograficznego, rozstrzygnięto konkurs literacki dla marynarzy, rybaków i członków ich rodzin.

Ponadto w 1984 roku:

— W KMPiK przy ul. Długiej odbywały się przeglądy filmów w cyklach: „Filmowe adaptacje literatury", „Film polski w 40-leciu", „Nowości kinematografii światowej".

— Akademii Muzycznej im. Stanisława Moniuszki w Gdańsku przekazano dwa spichrze Mały i Duży Grodeck na pomieszczenia szkoły. Twórcą projektu adaptacji jest Teresa Langer. Odbudowa prowadzona przez PKZ zakończyć się ma na przełomie 1986—87 roku.

— Ukazały się kolejne numery 5—7 biuletynu „Pomorze Gdańskie" wydawanego przez Towarzystwo Przyjaciół Pomorza.

Odznaczenia państwowe i odznaki honorowe

24 V Dzień Działacza Kultury

— Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski: Kazimierz Macur (wręczenie w Ministerstwie Kultury i Sztuki 30 V).

— Odznaka honorowa Za Zasługi dla Gdańska: Grzegorz Białczyk, Andrzej Kudlik.

— Odznaka honorowa Zasłużony Działacz Kultury: Barbara Ambrożewicz, Aleksandra Banach, Danuta Buczyńska-Struwe, Zygmunt Beyer, Regina Bylinka, Maria Bianga, Krystyna Czubińska, Tadeusz Dobrogoszcz, Irena Duchnowska, Danuta Idziak, Henryk Jabłoński, Stanisław Kroskowski, Elżbieta Kosicka, Artur Kostarczyk, Władysław Kostuch, Danuta Kowalska, Edmund Lewańczyk, Czesław Mierzejewski, Barbara Milżyńska, Karol Nowaliński, Maria Nowicka, Jerzy Pontus, Anna Sawicka, Marian Skomro, Ryszard Sykisz, Maria Wieczorek, Barbara Włodarska, Irena Ziarnik, Jerzy Zabłocki, Wojciech Zieliński, Jerzy Żmijewski.

Wrzesień

— Złoty Krzyż Zasługi — Kaszubski Zespół Pieśni i Tańca „Kościerzyna".

8 X Inauguracja Roku Kulturalnego

— Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski: Stanisław Dąbrowski, Michał Hajduk, Anna Komornicka, Edmund Nowakowski, Andrzej Twerdochlib, Franciszek Wrocławski, Michał Zarzecki.

— Złoty Krzyż Zasługi: Józef Budzisz, Janina Bojarska, Krystyna Fabijańska-Przybytko, Aniela Gajda, Janina Grabowska, Edmund Kamiński, Stefania Kulig, Alicja Łuka, Danuta Milewska, Helena Plucińska, Andrzej Krzysztof Waśkiewicz.

— Srebrny Krzyż Zasługi: Jadwiga Brudzyńska, Mieczysława Bartosz, Elżbieta Buchalczyk, Franciszek Brzeziński, Jan Chorościn, Anna Czerwonka, Elżbieta Erzepki, Genowefa Frączyk, Mirosław Gliński, Elżbieta Kipp, Teresa Jednaszewska, Alfons Klejna, Andrzej Kowalski, Barbara Kuczyńska, Teresa Klim, Ludmiła Lebiedzińska, Danuta Łajkowska, Zdzisław Miodowski, Lucyna Miściur, Benedykt Malinowski, Krystyna Plata, Małgorzata Polak, Irena Salomon, Waleria Sawicka, Cecylia Suchodolska, Iluminata Straczewska, Anna Stachurska, Alina Urbanowska, Krystyna Ziętkiewicz, Witolda Załuska, Barbara Zaporowska, Wiesława Zaleska, Lucyna Żuk.

— Brązowy Krzyż Zasługi: Maria Benn.

— Odznaka honorowa Zasłużony Działacz Kultury: Bogdan Blindow, Kazimierz Buczma, Ryszard Buławski, Ryszard Chmiel, Teodor Delong, Maria Erdanowska, Henryk Janikowski, Józef Kramer, Franciszek Krzyżowski, Krystyna Kwiatkowska, Jan Machaliński, Helena Mikulska, Grzegorz Mułkowski, Jerzy Piotrowski, Teresa Przybylska, Krystyna Sitkowska, Michał Stryczyński, Urszula Szczepańska, Czesław Szostak, Antoni Żabczyński, Jerzy Bradtke, Aleksandra Kunicka, Karol Nowaliński, Wojciech Zieliński, Teresa Żabka.

Nagrody Wojewody Gdańskiego w dziedzinie kultury za rok 1983 przyznane w roku 1984

(uroczystość wręczenia 7 V)

Zbigniew Binerowski — pracownik UG, działacz Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, Zdzisław Kałędkiewicz — artysta plastyk, Józef Korzeniowski — aktor Tea-

tru Muzycznego w Gdyni, Jan Schulz — działacz amatorskiego ruchu artystycznego, Andrzej Żurowski — literat, krytyk teatralny.

Nagrody Prezydenta Miasta Gdańska za upowszechnianie kultury, sztuki i wiedzy o Gdańsku

(uroczystość wręczenia 27 VII)

Edmund Cieślak, Florian Skulski, Kazimierz Macur, Bogusława Czosnowska, Zygfryd Korpalski.

Nagroda Prezydenta Miasta Sopotu w dziedzinie kultury „Srebrna Plakietka"
Maria i Andrzej Szypowscy.

1985

STYCZEŃ

— Na wyjazdowym posiedzeniu w Gdańsku Biuro Polityczne KC PZPR zobowiązało władze polityczne i administrację województwa do opracowania kompleksowego *Programu rozwoju gdańskiej aglomeracji do roku 2000.*

— Nakładem Towarzystwa Przyjaciół Gdańska ukazał się „Kalendarz Gdański 1985" zredagowany przez kolegium pod przewodnictwem Józefa Węsierskiego.

— W Szkole Podstawowej nr 18 w Gdyni czynna była wystawa 150 fotografii ze zbiorów Władysława Gucia z Koła Starych Gdynian obrazujących Gdynię w okresie międzywojennym.

3 W KW PZPR odbyło się spotkanie przedstawicieli środowisk twórczych Wybrzeża i placówek kulturalno-oświatowych z sekretarzem KW PZPR Anną Szałach i wicewojewodą gdańskim Łukaszem Balcerem.

15 W DKF „Żak" pokaz filmu Ryszarda Nakoniecznego *Mars i Wenus*, spotkanie z reżyserem.

22 W KW PZPR spotkanie przedstawicieli środowisk twórczych i działaczy kulturalnych z Hieronimem Kubiakiem, członkiem KC PZPR.
W Towarzystwie Przyjaciół Sopotu odbyła się impreza w opracowaniu K. Berenthala *Sopot w legendzie.*

24 W Domu Kultury na Morenie dyskusja z radnym MRN Jarosławem Mazurkiewiczem o kulturze młodych.

30 W Gdańsku przy ul. Długiej otwarty został Dom Radzieckiej Nauki i Kultury.

LUTY

— 10-lecie działalności obchodziło Towarzystwo Przyjaciół Sopotu.

27 W KW PZPR w Gdańsku odbyła się narada *Rola i miejsce inteligencji w socjalistycznym rozwoju Polski.*

MARZEC

— W Gdańskiej Bibliotece PAN otwarto wystawę *Tatarzy polscy* ze zbiorów własnych oraz Heleny i Macieja Konopackich i Alego Miśkiewicza.

— Otwarcie Dyskusyjnego Klubu Filmowego Studentów Politechniki Gdańskiej „Sonda Biax" odtwarzającego filmy z kaset magnetowidowych.

7 Z okazji 40-lecia wyzwolenia ziemi gniewskiej odsłonięto w Gniewie Pomnik Zwycięstwa i Pamięci.

14 Po długotrwałym remoncie otwarto Klub Gdańskiej Stoczni Remontowej „Akwen".

17—21 I Dni Kultury Pomorza zorganizowane przez Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie. Rozstrzygnięcie konkursu literackiego, wystawy haftu kaszubskiego, książek, występy zespołów amatorskich, pokaz filmów krótkometrażowych *Pomorze i Kaszuby w filmie.*

18 W KMPiK w Gdyni prelekcja Jerzego Żmijewskiego *Rewaloryzacja i odbudowa Gdańska.*

22 Z okazji 40. rocznicy powrotu ziem zachodnich i północnych do Macierzy odsłonięto w Sopocie Pomnik Martyrologii Mieszkańców Sopotu zrealizowany przez Adama Smolanę.

26 Z okazji 40. rocznicy wyzwolenia ziemi gdańskiej i 40. rocznicy powstania w województwie gdańskim Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej odbyła się w Urzędzie Wojewódzkim sesja popularnonaukowa.

27 Z okazji 40. rocznicy wyzwolenia Gdyni w pawilonie Muzeum Miasta Gdyni otwarto wystawę fotogramów *Gdynia 1945—1985.*

29 W KMPiK przy Długim Targu otwarto wystawę 150 fotogramów obrazujących wyzwolenie i odbudowę Gdańska *Ziemia przywrócona Macierzy.*

W Gdańskiej Bibliotece PAN otwarto wystawę *Gdańsk wolny* przypominającą wydarzenia pierwszych dni i miesięcy w wyzwolonym mieście.

29—31 Koło Młodych Stowarzyszenia Filmowców Polskich i DKF „Żak" zorganizowało w KSW „Żak" przegląd filmów *Młode kino polskie 1984.* Pokazano 58 etiud ze szkół filmowych oraz debiuty. Jury pod przewodnictwem Bolesława Michałka przyznało równorzędne nagrody w kategorii etiud szkolnych Robertowi Boczkwskiemu *(Eksmisja),* Łukaszowi Wylężałkowi *(Domokrążca* i *Miasteczko)* oraz Wiesławie Sowie-Zębali *(Gazeta).* W kategorii filmów ekranowych (łącznie z telewizyjnymi) nagrody otrzymali: Krzysztof Jasiński *(Kury są bardzo zdrowe),* Krzysztof Krauze *(Jest),* Krzysztof Magowski *(Powtórka).* Wyróżnienia przyznano Teresie Kotlarczyk, Krzysztofowi Millerowi, Alinie Skibie.

30 W Domu Radzieckiej Nauki i Kultury pokaz filmów pod hasłem *Gdańsk i Leningrad razem w walce o pokój i rozkwit swoich miast.*

W Muzeum Poczty i Telekomunikacji otwarcie wystawy filatelistycznej *40. rocznica wyzwolenia Gdańska.*

KWIECIEŃ

— W KMPiK przy Długim Targu wystawa historycznych fotogramów i dokumentów *Ewakuacja obozów zagłady Sachsenhausen i Stutthof.* Prelekcje i wykłady wygłaszali: Janina Grabowska, Elżbieta Grot i Marek Orski.

1 W KMPiK przy Długim Targu odbyło się II Forum Morskie z udziałem Wacława Odyńca i Romana Wapińskiego.

11—20 Dni Gdańska w Leningradzie. Występy Teatru „Wybrzeże" ze spektaklem *Pułapka,* POiFB z baletem *Anna Karenina* i koncertem symfonicznym, Zespołu Pieśni i Tańca „Kościerzyna", wystawy plastyczne oraz fotograficzna *Gdańsk przywrócony Macierzy.*

16—25 Dni Kultury Radzieckiej w Gdańsku — wystawa książek i plakatów filmowych (w Wejherowie), *Sztuka i kultura narodów ZSRR* (w Rumi), konkursy wiedzy o kulturze radzieckiej i plastyczne o polsko-radzieckim braterstwie broni w gminnych ośrodkach kultury. W kinach Trójmiasta *Wiosenne spotkania z filmem radzieckim.*

17—18 W Gdańsku przebywała delegacja Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Wietnamu z kierownikiem Wydziału Kultury i Sztuki Ha Huan Truong i z ekspertem Wydziału Kultury Trinh Dinh Khoj. M.in. na spotkaniu z przedstawicielami gdańskiego środowiska twórców w GTPS wymieniano doświadczenia w zakresie programowania i organizacji pracy kulturalnej.

18 Obchody 40-lecia „Dziennika Bałtyckiego" w Pucku. Prezentacja wystaw *Jak powstaje Dziennik Bałtycki* i *Fotografia prasowa Marka Zarzeckiego.*

W KSW „Żak" impreza Żakowska Akcja Ratowania Talentów Żart 85.

21 W Klubie „X Muza" spotkanie z Agnieszką Bojanowską z Wytwórni Filmów Dokumentalnych w Warszawie na temat montażu w filmie.

22 Przy gdańskim oddziale Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego powołano społeczną komisję opieki nad zabytkami.

24 W Klubie Morskim w Gdyni prelekcja Edwarda Obertyńskiego dla Koła Starych Gdynian *Spacerkiem po Gdyni.*

25 W Domu Kultury na Morenie spotkanie z red. Anną Jęsiak na temat gdańskiej kultury.

26 W Białej Sali Ratusza Głównego Miasta inauguracja Dni Węgierskich w Gdańsku. W części artystycznej wystąpili Danuta Bernolak, Kwintet Dęty Teatru Muzycznego w Gdyni, węgierski zespół folklorystyczny „Táltos".

26—28 W DKF „Żak" przegląd filmów węgierskich.

MAJ

— W trakcie prac nad adaptacją i rekonstrukcją wnętrz Dworu Artusa dokonano odkrycia XVI-wiecznych ornamentowych płyt ze scenami biblijnymi.

— W Gdańsku odbyła się ogólnopolska konferencja muzealników i nauczycieli historii na temat *Wykorzystanie zbiorów muzealnych w zajęciach pozalekcyjnych i pozaszkolnych z historii.*

— Wybrano nowe władze Stowarzyszenia Marynistów Polskich. Skład Zarządu Oddziału Gdańskiego: Adam Adolf Wiktorowski (prezes), Jarosław Rusak (wiceprezes), Tadeusz Wielochowski (skarbnik) oraz członkowie: Edward Obertyński, Janusz Rydzewski, Jerzy Drzemczewski.

2 W Klubie „PAX" prelekcja Czesława Skonki *Śladami Józefa Wybickiego.*

2—15 W kinach Trójmiasta Przegląd Filmów Świata „Konfrontacje 84".

5 Dzień Województwa Gdańskiego we Wrocławiu z okazji 40. rocznicy wyzwolenia i powrotu do Polski Ziem Zachodnich i Północnych. Występy zespołów „Kaszuby" oraz „Constans" z widowiskiem *Neptunowe igry.* Spotkanie z czytelnikami Walentego Milenuszkina, Edmunda Kosiarza, Jana Piepki.

5—12 W Starogardzie i Tczewie odbyły się Dni Kultury Chrześcijańskiej. M.in. spektakl *Treny Jeremiasza* przygotowali aktorzy Teatru „Wybrzeże" Halina Winiarska i Jerzy Kiszkis.

6 Z okazji 40. rocznicy zwycięstwa nad faszyzmem w Domu Radzieckiej Nauki i Kultury otwarto wystawę fotograficzną *To nie powinno się powtórzyć.*

8 Inauguracja działalności nowej placówki kulturalnej na Obłużu — klubu „Fonograf".

W Klubie Filmowym „Żak" rozpoczął się przegląd filmów zachodnioniemieckiego reżysera Wernera Herzoga.

10—12 W Sopocie odbył się Ogólnopolski Sejmik Marynistyczny poświęcony 40-leciu powrotu Polski nad Bałtyk i dorobkowi gospodarki morskiej.

12—19 II Tydzień Kultury Francuskiej w Trójmieście. W Teatrze „Wybrzeże" wystąpił zespół pantomimiczny „Zero Théâtre" ze spektaklem *Le paradis du Catastrophe*, w DKF „Żak" przegląd filmów francuskich.

13—16 Na wybrzeżu przebywali przedstawiciele wydawnictwa „Schweriner Volkszeitung" (NRD), którzy podpisali z Gdańskim Wydawnictwem Prasowym umowę o współpracy.

13—18 Dni Politechniki Gdańskiej.

16—18 Dni Uczelni Uniwersytetu Gdańskiego.

17 W Ratuszu Głównego Miasta uroczystość z okazji jubileuszu 40-lecia „Dziennika Bałtyckiego". Rada Państwa nadała redakcji „Dziennika Bałtyckiego" Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski.

21 W Uniwersytecie Gdańskim odbyło się uroczyste posiedzenie Senatu z okazji 15-lecia utworzenia uczelni.

21 Na Politechnice Gdańskiej uroczyste posiedzeniu Senatu zainaugurowało obchody 40. rocznicy działalności uczelni.

W Gdańskim Towarzystwie Naukowym odczyt *Odkrycia archeologiczne 1984 r. na terenie Głównego Miasta w Gdańsku* wygłosił Andrzej Zbierski.

28 W KMPiK w Sopocie odbyło się pierwsze walne zebranie Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Kubańskiej.

W Klubie Muzycznym w Gdańsku wykład Michała Stryczyńskiego *Straty i rewindykacje dóbr kulturalnych Gdańska po II wojnie światowej.*

29 W Białej Sali Ratusza Głównego Miasta uroczystość z okazji Dnia Działacza Kultury z udziałem I sekretarza KW PZPR Stanisława Bejgera i wojewody gdańskiego Mieczysława Cygana. Wręczono doroczne odznaczenia państwowe i odznaki honorowe. Minister Kultury i Sztuki wyróżnił dyplomami grupę pionierów-organizatorów życia kulturalnego w Gdańsku w pierwszych latach powojennych. Otrzymali je: Lech Kadłubowski, Witold Kledzik, Alfons Łosowski, Kazimierz Macur, Władysław Walentynowicz.

30 W Ratuszu Staromiejskim odbyła się sesja w 40. rocznicę powrotu ziem zachodnich i północnych do macierzy pod hasłem *Byliśmy tu zawsze*. Referaty wygłosili: Stanisław Potocki, Józef Węsierski, Lucjan Czyżewski, Czesław Skonka.

W KMPiK w Sopocie odbyło się uroczyste spotkanie z okazji 35-lecia istnienia tej placówki.

CZERWIEC

— Za sensację archeologiczną na skalę europejską uznano znalezisko na cmentarzu w Pruszczu Gdańskim. Odkryto grób z zabytkami z tzw. kultury czernichowskiej z IV w. n.e., charakterystyczny dla starożytnych mieszkańców ziem między Dniestrem i Dnieprem oraz północnych terenów Morza Czarnego. Jest to pierwszy grobowiec tej kultury odkryty w Europie Północnej.

— W Muzeum Archeologicznym wystawa *Badania archeologiczne na wielkiej budowie w Żarnowcu.*

1 W Ratuszu Głównego Miasta w Gdańsku odbył się zlot delegatów Bułgarskiego Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego im. Christo Botewa w Polsce.

3 W Muzeum Narodowym otwarcie wystawy *Muzea ziemi gdańskiej społeczeństwu w 40-leciu PRL.*

4 W Komitecie Miejskim PZPR w Sopocie odbyło się plenum na temat stanu i problemów kultury sopockiej.

11—17 Ogólnopolskie Dni Kultury Czechosłowackiej. Wystawy, występ słowackiej Orkiestry Symfonicznej w POiFB.

13—11 Z okazji 40-lecia Gdańskiej Rozgłośni Polskiego Radia w Operze Leśnej galowy koncert Reprezentacyjnego Zespołu Artystycznego ZHP „Gawęda", I Sympozjum Inżynierii Dźwięku na Politechnice Gdańskiej, spotkania z redaktorami PR m.in. w KMPiK w Sopocie (22 VI).

11 Na osiedlu Zaspa festyn z okazji Dnia Młodego Stoczniowca.

18 W Muzeum Morskim w Gdyni otwarcie wystawy *Marynarka Wojenna w 40-leciu.*

W Muzeum Narodowym odbywała się ogólnopolska konferencja poświęcona wykorzystaniu muzeów w nauczaniu historii.

21 W Domu Radzieckiej Nauki i Kultury w Gdańsku otwarto wystawę historycznych fotografii z II wojny światowej *W imię życia na ziemi.*

21—23 W Sopocie Święto Młodości przygotowane pod hasłem XII Festiwalu Młodzieży i Studentów „Moskwa 85" i Dni Morza zorganizowane przez ZSMP dla młodzieży z całego województwa — zawody sportowe, przegląd zespołów rockowych, pokazy ratownicze.

22—30 Dni Morza. Występy zespołów estradowych, rockowych w muszlach koncertowych w Sopocie i Gdyni, festyny. X Festiwal Pieśni o Morzu w Wejherowie, III Przegląd Piosenki Marynistycznej we Władysławowie.

25 Uroczystość 40-lecia kinematografii PRL na Wybrzeżu w sali kina „Znicz". Inauguracja projekcji filmów trójwymiarowych.

26 W Kole Starych Gdynian prelekcję o historii Święta Morza wygłosił Eligiusz Sitek.

28 Z okazji 40-lecia Rozgłośni Polskiego Radia w Białej Sali Ratusza Głównego Miasta uroczystość nadania Krzyża Komandorskiego Orderu Odrodzenia Polski.

LIPIEC

— W Gdyni gościła grupa 83 Jugosławian w ramach umowy o wymianie kulturalnej między Rijeką a Gdynią. Występy zespołów, wystawy prac plastycznych.

— Nagrodę I st. Ministra Kultury i Sztuki w zakresie muzealnictwa i ochrony dóbr kulturalnych otrzymał Jerzy Stankiewicz — za całokształt twórczości w dziedzinie ochrony i konserwacji zabytków ze szczególnym uwzględnieniem Gdańska.

— W Bibliotece Gdańskiej PAN wystawa *Rozejm w Sztumskiej Wsi 1635—1985.*

1 W Muzeum Historii Gdańska w Ratuszu Głównego Miasta otwarcie wystawy *40 lat sportu na ziemi gdańskiej.*

4 Na „Darze Pomorza" odbyła się uroczystość wręczenia nagród miesięcznika „Morze" „Tak trzymać" profesorowi Politechniki Gdańskiej Jerzemu Doerfferowi i dyrektorowi naczelnemu PŻM Ryszardowi Kargerowi.

Prezes RSW „Prasa-Książka-Ruch" Wiesław Rydygier przekazał kwotę 1 mln zł dla Okrętu Muzeum „Błyskawica".

5 W Domu Radzieckiej Nauki i Techniki otwarcie wystawy fotogramów przedstawiających Leningrad w obiektywie fotoreporterów APN.

15 W Ratuszu Staromiejskim odbyło się zebranie organizacyjne Oddziału Wojewódzkiego Stowarzyszenia „Wisła—Odra” w Gdańsku.

W KMPiK w Gdyni prelekcja Andrzeja Januszajtisa *Historia i legenda ziemi gdańskiej.*

17 W Stoczni Gdańskiej im. Lenina na statku-muzeum s/s „Sołdek” otwarto wystawę obrazującą dorobek stoczni.

18 W Domu Radzieckiej Nauki i Kultury inauguracja V Festiwalu Filmowego „Ludzie i morze” pod hasłem *Filmy morskie w 40-leciu PRL.*

20—22 W Gdyni odbył się doroczny jarmark ludowy Cepeliada. Obok stoisk handlowych występy zespołów ludowych, pokazy twórczości ludowej.

27 W Ratuszu Głównego Miasta uroczystość wręczenia nagród Prezydenta m. Gdańska za upowszechnianie kultury, sztuki i wiedzy o Gdańsku.

27 VII—11 VIII Dni Gdańska i Jarmark Dominikański. Inauguracja widowiskiem plenerowym *Chrzest morski* na Długim Targu. Odbywały się: IX Festiwal Zespołów Folklorystycznych, XIII Spotkania Jazzowe „Jazz-Jantar”, Festiwal Muzyki Organowej, Dominikański Festiwal Muzyki Organowej i Kameralnej w kościele św. Mikołaja, VIII Międzynarodowe Spotkania Chóralne. Codzienne występy zespołów regionalnych i grup rockowych na estradach przy Długim Targu oraz na Przymorzu, Zaspie, Morenie. Widowisko *Chrzest Drukarza* (10 VIII).

31 Do przystani na Długim Pobrzeżu przycumował statek-muzeum s/s „Sołdek”.

SIERPIEŃ

— Na międzynarodowej wystawie we Włoszech *Skarby Polski starodawnej od Wenetów po czasy królów dynastii piastowskiej* pokazano m.in. eksponaty z kolekcji Muzeum Historii Gdańska oraz ozdoby z okresu wpływów Cesarstwa Rzymskiego odkryte w Żarnowcu.

10 W Ratuszu Staromiejskim kolejna sesja *Byliśmy tutaj zawsze — Tradycje i współczesny kształt drukarstwa polskiego.* Wystawa okolicznościowa *Drukarze i prasa polska w Gdańsku w latach 1891—1939.*

20—25 Dni Gdańska w Turku w ramach Tygodnia Kultury Polskiej w Finlandii. Wystawy plastyczne i fotograficzne, występy zespołu „Gdańsk” i „Seaside Dixieland”, ekspozycje rysunków nadesłanych na konkurs *Gdańsk w oczach dziecka.*

WRZESIEŃ

— Na konkursie na najciekawsze wydarzenie w muzealnictwie polskim w 1984 r. rozstrzygniętym w Warszawie nagrodę II stopnia otrzymało Centralne Muzeum Morskie za ekspozycję *Dzieje żeglugi wiślanej* w tczewskim Muzeum Wisły. Muzeum Archeologiczne wyróżniono za wystawę *Rodowód słowiańskiego Gdańska.*

6 W Gdańsku przebywała delegacja konserwatorów zabytków z Kampuczy.

9—16 X Festiwal Polskich Filmów Fabularnych. Jury pod przewodnictwem Jerzego Kawalerowicza przyznało Grand Prix „Złote Lwy Gdańskie” filmowi Stanisława Różewicza *Kobieta w kapeluszu,* Nagrodę Specjalną Jury otrzymał film *Kobieta z prowincji* Andrzeja Barańskiego. Dwie nagrody Główne „Srebrne Lwy Gdańskie” przypadły filmom *Baryton* Janusza Zaorskiego i *Jestem przeciw* Andrzeja Trzosa-Rastawieckiego.

„Brązowe Lwy Gdańskie" otrzymał za debiut kinowy Radosław Piwowarski (film *Yesterady*) oraz Wiesław Saniewski (film *Nadzór*), a za debiut telewizyjny Jacek Bromski (film *Ceremonia pogrzebowa*). Za najlepszy film niepełnometrażowy uznano *Cztery pory roku* Andrzeja Kondratiuka. Za najlepsze kreacje festiwalu nagrodzono Ewę Błaszczyk (film *Nadzór*) i Jana Jankowskiego (*Sam pośród swoich*). Feliks Falk otrzymał narodę za scenariusz do filmu *Baryton*, Witold Adamek za zdjęcia do tegoż filmu oraz do filmów *Nadzór* i *Yesterday*, Henryk Kuźniak za opracowanie muzyczne filmów *Kobieta z prowincji* i *Vabank II*, Andrzej Kowalczyk za scenografię filmu *O-bi, o-ba*, Zygmunt Nowak za efekty dźwiękowe.

Votum separatum wobec werdyktu zgłosili członkowie jury Jadwiga Jańkowska-Cieślak i Wojciech Marczewski z powodu niewzięcia pod uwagę filmów *O-bi, o-ba* Piotra Szulkina, *Bez końca* Krzysztofa Kieślowskiego i *Zabicie ciotki* Grzegorza Królikiewicza; Andrzej Jurga wystąpił z votum separatum przeciwko nagrodzie dla filmu *Jestem przeciw*. Nagrodę Dziennikarzy otrzymał film *Kobieta z prowincji*, ze szczególnym uwzględnieniem wybitnej roli Ewy Dałkowskiej. wyróżniono film Marka Koterskiego *Dom wariatów*. W plebiscycie publiczności zwyciężył film *Vabank II* Juliusza Machulskiego. Za najbardziej kasowy film wręczono nagrodę Kazimierzowi Tarnasowi, reżyserowi filmu *Szaleństwa panny Ewy*.

14 IX odbyło się Forum Stowarzyszenia Filmowców Polskich, w którym uczestniczyli sekretarz KC PZPR Waldemar Świrgoń i kierownik Wydziału Kultury KC Witold Nawrocki.

12 W 46. rocznicę walk wrześniowych w Rumi uroczyste odsłonięcie pomnika-obelisku ku czci mieszkańców ziemi gdańskiej poległych i pomordowanych w latach 1939—1945.

W Teatrze „Wybrzeże" przedwyborcze spotkanie ludzi kultury Wybrzeża z kandydatem na posła Jerzym Kawalerowiczem.

13 W KW PZPR odbyło się spotkanie kierownika Wydziału Kultury KC PZPR prof. Witolda Nawrockiego z przedstawicielami środowisk twórczych Wybrzeża.

W KMPiK w Gdańsku spotkanie z okazji 40-lecia Bułgarskiej Republiki Ludowej zorganizowane przez Oddział Gdański Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Bułgarskiej.

23—27 W Gdańsku odbyła się II Międzynarodowa Konferencja Grupy Roboczej nr 6 Krajów Socjalistycznych ds. Techniki Muzealnej i Eksploatacji Muzeów zorganizowana przez Ministerstwo Kultury i Sztuki oraz Muzeum Narodowe w Poznaniu.

27 Z okazji 35-lecia Polskiego Związku Filatelistycznego w Gdańsku odbyło się uroczyste spotkanie Zarządu Głównego PZF oraz otwarcie Krajowej Wystawy Filatelistycznej *35 lat PZF*.

PAŹDZIERNIK

2—7 W kinach Trójmiasta Przegląd Filmów Szwajcarskich.

3 W GTPS odbyło się spotkanie przedstawicieli gdańskich środowisk twórczych z delegacją Ministerstwa Kultury i Sztuki NRD.

5—6 Festyny przedwyborcze na molo w Sopocie i na Długim Targu w Gdańsku. Występy zespołów artystycznych, teatrów amatorskich, koncerty.

8 W kinie „Kameralnym" inauguracja cyklu filmów polskich „Kino obywatelskie".

8—10 W Muzeum Narodowym w Gdańsku odbywała się ogólnopolska konferencja Wojewódzkich Biur Dokumentacji Zabytków.

13—20 Tydzień Kultury Chrześcijańskiej pod nazwą *Kultura chrześcijańska w rodzinie*. Oprócz wykładów i prelekcji spotkania z aktorami scen Trójmiasta, Ernestem Bryllem, rzeźbiarzem ludowym Zygmuntem Bukowskim, koncert artystów POiFB, recital Stefanii Woytowicz, koncert muzyki religijnej. W bazylice Mariackiej koncert organowy Bogusława Grabowskiego.

15—20 W kinie „Kameralnym" Przegląd Filmów Chińskich.

16 W Ratuszu Staromiejskim inauguracja roku kulturalno-oświatowego w województwie gdańskim oraz XVI Dekady Pisarzy Wybrzeża. Wręczenie odznaczeń państwowych i odznak honorowych.

18—19 W DKF „Żak" przegląd filmów pod hasłem *Nowe kino zachodnioniemieckie*.

LISTOPAD

— Ekipa filmowa zespołu „Tor" realizowała na Wybrzeżu film pod roboczym tytułem *Ryba*. Autorem scenariusza i reżyserem jest Maciej Dejczer, film jest jego debiutem fabularnym.

4—11 Dni Filmu Radzieckiego w kinach Trójmiasta. W kinie „Helikon" seminarium filmowe (6—8 XI).

7 W KMPiK w Gdyni prelekcja prof. dr hab. Mieczysława Kochanowskiego *Program rozwoju województwa gdańskiego do roku 2000*.

8 W Muzeum Archeologicznym otwarcie wystawy *Religie i mitologie starożytniej Grecji* ze zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie i Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego.

9 W Muzeum Archeologicznym spotkanie ze szwedzkimi naukowcami. Projekcja filmu *Odkrycie i badania wraka „Wazy"* i odczyt o badaniu wraka okrętu wojennego „Kronan".

22 W I programie TV emisja pierwszego odcinka serialu *Pan na Żuławach* w reż. Sylwestra Szyszki. Autorem scenariusza jest Andrzej Twerdochlib.

25 Spotkanie delegacji władz miejskich z Rostocku z przedstawicielami instytucji i placówek kulturalnych Trójmiasta. Uczestniczył w nim wicewojewoda gdański Łukasz Balcer.

29 W gdańskiej Bibilotece PAN otwarto wystawę z okazji 155. rocznicy Powstania Listopadowego.

GRUDZIEŃ

— W gdańskim klubie Marynarki Wojennej odbył się zjazd organizacyjny Towarzystwa Przyjaciół Okrętu-Muzeum „Błyskawica".

— W KMPiK w Gdańsku wystawa *Katolicyzm i współczesność* przygotowana przez Leningradzkie Muzeum Historii Religii i Ateizmu.

— Ukazał się kolejny 5. tom „Rocznika Gdyńskiego — 84", wydawnictwa Towarzystwa Miłośników Gdyni.

— Zakończył się V Festiwal Filmowy *Ludzie i morze*. Grand Prix „Wielki Żagiel" w konkursie *Polski film morski w 40-leciu Polski Ludowej* otrzymał Stanisław Różewicz za całokształt twórczości o tematyce morskiej w polskim filmie fabularnym. Równorzędną nagrodę przyznano dokumentaliście reż. Sergiuszowi Sprudinowi za filmy *„Dar Młodzieży"* i *U źródeł nowoczesności*. Nagrodzono również filmy Zbigniewa Kuźmińskiego, Ryszarda Wyrzykowskiego, Stanisława Lenartowicza, Gra-

żyny Bryżuk. Przyznano także pięć specjalnych wyróżnień im. prof. Bolesława Lewickiego dla filmów o nieprzemijających walorach filmowych i morskich.

— Do bazyliki Mariackiej powróciły z Muzeum Narodowego w Warszawie kolejne obiekty zabytkowe: XV-wieczny alabastrowy refief oraz dwa świeczniki z pierwszej połowy XVII w.

6 W Domu Radzieckiej Nauki i Kultury w Gdańsku otwarto wystawę *Ceramika tatgalska — formy ceramiki użytkowej*, której początki pochodzą z V tysiąclecia p.n.e.

18 Na posiedzeniu egzekutywy KW PZPR w Gdańsku rozpatrywano efektywność metod i form upowszechniania kultury w województwie gdańskim w warunkach wdrażania nowego systemu finansowania kultury oraz zwiększonych uprawnień organów samorządowych.

Ponadto w 1985 roku:

— Nakładem Wydawnictwa Morskiego ukazała się książka Bogdana Czyżyka *Dylematy. Kultura na Wybrzeżu 1945—1980.*

— Wojewódzki Konserwator Zabytków wydał *Informator o muzeach* przeznaczony przede wszystkim dla szkół województwa gdańskiego.

— W KMPiK w Gdańsku odbywały się spotkania w ramach Młodzieżowego Studium Wiedzy o Morzu.

Odznaczenia państwowe i odznaki honorowe

29 V Dzień Działacza Kultury

— Order Sztandaru Pracy II kl.: Józefa Wnukowa (wręczenie na otwarciu wystawy w Galerii BWA w Gdańsku 21 VI).

— Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski: Adam Haupt, Lech Kadłubowski, Stanisław Michalski, Kazimierz Śramkiewicz.

— Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski: Kiejstut Bereźnicki, Henryk Bista, Lucjan Bokiniec, Egon Cichański, Zbigniew Gątkiewicz, Jan Schulz, Adolf Wiktorski.

— Złoty Krzyż Zasługi: Mieczysław Czychowski, Jerzy Jankowiak, Jerzy Kortas, Henryk Lemka, Jacek Popek, Alicja Porzeżyńska, Izajasz Rzepa.

— Srebrny Krzyż Zasługi: Wojciech Goliński, Mieczysława Bartosz, Jan Morus, Jadwiga Meller, Anna Ostrowska, Lucyna Miściur, Cezary Paszkowski, Małgorzata Polak, Stanisław Radwański, Hubert Smurzyński, Irena Stiasna, Janina Turek, Ewa Wendt, Barbara Zaporowska, Lucyna Żuk.

— Brązowy Krzyż Zasługi: Zygmunt Bukowski, Andrzej Grzyb, Józefa Izdebska, Ryszard Kul, Maria Nowicka, Maria Oleksy, Irena Rucińska, Wanda Stankiewicz, Maria Teter.

— Medale 40-lecia Polski Ludowej: Antoni Biliczak, Adam Fąferek, Andrzej Kudlik, Wanda Obniska, Stanisław Potocki, Adolf Wiktorski, Jan Właśniewski.

— Odznaka honorowa Zasłużony Działacz Kultury: Bogdan Blindow, Jerzy Cherek, Barbara Galikowska, Antoni Grabowski, Stanisław Karbowski, Jerzy Kieliński, Krystyna Kwiatkowska, Jan Lipski, Antoni Markiewicz, Witold Nalepa, Jolanta Pogorzelska, Maria Stasińska, Teresa Zagórska.

6 X 40-lecie Państwowej Opery i Filharmonii Bałtyckiej

— Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski: Janina Jarzynówna-Sobczak (wręczenie w Warszawie w Teatrze Wielkim na uroczystości w 200. rocznicę powstania polskiego baletu 24 VII).

— Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski: Alicja Boniuszko (wręczenie j.w.).

— Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski: Zbigniew Borkowski, Joanna Górska-Stecewicz, Zygmunt Kamiński (wręczenia j.w.), Franciszek Kokot, Urszula Kulka, Jerzy Małecki, Zdzisław Suski, Wojciech Szmaj, Władysław Świercz, Stefania Toczyska.

— Złoty Krzyż Zasługi: Anna Bartoszyńska, Elżbieta Gałuszyńska, Dagmara Kalinowska, Ryszard Klaman, Ewa Nirewicz-Mazur, Zofia Paluchowska, Czesław Wierzbicki, Maciej Wójcicki.

— Srebrny Krzyż Zasługi: Barbara Brandt, Danuta Bernolak, Helena Boniak, Jan Bożyk, Jerzy Buczkowski, Jerzy Czapor, Henryk Czujkowski, Krystyna Hajdukiewicz, Jerzy Jakubowski, Leonora Jasińska, Gustaw Klauzner, Izabela Kwiecień, Krystyna Lejman, Janusz Łapot, Władysław Mielczarek, Janina Putrycz, Maria Raduła, Jerzy Sidorowicz, Stefania Skotniewska, Roman Skurzyński, Michał Sywec, Andrzej Szwarckopf, Edward Sledzianowski, Antoni Tempski, Tomasz Tylewski, Jerzy Ulatowski, Halina Wasilewska, Krystyna Wasiewicz, Teresa Wieczorek, Eugeniusz Zawadzki.

— Brązowy Krzyż Zasługi: Anna Bachleda, Jan Firlej, Halina Jastrzębska, Marek Kalisz, Teresa Korycka, Maria Krzemińska, Krzysztof Langman, Maria Makarewicz, Krystyna Piskadło, Józef Raatz, Zofia Recka, Józef Stachnik, Irena Statnik, Marian Stefanowicz, Marzena Szczepaniak-Prochacka, Ryszard Świercz, Janina Ufa, Ewa Wróblewska, Izabela Zub.

— Medale 40-lecia Polski Ludowej: Czesława Andersz, Zygmunt Backiel, Dolores Bohdanowicz, Alicja Boniuszko, Jan Bożyk, Bronisław Brochowski, Andrzej Bujak, Zbigniew Chwedczuk, Janina Jarzynówna-Sobczak, Wiesław Jeziorny, Genowefa Kalinowska, Jarosław Kaziński, Franciszek Kokot, Jadwiga Korzeniowska, Urszula Kulka, Krystyna Lupińska, Marianna Łukowska, Jerzy Małecki, Stanisław Mazur, Michał Miećko, Kazimierz Mielczarek, Włodzimierz Nawotka, Henryk Niemiro, Krzysztof Rzeszot, Florian Skulski, Maria Skwara, Zdzisław Suski, Wojciech Szmaj, Mieczysław Śmiglin, Władysław Świercz, Zofia Więcek, Jadwiga Wojewoda, Jerzy Wojtkowski.

— Medale 200-lecia Polskiego Baletu: Alicja Boniuszko, Andrzej Bujak, Joanna Górska-Stecewicz, Jan Jakubowski, Zygmunt Jasman, Dagmara Kalinowska, Zygmunt Kamiński, Gustaw Klauzner, Izabela Kwiecień, Ewa Nirewicz-Mazur, Krzysztof Rzeszot, Marek Stecewicz, Izabela Zub, Marceli Żędzianowski, Mirosław Żukowski.

— Odznaka honorowa Zasłużonym Ziemi Gdańskiej: Bronisław Brochocki, Danuta Żędzianowska.

16 X Inauguracja Roku Kulturalnego

— Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski: Zbigniew Erszkowski.

— Złoty Krzyż Zasługi: Józef Foromański (Jacek Kotlica), Danuta Ganobis, Edward Górski, Jan Sieradziński, Zbigniew Semmerling, Stefania Zarzecka, Alfreda Zubrzycka.

— Srebrny Krzyż Zasługi: Krzysztof Babicki, Jerzy Łapiński, Lucyna Miściur, Cezary Paszkowski, Urszula Polanowska, Jan Suchecki, Janina Turek.

— Brązowy Krzyż Zasługi: Joanna Bogacka, Maciej Dunal, Jan Giełdon, Bronisław Gruca, Ryszard Łęcki, Daniel Saulski, Janusz Swiłło.
— Medal 40-lecia Polski Ludowej: Kazimierz Adamczyk, Helena Byczuk, Franciszek Brzeziński, Jan Bzdęga, Zbigniew Chylarecki, Hanna Domańska, Elżbieta Ebel, Elżbieta Erzepki, Stanisława Fleszerowa-Muskat, Janina Grabowska, Stanisław Horno-Popławski, Lidia Kacprzak, Irena Koczaj, Józef Korzeniowski, Zygmunt Lubocki, Teresa Milewska, Krystyna Mellin, Zdzisław Miodowski, Józef Obszański, Irena Pawlukiewicz, Elżbieta Popis, Krystyna Rysiakiewicz, Henryk Radowicz, Wanda Skolimowska, Maria Sieradzan, Adam Smolana, Olgierd Sochacki, Barbara Spirydowicz, Michał Stryczyński, Antoni Sutowski, Danuta Szulik, Ryszard Szymborski, Wiktor Tołkin, Andrzej Twerdochlib, Władysława Wiśniewska, Zofia Woźniak, Jerzy Zabłocki, Zbigniew Zabrocki, Klara Złotkowska, Adam Zwolakiewicz.
— Odznaka honorowa Zasłużony Działacz Kultury: Julian Jaskólski, Barbara Kornacka, Krystyna Kwiatkowska, Franciszek Miler, Alicja Mohr, Zygmunt Moszyk, Maria Nelka, Władysław Nelka, Jerzy Pudysiak, Karol Toeplitz, Henryk Ziółkowski.

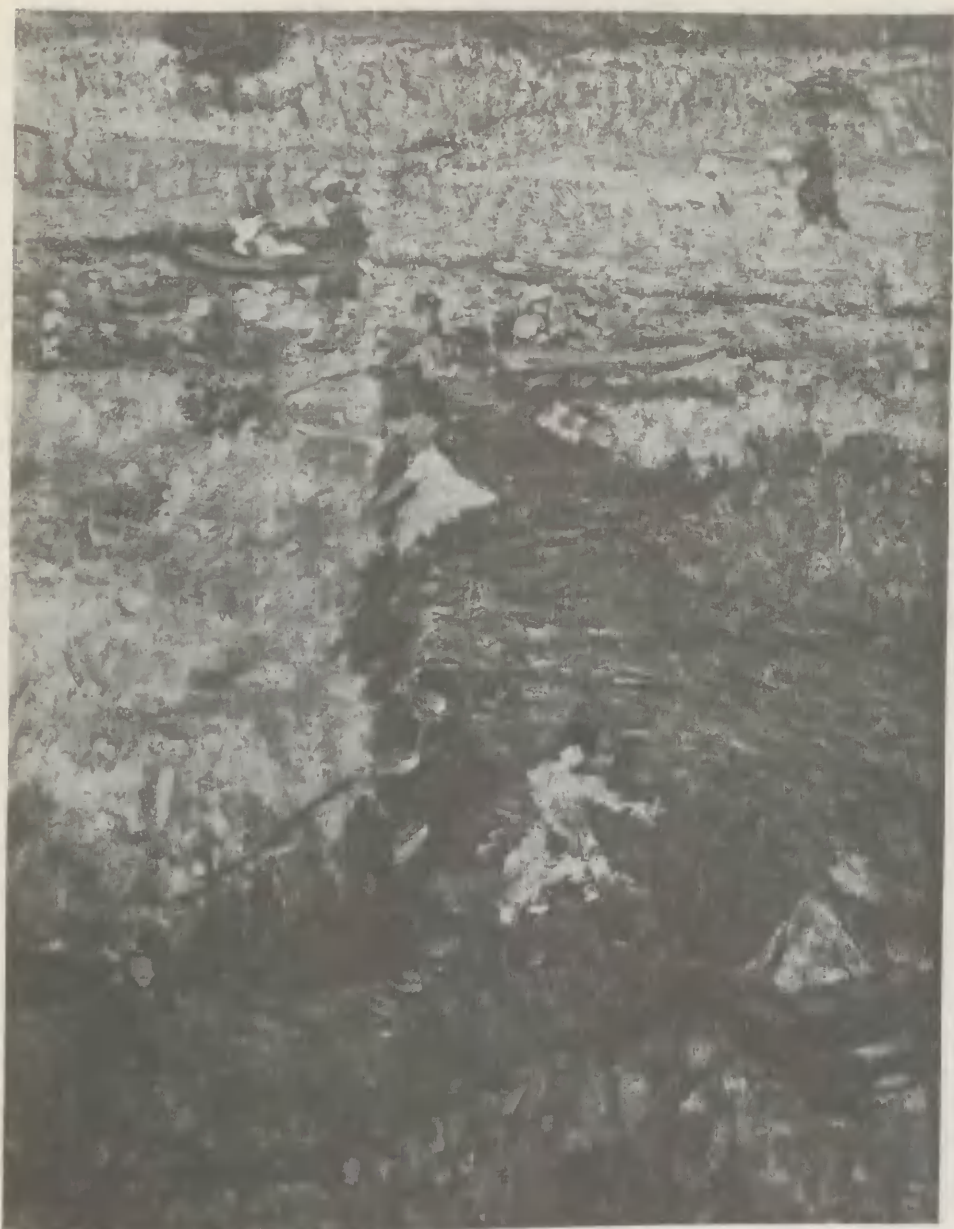
Nagrody Prezydenta Miasta Gdańska za upowszechnianie kultury, sztuki i wiedzy o Gdańsku

(uroczystość wręczenia 27 VII)

Czesław Biernat, Łucjan Czyżewski, Natalia Gołębska, Wanda Obniska, Edwin Rymarz, Stanisława Fleszarowa-Muskat, Franciszek Mamuszka.



SPIS TREŚCI



Krystyna Łada-Studnicka, *Grobla*, fot. Ryszard Petrajtis



Krystyna Łada-Studnicka, *Kamieniołom*, fot. Ryszard Petrajtis



Artur Nacht-Samborski, *Głowa dziewczynki*, fot. Ryszard Petrajtis



Artur Nacht-Samborski, *Martwa natura*, fot. Ryszard Petrajtis



Janusz Strzałecki, *Pejzaż z Chatillon*, fot. Ryszard Petrajtis



Juliusz Studnicki, *Biskup opętany*, fot. Ryszard Petrajtis

Juliusz Studnicki, *Przemarsz pajaców*, fot. Ryszard Petrajtis





Józefa Wnukowa, *Pejzaż z miasta*, fot. Ryszard Petrajtis



Józefa Wnukowa, *Exodus,* fot. Ryszard Petrajtis



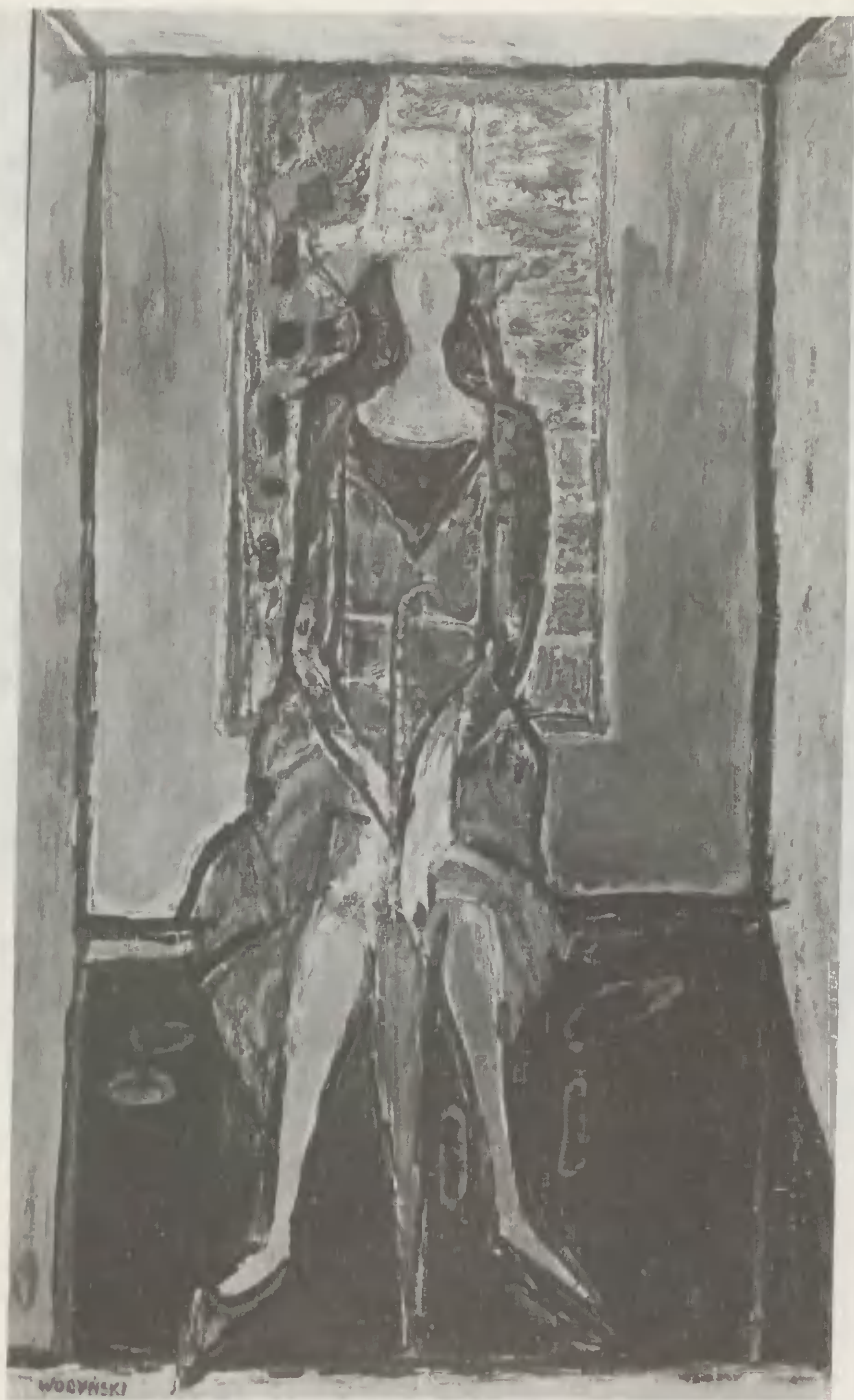
Marian Wnuk, *Głowa aktora,* fot. Ryszard Petrajtis



Marian Wnuk, *Kompozycja*, fot. Ryszard Petrajtis



Jan Wodyński, *Domy w Sopocie*, fot. Ryszard Petrajtis



Jan Wodyński, *Dziewczyna z czerwoną parasolką*, fot. Ryszard Petrajtis



Hanna Żuławska, *Patera*, ceramika, fot. Ryszard Petrajtis



Hanna Żuławska, *Kompozycja*, fot. Ryszard Petrajtis



Jacek Żuławski, *Martwa natura z obrusem*, fot. Ryszard Petrajtis



Jacek Żuławski, *Akt na tle okna*, fot. Ryszard Petrajtis



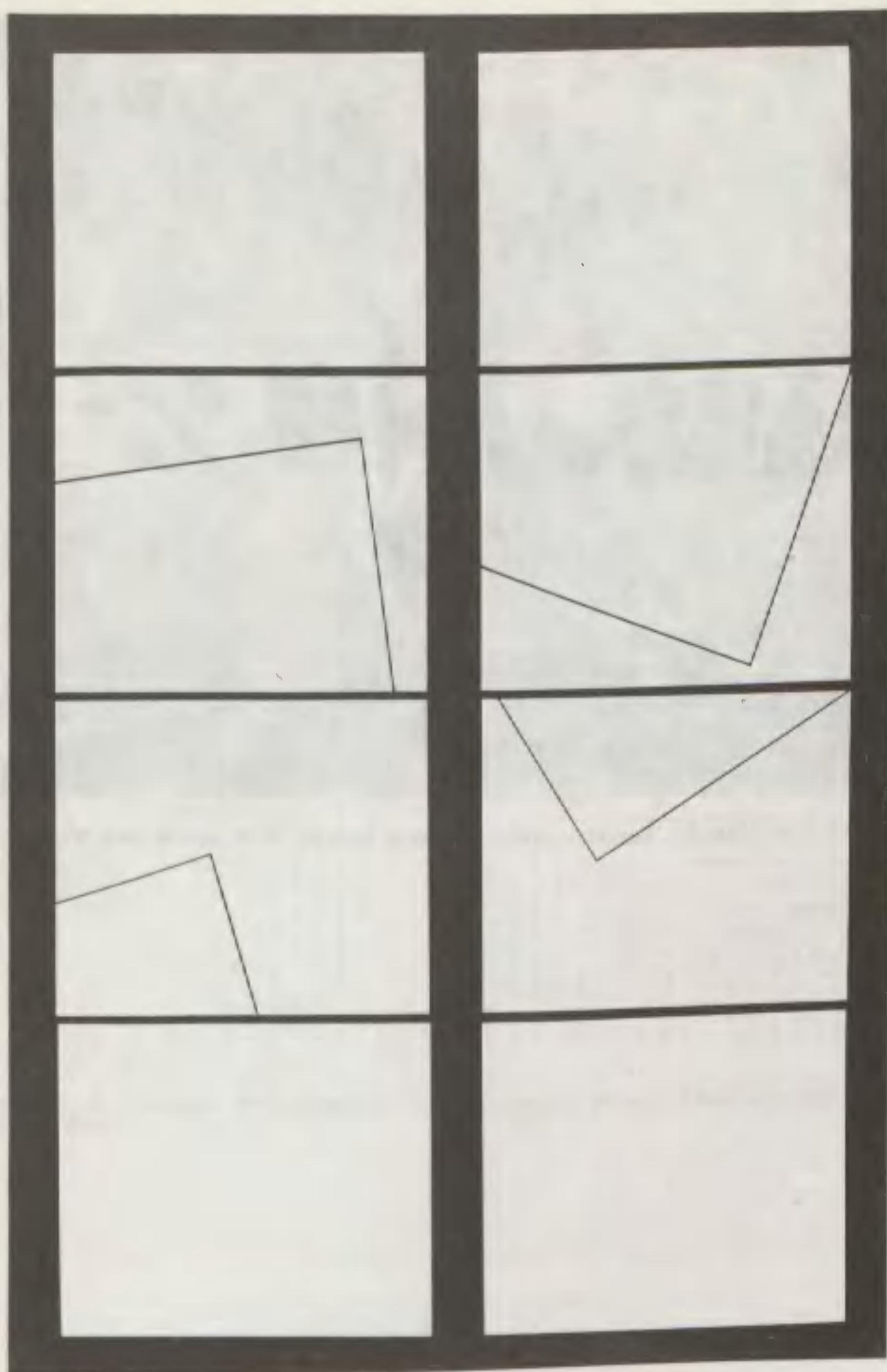
Włodzimierz Wieczorkiewicz, *Dążenie*, Teatr „ą", 1971, fot. Jerzy Hajdul



Włodzmierz Wieczorkiewicz, *Litery*, 1972, fot. Jerzy Hajdul

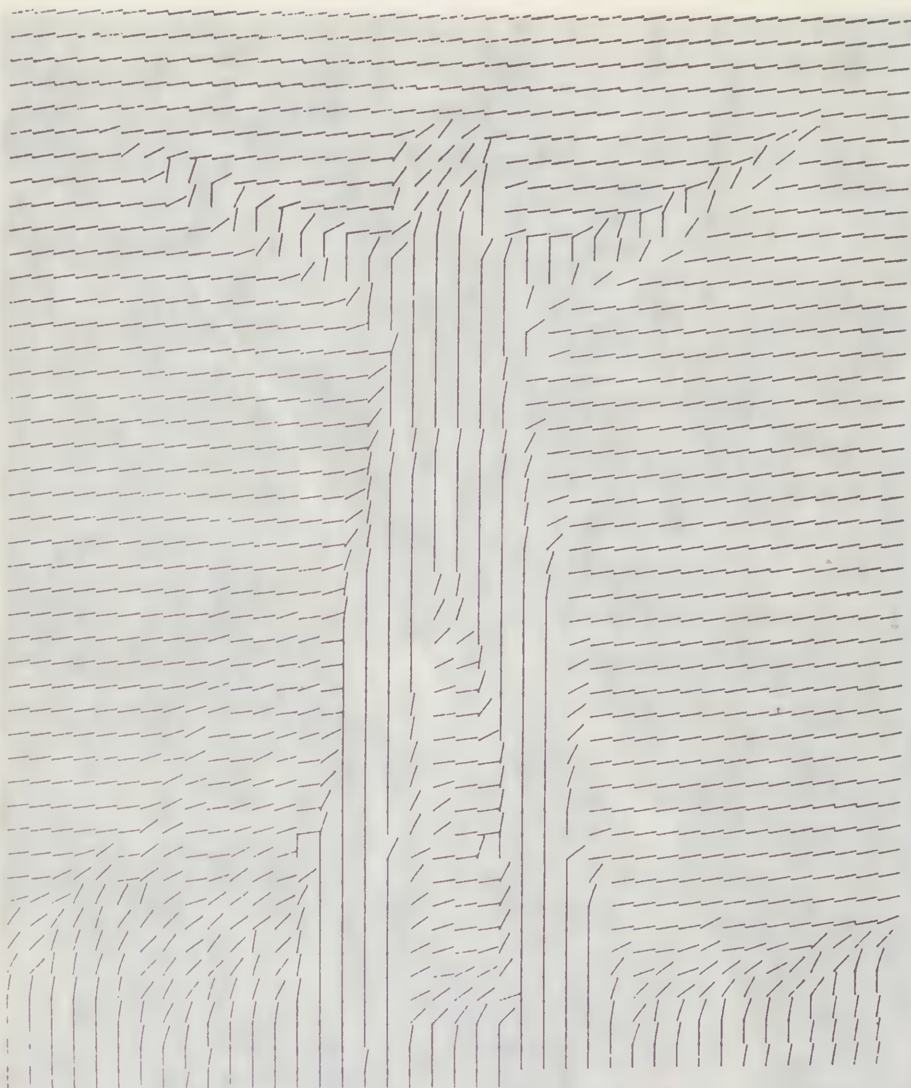


Grupa „ą", *Każdy kłos na wagę złota* (happening), plener artystów w Miastku, 1973, fot. W. Demiro-Saulski



Leszek Brogowski, *Idiomy IV*, fot. Witold Węgrzyn

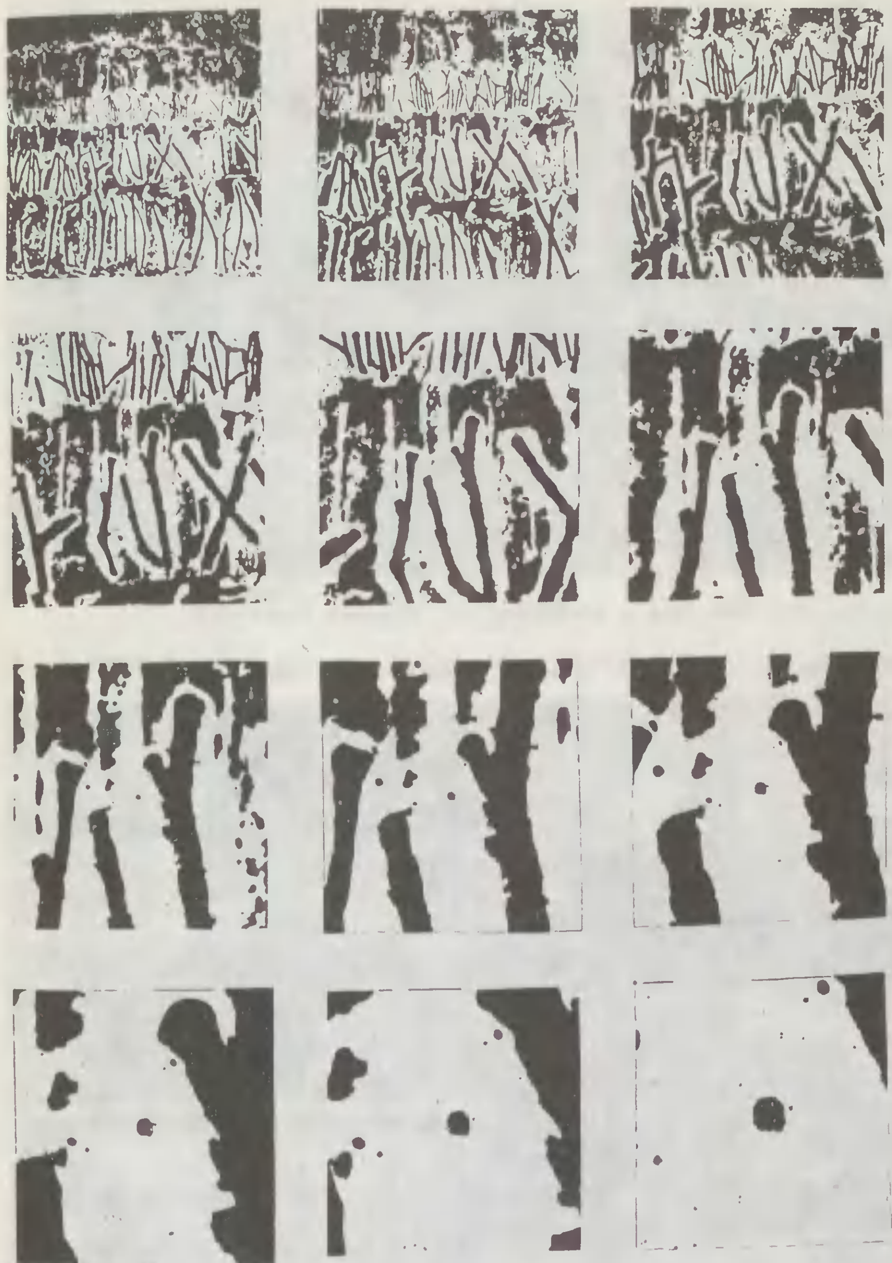
Wystawa prac Witolda Węgrzyna, *Rekonstrukcja obrazu*, 1978, fot. Witold Węgrzyn



Wojciech Leszczyński, matematyczne przekształcanie obrazu fotograficznego, fot. Witold Węgrzyn



Paweł Borkowski, z cyklu *Laserografy*, fot. Paweł Borkowski

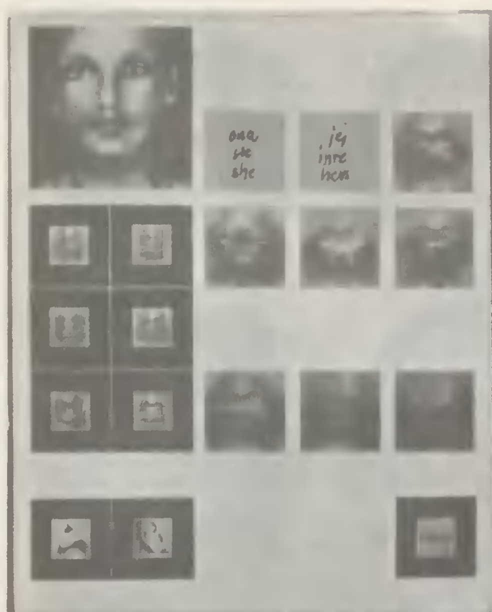


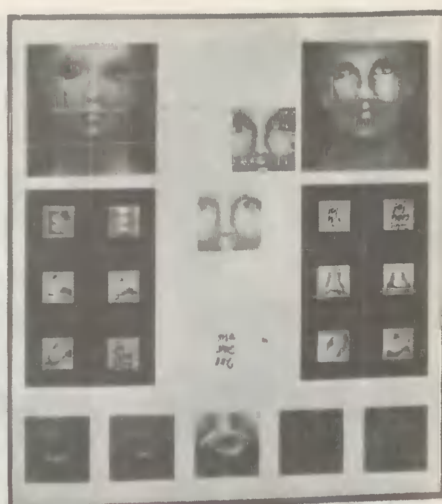
Andrzej Kuczmiński, ciąg graficzny *Continuum*, fot. Witold Węgrzyn



Witosław Czerwonka, *Relacje przestrzeni*, fot. Witosław Czerwonka

Witosław Czerwonka, *Funkcja nr 4*, fot. Witosław Czerwonka





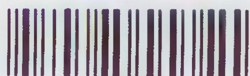
Jerzy Ostrogórski, *Obraz nr 5*, fot. Witosław Czerwonka

Jerzy Ostrogórski, *Obraz nr 6*, fot. Jerzy Ostrogórski

Adam Haras, *Reliefowy ciąg barwny*, fot. Jerzy Hajdul



Adam Haras, *Portret wielokrotny*, fot. Jerzy Hajdul



Cena zł 250,-

ISSN 0860-2492